

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski
Rocznik
Archiwalny**

VII

ISSN 1233-2135
TOWARZYSTWO
„PRO ARCHIVO” 2001



WYDAWCA: WYDZIAŁ HISTORII I SPOŁECZNAUCY
KRAKÓW

Krakowski Rocznik

Archiwalny

VII

IV

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
KRAKÓW 2013

THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW

**Kraków Archives
Annual**

VII

**Society „Pro Archivio”
KRAKÓW 2001**

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

VII

**Towarzystwo „Pro Archivio”
KRAKÓW 2001**

Komitet Redakcyjny:

Bogusława Czajeczka, Alicja Falniowska-Gradowska, Maria Kocójowa, Wacław Kolak,
Krystyna Jelonek-Litewkowa, Ludwik Łysiak, Rita Majkowska, Janina Stoksik,
Bożena Wyrozumska, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny:

Sławomir Radoń

Sekretarze Naukowi:

Krystyna Jelonek-Litewkowa
Bożena Lesiak-Przybył

Recenzenci:

Alicja Falniowska-Gradowska
Bożena Wyrozumska

Pismo dotowane przez Towarzystwo „Pro Archivio”

© Copyright by Towarzystwo „Pro Archivio”

Wydanie I, Kraków 2001

Adres redakcji:

Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 422-40-94 wewn. 20
e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| ARTYKUŁY | 9 |
| Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 6) | 11 |
| Anna Stabrawa — Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie (część 2) | 26 |
| Przemysław Szkaradnik — Mistrzowie Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia w XV i na początku XVI wieku | 61 |
| Iwona Fischer — Działalność Komisji Pamiątkowej Miasta Krakowa (1870-1874) | 81 |
| Janusz Nowak — Władze gminy miasta Krakowa wobec Muzeum Książąt Czartoryskich 1874-1939 | 94 |
| Rita Majkowska — Z dziejów związków Polskiej Akademii Umiejętności z nauką szwajcarską. Uczni Szwajcaryscy — członkowie Polskiej Akademii Umiejętności | 116 |
| MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE | 131 |
| Dary królewskie dla kościoła i klasztoru Augustianów w Krakowie (oprac. Wacław Kolak) | 133 |
| Wiosna Ludów w Krakowie w relacji Franciszka Wężyka (oprac. Monika Andrasz-Mrozek) | 144 |
| Jerozolima w listach Stanisława Tarnowskiego (oprac. Marta Płatek) | 157 |
| Listy Oswalda Balzera i Stanisława Kutrzeby z 1907 roku w sprawie brakowania akt sądowych (oprac. Ewa Pełtakowska) | 167 |
| MISCELLANEA | 177 |
| Wojciech Kocurek — Szwajcarska Fundacja „Archivum Helveto-Polonicum” i jej zbiory poloniców | 179 |
| IN MEMORIAM | 193 |
| Wiesław Bieńkowski (1926-1999) (Maria Kocójowa) | 195 |
| KRONIKA | 201 |
| Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1999 (Aleksander Litewka, Sławomir Radoń) | 203 |

| | |
|--|-----|
| Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za 1998 rok (Rita Majkowska) | 205 |
| Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za 1999 rok (Adam Ciecślak) | 206 |
| Projekt europejski D.A.C.E. (Model for a Description System of the Historical Archives of the European Capitals) (Barbara Berska) | 208 |
| Sprawozdanie z XIV Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Sewilli (21–26 września 2000 r.) (Ewa Perłakowska) | 210 |
| Sprawozdanie z wycieczki archiwistów krakowskich do Wiednia w dniach 4-7 października 2000 r. (Ewa Dziurzyńska) | 215 |
| Archiwa i Internet — wystawa „Evidence! Europe Reflected in Archivals” (Magdalena Marosz) | 220 |
| „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari” — wystawa w Castello Svevo w Bari (27 stycznia–16 kwietnia 2000 r.) i w Zamku Królewskim na Wawelu (14 września–19 listopada 2000 r.) (Bożena Lesiak-Przybył) | 223 |
| „Kraków — Ignacemu J. Paderewskiemu w 90. rocznicę odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego i 140. rocznicę urodzin fundatora” — uroczystości i wystawa w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, współorganizowane przez Archiwum Państwowe w Krakowie (14 lipca–6 sierpnia 2000 r.) (Iwona Fischer) | 232 |
| „Dwudziesta rocznica Sierpnia 1980 r.” — wystawa w Archiwum Państwowym w Krakowie (15–30 września 2000 r.) (Sylwester Rękas) | 237 |
| „W służbie Ojczyzny. Krakowianie — uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920” — wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (20 marca–31 maja 1999 r.) (Tomasz Filip) | 238 |
| WYKAZ SKRÓTÓW | 243 |
| INDEKS NAZWISK | 245 |
| INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH | 261 |

CONTENTS

| | |
|---|-----|
| PAPERS | 9 |
| Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Owners of the Cracow Main Market Square Tenement Houses in Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 6) | 11 |
| Anna Stabrawa — From the History of the Two Pharmacies in Tenement House No 13 at the Main Market Square in Cracow (part 2) | 26 |
| Przemysław Szkaradnik — Masters of the University of Cracow from Oświęcim in the 15th and the Beginning of the 16th Centuries | 61 |
| Iwona Fischer — The Activities of the Commemorating Commission of the City of Cracow (1870-1874) | 81 |
| Janusz Nowak — The Attitude of the Authorities of the City of Cracow Towards the Czartoryski Princes Museum 1874-1939 | 94 |
| Rita Majkowska — From the History of the Links between Polish Academy of Arts and Sciences and Swiss Science. Swiss Scholars — Members of Polish Academy of Arts and Sciences | 116 |

| | |
|--|-----|
| SOURCE MATERIALS | 131 |
| Royal Donations to the Church and Monastery of the Augustinian Order in Cracow (ed. by Waclaw Kolak) | 133 |
| The Revolution of 1848 in Cracow as Related by Franciszek Wężyk (ed. by Monika Andrasz-Mrożek) | 144 |
| Jerusalem in the Letters by Stanisław Tarnowski (ed. by Marta Płatek) | 157 |
| The Letters by Oswald Balzer and Stanisław Kutrzeba from 1907 Concerning the Sorting out of the Court Files (ed. by Ewa Perłakowska) | 167 |
| MISCELLANEA | 177 |
| Wojciech Kocurek — The Swiss Foundation "Archivum Helvetico-Polonicum" and its Collection of Polonica | 179 |
| IN MEMORIAM | 193 |
| Wiesław Bieńkowski (1926–1999) (Maria Kocójowa) | 195 |
| CHRONICLE | 201 |
| The 1999 Annual Report by the Director of the State Archive in Cracow (Aleksander Litewka, Sławomir Radoń) | 203 |
| Information on the Work of the Cracow Branch of the Association of Polish Archivists in 1998 (Rita Majkowska) | 205 |
| Information on the Work of the Cracow Branch of the Association of Polish Archivists in 1999 (Adam Cieślak) | 206 |
| European Project D.A.C.E. (Model for a Description System of the Historical Archives of the European Capitals) (Barbara Berska) | 208 |
| A Report from the XIV International Congress of Archivists in Sevilla (21st–26th September 2000) (Ewa Perłakowska) | 210 |
| Report from a Trip of the Cracow Archivists to Vienna from 4th to 7th October 2000 (Ewa Dziurzyńska) | 215 |
| Archives and Internet — the Presentation "Evidence! Europe Reflected in Archives" (Magdalena Marosz) | 220 |
| "Bona Sforza. The Queen of Poland and Princess of Bari" — The Exhibition in Castello Svevo in Bari (27th January–16th April 2000) and at the Royal Castle at Wawel Hill (14th September–19th November 2000) (Bożena Lesiak-Przybył) | 223 |
| "Cracow — to Ignacy J. Paderewski. The 90th Anniversary of the Unveiling of the Grunwald Memorial and 140th Anniversary of its Founder's Birth". Celebrations and the Exhibition Organized in the Museum of the History of Photography in Cooperation with the State Archive in Cracow (14th July–6th August 2000) (Iwona Fischer) | 232 |
| "The Twentieth Anniversary of the Events in August 1980" — the Exhibition in the State Archive in Cracow (15th–30th September 2000) (Sylwester Rękas) | 237 |
| "Serving the Mother Country. The Inhabitants of Cracow-Participants in the Polish- -Bolshevik War 1919-1920" — The Exhibition at the Cracow Branch of the Polish Academy of Science Archives (20th March–31st May 1999) (Tomasz Filip) | 238 |
| ABBREVIATIONS USED | 243 |
| INDEX OF NAMES | 245 |
| INDEX OF PLACE NAMES | 261 |

Artykuły

WALDEMAR KOMOROWSKI, KAMILA FOLLPRECHT

Właściciele kamienic Rynku krakowskiego
w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 6)

KATALOG, KONTYNUACJA

11. Rynek Główny 13A. Kamienica „Sabinkowska”, „Apud Aethiopes”,
„Sub Aethiopiibus”, „Pod Murzyny” („Pod Murzynem”),
„Lenczowska”, „Jugowiczowska”

Podobnie jak opisana w poprzedniej części artykułu kamienica RG 12¹, także kamienica RG 13 składa się z dwóch, pierwotnie niezależnych domów. Połączono je w czasie odbudowy po pożarze roku 1850². Dla potrzeb artykułu kamienica północna, szersza, oznaczona została jako RG 13A, druga odpowiednio RG 13B.

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

Biedrzycki³ s. 1v: kamienica P. Jugowicza.

Richter⁴ s. 12: *W XVI wieku Kamienica Lenczowska sub Aethiope (pod murzynem) * Jugowicz Ludwik kupuje w r. 1624 * R. 1655 płaci kontrybucji Szwedom Mikołaj Manfredi 10000 fr.*

¹ W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 5)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 16.

² W. Komorowski, *Kamienica Józefa Louisa. Epizod z dziejów koncepcji romantycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1995, t. 61, s. 60.

³ *Regestr gospod wszystkich w Mieście króla Jego mci Krakowie dla Ich Mci PP. Senatorów, urzędników i dworu Króla Jego Mci także królewiczów Ich Mci przez Iakoba Alexandra Biedrzyckiego stanowicznego króla Jego Mci porządnie zrewidowanych i przeyzranych... Roku pańskiego 1632*, Bibl. PAU, rkps 1057.

⁴ *Kadaster miasta Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII zebrał i napisał Karol Richter 1862*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, rkps R 413.

Gąsiorowski⁵ s. 88: *W XVII wieku rodziny Jugowiczów i od nich zwana Jugowiczowska.*

Pauli⁶ s. 6v: Du Bois * Ludwik Jugiewicz, 1658.

Louis⁷ s. 86: *Najdawniejszym wiadomym właścicielem tego domu był francuz Antoni Le du Bois, zmarły w r. 1592, którego potomków, jak nam się zdaje, Ledublami zwano * Daniel Leduble, 1633.*

Anna Stabrawa, publikując wieloczęściową historię krakowskich aptek w czasach średniowiecza i nowożytności, przedstawiła w roku ubiegłym aptekę Pod Murzynem, funkcjonującą w kamienicy RG 13A do połowy XVI w., doprowadzając listę właścicieli kamienicy do końca pierwszej ćwierci XVII w.⁸ Lista aptekarzy opracowana jest drobiazgowo, zawiera szeroki opis kolei ich życia i kariery zawodowej. Począwszy od przełomu XV i XVI w. kamienica i apteka były odrębnymi własnościami i tylko niekiedy pozostawały w rękach tych samych posesorów. Ponieważ A. Stabrawa przedstawiła już właścicieli apteki, my skupimy się na właścicielach domu. Istnienie artykułu A. Stabrawy zwalnia nas od równie dokładnego przedstawiania własnych ustaleń, o ile pokrywają się z interpretacjami Autorki; szerzej opisujemy i uzasadniamy jedynie nasze stwierdzenia odmienne.

Na początku XVI w. kamienica RG 13A była już w pełni ukształtowanym typowym krakowskim domem mieszczańskim, z budynkiem frontowym zajmującym połowę powierzchni działki i oficyną wzniesioną na terenie wykupionym od wschodniego sąsiada⁹ (obecnie kamienica przy ul. Stolarskiej 11).

U schyłku średniowiecza kamienica i znajdująca się w niej apteka zwana Wielką należały do aptekarskiego rodu Tannemannów¹⁰. Po śmierci Pawła Tannemanna aptekę prowadził Jan Ber (Baer, Beer, Behr), spowinowacony z rodziną Paczków, do której pod koniec XV w. należała część kamienicy. Ostatecznie w 1503 r. kamienica została własnością Kaspra Bera (brat Jana)¹¹,

⁵ Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze wraz z nazwiskami właścicieli na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony przez Aleksandra Nowoleckiego [z notatami W. Gąsiorowskiego], Kraków 1878.

⁶ Ż. Pauli, *Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach*, BJ, rkps 5354.

⁷ J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890.

⁸ A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie (część I)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 24–40.

⁹ W. Komorowski, *Kamienice i pałace Rynku krakowskiego w średniowieczu*, „Wratislavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia” 2. *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, pod red. J. Piekalskiego i K. Wachowskiego, Wrocław 2000, ryc. 5.

¹⁰ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. I)...*, s. 25–31.

¹¹ *Ibidem*, s. 32.

syna Pawła, najwybitniejszego z krakowskich Berów, przedsiębiorcy górniczego, rajcy od 1496 r.¹²

W pierwszych latach XVI w. na oznaczenie posesji i kamienicy zaczęła pojawiać się nazwa „sub Aethiopibus” („apud Aethiopibus”)¹³. Przypuszczać można, że nazwa miała związek z godłem apteki. Średniowiecznym zwyczajem apteki oznaczano symbolami wskazującymi na faktyczne (lub domniemane) kontakty handlowe ich właścicieli z krajami zamorskimi (tu prezentowanymi przez postać Murzyna), skąd sprowadzano korzenie, stanowiące jedno z podstawowych źródeł utrzymania apteki¹⁴.

W 1527 r. Kasper Ber sprzedał kamienicę Barbarze z Nadarzyńskich, żonie właściciela apteki Jana Czecha z Pragi (właściciel kamienicy RG 13B) i jej małoletniej siostrze Annie¹⁵. Po śmierci Jana Czecha (1528) Barbara wyszła powtórnie za mąż za aptekarza Bartłomieja Farrera¹⁶ — w 1533 r. w wyniku podziału pozostałego po niej majątku inwentarz ruchomy wraz z apteką przejął mąż, natomiast kamienicę siostra Anna. Bartłomiej Farrer, regulując zobowiązania wobec Anny¹⁷ wykupił zapewne jej dział testamentowy, gdyż księga szosu z 1542 r. wymienia go jako płacącego podatek od nieruchomości¹⁸.

Przed 1551 r. właścicielem kamienicy został krawiec Szymon Sabinka (od 1555 r. krawiec królewski)¹⁹, wymieniany m.in. w księdze szosu z tego czasu²⁰ oraz w aktach radzieckich pod rokiem 1554²¹. W rękach Sabinki kamienica pozostawała przez третią ćwierć XVI w.²²

¹² K. Pieradzka, *Ber Kasper*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 443–444; zob. J. Ptaśnik, *Przedsiębiorstwa kopalniane krakowian i nawiązanie stosunków z Fuggerami*, [w:] *Obrazki z przeszłości Krakowa I*, Biblioteka Krakowska, nr 21, Kraków 1902, s. 70; J. Ptaśnik, *Rodzina Berów*, [w:] *Obrazki z przeszłości Krakowa II*, Biblioteka Krakowska, nr 23, Kraków 1903, s. 19–22, 24–29.

¹³ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 24, 34.

¹⁴ A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie (część 2)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2001, t. 7, s. 31.

¹⁵ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 34.

¹⁶ *Ibidem*, s. 34.

¹⁷ *Ibidem*, s. 35.

¹⁸ APKr, rkps 2502 (Reg. exact.), s. 15: „Bartholomeus apotecarius”.

¹⁹ L. Hajdukiewicz, *Sabinka (Bartłomiej ze Stradomia)*, [w:] PSB, t. 34, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992–1993, s. 245; A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 36.

²⁰ APKr, rkps 2506 (Reg. exact.), s. 11.

²¹ Zob. odpis w *Księdze wiertelniczej krakowskiej, część I (1568–1577). Quartaliensium recognitiones et divisiones, pars I (1568–1577)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, „Fontes Cracovienses” 6, Kraków 1998, nr 83a, s. 145.

²² Ostatni zapis w księgach szosu z wymienieniem jego nazwiska pochodzi z 1575 r.: APKr, rkps 2528 (Reg. exact.), s. 30.

Przed 1577 r. kamienica została własnością Wawrzyńca (Lorincz, Lorens) Lencza (Lenzi, Lencius)²³, kupca z Florencji, przebywającego w Krakowie już od lat co najmniej kilkunastu, bowiem prawo miejskie przyjął w 1565 r.²⁴ Ostatni zapis mówiący o kamienicy RG 13A jako własności Lencza („Kamienica Lorensa Lenczego pod Murzynem nazwana”)²⁵ pochodzi z 1614 r., w którym to roku Lencz określany jest w aktach jako zmarły²⁶.

Antoni de Bois, dzierżawca wagi Wielkiej na Rynku krakowskim²⁷, podawany przez Józefa Wawel Louisa jako „najdawniejszy wiadomy właściciel tego domu”²⁸, związany został z RG 13A zapewne przez przypadkowe podobieństwo nazwisk: w 1614 r. w kamienicy Pod Murzynem mieszkał bowiem „Lois Antonius Włoch, zięć Lorensów [Wawrzyńca Lencza], co iedwabne rzeczy wyprawia”²⁹. Lois Antonius, czyli Alojzy (Aloisio) Antoniosi (Antognoli), kupiec z Lukki, prawo miejskie krakowskie przyjął w 1613 r. Według zapisu w testamencie Lencza³⁰ udziały w kamienicy miała córka Anna, żona Gerarda Lasława, muzyka królewskiego³¹. W tym samym testamencie Lencz anulował zapis uczyniony w 1607 r. na rzecz syna Wawrzyńca juniora. Sprawę spadku zgłosili w urzędzie radzieckim Karol Lencz i Mario Delifiaro. Rok później wykonano „taxę” domu (prawdopodobnie dla potrzeb działu majątkowego) na zlecenie Alojzego Antoniosi i jego żony Zuzanny oraz Stanisława Karasiowicza, męża zmarłej Magdaleny Lencz³².

Przed 1625 r. kamienica przeszła w posiadanie ławniczej rodziny Jugowiczów³³ i pozostała w ich rękach także po 1655 r., przyjętym za graniczny

²³ Z tego roku pochodzi pierwszy zapis w księgach szosu z nazwiskiem Lencza jako płacącego podatek od nieruchomości: APKr, rkps 2530 (Reg. exact.), s. 22. Według A. Stabrawy (*Z dziejów (cz. 1)...*, s. 36) Lencz kupił kamienicę od spadkobierców Szymona Sabinki w 1590 r.

²⁴ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1912, t. 14, s. 100; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572*, wyd. A. Kiełbicka i Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” 1, Kraków 1993, nr 3630; G. Ptaśnik, *Gli Italiani a Cracovia dal XVI secolo al XVIII*, Roma 1909, s. 25, 50; R. Mazzei, *I raffici e uomini d'affari italiani in Polonia nel Seicento*, Milano 1983, s. 21.

²⁵ APKr, rkps 2587 (Reg. exact.), s. 36.

²⁶ APKr, rkps 772 (Test.), s. 699–700.

²⁷ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu...*, s. 108.

²⁸ Zob. tekst cytowany w „Przeglądzie podstawowych źródeł i literatury”.

²⁹ APKr, rkps 2587 (Reg. exact.), s. 36. Zdaniem Anny Stabrawy Alojzy Antoniosi w 1615 r. ożenił się z wdową po Lenczu, Zuzanną, córką aptekarza Sebastiana Mączyńskiego. Por. A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 36; APKr, rkps 458 (Cons.), s. 412.

³⁰ APKr, rkps 772 (Test.), s. 697, 699–700.

³¹ S. Tomkowicz, *Do historii muzyki w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 9, s. 198.

³² APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 221; rkps 458 (Cons.), s. 334, 346, 348–350; S. Tomkowicz, *Domy i mieszkania w pierwszej połowie XVII wieku*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział I Filologiczny” 1922, t. 5, s. 87, przypis 1.

³³ J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 47.

w naszym opracowaniu. Kasper Jugowicz przeprowadził wczesnobarokową modernizację kamienicy³⁴; być może jego gmerk umieszczony został na głowicy kolumny międzyokiennej w największej (tylnej) izbie parteru. Izbę tę wydzierżawił w 1634 r. Mikołajowi Zaydliczowi z przeznaczeniem na aptekę³⁵.

Kasper Jugowicz testamentem z 1634 r.³⁶ podzielił kamienicę między kilkoro spadkobierców. Początkowo, zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie, była ona zarządzana przez matkę i żonę Kaspra, księga szosu z 1642 r. określa ją bowiem jako własność „potomków Jugowica”³⁷, księgi z lat 1647 i 1653 jako Jugowiczowską³⁸. Dopiero w 1655 r. jako właściciela wymieniono Ludwika Jugowicza (od 1657 r. Benedykta)³⁹.

W drugiej ćwierci XVII w. w kamienicy mieszkał Wilhelm Orsetti, jeden z najbogatszych kupców tych czasów. Zamieszkał w niej tuż po przybyciu z Lukki w 1632 r.⁴⁰, co potwierdza wpis w księdze szosu z tego roku⁴¹. Tutaj też zapewne miał kantor, gdzie prowadził sprawy swojej spółki handlowej (w 1647 r. szos wymienia Wilhelma Orsettiego „z Companią”⁴²).

12. Rynek Główny 13B. Kamienica „Pipanowska”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

- Biedrzycki** s. 1v: *kamienica P. Pipana Rayce krakow[skiego]*.
Richter s. 12: *W XVI wieku Pipanowska* * Jerzy Pipan, 1655.
Gąsiorowski s. 88: *W r. 1659 Jerzego Pipana, radcy krak.*
Pauli s. 6v: Jerzy Pipan, 1659.
Louis s. 90: *dom od niepamiętnych czasów pozostawał w ręku aptekarzy * W połowie XVI wieku [kamienicę] „złotą głowę” posiadała zamieszkała rodzina Pipanów [...] do której należał ów Jan Pipan, rajca i przysiężnik wyższego prawa saskiego * Jan Pipan, 1582 * Mikołaj i Zuzanna Pipanowie * Jerzy Pipan, aromatariusz i rajca miejski.*

³⁴ Pośrednio potwierdzona w aktach wiertelniczych: APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 351 (1623).

³⁵ A. S t a b r a w a, *Apteka w kamienicy „Pod Złotym Karpim” w Krakowie, przy Rynku Głównym II*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. 5, s. 48.

³⁶ APKr, rkps 35, s. 723–728. Spadkobiercami byli: żona Zofia i dzieci — Zuzanna, Zofia, Benedykt i Ludwik. Kamienica miała być własnością synów, córki miały być splecone. M. R o ż e k, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, „Biblioteka Krakowska”, nr 118, Kraków 1977, s. 161.

³⁷ APKr, rkps 2613 (Reg. exact.), s. 3.

³⁸ APKr, rkps 2621 (Reg. exact.), s. 3; rkps 2623 (Reg. exact.), s. 6.

³⁹ APKr, rkps 2626, s. 8; rkps 2630, s. 8.

⁴⁰ J. B i e n i a r z ó w n a, *Orsetti (Orszaty, Orszety, Orszethe) Guglielmo (Wilhelm)*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 254–256.

⁴¹ APKr, rkps 2601 (Reg. exact.), s. 8.

⁴² APKr, rkps 2621 (Reg. exact.), s. 3.

Zapowiedź opublikowania artykułu poświęconego historii apteki w kamienicy RG 13B w niniejszym, 7. tomie „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”⁴³, pozwala na mniej szczegółowe referowanie listy właścicieli tego domu.

W ostatniej dekadzie XV w. i na początku następnego stulecia właścicielem kamienicy i apteki był Jakub Bohem (Czech)⁴⁴. Po jego śmierci (przed 1507 r.) kamienicę przejął pasierb Piotr Guldenstern⁴⁵, który w 1508 r. zapisał sumę 800 florenów Erazmowi Bethmanowi⁴⁶ na tzw. wyderkauf⁴⁷.

Po śmierci Piotra Guldensterna (przed 1530 r.)⁴⁸ kamienica przeszła w posiadanie aptekarza Jerzego Pipana — w części tytułem wiana jego żony Anny z Guldensternów, w części przez nabycie praw od pozostałych spadkobierców⁴⁹, w części przez spłacenie udziałów Erazma Bethmana⁵⁰. Prawdopodobnie w wyniku pożaru z 1528 r. kamienica była wtedy w ruinie, tak że apteka przez pewien czas nie funkcjonowała⁵¹.

W ten sposób kamienica na okres ponad półtorawieczny stała się gniazdem aptekarskiego rodu Pipanów. Obszerne informacje o Pipanach znajdujemy w podstawowej pracy Jana Lachsa poświęconej aptekarstwu krakowskiemu⁵² oraz w dysertacji A. Stabrawy⁵³. Po Jerzym Pipanie I, zmarłym w 1566 r.⁵⁴ „apтека jego przeszła wraz z inwentarzem i domem na rynku, w którym się mieściła, na najstarszego syna Jana, który u niego sumiennie pracował, i któremu, jak powiada, majątek ma do zawdzięczenia”⁵⁵; w rzeczywistości Jan Pipan został jedynym właścicielem kamienicy dopiero po spłaceniu części schedy należnej rodzeństwu⁵⁶.

Po śmierci Jana Pipana (1602) aptekę przejął jego syn Jerzy Pipan II⁵⁷, który stał się właścicielem kamienicy w 1608 r. w wyniku zrzeczenia dokonanego przez

⁴³ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 25.

⁴⁴ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 32; *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 28.

⁴⁵ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 29.

⁴⁶ J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski” 1905, t. 7, s. 59; M. Friedberg, *Bethmann Seweryn*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 477.

⁴⁷ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 1)...*, s. 44–45.

⁴⁸ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 30.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 47–48.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 48.

⁵¹ *Ibidem*, s. 47–48.

⁵² J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, „Biblioteka Wiadomości Farmaceutycznych”, t. 19, Warszawa 1933, s. 102–108.

⁵³ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 31–42.

⁵⁴ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 103; A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 33.

⁵⁵ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo*, s. 103.

⁵⁶ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 35.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 38.

brata Mikołaja⁵⁸. W dniu 25 stycznia 1640 r. Jerzy Pipan II sprzedał kamienicę wraz z apteką synowi Jerzemu Pipanowi III⁵⁹.

Używana do połowy XIX w. nazwa kamienicy „Pod Złotą Głową” pojawia się na przełomie XVI i XVII w., początkowo w formie skróconej „Pod Głową”, później (od 1603 r.) w formie pełnej⁶⁰.

13. Ul. Grodzka 1. Kamienica „Pod Łabędziem” (Łabędziem), „Celeścińska”

Kamienice RG 14, RG 15, RG 16 w czasach nas zajmujących zaliczane były z reguły do domów rynkowych. Jednakże w XVI w. i na przełomie wieków XVI i XVII zdarzało się, że urzędnicy włączali je do wykazu domów ulicy Grodzkiej⁶¹. Było to skutkiem specyficznego położenia, w miejscu gdzie pierzeja rynkowa bez uskoku łączy się z pierzeją ulicy Grodzkiej; granica między Rynkiem a ulicą jest tu wyłącznie umowna, gdyż nie wyznacza jej żaden narożnik (z podobnym zjawiskiem spotkaliśmy się już w przeciwległej pierzei)⁶². Z tych samych przyczyn kamienica oznaczona obecnie numerem 1 przy ulicy Grodzkiej zaliczana była do domów rynkowych. Potwierdzają to zapisy zarówno z XVI jak z XVII w.⁶³ i dlatego umieszczamy ją w naszym katalogu.

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

| | |
|--------------------|--------------------------------------|
| Biedrzycki | s. 7: <i>kamienica P. Celesty</i> . |
| Richter | s. 18: Jakub Celesta. |
| Gąsiorowski | – |
| Pauli | s. 51v: <i>Jakuba Celesty 1651</i> . |
| Louis | – |

Właściciele kamienicy od połowy XVI w. podał Adam Chmiel w swej monografii domów ulicy Grodzkiej⁶⁴. W 1542 r. w księdze szosu jako właścici-

⁵⁸ J. Bieniarzówna, *Pipan Jerzy*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 525; A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 39.

⁵⁹ J. Bieniarzówna, *Pipan Jerzy h. własnego*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 527; A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 41.

⁶⁰ A. Stabrawa, *Z dziejów (cz. 2)...*, s. 36, 38.

⁶¹ M.in. w księgach szosu: APKr, rkps 2512 (Reg. exact., z 1557), s. 11.

⁶² W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej) (część 5)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. 6, s. 16.

⁶³ APKr, rkps 2560 (Reg. exact. 1595 r.), s. 18; rkps 2567 (Reg. exact., 1602 r.), s. 59. Jeszcze w 1649 r. zapisano, iż kamienica „także asserit bydź rynkową” — APKr, rkps 463 (Cons.), s. 413.

⁶⁴ A. Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Grodzka. Część I (liczby or. nieparzyste 1–17)*, Biblioteka Krakowska, nr 81, Kraków 1934, s. 7.

ciel kamienicy figuruje nie wspomniany przez Chmiela Jan Krupka⁶⁵, a w 1551 r. Johanes Italus⁶⁶. Od 1557 r. według ksiąg szosu kamienica należała do rodziny Timelów, związanych zapewne z Jerzym i Jakubem Timełami (Thumelami), kupcami z Lipska, zapisanymi do prawa miejskiego odpowiednio w latach 1530 i 1533⁶⁷. Po śmierci Jerzego (przed 1560 r.) majątek podzielono między dzieci — Kosmę, Jerzego, Henryka, Maurycego, Urszulę (żona Krzysztofa Rezlera)⁶⁸. Księga szosu z 1564 r. mówi o kamienicy jako o domu Rezlera⁶⁹. W dniu 29 lipca 1569 r. Kosma Timel sprzedał kamienicę kupcowi Sebastianowi HalleMBERGEROWI⁷⁰, zaś 1 września 1570 r. uczynili to pozostali spadkobiercy⁷¹. W roku następnym HalleMBERGER przystąpił do budowy murowanej oficyny, co potwierdzają akta wiertelnicze⁷². Nazwisko HalleMBERGERA jeszcze kilkakrotnie pojawiało się później w tych aktach, głównie przy okazji odnotowywanych szkód w murach granicznych⁷³.

Po śmierci Sebastiana HalleMBERGERA (przed 1587 r.) kamienica stała się własnością jego córki Małgorzaty, żony Walentego Rimer (Rymera)⁷⁴, kupca i rajcy krakowskiego, który w 1595 r. występuje jako właściciel domu⁷⁵.

W dniu 11 kwietnia 1603 r. Małgorzata Rimer sprzedała kamienicę Łukaszowi Delpace⁷⁶, szlachcicowi florenckiemu zajmującemu się handlem. Spolszczona forma jego nazwiska to Delpacy. O rodzinie Delpacych, o bracie Łukasza — Juliuszu, z którym Łukasz prowadził spółkę handlową, wspominaliśmy pisząc o właścicielach kamienicy RG 4⁷⁷. Po śmierci Łukasza w 1609 r.

⁶⁵ APKr, rkps 2502 (Reg. exact.), s. 12. Jan Krupka, syn Piotra Langa, brat Erazma (właściciel kamienic RG 7 i 8), Piotra (właściciel kamienicy RG 6) i Konrada (właściciel kamienicy RG 12B).

⁶⁶ APKr, rkps 2506 (Reg. exact.), s. 11.

⁶⁷ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu...*, s. 117.

⁶⁸ APKr, rkps 443 (Cons.), s. 915–916; rkps 445 (Cons.), s. 465–467.

⁶⁹ APKr, rkps 2513 (Reg. exact.), s. 22. Mieszkańcami kamienicy byli podówczas Gryzonowie (Gryzończycy), emigranci z Grizonii (niemieckie Graubünden), kantonu we wschodniej Szwajcarii.

⁷⁰ APKr, rkps 18 (Scab.), s. 1090. Zob. A. Chmiel, *Domy...*, s. 7.

⁷¹ APKr, rkps 19 (Scab.), s. 41–44.

⁷² *Księga wiertelnicza krakowska, część I...*, nr 72, s. 130 (6 listopad 1570 r.).

⁷³ *Ibidem*, nr 51, s. 104 (24 kwiecień 1570 r.); *Księga wiertelnicza krakowska, część II (1578–1591)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 1998, nr 242, s. 21 (4 kwiecień 1579 r.); nr 244, s. 27 (27 maj 1579 r.).

⁷⁴ APKr, rkps 2530 (Reg. exact.), s. 16; J. Bieniarzówna, *Rymer Walenty h. własnego*, [w:] PSB, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 517–518.

⁷⁵ APKr, rkps 2360 (Reg. exact. 1595 r.), s. 19; rkps 2567 (Reg. exact. 1602 r.), s. 59.

⁷⁶ APKr, rkps 29 (Scab.), s. 13. Zob. A. Chmiel, *Domy...*, s. 8.

⁷⁷ W. Komorowski, K. Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 24.

majątek przejął jego najstarszy syn Rafał⁷⁸, odkupując udziały braci Filipa i Mikołaja.

W pierwszych latach XVII w. zaczyna pojawiać się w aktach miejskich nazwa „Kamienica Pod Łabędziem”, pisana najczęściej w staropolskiej formie „Pod Łabęciem”⁷⁹.

Przez okres ćwierćwiecza kamienica „Pod Łabędziem” oraz sąsiadująca z nią kamienica przy Rynku Głównym 14 były własnością rodu Delpacych. W 1614 r. zapisano: „jedna pusta stoi a w drugiej [RG 14] mieszkają dzieci JMB Przylenckiego i Rachfał Delpace z bracią swą”⁸⁰. Siedzibą rodziny była kamienica RG 14, zaś „kamienicę pustą” Rafał Delpace sprzedał w 1619 r. Janowi Barbierowi⁸¹, złotnikowi z Lotaryngii. Jan Barbier (Barbiri, Dziani Barbiry, Dziano Barbeney), serwitor biskupa krakowskiego, przyjął prawo miejskie krakowskie w 1611 r., zrzekł się go w 1624 r.⁸², przenosząc się do Gdańska. Po wyprowadzeniu się z Krakowa kamienicę początkowo wydzierżawił, a 10 stycznia 1625 r. sprzedał Jakubowi Celeście⁸³.

Celesta, kupiec handlujący m.in. ołowiem, miedzią i śledziami, został ławnikiem w 1624 r., funkcję rajcy sprawował w latach 1639–1660⁸⁴. Właścicielem kamienicy na styku ulicy Grodzkiej i Rynku został prawie równocześnie z uzyskaniem godności ławnika. Osiągnięcie radzictwa zaznaczył na kamiennej tablicy nad bramą domu. Na tablicy

„wykuta jest tarcza herbowa, obok niej na rogach tablicy są litery I./C./R./K., herb na tarczy przedstawia belkę poziomo biegnącą przez środek tarczy, na belce 3 (trzy) gwiazdy sześciopromienne. Inicjały obok tarczy herbowej oznaczają niewątpliwie I(akub) C(elesta) R(ajca) K(rakowski), a trzy gwiazdy na belce: jego herb [...Pieczętka sygnetowa Celesty] przedstawia na tarczy belkę poziomą z 3 gwiazdami sześciopromiennymi, w klejnocie 2 trąby stoniowe ze sześciopromienną gwiazdą między nimi”⁸⁵.

⁷⁸ K. Pieradzka, *Del Pace Rafał*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 60–61.

⁷⁹ M.in. księgi wiertelnicze (Quart.): rkps 1378, s. 1 (1607 r.); s. 64 (1608 r.); s. 132, 135, 144 (1610 r.); s. 249 (1616 r.); s. 267–269 (1617 r.). Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 12, Wrocław 1979, s. 424–425.

⁸⁰ APKr, rkps 2587 (Reg. exact.), s. 107.

⁸¹ APKr, rkps 32 (Scab.), s. 1191.

⁸² S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, „Archiwum Naukowe. Dział I. Historyczno-Filologiczny”, t. 5, Lwów 1912, s. 179.

⁸³ W rewizji wiertelniczej z 1624 r. (APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 356) Celestę określono mianem „arendarza”.

⁸⁴ J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo...*, s. 38, 44, 138, 139, 156.

⁸⁵ A. Chmiel, *Domy...*, s. 18–19. Herb z inicjałami stanowi część tablicy, na której wryto także maksymę w języku niemieckim (obecnie napis zniszczony), zob. S. Tomkowicz, *Napisy domów krakowskich*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1900, t. 1, s. 9.

14. Rynek Główny 14, Kamienica „Razmusbankowska”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

- Biedrzycki** s. 7: *kamienica P. Dellpace.*
Richter s. 5: *Od r. 1625 Delpaci później Belli.*
Gąsiorowski s. 76: *W r. 1649 własność Delpacego radcy krak., później Andrzeja Belli, radcy krak[owskiego], i od niego zwana kamienica „Belowska”.*
Pauli s. 51v, 52r: *Feliks Lang, 1542 * Delpacy, 1650.*
Louis s. 94: *Mikołaj Delpacy, zamożny kupiec sukna i towarów bławatnych, 1618 * Rafał Delpacy, rajca, 1649.*

Jedyna podana w powyższym przeglądzie informacja odnosząca się do XVI w. nie jest prawdziwa, bowiem w 1542 r. właścicielem kamienicy RG 14 nie był Feliks Lang, lecz Erazm Banck⁸⁶. W posiadaniu rodziny Banków (Banck, Bangk, Bąk) kamienica pozostawała prawdopodobnie już od dłuższego czasu, bowiem ojciec Erazma — Franciszek, kupiec wrocławski, przybył do Krakowa w 1475 r.⁸⁷, a do znacznego majątku doszedł handlując ołowiem w ramach spółki bonerowskiej⁸⁸. Erazm Bank spędził młodość jako faktor w podróżach po północnych Węgrzech, gdzie miał kopalnie ołowiu. W Krakowie na dłużej przebywał od 1531 r., na stałe zaś od 1540 r.⁸⁹ i prawdopodobnie wtedy został właścicielem kamienicy RG 14. Był jednym z najbogatszych kupców krakowskich połowy XVI w., urząd rajcy sprawował w latach 1543–1556. Według Krystyny Pieradzkiej swój dom rynkowy (posiadał w Krakowie jeszcze kilka kamienic, m.in. przy ul. Floriańskiej i Grodzkiej) sprzedał w 1560 r. radzie miejskiej⁹⁰. Właścicielem pozostawał jednak nadal, obciążając kamienicę długiem zaciągniętym u rajców (zapis z 16 lutego 1560 r.)⁹¹. Od polskiej formy imienia i nazwiska Erazma Banka utworzono nazwę kamienicy — „Razmusbankowska”, używaną jeszcze na początku XVII w.⁹² Po śmierci Erazma w 1563 r. majątek podzielono między spadkobierców⁹³ — księga szosu z 1573 r. wła-

⁸⁶ APKr, rkps 2502 (Reg. exact.), s. 12.

⁸⁷ K. Pieradzka, *Bank Erazm*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 264.

⁸⁸ J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski” 1905, t. 7, s. 15.

⁸⁹ K. Pieradzka, *Bank...*, s. 265.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ APKr, rkps 444 (Cons.), s. 719–720.

⁹² APKr, rkps 2570 (Reg. exact., 1607 r.), s. 51.

⁹³ K. Pieradzka, *Bank...*, s. 264. Żoną Erazma była Katarzyna Krupka (córka Piotra, właściciela kamienicy RG 6), ich dzieci to: Jan, Erazm, Magdalena (żona Kaspra Pernusa, potem Adama Studnickiego), Katarzyna (żona Wolfa Bayera), Rozyna (żona Filipa Talducciego) i Anna (żona Jana Faygela).

ścicielami kamienicy mianuje Erazma juniora, Jana oraz Wolfa (Wolfganga) Bayera (Beiera), męża Katarzyny Bank⁹⁴.

W 1577 r.⁹⁵ w kamienicy RG 14 mieszkał kupiec Filip Talducci z Florencji, który w 1578 r. przyjął prawo miejskie krakowskie⁹⁶. W latach 1578–1579 występuje on w rejestrach szosu jako właściciel tej kamienicy⁹⁷. Niewątpliwie miał do niej prawa jako mąż Rozyny, córki Erazma Banka. Uzależniając finansowo swych powinowatych zwiększał udziały w kamienicy, z późniejszych wpisów w aktach miejskich wiemy bowiem, że Talducci pożyczał pieniądze rodzinie Banków — zarówno Erazmowi seniorowi, jak i jego spadkobiercom, m.in. na „budowanie kamienicy Rosmusbankowskiej”⁹⁸. Już w latach siedemdziesiątych występował nieformalnie jako jej właściciel. Oficjalnie otrzymał ją w rocznąarendę (jako spłatę długów) dopiero 8 listopada 1585 r.⁹⁹ W dniu 3 marca 1587 r. Wolf Bayer i jego żona Katarzyna przekazali mu swoje części kamienicy RG 14, w zamian za zaciągnięte przez rodzinę Banków długi. Oprócz części ojczystej i macierzystej Katarzyny była to część jej siostry, Anny Faygel, odkupiona w 1569 r.¹⁰⁰, część Erazma Banka juniora¹⁰¹ oraz przynależna Katarzynie części spadku po siostrze Rozynie Talducii, zmarłej bezpotomnie (także części odkupione od siostry Magdaleny Studnickiej)¹⁰².

Przed 1595 r. właścicielem kamienicy został kupiec Łukasz Delpace (Del Pace, Delpacy)¹⁰³, który już od 1578 r. w niej mieszkał¹⁰⁴. Był on plenipotentem i współnikiem Filipa Talduciego w większości spraw dotyczących rodziny Banków¹⁰⁵. Po śmierci Łukasza, jednego z najbogatszych rajców krakowskich

⁹⁴ APKr, rkps 2526 (Reg. exact.), s. 20.

⁹⁵ APKr, rkps 2530 (Reg. exact.), s. 15.

⁹⁶ J. Ptaśnik, *Gli Italiani...*, s. 46, 50, 74; R. Mazzei, *I raffici...*, s. 21; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu...*, s. 100; W. Urban, *Skład narodowościowy mieszczaństwa krakowskiego w latach 1574–1660 w świetle akt grodzkich*, [w:] *Spółczesność staropolskie*, t. 3, Warszawa 1989, s. 125; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis cracoviensis 1573–1611*, wyd. A. Kiełbicka i Z. Wojaś, „Fontes Cracovienses” 2, Kraków 1994, nr 386.

⁹⁷ APKr, rkps 2534 (Reg. exact.), s. 18; rkps 2539 (Reg. exact.), s. 23.

⁹⁸ APKr, rkps 21 (Scab.), s. 34; rkps 22 (Scab.), s. 897–904; rkps 23 (Scab.), s. 478–488.

⁹⁹ APKr, rkps 22 (Scab.), s. 897–904.

¹⁰⁰ APKr, rkps 22 (Scab.), s. 897. Transakcja została odnotowana w aktach radzieckich Kleparza z 1569 r., które nie zachowały się.

¹⁰¹ APKr, rkps 23 (Scab.), s. 478, 487, 819. Transakcja została odnotowana w aktach ławniczych Kleparza z 1570 lub 1586 r., jednak księgi ławnicze kleparskie z tych lat nie zachowały się.

¹⁰² APKr, rkps 23 (Scab.), s. 478, 487, 488. Rodzina Banków posiadała znaczne udziały po Katarzynie Krupkównie, żonie Erazma Banka w kamienicy RG 6. Nieprecyzyjność zapisów w aktach podziału spadku nie pozwala stwierdzić, której kamienicy zapisy dotyczą.

¹⁰³ APKr, rkps 2560 (Reg. exact.), s. 18.

¹⁰⁴ APKr, rkps 2534 (Reg. exact.), s. 18; rkps 2539 (Reg. exact.), s. 23.

¹⁰⁵ APKr, rkps 23 (Scab.), s. 478; rkps 450 (Cons.), s. 29; J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiej Krakowa*, „Rocznik Krakowski 1907, t. 9, s. 34.

w 1609 r. majątek przejął jego syn Rafał, „cieszący się największą zamożnością i znaczeniem” wśród Delpacych¹⁰⁶.

Po śmierci Rafała Delpacego (25 stycznia 1654)¹⁰⁷ kamienicą zawiadywała wdowa Justyna¹⁰⁸.

SUMMARY

Owners of the Cracow Main Market Square Tenement Houses in Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 6)

With this part we finish the presentation of the owners of tenement houses situated at the eastern side of the Cracow Market Square and we pass on to the owners of the estates situated in the frontage between Grodzka and Wislna streets.

The house at the Main Market Square No13 was made up by joining together of two houses in the middle of the 19th c. The northern one, No 13A, in the first quarter of the 16th c. was the property of a mining entrepreneur, Kasper Ber; in the second quarter of that century it belonged to the pharmacist families (the Farrers, among others), in the third quarter of the 16th c. to the royal taylor, Szymon Sabinka and in the last quarter of that century and the first decade of the following century it belonged to a merchant Wawrzyniec Lencz from Florence. At the turn of the first and second quarters of the 17th c. the house became the property of the Jugowicz family of city councillors, after which it was called „Jugowiczowska”, a name that was used along with another one, „Pod Murzynami” (“Under the Negroes”), recorded since the beginning of the 16th c. and probably related to the pharmacy which had existed in the house in the 15th and 16th centuries.

The house at the Main Market square No13B became the property of the pharmacist families already in the late Middle Ages; at the beginning it belonged to the Guldensterns and in the 1530s it became the nest of the Pipan family, to which the city owed a lot. At the turn of the 16th and 17th centuries the name of the house „Pod Złotą Głową” (“Under the Golden Head”) became a widely used one.

In the Cracow real estate rolls from the turn of the 16th and 17th c. the tenement houses at the Main Market Square adjoining the western side of Grodzka street were in turn included among the Main Market Square houses and the complex of houses belonging to Grodzka street. One of them is the tenement house „Pod Łabędziem” (“Under the Swan”), at present marked as Grodzka Street No1. During the majority of the period we are interested in, the house was the property of merchant families: before 1569 of the Timels from Leipzig, then of Sebastian Halleberger, in the years 1603–1619 the property of the Delpacy family and since 1624 of Jakub Celesta. The ownership of the house by a representative of another occupation, namely by Jan Barbier, a goldsmith, was just a short episode (1619–1624).

The tenement house at the Main Market Square No14 was a merchant property: during the first three quarters of the 16thc. it belonged to the Bank family (the name of the house, „Razmusbankowska”, was created from the name of one of them, Erazm Bank), since 1578 it was owned by Filip Talducci and at the end of the 16th c. (about 1595) it became the property of the already mentioned Delpacy family.

¹⁰⁶ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu...*, s. 106; K. Pieradzka, *Del Pace Rafał*, [w:] PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 60–61.

¹⁰⁷ J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo...*, s. 159.

¹⁰⁸ APKr, rkps 2626, s. 52.



1. Kamienica przy Ryнку Głównym 13 (fot. W. Komorowski)



2. Styk ulicy Grodzkiej z Rynekem Głównym;
pośrodku kamienice przy ul. Grodzkiej 1 i Ryнку Głównym 14 (fot. W. Komorowski)



3. Plan sytuacyjny posesji znajdujących się przy wschodniej i południowej pierzei Rynek Główny, między ulicami: Bracką i Sienną

ANNA STABRAWA

**Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13
przy Rynku Głównym w Krakowie (część 2)**

APTEKA „POD ŻŁOTĄ GŁOWĄ” W KRAKOWIE, PRZY RYNKU GŁÓWNYM 13 B

W okresie od ok. 1486 do 1800 r. aptekę prowadzili:

- Jakub Bohem
- Piotr Guldenstern
- Jerzy Pipan I, od 1527 do 1550 r. samodzielnie, od 1551 do 1566 r. wspólnie z synem Janem
- Jan Pipan, syn Jerzego I, do 1602 r.
- Jerzy Pipan II, syn Jana, od 1602 do 1640 r., do 1613 r. wspólnie z bratem Mikołajem
- Jerzy Pipan III, syn Jerzego II, od 1640 do 1668 r.
- Stanisław Chudziński, od 1668 do 1684 r.
- Katarzyna Chudzińska, wdowa po Stanisławie, od 1684 do 1691 r. (okres nauki syna Mikołaja)
- Mikołaj Chudziński, syn Stanisława, od 1691 do 1722 r.
- Michał Szaster, od 1722 do 1776 r. (przez szereg lat wspólnie z synem Piotrem)
- Piotr Szaster, od 1776 do 1791 r. samodzielnie
- Jan Andrzej Szaster, syn Piotra, od 1791 do 1793 r.
- Antoni Szaster, syn Mikołaja i Anna Szasterówna, córka Jana, współwłaściciele od 1793 do 1800 r.

Dwuokienna, południowa część kamienicy przy Rynku Głównym 13 stanowiła do połowy XIX w. oddzielny budynek. Na długiej wąskiej parceli (szer.

8 m x 60 m) oprócz budynku frontowego, znajdowały się dwie oficyny i trzy podwórka. Ryc. 3 w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” (t. 6: 2000) przedstawia fasadę domu 13 B w pierwszej połowie XIX w., a więc przed wielkim pożarem miasta. Jeśli porównamy ją z fasadą dzisiejszą, zauważymy, że portal, prowadzący do sieni domu został w XIX w. rozbudowany w górnej części. Zarówno pilastry węgarów bramy, jak i archiwoltę, zdobią pryzmatyczne borie. Portal prowadzący do domu stanowił ważny szczegół posesji mieszczanina. W przyziemiu, po prawej stronie bramy, wejście do apteki posiada oszklone drzwi, sprzężone z oknem. W nadświetlu mieści się napis: „Apteka Pod Żółtą Głową — Rok założenia 1403”. Rok ten jest błędny, nie znajduje bowiem żadnego potwierdzenia w przekazach źródłowych.

Wnętrza omawianej kamienicy pełne są średniowiecznych reminiscencji. W sieni, po lewej stronie obok wejścia z ulicy zachował się fryz arkadkowy, taki jaki budowano dla podparcia belek stropowych (zgodnie z wilkierzem z 1367 r.), by nie osłabiać murów nośnych gniazdami na belki¹. W sieni tej, po prawej stronie zwraca uwagę cenny, późnogotycki portal wapienny, a nieco dalej wejście prowadzące do głębokich piwnic. Warto zejść tu pod ziemię, by obejrzeć gotycką kolumnę z pierwszej ćwierci XVI w., ustawioną na wysokim cokole, podpierającą sklepienie piwnicy pod izbą ekspedycyjną apteki. Trzon kolumny zdobią pryzmatyczne żłobki. Może ona nawet konkurować z kolumnami na dziedzińcu Collegium Maius.

Nie tylko wspomniane pamiątki z odległej przeszłości są tutaj interesujące. Przeszło pięćset lat działalności apteki w tej kamienicy, czynnej najprawdopodobniej od 1484 r. po dzień dzisiejszy, to przypadek niepospolity. W świetle dotychczasowych badań, takim właśnie okresem może się poszczycić apteka „pod Żółtą Głową”. Obok informacji rozrzuconych w publikacjach wcześniejszych badaczy przeszłości, które należało wydobyć, uporządkować i niejednokrotnie zweryfikować, główną bazę źródłową autorki niniejszego opracowania, stanowiły materiały zebrane w drodze własnej kwerendy archiwalnej².

¹ J. St. Jamroz, *Mieszkańska kamienica krakowska, wiek XIII–XV*, Kraków–Wrocław 1983, s. 84.

² E. Świeżawski, K. Wenda, *Materyjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce od czasów najdawniejszych do chwili bieżącej*, t. III, Warszawa 1887, s. 101–103; S. Waligórski, *Apothekenbilder von Nah und Fern- Zur Geschichte der Apotheken in Krakau*, „Pharmazeutische Post”, Wien 1893, XXVI Jhrg, H. 2, s. 19–21; J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890, s. 86–94, 209; F. Giedroyć, *Materyjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce, Spis aptekarzy XIV–XVIII*, Warszawa 1905; L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, t. I, Warszawa 1929, s. 83; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 12, 46, 67, 75, 102–108, 140–141; M. Stopa, *Przyczynek do historii aptek w Krakowie*, „Wiadomości Aptekarskie” 1941, R. 2, nr 5–7, c.d. nr 9–10; W. Roeske, *Apteka „Pod Żółtą Głową”*, „Biuletyn Informacyjny PTFarm. Oddział Kraków” 1959, nr 4, s. 9–12; W. Roeske, *Apteka krakowska na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Lekarz Wojskowy” 1959,

Pierwszym lub jednym z pierwszych aptekarzy, którego działalność możemy związać z kamienicą przy Rynku Głównym 13 B już w 1489 r. był Jakub Bohem (Jacobus Bohemus) o czeskim niewątpliwie rodowodzie. W aktach oficjała, przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie wpisano w 1489 r. umowę, dotyczącą pewnej transakcji finansowej między Stanisławem Rzeszowskim i Jakubem Bohemem, zawartej w aptece Jakuba Bohema, usytuowanej pomiędzy dwoma innymi aptekami („in apotheca apud Jacobum Bohemum inter duas alias apothecas sittam, in alba stuba...”) ³. Apteka Jakuba Bohema mieściła się więc bezspornie w domu, który obecnie przedstawiamy, przy Rynku Głównym 13 B, po jego lewej stronie w tym czasie stał dom z apteką Wielką „pod Murzyny” (nr 13 A), zaś po prawej dom należący do aptekarza Stanisława Szafrąca (od ok. 1483–1501), obecnie ul. Grodzka 2 A ⁴. W tym niezwykle ruchliwym punkcie Rynku, trzy apteki funkcjonowały wówczas równocześnie obok siebie.

Pod koniec XV w. spotykamy w źródłach trzech aptekarzy o imieniu Jakub działających w Krakowie, a mianowicie Jakuba Rewse, Jakuba Bohema oraz Jakuba, przy którym nie widnieje żadne nazwisko. Pierwszy z nich został wymieniony w 1484 r. w księdze przyjęć do prawa miejskiego krakowskiego: „Jacobus Rewse de Wratislavia, apothecarius, ius habet”. Drugi, we wspomnianej zapisce z 1489 r. Prawdopodobnie Jakub Rewse z Wrocławia i Jakub Bohem to jedna i ta sama osoba, ponieważ Wrocław znajdował się w obrębie państwa czeskiego. Od 1486 r. w księgach skarbowych Kazimierza Jagiellończyka odnotowano opłaty za dostawy wosku dla dworu królewskiego, pochodzące z apteki Jakuba aptekarza, bez podania jego nazwiska ⁵.

Z 1502 r. pochodzi zapis wyjęty z ksiąg rachunkowych dworu królewicza Zygmunta. Odnotowano wówczas wydatek „pro quattuor marzipani ab Jacobo

R. 35, nr 7, s. 818–826; W. Roeske, *Pipanowie — aptekarze krakowscy*, „Biuletyn Informacyjny PTFarm. Oddział Kraków” 1961, nr 1, s. 7–13; W. Roeske, *Dawne tradycje krakowskiej farmacji*, „Farmacja Polska” 1964, t. 20, nr 17/18, s. 649–674; W. Roeske, *Jan Szaster 1741–1793*, Warszawa 1960; W. Roeske, *Dzieje katedr farmaceutycznych w Krakowie*, [w:] *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, t. II, Kraków 1964, s. 632; S. Proń, *Musaeum Poloniae Pharmaceuticum*, Warszawa 1967; J. Bieniarzówna, *Mieszczanństwo krakowskie w XVII wieku. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969; J. Bieniarzówna, *Jerzy Pipan (1568–1648)*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 525–527; J. Bieniarzówna, *Jerzy Pipan (1612–1693)*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 527–528; M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977, s. 46, 155, 160, 168, 197, 283, 286, 287, 311; M. Pabis-Braunstein, *Apteka „Pod Żółtą Głową” w Krakowie*, [w:] *Archiwum Historii i Filozofii Medycyny*, 1988, t. 51, z. 4, s. 449–461; A. Stabrawa, *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku*, Kraków 1993, maszyn. w Bibliotece Medycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, s. 40–78, 305–330, 341, 421–428, 440–448.

³ AKMK rkps 11 (Acta officialia), s. 256.

⁴ APKr, rkps 431 (Cons.), s. 23; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 79–82 (Apteka mała (parva apotheca) przy ulicy Grodzkiej 2).

⁵ Teki A. Pawińskiego, t. I (1484–1488), Warszawa 1897, s. 119, 133, 140, 163.

apothecario...4 fl.". W 1503 r. wydano pokwitowanie dla Jakuba aptekarza za sześć funtów czerwonego wosku, potrzebnych dla kancelarii królewskiej⁶. Później w 1504 r. „Jacobus apothecarius” dostarczył 10 funtów wosku. W 1506 r. natomiast w księdze skarbowej króla Aleksandra wpisano: „Recognoscimus quia famosus Jacobus apothecarius noster Cracoviensis, medicinas pro viginti florenis generoso Gnewossio Chraǳhowski curiensi nostro de mandato nostro dedit et successive exposuit”. W marcu tegoż roku Jakub dostarczył „species aromaticas pro viginti florenis”, w lipcu zaś na polecenie króla regulowano należności za wino i korzenie Jakobowi aptekarzowi⁷.

Jak wynika z powyższych danych Jakub był aptekarzem królewskim. Liczne dostawy dla dworu, jak również tytuł w urzędowej notatce „apothecarius noster” poświadczają to stwierdzenie. Można sądzić, że ów Jakub, aptekarz królewski, był tożsamy z Jakubem Bohemem, właścicielem apteki w Rynku Głównym 13 B.

W 1497 r. spotykamy w aktach Dorotę, żonę Jakuba Bohema aptekarza⁸. W latach 1495, 1498, 1499, 1500 Jakub aptekarz występował kilkakrotnie w charakterze poręczyciela, którym bywał zazwyczaj człowiek, cieszący się dużym zaufaniem⁹.

W 1502 r. w aptece Jakuba przygotowywał się do zawodu Bartłomiej — towarzysz kunsztu aptekarskiego („...socius de apotheca Jacobi...”). Wspomniany Bartłomiej to najprawdopodobniej znany z późniejszych zapisów aptekarz Bartłomiej Farrer (Pharrer)¹⁰.

W 1507 r. aptekarz Jakub już nie żył. Wdowa po nim Dorota zobowiązała się do spłacenia długów męża¹¹. W 1507 r. wraz z wdową Dorotą wystąpił jej syn Piotr Guldenstern, a zatem aptekarz Jakub był zapewne ojczymem Piotra.

Skoro już w 1500 r. Peter Guldenstern (Peter von Guldenstern), niewątpliwie ten sam, zawarł w Krakowie umowę z Janem Krupkiem (Cropeck), był więc wówczas człowiekiem pełnoletnim. Około 1508 r. regulowano sprawy majątkowe zmarłego Jakuba aptekarza. Siostra Jakuba, Helena zgłosiła wobec wdowy Doroty i jej syna Piotra Guldensterna, pretensje do udziału w spadku. Dorota wraz z synem przejęła wówczas pewną kwotę w gotówce, część domu z apteką (przy Rynku Głównym 13 B) i wszystkie „materialia”, natomiast inny

⁶ A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893, s. 268; MRPS, Pars II, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1907, nr 1068.

⁷ Teki A. Pawińskiego, t. II (1502–1506), Warszawa 1897, s. 123, 149, 159, 179.

⁸ APKr, rkps 94 (Advoc.), s. 402, 425.

⁹ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego krakowskiego, 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 8755, 8953, 9075; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. Z archiwaliów kapitulnych i kuralnych krakowskich 1501–1515*, wyd. B. Przybyszewski, Kraków 1965, *Źródła do dziejów Wawelu*, t. IV, nr 9, s. 6–8.

¹⁰ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, op. cit., s. 58; APKr, rkps 431 (Cons.), s. 166.

¹¹ APKr, rkps 431 (Cons.), s. 386.

dom, za bramą Mikołajską, należący do Jakuba, przypadł jego siostrze Helenie. Druga siostra Jakuba, Elżbieta, odbierała od Doroty Jakubowej pewne kwoty spadkowe w latach 1509–1510¹².

Opiekunami wdowy Doroty i jej syna Piotra Guldensterna byli przedstawiciele zamożnego patrycjatu, a mianowicie: Jan Boner, nadworny bankier Zygmunta I, rajcowie Jan Kislink i Seweryn Bethman. W 1509 r. potwierdzili oni, że Dorota i jej syn Piotr odstąpili dom Jakuba aptekarza na wyderkauf (tj. na odkup) Erazmowi Bethmanowi „...ir haws am ringe czwossen hern Casper Behr (RG 13 A — AS) und Wisshogroczy (Grodzka 2 A — AS) hawsern gelegen...”. Erazm Bethman przejmując prawo własności domu, udzielił równocześnie „łaski odkupienia go” przez Dorotę i jej syna Piotra Guldensterna za kwotę 800 guldenów „jeśli tego zechcą”¹³. Poczynając od 1510 r. obok nazwiska Piotra Guldensterna dodawano tytuł „apothecarius”. Praktykę zawodową odbył on z pewnością w aptece Jakuba, tj. swego ojczyma. Żoną Piotra Guldensterna była Jadwiga, a z małżeństwa tego pochodził syn Jakub oraz córka Anna¹⁴.

Jak długo Piotr Guldenstern prowadził aptekę w przedstawionej kamienicy, sam czy też może wspólnie z synem Jakubem — nie udało się ustalić. W 1527 r. syn Piotra Jakub i córka Anna byli pełnoletni. Około 1530 r. Piotr Guldenstern już nie żył, wtedy bowiem w charakterze pełnomocnika pozostałej po nim wdowy Jadwigi, wystąpił „Georgius aromatarius”. Jak wynika z przekazów źródłowych wymieniony Georgius to Jerzy Pipan, aptekarz pochodzący z Lublany (Słowenia), pierwszy z rodu Pipanów w Krakowie. Prawo miejskie uzyskał 20 kwietnia 1527 r.: „Jeorgius Pipen (!) de Lublana aromatarius ius habet et iuravit, pro littera fideiussit Jorg Bergk aromatarius, dedit gr. 30.”¹⁵

Jerzy Pipan był już wówczas aptekarzem. Praktykę zawodową, która trwała około czterech lat, odbył w Płocku w aptece Jana Alantsego, zaufanego aptekarza królowej Bony, cieszącego się jej szczególną protekcją. Świadczy to, że Pipan pochodził zapewne ze znanej Alantsemu rodziny¹⁶.

¹² APKr, rkps 431 (Cons.), s. 390, 462, 534.

¹³ APKr, rkps 9 (Scab.), s. 494.

¹⁴ APKr, rkps 431 (Cons.), s. 534, 597, 660; rkps 433 (Cons.), s. 218; rkps 136 (Advoc.), s. 491; rkps 772 (Test.), s. 289; A. Stabrawa, *Wita Stwosza dom w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1980, t. 50, s. 71; A. Stabrawa, *Domy Stwoszków w Krakowie*, [w:] *Kraków w czasach Wita Stwosza*. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa w 1983 roku, Kraków 1986, s. 90–101; A. Jaeger, *Veit Stoss und sein Geschlecht*. Aus dem Nachlass herausgegeben von Otto Fuchner, Neustadt/Aisch 1958.

¹⁵ APKr, rkps 10 (Scab.), s. 40; A. Kiełbicka, Z. Wojaś, *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572*, Kraków 1993, nr 1136; APKr, rkps 123 (Advoc.), s. 507; rkps 433 (Cons.), s. 218, 350; rkps 435 (Cons.), s. 226.

¹⁶ APKr, rkps 434 (Cons.), s. 190: „Coram nobis personaliter comparens nobilis Joannes Alantse aromatarius Plocensis sua sponte fassus est, quod Georgius Pipan ei de omnibus rebus a maximo ad minimum, nullis prorsus exclusis, quas agens in famulicio ipsius in sua cura et administratione habuit, plenariam et sufficientem rationem reddidit, debita omnia et singula

Do niezmiernie cennych należy inwentarz apteki Piotra Guldensterna z 25 stycznia 1531 r., spisany na żądanie Jerzego (Georgii aromatarii), w obecności dwu innych aptekarzy, a to Bartłomieja (Farrera?) i Wojciecha (Rylskiego?). We wstępie mamy tu informacje o usytuowaniu domu, w którym dokonano spisu: „inter apothecam Etiopum ac olim Johannis Czech domos”. Apteka „pod Murzyny”, („...apud Etiopes...”) mieściła się w kamienicy przy Rynku Głównym 13 A, zaś do aptekarza Jana Czecha (od 1507 r.) należała kamienica przy ulicy Grodzkiej 2 A. Żoną Jerzego Pipana była Anna, córka aptekarza Piotra Guldensterna. W inwentarzu (25 I 1531) czytamy: „Res ac materie aromaticae olim Petri aromatarii generis sui...”. W spisie pominięto meble, spośród surowców wyszczególniono jedynie 38 pozycji, na które składają się w głównej mierze tzw. transmarina, tj. surowce „zamorskie”. Dokładnie wymieniono utensylia apteczne: puszek cynowych — łącznie 145 sztuk, puszek drewnianych — łącznie 488 sztuk, szufladek (szkatulek) 103, pięć moździerzy, w tym jeden wielki, pięć wag, piec, kotły do alembików, stolnice do formowania cukrów, kamień do ucierania farb, koło do lania świec. Jak na pierwszą połowę XVI w. ilość utensyliów jest bardzo duża i stawia tę aptekę w rzędzie dobrze wyposażonych¹⁷. W tej sytuacji sąsiednia apteka „pod Etiopy”, nazywana Wielką, była prawdopodobnie pod względem wyposażenia bogatsza. Większość puszek w aptece Piotra Guldensterna w chwili dokonywania spisu była jednakowoż pusta. Kamienica znajdowała się w ruinie, zniszczona zapewne w wielkim pożarze, jaki miał miejsce w 1528 r.

W 1533 r. Jadwiga, wdowa po Piotrze Guldensternie i jej syn Jakub, przekazali Jerzemu Pipanowi swoje prawa do części omawianej kamienicy. Nieobojętne były tu powiązania rodzinne, uwidocznione na załączonej tablicy genealogicznej. Żona Jakuba Guldensterna, Jadwiga była córką złotnika Macieja Stwosza (zwanego Szwabem), brata Wita rzeźbiarza, natomiast siostra Jakuba, Anna została żoną aptekarza Jerzego Pipana. Jako uzasadnienie swego przekazu, wdowa po Piotrze podkreśliła dobrodziejstwa, świadczone jej przez zięcia, Jerzego Pipana: „Honestae Hedvigis olim Petri aromatarii relictae viduae, habens condignam rationem multorum beneficiorum quibus illam Georgius Pipan aromatarius cumulatissimo prosequitur...”.

Jerzy Pipan przejął wówczas całe wyposażenie apteki, wątpliwe jest jednak, czy mógł aptekę uruchomić, bowiem kamienica wymagała remontu. Aby tego dokonać konieczne było uregulowanie praw własnościowych, ponieważ

apud quascumque personas quomodo contracta contentavit et generaliter sibi pro omnibus, que sue iure fidei et administratione comissa conceditaque fuerant abunde satisfacit...” (Anno 1530).

¹⁷ *Cracovia artificum 1501–1550*, cz. I, wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1935, nr 695; A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 79–82, 341; APKr, rkps 123 (Advoc.), s. 44–45.

część domu nadal należała do spadkobierców nieżyjącego już Erazma Bethmana¹⁸.

Zmiana nastąpiła w 1534 r. Rajcy miejscy rozważali stan, w jakim znajdowała się kamienica. Sytuacja była trudna: „domus illa ruinosa et casum minitans magnopere indigeat necessaria restauratione...”. Kiedy jednak w 1534 r. Jerzy Pipan pharmacopola wpłacił 800 florenów (kwotę wyderkaufową) w urządzie ławniczym na rzecz nieobecnych w mieście spadkobierców Erazma Bethmana, panowie rajcy z urzędu przyznali mu prawo własności domu. Rada miejska w tej dość zawiłej sprawie wydała szybką i stanowczą decyzję, chodziło bowiem o ratowanie zagrożonego budynku w niezwykle ruchliwym punkcie miasta, a także ponowne uruchomienie znanej wcześniej apteki. Rozliczenia między Jerzym Pipanem a spadkobiercami Bethmanów ciągnęły się kilka lat. Wśród spadkobierców były trzy zamężne córki Erazma i Zofii Bethmanów: Katarzyna, żona Stanisława Czarnego, starosty dobczyckiego, Urszula, żona Jana Morsztyna, rajcy krakowskiego i Anna, żona Stanisława Salomona, rajcy i sekretarza królowej¹⁹.

Skoro więc Jerzy Pipan remontował i odbudowywał zrujnowaną kamienicę, to niewątpliwie jemu zawdzięczamy i tę piękną kolumnę, podpierającą dziś strop piwnicy i cenny portal w sieni, prowadzący niegdyś do apteki.

Jerzy Pipan (I) i Anna z Guldensternów mieli czworo dzieci: Jana, który począwszy od 1551 r. pracował w aptece ojca. Jego żoną była Cecylia Alantsówna, córka aptekarza Mikołaja, nobilitowanego w 1569 r.; Aleksandra, w aktach występuje jako „mercator”, był pośrednikiem handlowym (faktorem) znanej firmy handlowej Sebastiana Montelupiego, bywał za granicą, znał obce języki. Jego żoną była Katarzyna Czeczotkówna; Jadwigę, żonę Błażeja Stefanowicza, aptekarza w Wilnie; Dorotę, żonę Antoniego Kazimierza Wola, rajcy miasta Warszawy (od 1571 r.), nadwornego aptekarza Anny Jagiellonki.

Z drugiego związku małżeńskiego Jerzego Pipana z Magdaleną Szarską, wdową po Łukaszu Kurczu (Kurz) pochodzili: Herkules, aptekarz, który prowadził aptekę w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 40; Zuzanna, żona Laurentego Lenca seniora, Włocha, (jego syn Laurenty junior był pierwszym mężem Zuzanny, córki aptekarza Sebastiana Miączyńskiego juniora (zob. cz. 1 — KRA, t. 6, s. 36); Agnieszka, żona Jana Baptisty Fontaniniego, żydowskiego pochodzenia Włocha, kupca handlującego suknem i winem, właściciela kilku kamienic, rajcy i burmistrza Krakowa (1581)²⁰.

¹⁸ APKr, rkps 435 (Cons.), s. 226; rkps 438 (Cons.), s. 451–453; rkps 11 (Scab.), s. 404; rkps 12 (Scab.), s. 539–540.

¹⁹ *Cracovia artificum 1501–1550*, wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1936, 1937, 1938, nr 1044, 1045; BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 133–134; APKr, rkps 136 (Advoc.), s. 491; rkps 434 (Cons.), s. 192, 323; rkps 435 (Cons.), s. 427, 502, 509.

²⁰ Cyfra rzymska w nawiasie obok nazwiska oznacza kolejność Pipanów o powtarzającym się w rodzie imieniu Jerzy. J. L a c h s, *Dawne aptekarstwo...*, s. 54, 103; APKr, rkps 13 (Scab.), s. 91,

Do naszych czasów zachowało się piękne, renesansowe epitafium, ufundowane przez aptekarza, po śmierci jego pierwszej żony Anny z Guldensternów z płaskorzeźbioną półpostacią zmarłej i napisem wykutym w marmurze:

„OPTIMAE FEMINAE ANNAE FILIAE PETRI GULDENSTERN
CONIUGI SVAE AMANTISSIMAE GEORGIUS PIPAN
SVAE IN EAM PIETATIS MONUMENTUM POSUIT QUE MORTUA
EST ANNO DOMINI M.D.XL IN DIE XXV MENSIS DECEMBRIS”²¹.

Epitafium to znajduje się na zewnętrznej ścianie kościoła św. Barbary, obok głównego wejścia.

Jerzy Pipan (I) kilka razy spisywał i zmieniał swoje testamenty. Ostatni, w języku niemieckim, w którym podzielił dobra, pochodzi z 1566 r. Dom w Rynku Głównym 13 B oraz inny dom wraz z ogrodem za bramą Mikołajską (zakupiony w 1544 r.) przyspaść miały w równych częściach wszystkim synom i córkom. Pewne kwoty przeznaczone zostały na restaurację kościoła Panny Marii w Krakowie (25 florenów), siostrom Bernardynkom (5 florenów), dla kościoła Świętej Trójcy (10 florenów) i dla biednych (5 florenów). Na następcę w aptece Jerzy Pipan wyznaczył najstarszego syna Jana. Poczynając od 1551 r. Jan przygotowywał się do zawodu pod okiem ojca, który nie szczędził mu słów pochwały²².

Jerzy Pipan (I) zmarł 25 marca 1566 r. Jego nagrobek z płaskorzeźbioną półpostacią w szubie z kołnierzem futrzanym i książką w prawej ręce — w niszy, jakby w oknie, na tle architektury, wykuty w marmurze, umieszczony został obok podobnego w swym kształcie epitafium jego pierwszej żony Anny i do dziś widnieje na zewnętrznej ścianie kościoła św. Barbary. Mamy tu jedyny w swoim rodzaju portret aptekarza, wykonany zapewne jeszcze za jego życia, sam bowiem wydał dzieciom dyspozycje co do nagrobka. Znalazło to wyraz w treści napisu:

317; rkps 18 (Scab.), s. 440, 445, 466, 899; rkps 19 (Scab.), s. 402; rkps 21 (Scab.), s. 60, 309–310; rkps 200 (Advoc.), s. 529; rkps 214 (Advoc.), s. 960; rkps 453 (Cons.), s. 249; rkps 457 (Cons.), s. 782; rkps 758 (Test.), s. 585; rkps 777 (Test.), s. 572–574.

²¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, cz. II, pod red. A. Bochnaka i J. Samka, Warszawa 1971, s. 100, ryc. 652.

²² APKr, rkps 175 (Advoc.), s. 299–312. Fragment testamentu spisane go w 1566 r.: „...Ich Georg Pipan Burger unnd Appotteker zu Crokaw inn beachtung das wir alle sterblich unnd die handt Gottes über uns ist, habe ich bey gutter gesundheit unnd wohlbehalten Muth diss mein testament unnd letzten willen geschrieben gemacht unnd geordnett. Nach deme ist zu wissen, das mir mein Sohn Hanus hatt treulich gediennet als einen frommen treuen Sohn zushett vonn Anno 1551 bis auff heute frommiglich unnd treulich...”. „Aus den bemelten Ursachen giebe ich unnd schaffe meinem Sohn Hannsen nach meinem todt die Appottekenn mit allen instrumenten zu der Appottekenn gehörendt auch composita, materialia, spetzerey unnd alle wahren... nichts ausgenommen... für seine trewe dienst”. Zachowano nie zmienioną pisownię testamentu. APKr, rkps 18 (Scab.), s. 395–400; rkps 17 (Scab.), s. 678–680; BJ, rkps 5350, *Wypisy Żegoty Paulego*, k. 540.

„D[IIS] M[ANIBUS] S[ACRUM]
 GEORGIUS PIPAN LAUBACENSIS IURIS SUPERI SAXON[ICI]
 IURATUS CONSULTISS[IMUS] VIR VERA VIRTUTIS ET PRUDENCIAE
 LAUDE NOBILISS[IMUS] ANNO CHRI[STI] MDLXVI DIE XXV MARCII
 VITAE SUAE AN LXX MORIENS PRAEMORTUAE CONIUGIS
 SEPULCHRO IUNGI SE HIC LIBERORUM PIORUM PATER
 PIENTISS[IMUS] FIDEI COMMISIT”

Więz duchową z rodzinnym miastem Lublaną (Laibach) utrzymywał aptekarz do ostatnich swoich dni, skoro utrwalono je w kamieniu nagrobnym. Nazwisko Pipana znajduje się również wśród hojnych darczyńców kościoła Mariackiego. W 1551 r. Jerzy Pipan (I) i Andrzej Marstella, złotnik, ufundowali piękny ołtarz cyboryalny, słynny sakramentarz, w głównej nawie kościoła, wykonany przez Jana Marię Padovana, ukończony przed 1554 r.²³

W inwentarzu spisany po śmierci Jerzego Pipana (I) w 1566 r. obok ubiorów, sprzętów, cennej biblioteki, biżuterii, występują także obrazy o tematyce religijnej i świeckiej, a wśród nich „trzy conterfecti nyebosczikowe”. Pozostały zatem trzy portrety własne, wykonane jeszcze za życia aptekarza. Świadczy to, że chętnie pozował malarzom. Artysta-rzeźbiarz, który wykonał zachowany do dnia dzisiejszego nagrobek Pipana, odtworzył popiersie albo jeszcze za życia aptekarza, albo też posłużył się jednym z trzech wymienionych konterfektów.

W księgozbiornie Jerzego Pipana były dzieła z zakresu farmacji i medycyny, autorów takich jak: Quiricus de Augustis (*Lumen apothecariorum...*), Pedanios Dioscorides (*De materia medica*), Avicenna (*Canon medicinae*), Joannes Michael Savonarola (*Opus medicinae seu practica de aegritudinibus de capite usque ad pedes*), Leonard Fuchs (*De historia stirpium*), Gilbertus Anglicus (*Compendium medicinae*), Joannes Baptista, prawdopodobnie Montanus (*Almanachi*). W spisie nie podano jednak dat edycji wymienionych dzieł.

W aptekach polskich XVI w., jak i dzisiaj, całokształt stosunków zawodowych czy organizacyjnych normowały przepisy prawne. W bibliotece Pipana znajdował się *Codex Iustinianus*, stanowiący jedną z czterech części kodyfikacji cesarza Justyniana, zwanej *Corpus iuris civilis*, a także *Processus iuris* — dzieło będące podręcznikiem prawa kanonicznego.

Do dzieł z zakresu historii i literatury pięknej w omawianym zbiorze należą: dzieło Zygmunta Herbersteina *Rerum Moscoviticarum commentarii*, a także T. Liviusza *Historiae Romanae decades*, przedstawiające dzieje Rzymu od założenia miasta do czasów współczesnych autorowi. Z kolei *Historia o Meluzynie* była popularnym w średniowieczu romansem francuskim, przetłumaczonym na różne języki. Jerzy Pipan miał prawdopodobnie wersję w języku niemieckim, bowiem polskie tłumaczenie przez Marcina Siennika ukazało się dopiero w 1569 r.

²³ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV: Miasto Kraków, cz. II, op. cit., s. 100, ryc. 665.

Do ksiąg religijnych należały: *Liber gradualis* — księga chórowa; *Psalterium corale* — stanowiący część Starego Testamentu, złożony ze 150 pieśni (psalmów); *Antiphonarium*, a więc księga obejmująca pieśni liturgiczne oraz Biblia.

Zachowany inwentarz dóbr ruchomych Jerzego Pipana zajmuje kilka stron. Nie tylko rodzaj, ale i ilość spisanych przedmiotów świadczy o tym, że aptekarz należał do osób zamożnych. Siedemnaście skrzyń i skrzynek dębowych, cyprysowych, fladrowych, białych i czarnych, zwykłych i okowanych, służyło do przechowywania dużej ilości bielizny, obrusów, szat i kosztownych futer. Ściany mieszkania pokrywały „opony niderlanskie”, szpalery zielone i obicia, dwa stoły nakrywały kobierce. Liczna była rodzina aptekarza, a jeśli jeszcze dodamy czeladź i służbę, nie zdziwi nas, że dom wyposażony był w 21 łóżek, 9 stołów, 8 ław i ławek (wśród nich trzy „skrzyniaste”). Cztery szafy różniły się swoją konstrukcją. Wśród naczyń domowych zwracają uwagę „zbanki włoskie gliniane”, duża ilość naczyń cynowych, ponadto miedziane panwie, kotły, banie i wanny. W domu Pipanów jadano na talerzach angielskiej proveniencji, a łyżki i widelce były srebrne, częściowo wyzłocone. Wśród precjozów znajdował się srebrny relikwiarz, łańcuszek złoty, pierścienie z rubinkami, turkuskiem, z diamentem, kubki srebrne, sygnet złoty — ten zapewne z rodowym gmerkiem mieszczańskim, którym posługiwał się nie tylko Jerzy Pipan, ale i jego syn Jan. Dom oświetlały lichtarze mosiężne (5 sztuk), latarnia szklana i lampa ze szkła weneckiego przywieziona pewnie ze słynnego Murano. W podworcu utrzymywano dwa pojazdy — kocz czerwony i kocz czarny. Wymieniono ponadto dwie zbroje, jedną białą, drugą czarną, dwie rusznice i trzy arkabuzy aptekarza, gotowego na wezwanie do czynnej obrony przybranej ojczyzny. Materiały źródłowe przekazały nam dowody patriotycznej postawy Pipanów²⁴.

W 1566 r. syn Jerzego Jan Pipan, podobnie jak ojciec, ławnik sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, po spłaceniu części schedy, należnej rodzeństwu, został właścicielem apteki i wszystkich nieruchomości. Majątek Jana powiększył się znacznie, bowiem jego żona Cecylia, córka aptekarza i rajcy krakowskiego Mikołaja Alantsego, a wnuczka aptekarza i serwitorka królewskiego Jana Alantsego, wniosła niemały posag, odziedziczyła także część kamienicy po ojcu swoim przy Rynku Głównym 11²⁵.

Jan Pipan był dostawcą dworu królewskiego. W księgach podskarbińskich prowadzonych za czasów Stefana Batorego zanotowano w 1576 r.:

„Joanni Pipan apothecario — pro aromatis, zuccara, candellis maioribus et minoribus, ac condimentis diversis circa solemnitatem actus coronationis apud eundem acceptis iuxta illius

²⁴ J. Szostak, R. Muster, *Księgozbiory aptekarzy polskich w epoce Renesansu*, „Ze Skarbcza Kultury” 1981, z. 35, s. 20–26; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 54, 102; APKr, rkps 772 (Test.), s. 572–574.

²⁵ APKr, rkps 29 (Scab.), 58, 75; rkps 1377 (Quart.), s. 226.

cedulam, exsoluti.....flor. 113 gro. 10 — pro pomis aragine dictis pomarancze nr 150 per gr 1 1/2flor. 7 gro. 15 — pro zuccari elaborati in diversis speciebus librae 14 per gr 15 dati..... flor. 7 gro.”²⁶.

Po cukry, konfekty, pomarańcze, korzenie czy przyprawy, a także świece wielkie i małe, potrzebne na wielką uroczystość koronacji, posłano zapewne do najlepszej apteki w mieście. Z kolei w 1587 r. Jan Pipan dostarczył na koronację Zygmunta III trociczki do kadzenia, świece, konfekty, daktyle, korzenie, wódkę różaną, musztardę, kapary, marcepany z herbami itd. za kwotę 114 florenów 9 groszy. Notatka z 27 lipca 1600 r. dotyczy odbioru kwoty 13 zł 15 gr, przesłanych aptekarzowi przez podskarbiego nadwornego JMci Pana J. Młodzieiowskiego „za lekarstwa”. Na niewielkim arkuszu papieru, który przetrwał do naszych czasów w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, został odcisnięty sygnet rodowy z gmerkiem Jana Pipana, odziedziczony po ojcu. Na renesansowej tarczy widnieje na nim podwójny krzyż na podstawie, zakończonej po obu stronach słupkami. Powyżej górnego brzegu tarczy znajduje się monogram „J. P.”²⁷.

W aptece Jana pracował towarzysz sztuki aptekarskiej Andrzej Hermer rodem z Poznania, który zmarł podczas zarazy w 1600 r.

Pierwsza wzmianka o godle domu, w którym mieściła się apteka Pipanów pochodzi z 1600 r. Zapisano wówczas: „lapidea Pipanowska pod Głową dicta, inter domum Sabinkowska «pod Murzynem» nuncupata et Bernardi Galerata domos lapideas utrinque consistentes...”²⁸.

Do cennych należy nieznaną dotąd w literaturze wykaz dzieci Jana Pipana seniora, który wymienia wszystkich licznych potomków tego aptekarza według kolejności od najstarszego poczynając, wyjaśnia zarazem szereg dotychczasowych wątpliwości. Zestawienie to pozwala na ustalenie daty związku małżeńskiego Jana Pipana i Cecylii Alantsówny około 1564 r. Bliskie powiązania Pipanów ze znanym rodem królewskich aptekarzy Alantsów nie pozostawały bez wpływu na pozycję i znaczenie Pipanów w Krakowie. Oto córki i synowie Jana Pipana seniora i Cecylii: Cecylia ur. 3 lutego 1565 r., zm. 3 kwietnia 1617 r., żona Jakuba Gizy, zamożnego kupca i rajcy warszawskiego; Jan Pipan junior, ur. 9 marca 1566 r., zm. 10 lutego 1596 r., jego żoną była Zuzanna Rappówna, siostra Stanisława ławnika; Urszula ur. 15 lutego 1568 r., żona Jakuba Prężyny, kupca; Jerzy Pipan II, ur. 22 lipca 1569 r., zm. 26 lipca 1648 r., dr filozofii i medycyny, aptekarz, rajca, jego żoną była Elżbieta Humięcka (Umięcka), córka kupca warszawskiego Andrzeja; Anna ur. w 1570 r., pierwsza żona Ludwika Kromera, rajcy krakowskiego (drugą jego żoną była Anna

²⁶ Teki A. Pawińskiego, t. IX, Warszawa 1881, s. 77, 78.

²⁷ W. Wittyg, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce z XVI i w zaraniu XVII wieku*, Kraków 1906; Muzeum Narodowe w Krakowie, Bibl. Czart., rkps II/133.

²⁸ APKr, rkps 28 (Scab.), s. 158.

Hennik, wdowa po Pawle Watt pochodzącym z St. Gallen); Katarzyna ur. 13 kwietnia 1573 r., żona Marcina Szulca, kupca; Elżbieta ur. 24 stycznia 1576 r., żona rajcy Stanisława Rappa; Dorota ur. 5 czerwca 1577 r., żona Samuela Cyrusa, ławnika; Zofia ur. 1 stycznia 1580 r., żona Antoniego Vivianiego, Włocha, kupca pochodzącego z Florencji; Mikołaj Pipan ur. 25 czerwca 1582 r., aptekarz, wójt wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Pierwszą żoną Mikołaja była Magdalena Waclawowiczówna, córka Marcina, rajcy; drugą — Zuzanna Pytlowiczówna, córka Stanisława; Zuzanna ur. w 1585 r., żona Stanisława Cyrusa doktora medycyny²⁹ (zob. tabl.).

Jan Pipan senior pełnił w Krakowie funkcję ławnika od 1542 r. Swoim synom pragnął również zapewnić wyższe stanowiska we władzach miejskich, toteż kształcił ich i nie żałował pieniędzy na pokrycie kosztów nauki, a także podróży zagranicznych. Jego syn Jan junior w 1585 r. uzyskał bakalaureat na uniwersytecie krakowskim. Liczył wówczas 19 lat. On to niewątpliwie przeznaczony był na następcę w ojcowskiej aptece. Zmarł jednak przed ojcem w 1596 r., pozostawiając wdowę Zuzannę i małego syna, Jacusiem nazywanego. O dwu młodszych synach Jana Pipana seniora dowiadujemy się z testamentu spisane go 3 września 1602 r., w którym aptekarz zdecydował:

„Jurkowi, synowi memu Panu Doktorowi po mojej śmierci oddaę i daruję aptykę, ze wszystkimi towary i materialia, instrumenta, naczynia, recepty, długi aptekarskie, które za towary i za lekarstwa uczynione...”. „Com synom moim Jurkowi i Mikołajowi w cudzych stronach nałożył na naukę, to nie ma być im na dziale defalkowane. Mikołaj, syn mój, niechaj przy Panu Doktorze, synu moim będzie przy aptece, będziei sposobny do apteki, będziei Pan Doktor syn mój chciał potym jemu aptekę spuścić za contentatią, to na Pana Doktorowej woli będzie. Jam beł miał wolać ex nunc Mikołajowi tę aptekę spuścić ale by beł temu nie sprostał, jeśli by tesz do apteki nie beł aptus, dać go na jakie rzemiosło”.

A więc nie tylko Jerzy, ale i Mikołaj przebywał za granicą. Nie mamy jednak bliższych danych, czy i Mikołaj studia ukończył. W chwili śmierci ojca Mikołaj był bardzo młody, liczył dwadzieścia lat, toteż nie mógł wówczas podjąć samodzielnej, odpowiedzialnej pracy w aptece.

W dalszym ciągu testamentu Jan, podobnie jak jego ojciec, przeznaczył pewne kwoty na różne cele społeczne, a to: „na poprawę kościoła Panny Marij w Rynku fl. 30; do szpitala św. Łazarza fl. 30; do szpitala św. Ducha fl.

²⁹ APKr, rkps 853 (Genealogie mieszczańskie i szlacheckie), s.nlb.; rkps 28 (Scab.), s. 89; rkps 29 (Scab.), s. 75; rkps 453 (Cons.), s. 567; rkps 457 (Cons.), s. 209; rkps 460 (Cons.), s. 690; rkps 462 (Cons.), s. 958; rkps 762 (Test.), s. 606–607; rkps 239 (Advoc.) s. 1339; *Katalog zabytków sztuki w Polsce...*, op. cit., s. 34 — informacja o fragmentach nagrobka Jerzego Pipana i jego żony Anny (zm. 1593) wymaga sprostowania. Z napisu na tablicach powyższego nagrobka (obecnie na dziedzińcu Prałatówki Bazyliki Mariackiej) wynika, że pochodzą one z nagrobka, poświęconego dwu zmarłym żonom rajcy Ludwika Kromera, a to: Annie Pipanównie i Annie Henik; J. B i e n i a r z ó w n a , *Mieszczaństwo krakowskie...*, s. 88, 162; J. L a c h s , *Dawne aptekarstwo...*, s. 102–103.

30”; między „czeladź” polecił rozdać 30 florenów. Czeladź wymieniona została w liczbie mnogiej, a zatem w aptece uczyło się i pracowało kilku młodych ludzi jednocześnie.

Jan Pipan senior, ławnik, zmarł w 1602 r. w wieku około 70 lat. Pochowano go w grobie obok kościoła św. Barbary. Starowolski odnotował napis umieszczony na nagrobku (nie zachowany):



„JOANNI PIPAN, CIVI ET PHARMACOPAEO HUIUS URBIS, IURIS SUPREMI MAG-
DEBURG[ENSIS] SCABINO, VIRO INTEGERRIMO, ET DE OMNIBUS BENE MERITO
PARENTI DESIDERATISS[IMO] P[IO] P[ATRI] P[IENTISSIMO] DEFUN[CTO] A. D. 1602
DIE 3 NOVEMBR[IS]”³⁰

W 1602 r. aptekę w domu „pod Złotą Głową” (domus Sub Capitolio seu Capite Aureo) przy Rynku Głównym 13 B przejął Jerzy Pipan (II) doktor filozofii i medycyny, a zarazem doktor praw. W latach 1584–1587 odbył studia w Uniwersytecie Krakowskim, a następnie w okresie od 1587 do 1590 r. studiował w Akademii jezuickiej w Ingolstadzie w Bawarii. W 1587 r. ukazał się w Krakowie młodzieńczy utwór łaciński napisany wierszem przez Jerzego Pipana pt. „Carmen lugubre Georgii Pipani in Obitum Magni Stephani Primi Poloniae Regis etc.” z dedykacją autora dla Mikołaja Firleja, bliskiego współpracownika Jana Zamoyskiego i Zygmunta III Wazy, mecenasa kultury i nauki. Z kolei w 1590 r. w Ingolstadzie, z okazji uzyskania stopnia magistra Jerzy Pipan doczekał się aplauzu swoich kolegów różnych nacji: Polaka Stanisława Dąbrowskiego, Tyrolczyka Leonarda Höninglera, Czecha Vita Michała z Pragi, Francuza Jana Du Halt i Anglika Gaspara Bullinga. Wypowiedzi wyżej wymienionych ujęte zostały w broszurze pt. „Carmina Gratulationis ergo a variis auctoribus inscripta. Virtute et eruditione ornatissimo juveni Georgio Pipano Polono, cum IV. Idus Septembris in catholica et celebri Academia Ingolstadiensi Artium Liberalium et Philosophiae suprema laurea publice ac solenniter condecoratur”. W 1592 r. Jerzy Pipan wyjechał dla dalszych studiów do Włoch. Dyplom doktora medycyny uzyskał około 1593 r. na Uniwersytecie w Padwie. Należał do wybitnych jednostek, skoro w latach 1593–1594 pełnił godność rektora na padewskim „uniwersytecie artystów”, co upamiętniono tam tablicą z napisem:

„GEORGIO PIPANO POLONO, EQUITI AURATO, PHILOSOPHIAE ET MEDICINAE DOCTORI, EARUNDEM FACULTATUM IN HOC GYMNASIO RECTORI OPTIME MERITO, UNIVERSITAS SUA POSUIT”.

³⁰ *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczowski, Kraków 1849; APKr, rkps 12 (Scab.), s. 779; rkps 28 (Scab.), s. 725–727; rkps 456 (Cons.), s. 1269; rkps 762 (Test.), s. 606–607; F. Giedroyć, *Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce...*, s. 40; Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, Cracoviae 1655, s. 111.

W Padwie również został mianowany kawalerem orderu św. Marka. Po powrocie do Krakowa, obok pracy w aptece, w której do pomocy miał swego młodszego brata Mikołaja, prowadził także praktykę lekarską.

Zachował się cenny autograf listu doktora Jerzego Pipana (II) do kanclerza Jana Zamoyskiego, zawierający ciekawą informację o konsylium ośmiu krakowskich medyków, które odbyło się w jego domu przy Rynku Głównym 13 B w dniu 3 września 1603 r. Obok doktora Jerzego Pipana wśród zebranych obecni byli: profesorowie Akademii, a to Walenty Fontana, Gabriel Joannicy, Stanisław Jacobebus, dwóch lekarzy Jego Królewskiej Mości: Jan Baptysta Gemma i Gawęł Chraplewski, a także lekarz biskupa Tylickiego Jakub Roskowicz i lekarz lwowski Erazm Sykst. Przedmiotem dyskusji były opinie o rozprawach uczonych padewskich na temat kołtuna (*plica polonica* — gwoździec), uważanego od wieków za chorobę i plagę, nie tylko w krajach zachodnioeuropejskich, ale i w Polsce. Wraz z listem dotyczącym tej sprawy Jerzy Pipan przesłał do Zamościa lekarstwa, wykonane w jego aptece na zamówienie kanclerza³¹.

W Krakowie Jerzy Pipan (II) pełnił szereg zaszczytnych funkcji: w 1607 r. został powołany do rady, w 1608 r. obrano go wójtem sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, postował kilkakrotnie na sejmy Rzeczypospolitej, nadzorował prace przy wznoszeniu bram tryumfalnych, budowanych podczas uroczystości koronacyjnych. Na podkreślenie zasługuje także jego działalność filantropijna. Od 1603 r. był członkiem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego. W dzienniku spraw domu zakonnego oo. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie zanotowano w 1613 r.: „a domino Georgio Pipano, qui receptas longi temporis ex eius apotheca pro nobis missae, nobis donavit, nec earum praetium nobis manifestare voluit, satis magna erat elemosyna”. Jerzy Pipan otaczał opieką również zakon karmelitów bosych w Krakowie³².

W 1608 r. aptekarz Mikołaj Pipan, wójt sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim odstąpił swemu bratu Jerzemu przypadające nań po zmarłym ojcu części dwu kamienic przy Rynku Głównym (13 B oraz 33). Uzyskana za nie kwota 700 florenów potrzebna była Mikołajowi do wydzierżawienia innej apteki, którą od 1613 r. prowadził samodzielnie przy ulicy Grodzkiej 36.

Poczynając od 1608 r. do Jerzego Pipana II należała oprócz domu „pod Żółtą Głową” również kamienica przy Rynku Głównym 33, a nadto dwa kramy sukienne, jeden kram bogaty, dom z ogrodem za bramą Mikołajską oraz wieś

³¹ APKr, rkps 28 (Scab.), s. 158, 679; *Cracovia Litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego. Red. T. Ulewicz, Wrocław-Kraków-Warszawa 1991, s. 589–593; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 104–107.

³² J. Bierniarzówna, *Pipan Jerzy (1568–1648)*, op. cit.; J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. III, SRP t. XIV, Kraków 1899, s. 33, 159.

Karniowice, gdzie obok swego dworu wybudował kaplicę pod wezwaniem św. Marii Magdaleny.

Z małżeństwa Jerzego Pipana (II) z Elżbietą Humięcką (Umięcką), córką warszawskiego kupca, pochodziło trzech synów i sześć córek: Jerzy (III) junior, aptekarz, sekretarz królewski, rajca, kilkakrotnie obierany burmistrzem miasta Krakowa; Wojciech ksiądz, zmarł przed ojcem; Andrzej, w 1662 r., wraz ze swoim bratem Jerzym III, nobilitowany za udział w wojnie ze Szwedami pod Tyńcem; Cecylia, żona rajcy Andrzeja Bełzy; Barbara, żona Eliasza Kretsiga, a następnie Jana Rogoyskiego; Magdalena, żona ławnika Rudolfa Kortyna (Cortini); Anna, żona rajcy Pawła (II) Cellariego, sekretarza królewskiego; Elżbieta, żona rajcy Jana Furmankowicza; Teresa, żona Stanisława Ronenberga-Newlińskiego, aptekarza.

Ponownie zauważamy rodzinne powiązania Pipanów ze znamienitymi przedstawicielami krakowskiego patrycjatu. Spowinowacone rody Pipanów i Alantse łączyły również więzy zawodowe. Jak wcześniej wspomniano Jerzy Pipan (I) w latach ok. 1523–1527 odbył praktykę w aptece Jana Alantsego w Płocku, z kolei w 1634 r. przybył do Krakowa Paweł Alantse (ur. 1610 r.), syn rajcy płockiego Marcina, a to w celu odbycia praktyki w aptece Pipanowskiej. W 1626 r. Jerzy Pipan (II) „iuris utriusque et medicine doctor” wydał świadectwo po ukończeniu praktyki Łukaszowi Wieczkowiczowi, który „in officina eius artem apothecariorum bene didicerit”³³.

Ważnym wydarzeniem rodzinnym był ślub syna Jerzego Pipana (II), Jerzego (III) juniora, zawarty 9 stycznia 1639 r. z szesnastoletnią Teresą Kortynówną (Cortini), córką Rudolfa, wójta sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Fakt ten miał zapewne wpływ na decyzję ojca, jaką podjął on w rok po tej uroczystości. Mianowicie 25 stycznia 1640 r. Jerzy Pipan (II) sprzedał za 10 000 florenów swemu synowi dom „pod Złotą Głową” przy Rynku Głównym 13 B wraz z apteką, jak też inny dom z ogrodem, usytuowany za bramą Mikołajską³⁴.

Testament Jerzego Pipana (II) spisany 4 czerwca 1644 r. podaje również przyczynę, dla której wycofał się on z czynnego życia i aptekę powierzył synowi. Oto jego słowa: „a iż mię Pan Bóg chiragrą nawiedził, żem sam tego testamentu napisać nie mógł, tedy go przecież własną ręką podpisuję”. A więc artretyzm uniemożliwił mu pracę w aptece. W tymże testamencie Jerzy Pipan zwracał się do „Ichmościów PP. Akademików”, których zapraszał na swój pogrzeb i dodał:

³³ APKr, rkps 28 (Scab.), s. 171–172; rkps 33 (Scab.), s. 1206, rkps 34 (Scab.), s. 572; rkps 36 (Scab.), s. 642, 645; rkps 37 (Scab.), s. 841; rkps 38 (Scab.), s. 1368, 1377, 1627; rkps 457 (Cons.), s. 2–4, 748; rkps 461 (Cons.), s. 514; rkps 463 (Cons.), s. 683, 833; rkps 773 (Test.), s. 168, 341; J. B i e n i a r z ó w n a, *Pipan Jerzy (1612–1693)*, op. cit.; K. F o l l p r e c h t, *Przyczynki do dziejów krakowskiej rodziny Cellarich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. 5, s. 75–84.

³⁴ APKr, rkps 36 (Scab.), s. 1124; rkps 461 (Cons.), s. 258, 282, 513; rkps 462 (Cons.), s. 1124.

„...iżem ja też był zawsze membrum tey zacney Akademiey et aliquam partem aetatis meae profitendo w niey strawił...”. Wprawdzie w aktach uniwersyteckich nie ma wzmianki, że Jerzy Pipan był profesorem, to jednak przytoczone zdanie w tak ważnym dokumencie zastanawia. Czy ponadto, będąc u szczytu swojej kariery zawodowej, w 1604 r., mógł on zupełnie bezpodstawnie umieścić obok swego nazwiska tytuł „Profesor” na przygotowanym przezeń grobowcu rodzinnym (nie zachowanym) obok kościoła św. Barbary:

„PARENTIBUS ET FRATRIBUS VITA DEFUNCTIS SIBI SUISQUE EIUSDEM MORTALITATIS MEMOR: GEORGIUS PIPANUS PHYS[ICUS] MED[ICINAE] PROF[ESSOR] A. D. MDCIII”.

Troska Jerzego Pipana, doktora medycyny o wykształcenie swoich następców uwidacznia się w dalszym ciągu testamentu:

„Bibliotekę moją wszytką, która jest w Krakowie (przebywał wówczas na wsi w Karniowicach) synowi memu P. Jerzemu, aby po tandetach nie chodżyły oddaję i leguję, życząc uprzejmie, aby mu Pan Bóg takie dziatki dał, którymby się przydała”³⁵.

Syn Jerzy Pipan (III) przejął aptekę w 1640 r. Był do zawodu dobrze przygotowany przez swego zapobiegliwego ojca. W 1626 r. uzyskał tytuł bakałarza artium w Uniwersytecie Krakowskim. Odbывał również studia za granicą, ale na prośbę chorego ojca powrócił do kraju. W 1639 r. został ławnikiem, w 1642 r. używał tytułu „Sacre Regiae Maiestatis Apothecarius”, w 1646 r. powołano go do rady, nadto jemu również powierzono nadzór nad budową bram triumfalnych na przyjazd króla. W latach 1647, 1648, 1651, 1659 pełnił funkcję burmistrza Krakowa. Zasłużył sobie widocznie na szczególne wyróżnienie, skoro w 1649 r. Jan Kazimierz, w czasie hołdu miasta, składanego królowi na Rynku krakowskim, nadał mu tytuł kawalera złotej ostrogi („eques auratus”)³⁶.

W swojej aptece Jerzy Pipan (III) szkolił młodych towarzyszy („socios artis pharmacopaeae”), a uczniowie przybywali do niego z różnych stron kraju i różnych środowisk. W 1642 r. wyzwolony został Wojciech Gwidyński, pochodzący z Tarnopola, w 1646 r. Szymon Blecharowicz, w tym samym roku Jakub Mika z Płaszowa. W 1651 r. świadectwo uzyskał Jan Machowicz „patricius varsaviensis”. Stanisław Zajączkowicz, pochodzący z Przemyśla, wyzwolony został w 1653 r., praktykę odbywał w okresie panującej w mieście zarazy, zwanej czarną śmiercią, której nasilenie przypadło na lata 1651–1652. W obliczu wielkiego zagrożenia apteka Pipanowska nie przerwała pracy, skoro na świadectwie Zajączkowicza zaznaczono, że w okresie zarazy nabrał on dużej wprawy w zawodzie.

³⁵ APKr, rkps 773 (Test.), s. 335–343; J. Biernarówna, *Mieszczanstwo krakowskie...*, s. 60; C. Wurzbach, *Die Kirchen der Stadt Krakau*, Wien 1853, s. 142, nr 417.

³⁶ APKr, rkps 461 (Cons.), s. 513–514; rkps 462 (Cons.), s. 319; rkps 465 (Cons.), s. 44.

W sierpniu 1655 r., w obliczu szwedzkiej inwazji, Jerzy Pipan (III) wspólnie z kilkoma innymi rajcami, przeprowadzał rewizję murów miejskich, kontrolował również zapasy żywności. W bitwie ze Szwedami pod Tyńcem w 1656 r. brał czynny udział i został ranny. W okresie wojen kozackich i potopu szwedzkiego, bohaterską postawę wykazał również brat Jerzego, Andrzej. W 1662 r. w uznaniu zasług, obydwaj zostali nobilitowani na sejmie w Warszawie.

Z małżeństwa Jerzego Pipana (III) z Teresą Kortynówną pochodziła córka Magdalena (ur. 1640), nie Anna, czy Anna Katarzyna — jak podawano! Jej mężem był Andrzej Belli, kupiec pochodzący z Wenecji, rajca krakowski (1661–1706) i sekretarz królewski. Wkrótce po śmierci żony Teresy (zm. 1653), Jerzy Pipan (III) zawarł związek małżeński z Urszulą Dorotą Giżanką, wdową po Augustynie Loccim, architekcie urodzonym w Rzymie. Córka Pipana z tego drugiego związku, Anna Olimpia (Olimpia Anna), poślubiła Mikołaja Pinocciego, syna Hieronima³⁷. Hieronim Pinocci z Lukki, zamożny kupiec handlujący towarami białymi (jedwabie, aksamity), sekretarz Jego Królewskiej Mości, był stałym klientem apteki Pipanów, a także pomagał im w sprowadzaniu leków i różnych wytworów aptecznych z Włoch³⁸. O bliskich powiązaniach rodzinnych Pipanów i Pinoccich świadczy ponadto zapis, dokonany w 1695 r. u schyłku swego życia przez schorowanego Jerzego Pipana (III). Mianowicie przekazał on wówczas jedną ze swych kamienic, przy ulicy św. Jana, ukochanemu wnukowi Jerzemu Pinocciemu, synowi nieżyjącej już córki Anny Olimpji, którą miłował szczególnie. Pisał o niej: „filia secundi thori dilectissima...”³⁹.

Jerzy Pipan (III) był ostatnim z rodu Pipanów właścicielem i zarządcą apteki „pod Złotą Głową”. Nowy etap w dziejach omawianej apteki otworzył rok 1668. W dniu 2 października „Generosus Georgius Pipan Sacre Regiae Maiestatis Secretarius et Ursula Dorothea Gizanka coniuges” scedowali aptekę Stanisławowi Chudzińskiemu aptekarzowi i jego żonie Katarzynie. Katarzyna była córką Mikołaja Pipana, aptekarza, dzierżawcy, a następnie właściciela apteki przy ulicy Grodzkiej, pierwotnie mieszczącej się w domu nr 36, a następnie przeniesionej do kamienicy nr 37 przy tejże ulicy. Urzędowy kontrakt, spisany w listopadzie 1668 r. podpisały zgodnie obydwie strony⁴⁰.

Stanisław Chudziński „pharmacopola” pochodził z Gniezna, był synem tamtejszego aptekarza Jana Chudzińskiego i Doroty Gierlatowskiej. Prawo miejskie Krakowa przyjął w 1655 r. Po śmierci Mikołaja Pipana prowadził przez szereg

³⁷ Volumina Legum, t. 4, s. 410, §93; APKr, rkps 40 (Scab.), s. 804, 858; rkps 462 (Cons.), s. 319, 1088, 1229; rkps 463 (Cons.), s. 1177, 1368; rkps 464 (Cons.), s. 41; rkps 465 (Cons.), s. 534; rkps 467 (Cons.), s. 635; rkps 773 (Test.), s. 343; PAU Kr., rkps 428, s. 198–199; AGAD, rkps 203 (Metr. Kor.), s. 69; *Melodia wesola na przeznaczny akt weselny jmp. Andrzeja Bellego z jmp. Magdaleną Pipanówną muzyka skomponowana i przeznacznym oblubieńcom ofiarowana* (1659).

³⁸ K. T a r g o s z, *Hieronim Pinocci 1612–1676*, Warszawa–Kraków 1967.

³⁹ APKr, rkps 41 (Scab.), s. 510–512.

⁴⁰ APKr, rkps 39 (Scab.), s. 88; rkps 462 (Cons.), s. 319; rkps 466 (Cons.), s. 729, 731.

lat aptekę w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 37. Zanim więc w 1668 r. przejął aptekę w Rynku Głównym 13 B, miał za sobą długoletnią praktykę zawodową i duże doświadczenie⁴¹.

Do ogromnie cennych należy inwentarz spisany w 1684 r., po śmierci Stanisława Chudzińskiego przez pozostałą po nim wdowę Katarzynę. Spis ten obejmuje nie tylko surowce i leki z podaniem ilości wagowych, wyszczególnia utensylia apteczne, a ponadto księgozbiór, świadczący o szerokich zainteresowaniach jego właściciela. Inwentarz Chudzińskiego odtwarza wyposażenie wnętrza dużej apteki w drugiej połowie XVII w. w stołecznym Krakowie. Ujawnia szereg interesujących danych. Dowiadujemy się między innymi, że specjalnością apteki Chudzińskiego był teriak, o czym świadczy liczba puszek (294) przeznaczonych dla tego, niezwykle cenionego antidotum, jednego z najstarszych leków złożonych (z kilkudziesięciu najczęściej składników), stosowanego od wieków we wszelkiego rodzaju zatruciach⁴².

Z kolei testament Katarzyny Chudzińskiej, wdowy po aptekarzu, spisany w 1699 r., uzupełniony przez nią w 1704 r., zawiera szereg danych do biografii kolejnych właścicieli apteki. Spośród trojga dzieci Katarzyny i Stanisława Chudzińskich, córka Teresa została żoną Kaspra Kayzera, kupca; syn Marcin został księdzem; syn Mikołaj, przeznaczony na następcę w aptece, odbył studia we Włoszech. Starannie i długo przygotowywał się do zawodu „w aptecę w Wenecyę”. Apteka „pod Złotą Głową” nie przerwała swojej działalności po śmierci Stanisława Chudzińskiego (zm. 1684), skoro w 1687 r. rada miejska wydała Kazimierzowi Kozłowskiemu poświadczenie o odbytej praktyce w tej aptece. Kozłowski ponadto nie był jedynym, który do powrotu Mikołaja z Wenecji, pracował w aptece pod okiem „sprawującej nadzór” wdowy po pryncypale. Katarzyna Chudzińska należała do kobiet wykształconych, co nie było częstym zjawiskiem w tamtych czasach. Po śmierci męża, do 1691 r. prowadziła korespondencję z dostawcami leków i surowców aptecznych, sprowadzanych m.in. z Gdańska, sama nawet wydawała ocenę wartości nadsyłanych materiałów⁴³.

W 1691 r. Mikołaj Chudziński powrócił do Krakowa i objął ojcowską aptekę, wkrótce także zyskał sobie uznanie w mieście, już bowiem w 1692 r. pełnił funkcję ławnika, w latach 1697–1722 zasiadał w radzie miejskiej. Ceniono jego zdolności, zwracano uwagę na jego kwalifikacje prawnicze.

W 1719 r. Teresa Kayzerowa, siostra Mikołaja, odstąpiła swemu bratu połowę kamienicy „pod Złotą Głową” (za 5 000 zł), którą odziedziczyła w spadku po rodzicach. Odtąd Mikołaj był właścicielem całej realności.

⁴¹ APKr, rkps 464 (Cons.), s. 801; A. St a b r a w a, *Dawne apteki...*, s. 137–143, 205–218.

⁴² APKr, rkps 803, s. 1–40.

⁴³ APKr, rkps 470 (Cons.), s. 1018–1019; rkps 371 (Cons.), s. 262; rkps 773 (Test.), s. 329; rkps 774 (Test.), s. 130–138; PAU Kr, rkps 426, s. 26.

Pierwszą żoną aptekarza Mikołaja Chudzińskiego była Teresa Behmówna, córka Michała, kupca handlującego korzeniami czy też towarem kolonialnym, rajcy krakowskiego „optime in civitate meriti”. Ślub odbył się w kościele Mariackim 26 października 1692 r. Z tego związku pochodziły córki: Barbara i Zuzanna oraz synowie: Michał — dr filozofii (1719), profesor Szkoły Mariackiej w Krakowie oraz sześciu zakonników: Stanisław, jezuita (1698–1751); dwóch benedyktynów: Karol (Kazimierz) i Józef (Placidus); Antoni (Franciszek), karmelita trzewickowy; Tomasz (Adalbert), karmelita bosy oraz Franciszek, karmelita. Ten ostatni zwolniony został ze wspólnoty zakonnej, a przyczyną była jego choroba — padaczka (morbus caducus).

Po śmierci żony Teresy Mikołaj Chudziński ożenił się w 1706 r. z Jadwigą, córką Andrzeja Belliego, kupca pochodzącego z Wenecji, rajcy krakowskiego. Pierwszą żoną Andrzeja Belliego była Magdalena, córka aptekarza Jerzego Pipana (III)⁴⁴.

Wzorem poprzedników również aptekarz Mikołaj Chudziński utrwalił swoje nazwisko wśród dobrodziejów kościoła Mariackiego. Około 1700 r. ufundował antepedium z tkaniny aksamitnej do mensy ołtarzowej, a ponadto duże srebrne promienie do korony cierniowej, ozdabiające Pasję w tęczu kościoła⁴⁵.

Rękopiśmienne księgi apteki Chudzińskiego z okresu 1689–1706 zachowane do naszych czasów w Archiwum Państwowym w Krakowie opracował W. Roeske. Autor zwrócił uwagę na żywe kontakty handlowe utrzymywane z Gdańskiem i Wrocławiem, skąd Chudziński sprowadzał surowce i leki. Długi rejestr klientów apteki Chudzińskiego dowodzi, jak szeroki był zasięg dostaw tej cieszącej się renomą apteki. Obejmował nie tylko Kraków i najbliższe okolice, ale również szereg innych miast Polski⁴⁶.

Muzeum Farmacji UJ w Krakowie przechowuje w swoich zbiorach ogromnie cenny moździerz apteczny o wadze 67 kg, odlany z brązu, na którego brzuscu widnieje napis: „MIKOŁAJ CHUDZINSKY 1702”. Jest to dzieło sztuki odlewniczej najwyższej klasy⁴⁷.

Poczynając od 1714 r. przez sześć następujących lat w aptecce Chudzińskiego pracował czeladnik Michał Szaster (ur. 1691), który przybył do Krakowa z Lewoczy, w rzeczywistości jednak pochodził z Francji. Jego rodzice, hugenoci, u schyłku XVII w. prześladowani we Francji, zaginęli podczas zamieszek religijnych. Osieroconym, kilkuletnim wówczas Michałem zaopiekował się „magnat jeden wracający z Francji do kraju”. Owym magnatem był Daniel Henryk

⁴⁴ APKr, rkps 774 (Test.), s. 139, 410–413; rkps 476 (Cons.), s. 684; rkps 1202 (Protokół Sądu Komisarского), s. 1–53.

⁴⁵ M. R o Ź e k, *Mecenat artystyczny...*, s. 26, 318.

⁴⁶ W. R o e s k e, *Apteka krakowska na przełomie XVII i XVIII w...*, s. 818–828.

⁴⁷ A. S t a b r a w a, *Moździerz aptekarskie w krakowskich zbiorach muzealnych*, Warszawa 1974, s. 84.

von Franksztein, lekarz i aptekarz, majątny szlachcic, filantrop, zadomowiony w Lewoczy na Słowacji, u którego młody Michał przygotowywał się do zawodu. Świadcstwo ukończenia praktyki zawodowej Michała, z dnia 10 kwietnia 1714 r. (w języku niemieckim) podpisał Daniel Henryk von Franksztein. Nazwisko rodowe Michała de Chastres zostało uproszczone i w dokumentach występuje w spolszczonej formie: Szaster, Schaster lub Szastr. Wyjątkowe zdolności i piękne cechy charakteru młodego Michała zwróciły uwagę Chudzińskiego, toteż kiedy poprosił on o rękę Barbary, córki swego pryncypała, spotkał się z pełną życzliwością aprobatą. Ślub Michała Szastera i Barbary odbył się w 1720 r. w kościele Mariackim⁴⁸.

Po śmierci Chudzińskiego w 1722 r. aptekę „pod Złotą Głową” przejął Michał Szaster reprezentujący wysoki poziom kwalifikacji zawodowych i prowadził ją przeszło pół wieku. Cieszył się dużym społecznym zaufaniem, był kolejno ławnikiem, rajcą (1726) i burmistrzem (od 1746) Krakowa⁴⁹.

Z małżeństwa Michała i Barbary pochodziło pięciu synów. Oto oni: Maciej Jan Nepomucen (ur. 24 lutego 1721 r.), Piotr Paweł Jan Nepomucen (ur. 26 czerwca 1723 r.), Mikołaj Jan Nepomucen (ur. 9 grudnia 1725 r.), Kasper Tomasz (ur. 9 stycznia 1729 r.), Wojciech Józef (ur. 24 kwietnia 1731 r.). Michał Szaster należał do świątłych obywateli. Dostrzegał potrzebę wyższego wykształcenia dla swych synów. Maciej Jan Nepomucen uzyskał w Krakowie stopień doktora filozofii w 1745 r., zmarł 30 stycznia 1746 r., kilka tygodni po otrzymaniu dyplomu. Ważna to informacja, ponieważ tenże Jan Nepomucen, syn Michała, który nie używał swego pierwszego imienia Maciej, był czasem mylony z Janem Andrzejem, synem Piotra. Piotr Szaster wpisany został w album studiosorum w roku szkolnym 1735/36, w 1745 r. wymieniony jest wśród licencjatów uniwersytetu, został aptekarzem i przez wiele lat współpracował z ojcem w aptece „pod Złotą Głową”. Mikołaj odbył studia w Rzymie, dyplom doktora medycyny uzyskał w 1743 r., po powrocie do Krakowa wykładał terapię na Wydziale Lekarskim. Kasper Tomasz studia rozpoczął w Krakowie w 1746/47, uzyskał stopień doktora obojga praw, został księdzem. O Wojciechu poza zapisem w metryce chrztów brak danych.

Barbara z Chudzińskich Szasterowa, matka wszystkich synów Michała zmarła w 1740 r. Zapis z 1741 r. informuje, że drugą żoną Michała Szastera została wówczas Elżbieta Szalińska, wdowa po Melchiorze Nyczu (Nitschu), która handlowała tabaką.

Badania genealogiczne wykazały bliskie powinowactwo Szasterów z rodem Łopackich, a mianowicie z Jackiem seniorem, doktorem medycyny, profesorem

⁴⁸ APKr, rkps 1428 (Lib. Iur. Civ.), s. 136; rkps 774 (Test.), s. 438–440; rkps 476 (Cons.), s. 691, 811; L.F. Karczewski, *Mowa pogrzebowa miana na nabożeństwie żałobnym dnia 1 V 1860 r. przy zwłokach śp. Anny z Szastrów Szasterowej*, Wrocław, b.r.

⁴⁹ APKr, rkps 1477 (Series et Ordo.), s. 64–66 (70–72); J. Bierniarzówna, *Rada miejska w czasach Saskich*, „Rocznik Krakowski” 1976, t. 47, s. 123–135.

uniwersytetu oraz dwu jego synami: Stanisławem Antonim, doktorem medycyny i profesorem oraz Jackiem Augustynem (1690–1738), doktorem medycyny i doktorem teologii, archiprezbiterem kościoła Mariackiego⁵⁰.

Do ciekawostek należą dwa wierszowane łacińskie epigramaty z 1752 r., w których anonimowy autor (Georgius Soner) podnosi zasługi obu aptekarzy Michała i Piotra Szasterów, wielce szanowanych rajców miejskich, podaje również wiek każdego z nich⁵¹.

W takim oto środowisku, w trzeciej generacji wielkiego rodu w domu „pod Złotą Głową” przyszedł na świat syn aptekarza Piotra Szastera i Julianny z Laškiewiczów, Jan Andrzej. Urodził się 27 listopada 1746 r. (podawany rok jego urodzenia 1741 jest błędny). Jan Andrzej Szaster, późniejszy profesor,

⁵⁰ AKM Kr, rkps 373 (Metr. bapt.), s. 162, 166, 174 (84), 236 (117), 299 (147), 366 (109); rkps 503 (Metr. copul.), s. 235, 265; APKr, rkps 774 (Test.), s. 324, 450–451, 475; rkps 775 (Test.), s. 46, 274, 307, 484, 486; rkps 777 (Test.), s. 254; rkps 479 (Cons.), s. 1517, 2042; *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis ab a. 1720 ad a. 1780*, ed. curavit C. Lewicki, adiustus a G. Zathej, Cracoviae 1956, s. 49, 57, 83.

⁵¹ J. S o n e r, *Sacra Seniorum corona*. Wydane w 1752 r. (B.m.dr.):

s. 4: „Praenobili ac Spectabili Domino MICHAELI SCHASTER,
Provisori ad Ecclesiam B. V. Mariae in Circulo,
Anagramma C l a r e s , h a c m e t i s .

EPIGRAMMA

Eximius M i c h a e l virtutibus undique clares

Hacque viâ dignas prendis honoris opes.

Exoriens lapsu CHRISTUS Sol Mysticus Orbi,

In Natis Patrem clarificare velit.

Annus aetatis

7 3/4 18 3/4 14 3/4 19 3/4

21 3/4 12 3/4 16 3/4 9 3/4

20 3/4 13 3/4 17 3/4 8 3/4

10 3/4 15 3/4 11 3/4 22 3/4

Suma wymienionych liczb w linii poziomej, pionowej lub po przekątnej, tj. 61 podaje wiek Michała Szastera w 1752 r.

s. 7: „Praenobili ac Spectabili Domino PETRO SCHASTER,

Anagramma P e r c h a r u s s t e s .

EPIGRAMMA

Urbis prae Te fers Charites charissime Consul,

Et Patris et Patriae, deliciosus amor.

Incolumis stes, stes, annis et Nestora vincas,

Magne decor Patriae, praesidiumque Tuae.

Annus aetatis

10 2/3 11 2/3 6 2/3

5 2/3 9 2/3 13 2/3

12 2/3 7 2/3 8 2/3

W 1752 r. Piotr Szaster liczył 29 lat, co potwierdza zapis w metryce chrztów Bazyliki Mariackiej.

wzrastał obok znanej apteki, a troskę o jego wykształcenie wykazywał nie tylko ojciec Piotr, ale i dziad Michał, który szczególnie go miłował⁵².

W zbiorach Ambrożego Grabowskiego zachował się rejestr medykamentów, branych z apteki Michała Szastera dla garnizonu miasta Krakowa w pierwszym półroczu 1768 r. W tym niespokojnym, brzemennym w tragiczne wydarzenia czasie apteka Szasterów pełniła w mieście szczególną rolę⁵³.

W dniu 29 kwietnia 1779 r. Michał Szaster, rajca, u schyłku swego życia spisał testament, w którym podzielił majątek pomiędzy dwóch synów, Piotra aptekarza i Kaspra księdza. Potwierdził wówczas, dokonany wcześniej w 1776 r., legat dla Piotra Szastera:

„...kamienicę i aptykę z wszelkim towarem, naczyniem, rekwizytami, medykamentami ogólnie wszystkimi, których donacją i cessją synowi moiemu Piotrowi uczyniłem, nadgradzając mu prace, trudy i fadygi przy mnie w aptyce przez niego codziennie czynione...”.

Prosił ponadto, by po śmierci ciało jego „według obrządku kościoła świętego katolickiego pochowane było skromnie, bez wszelkiej pompy y apparencyi, w kościele archiprezbiterialnym NPM, w grobie przy kaplicy Częstochowskiej...”. Na swój pogrzeb przeznaczył 3 000 złotych i dodatkowo 2 000 na jałmużny i ubogie klasztory⁵⁴.

Warto tutaj odnotować szlachecki herb rodowy Dryja, którym pieczętował się Michał Szaster i jego sukcesorzy. Na ciemnoniebieskim tle tarczy, ukośny pas w kolorze czerwonym wypełniają trzy niebieskie kostki („...tres aleae in obliquum dispositae”). Daty nadania, jak dotąd, nie udało się ustalić⁵⁵.

Cztery protokoły rewizji wiertelniczych, przeprowadzonych w kamienicy „pod Żłotą Głową” w latach 1721, 1723, 1777 i 1792 zawierają cenne dane dotyczące pomieszczeń aptecznych. Przykładowo, uwagę zwraca powtarzany w trzech kolejnych protokołach opis stropu izby ekspedycyjnej: w 1723 r.: „podsiebitka staroświecka do tarcic przybijana w sztuki rzniete stolarską robotą”; w 1777 r.: „podsiebitka stolarską robotą w ośm tafli podbita z ramami i gzymsami, w tych taflach malowanie”; w 1792 r.: „podsiebitka robotą stolarską w ośm tafli podbita z ramami i gzymsami drewnianemi, w tych taflach malowanie”.

Drewniany strop apteki o szer. 3,7 x 6,5 m podzielony był profilowanymi listwami na osiem tafli, tworząc płytkie kasetony o wymiarach 1,85 x 1,65 m, pola te wypełniały „malowania”. Ponieważ o malowidłach nie wspomniano w protokole z 1723 r., wykonane zostały w późniejszym okresie⁵⁶.

⁵² AKM Kr, rkps 374 (Metr. bapt.), s. 191, 193.

⁵³ APKr, Teki A. Grabowskiego, E-74, s. 41–42.

⁵⁴ APKr, rkps 776 (Test.), s. 450–451.

⁵⁵ A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 71 (ryc. 8).

⁵⁶ APKr, rkps 1384 (Quart.), s. 554–561; rkps 1393 (Quart.), s. 387–398; MF CM UJ, rkps Kgz 5580, teka 48.

W aptece Szasterów z „malowanym”, zapewne pięknym stropem, również wyposażenie, tj. regały, szafy, stół, skrzynie, moździerz i naczynia były zdobione. W inwentarzu ruchomości, spisany na 43 stronach po śmierci Piotra Szastera w 1792 r., wśród mebli aptecznych wymieniono:

„Rygały z szufladami po obuch stronach, w nich in No od góry szufladek 252, od dołu szuflad większych No 36, valoris.....144,-
 Szafa w środku z szufladami ze skłem y gzemsem y muszlą.....30,-
 Mniejszych szafek wedle tey dwie z muszlami y skłem.....36,-”

Jeśli malowidła, które zdobiły strop izby ekspedycyjnej wykonano w połowie XVIII w., a meble w tej samej oficynie nosiły cechy charakterystyczne dla rokoka (muszle), to niewątpliwie Michał i Piotr Szasterowie nadali temu wnętrzu artystyczny wystrój. Świadczy to o zamożności właścicieli, ich wrażliwości na piękno oraz umiłowaniu warsztatu pracy, jakim była ich officina sanitatis⁵⁷.

Po śmierci Piotra Szastera 22 listopada 1791 r., dokonano rozliczeń między spadkobiercami: Janem Andrzejem Szasterem (1746–1793), jego siostrą Teklą Nadgłowską oraz jego siostrzenicą Teklą Otwinowską. Kamienicę wraz z apteką „pod Złotą Głową”, przy Rynku Głównym 13 B przejął Jan Andrzej Szaster, znakomity lekarz i aptekarz zarazem, od 1783 r. profesor pierwszej w Polsce katedry farmacji i materii medycznej Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie. Do profesora należała również wzorowo przezeń prowadzona apteka „pod Słońcem”, przy Rynku Głównym 43, która przez szereg lat pełniła rolę pierwszego naukowego zakładu farmaceutycznego w Polsce. W trudnym okresie dziejowym kraju Uniwersytet nie mógł zapewnić nowo mianowanemu (w 1783 r.) profesorowi nie tylko odpowiedniej sali wykładowej, ale też niezbędnej aparatury do ćwiczeń dla studentów. Jan Andrzej Szaster udostępnił wówczas pomieszczenia apteki „pod Słońcem” i w ten sposób przyczynił się do uruchomienia nowo powstałego studium. Wielka to zasługa profesora⁵⁸. Apteka „pod Słońcem” nazywana jest kolebką naukowej farmacji polskiej. W tym miejscu należy jednak odnotować zapis, wyjęty z akt sądu ławniczego, z 1794 r., nieznanym dotąd w historiografii farmaceutycznej, który informuje nas, że w 1770 r. „Szlachetny Piotr Szaster wydał na założenie apteki «pod Słońcem» synowi swemu Janowi, kwotę 1 500 złotych, a ponadto 51 złotych 10 groszy w cynie”.

Jak wykazały źródła Jan Andrzej Szaster od najmłodszych lat przygotowywał się do zawodu u najlepszych nauczycieli, około dwa lata spędził w Wiedniu, następnie kontynuował naukę we Wrocławiu, w aptece kierowanej przez

⁵⁷ MF CM UJ, rkps Kgz 5580, teka 48.

⁵⁸ A. Stabrawa, *Dawne apteki...*, s. 305–331 (Ryc. 45–56); W. Szumowski, *Nauka farmacji w Polsce w ubiegłych stuleciach*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1931, t. 58, nr 51/52, s. 694–697; W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kollątaja*, Biblioteka Krakowska, nr 67, Kraków 1929, s. 131; APKr, rkps 58 (Scab.), s. 459–485.

Krzysztofa Wenera „farmakopoli zaszczyconego książęcym przywilejem”, który wystawił zdolnemu uczniowi piękny dyplom (w 1766 r.). Stopień doktora medycyny uzyskał na Uniwersytecie w Erfurcie 7 kwietnia 1780 r. na podstawie rozprawy pt. „De venaesectione nociva in febris inflammatoriis” (O puszczeniu krwi szkodliwym w gorączkach zapalnych). Zagraniczne wojaże związane były z dużymi kosztami. Z kolei w tym przypadku znaczącą rolę odegrał Michał Szaster. We wspomnianych wyżej aktach sądowych, dotyczących podziału rodzinnej schedy zapisano w 1794 r.: „...kwotę 2 800 złotych polskich na edukacją Szlachetnego Jana Szastera, medycyny doktora, wyłożył z dobrej swej woli nie ojciec ale dziad, szlachetny Michał Szaster”⁵⁹.

W 1791 r., kiedy Jan Andrzej Szaster przejął aptekę „pod Złotą Głową” stan jego zdrowia pozostawiał już wiele do życzenia. W rok później prezes Kolegium Fizycznego Jan Śniadecki odnotował, że Jan Szaster „rzetelną chorobą na piersi tak zapadł, iż dla słabości nie był w stanie lekcji dawać”. Poważna ta choroba nie ustąpiła. Jan Szaster zmarł 9 lipca 1793 r. w czterdziestym siódmym roku życia. Pochowany został w wielkiej krypcie grobowej pod niższą wieżą kościoła Mariackiego obok swych najbliższych — żony Julii (zm. 1779 r.), ojca Piotra (zm. 1791 r.), dziada Michała (zm. 1779 r.), siostry Józefy (zm. 1789 r.) i jej męża profesora Andrzeja Badurskiego (zm. 1789 r.) — konsyliarza Jego Królewskiej Mości, ogromnie zasłużonego w dziele reformy krakowskiej Szkoły Lekarskiej⁶⁰.

W 1793 r. jedyna córka Jana Andrzeja Szastera, Anna odziedziczyła w spadku po ojcu kamienicę z apteką „pod Słońcem” przy Rynku Głównym 43 oraz kamienicę z apteką „pod Złotą Głową” przy Rynku Głównym 13 B. W sierpniu tegoż roku dwudziestoletnia Anna została żoną Antoniego Szastera, stryjecznego brata swego ojca. Antoni Szaster (1759–1837), syn Mikołaja, uzyskał doktorat medycyny w Bolonii (1789 r.). W 1793 r. objął po zmarłym kuźnie i teściu katedrę farmacji i materii medycznej w Szkole Głównej Koronnej i kierował nią do r. 1803/1804. W gronie lekarzy zaliczano go do znakomitych fachowców, ponadto był senatorem Rzeczypospolitej Krakowskiej. Zmarł 10 września 1837 r. (nie w 1839 r., jak błędnie podają źródła drukowane). W mowie pogrzebowej podkreślano zasługi, a także niezwykłą dobroć i skromność tego człowieka. W księgach cmentarza Rakowickiego nie ma żadnych danych o grobie Antoniego, jest natomiast ładny pomniczek jego żony Anny. Na marmurowej tablicy tego nagrobka widnieje napis:

„D.O.M. ANNA Z SZASTROW SZASTROWA, wdowa po ś.p. ANTONIM
SASTRZE Doktorze i Professorze medycyny w Uniwersytecie

⁵⁹ A. Stabrawa, *Jan Andrzej Szaster (1746–1793)*, [w:] *Farmacja na Uniwersytecie Jagiellońskim. Sesja z okazji 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej*, Kraków 2000, s. 7–19, 6 ryc.

⁶⁰ AKMKr (Archiwum Kościoła Mariackiego), rkps. 599, s. 70, 186, 189, 232.

Jagiellońskim przeżywszy lat 87 spoczęła w Bogu dnia 27 kwietnia 1860 r. W Bogu dla narodu, rodziny i bliźnich żyła. Krzyż był prawidłem jej żywota. Krzyż nadzieją w śmierci. J.G.”

Anna Szasterowa (Szastrowa) należała do „najzacniejszych matron” w Krakowie, stawiano ją za wzór do naśladowania. Szanowano za dobroć serca i pomoc, jaką w trudnym okresie dziejowym niosła ubogim i sierotom. Arcybractwu Miłosierdzia w Krakowie przekazała niemalą kwotę 6 000 złotych z przeznaczeniem na jałmużny⁶¹.

W niniejszym szkicu nie można pominąć znaczenia księgozbioru, ofiarowanego Bibliotece Jagiellońskiej w 1839 r. przez sukcesorów profesora Antoniego Szastera seniora. Dar ten pięknie świadczy o ofiarodawcach, a zwłaszcza Annie Szasterowej. Księgozbiór ten obejmuje około 2 500 woluminów w językach: łacińskim, niemieckim, włoskim, francuskim i polskim, a poszczególne tomy opatrzone są niejednokrotnie autografami Jana Andrzeja Szastera, Wincen-tego i Antoniego Szasterów, jak również Andrzeja Badurskiego, a to podnosi znacznie ich wartość. Mamy tutaj warsztat pracy naukowej, jakim dysponowali uczeni drugiej połowy osiemnastego stulecia i początku wieku dziewiętnastego. W zbiorze tym przeważają oczywiście dzieła o tematyce medycznej i medyczno-farmaceutycznej, ale ponadto obejmuje on również wiele dzieł dotyczących botaniki, ogrodów botanicznych, chemii, astronomii, astrologii, magii, źródeł wód mineralnych, geografii, matematyki, architektury i historii, prawa, filozofii i religii, jak również różnojęzyczne słowniki, przewodniki po miastach europejskich, atlasy, dzieła literatury pięknej. Księgozbiór ten świadczy zatem o różnorodnych zainteresowaniach kulturalnych naszych profesorów, o tym, że podnosili oni nie tylko własne kwalifikacje, ale i tych, których przygotowywali do zawodu⁶².

Antoni i Anna Szasterowie mieli dwoje dzieci, syna Antoniego juniora i córkę Emilię. Syn Antoni odbywał podróże do Paryża i Londynu, o czym wspomina jego ojciec w listach do Jana Śniadeckiego. Z kolei w latach 1830–1831 służył w artylerii w randze kapitana polskiej armii powstańczej (w sztabie dywizji 2-giej generała Antoniego Giełguda), przez pewien czas przebywał w niewoli rosyjskiej. Po powrocie nie cieszył się dobrą opinią, zmarł około 1840 r. „od gorzałki”, jak podał w swoich pamiętnikach Kazimierz Girtler. Córka Antoniego seniora Emilia (ur. 1796 r.) była żoną generała Samuela Różyckiego

⁶¹ APKr, rkps 782, s. 849; „Gazeta Krakowska” — pismo codzienne, R. 1837, nr 212, s. 790; *Książka Pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od 1584–1884*, Kraków 1884, s. 48, poz. 228; Cmentarz Rakowicki w Krakowie, pas 15, grób nr 1162.

⁶² BJ, rkps 1791 (Katalog książek po śp. Antonim Szastrze profesorze wysłużonym w Uniwersytecie Jagiellońskim, przez sukcesorów jego na rzecz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego darowanych w r. 1839).

(1784–1834), uczestnika kampanii napoleońskiej i powstania listopadowego. Działalność patriotyczna członków znanej i szeroko rozgałęzionej rodziny Różyckich, często podkreślana jest w źródłach XIX w. W kolejnych generacjach rodu nie było już lekarzy i aptekarzy⁶³.

Pierwszy etap dziejów omawianej apteki, obejmujący przeszło trzy stulecia zamyka urzędowy zapis z dnia 1 stycznia 1801 r. W dniu tym Antoni senior i Anna Szasterowie sprzedali kamienicę z apteką „pod Złotą Głową” przy Rynku Głównym 13 B wraz z gruntem Janowi Kantemu i Mariannie z Działnotich Bartłom, małżonkom, „na wieczne i nieodzowne dziedzictwo” za sumę szacunkową 10 000 złp. Kontrakt kupna-sprzedaży dotyczący tej transakcji wpisany został w księdze hipotecznej miasta Krakowa i opatrzony pieczęcią⁶⁴.

W podsumowaniu pierwszego okresu dziejów apteki podkreślić należy pełną ciągłość tradycji zawodowych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie przez blisko skoligacone ze sobą rody właścicieli tej placówki. Załączona tablica genealogiczna uwidacznia wielonarodowy charakter dużej grupy społecznej stołecznego Krakowa. Pierwszy lub jeden z pierwszych właścicieli apteki Jakub Bohem był Czechem. Guldensternowie pochodzili niewątpliwie ze Szwecji, protoplasta z rodu Pipanów z Lublany (Słowenia), Chudzińscy przybyli z Gniezna, natomiast protoplasta wielkiej dynastii Szasterów, Michał (de Chastres) pochodził z Francji. Dla historyków mieszczaństwa interesujące mogą być również, uwzględnione na tablicy powiązania właścicieli apteki z rodzinami Stwoszków, licznych Włochów: Pacificich, Pinoccich (z Lukki), Vivianich i Pestaloccich (z Florencji), Bellich (z Wenecji), Loccich (z Rzymu), Kortinich (Cortini), Cellarich (z Medionalu) i innych.

Kolejny, drugi etap dziejów apteki „pod Złotą Głową” obejmuje 150 lat. Od 1 stycznia 1801 r. do 8 stycznia 1951 r., tj. do momentu przejęcia apteki na własność państwa, aptekę tę prowadzili:

- Jan Kanty Bartl (Bartel), od 1801 do 1828 r.,
- Wincenty Bartl (Bartel), od 1829 do 1837 r.,
- Adolf Mikołaj Aleksandrowicz, od 1837 do 1872 r. (aptekę nabył za 40 000 złp),
- Adolf Aleksandrowicz junior, od 1872 do 1875 r.,
- Władysław Bażan, od 1875 do 1879 r. (aptekę nabył za 14 000 złr),
- Antoni Dylski, od 1879 do 1887 r. (aptekę nabył za 18 000 złr),
- Leon Rosner, od 1887 do 1894 r. (aptekę nabył za 35 000 złr),
- Józef Kolasa w 1894 r. (aptekę nabył za 46 000 złr),
- Arnold Reifer, od 1894 do 1897 r. (aptekę nabył za 62 000 złr),

⁶³ K. Girtler, *Pamiętniki*, wyd. Z. Jabłoński i J. Staszczel, Kraków 1971; E. Taylor, *Rolicze z Trojanowych Rożyc Rożycy*, Poznań 1936, s. 114; „Czas”, R. 1856, Nr 109, s. 3.

⁶⁴ APKr, rkps WMK Hip. 4, t. II, s. 133 n.; MF CMUJ, rkps 1824 (Liber Gremii Pharmacoporum Cracoviensium — 1803), s. 3.

- Mikołaj Proń i Izabela z Holtzerów, od 1897 do 1913 r. (aptekę nabyli za 62 000 złr),
- Stanisław Krówczyński, Edward Norek i Stanisława Söhnelowa wspólnie od 1913 do 1929 r. (aptekę nabyli za 155 000 koron, dawne 77 500 złr),
- Stanisław Krówczyński, spadkobiercy Edwarda Norka i Stanisława Söhnelowa wspólnie od 1929 do 1931 r.,
- Stanisław Krówczyński, od 1931 do 1951 r.

Warto zwrócić uwagę na sukcesywnie rosnącą wartość apteki w tym okresie. Wszyscy wymienieni wyżej (z wyłączeniem współwłaścicielek) ukończyli studia w Uniwersytecie Jagiellońskim, taki był bowiem wówczas warunek dla uzyskania pełnych kwalifikacji zawodowych, uprawniających do prowadzenia własnej apteki⁶⁵.

Szczegółowe badania tego etapu dziejów apteki są obecnie nadal kontynuowane. Nawiązując jednak do wielkiego jubileuszu 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego warto wymienić w zwięzłym ujęciu nazwiska wyróżniających się farmaceutów, związanych nauką i pracą nie tylko z apteką „pod Złotą Głową”, ale również z najstarszą wszechnicą krakowską. W XIX w. poczesne miejsce wśród zasłużonych zajmuje Adolf Mikołaj Aleksandrowicz (1811–1875), adiunkt przy katedrze chemii i farmacji UJ (1833–1837), docent chemii analitycznej na Wydziale Lekarskim tej wszechnicy (1849), znany i ceniony balneolog, autor kilkunastu prac poświęconych analizom wód mineralnych Małopolski, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (od 1857), następnie Akademii Umiejętności (1872), uczestnik Powstania Krakowskiego (1846), Wiosny Ludów (1848) i Powstania Styczniowego (w 1863 r. z ramienia Rządu Narodowego mianowany naczelnikiem miasta Krakowa), więzień stanu, wielki patriota. Należy dodać, że w 1863 r. w pomieszczeniach apteki „pod Złotą Głową” odbywały się konspiracyjne spotkania powstańców⁶⁶.

Pod kierunkiem Aleksandrowicza praktykę zawodową w jego aptecce odbyli trzej adiunkci Uniwersytetu Jagiellońskiego:

- Feliks Berdau (1826–1888), magister farmacji (1847), adiunkt przy katedrze botaniki UJ (1849), następnie profesor botaniki i zoologii Instytutu w Puławach⁶⁷;
- Władysław Ludwik Anczyc (1823–1883), magister farmacji (1847), adiunkt przy katedrze chemii i farmacji UJ (1849), uczestnik Powstania Krakowskiego

⁶⁵ Dz.U.R.P. nr 1/51 (dot. Przejęcia aptek na własność Państwa); M. P a b i s - B r a u n s t e i n, *Apteka „pod Złotą Głową” w Krakowie...*; I. H o m o ł a, *Kwiat społeczeństwa...*, Kraków 1984, s. 246–270; MF CM UJ, rkps 1822, s. 53; rkps 1823, s. 7; rkps 1824, s. 5.

⁶⁶ M. S t o p a, *Adolf Aleksandrowicz aptekarz i balneolog, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego (1811–1875)*, [w:] *Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczo-Matematycznych PAU*, Kraków 1949, t. 2, s. 151–194; AUJ, rkps S I 72, s. 111; rkps WL I 88; MF CM UJ, rkps 1824, s. 7.

⁶⁷ AUJ, rkps WL I 49; rkps S I 72, s. 185; MF CM UJ, rkps 1823, s. 11.

i Powstania Styczniowego, więzień stanu, znany pisarz, wydawca, autor popularnych sztuk o tematyce ludowej i patriotycznej, który zdobył sobie trwałe miejsce w literaturze polskiej, od 1875 r. właściciel drukarni w Krakowie⁶⁸;

– Władysław Bażan, magister farmacji (1848), od 1849 r. adiunkt przy katedrze chemii i farmacji UJ, od 1875 r. właściciel apteki „pod Złotą Głową”⁶⁹.

W XX w. do szczególnie interesujących i zasłużonych osób należy profesor dr hab. Collegium Medicum UJ Leszek Krówczyński (1925–1996), wieloletni kierownik katedry Technologii Postaci Leku i Biofarmacji, prorektor Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie w latach 1972–1981, dziekan Wydziału Farmaceutycznego AM (1970–1972), przewodniczący Komitetu Nauk o Leku PAN, członek licznych towarzystw i stowarzyszeń krajowych i zagranicznych, ceniony nauczyciel i wychowawca młodzieży akademickiej. Dorobek naukowy prof. Krówczyńskiego obejmuje około 160 oryginalnych prac badawczych, nadto kilkadziesiąt podręczników, skryptów, monografii i artykułów, m.in. także o tematyce historycznej. Do wysokich odznaczeń, którymi został uhonorowany należą: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1976), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1973), Medal „Zasłużony dla Akademii Medycznej w Lublinie”, Medal im. I. Łukasiewicza (1977). W 1995 r. otrzymał również dyplom Doktora Honoris Causa Akademii Medycznej w Lublinie. Leszek Krówczyński od najmłodszych lat pierwsze kroki w umiłowanej przezeń dziedzinie, tj. farmacji stawiał w aptece „pod Złotą Głową” obok swego ojca Stanisława Krówczyńskiego, magistra farmacji (1911). W ostatniej dekadzie minionego stulecia profesor Krówczyński powrócił do tej rodzinnej apteki, w latach 1991–1996 był jej współwłaścicielem wraz z magister farmacji Bożeną Wojtych⁷⁰.

W bieżącym roku mija trzydziesta rocznica śmierci dra Stanisława Pronia (1892–1971), twórcy i organizatora Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sylwetka tego niezwykłego człowieka w pełni zasługuje na uwagę i trwałą, wdzięczną pamięć. W latach 1909–1912 Stanisław Proń, młody aspirant farmacji, odbył praktykę zawodową w aptece „pod Złotą Głową”, prowadzonej wówczas przez jego stryja Mikołaja Pronia. Studia prawnicze rozpoczął na Uniwersytecie w Krakowie, następnie kontynuował je we Lwowie. Stopień doktora praw uzyskał w 1919 r. Pasją doktora Pronia było nie tylko prawo, ale również historia i muzeologia, i tym dyscyplinom poświęcił większość swojego życia. Pozostawił szereg prac dotyczących muzealnictwa farmaceutycznego, a także obszerną książkę pt. *Musaeum Poloniae Pharmaceuticum* (Warszawa 1967), w której opisał poszczególne etapy powstawania

⁶⁸ AUJ, rkps WL I 29, s. 5, 6, 7; rkps WL I 88; MF CM UJ, rkps 1822, s. 103; rkps 1823, s. 12.

⁶⁹ AUJ, rkps S I 72, s. 185; rkps WL I 88.

⁷⁰ H. Krasowska, *Sylwetka naukowa prof. dr hab. Leszka Krówczyńskiego*, „Farmacja Polska” 1995, t. 51, nr 11, s. 464–469.

i rozwoju tej unikatowej placówki w latach 1946–1964. W uznaniu zasług dr Stanisław Proń, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (1956), odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1957), Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego (1966) oraz Złotą Odznaką Miasta Krakowa (1959). Nazwisko dra Stanisława Pronia weszło na stałe do historii farmacji i kultury polskiej⁷¹.

Po przeanalizowaniu dziejów apteki „pod Złotą Głową” można przedstawić kilka wniosków końcowych.

Stwierdzić należy, że apteka ta, jedna z najstarszych, o najdłuższym, przeszło pięćsetletnim rodowodzie, czynna do dnia dzisiejszego, zasługuje na uwagę i powinna być otoczona szczególną opieką władz miasta i instytucji sprawujących nadzór nad aptekami. Nie obojętna jest lokalizacja tej zabytkowej apteki w historycznym śródmieściu Krakowa, uznanym przez UNESCO za jeden z najcenniejszych zespołów urbanistyczno-architektonicznych. Nie bez powodu zatem, zgodnie z ustawą o ochronie dóbr kultury, apteka „pod Złotą Głową” przy Rynku Głównym 13 w 1990 r. została wpisana do rejestru zabytków miasta Krakowa. Przypomnieć tutaj warto, że konserwatorom należałoby powierzyć renowację szesnastowiecznego kamiennego portalu (obecnie w żalonym stanie) w sieni budynku po prawej stronie, w miejscu, gdzie przez wiele wieków znajdowało się wejście do izby ekspedycyjnej apteki.

Długi rejestr kolejnych właścicieli apteki przedstawiony w opracowaniu, obejmuje wielu wytrawnych aptekarzy, a także znakomitych lekarzy, świadomych swej misji niesienia pomocy chorym. Ludzi wykształconych, którzy nie szczędzili pieniędzy na studia, nawet za granicą. W Krakowie cieszyli się dużym zaufaniem, powierzano im zaszczytne stanowiska we władzach miejskich, nie brakuje wśród nich serwitörów Jego Królewskiej Mości, sekretarzy królewskich, a także profesorów. Aptekę „pod Złotą Głową” należy niewątpliwie zaliczyć do pomników kultury narodowej w dziedzinie zdrowia publicznego.

SUMMARY

From the History of Two Pharmacies in House No. 13 on the Main Market Square in Cracow (part 2)

The Pharmacy under the Golden Head (Apotheca sub aureo capite. Apotheke zum Goldenen Kopf) in House No. 13 B in the Main Market Square.

The author's previous article in „Cracow Archives Annual” Vol. VI gave a short introduction referring to the architecture of house No. 13 and the history of Apotheca magna — Negro pharmacy (1415–1551) located in the northern part of the house. The present paper deals with the history of the Pharmacy under the Golden Head in the southern part of the same house (up to 1850 a separate building).

⁷¹ W. R o e s k e, *Stanisław Proń 1892–1971*, „Farmacja Polska” 1971, t. 27, nr 4, s. 296–299, ilustr.

The Pharmacy under the Golden Head founded about 1484 and from then on up to the present-day open to the public for more than five hundred years has never changed its location.

In all probability in 1484 the first or one of the first owners of the pharmacy was "apothecarius Jacobus Rewse de Wratislavia", called often Jacobus Bohemus (Bohem). Let us notice that Wrocław belonged then to Czech Kingdom (Bohemia).

The enclosed genealogical table refers to the first part of the present paper. The table shows related generations of the apothecaries, who were in charge of the Pharmacy under the Golden Head up to the end of the eighteenth century. Here are their names: Jacobus Rewse (Bohem) (1484) was followed by Piotr Guldenstern (up to about 1527), Jerzy Pipan I (1527–1566), Jan Pipan (1566–1602), Jerzy Pipan II (1602–1640) (in 1602–1613 together with his brother Mikołaj), Jerzy Pipan III (1640–1668), Stanisław Chudziński (1668–1684), Katarzyna Chudzińska widow of Stanisław (1684–1691), Mikołaj Chudziński (1691–1722), Michał Szaster (Schaster) (1722–1776), Piotr Szaster (1776–1791), Jan Andrzej Szaster (1791–1793), Antoni Szaster and his wife Anna (1793–1800). The table allows us also to trace the family ties of the apothecaries and many other outstanding townsmen of various professions. Our attention is drawn not only by Polish names such as Bełza, Furmankowicz, Łopacki, Wosiński, Ochocki, Badurski, Różycki, but also by the names of those who arrived from the western countries of Europe: eg Mathias Stoss (Stwosz, Schwab), brother of Veit Stoss, numerous Italians: Pacificus, Pinocci, Viviani, Pestalocci, Locci, Belli, Cortini, Cellari etc.

Invaluable inventories of the pharmacy made in 1531 (the oldest among apothecary inventories in Cracow), then in 1684, 1792 and in 1839 reflect successive progress as regards the equipment of the interiors (dispensary, laboratory, cellars, attic, storage rooms) and in particular the rich professional libraries. It is worth mentioning that in the middle of the eighteenth century a set of furniture (shelves, cupboards) in rococo style was arranged in the dispensary and the ceiling of the room divided into eight squares was decorated with paintings.

The second part of the paper refers to the history of the Pharmacy under the Golden Head from 1st January 1801 to 1951 that is up to the nationalization of pharmacies in Poland. In this period the pharmacy often changed hands. It was ruled by: Jan Kanty Bartel (1801–1828), Wincenty Bartel (1829–1837), Adolf Mikołaj Aleksandrowicz (1837–1872), Adolf Aleksandrowicz iun. (1872–1875), Władysław Bażan (1875–1879), Antoni Dylski (1879–1887), Leon Rosner (1887–1894), Józef Kolasa (1894), Arnold Reifer (1894–1897), Mikołaj Proń (1897–1913), Stanisław Krówczyński and Edward Norek (1913–1931), Stanisław Krówczyński and heirs of E. Norek (1929–1931), Stanisław Krówczyński (1931–1951). All of them graduated in pharmacy from the Jagiellonian University.

Referring to the Sixth Centenary of Renewal of the Jagiellonian University we cannot omit the news that some of the pharmacists mentioned above and their co-workers are enumerated also among the members of the university staff: Adolf Aleksandrowicz (1811–1875) senior assistant professor (adjunct) and lecturer (1833–1837), docent of analytical chemistry (1849), a well known balneologist, member of the Academy of Science. Aleksandrowicz, a great patriot, participated actively in the fights for Polish independence (1846, 1848, 1863). We should also mention Feliks Berdau (1826–1888) assistant professor (1849), then professor of botany and zoology. Władysław Ludwik Anczyc (1823–1883) assistant professor of chemistry and pharmacy (1849) like Aleksandrowicz participated in the uprising (1846, 1863). His name is noted in Polish literature. Władysław Bażan in 1849 assistant professor of chemistry and pharmacy (1848) was in charge of the Pharmacy under the Golden Head in 1875–1879.

In the twentieth century to distinguished professors of the University belongs Leszek Krówczyński (1925–1996), in 1970–1972 dean of the Pharmaceutical Department at the Medical Academy in Cracow, in 1972–1981 prorector of the same Academy, member of

numerous scientific organizations, author of many books and articles. He spent his youth in the Pharmacy under the Golden Head beside his father, who owned it up to 1951. Professor Leszek Krówczyński returned to the same pharmacy as a joint proprietor in 1991–1996.

We cannot omit also the name of doctor Stanisław Proń (1892–1971) a founder and ardent organizer of the Museum of Pharmacy at the Jagiellonian University in Cracow. In the years 1909–1912 Stanisław Proń went through an apprenticeship in the discussed pharmacy under the guidance of his uncle, Mikołaj.

Dr Stanisław Proń graduated in law in Lwów (1919). He was greatly interested also in the history and museology. In the years 1946–1964 he used to travel all over Poland and visited 1200 pharmacies in search of old artifacts, books and documents referring to the old profession. Dr Proń, the author of the work entitled „Musaeum Poloniae Pharmaceuticum” (Warsaw 1967) and 32 articles, belongs to the most distinguished persons in the history of Polish pharmacy.

The Pharmacy under the Golden Head in the royal City of Cracow certainly should be regarded as a unique monument of national culture in the sphere of public health.

• JAKUB BOHEM
aptekarz zm. przed
1507
x DOROTA

Siostry Jakuba:
• HELENA
• ELŻBIETA

PIOTR
GULDENSTERN
aptekarz ur. przed
1490, zm. ok. 1530
x JADWIGA

JAKUB GULDENSTERN
x JADWIGA STWOSZÓWNA
córka Macieja Stwosza
zwanego Szwabem, złotnika,
brata Wita Stwosza, rzeźbiarza

ANNA GULDENSTERN zm.
1541

x JERZY PIPAN (I) aptekarz,
lawnik, ur. 1496, zm. 25 III
1566

(jego druga żona:
MAGDALENA SZARSKA
wdowa po Lukaszu Kurzu)

Siostra Magdaleny:
AGNIESZKA SZARSKA
(Zarszczanka), zm. 1551
x WINCENTY PACHICUS

MIKOŁAJ ALANTSE sen.
aptekarz, nobil. 1569, lawnik,
rajca, zm. 1579
x ANNA ROGUSKA siostra
lekarza JKM

• STANISŁAW GULDENSTERN
(wnuk Macieja Stwosza złotnika)

• JAN PIPAN aptekarz, lawnik,
rajca, zm. 3 XI 1602
x CECYLIA ALANTSÓWNA
córka aptekarza Mikołaja, ślub
1564

• ALEKSANDER PIPAN, kupiec
x KATARZYNA
CZECZOTKÓWNA, ślub 1579

• JADWIGA PIPANÓWNA
x BŁAŻEJ STEFANOWICZ,
aptekarz w Wilnie

• DOROTA PIPANÓWNA
x ANTONI KAZIMIERZ WOL,
aptekarz JKM

• HERKULES PIPAN, aptekarz,
zm. przed 1592
x BARBARA
WARPESZCZANKA

• ZUZANNA PIPANÓWNA
x LAURENTY LENC

• AGNIESZKA PIPANÓWNA
x JAN BAPTYSTA FONTANINI

• CECYLIA PIPANÓWNA 1565-1617
x JAKUB GIZA kupiec, rajca
warszawski (z pierwszą żoną Jadwigą
FUKIER miał synów Pawła i Jana)

• JAN PIPAN iun. ur. 9.03.1566, zm.
10.01.1596
x ZUZANNA RAPPÓWNA

• URSZULA PIPANÓWNA ur. 1568
x JAKUB PREŻYNA kupiec

• JERZY PIPAN (II) ur. 22.07.1569, zm.
26.07.1648, dr fil. i med., aptekarz,
rajca, burmistrz
x ELŻBIETA HUMIEŃKA
(UMIĘŃKA) c. Andrzej

• ANNA PIPANÓWNA
x LUDWIK KROMER (KREMER)
rajca, zm. 1621 lub 1622, jego druga
żona: ANNA HENNIK wdowa po
Pawle Wau

• KATARZYNA PIPANÓWNA ur.
13.04.1573
x MARCIN SZULC kupiec, ślub 1590

• ELŻBIETA PIPANÓWNA ur.
24.01.1576
x STANISŁAW RAPP lawnik, rajca

• DOROTA PIPANÓWNA ur.
5.06.1577
x SAMUEL CYRUS lawnik

• ZOFIA PIPANÓWNA ur. 1.01.1580
x ANTONI VIVIANI kupiec

• MIKOŁAJ PIPAN sen. ur. 25.06.1582,
zm. 1652, aptekarz, wójt
x1. MAGDALENA
WACŁAWOWICZÓWNA
x 2. ZUZANNA PYTLÓWICZÓWNA

• ZUZANNA PIPANÓWNA ur. 1585
x STANISŁAW CYRUS dr med.

• JERZY GIZA

• MIKOŁAJ GIZA

• ALEKSANDER GIZA

• JERZY PIPAN iun. (III) aptekarz,
lawnik, ur. 1612, zm. 1695, rajca,
burmistrz, sekretarz JKM, nobil. 1662
x1. TERESA KORYTÓWNA ślub
1639

x2. URSZULA DOROTA GIŻANKA
wdowa po AUGUSTYNIE LOCCIM
(ok. 1600-1660, architekt, dekorator,
scenograf, w służbie trzech władców
polskich z dynastii Wazów)

• WOJCIECH PIPAN ksiądz

• ANDRZEJ PIPAN ur. 1621, nobil.
1662

• CECYLIA PIPANÓWNA 1604
x ANDRZEJ BELZA kupiec sukienny,
rajca, zm. ok. 1653

• BARBARA PIPANÓWNA
x1. ELIASZ KRETSIG
x2. JAN ROGOYSKI

• MAGDALENA PIPANÓWNA
x RUDOLF KORTYN

• ANNA PIPANÓWNA
x PAWEŁ CELLARI kupiec, rajca,
sekretarz JKM, ślub 1616

• ELŻBIETA PIPANÓWNA
x JAN FURMANKOWICZ rajca

• TERESA PIPANÓWNA
x STANISŁAW
RONENBERG-NEWLIŃSKI syn
aptekarsza, ślub 1631

• LUKRECJA VIVIANI
x JERZY KENC kupiec, rajca 1689

• MIKOŁAJ PIPAN iun. dr teologii,
dominikanin
• KATARZYNA PIPANÓWNA zm.
1706
x STANISŁAW CHUDZIŃSKI
aptekarz, zm. 25.01.1684, syn Jana
aptekarsza gnieźnieńskiego

• ACHACY PIPAN

• JACEK PIPAN

• ANNA CECYLIA PIPANÓWNA
x1. JAN PAWEŁ CEZARY
x2. JAKUB GRABIŃSKI

MAGDALENA PIPANÓWNA
ur. 1640, córka Teresy
x ANDRZEJ BELLI kupiec bławatny,
rajca, sekr. JKM, ślub 1659, jego druga
żona BARBARA ATTELMAYERÓWNA,
wdowa po KRZYSZTOFIE KRAUZIE,
rajcy, sekretarzu JKM

• OLIMPIA ANNA PIPANÓWNA, córka
Urszuli
x MIKOŁAJ PINOCCI (syn Hieronima,
ur. 1612 zm. 1676, rajcy sekretarza JKM)

• ANDRZEJ BELZA

• JÓZEF BELZA

• TERESA BELZIANKA
x MIOTR ANTONI PESTALOCCI
ur. 1608, zm. 1670, rajca, kupiec

• CECYLIA BELZIANKA
x STANISŁAW SPINEK

• ANNA FURMANKOWICZÓWNA
x GRZEGORZ MACHOWICZ ślub 1660

• ELŻBIETA FURMANKOWICZÓWNA
x KASPER WINKLER sekretarz JKM

• MIKOŁAJ CHUDZIŃSKI aptekarz,
rajca (1697-1722)
x1. TERESA BEHMÓWNA, ślub 1692
x2. JADWIGA BELLANKA córka rajcy,
ślub 1706

• MARCIN CHUDZIŃSKI ksiądz, zm.
przed 1704 w Rzymie

• TERESA CHUDZIŃSKA
x KASPER KAYZER, ślub 25.08.1691,
kupiec, zm. przed 1.08.1713

Genealogia aptekarzy: Bohemów, Guldensternów,
Pipanów, Alantsów, Chudzińskich i Szasterów

□ • JERZY PINOCCI

○ • TERESA PESTALOCCI
x STANISŁAW WOSIŃSKI dr med., prof.
Akad. Krakowskiej, rajca, sekr. JKM, ślub
1670

• KATARZYNA PESTALOCCI
x ANTONI LUKINI kupiec, rajca

• BARBARA CHUDZIŃSKA córka Teresy
x MICHAŁ SZASTER ur. 1691, aptekarz,
rajca od 1726, burmistrz, ślub IV 1720, zm.
1779, jego druga żona ELŻBIETA
SZALIŃSKA zm. 1771, wdowa po Melchiorze
Nyczcu

• MICHAŁ CHUDZIŃSKI dr filoz., prof.
szkoły Mariackiej w Krakowie

• ZUZANNA CHUDZIŃSKA

• STANISŁAW CHUDZIŃSKI jezuita, ur.
1798

• KAROL CHUDZIŃSKI benedyktyn w Tyńcu

• JÓZEF CHUDZIŃSKI benedyktyn w Tyńcu

• ANTONI CHUDZIŃSKI karmelita

• TOMASZ CHUDZIŃSKI karmelita

• FRANCISZEK CHUDZIŃSKI karmelita
(wystąpił)

• MACIEJ JAN NEPOMUCEN
SZASTER dr filoz., ur. 1721, zm.
1746

• PIOTR JAN NEPOMUCEN
SZASTER ur. 1723, zm. 22.11.1791,
aptekarz, ławnik, rajca, prezydent 1768
x JULIANNA LASKIEWICZÓWNA
córka Wawrzyńca i Rozalii, ślub
16.01.1744

• MIKOŁAJ JAN NEPOMUCEN
SZASTER dr med., ur. 1725, zm. 1776
x BARBARA KRAUZÓWNA córka
Józefa Krauzy, kupca, ślub 1753

• KASPER TOMASZ SZASTER 1746
dr obojga praw, ksiądz, dziekan
kurzelowski

• WOJCIECH SZASTER ur. 1731

• JAN ANDRZEJ SZASTER ur.
1746, zm. 9.07.1793, aptekarz, dr
med., profesor farmacji i materii
medycznej w latach 1783-1793,
ławnik
x JULIA Z LASKIEWICZÓW
GAŁĘCZKA wdowa, ur. 1738, zm.
6.05.1779, ślub 5.05.1770

• JÓZEFA SZASTERÓWNA ur.
1752, zm. IV 1789
x ANDRZEJ BADURSKI ur. 1740,
zm. 17.03.1789, dr med., prof.
Akad. Krakowskiej, ślub 1772

• AGNIESZKA SZASTERÓWNA
x AUGUST FELIKS
OTWINOWSKI ur. ok. 1750, 1783
burgrabia krak., poseł na sejm 1790,
ślub 20.01.1770

• WIKTORIA MARIA
SZASTERÓWNA, ur. 1750

• TEKLA SZASTERÓWNA ur.
1754
x JAN KANTY NADGŁOWSKI
rajca, ślub 1786

• ANTONI SZASTER ur. 1759, zm.
1837, dr med., prof. farm. i materii
medycznej w latach 1793-1805
x ANNA SZASTERÓWNA

• WINCENTY SZASTER ur.
7.04.1758, zm. 1816, dr med. prof.
anatomii i fizjologii

• JUSTYNA SZASTER ur. 1754

• MICHAŁ JACEK SZASTER ur.
12.01.1766

• ANNA
SZASTERÓWNA ur.
1773, zm. 27.04.1860
x ANTONI SZASTER ur.
1759, zm. 1837, dr med.
prof. farm. i materii
medycznej, senator Wol.
Miasta Krakowa, ślub 1793

• KAJETAN BADURSKI
zmarł małoletni 14.01.1791

• TEKLA
OTWINOWSKA
• STANISŁAW
OTWINOWSKI ur. 1771

• EMILIA TEKLA
FRANCISZKA
SZASTERÓWNA ur.
26.06.1796, zm.
9.01.1823
x SAMUEL JÓZEF
RÓŻYCKI generał, syn
Michała i Anny Elżbiety
Wolk-Laniewskiej, ur.
1784, zm. 2.03.1834 w
Bernie (Szwajcaria),
uczestnik kampanii
napoleońskiej i
powstania 1830-1831

• ANTONI SZASTER
iun. kapitan w.p.,
uczestnik powstania
1830-1831, zm. ok.
1840, właściciel wsi
Wadów

• ANNA JULIANNA
BARBARA RÓŻYCKA
ur. 5.01.1818, zm.
5.05.1856 w
Theresienstadt (w 1852 z
polecenia władz
austriackich uwięziona w
twierdzy Theresienstadt
za działalność polityczną)

• JULIA TEKLA
RÓŻYCKA ur.
16.02.1819, zm.
10.04.1880
x JAN NEPOMUCEN
CELESTYN
ZAKASZEWSKI, ślub
1843

• HELENA KAROLINA
RÓŻYCKA ur. 1822, zm.
1827

• MARIA
ZAKASZEWSKA
zmarła małoletnia

• CELINA
ZAKASZEWSKA
zmarła małoletnia

• JULIA
ZAKASZEWSKA
zmarła małoletnia

• ANNA
ZAKASZEWSKA ur.
1844, zm. 1917
bezpotomnie
x ANTONI
POTOCKI ur. 1841,
zm. 1909

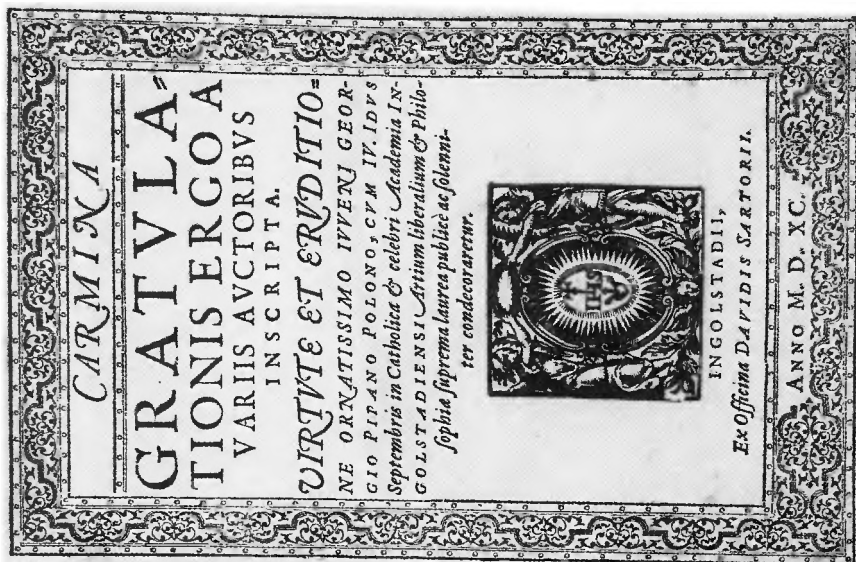
brat Antoniego:
STANISŁAW
POTOCKI ur. 1837,
zm. 1884
x ANNA
DZIAŁYŃSKA ur.
1846, zm. 1926, ślub
1866



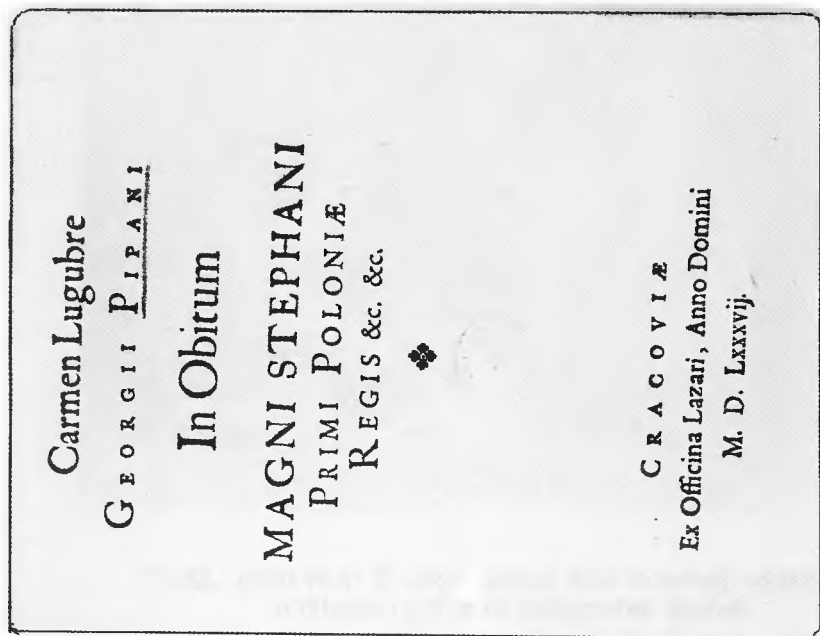
4. Epitafium Anny z Guldensternów (zm. 1540), znajdujące się na zachodniej elewacji kościoła św. Barbary w Krakowic (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



5. Epitafium Jerzego Pipana I (1496-1566), znajdujące się na zachodniej elewacji kościoła św. Barbary w Krakowie (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



7. Karta tytułowa zbioru epigramatów i pieśni gratulacyjnych dedykowanych Jerzemu Pipanowi II we wrześniu 1590 r. w Ingolstadium w tamtejszej Akademii Katolickiej po uzyskaniu stopnia magistra (ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVI-Q-2410)



6. Karta tytułowa utworu Jerzego Pipana II z 1587 r., dla uczczenia pamięci zmarłego króla Stefana Batorego (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim. 106 II) (fot. J. Sajdera)



8. J. Matejko, Portret dr med. Jerzego Pipana II (1569-1648), „Kłosa”,
dodatek nadzwyczajny do nr 236 (1869/1870)

PRZEMYSŁAW SZKARADNIK

Mistrzowie Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia w XV
i na początku XVI wieku*

Położony nad rzeką Sołą, niespełna 70 km na zachód od Krakowa, Oświęcim nie doczekał się do tej pory naukowego ujęcia monograficznego¹. Również problematyka związków tego miasta z Uniwersytetem Krakowskim w XV w. nie została dotychczas w pełni opracowana². Niniejszy artykuł ma za cel pokazać to zagadnienie w oparciu przede wszystkim o źródła drukowane, w mniejszym zaś stopniu o rękopiśmienne.

Oświęcim, będący w XV w. stolicą piastowskiego księstwa i dekanatu, posiadał w czasach średniowiecza jedną z bardziej prężnych szkół parafialnych, której geneza sięga drugiej połowy XIV w.³ Najbardziej znanymi wychowankami tej szkoły w XV w. byli zapewne Jan Sakran i Jan Beber z Oświęcimia. Oni też jedynie doczekali się krótkiego omówienia w dotychczasowej literaturze⁴. Już

* Niniejszy artykuł jest fragmentem jednego z rozdziałów pracy magisterskiej pt. „Związki kulturalne księstwa oświęcimskiego z Królestwem Polskim w XV wieku. Studenci i profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego” napisanej pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Ożoga (maszyn. w Zakładzie Historii Polski Średniowiecznej Instytutu Historii UJ).

¹ J. Stancik, *Z dziejów ziemi oświęcimskiej*, Kraków 1959; E. Skalińska-Dindorf, *Oświęcim. Zarys dziejów*, Oświęcim 1990. Ostatnia z prac, wbrew tytułowi, nie omawia średniowiecznych dziejów miasta, skupiając się jedynie na historii politycznej księstwa oświęcimskiego. Najbardziej kompetentnie o średniowiecznym Oświęcimiu wypowiedział się F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski. Powiaty południowe*, Kraków 1985, s. 291–298.

² J.W. Lachendro, *Udział ziemi oświęcimsko-zatorskiej w kulturze umysłowej polskiego renesansu*, [w:] *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984 r.)*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1991, s. 595–616, poświęcił nieco uwagi temu zagadnieniu, jednak w niewielkim stopniu przedstawił średniowieczne środowisko intelektualne Oświęcimia i jego powiązania z Uniwersytetem Krakowskim.

³ P. Szkaradnik, *Szkolnictwo parafialne w dekanacie oświęcimskim do końca XVI wieku* (w druku). Tam też omówiono dzieje oświęcimskiej szkoły parafialnej w średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym.

⁴ Por. J. Stancik, *Z dziejów...*, s. 298–299; H. Barycz, *Jan z Oświęcimia zwany Sakranem (1443–1527)*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 467–468; L. Hajdu-

jednak w drugiej połowie XIV w. mieszkańcy księstwa oświęcimskiego, w tym również oświęcimianie, zdobywali stopnie naukowe na Uniwersytecie Praskim. Łączność intelektualna z Pragą trwała do czasu wydania edyktu kutnohorskiego w 1409 r., a w sposób wyraźny słabła już w latach dziewięćdziesiątych XIV w.⁵ Oświęcimianie udawali się na studia najpewniej po miejscowej szkole parafialnej.

Związki Oświęcimia z Uniwersytetem Krakowskim mają potwierdzoną źródłowo genezę od 1400 r.⁶ i trwały nieprzerwanie przez cały XV w. Ogółem w latach 1400–1500 w krakowskiej uczelni studiowało 17 mieszkańców Oświęcimia⁷. Wszystkich studentów immatrykulowanych w tym czasie przedstawia tabela 1.

Wspomniane przed chwilą osoby Jana Bebera czy Jana Sakrana — obie z Oświęcimia — w dotychczasowej literaturze nie doczekały się monografii. Ich charakterystykę pragnę rozpocząć od rozwiązania zasadniczego problemu, tj. identyfikacji trzech Janów z Oświęcimia, występujących jednocześnie w pierwszej i drugiej połowie XV w. Wszystkie trzy osoby — starsza, a nierzadko i obecna literatura — łączyły w jedną, mianowicie w osobę Jana Sakrana, syna Bartłomieja z Oświęcimia⁸. Dochodziło także do sytuacji, że Janowi Sakranowi (immatrykulowanemu w 1459 r.) nadawano tytuł mistrza sztuk wyzwolonych już w 1457 r.⁹ Jest to przykład „błędnego koła”, o jakim wspominał J. Wiesiołowski¹⁰, a jednocześnie potwierdza to wielką sławę Sakrana, która przyćmiła dokonania jego rodaków. Kluczem do rozwikłania

kie wicz, *Dokumentacja bio-bibliograficzna. Indeks biograficzny tomu I i II*, [w:] *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. VI, Wrocław 1974, s. 585–586; J.W. Lachendro, *Udział ziemi...*, s. 601–602; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia (Sacranus)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. H.E. Wyczawskiego, t. II, Warszawa 1982, s. 142–143; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 184, 197.

⁵ P. Szkaradnik, *Szkolnictwo parafialne...*

⁶ Wtedy to bowiem zapisał się pierwszy student z tego miasta, niejaki Andrzej, syn Klemensa z Oświęcimia — por. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I–II, wyd. A. Chmiel, Kraków 1887–1892 [dalej AS], AS, t. I, s. 15.

⁷ Niedokładne wyliczenia studentów z terenu księstwa oświęcimskiego przeprowadził J.W. Lachendro, *Udział ziemi...*, s. 599 (np. dla Oświęcimia stwierdził on w latach 1400–1500 tylko 15 studentów) oraz J. Ryś, *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku*, Kraków 1995, s. 113 (stwierdził tylko 16 studentów z Oświęcimia).

⁸ J. Szujski, *Odrodzenie i reformacja w Polsce. Pięć prelekcji publicznych mianych w r. 1880 w Krakowie*, Kraków 1881, s. 25–26; W. Wiśłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. II, Kraków 1881, indeks s. LI, wszystkie rękopisy przypisał Janowi Sakranowi. Por. J. Stanek, *Z dziejów...*, s. 298–299; E. Skalińska-Dindorf, *Oświęcim...*, s. 23–24.

⁹ Uczynił tak J.N. Tarkota, zob. Biblioteka Jagiellońska [dalej BJ], rkps 5944, t. II, k. 21.

¹⁰ J. Wiesiołowski, *Szkoły wielkopolskie i ich absolwenci w końcu średniowiecza*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, pod red. W. Iwańczaka i K. Brachy, Kielce 1997, s. 25. Autor „błędnym kołem” określił sytuację, kiedy z powodu nie przeprowadzenia identyfikacji terytorialnej, autorzy

| Student | Immatrykulacja | Podstawa źródłowa |
|--|----------------|-------------------|
| Andreas Clementis de Oswanczym | 1400 r. | AS, t. I, s. 15 |
| Venczeslaus de Ossvanczym | 1410 r. | AS, t. I, s. 28 |
| Andreas Johannis de Auswicz | 1421 r. | AS, t. I, s. 53 |
| Nicolaus Nicolai carnificis de Oswenczym | 1425 r. | AS, t. I, s. 60 |
| Stanislaus Johannis de Oschwanczjm | 1431 r. | AS, t. I, s. 78 |
| Johannes Beber Nicolai de Oswanczim | 1440 r. | AS, t. I, s. 95 |
| Nicolaus Johannis de Oswanczim | 1440 r. | AS, t. I, s. 95 |
| Johannes Petri de Oszwanczim | 1443 r. | AS, t. I, s. 106 |
| Martinus Nicolai de Oswanczym | 1450 r. | AS, t. I, s. 128 |
| Petrus Georgii carpentarii de Osswanczjm | 1453 r. | AS, t. I, s. 136 |
| Johannes Bartholomei de Osswanczim | 1459 r. | AS, t. I, s. 157 |
| Georgius Nicolai de Oswenczym | 1466 r. | AS, t. I, s. 184 |
| Stanislaus Bartholomei de Oschwanczim | 1467 r. | AS, t. I, s. 187 |
| Gregorius Martini de Oszwanczym | 1472 r. | AS, t. I, s. 208 |
| Cristophorus de Ossvancim | 1474 r. | AS, t. I, s. 218 |
| Gregorius Martini de Osszwyaczim | 1499 r. | AS, t. II, s. 53 |
| Petrus Mathie de Oszwyaczim | 1500 r. | AS, t. II, s. 58 |

Tab. 1. Studenci Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia w latach 1400–1500

tego problemu identyfikacyjnego, który stanowi wyjście z sytuacji przedstawionej powyżej, wydają się kryteria czasowe w połączeniu ze wzmiankami o stopniach naukowych i godnościach kościelnych. Pozwala to bowiem na dość dokładne oddzielenie Jana Sakrana od współczesnego mu Jana, syna Piotra z Oświęcimia i jeszcze starszego Jana, syna Mikołaja Bebera z Oświęcimia. Zasługa rozdzielenia wspomnianych trzech Janów należy do księdza J.N. Fijałka, który jako pierwszy badacz rozdzielił czynności, zakres działania i umiejscowił w czasie każdego z owych Janów¹¹. W późniejszych pracach K. Morawski, A. Karbowski i H. Barycz rozróżniają dwóch, a nawet trzech Janów z Oświęcimia¹². Pomimo tego w pracach związanych z Uniwersytetem Krakowskim najwięcej miejsca poświęcono Janowi Sakranowi. Także w *Pol-*

przypisują jednego studenta do kilku różnych miejscowości, bądź jedną i tę samą osobę zaliczają do różnych stanów społecznych.

¹¹ J.N. Fijałek, *Studia do dziejów Uniwersytetu krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 1899, seria II, t. XIV, s. 32–41.

¹² K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i odrodzenie*, t. II, Kraków 1900, s. 77; A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. III. *Okres przejściowy od 1433 do 1510 roku*, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 167, 178–180, 225, 374–375; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 177–179.

skim słowniku biograficznym, a później w *Historii nauki polskiej* czy w *Słowniku polskich teologów katolickich* jedynie Sakran został uwzględniony¹³. Dopiero badania W. Szelińskiej nad bibliotekami profesorów krakowskiej uczelni, obok pracy J. Zatheya, wniosły pewne ustalenia, także w odniesieniu do dwóch pozostałych Janów, tzn. Jana Bebera i Jana, syna Piotra z Oświęcimia¹⁴. Nie zmienia to jednak faktu, że Jan Sakran jest w literaturze uważany za postać najbardziej znaną i jednocześnie najbardziej zasłużoną. Pogląd ten jednak, jak spróbuję wykazać poniżej, w dużej mierze jest nieporozumieniem.

Wracając do kwestii rozróżnienia wszystkich wspomnianych Janów z Oświęcimia kluczem do rozdzielenia ich, o czym wspomniał już J.N. Fijałek, był czas zapisania się na studia, uzyskania bakalaureatu i magisterium artium oraz dalszych stopni naukowych. Zresztą, jak słusznie zauważył to wspomniany badacz, błędów identyfikacyjnych nie sposób było się ustrzec, albowiem Jan Beber i Jan, syn Piotra z Oświęcimia wpisali się w poczet krakowskich studentów w niewielkim odstępie czasu (Beber w 1440 r., a Jan, syn Piotra w 1443 r.), ale w tym samym roku (1446) osiągnęli bakalaureat¹⁵. Magisterium artium Beber uzyskał w 1449 r., a Jan, syn Piotra z Oświęcimia w 1456 r.¹⁶, i w tym miejscu drogi ich naukowej kariery rozeszły się — pierwszy wybrał teologię, a drugi prawo. Z kolei trzeci z Janów, Jan Sakran z Oświęcimia wpisał się w 1459 r., bakalaureat zdobył w 1465 r., a magisterium artium w 1469 r.¹⁷ W stosunku do wspomnianego Jana Bebera z Oświęcimia, był Sakran — podobnie jak Beber — z małą różnicą lat, także dziekanem wydziału artium oraz rektorem uniwersytetu, stąd też nie trudno było o pomyłki¹⁸. Jana Piotrowicza wyróżnia — co zauważył J.N.

¹³ H. Barycz, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467–468; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585–586; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 142–143.

¹⁴ W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 101–114, 190–196. Por. W. Szelińska, *Ślęzacy w Uniwersytecie Krakowskim w XV i XVI wieku w świetle ich książek i księgozbiorów*, Katowice 1997, s. 15, 33–37, 40; J. Zathcy, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1364–1492*, [w:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I. 1364–1775, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966, s. 105–108.

¹⁵ J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 35; AS, t. I, s. 95, 106; *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczowski, Kraków 1849, [dalej LP], s. 37, 38.

¹⁶ LP, s. 40, 47. Rozróżnienia obu Janów przy magisterium dokonałem na podstawie tytułu kanonika kolegiaty św. Floriana, który nosił tylko Jan Beber oraz Jan Sakran z Oświęcimia (ale ten wpisał się dopiero w 1459 r., więc nie mógł uzyskać stopnia magistra artium w 1449 r.). Także przy promocji magisterskiej w *Liber promotionum* podano tylko imiona promowanych osób, nie podając patronimików.

¹⁷ AS, t. I, s. 157; LP, s. 62, 67.

¹⁸ Pisze o tym J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 32 oraz W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 101–102. Kariery obu przedstawiam poniżej, tu tylko zazaczyłem zbieżność czasową w pełnieniu funkcji uniwersyteckich.

Fijałek, a po nim W. Szelińska — wykształcenie prawnicze i jednocześnie brak tytułu profesora teologii¹⁹. Także daty śmierci poszczególnych Janów pozwoliły rozwiać wielokrotne wątpliwości co do przypisania jakiegoś wydarzenia do konkretnego Jana: Jan Beber zmarł w 1482 r., Jan Piotrowicz w 1496 r., a Jan Sakran z Oświęcimia w 1527 r.²⁰ Podobnie godności kościelne dały podstawę do rozróżnienia wszystkich trzech Janów, mianowicie kanonikiem krakowskim był tylko Jan Sakran z Oświęcimia²¹, natomiast jedynie Jan, syn Piotra był prebendarzem kaplicy św. Barbary na zamku oświęcimskim²². W przypadku innych godności (np. kustosza kolegiaty św. Florianiana na Kleparzu), posiadało je dwóch lub trzech Janów, oczywiście w różnym okresie czasu, o czym piszę poniżej. Przedstawienie sylwetek Janów z Oświęcimia rozpocznę od zapisanego najwcześniej, mianowicie Jana Bebera.

Jan Beber, syn Mikołaja z Oświęcimia wpisany w 1440 r. pochodził zapewne z mieszczańskiej rodziny Beberów²³. Trudno stwierdzić, kiedy się urodził, albowiem statuty Uniwersytetu Krakowskiego nie ustaliły wieku, jaki był wymagany

¹⁹ J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33–34; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 101. Posłużyło to m.in. W. Szelińskiej do klasyfikacji księgozbioru Jana Piotrowica z Oświęcimia. Rozróżnienia tego nie zauważył B. Przybyszewski i pomieszał Jana Bebera z Janem Piotrowicem z Oświęcimia — zob. *Cracovia artificum supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441–1450*, wybrał i opracował B. Przybyszewski, Kraków 1993, nr 80, s. 56, przyp. 1.

²⁰ Co prawda nie zawsze wątpliwości dało się ostatecznie rozwiać, jak np. nie wiemy, o kim mowa w dniu 3 grudnia 1459 r. w uchwałach Wydziału Artium (czy o Janie Beberze, czy też o Janie Piotrowicu — obaj już posiadali w tym roku stopnie naukowe magistra artium), albowiem zapisano jedynie „Johannes de Oszwanczym” — zob. LP, s. XXXI; W. Urban, *Regesty śląskie z oficjalistów z Archiwum Archidiecezjalnego w Krakowie. Część II: 1462–1500*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1996, t. 21, s. 52, 55. Źródła do daty śmierci wszystkich Janów z Oświęcimia podają przy poszczególnych biogramach poniżej.

²¹ W LP (s. 40), błędnie podano przy promocji magisterskiej, że Jan Beber z Oświęcimia był kanonikiem katedry krakowskiej; por. J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 32, przyp. 4. J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, op. cit., t. V, p. 2., s. 9, błędnie obdarza Jana Bebera kanonikatem w katedrze krakowskiej. Z kolei W. Wisłocki, *Incunabula typographica bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad a. 1500 secundum Haini „Repertorium bibliographicum” una cum conspectu virosum, qui libros olim habuerant benefactorum bibliothecae ligatorum Cracoviensium*, Cracoviae 1900, s. 60, błędnie obdarzył Jana Bebera tytułem doktora kanonów, gdyż z trzech Janów z Oświęcimia, tytuł ten należał się tylko Janowi, synowi Piotra z Oświęcimia.

²² Był nim do 9 sierpnia 1479 r. — zob. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta officialia [dalej AKMK, Acta off.] 3, k. 173.

²³ AS, t. I, s. 95. Być może jego bratem był Piotr Beber z Oświęcimia, przyjęty do prawa miejskiego w Krakowie w 1439 r. — zob. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 4947, s. 155.

celem przyjęcia na studia²⁴. Nie wiemy także niczego o rodzicach Jana, poza oczywiście imieniem ojca²⁵. Jan Beber, występuje w literaturze także jako Jan Starszy zwany Beber, w odróżnieniu od Jana Młodszeo, którym był Jan Sakran z Oświęcimia. Jak już wspomniałem powyżej, Beber w 1446 r. uzyskał bakalaureat, a trzy lata później magisterium artium²⁶, na temat jego licencjatu nie posiadamy żadnych informacji. W cztery lata po uzyskaniu magisterium, 14 listopada 1453 r., Beber jest poświadczony jako prepozyt szpitala w Olkuszu, podczas sporu o czynsz z Kazimierzy Wielkiej między nim a braćmi Mikołajem (plebanem w Kazimierzy Wielkiej), Stanisławem i Łukaszem, wójtami z Lipnicy oraz siostrą ich Katarzyną. Tutaj po raz pierwszy po uzyskaniu stopnia magistra artium widzimy Jana Bebera z tym tytułem. Dnia 13 listopada 1454 r. rektor i mistrzowie Uniwersytetu Krakowskiego prezentują Bebera biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu na altarię śś. Jakuba Większego, Szymona i Judy Apostołów, Łukasza i Marka Ewangelistów w katedrze krakowskiej, która zawakowała po rezygnacji z niej mistrza Stanisława Szadka²⁷. Jan Beber został w tym dokumencie przedstawiony jako „magister Johannes de Oswanczim”²⁸. Źródła drukowane nie potwierdzają, aby Beber uzyskał wspomniane beneficjum w katedrze krakowskiej. W niecałe dwa lata po tej prezentacji Jan Beber został dziekanem Wydziału Artium w roku akademickim 1456/1457, a urząd ten pełnił jeszcze w 1467 i 1475 r.²⁹ Być może z początkiem lat sześćdziesiątych XV w. Beber rozpoczął studia teologiczne, skoro zdaniem

²⁴ Na temat minimum wiekowego wypowiedział się K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 326, który stwierdził, że wynosiło ono 14–16 lat. W takim razie Jan Beber musiałby się urodzić ok. 1424 r. Oczywiście jest to jedynie moja hipoteza.

²⁵ Udało mi się odszukać Mikołaja z Oświęcimia, rajcę raciborskiego w 1331 r. — zob. *Codex diplomaticus Silesiae*, Bd. II, Breslau 1859, Dominicaner Rathibor nr XXV, s. 132; ale kryterium chronologiczne daje przesłankę do odrzucenia możliwości identyfikacji tego Mikołaja z ojcem Jana Bebera. Myli się M. Markowski, *Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim. Studia z historii filozofii i nauk ścisłych na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, Wrocław 1971, s. 350, przyp. 6, twierdząc, że ojcem Jana Bebera był Jan z Oświęcimia — zob. AS, t. I, s. 95.

²⁶ LP, s. 37, 40; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 77; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 32; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184.

²⁷ J.B. Korollec, *Starania władz uniwersyteckich o beneficjum dla Jan Bebera z Oświęcimia*, „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce” 1970, t. II (XII), s. 33. Wspomniany akt wydany został przez J.B. Korolca niechlujnie i z licznymi opuszczeniami w tekście. O dokumencie wspomina J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 32. W sprawie sporu z 1453 r. zob. AKMK, Acta off., t. 24, s. 435–436.

²⁸ J.B. Korollec, *Starania władz...*, s. 33 odczytał nazwę jako „Oswaczim” — podobnych przykładów można podać więcej. W dokumencie tym bez wątpienia chodzi o Jana Bebera, gdyż Jan Piotrowicz magister artium otrzymał dopiero w 1456 r. — zob. LP, s. 47.

²⁹ LP, s. 48, 64, 77. Podobnie J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33; M. Markowski, *Spis osób dopuszczonych do wykładów i katedry na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 1965, t. IV, s. 239–240; t e n ż e, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 101.

M. Markowskiego w 1468 r. lub w następnym, został bakałarzem biblijnym dopuszczonym do wykładów kursorycznych³⁰. Dnia 30 kwietnia 1473 r., czego nie zauważył M. Markowski, był Beber już bakałarzem formatem³¹, a 28 maja 1473 r. wykladał Jan Beber trzecią księgę *Sentencji* Piotra Lombarda³². Jako „baccalarius formatus” występował jeszcze 23 grudnia 1475 r.³³ Według ostatnich badań M. Markowskiego, Jan Beber osiągnął stopień doktora teologii przed 10 lipca 1476 r.³⁴ i od tej pory prowadził wykłady na Wydziale Teologicznym tytułując się „sacre theologie doctor”³⁵. Jako profesor teologii Jan Beber występuje w źródłach od 26 lipca 1477 r. aż do śmierci³⁶. Z tytułem tym objął także urząd rektora Uniwersytetu Krakowskiego w semestrze letnim w 1479 r. po śmierci ówczesnego rektora Jerzego Laudamusa z Krakowa, a godność tą sprawował jeszcze w semestrze zimowym 1479 r. i w semestrze letnim

³⁰ M. Markowski, *Spis osób...*, s. 169; tenże, *Burydanizm w Polsce...*, s. 350, przyp. 6; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184, 247.

³¹ *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, p. I–IV, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1870–1884, [dalej CDUC], p. III, nr CCXXXVIII, s. 21 (transumpt dokumentu z 30 kwietnia 1473 r.); por. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 200; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184.

³² CDUC, p. III, nr CCXXXVII, s. 18: „Johanni de Osswyanczim baccalario formato sententiariorque eiusdem theologicæ facultatis”. Podobnie M. Markowski, *Spis osób...*, s. 200; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184.

³³ LP, s. 77; *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab Anno 1441 ad Annum 1589*, wyd. H. Barycz, Kraków 1933, [dalej Conclusiones], nr 61, s. 38. Do 1475 r. z tytułem bakałarza formata Jan Beber jest potwierdzony kilka razy — por. m.in.: CDUC, p. III, nr CCXXXVIII, s. 20; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. I–IV, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879–1882, [dalej KDmK], cz. II–IV, nr CCCCLXIX, s. 617; *akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. IV, Lwów 1873, [dalej AGZ], nr CX, s. 193. Zob. także J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33, a za nim M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184; tenże, *Ślęzacy na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” 1996, vol. 3, s. 64; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 106, przyp. 36. Nie ma potwierdzenia w źródłach informacja J.W. Lachendro, *Udział ziemi...*, s. 602, że Beber był profesorem od 1475 r.

³⁴ M. Markowski, *Spis osób...*, s. 173; tenże, *Burydanizm w Polsce...*, s. 350, przyp. 6; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 184, 249. J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33, kładł datę uzyskania doktoratu teologii przez Bebera na rok 1475.

³⁵ CDUC, p. III, nr CCLII, s. 50.

³⁶ Biblioteka PAN w Krakowie [dalej Bibl. PAN], dok. perg. nr 78; AKMK, Acta off. 3, k. 203; K. Dziwiał, *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. I: dokumenty z lat 1113–1571, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, nr 113, s. 40; CDUC, nr CCLII, s. 51, nr CCLXVI, s. 91; AS, t. I, s. 238; *Acta rectoralia Almae Universitatis studii Cracoviensis inde ab anno 1469, t. I continens annos 1469–1537*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1893–1897, [dalej AR], s. 167, nr 821, s. 175, nr 872, s. 186; *Monumenta Poloniae Typographica XV et XVI saeculorum. Vol. I Cracovia impressorum XV et XVI ss.*, wyd. J. Ptaśnik, Leopoli 1922 [dalej Cracovia impressorum], nr 19, s. 8; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, [dalej KDKTyn.], nr CCLXXV, s. 524; Conclusiones, nr 67, s. 43, nr 72, s. 45. Zobacz także W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 106, przyp. 36.

1480 r.³⁷ Zanim objął w 1479 r. urząd rektora, był już trzykrotnie dziekanem Wydziału Artium, o czym nadmieniał wyżej, miał zatem już jakieś doświadczenie w kierowaniu korporacją uczonych³⁸ Był również w latach 1473 i 1482 konsyliarzem rektora Stanisława z Brzezin, natomiast w 1461 r. prepozytem Kolegium Większego³⁹.

Z godności kościelnych posiadał Jan Beber kanonikat w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu — od 6 listopada 1470 r.⁴⁰ Z tytułem kanonika świętofloriańskiego występował Beber bardzo często w latach 1472–1485⁴¹. Z godnością kustosza wspomnianej kolegiaty wystąpił podczas wyboru na rektora uniwersytetu w 1479 r.⁴², tytułował się nim również, obok wspomnianego już wcześniej tytułu profesora teologii, aż do śmierci⁴³. Zmarł 10 sierpnia 1482 r. w klasztorze w Jędrzejowie, dokąd schronił się przed zarazą morową panującą w Krakowie⁴⁴. Z ważniejszych dokonań Bebera, w czasie jego rektorstwa warto wskazać na próbę reformy na Wydziale Artium w 1480 r.; powołano wówczas komisję ma-

³⁷ AS, t. I, s. 238, 239, 242; LP, s. 46, 64, 77; AR, s. 167, 170, nr 822, s. 175–176, s. 177, nr 850, s. 182; CDUC, p. III, nr CCLX, s. 73; Conclusiones, nr 69, s. 44, nr 70, s. 44, nr 72, s. 45, nr 73, s. 46. Zobacz także J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 166.

³⁸ O uniwersytecie jako społeczności uczonych i uczących pisze J. Drewnowski, *Uczony w świadomości polskiego środowiska naukowego pierwszej połowy XV wieku*, Wrocław 1987, s. 51–65.

³⁹ AR, nr 291, s. 186; J. Zathęy, *Biblioteka Jagiellońska...*, s. 41.

⁴⁰ J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33; M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 350, przyp. 6, dowodzili, że Jan Beber był kanonikiem tej kolegiaty już 6 listopada 1470 r. (AR, nr 249, s. 55); CDUC, p. III, nr CCXXXI, s. 4, nr CCXXIII, s. 9. Warto wspomnieć, że W. Wisłocki wyjaśnienie osoby Jana zaznaczył (AR, s. 55, przyp. 1) pytajnikiem: „Sacrano?”. W 1470 r. był Jan Sakran na studiach we Włoszech, więc nie mógł świadczyć w Krakowie. W powyższym więc przypadku bez wątplenia chodzi o Jana Bebera.

⁴¹ Por. m.in.: AKMK, Acta off. 3, k. 203; AGZ, t. IV, nr CX, s. 193; CDUC, p. III, nr CCXXXIII, s. 7–8, 12, nr CCXXXVII, s. 18, nr CCLXXIV, s. 118, nr CCXXVIII, s. 20; KDmK, cz. II–IV, nr CCCCLXIX, s. 617; Conclusiones, nr 67, s. 43. Jako kanonik kolegiaty św. Floriana przedłożył Beber w konsystorz przywilej *ordinationis scholae* i rektora tej szkoły przy kolegiacie św. Floriana — zob. B. Przybyszewski, *Krakowskie szkolnictwo parafialne przy końcu średniowiecza*, [w:] *Z przeszłości Krakowa*, praca zbiorowa pod red. J.M. Małeckiego, Warszawa–Kraków 1989, s. 62.

⁴² AS, t. I, s. 238; AR, s. 167. Tytułu tego używał Jan Beber od 26 lipca 1477 r. — zob. CDUC, p. III, nr CCLIII, s. 51.

⁴³ AR, nr 878, s. 187; KDKTyn., nr CCLXXV, s. 524; CDUC, p. III, nr CCLXVI, s. 91, nr CCLX, s. 73, nr CCLV, s. 57–58, nr CCLIX, s. 71, nr CCLIII, s. 51; Bibl. PAN, dok. perg. nr 78; K. Dziwik, *Katalog...*, nr 113, s. 40. Zarówno na tytuł kanonika, jak i kustosza kolegiaty św. Floriana zwrócił uwagę jedynie J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33–34.

⁴⁴ *Liber mortuorum monasterii Andreoviensis ordinis Cisterciensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* s.s., t. V, Lwów 1888, s. 791; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 33; M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 350, przyp. 6. Nie mógł zatem żyć w 1496 r. jak utrzymuje A. Karbowski, *Dzieje wychowania...*, t. III, s. 165–166 (chodzi tu o Jana Sakrana); na s. 374–375 pisze A. Karbowski, że zmarł 10 sierpnia 1482 r.

jąca przedstawić plan, jednak niczego w późniejszym czasie nie zrealizowano⁴⁵. Począwszy od 1473 r. często był przyjmowany za egzekutora testamentów przez profesorów i mistrzów krakowskiego „Studium Generale”⁴⁶.

Jan Beber w trakcie swojej naukowej kariery zgromadził dużą i ciekawą tematycznie bibliotekę, którą zapisał krakowskiej uczelni. Według ustaleń z 1966 r. W. Szelińskiej⁴⁷ można stwierdzić, że ten wybitny profesor interesował się wieloma naukami: medycyną, astrologią, filozofią, literaturą humanistyczną, gromadził także kompendia wiedzy. Co ciekawe, nie zachowały się kodeksy teologiczne z biblioteki Bebera, ale być może zaginęły one, gdyż trudno założyć, że ten znany krakowski teolog nie posiadał ich w swojej bibliotece⁴⁸. Ogółem, zdaniem W. Szelińskiej, z dawnej biblioteki Bebera przetrwało do dziś 26 kodeksów⁴⁹. Badania J. Zatheya oraz M. Markowskiego do wykazu W. Szelińskiej dodały jeszcze jeden kodeks (BJ 753)⁵⁰. Spośród wszystkich trzech Janów z Oświęcimia, poprzez zachowaną pozostałość biblioteki Jana Bebera wyraźnie widać, że właśnie ten profesor przejawiał największe zainteresowanie wiedzą, także medyczną, która przecież daleka była od jego głównych zainteresowań, mianowicie teologii. Być może podjęta w przyszłości analiza spuścizny rękopiśmiennej — w znacznej liczbie przedstawionych kodeksów znajdują się komentarze dzieł filozoficznych pisane przez Bebera — rzuci nowe światło na tę ciekawą osobowość uniwersytecką drugiej połowy XV w. i przywróci jej nowy blask, przyćmiony osobą Jana Sakrana z Oświęcimia.

Drugim, obok Bebera, wychowankiem oświęcimskiej szkoły parafialnej, wpisanym w *Album studiosorum*, który związał się z Uniwersytetem Krakowskim był Jan, syn Piotra z Oświęcimia. Najprawdopodobniej był mieszczańskiego

⁴⁵ W skład komisji weszli Jan Beber rektor, Stanisław z Brzezina, Maciej z Kobylina, profesor teologii, Jan z Łowicza, dziekan Wydziału Artium, Piotr z Zambrzeza, Bernard z Nysy i Mikołaj z Wielunia — zob. *Conclusiones*, nr 73, s. 45–46.

⁴⁶ Już jako *bacalarius formatus* był jednym z egzekutorów testamentu wybitnego profesora Jana z Dąbrówki (zm. 1472 r.) — zob. CDUC, p. III, nr CCXXXVIII, s. 20.

⁴⁷ W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 106–114; tamże, *Ślęzacy na Uniwersytecie...*, s. 33–34.

⁴⁸ W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 114.

⁴⁹ W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 106–113. Według autorki są to następujące rękopisy BJ: 350, 357, 376, 456, 478, 493, 541, 632, 648, 656, 707, 737, 779, 805, 813, 830, 841, 842, 846, 1855, 1918, 1949, 1955, 2193 i 2208. Zob. także M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 389–390; J. Zathy, *Biblioteka Jagiellońska...*, s. 16, 106–108, 116; *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagiellonica Cracoviae asservantur*, vol. I–VI, composuerunt M. Kowalczyk, A. Kozłowska, M. Markowski, L. Nowak, A. Sobańska, R. Tatarzyński, S. Włodek, G. Zathy, M. Zwiercan, Wrocław 1980–1996, [dalej *Catalogus*], vol. II, s. 76–77, 90–91, 133–134, vol. III, s. 16–18, 76–84, 123–124, 299–302, vol. IV, s. 356–358, 395–398, 417–418; vol. V, s. 118–122, 245–251, vol. VI, s. 55–61, 178–188, 213–228, 313–317, 354–355, 363–364.

⁵⁰ J. Zathy, *Biblioteka Jagiellońska...*, s. 107, M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 277–278.

pochodzenia, jednak o jego rodzicach niczego nie można powiedzieć. Podobnie jak w przypadku Jana Bebera nie znamy jego daty narodzin, możemy tylko założyć, że urodził się około 1427–1429 r.⁵¹ Wpisany w 1443 r. w poczet studentów krakowskiej Almae Matris, w 1446 r. uzyskał bakalaureat, a w 1456 r. magisterium sztuk wyzwolonych⁵². Swoją karierę związał z Wydziałem Prawa, jednak nie posiadamy żadnych informacji o uzyskaniu bakalaureatu prawa przez Jana Piotrowicza. Możemy jedynie uchwycić w źródłach moment uzyskania przez niego tytułu licencjata prawa i doktora dekretów. Licencjat uzyskał on przed 11 marca 1466 r.⁵³, natomiast już 10 sierpnia 1466 r. poświadczony został jako doktor dekretów⁵⁴. Tak więc, w okresie 11 marca–10 sierpnia 1466 r. Jan, syn Piotra z Oświęcimia uzyskał tytuł doktora dekretów, co w znacznym stopniu precyzuje dotychczasowe ustalenia M. Markowskiego, który przyjmował, że nastąpiło to w okresie między 3 września 1462 r. a 11 maja 1467 r.⁵⁵ Tytuł doktora dekretów wyróżnia tego Jana od dwóch pozostałych (tzn. Bebera i Sakrana), występuje on przy jego nazwisku aż do śmierci⁵⁶.

Już w 1457 r. posiadał altarię p.w. św. Aleksego w kościele Mariackim w Krakowie⁵⁷. Posiadał także altarię św. Piotra i Pawła w kościele Wszystkich Świętych w Krakowie, z której zrezygnował 27 września 1469 r.⁵⁸ Od 1466 r. był prepozytem kościoła parafialnego w Olkuszu⁵⁹. Od 1471 r. jest poświadczony jako pleban kościoła św. Mikołaja poza murami Krakowa, która to godność, obok wspomnianej wyżej doktora dekretów jest charakterystyczna dla jego osoby⁶⁰.

⁵¹ Hipotezę tę opieram, podobnie jak w przypadku Bebera, na tezie K. Morawskiego — zob. przyp. 24.

⁵² AS, t. I, s. 106; LP, s. 38, 47; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 77. Z kolei J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 34, a za nim M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 354, przyp. 54, stwierdzili, że trudno wskazać, kiedy Jan, syn Piotra z Oświęcimia uzyskał bakalaureat i magisterium artium, lecz co do czasu uzyskania tych stopni nie może być wątpliwości, gdyż jednocześnie z nim studiował tylko Jan Beber (a nie wielu Janów, jak utrzymuje J.N. Fijałek), a ten uzyskał bakalaureat w tym samym roku co Jan, syn Piotra z Oświęcimia.

⁵³ AKMK, Acta off. 12, k. 600.

⁵⁴ AKMK, Acta off. 12, k. 623.

⁵⁵ M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 354, przyp. 54, pisze, że Jan Piotrowicz uzyskał tytuł doktora dekretów pomiędzy 3 września 1462 r. a 11 maja 1465 r., podczas gdy literatura, na której się oparł (J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 34; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 103–104) datę końcową kładzie na 11 maja 1467 r. Dla potwierdzenia tej tezy zestawiam źródła: CDUC, p. II, nr CC, s. 211, nr CCXVIII, s. 254; KDKTyn., nr CCXLVII, s. 482. Zobacz ponadto: W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 102, przyp. 23.

⁵⁶ CDUC, p. II, nr CCXXVII, s. 270, nr CCXV, s. 265; Conclusiones, nr 63–65, s. 40–42; AR, nr 654, s. 138.

⁵⁷ AKMK, Acta off. 10, k. 141. Jan Piotrowicz zarządzał wówczas ogrodem na Półwsiu za klasztorem karmelitów na Piasku, który to ogród należał do uposażenia wspomnianej altarii.

⁵⁸ CDUC, p. II, nr CCXXV, s. 265; A. Karbowiak, *Dzieje wychowania...*, t. III, s. 225.

⁵⁹ AKMK, Acta off. 12, k. 623, 727.

⁶⁰ AKMK, Acta off. 3, k. 173; Acta off. 143, k. 348–349; Conclusiones, nr 63–65, s. 40–42, nr 138, s. 81; AR, nr 654, s. 138; J. Michałowicz, M. Michałowiczowa, *Liber be-*

Nie wiadomo, od kiedy występował jako prebendarz kaplicy św. Barbary „in castro Oswiecim” (tylko on jeden spośród trzech Janów z Oświęcimia). Z prebendy tej zrezygnował 9 sierpnia 1479 r., za co otrzymał plebanię w Sułoszowej koło Olkusza⁶¹. Plebanem w Sułoszowej był co najmniej do maja 1480 r.⁶²

W semestrze zimowym 1477–1478 został Jan Piotrowicz dziekanem na Wydziale Prawa, sprawując jednocześnie funkcję plebana kościoła św. Mikołaja poza murami Krakowa⁶³. Innych urzędów w Uniwersytecie Krakowskim Jan, syn Piotra z Oświęcimia nie sprawował, jakkolwiek teza ta oparta jest na kwerendzie tylko źródeł drukowanych. Zmarł on przed 11 września 1496 r., albowiem wówczas na rektorstwie kościoła św. Mikołaja wystąpił Jan z Oświęcimia, kanonik krakowski, czyli jego rodak Jan Sakran z Oświęcimia⁶⁴. Jan Piotrowicz, jak wynika z dokumentu z 1505 r., zgromadził dużą bibliotekę dzieł prawniczych, a także teologicznych, liczącą około 27 dzieł⁶⁵. Jak wynika z treści dokumentu, książki te otrzymał złotnik krakowski Jan Cymerman. Z wymienionych dzieł, będących własnością Jana, syna Piotra z Oświęcimia, obecnie, dzięki badaniom W. Szelińskiej i J. Zatheya wiemy, że zachowało się w Bibliotece Jagiellońskiej pięć jego kodeksów⁶⁶. Innych książek z jego biblioteki nie udało się do tej pory odnaleźć. Mistrz ten był jedyną osobą z dekanatu oświęcimskiego, która wybrała prawniczy kierunek studiów w XV w.

neficiozum et benefactorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XV–XVIII, t. I, II, V, Kraków 1978–1991, [dalej J. Michalewicz, M. Michalewiczowa], t. V, p. 1, s. 88 (podają błędnie informację o Janie, synu Piotra).

⁶¹ AKMK, Acta off. 3, s. 173. Prebendę oświęcimską cenił sobie, skoro na jednym ze swoich rękopisów napisał: „Liber magistri Johannis de Osswanczin, prepositi in Ilkus altariste sancti Allexy altaris ecclesie sancte Virginis Marie in Cracovia et prebenarii Castri Osswanczinensis” — informację tą podając za: M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 282–283. Z kolei J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 35, przyp. 8 twierdzi (na podstawie BJ 2043), że prebendę tę posiadał Jan Piotrowicz od 1457 r., jednakże nie znalazło to potwierdzenia w źródłach drukowanych.

⁶² AKMK, Acta off. 3, k. 173, 200–202.

⁶³ AR, nr 654, s. 138. Zobacz ponadto J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 34; M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 354, przyp. 54. Następcą Jana, syna Piotra z Oświęcimia na rektorstwie kościoła św. Mikołaja, został jego rodak Jan Sakran z Oświęcimia (zob. poniżej).

⁶⁴ CDUC, p. III, nr CCXC VII, s. 201–202. Zob. także J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 34; M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 354, przyp. 54.

⁶⁵ Cracovia impressorum, nr 104, s. 45–46 (tu szczegółowy wykaz książek). Wspomniany w tym akcie „olim honorabilis Johannes Oszwenczym plebanus ad s. Nicolaum”, to bez wątpienia Jan Piotrowicz, albowiem Jan Sakran jeszcze żył w tym czasie (zm. 1527 r.), natomiast Jan Beber nie był plebanem kościoła św. Mikołaja poza murami Krakowa.

⁶⁶ Są to następujące kodeksy BJ nr: 472, 1918, 2000, 2043, 2086 — zob. W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 103–105; J. Zatheya, *Biblioteka Jagiellońska...*, s. 105. Zobacz również J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 34, przyp. 8; M. Markowski, *Burydanizm w Polsce...*, s. 282, 354, przyp. 54, 424, 480–481. Na temat rękopisów wymienionych powyżej zob. Catalogus, vol. III, s. 65–66.

W drugiej połowie XV wieku studentem Uniwersytetu Krakowskiego był trzeci z wymienionych już wyżej Janów z Oświęcimia, mianowicie Jan, syn Bartłomieja z Oświęcimia, zwany Janem Młodszym lub Sakranem od zlatynizowanej nazwy swojej rodzinnej miejscowości („sacranus” znaczy tyle co oświecony)⁶⁷. Jan pochodził zapewne z mieszczańskiej rodziny, jednak nic nie można powiedzieć o jego rodzicach, za wyjątkiem imienia ojca. Literatura zgodnie przyjmuje rok 1443 lub 1444 jako datę urodzin Jana, syna Bartłomieja⁶⁸, co potwierdza informacja S. Starowolskiego, że w 1527 r. liczył on 83 lata⁶⁹. O dzieciństwie Jana brak jakichkolwiek wiadomości, po raz pierwszy w źródłach wystąpił dopiero podczas immatrykulacji w poczet studentów Uniwersytetu Krakowskiego w 1459 r. W *Album studiosorum* dopisano jednak szesnastowieczną ręką jego godności kościelne: „custos ecclesie s. Floriani Sacranus dictus — postea canonicus Cracoviensis”⁷⁰. Bakałarzem artium został w 1465 r., a mistrzem w 1469 r.⁷¹ W latach 1470–1475 przebywał Sakran na studiach we Włoszech, gdzie zetknął się z humanizmem i prawdopodobnie słuchał w Rzymie w latach 1474–1475 wykładów słynnego humanisty Franciszka Filelfa⁷². Jak słusznie zauważył H. Barycz, Sakran z pobytu w Wiecznym Mieście nie wyniósł, co należało do rzadkości, doktoratu wyższych fakultetów. Po powrocie

⁶⁷ Jan po raz pierwszy nazwał siebie Sakranem dopiero w 1487 r. — zob. poniżej.

⁶⁸ Pierwszym, który podał rok 1443, jako datę urodzin był H. Barycz, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; a przyjęli ją L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 142; S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna biblijstka polska*, Lublin 1992, s. 132; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197. Z kolei J. Stanek, *Z dziejów...*, s. 298, a za nim J.W. Lachendro, *Udział ziemi...*, s. 601, i E. Skalińska-Dindorf, *Oświęcim...*, s. 23, przyjmują datę około 1444 r., jednak nie podają źródła tej informacji.

⁶⁹ S. Starowolscius, *Monumenta Sarmatorum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 47.

⁷⁰ AS, t. I, s. 57; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 32.

⁷¹ LP, s. 62, 67; K. Morawski, *Historja...*, t. II, t. 77–78; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 177; tenże, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; J. Stanek, *Z dziejów...*, s. 298; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 142; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585; S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna...*, s. 133; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197. Przy obu promocjach dopisano później, podobnie jak przy immatrykulacji, tytuł kanonika krakowskiego.

⁷² A. Karbowski, *Dzieje wychowania...*, t. III, s. 402; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 35–36; K. Morawski, *Historja...*, t. II, s. 78; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, „Archiwum Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce” 1938, nr 4, s. 59; tenże, *Historja Uniwersytetu...*, s. 177; tenże, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1982, s. 97; tenże, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; J. Stanek, *Z dziejów...*, s. 298; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 142; S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna...*, s. 133; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 191; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197. Późniejszy uczeń Sakrana, Stanisław z Łowicza nazywa swego mistrza „godnym swego nauczyciela Filelfa uczniem” — zob. J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 36.

do Krakowa związał się na przeszło pół wieku z Uniwersytetem Krakowskim, wpieryw jako wykładowca sztuk wyzwolonych, a potem jako profesor teologii. Już w 1475 r. wykładał jako członek Kolegium Mniejszego na Wydziale Artium, którego był mistrzem do 1491 r.⁷³ Tematykę jego wykładów znamy dopiero od semestru zimowego 1487–1488, głównie w oparciu o *Liber diligentiarum*⁷⁴. W źródle tym, po raz pierwszy odnotowano zlatynizowane nazwisko Jana w semestrze zimowym 1487/1488 r.: „Johannes de Oswanczym alias Sacranus”⁷⁵. Już w semestrze letnim 1479 r. został po raz pierwszy dziekanem Wydziału Artium, po raz drugi w semestrze zimowym 1491/1492⁷⁶. W 1483 i 1486 r. był prepozytem Kolegium Większego⁷⁷. Jako dziekan wykładał, według zwyczaju, najprawdopodobniej Fizykę Arystotelesa w półroczu zimowym 1491/1492, chociaż J.N. Fijałek słusznie przypuszcza, że nie było to możliwe, albowiem w tym czasie przygotowywał się Jan do licencjatu teologii⁷⁸. Wspomniane studia teologiczne Jan Sakran, według M. Markowskiego, rozpoczął przypuszczalnie około 1484 r., najpóźniej w 1487 r. został bakałarzem biblijnym⁷⁹, a 20 grudnia 1491 r. był już bakałarzem formatem⁸⁰. Musiał więc między 1487 r. a 20 grudnia 1491 r. uzyskać stopień bakałarza sentencji, jednak trudno określić, kiedy to nastąpiło. W tym też okresie (semestr zimowy 1489/1490 — semestr letni 1491 r.), Jan Sakran nie prowadził wykładów na wydziale sztuk wyzwolonych, co zapewne należy tłumaczyć przygotowaniem się do egzaminu na Wydziale Teologicznym⁸¹. W dniach 14–17 marca 1492 r. Sakran jest poświadczony w źródłach jako

⁷³ J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 37; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 78; H. Barycz, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585.

⁷⁴ W latach 1487–1488 wykładał m.in. *De anima* Arystotelesa, Cyserona i komentarze Jana z Głogowa — zob. *Liber diligentiarum Facultatis Artisticae Universitatis Cracoviensis, pars I (1487–1563) ex codice manuscripto in bibliotheca Jagiellonica asservando*, ed. W. Wisłocki, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1886, t. IV, [dalej LD], s. 2–3, 5–8.

⁷⁵ LD, s. 2. Być może, jak przypuszcza J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 38, latynizacja ta nastąpiła pod wpływem włoskiej podróży z lat 1470–1475.

⁷⁶ LP, s. 86, 110; LD, s. 18; AR, nr 1515, s. 333; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 142.

⁷⁷ J. Zathy, *Biblioteka Jagiellońska...*, s. 42.

⁷⁸ LD, s. 18; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 38, przyp. 4.

⁷⁹ M. Markowski, *Spis osób...*, s. 170, 208; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197; S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna...*, s. 133; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585. Natomiast J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 38, kładł rozpoczęcie studiów teologicznych na około 1487 r.

⁸⁰ AR, nr 1499, s. 328; LD, s. 18; M. Markowski, *Spis osób...*, s. 208, 245; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 79; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 177. Błędnie przedstawił to J. Stanek, *Z dziejów...*, s. 298.

⁸¹ Por. LD, s. 8–18; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 39.

licencjat teologii⁸², a 16 października 1493 r., kiedy obejmował po raz pierwszy urząd rektora Uniwersytetu Krakowskiego był już profesorem teologii⁸³. Wspomniany urząd rektora pełnił przez trzy kolejne kadencje do 27 kwietnia 1495 r., potem jeszcze w semestrze zimowym 1512/1513 i letnim 1513 r. oraz w półroczu letnim 1521 r.⁸⁴ Jako rektor uniwersytetu w latach 1512–1513 próbował, zgodnie z zaleceniem biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, przeciwdziałać postępującemu rozkładowi na uczelni. Jednocześnie bronił uniwersytet przed nałożeniem nadzwyczajnej kontrybucji na potrzeby wojny z Moskwą, czym jednak spowodował długotrwały konflikt z biskupem krakowskim⁸⁵.

Sakran poszedł w ślady swego rodaka Bebera gromadząc liczne beneficja w Krakowie i poza nim. Jednym z pierwszych beneficjów, jakie otrzymał, był kanonikat w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu. Posiadał go już w trakcie studiów teologicznych w 1491 r., wcześniej (1482) starał się o altarię św. Elżbiety i Ludmiły w kościele Mariackim w Krakowie, lecz bezskutecznie⁸⁶. Niebawem, od 1493 r. jest poświadczony jako kustosz kolegiaty św. Floriana⁸⁷. Będąc rektorem krakowskiej uczelni w 1495 r. był również kanonikiem wrocławskim⁸⁸, a od 1496 r. także kanonikiem krakowskim⁸⁹. Godność kanonika

⁸² LP, s. 111; S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna...*, s. 133; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 39; M. Markowski, *Spis osób...*, s. 245; tenże, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197; tenże, *Ślęzacy w Uniwersytecie...*, s. 65–66,

⁸³ AS, t. II, s. 25; AR, s. 355; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 40; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179; S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna...*, s. 133; M. Markowski, *Spis osób...*, s. 254. Między 14 marca 1492 a 16 października 1493 r. był więc Sakran dopuszczony do wykładów teologicznych jako doktor teologii — zob. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 173.

⁸⁴ AS, t. II, s. 28, 33, 139, 143, 206; AR, s. 370, 390, nr 1758, s. 401, s. 497, s. 505, nr 2252, s. 514–515, nr 2267, s. 521, nr 2305, s. 534, nr 2351, s. 551; Conclusiones, nr 133–135, s. 77–79, nr 139, s. 81, nr 177, s. 124, nr 180, s. 126. Zobacz również: J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 40; K. Morawski, *Historja...*, t. II, s. 79; A. Karbowski, *Dzieje wychowania...*, t. III, s. 228; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 106, przyp. 37; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179; tenże, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; tenże, *Śląsk w polskiej kulturze...*, s. 97; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197.

⁸⁵ Szerzej przedstawił to H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 154.

⁸⁶ AR, nr 1499, s. 328; BJ dok. perg. nr 83.

⁸⁷ CDUC, p. III, nr CCXCIII, s. 180–190; AR, s. 355, 370, 390; Conclusiones, nr 133, s. 77. Prebendę tę objął po Andrzeju z Łabiszyna.

⁸⁸ AR nr 1758, s. 401. Recepcję na kanonikat wrocławski otrzymał w styczniu 1495 r. i był obecny na posiedzeniach kapituły wrocławskiej w styczniu 1498 i 1499 r. Z kanonikatu zrezygnował w styczniu 1499 r. — zob. A. Gąsiorowski, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitułnej (1435–1500)*, [w:] *Duchowieństwo kapitułne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, pod red. A. Radziwińskiego, Toruń 2000, s. 38–39, 42.

⁸⁹ CDUC, p. III, nr CCXCVII, s. 201–202, nr CCXCVIII, s. 202. Na posiedzeniach kapituły krakowskiej pojawiał się rzadko (1507, 1514 i 1517), na co zwrócił już uwagę J.N. Fijałek,

krakowskiego cenił sobie bardziej, gdyż w ciągu całego swego życia częściej tak się tytułował⁹⁰. Przed 11 września 1496 r. otrzymał rektorat kościoła św. Mikołaja poza murami Krakowa (po Janie, synu Piotra z Oświęcimia), który dzierżył do 1502 r.⁹¹ Ponadto w 1498 r. toczył spór z mieszczaninem krakowskim Imbramem Salomonem o dziesięcinę snopową z ogrodu i pól koło wsi Piasek⁹². Z innych beneficjów Sakrana warto wspomnieć rektorat kościoła parafialnego w Proszowicach, w którym to mieście 14 czerwca 1516 r. ufundował i uposażył szpital św. Ducha dla ubogich⁹³.

Sakran angażował się także w działalność pozauniwersytecką. W 1501 r. udał się, za poleceniem króla Jan Olbrachta, a na życzenie biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora, na Litwę, gdzie przygotował traktat pt. *Elucidarius errorum ritus Ruthenici* skierowany przeciwko prowadzonym wówczas staraniom o unię Kościołów, co w połączeniu z innymi wydarzeniami politycznymi, spowodowało w konsekwencji obalenie planów unii⁹⁴. Był ponadto kapela-

Studia do dziejów..., s. 40, przyp. 5. Zob. także H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179; W. Szelińska, *Biblioteka profesorów...*, s. 106.

⁹⁰ Kanonikiem krakowskim był co najmniej do 1521 r. — zob. AS, t. II, s. 206.

⁹¹ CDUC, p. III, nr CCXVII–CCXCVIII, s. 201–202, nr CCCII–CCCIII, s. 212–213. Zobacz także: J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 40; K. Morawski, *Historja...*, t. II, s. 81; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179.

⁹² Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, dok. perg. nr 169; F. Pohorecki, *Catalogus diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani nec non Bibliothecae Pawlikowianae inde ab anno 1227 usque ad annum 1505*, Lwów 1937, nr 278, s. 96.

⁹³ Bibl. PAN, dok. perg. nr 354; *Matricularum regni Poloniae summaria, pars IV. Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, vol. 2. Acta vicccancellariorum 1507–1535, wyd. T. Wierzbowski, Varsoviae 1912, nr 10920, s. 140; K. Dziwik, *Katalog...*, nr 190, s. 73. Zob. również dokument z 26 września 1516 r., mocą którego Dorota, wdowa po Janie Schubercie wraz z synem Marcinem, zeznali, że sprzedali swój dom Janowi z Oświęcimia, profesorowi teologii i kanonikowi krakowskiemu, fundatorowi szpitala św. Ducha w Proszowicach, celem przeznaczenia go na użytek wspomnianego szpitala — zob. Bibl. PAN, dok. perg. nr 346; K. Dziwik, *Katalog...*, nr 153, s. 56. Zobacz ponadto J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, t. V, p. 1, s. 131–132 (nie znalazła potwierdzenia teza autora, że fundacja szpitala w Proszowicach nastąpiła 15 kwietnia 1510 r.). Nie odnalazłem ponadto potwierdzenia informacji H. Barycza, *Jan z Oświęcimia...*, s. 468 i L. Hajdukiewicza, *Dokumentacja...*, s. 586, że Jan Sakran był plebanem w Osieku (którym?) i kanonikiem kolegiaty w Sandomierzu — J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, s. 228, wspomina jedynie o Tomaszu z Oświęcimia kanoniku w 1534 r. Był natomiast Jan Sakran od 1502 r. altarzystą w kościele Wszystkich Św. w Krakowie — zob. *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitułnych i kurialnych krakowskich 1501–1515*, wybrał i opracował B. Przybyszewski, Kraków 1965, nr 26, s. 23, przyp. 2; J. Wolny, *Kaznodziejstwo*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I. Średniowiecze, Lublin 1974, s. 298. Po raz pierwszy Sakran jako pleban proszowicki został poświadczony 14 marca 1503 r., gdy od opata tynieckiego Jakuba otrzymał łąkę folwarczną w Opatkowicach koło Proszowic — zob. AKMK, Acta episc., t. 6, k. 143–143v.

⁹⁴ Traktat ten i wspomnianą misję szeroko omawiają: K. Morawski, *Historja...*, t. II, s. 71–77; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 178–179; J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*,

nem krakowskim i spowiednikiem trzech królów: Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta Starego⁹⁵. Brał udział w 1505 r. w misji dyplomatycznej do Opawy, gdzie z ramienia króla Aleksandra przedstawiono propozycję zawiązania konfederacji polsko-czeskiej i oddania królewiczowi Zygmuntowi wielkorządnictwa w Czechach, co spotkało się z życzliwym przyjęciem ze strony książąt śląskich⁹⁶.

Zmarł Sakran w 1527 r. w wieku 83 lat. Według S. Starowolskiego Jan odszedł do Pana w dniu 15 listopada⁹⁷, natomiast literatura przyjmuje zgodnie — za H. Baryczem — datę 7 grudnia 1527 r.⁹⁸ Druga data oparta jest na zapisie w jednym z rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej⁹⁹. Informację S. Starowolskiego potwierdza jednak zapiska w rękopisie nr 69 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie również podano 15 listopada 1527 r. jako dzień śmierci

s. 178–179; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 191; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 586; M. Rechowicz, *Po założeniu Wydziału Teologicznego w Krakowie (wiek XV)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I. Średniowiecze, Lublin 1974, s. 128.

⁹⁵ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [dalej AUJ], rkps 69, s. 39; *Liber quitantiarum Alexandri regis ab a. 1502 ad 1506 (Księga skarbowa króla Aleksandra Jag.)*, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. I, Warszawa 1897, s. 120–121, 148, 162. Zob. również K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 81; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179; tenże, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 142; J. Garbacik, *Ognisko nauki i kultury renesansowej (1470–1520)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 205; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585.

⁹⁶ *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506)*, wyd. F. Pa-péce, [w:] *Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. XIX, Cracoviae 1927, nr 292, pkt 5, s. 496; H. Barycz, *Jan z Oświęcimia...*, s. 467; H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 143; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 585. Pomijam działalność Sakrana na polu humanizmu, ponieważ została ona w sposób wyczerpujący przedstawiona — zob. J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 35–36, 41–52; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 77–80, 197–198, 219, 222–223; A. Karbowski, *Dzieje wychowania...*, t. III, s. 274; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 60, 177–179; tenże, *Śląsk w polskiej kulturze...*, s. 97–98. W wymienionych pozycjach zgromadzono mowy Jana Sakrana oraz omówiono jego dzieło *Modus epistolandi*.

⁹⁷ S. Starowolski, *Monumenta...*, s. 47; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179. Natomiast K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 82, podał tylko datę roczną śmierci Sakrana.

⁹⁸ H. Barycz, *Jan z Oświęcimia...*, s. 468 (źródła zestawione w biogramie nie potwierdziły zasadności takiej datacji!); H.E. Wyczawski, *Jan z Oświęcimia...*, s. 143; L. Hajdukiewicz, *Dokumentacja...*, s. 586; M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii...*, s. 197. Osobne stanowisko prezentuje E. Skalińska-Dindorf, *Oświęcim...*, s. 23, kładąc datę śmierci na 1524 r., co jednak nie jest prawdą.

⁹⁹ BJ, rkps 1836: „*datus est pro libraria theologorum morte eiusdem dni Sacrani subsecuta. Oretur pro eo 1527 mensis VII Decembris*”. Warto zaznaczyć, że jest prawie niemożliwe stwierdzenie, kiedy powstała ta zapiska. Jako pierwszy zauważył tę datę J.N. Fijałek, *Studia do dziejów...*, s. 41; jednak z uwagi na informację S. Starowolskiego nie rozstrzygnął on jednoznacznie daty śmierci Sakrana. Być może, autor tej notatki popełnił błędy w zapisie i zamiast cyfry VII miało być XVII, natomiast po niej słowo kalendii. Wówczas otrzymalibyśmy datę 17 kalend grudnia

Sakrana¹⁰⁰. Bardziej przekonujące zatem jest datowanie śmierci Sakrana na 15 listopada 1527 r.

Testamentem przekazał własną bibliotekę Uniwersytetowi Krakowskiemu oraz zapisał 20 grzywien na budowę biblioteki Kolegium Większego¹⁰¹. Według badań W. Szelińskiej, ze wspomnianej biblioteki Sakrana zachowało się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej 15 inkunabułów i 2 rękopisy oraz jeden inkunabuł w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego¹⁰². Zdaniem W. Szelińskiej zachowany zespół z byłej biblioteki Jana Sakrana to w większości księgi teologiczne i kodeksy o charakterze encyklopedycznym, brak natomiast dzieł humanistycznych, które — o czym wspomniałem wyżej — wykładał m.in. na Wydziale Artium w latach 1487–1489/1490¹⁰³. Biblioteka Jana Sakrana nie była najlichniesza spośród bibliotek trzech Janów z Oświęcimia. Przewyższył ją Jan, syn Piotra z Oświęcimia czy Jan Beber, syn Mikołaja z Oświęcimia. Jan Sakran był osobą, która zasłużyła się zarówno dla Uniwersytetu, jak i dla dworu panującego. Jedyne to przykład takiej „symbiozy” w działaniu spośród oświęcimskich wychowanków krakowskiej Almae Matris w XV w.

Przedstawione powyżej trzy postacie, najbardziej zasłużone dla Uniwersytetu i najczęściej pojawiające się w źródłach, pochodzące z Oświęcimia nie były jedynymi, które uzyskały stopnie naukowe w krakowskiej uczelni. Prezentowane poniżej postacie nie pojawiają się tak często w źródłach, jak np. Jan Sakran czy Jan Beber, wobec czego ich działalność po skończeniu studiów nie jest nam

1527 r., czyli 15 listopada. Ta podwójna emendacja zapiski z mojej strony wydaje się mało prawdopodobna, lecz nie niemożliwa.

¹⁰⁰ AUJ, rkps 69, s. 39. Rękopis ten, pisany kilkoma rękoma w latach 1507–1754, podaje zatem niejako „na bieżąco” fakt śmierci Sakrana, a więc jest źródłem bardziej wiarygodnym niż S. Starowolski.

¹⁰¹ AUJ, rkps 69, s. 39; BJ, rkps 1836; K. Morawski, *Historia...*, t. II, s. 429, przyp. 1; H. Barycz, *Historja Uniwersytetu...*, s. 179, 675, 699; tenże, *Jan z Oświęcimia...*, s. 468; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 192–195; J. Zathay, *Biblioteka Jagiellońska...*, s. 126, przyp. 260; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1492–1655*, [w:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I. 1364–1775, pod red. I. Zarębskiego, Kraków 1966, s. 139, 153; H.E. Wyczański, *Jan z Oświęcimia...*, s. 143; L. Hajdukiewicz, *Do-kumentacja...*, s. 586.

¹⁰² Są to następujące inkunabuły: BJ nr 239–240, 523–526, 475, 1344, 1586, 2026, 2098, 2158, 2161, 2162, 3095; Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego sygn. XV Q 673 oraz rękopisy: BJ nr 1836, 2261 — zob. W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 193–194; A. Lewicka-Kamińska, *Biblioteka...*, s. 231, przyp. 327. Katalog Wisłockiego podał, że własnością Sakrana były 32 rękopisy, lecz po badaniach W. Szelińskiej okazało się, że tylko dwa — zob. W. Wisłocki, *Katalog rękopisów...*, cz. II, indeks s. LI.

¹⁰³ W. Szelińska, *Biblioteki profesorów...*, s. 192–195; t a ż, *Ślązacy w Uniwersytecie...*, s. 37, 40. Wspomniana biblioteka służyła mu zapewne do wykładów Pisma św., które prowadził jako profesor teologii, członek Wydziału Teologicznego — zob. S. Wielgus, *Średniowieczna łacińsko-języczna...*, s. 133.

obecnie znana w sposób wyczerpujący. Postanowiłem jednak, pomimo tego przedstawić ich kariery, gdyż są to osoby nie znane w literaturze.

Spośród mieszkańców Oświęcimia, którzy ukończyli studia zdobyciem stopnia naukowego w krakowskiej uczelni wymienić należy Stanisława, syna Bartłomieja. Niestety nic nie wiemy o jego dacie urodzin, jak również o rodzicach, poza imieniem ojca. Zapewne był osobą mieszczańskiego pochodzenia, wpisał się na studia w 1467 r. i po czterech latach osiągnął bakalaureat, a w 1475 r. magisterium artium¹⁰⁴. Jest jedyną osobą z Oświęcimia, o której mamy bezpośrednie wiadomości, że uzyskał licencjat sztuk wyzwolonych, albowiem 8 sierpnia 1475 r. w *Acta rectoralia* jest poświadczony jako: „Stanislaus de Oszwycanczin licenciatus in artibus”¹⁰⁵. Był już wówczas kaznodzieją w kolegiacie sandomierskiej, co zaznaczono przy promocji magisterskiej¹⁰⁶. O dalszych losach Stanisława nie udało się odnaleźć wiadomości w źródłach drukowanych.

Podobna sytuacja zaistniała z innym studentem z Oświęcimia, Grzegorzem, synem Marcina z Oświęcimia wpisanym w 1499 r. w poczet krakowskich scholarów¹⁰⁷. Być może to on jest poświadczony w 1503 r. jako archiprezbiter kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, a w 1527 r. był lektorem na zamku krakowskim¹⁰⁸.

Na temat innych studentów nie udało się odszukać więcej wiadomości poza *Album studiosorum* i *Liber promotionum*. Źródła drukowane z drugiej połowy XV w. nie przekazały nam informacji o ich działalności i związkach z uczelnią. Zawierają one skąpe ilości informacji potrzebnych do wyjaśnienia karier osób z bakalaureatem lub magisterium artium, jak również i tych osób, które znamy jedynie z samego zapisu w *Album studiosorum*.

Wszystkich bakałarzy i mistrzów artium z Oświęcimia w XV w. prezentuje tabela 2.

Zaprezentowana poniżej tabela pokazuje, że dzięki wykształceniu wyniesionemu ze szkoły parafialnej w Oświęcimiu oraz innym warunkom (w tym bezsprzecznie finansowym), prawie połowa spośród 17 studentów (42%) z Oświęcimia immatrykulowanych w latach 1400–1500 w krakowskiej *Almae Matris*

¹⁰⁴ AS, t. I, s. 187; LP, s. 17, 77.

¹⁰⁵ AR, t. I, nr 414, s. 89.

¹⁰⁶ LP, s. 126; J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, t. V, p. 1, s. 148. Także J. Wolny, *Kaznodziejstwo...*, s. 300, pisze, że był Stanisław kaznodzieją w kolegiacie NMP w Sandomierzu, jednak należy sprostować tezę tego badacza, że Stanisław osiągnął bakalaureat artium w 1474 r., gdyż był nim w 1471 r. — zob. LP, s. 71. Na temat kaznodziejstwa por. m.in. J. Wolny, *Kaznodziejstwo...*, s. 273–308; t e n ż e, *Uwagi nad kaznodziejstwem uniwersyteckim w Krakowie w XV stuleciu*, [w:] *Święty Jan Kanty w sześćsetną rocznicę urodzin 1390–1990*, Kraków 1991, s. 25–54. Być może to on, jako notariusz publiczny spisał 20 marca 1486 r. akt pełnomocnictwa Andrzejowi Magyero z Przewodowa dla mistrza Jana z Beżu — zob. AKMK, Acta off., t. 11, k. 227–227v.

¹⁰⁷ AS, t. II, s. 53.

¹⁰⁸ J. R a j m a n, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998, s. 163.

| Student | Rok promocji bakalarskiej | Rok promocji magisterskiej | Podstawa źródłowa |
|---|------------------------------|-------------------------------|----------------------|
| Johannes Beber Nicolai de Oswanczim | 1446 r. | 1449 r. | LP, s. 37, 40 |
| Nicolaus Johannis de Oswanczim | 1446 r. | -- | LP, s. 38 |
| Johannes Petri de Oswanczim | 1446 r. | 1456 r. | LP, s. 38, 47 |
| Petrus Georgy carpentary de Osswanczjim | 1455 r. | -- | LP, s. 46 |
| Johannes Bartholomei de Osswanczim | 1465 r. | 1469 r. | LP, s. 62, 67 |
| Georgius Nicolai de Oswenczym | 1471 r. | 1474 r. | LP, s. 71, 76 |
| Stanislaus Bartholomei de Oschwanczim | 1471 r. | 1475 r. | LP, s. 71, 77 |

Tab. 2. Bakałarze i mistrzowie artium Uniwersytetu Krakowskiego z Oświęcimia w latach 1400–1500

(zob. tab. 1), mogła uzyskać najniższy stopień naukowy bakałareat artium (17:7). Spośród tych siedmiu osób prawie 3/4 (71,5%) uzyskało magisterium artium. Porównując dane z tabeli nr 1 z powyższą można zauważyć, że studenci z Oświęcimia uzyskiwali bakałareat od dwóch lat (np. Petrus Georgii carpentarii de Osswanczjim immatrykulowany w 1453 r., bakałareat w 1455 r.) do sześciu (Jan Beber i Jan Sakran). Natomiast bakałarze z Oświęcimia osiągnęli mistrzostwo po trzech latach (np. zob. w tabeli powyżej: Jana Bebera czy Jerzego, syna Mikołaja z Oświęcimia) albo czterech (zob. w tabeli powyżej Jana Sakrana 1465–1469). Rzadziej natomiast potrzebowali więcej czasu na jego uzyskanie — np. Jan, syn Piotra z Oświęcimia siedem lat.

Zgromadzony materiał źródłowy pokazuje nam, że studenci i wychowankowie z terenu Oświęcimia niezbyt często wchodziłi w służbę państwową. Bardzo rzadko również, oświęcimscy studenci, którzy ukończyli studia, jak również i ci, którzy je przerwali (bądź nie ukończyli), pojawiają się w kapitułach katedralnych czy kolegiackich, za wyjątkiem krakowskich.

Jedynie w Krakowie kolegiata św. Floriana na Kleparzu, kościół Wszystkich Świętych czy kościół Mariacki były miejscem uzyskiwania beneficjów przez mistrzów uniwersyteckich wywodzących się z terenu Oświęcimia¹⁰⁹. Sporadycznie otrzymywali beneficja poza stolicą ówczesnego państwa polskiego, w tym także w Oświęcimiu. Swoje życie i karierę w większości przypadków związali z krakowską uczelnią — tu się uczyli, zdobywali wiedzę i stopnie naukowe, a następnie nauczali innych, nierzadko swoich rodaków. Tu także najprawdopodobniej wspomniani mistrzowie w znacznej większości zostali pochowani.

SUMMARY

Masters of the University of Cracow from Oświęcim in the 15th and the Beginning of the 16th centuries

The existing source materials concerning the University of Cracow show that students from Oświęcim were heading for the above mentioned Academy through the whole 15th c. since its revival in 1400. Cultural ties between the capital of the Duchy of Oświęcim and Cracow were, along with political, economic and social bonds, one of the links connecting the Kingdom of Poland with the Duchy of Oświęcim, newly acquired by Casimir Jagiellończyk in 1457.

From among 17 students from Oświęcim in the 15th c. the University of Cracow owes the most to three of them, all of whom were named Jan. The first of them, Jan Beber, a son of Mikołaj (died in 1482), enrolled in 1440, magister artium in 1449, was the Dean of the Artium Faculty (in the years 1455/1457, 1467 and 1475), doctor of theology (since 1476) and three times the rector of the University of Cracow (in the summer and winter semester in 1479 and in summer semester in 1480). The second one from the above mentioned, Jan a son of Peter from Oświęcim (died in 1496), enrolled in 1443, magister artium in 1456, chose a lawyer's career (licentiate in Law before 11th March 1466, doctor of decrees since 10th August 1466). Besides, in winter semester 1477/1478 he was the Dean of the Law Faculty at the University of Cracow. The third one, Jan Sarkan, a son of Bartłomiej, (died in 1527), enrolled in 1459, magister artium in 1469 chose a theological career (1487 bachelor's degree in Biblical studies, 1491 in formats, 1492 licentiate in theology, 1493 professor of theology). He was the rector of the University of Cracow for many years (16th Oct.1493–27th April 1495, winter semester 1512/1513 and summer semester 1513, summer semester 1521) and the Dean of the Artium Faculty (summer semester 1479, winter semester 1491/1492) and the Provost of Collegium Maius (Major College) in the years 1483 and 1486.

As far as the remaining four masters and bachelors from Oświęcim are concerned, we are in possession of only laconic mentions. As for the ten students who did not obtain even the bachelor's degree of artium, nothing is known apart from the fact of their matriculation.

¹⁰⁹ Porównaj przedstawione wyżej zarysy biograficzne Jana Bebera i Jana Sakrana z Oświęcimia.

IWONA FISCHER

Działalność Komisji Pamiątkowej Miasta Krakowa (1870–1874)

W zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie z lat autonomii galicyjskiej zachowały się protokoły Komisji Pamiątkowej Miasta Krakowa, działającej w latach 1870–1874. Ten niewielki, liczący zaledwie sto kilkanaście stron tom¹ zawiera bardzo interesujące informacje dotyczące prekursorskiej działalności w dziedzinie ochrony miejsc tradycji i historii naszego miasta i narodu polskiego².

Komisja Pamiątkowa Miasta Krakowa została powołana uchwałą Rady Miejskiej na posiedzeniu w dniu 11 października 1869 r.³ Jak wynika ze źródeł była to wspólna inicjatywa prezydenta miasta Krakowa dra Józefa Dietla i prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dra Józefa Majera. Pomysł z pewnością poddał sam Józef Dietl, realizując tym samym swoją wizję Krakowa jako miasta narodowych pamiątek. Swoje postulaty i wcześniejsze przemyślenia zawarł prezydent w „Projekcie uporządkowania miasta Krakowa”⁴. Niestety nie wszystkie z tych ambitnych planów zostały zrealizowane, szczególnie w zakresie

¹ Protokoły Komisji Pamiątkowej Miasta Krakowa 1870–1874, IT 897. Tom wbrew swojemu tytułowi zawiera oprócz samych protokołów także zaproszenia na kolejne posiedzenia komisji, będące równocześnie listami obecności, rękopisy m.in. Józefa Szujskiego i Władysława Łuszczkiewicza, listy prezydenta miasta Józefa Dietla oraz korespondencje.

² Artykuł niniejszy opiera się wyłącznie na materiałach przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie, istnieje jednak możliwość poszerzenia tematu poprzez kwerendę m.in. w aktach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i spuściznach członków Komisji Pamiątkowej.

³ Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja II od 15 sierpnia 1869 do 14 sierpnia 1872 wraz z indeksem, sygn. MAG II 326, s. 40.

⁴ J. Dietl, *Projekt uporządkowania m. Krakowa*, Kraków 1871.

upamiętniania miejsc związanych z historią miasta i narodu. Józef Dietl miał na swym urzędzie godnych następców, którzy jeszcze wiele lat po jego śmierci wdrażali w życie jego idee i wizje. Niektóre z nich doczekały się realizacji jeszcze w dobie autonomii, niektóre realizuje się współcześnie według nowych koncepcji. Tak też ma się rzecz z upamiętnianiem zabytków i historii naszego miasta.

Komisja Pamiątkowa Miasta Krakowa ukonstytuowała się 2 marca 1870 r.⁵ w gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przy ul. Sławkowskiej⁶, a w jej skład weszli Józef Majer⁷, Piotr Burzyński⁸, Leon Chrzanowski⁹, Aleksander Kremer¹⁰, Józef Łepkowski¹¹, Konstanty Hoszowski¹², Józef Friedlein¹³, Władysław Łuszczkiewicz¹⁴ i Jan Matejko. Komisję powołano „dla odszukania i uwydatnienia miejsc i przedmiotów w obrębie Krakowa godnych pamięci narodu”¹⁵. Jak widać osoby powołane do pracy w Komisji to najwybitniejsi

⁵ Ta blisko pięciomiesięczna zwłoka wynikała z faktu oddelegowania do prac komisji radnych P. Burzyńskiego i L. Chrzanowskiego dopiero na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 1870 r.

⁶ Kolejne zebrania także odbywały się w gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

⁷ Józef Majer (1808–1899) lekarz, przyrodnik, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, prezes Akademii Umiejętności w latach 1873–1890; J. H u l e w i c z, *Majer Józef*, [w:] PSB, t. 19, Kraków 1957, s. 161–164.

⁸ Piotr Burzyński (1819–1879) profesor prawa cywilnego i historii prawa, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1863/64 i 1869/70, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Akademii Umiejętności, autor pierwszego opracowania dawnego polskiego prawa cywilnego; M. P a t k a n i o w s k i, *Burzyński Piotr*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 141–142.

⁹ Leon Chrzanowski (1828–1899) polityk, publicysta, historyk, poseł na sejm galicyjski, od 1888 r. członek Wydziału Krajowego z ramienia sejmu, radny miasta Krakowa; M. T y r o w i c z, *Chrzanowski Leon*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 460–462.

¹⁰ Aleksander Kremer (1813–1880) lekarz, przyrodnik, działacz społeczny, od 1848 r. członek korespondent Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, od 1865 członek Czynny, członek nadzwyczajny Akademii Umiejętności; J. S k o w r o Ń s k a, *Kremer Aleksander*, [w:] PSB, t. 15, Kraków 1970, s. 265–267.

¹¹ Józef Łepkowski (1826–1894) profesor pierwszej katedry archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektor UJ, konserwator zabytków, publicysta, od 1852 r. członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, od 1876 r. rządowy konserwator zabytków sztuki dla Krakowa i Galicji Zachodniej; C. B a k - K o c z a r s k a, *Łepkowski Józef*, [w:] PSB, t. 18, Kraków 1973, s. 339–343.

¹² Konstanty Hoszowski (1805–1884), senator Rzeczypospolitej Krakowskiej i radny m. Krakowa, działacz Towarzystwa Dobroczynności i Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, C. B a k - K o c z a r s k a, *Hoszowski Konstanty*, [w:] PSB, t. 10, Kraków 1962, s. 31–33.

¹³ Józef Friedlein (1831–1917) prezydent m. Krakowa w latach 1893–1907, księgarz, bibliofil; K. R o l l e, *Friedlein Józef*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948, s. 141–142.

¹⁴ Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) historyk sztuki, malarz, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek licznych komitetów zajmujących się zabytkami, m.in. komitetu odnowienia ołtarza Wita Stwosza i komitetu odnowienia Sukiennic, współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa; A. B o c h n a k, *Łuszczkiewicz Władysław*, [w:] PSB, t. 18, Kraków 1973, s. 587–590.

¹⁵ Protokoły..., s. 5.

przedstawiciele krakowskiej nauki i sztuki. Jan Matejko — malarz i gorliwy obrońca każdego najdrobniejszego skrawka polskiej i krakowskiej tradycji, Józef Majer — prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, rektor UJ, późniejszy prezes Akademii Umiejętności, Józef Freidlein¹⁶ — księgarz i bibliofil, kolekcjoner, następca Józefa Dietla na stanowisku prezydenta miasta w latach 1893–1907, Władysław Łuszczkiewicz — malarz, historyk sztuki, współorganizator i pierwszy dyrektor krakowskiego Muzeum Narodowego, Józef Łepkowski — archeolog, historyk sztuki, konserwator zabytków dla Krakowa i Galicji Zachodniej, profesor i rektor UJ, wybitny badacz tradycji krakowskich. Każdy z członków Komisji miał pełne predyspozycje do pracy w każdej niemal dziedzinie wiążącej się z historią i zabytkami Krakowa, nie tylko ze względu na wykształcenie, ale przede wszystkim ogromne umiłowanie swojego miasta. Na przewodniczącego Komisji znakomite grono wybrało dra Konstantego Hoszowskiego. Na marginesie należy dodać, iż członkowie wchodzący w skład Komisji często musieli zajmować się ważniejszymi sprawami dla miasta. Zdarzało się, że w wyznaczonym terminie zebrania nie dochodziły do skutku. Nie można absolutnie powiedzieć o jakimkolwiek lekceważeniu prac Komisji, wszak alternatywą bywały sesje sekcji skarbowej Rady Miejskiej, Komisji Akcyzowej, Szkoły Przemysłowej, czy nawet posiedzenia Sejmu Krajowego¹⁷.

Pierwsza propozycja konkretnych działań Komisji Pamiątkowej wyszła od Władysława Łuszczkiewicza. Zaproponował on rozdzielenie zadań pomiędzy radnych według czterech kryteriów — kategorii pamiątek: 1. tradycja miejscowa z epoki przedrozbiorowej, 2. tradycja narodowa miejscowa i historyczna, 3. ślady po wielkich mężach narodu i 4. ślady dawnych gmachów kościelnych i miejskich. Pomysł ten został zaakceptowany na posiedzeniu Komisji z pewnymi zmianami i równocześnie z wyznaczeniem osób odpowiedzialnych za konkretne działania. Każdy z radnych miał zaznaczyć wybrane przez siebie miejsca na planie Krakowa, aby potem po zatwierdzeniu przez Radę Miejską oddać, jak napisano „cały ten aparat (...) artystom dla zaprojektowania formy pomników”¹⁸. Jednocześnie ustalono cezurę czasową upamiętnianych wydarzeń — miał nią być rok 1816, a w ostateczności 1832.

Jako pierwszy swoje przemyślenia przelał na papier Łuszczkiewicz zajmujący się gmachami dawnego Krakowa. Pierwszy zabytek zauważony przez niego to

¹⁶ Józef Friedlein uczestniczył w pracach Komisji niecały rok i „z powodu licznych publicznych i prywatnych zatrudnień wymówił się od dalszego sprawowania obowiązków członka komisji pamiątkowej”, Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja III od 26 sierpnia 1872 do 12 sierpnia 1875, sygn. MAG II 327, s. 114.

¹⁷ Jeden z członków Komisji Leon Chrzanowski był od 1870 r. posłem na Sejm Krajowy z okręgu Kraków.

¹⁸ Protokoły..., s. 9.

nie istniejący szpital Duchaków¹⁹ z XIII w. założony przez biskupa Prandotę z Białaczewa. zaproponował on także oznaczenie miejsca, gdzie niegdyś stał kościół św. Krzyża obrządku słowiańskiego²⁰ — dzisiaj to miejsce na skrzyżowaniu ul. Długiej i Pędzichów nosi nazwę Placu Słowiańskiego²¹ oraz tzw. Bróg, czyli zbór ewangelicki mieszczący się dawniej na ulicy św. Jana²². Przy tej okazji wysunął propozycję upamiętnienia nie istniejących już kościołów, po których pozostały jedynie nazwy ulic²³ oraz kościołów św. Jerzego i Michała na Wawelu. Według Łuszczkiewicza godnym upamiętnienia był cmentarz kościoła NMP tablicą na kamienicy „na Barszczowym”. Ratusz, arsenał i fortyfikacje miejskie miały być, wraz z ich historią i planami, zamieszczone na tablicach pamiątkowych na wieży ratuszowej, na budynku arsenału i na Bramie Floriańskiej. Osobną uwagę skupiły gmachy uniwersyteckie: dawna szkoła Panny Maryi przy Małym Rynku, zabudowania pierwszego kazimierzowskiego uniwersytetu na Kazimierzu, Collegium Jagiellonium²⁴ oraz bursy Długosza i Jeruzalem. Dodatkowo zaproponowano inne miejsca związane z historią miasta, a mianowicie Celestat, Gródek — dawną siedzibę wójta Alberta oraz ratusze Kleparza, Kazimierza i Piasku.

Następnie Komisja zajęła się sprawą „zaznaczenia napisami miejsc historycznego znaczenia m. Krakowa”²⁵. Wytypowano kilkanaście miejsc, w któ-

¹⁹ Niewątpliwie była to najstarsza w Krakowie fundacja szpitalnicza, przykład średniowiecznej opieki społecznej, przeniesieni w 1244 r. przez biskupa Prandotę zakonnicy zajmowali się podrzutkami, później rozszerzyli swoją działalność na ubogich i chorych, do 1870 r. kompleks szpitala dotrwał częściowo, wyburzenie jego zasadniczej części nastąpiło w okresie późniejszym i zakończyło się w 1892 r. zwroceniem przez Jana Matejkę w proteście dyplomu Honorowego Obywatela m. Krakowa, zob. K. A n t o s i e w i c z, *Zakon Ducha Świętego de Saxia w Polsce średniowiecznej*, „Nasza Przeszłość” 1966, t. 23; K. A n t o s i e w i c z, *Zakon kanoników regularnych Ducha Św. de Saxia w Krakowie*, [w:] *Studia z dziejów Kościoła św. Krzyża w Krakowie*, cz. I, pod red. Z. K l i s i a, Kraków 1996.

²⁰ Kościół św. Krzyża ufundowali królowa Jadwiga i król Władysław Jagiełło dla benedyktynów obrządku słowiańskiego sprowadzonych z Pragi w celu prowadzenia misji chrystianizacyjnej na Rusi, opuszczony przez zakonników ok. 1470 r., zburzony w 1817 r., zob. J. K r u k o w s k i, *O słowiańskim kościele św. Krzyża i klasztorze Benedyktynów założonym przez Jadwigę i Jagiełłę na Kleparzu w Krakowie 1390 r.*, Kraków 1986.

²¹ Pierwotnie ulica Słowiańska — nazwę otrzymała w drugiej połowie XIX w., zatwierdzoną urzędowo w 1881 r. (Dziennik Rozporządzeń dla Stołecznego Królewskiego m. Krakowa r. 1881), podaje tę nazwę też A. N o w o l e c k i, *Wykaz ulic, placów i domów miasta Krakowa i Podgórze*, Kraków 1880.

²² Zbór protestancki, zw. popularnie Brogiem (ze względu na stromy dach) użytkowali wspólnie na mocy ugody sandomierskiej kalwini i luteranie, istniał od 1570 lub 1572 r., był kilkakrotnie rabowany, a w maju 1591 r. doszczętnie spalony, obecnie stoi na tym miejscu Hotel Saski.

²³ Chodzi tu o nie istniejące kościoły św. Marii Magdaleny, Wszystkich Świętych, św. Szczepana, św. Gertrudy, św. Agnieszki, św. Wawrzyńca i św. Mikołaja lub przynajmniej o niektóre z nich.

²⁴ Chodzi o Collegium Maius.

²⁵ Protokoły..., s. 51.

rych należy umieścić pamiątkowe tablice przypominające wydarzenia i postaci z polskiej historii. Józef Szujski poddał pomysł umieszczania dwóch rodzajów brązowych tablic, różniących się od siebie przede wszystkim wymiarami. Na kilku większych miano przypominać historię Polski, szereg pomniejszych miał informować o historii miasta, wybitnych artystach i krakowianach. Szujski proponował rozpocząć działalność od tablic ogólnohistorycznych, potem sukcesywnie upamiętniać dzieje Krakowa „w miarę uwierzytelnionych odkryć archeologicznych”²⁶. Pierwszym i jakby się mogło wydawać bezdyskusyjnym miejscem był Rynek, będący od lat sceną narodowych dziejów. Postanowiono upamiętnić przede wszystkim dwa wielkie wydarzenia: Hołd Pruski i przysięgę Tadeusza Kościuszki. Już przy pierwszym napisie zrodziło się szereg wątpliwości. Spory dotyczące tablicy Hołdu Pruskiego wynikały z faktu pozostawiania kraju pod zaborami. Uważano, że mimo autonomii cesarz nie zatwierdzi z pewnością ani jednego słowa wymierzonego przeciwko któremukolwiek z zaborców. Należało odwołać się do inteligencji i sprytu, a więc zredagować tekst w sposób delikatny i oględny. Musiał on przypominać o wielkiej polskiej historii, nie zaś o klęsce i upokorzeniu pruskiego zaborcy. Słusznie więc apelował Władysław Łuszczkiewicz, zważywszy na ówczesną sytuację polityczną, aby „kwestję jak na dziś bardzo delikatną napisu na pochwałę rozumu politycznego Prus — głębiej wziąć pod rozwagę”²⁷. Dyskusyjna stała się także słuszność upamiętniania tego wydarzenia. Diametralnie przeciwnego zdania był Leon Chrzanowski, który, już nieco po czasie, formułując swoje uwagi na piśmie ripostował:

„Postanowionem już zostało przez Komisję pamiątkową zaznaczenie miejsca, na którym 10 kwietnia 1525 r. Albert margrabia brandenburski otrzymał od króla polskiego Zygmunta I w lenność Prusy wschodnie i złożył temuż królowi hołd jako książę pruski. Przeto nie jest tu już może na czasie czynienie uwag, czy należy zaznaczać miejsce, gdzie spełniony został akt najgorsze następstwa dla Polski przynoszący”²⁸.

Również Józef Szujski zaprotestował przeciwko podkreślaniu tego faktu za-uważając, iż „z ścianą ratuszową wiąże się tyle wspomnień Krakowa jako miasta koronacyjnego królów polskich i te wspomnienia tu unaocznic wypadają pokoleniom”²⁹. Na kanwie tych przemyśleń powstał pomysł zredagowania tekstu traktującego zbiorczo rolę Rynku krakowskiego, szczególnie podkreślając w nim znaczenie przysięgi kościuszkowskiej. Zaproponowano tekst o następującej treści:

²⁶ Protokoły..., s. 58.

²⁷ Protokoły..., s. 32. Jedna z propozycji zawierała niemożliwe do realizacji fragmenty o następującej treści: Albert Margrabia Brandenburski (...) siłą oręża zmuszony (...) jako Wasal Państwa Polskiego...”.

²⁸ Protokoły..., s. 29.

²⁹ Protokoły..., s. 55.

„Tutaj pod murami
dawnego ratusza krakowskiego
trzeciego dnia po koronacji
zasiadał król polski w majestacie królewskim
aby odbierać hołd lennych księząt
rady miasta przysięgę
i pasować mieszczan na rycerzy.
Tutaj
d. 10 kwietnia 1525 r.
złożył hołd Albrecht brandenburski
z wziętych w lenno ziem pruskich.
Pod murami tegoż ratusza
d. 24 kwietnia 1794
przysięgał narodowi Tadeusz
Kościuszko
(tu wyjątek wybitnego miejsca z przysięgi).
Dopełnił przysięgi”³⁰

Ostateczna jednak wersja podana w następnym protokole Komisji rozdzielała dwa omawiane wyżej wydarzenia.

Postanowiono upamiętnić także wmurowaniem tablicy w ścianę kościoła św. Andrzeja na ul. Grodzkiej najazd Tatarów w 1241 r. i ocalenie garstki mieszkańców w murach tej świątyni. Józef Szujski poddał myśl, aby jak najwięcej domów oznaczyć napisami, nie szukając wielkich wydarzeń, lecz tylko ślady po dawnych właścicielach, ich gościach lub próbując rozszyfrować nazwania poszczególnych budynków dla dzisiejszego turysty mało czytelne. Proponował zatem umieszczenie tablicy na Sukiennicach przypominającej zasługi króla Kazimierza Wielkiego dla rozwoju przemysłu sukienniczego, na kościele św. Barbary na Placu Mariackim wspomnienie ks. Piotra Skargi i powstania w 1584 r. Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, na Pałacu Krzysztofory zaznaczyć pobyt w 1671 r. króla Jana Sobieskiego z żoną. Pałace Krzysztofory i Spiski wymagają też tablic objaśniających etymologię ich nazw. Szujski proponował również upamiętnienie tablicą na kościele św. Wojciecha trzech faktów: pobytu świętego w Krakowie, wybudowania kościoła na miejscu dawnej pogańskiej świątyni oraz zdobycia Krakowa przez Bolesława Chrobrego w 999 r. Zasadnym było też oznaczenie domów znacniejszych rodzin szlacheckich i mieszczańskich. Padła także propozycja umieszczenia napisu na Pałacu pod Baranami o następującej treści:

„Z domu pod Baranami
r. 1583
wyruszyła kawalkada maszkar mitologicznych

³⁰ Protokoły..., s. 55. Tekst tej tablicy, jak i pozostałych cytowanych dalej w tekście wg układu zaproponowanego w Protokołach.

ku uświetnieniu wesela
 Jana Zamojskiego
 z Gryzeldą Batorówną³¹
 siostrzenicą króla Stefana. Najpierwszych synowie rodów
 ten obchód tryumfalny w duchu starożytnego Rzymu
 wyprawili wyniesionemu własną zasługą,
 zaszczyconego łaską wielkiego króla
 zwycięzcy z pod Połocka, Wielkich Łuk i Pskowa.
 (wracającego z zwycięskiej z Moskwą wojny)”³²

Osobno zamierzano upamiętnić istnienie murów obronnych miasta. Zamierzano tego dokonać umieszczając kilka tablic w różnych miejscach: przy klasztorze Franciszkanów, przy Gródku i przy Bramie Floriańskiej. Zaproponowano trzy napisy o następującej treści:

„Z murów franciszkańskich
 r. 1290
 przed napaścią przeważnych sił Henryka Probusa ks. wrocławskiego
 wdzierających mu dziedzictwo po bracie
 uszedł z pomocą przychylnych zakonników
 Władysław Łokietek
 w koszu za mury spuszczoney
 Po zmiennych kolejach losów
 dzięki niezłomnej wytrwałości
 długoletni tułacz w Ojczyźnie
 odzyskał Kraków 1305, złączył Polskę 1309,
 ukoronował się 1319 r.”³³

Kolejny napis zaproponowano umieścić na tzw. murze gródeckim:

„Dom warowny dawnych wójtów krakowskich
 W skutek buntu Alberta wójta
 wiodącego na Kraków Bolesława ks. opolskiego
 1311 odebrany wójtom
 i oddany rodzinie Leliwitów
 W r. 1576
 Stanisław Tarnowski kasztelan czchowski³⁴

³¹ Wesela Jana Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną odbyło się w Krakowie 12 czerwca 1583 r. i uświetnione zostało triumfem w stylu antycznym. Na Rynku odbył się turniej, defilada, pokaz łupów i jeńców moskiewskich oraz parada przebierańców, którą otwierał w zielonej sukni Stanisław Żółkiewski w roli bogini łowów Diany; opis wesela m.in. w: *Kronika Marcina Bielskiego*, t. III (Księga VI, wraz z kontynuacją), Sanok 1856.

³² Protokoły..., s. 56.

³³ Protokoły..., s. 57.

³⁴ Błędnie podano kasztelan czchowski, Stanisław Tarnowski był kasztelanem czchowskim (1569–1576); por. *Urządnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII. Spisy*, oprac. St. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, praca pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990, s. 265.

gromadził w nim zbrojne siły
dla poparcia obranego królem przez Senat
Cesarza Maksymiliana
Ustał szlachcie popierającej wybór
Stefana Batorego³⁵

Trzeci i najdłuższy napis zamierzano umieścić pod orłem na Bramie Floriańskiej. Miał on zawierać podstawowe informacje o historii murów obronnych i ich wykorzystaniu:

„Murów miasta Krakowa
do których budowy i uzbrojenia przyczynili się
Bolesław Wstydlivy, Leszek Czarny, Władysław Łokietek,
Kazimierz Wielki i Rada Miasta Krakowa
bronili:
Kazimierz W. 1345 przeciw Janowi luksemburskiemu
królowi czeskiemu, najstłanniejszemu
rycerzowi ówczesnego świata.
Mieszczanie krakowscy przeciw Zygmunтови luksemburskiemu
podówczas margrabiemu brandenburskiemu 1384.
Jan Zamojski przeciw Maksymilianowi, Arcyksięciu
obranemu królowi polskiemu 1587.
Stefan Czarniecki przeciw Karolowi Gustawowi 1655.
Poddane Szwedom z konieczności
wróciły w ręce sprzymierzonych wojsk austriackich 1658.
pod dowództwem Halzfelda³⁶ i Akp. Jerzego Lubomirskiego³⁷.
Wziął miasto Karol XII w 1702 po bitwie pod Kliszowem.
Widziały te mury
walkę zwycięską konfederatów barskich w r. 1769
i pierwszy pochód obrońców swoich na Syberję.
W 1793 wojska rosyjskie
1794 siłą powstańczą Kościuszki.
Tegoż roku poddane siłom pruskim.
W 1809 wjeżdżał w nie Józef ks. Poniatowski
1818 przybywająca z Szwajcaryi
trumna z zwłokami Kościuszki”³⁸

Jak widać była to długa lista faktów historycznych, których pamięć zamierzano przenieść w następne pokolenie. Dodać trzeba, że napisy te były zredagowane charakterystycznym dla XIX w. językiem — podniosłym i bardzo opisowym.

³⁵ Protokoły..., s. 57.

³⁶ Powinno być Hatzfeld; Melchior Hatzfeld, marszałek, dowódca korpusu austriackiego, który dotarł pod Kraków 20 lipca 1657 r. i oblegał miasto aż do zakończenia rokowań pokojowych.

³⁷ Jerzy Sebastian Lubomirski h. Szreniawa (1616–1667), marszałek wielki i hetman polny koronny, w czasie potopu szwedzkiego współdziałał ze Stefanem Czarnieckim, brał udział w blokadzie Krakowa od września 1656 do pocz. 1657 r., A. Kersten, *Lubomirski Jerzy Sebastian h. Szreniawa*, [w:] PSB, t. 18, Kraków 1973, s. 14–19.

³⁸ Protokoły..., s. 37–38.

Oprócz podstawowych zadań Komisja dodatkowo postawiła wniosek o odnowienie łacińskich napisów znajdujących się na budynkach przy ulicy Kanoniczej. Członkowie Komisji odszyfrowali nawet brakujące fragmenty tekstów. Dodatkowo, w swoim gronie wygłoszono w 1871 r. dwa odczyty: o dawnej i dzisiejszej rezydencji kanoników krakowskich oraz o stylu romańskim w dawnych budowach Świątyń Pańskich. Wnioskiem Komisji zobligowano też Józefa Łepkowskiego — znawcę starożytności krakowskich — do oznaczenia miejsc tradycją związanych z okresem przedchrześcijańskim³⁹.

Zaznaczyć należy, iż członkowie Komisji przy doborze miejsc godnych upamiętnienia brali pod uwagę przede wszystkim wiarygodność źródeł. Jak napisano później w sprawozdaniu z działalności Komisji „Wygotowanie takich napisów wymagało jak z jednej dokładnej znajomości rzeczy, tak z drugiej znowu strony zmuszało do szperań po archiwach i ksiązkach”⁴⁰. Uwidoczniło się to m.in. w kwestii zaznaczenia napisem tzw. domu św. Stanisława przy ul. Kanoniczej, gdzie zgodnie cała Komisja odrzuciła pomysł argumentując, iż „tradycja (...) sama nie byłaby dostateczną do uwiecznienia tej pamiątki”⁴¹. Komisja zwróciła się także do konserwatora miejskiego Pawła Popiela o udostępnienie mapy katastralnej Krakowa.

Oprócz wymienionych tutaj projektów ciekawszych tekstów tablic padło na posiedzeniach Komisji szereg propozycji innych miejsc i zabytków godnych upamiętnienia, m.in. ołtarza Wita Stwosza, kościołów św. Gertrudy i św. Walentego⁴², szkoły dla ubogich dziewcząt Zofii z Maciejowskich Czeskiej⁴³.

Prace Komisji toczyły się przez cztery lata, posiedzenia odbywały się regularnie, do Komisji wprowadzono nowych członków: Józefa Szujskiego⁴⁴ — służącego już wcześniej radami i uwagami, Wilhelma Gąsiorowskiego⁴⁵ oraz

³⁹ Na posiedzeniu w dniu 20 marca 1871 r. padł taki wniosek mający być podstawą do umieszczenia kolejnych tablic.

⁴⁰ Sprawozdanie z posiedzenia Komisji pamiątkowej w dniu 14ym Czerwca odbytego, *Protokoły...*, s. 121.

⁴¹ *Protokoły...*, s. 20.

⁴² Kościół św. Walentego zbudowany ok. 1441 r. stał u wylotu ul. św. Walentego (obecna ul. św. Filipa) obok kościoła św. Krzyża obrządku słowiańskiego. Był to kościół przy szpitalu dla kobiet trędowatych pod tym samym wezwaniem obsługiwany przez księży z kolegiaty św. Floriana, ok. 1822 r. został sprzedany i rozebrany, zob. J. Kuś, *Kościół i szpital św. Walentego na Kleparzu w Krakowie*, *Notificaciones e Curia Metropolitana Cracoviensi*, R. 124, Kraków 1986, s. 111–118, J. Krawczyk, *Ludzie z przedmieścia historii. Kleparzanie czasów staropolskich*, Biblioteka Krakowska, nr 129, Kraków 1993.

⁴³ Szkoła ss. Prezentek założona w 1621 r. na ul. Szpitalnej, przeniesiona w 1726 r. na ul. św. Jana, zob. S.R. Gąsior, S.T. Matuła, *Szkoła Sióstr Prezentek w Krakowie w l. 1627–1919*, Lublin 1998.

⁴⁴ Józef Szujski został jednomyślnie dokooptowany do Komisji na jednym z ostatnich jej posiedzeń w dniu 26 kwietnia 1874 r.

⁴⁵ Wilhelm Gąsiorowski (1825–1892) historyk, znawca i zbieracz starożytności, bibliotekarz Instytutu Technicznego w Krakowie; St.J. Gąsiorowski, *Gąsiorowski Wilhelm*, [w:] PSB,

Alfreda Brandowskiego⁴⁶. Na posiedzeniach dyskutowano nad kolejnymi napisami, nad zasadnością ich umieszczenia oraz przede wszystkim nad samą treścią napisów. Pierwszym zwiastunem, iż Komisja tak szybko i bezowocnie zakończy swoją działalność było niewymienienie jej wśród innych Komisji Rady Miejskiej. Co prawda wyjaśniano w odpowiedzi na interpelację przewodniczącego Hoszowskiego, że „Komisja ad hoc wybraną została ze sekcji dla tego pomiędzy Komisjami z Rady wyznaczonemi wyliczoną nie została”⁴⁷, pozostało jednak niemiłe wrażenie. Stosunek do Komisji odzwierciedlał niestety stosunek do wyników jej pracy. Członkowie Komisji przesyłali swoje propozycje, nie otrzymywali jednak żadnej odpowiedzi od Rady Miejskiej władnej wdrożyć je w życie. Na domiar złego propozycje tekstów tablic zostały poprawione, właściwie nie wiadomo przez kogo i dlaczego. Komisja bowiem powołana była przez Radę Miejską, nie było więc powodu, aby jej członkowie podważali i poprawiali prace Komisji Pamiątkowej, w skład której wchodziły osoby z tejże samej Rady Miejskiej. Te poczynania sprowokowały wystosowanie interpelacji do prezydenta miasta Krakowa. Napisano w niej:

„Po upływie prawie całego roku zwłoki, gdy Komisja nie widziała nie tylko żadnego skutku swych usiłowań, ale żadnych nawet przygotowań do wykonania przedstawionych wniosków, jako Przewodniczący Komisji miałem obowiązek interpelować JW. Prezydenta o przyczynę oczywistej zwłoki”⁴⁸.

Dopiero druga interpelacja, wysłana do prezydenta Józefa Dietla dała odpowiedź — ta jednak nie usatysfakcjonowała członków Komisji i postanowili oni na posiedzeniu w dniu 25 czerwca 1872 r. zawiesić swoją działalność „a to aż do chwili, dopóki nie zobaczy w skutkach swej trudnej i sumiennej pracy”⁴⁹. Tą decyzję z analogiczną argumentacją powtórzono w piśmie do Prezydenta z dnia 10 lutego 1873 r. Była to korespondencja zredagowana najprawdopodobniej przez przewodniczącego Komisji Pamiątkowej Konstantego Hoszowskiego, który podpisał pismo nie tylko jako przewodniczący Komisji Pamiątkowej, ale także drugiej istniejącej w ramach Rady Miejskiej Komisji Archiwalnej. Wspominał w tym piśmie Hoszowski na marginesie pilną potrzebę przeniesienia archiwum magistrackiego do nowych pomieszczeń, „gdyż obecny lokal jak

t. 7, Kraków 1948, s. 356; Wilhelm Gąsiorowski został zaproszony do członkostwa w Komisji na posiedzeniu w dniu 20 marca 1871 r. i wkrótce objął stanowisko jej sekretarza po Władysławie Łuszczkiewicz.

⁴⁶ Alfred Roch Brandowski (1835–1888) profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, filolog klasyczny, członek nadzwyczajny Akademii Umiejętności; W. O g r o d z i ń s k i, *Brandowski Roch Alfred*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 386.

⁴⁷ Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja II od 15 sierpnia 1869 do 14 sierpnia 1872 wraz z indeksem, sygn. MAG II 326, s. 40.

⁴⁸ Protokoły..., s. 107.

⁴⁹ Protokoły..., s. 107.

wiadomo jest tylko prowizoryczny i zupełnie nie odpowiedni pod względem dogodności a nade wszystko bezpieczeństwa od ognia”⁵⁰.

Wszelkie jednak poczynania Komisji i próby zainteresowania efektami jej pracy spęły na niczym. Nie słuchano już zapewnień radców miejskich o potrzebie działalności Komisji i podjęto wnioski o jej rozwiązaniu. Postawił go w dniu 26 kwietnia 1874 r. Władysław Łuszczkiewicz. Po dyskusji, która niestety nie znalazła odzwierciedlenia w protokołach Komisji, postanowiono wstrzymać się z ostatecznym rozwiązaniem do następnego posiedzenia. Miało ono miejsce w dniu 14 czerwca 1874 r., blisko dwa miesiące po poprzednim. Rada Miejska nie uczyniła w tym czasie żadnego satysfakcjonującego Komisję kroku, choć w kolejnej interpelacji Konstanty Hoszowski poinformował Radę, że komisja „jednomyślnie uchwaliła zawiesić swe czynności aż do skutku wykonania swych wniosków przez właściwe organa wykonawcze Rady miejskiej”⁵¹. Rozwiązanie, już nieuniknione, argumentowano niepoważnym traktowaniem powołanej przez Radę Miejską Komisji oraz jej członków podkreślając, iż „Postąpienie (...) podobne dotkliwie ubliżające Komisji, zmusza ją do rozwiązania się w swym składzie”⁵². Działalność Komisja zakończyła zredagowaniem listu do Rady Miejskiej, podsumowującego pracę i wyjaśniającego motywy rozwiązania. Sprawozdanie to zostało podane do urzędowej wiadomości na sesji Rady w dniu 2 lipca 1874 r. Tym samym przestała istnieć pierwsza tego typu Komisja i udaremniiona została akcja „odszukania i uwydatnienia miejsc i przedmiotów w obrębie Krakowa godnych pamięci narodu”⁵³.

Trudno wytłumaczyć, dlaczego ta inicjatywa skazana została na niepowodzenie. Przyczyn można by szukać w ówczesnej sytuacji Krakowa, zaniedbanego po okresie austriackich rządów. Był to też trudny okres dla urzędującego Prezydenta Józefa Dietla. Druga jego kadencja obfitowała w problemy o wiele większej wagi od tych podejmowanych przez Komisję Pamiątkową. I tu należy chyba szukać wyjaśnienia przyczyny niewielkiego zainteresowania Józefa Dietla pracami Komisji, której sam był współzałożycielem i której wagę na pewno doceniał. W tym właśnie czasie, gdy członkowie Komisji podejmowali decyzję o rozwiązaniu, Józef Dietl myślał o zrzeczeniu się funkcji prezydenta, co ostatecznie dopełniło się 15 czerwca 1874 r., zaledwie jeden dzień po rozwiązaniu Komisji Pamiątkowej m. Krakowa.

Inicjatywa prezydenta Józefa Dietla jest obecnie realizowana w Krakowie. Przez wszystkie te lata od rozwiązania Komisji Pamiątkowej Miasta Krakowa nie podjęto żadnej podobnej akcji. Odślonięto w Krakowie wiele tablic pa-

⁵⁰ Protokoły..., s. 176.

⁵¹ Protokoły obrad Rady Miejskiej. Posiedzenia jawne. Kadencja III od 26 sierpnia 1872 do 12 sierpnia 1875, sygn. MAG II 327, s. 113.

⁵² Protokoły..., s. 122.

⁵³ Protokoły..., s. 5.

miątkowych, ale były to przeważnie jednorazowe rocznicowe przedsięwzięcia. Sprawę tablic pamiątkowych skomplikowały także uwarunkowania polityczne. Odslonięte w okresie międzywojennym tablice — zniszczone w czasach okupacji niemieckiej i komunizmu — są obecnie sukcesywnie rekonstruowane. Odslaniane po II wojnie światowej tablice sławiące działaczy komunistycznych zniknęły zaraz po 1990 r. z ulic Krakowa. Obecnie, o ile znajdziemy na ulicach Krakowa wspomnienie wielkich Polaków — polityków, artystów, działaczy, ślady wydarzeń historycznych z historii miasta i Polski, o tyle nie znajdziemy nic na temat zabytków Krakowa. Osoby podróżujące po Europie czy nawet Polsce z pewnością dostrzegły w wielu miastach, szczególnie tych z historycznym rodowodem tablice opisujące ważniejsze miejsca i zabytki. Umieszczono na nich krótką historię danego obiektu, czasem jego plan lub ilustrację pierwotnego wyglądu. Zwiedzający miasto turysta nie ma żadnego problemu z identyfikacją danego obiektu.

Od 1998 r. Biuro Promocji Urzędu Miasta Krakowa podjęło akcję umieszczania metalowych tablic, które w skróconej i przystępnej formie informować będą odwiedzających miasto turystów o dziejach i walorach artystycznych krakowskich zabytków. Teksty tablic redagują specjaliści z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademii Nauk. Oprócz tekstów w językach polskim i angielskim na tablicach widnieje herb miasta i międzynarodowe logo ochrony zabytków. Inicjatorem tej akcji jest dr Zbigniew Beiersdorf — Dyrektor Wydziału Ochrony Zabytków UMK — miejski konserwator zabytków w latach 1990–1999, historyk sztuki i pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś autorem projektu tablic dr Jan Nuckowski z Katedry Form Przemysłowych krakowskiej ASP. Biuro Promocji UMK planuje umieszczenie ponad dwustu takich tablic, w dniu dzisiejszym jest ich około stu. Tablice te montuje się w ramach większej akcji wytyczania tras turystycznych na terenie Starego Miasta, Kazimierza i Nowej Huty. Oprócz tablic wykonuje się plany tras i stawia drogowskazy kierujące turystę do ważniejszych zabytków. Miejmy nadzieję, że inicjatywa ta, tak potrzebna miastu, nie podzieli losów swojej autonomicznej poprzedniczki.

SUMMARY

The Activities of the Commemorating Commission of the City of Cracow (1870–1874)

The article recalls the activities of one of the Commissions of the City Council of Cracow from the times of autonomy of Galicia. The Commemorating Commission of the City of Cracow (1870–1874) was established as the initiative of Józef Dietl, the first autonomous president of Cracow. Its aim was to create texts for the memorial plaques informing about the history of Cracow and Poland as well as describing the history of the city's monuments. Despite the fact that the members of the Commission were such outstanding personalities from the world of science, culture and art as e.g. Jan Matejko, Władysław Łuszczkiewicz or

Józef Majer, its five-year activity ended in a fiasco. Dilligently prepared texts of the memorial plaques as well as their location remained just a project which has never been realized. Nevertheless, the work of the Commemorating Commission of the City of Cracow is worth recalling as it was the first activity of this kind, the aim of which was to recollect and record the history of our city in the form of memorial plaques.

JANUSZ NOWAK

Władze gminy miasta Krakowa wobec Muzeum Książąt Czartoryskich 1874–1939

Wypadki paryskie 1870 r. i nowe układy międzynarodowe po wojnie francusko-pruskiej i klęsce Francji pod Sedanem zmusiły księcia Władysława Czartoryskiego do zweryfikowania swej postawy politycznej. Książę wyraźnie zmęczony polityką i niepowodzeniami w życiu osobistym (śmierć żony Marii Amparo w 1864 r.) zaczął podupadać na zdrowiu. Po 1871 r. z grupą doradców z Hotelu Lambert w Paryżu, powziął decyzję o zakończeniu działań politycznych i przeniesieniu zbiorów bibliotecznych i muzealnych do kraju lub w jego pobliże¹. Rozważano wiele możliwości. Zabór rosyjski nie wchodził w rachubę, nad pruskim zastanawiano się jedynie tymczasowo. Antypolska polityka kanc-

¹ Rodowodu kolekcji bibliotecznej i dzisiejszego archiwum Czartoryskich należy szukać w zwykłym zamięrowaniu do kolekcjonerstwa oraz chęci dokumentowania działalności publicznej poszczególnych przedstawicieli rodu i rodzin spokrewnionych od końca XIV w. Lubomirscy, Sieniawscy, czy też sami Czartoryscy przy wydatnej pomocy swej klienteli budowali wokół swoich rezydencji w Koronie, czy na Litwie ośrodki władzy i kształtowania lokalnej opinii publicznej. Siedziby te wyposażone, jak przystało na okres renesansu czy baroku, w przedmioty codziennego użytku i militaria, z czasem stając się dziełami sztuki dały też początek osiemnastowiecznej, muzealnej kolekcji artystycznej. Została ona scalona po 1740 r. przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego, twórcę „Familii” w warszawskim Pałacu Błękitnym wraz ze zwozonymi z poszczególnych dworów i zamków bibliotekami. Zbiory biblioteczne i muzealne przeniesione po 1783 r. do Puław, mimo że w dużym stopniu wywiezione do Petersburga lub zniszczone w 1794 r., odbudowane po 1800 r., dały podwaliny pod pierwsze polskie muzeum i wspaniałą bibliotekę utworzone przez Izabelę z Flemmingów i Adama Kazimierza Czartoryskich. Dzieło to pomnażane było przez ich syna Adama Jerzego Czartoryskiego, senatora-wojewodę, późniejszego prezesa Rządu Narodowego powstania listopadowego. Klęska powstania spowodowała ponad 40-letnią tułaczkę zbiorów i rodziny na emigracji we Francji (1831–1874).

lerza Otto von Bismarcka skierowała uwagę Czartoryskiego na Galicję lub nawet na sam Wiedeń.

Dobra przemysko-ruskie, posiadane przez Czartoryskich od 1731 r. z ich centralnym ośrodkiem w Sieniawie, przemawiały właśnie na korzyść zaboru austriackiego, szczególnie ze względu na przyjazną atmosferę polityczną po utworzeniu Monarchii Austro-Węgier w 1867 r. Liczono także na wsparcie zaangażowanych w politykę przedstawicieli drugiej linii rodziny Czartoryskich (w osobach Jerzego i Marcelego), zainstalowanych w wiedeńskim pałacu Weinhaus oraz galicyjskich rezydencjach w Wiązownicy i Pełkiniach.

Wybór Władysława Czartoryskiego padł jednak na dawną stolicę Polski, Kraków, miasto szczególne pod względem kulturalnym, naukowym, jak też politycznym. Rozwijający się prężnie Uniwersytet Jagielloński, przekształcenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności w 1872 r. pod przemożnym patronatem arcyksięcia Karola Ludwika², i jej wpływ na rozwój nauk historycznych, nie pozostawało bez wpływu na ostateczną decyzję Czartoryskiego — wybrania Krakowa na miejsce nowej siedziby dla dawnych zbiorów puławskich. Sam wybór jednak nie wystarczył. Należało także rozglądać się za odpowiednim miejscem na mieszkanie dla rodziny. Myślano o pałacu Spiskim, pałacu Lubomirskich, czy budynkach przy Placu Szczepańskim.

Zbiory muzealne i biblioteczne umieszczone w pakach w paryskiej rezydencji Czartoryskich zaczęto od 1872 r. przewozić do zamku Jana Działyńskiego (szwagra Czartoryskiego) w Kórniku. Początek 1874 r. obfitował w mnogość wydarzeń, które zmierzały do ostatecznego rozwiązania kwestii lokalowych w Krakowie. Czartoryski nalegał na swych krakowskich współpracowników — Dionizego Skarżyńskiego i Karola Jaskłowskiego, aby usiłowali wpłynąć na przedstawicieli władz Krakowa, celem pomocy w uzyskaniu odpowiedniego pałacu. W razie niepowodzenia pozostawała księciu rozbudowa rezydencji w Sieniawie. Tam po upadku powstania listopadowego usiłowano przewozić uratowane z Puław pamiątki rodzinne i narodowe, tam również składano kupowane nieustannie w kraju i na emigracji nowe nabytki muzealne i biblioteczne. Pałac ten okazał się z czasem jednak za mały.

Skarżyński zwrócił w Krakowie uwagę na budynek, który wydawał się w pełni sprzyjać gustom Czartoryskiego i warunkom przechowywania kolekcji. Był nim dawny Arsenał miejski wybudowany po połowie XVI w., a przebudowany dwa wieki później. Z początkiem lat sześćdziesiątych XIX w. Arsenał przebudowano ponownie, aby służyć za koszary dla wojska austriackiego. W końcu przystosowano go, aby spełniał rolę spichrza zbożowego, ewentualnie sali dla popularnych wówczas panoram, lub... gabinetu figur woskowych. Ostatecznie budynek pozostający w gestii magistratu miasta, w 1872 r. wydzierżawiono

² J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław-Warszawa 1958, s. 10, 29, 137.

Stowarzyszeniu Rękodzielników i Przemysłowców „Mały Bazar” na podstawie umowy obowiązującej do 30 września 1875 r.

Czartoryski myślał o kupnie Arsenалу i zabiegi jego krakowskich adwokatów szły w tym właśnie kierunku. W czerwcu 1874 r. ustąpił ze stanowiska prezydenta Krakowa Józef Dietl. Z wyborem nowego prezydenta, którym został Mikołaj Zyblikiewicz wiązano konkretne nadzieje. Dla swoich projektów Czartoryski pragnął uzyskać poparcie Akademii Umiejętności. Z kolei Akademia, a szczególnie jej Komisja Historyczna z umieszczeniem biblioteki księcia pod Wawelem, łączyła wielkie plany związane z wydawaniem źródeł historycznych³. Poparcia szukał Czartoryski także w gronie Senatu Uniwersytetu. 2 września 1874 r. Zarząd AU wystosował do władz miasta Krakowa odezwę o umożliwienie Władysławowi Czartoryskiemu nabycia realności dla pomieszczenia zbiorów bibliotecznych i muzealnych⁴. Podobne pismo wystosował także Senat UJ. Uzyskanie poparcia było o tyle łatwiejsze, że szacowne grona członków Akademii, profesorów UJ i radnych miasta w pewnym procencie pokrywały się. Nie znaczy to jednak, by tego typu działania nie spotykały się na terenie rady z jawną opozycją. Dla rozsądnej części deputowanych umieszczenie tego typu biblioteki i muzeum na terenie Krakowa przynieść mogło miastu jedynie splendor, a ich utrata na rzecz Lwowa czy Wiednia, mogła pozostać w oczach przyszłych pokoleń rzeczą nie do wybaczenia.

W tej sytuacji uzyskanie przez Czartoryskiego Arsenалу pozostało już tylko kwestią czasu. Zastrzeżenia dotyczyły jedynie spraw proceduralnych, z którymi członkowie Komisji Prawniczej, profesorowie UJ szybko się uporali. Ostatecznie, 13 listopada 1874 r., aktem darowizny, sygnowanym przez prezydenta Mikołaja Zyblikiewicza, Rada miasta Krakowa oddała W. Czartoryskiemu — na własność — celem umieszczenia jego zbiorów bibliotecznych i muzealnych: Arsenał miejski, baszty — Ciesielską i Stolarską, dawny mur forteczny, budynek do niego przylegający oraz część Plant⁵. Rada zastrzegła jednak w art. 4 aktu darowizny prawo odkupu wymienionych nieruchomości na wypadek sekwestru lub konfiskaty majątku księcia lub przeniesienia zbiorów poza Kraków. Artykuł ten stanowił na najbliższych 20 lat ciągły punkt sporów między prawnikami obydwu stron.

Po otrzymaniu budynków Czartoryski przystąpił do remontu, w celu przystosowania ich do przechowywania zgromadzonego przez siebie i swoich przodków dziedzictwa narodowego. Już w 1875 r. sale Arsenалу okazały się za szczupłe dla zwożonych z Kórnika kolekcji, nie mówiąc o czekającej w dalszej kolej-

³ Biblioteka Czartoryskich, Kraków (dalej cyt. Bibl. Czart.). Rkps Ewidencji (Ew.) 964, s. 5–7. List Józefa Majera i Józefa Szujskiego do W. Czartoryskiego, 25 V 1874.

⁴ Archiwum PAN, Kraków. Sygn. PAU I-13 nr 124. Kopia odezwę AU do Rady m. Krakowa, 2 IX 1874.

⁵ Bibl. Czart., rkps 3240.

ności na przewiezienie, biblioteczne w Sieniawie. Pozostające nadal w Arsenale Stowarzyszenie Rękodzielników i Przemysłowców po otrzymaniu od księcia nakazu opuszczenia pomieszczeń do 1 kwietnia 1875 r., postawiło warunki nie do przyjęcia, w postaci wynagrodzenia strat z tego tytułu⁶. Mieszkańcy Arsenalu tymczasem poczęli uiszczać czynsz do kasy księcia, a nie jak dotąd na rzecz miasta. Magistrat natomiast indagował urzędników organizującego się muzeum i mieszkańców z budynku parterowego przy murze fortecznym, który z Bramą Floriańską posiadał wspólny numer katastralny 318, do opłat z tytułu podatku czynszowo-domowego.

Szczupłość miejsca spowodowała zainteresowanie Czartoryskiego dawnymi budynkami skasowanego w drugiej połowie XVIII w. Zgromadzenia Księży Pijarów. Okazja ich nabycia pojawiła się w październiku 1874 r. Ksiądz kanonik Leopold Górnicki, który był ich administratorem nie wykluczał takiej możliwości. Od połowy grudnia 1874 r., przygotowane do transakcji budynki były taksowane przez Władysława Łuszczkiewicza. Aby mogło dojść do sprzedaży, Czartoryski musiał uzyskać najpierw zgodę Namiestnictwa we Lwowie, (bo-wiem zabudowania te pozostawały w gestii Funduszu Religijnego) i posiadać akceptację biskupa krakowskiego. W styczniu 1876 r., ksiądz Adam Słotwiński pijar, jako rektor kolegium złożył księciu propozycję, aby transakcji kupna budynków nie realizowano w gotówce, tak by nie musiała przechodzić przez konto wspomnianego Funduszu. Ksiądz Słotwiński wiązał wszystkie powstałe okoliczności z nadzieją odnowienia pijarów przy ich dawnym kościele⁷, a w dalszej kolejności na przyłączenie ich do prowincji czeskiej oraz dobudowanie II piętra w domu zgromadzenia za książęce pieniądze⁸.

15 października 1876 r., W. Czartoryski ustanowił statut Zarządu Zbiorów, a 1 grudnia tego roku otworzył dla publiczności bibliotekę i tzw. małe muzeum.

⁶ *Ibidem*, rkps Ew. 1859. List z 15 XI 1874 podp. m.in. przez J. Kandra i J. Mrazka.

⁷ Kościół powstał w początkach XVIII w. według projektu Franciszka Placidiego jako fundacja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, matki Marii Zofii Czartoryskiej, żony Augusta Aleksandra Czartoryskiego (Por. przyp. 1) *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV. *Miasto Kraków*. Cz. III: *Kościół i klasztor Śródmieścia 2*, oprac. A. B o c h n a k, J. S a m e k, Warszawa 1978, s. 96.

⁸ Na przesiedlenie się pijarów z Pragi do Krakowa wyraził zgodę konsystorz i biskup krakowski oraz nuncjusz papieski. W lutym 1876 r. zgody udzielił także Alfred Potocki, namiestnik Galicji. Po piśmie Ministerstwa Wyznań i Oświaty Cesarstwa (z 15 III), krakowski „Czas” z 13 IV 1876 r. podał, że W. Czartoryski bez przeszkód mógł zakupić dawny Klasztor pijarski o numerze katastralnym 315 i wpłacić sumę w 6% listach Zakładu Kredytowego Ziemskiego Galicji. Transakcję tę potwierdziło Namiestnictwo reskryptem z 17 V. Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 1859: list Delegata Namiestnictwa do Karola Jaskłowskiego 3 VII 1875; list Namiestnictwa do W. Czartoryskiego 9 IV 1876; Rkps Ew. 2121, listy Józefa Łepkowskiego dyr. Bibl. Sieniawskiej do W. Czartoryskiego 31 I i 20 II 1876. Prof. Łepkowski jako znawca starożytności (w liście do księcia z 26 VIII 1878, Ew. 1031) nie mógł wybaczyć ks. Adamowi Słotwińskiemu, pijarowi (uważając to za barbarzyństwo), oddanie za 200 florenów austriackich do nieznanego żydowskiego antykwariatu krakowskiego, części dawnej biblioteki Zgromadzenia (18 pak książ i rękopisów), bez uprzedzenia o tym fakcie W. Czartoryskiego, który zapewne kupiłby ją w całości.

Już niebawem urzędnicy magistratu okazali się bardzo skrupulatni w wykonywaniu swoich obowiązków. Na Czartoryskim jako właścicielu ciążyły zaczęły obowiązki uiszczania taks skarbowych od budynków i realności 316 (arsenał) i 315 (budynki popijarskie). Traktując wszystkich obywateli miasta jako równych wobec prawa (także skarbowego), nie miało dla nich znaczenia, czy w Arsenale znajduje się muzeum nie przynoszące zysku i służące miastu, czy skład zboża. W sprawach takich Czartoryski miał jednak do pomocy prawników, którzy proponowali różne rozwiązania. Z pomocą szli zawsze przedstawiciele Akademii Umiejętności i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zaświadczaali swoim autorytetem o pełnieniu przez muzeum funkcji instytucji otwartej dla publiczności i nie pobierającej opłat za wstępy. Opinie autorytetów Krakowa spotykały się ze zrozumieniem urzędników magistratu, którzy zwalniali lub zmniejszali podatek skarbowy z wymienionych realności⁹. Jednakże zanim działalność muzeum objęta została przez księcia pewnymi formalnymi ramami organizacyjnymi dochodziło do drobnych konfliktów nawet z tymi, od których zależały dobre opinie o instytucji Czartoryskich. Brak funduszków, a co za tym idzie i pracowników obsługi, także na skutek przewożenia zbiorów z Sieniawy do Krakowa w 1878 r. było przyczyną napięć z Karolem Estreichem, który w maju 1878 r. chcąc zaprezentować zbiory czeskiemu uczonemu Františkowi Ladislavowi Howorkowi, zastał je zamknięte. Nie obeszło się przy tej okazji bez utarczek słownych, których celem był „Bogu ducha winny” pedel muzealny¹⁰. Celem uniknięcia takich zdarzeń, których następstwem mogło być płacenie wysokich podatków, Czartoryski polecił dyrektorowi Józefowi Łepkowskiemu zaprowadzenie księgi zwiedzających muzeum i stałe informacje dla prasy o godzinach udostępnienia kolekcji¹¹.

Powoli muzeum Czartoryskich stawało się nieodłącznym elementem miasta, które jednak w osobach swych luminarzy podchodziło bardzo ostrożnie do księcia. Organizatorzy życia kulturalno-naukowego w mieście usiłowali wciągnąć Czartoryskiego do czynnego w nim uczestnictwa. Najprostszą do tego drogą było zapraszanie do udziału w pracach komitetów organizacyjnych wystaw czy różnego rodzaju przedsięwzięć naukowych. Liczono też ze strony Czartoryskiego na wzajemność i wsparcie finansowe, w celu należytego funkcjonowania instytucji naukowych. Uniwersytet Jagielloński poprzez swych profesorów — historyków, prawników, którzy byli jednocześnie radnymi miasta i korzystającymi ze zbiorów bibliotecznych liczył na wspaniałomyślność Czartoryskiego w fundowaniu stypendiów co zdolniejszym studentom. Akademia Umiejętno-

⁹ Dobrą passę podatkową zapoczątkował rok 1877. Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 347. Pisma magistratu z 20 i 26 II oraz 12 XI.

¹⁰ Pedel (niem. Pedell, woźny, dozorca), w późniejszym czasie okreśłany jako bedel.

¹¹ Bibl. Czart., rkps Ew. 1031, list J. Łepkowskiego do W. Czartoryskiego [pocz. maja 1878]. Por. Rkps Ew. 2311: „Księga zwiedzających Muzeum Xiażąt Czartoryskich 1878–1882”.

ści, która z okazji 400-lecia śmierci Jana Długosza patronowała i zorganizowała pierwszy Zjazd Historyków w Krakowie w 1880 r., miała nadzieję na odwzajemnienie swych zabiegów z 1874 r., których celem było sprowadzenie zbiorów do Krakowa. Sam książę wyszedł ze swoimi zbiorami naprzeciw potrzebom naukowym Zjazdu i udostępnił pamiątki Długoszowe — łącznie z autografem *Kroniki* — na zorganizowaną na Wawelu wystawę¹². Pracownicy krakowskiego Zarządu Zbiorów czyli biblioteki i muzeum ze słynnym znawcą starożytności, profesorem UJ Józefem Łepkowskim oraz bibliotekarzem Leonem Bentkowskim, pomagali Czartoryskiemu właściwie odczytywać wszelkie gesty ze strony urzędu magistrackiego i instytucji życia naukowego w mieście.

W związku z zaplanowanym na jesień 1880 r. przyjazdem Franciszka Józefa do Krakowa, zaproszono księcia do komitetu przygotowującego przyjęcie cesarza. Jednocześnie, jakby nie dowierzając zapewnieniom właściciela o „upublicznieniu” muzeum, a znając jego kolekcjonerski pietyzm, powstały w 1880 r. komitet obchodów 200-lecia odsieczy wiedeńskiej pod patronatem prezydenta Ferdynanda Weigla, prosił o wypożyczenie namiotów tureckich na wystawę planowaną na 1883 r.¹³ Każdy przychylny gest Czartoryskiego wobec miasta był natychmiast wychwytywany, tak w radzie miejskiej, jak i w prasie.

Koniec lat siedemdziesiątych XIX w. był w Krakowie czasem ogólnego doceniania i fetowania tych, którzy dla podzielonej na zabory ojczyzny nie szczędzili talentów i sił. Najpierw uczyniono to wobec Józefa Ignacego Kraszewskiego w 1879 r. organizując mu jubileusz 50-lecia twórczości. Czas przyszedł także na innych. Komitet przyjęcia cesarza docenił mistrza Jana Matejkę i księcia W. Czartoryskiego, których wyznaczono niczym gospodarzy polskich domów do podejmowania w swych progach cesarza Franciszka Józefa, w piątek, 3 września 1880 r. Z domu Mistrza

„pospieszył Monarcha do zabytków przeszłości, do Muzeum księcia Władysława Czartoryskiego w basztach Bramy Floriańskiej. [...] Naj[jaśniejszy] Pan oglądał szczegółowo Muzeum oprowadzony przez ks. Władysława i uderzony bogactwem zbiorów, co kilkakrotnie powtarzał i później do różnych osób. Rzekł do ks. Władysława, iż to jest wielką zasługą założenie takiego Muzeum, którego przedtem miasto nie posiadało, pytał, czy jest otwartem dla publiczności, a na zapewnienie, że jest, wyraził swoje zadowolenie. Przejrzawszy zbiory wyraził raz jeszcze swoje uznanie, podziwiał ich znakomitość i podniósł chwalebność zabiegów około utrzymania pamiątek starożytności polskiej. Przed wyjściem zapisał się w księdze pamiątkowej, po polsku: «Franciszek Józef»”¹⁴.

¹² J. Nowak, *Współpraca Akademii Umiejętności z Zarządem Zbiorów Czartoryskich w Krakowie w latach 1874–1894*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1991, R. XXXVI, s. 67.

¹³ Bibl. Czart., rkps Ew. 2108. Pismo okólne podpisane przez F. Weigla i Piotra Umińskiego [1881]. Podobnie rzecz się miała z zaproszeniem W. Czartoryskiego na pierwsze posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza na dzień 29 X 1887. Por. rkps Ew. 1101. Pismo F. Szlachtowskiego prezydenta Krakowa do W. Czartoryskiego, 10 X 1887.

¹⁴ *Ibidem*, rkps Ew. 3688; „Czas” 4 IX 1880.

Zdawać by się mogło, że miasto w świętowaniu rocznic i zasług swych dobroczyńców nie ma umiaru. Już bowiem po jego wyjeździe, z inicjatywy Teodora Baranowskiego, prezesa Izby Handlowej, radny Walery Rzewuski zgłosił wniosek o nadanie W. Czartoryskiemu tytułu honorowego obywatela miasta Krakowa. W miesiąc po odjeździe cesarza, 7 października 1880 r. rada miasta podjęła tę chwalebną decyzję. Magistrat przygotowując się do ceremonii, przysłał podpisaną przez F. Weigla prośbę o dostarczenie informacji na temat herbu, godności i tytułów niezbędnych do dokumentów przyszłego honorowego obywatela¹⁵. Nadaniem samego dyplomu honorowego obywatela miasta w górnej sali arsenału 3 lipca 1881 r., doceniono jedną z najtrafniejszych decyzji życiowych księcia, dotyczącą sprowadzenia zbiorów do Krakowa.

Jednak wkrótce przyszło księciu wrócić do prozy życia i pełnienia zwykłej roli obywatela bez tytułu. W latach 1879 do 1884 r. trwały prace budowlane w dawnym Klasztorze pijarskim. Autorem projektów architektonicznych mających na celu ujednoczenie i przystosowanie go do wymogu gmachu służącego muzeum i bibliotece, był sprowadzony w 1875 r. do Krakowa słynny Maurycy Ouradou. Jego projekty wcielał w życie i nadzorował wykonanie w latach 1879–1884, architekt Wandalin Beringer¹⁶.

Równoległe do prowadzonych prac w posiadanych budynkach muzeum, Czartoryski od początku lat osiemdziesiątych zamyślał o sposobie odpowiedniego funkcjonowania, rozwoju i zabezpieczenia prawnego swojej instytucji. Stanem prawnym najbardziej do tego nadającym się była ordynacja. Przed podobnym problemem stanęła także jego siostra, hrabina Izabela Działyńska, posiadająca wspaniałe zabytki muzealne, pałac i majątki w Gołuchowie, w Poznańskim. Oboje wzajemnie się wspierając, postanowili w 1884 r. tworzyć jednak osobne ordynacje.

Do tzw. ordynacji sieniawskiej W. Czartoryski postanowił włączyć dobra Sieniawa z pałacem, dobra Besko oraz budynki uzyskane od miasta w Krakowie, ponadto zbiory biblioteczne i muzealne. Jednak ordynacja jako stan prawny nie mogła przyjmować dóbr (ruchomych czy nieruchomości) obciążonych hipotecznie lub też o nie wyjaśnionym statusie prawnym. Takimi dobrami był Arsenał i mury miejskie, na których znajdowała się zapisana jeszcze przed 1874 r. pożyczka hipoteczna w wysokości 1 200 000 złotych reńskich. Dla Czartoryskiego niejasny był również, źle skonstruowany art. IV umowy, wprowadzający klauzulę odstąpienia murów przez miasto jedynie w wypadku pozostawienia zbiorów muzealnych i bibliotecznych w Krakowie. Książę brał natomiast pod uwagę możliwość wyprowadzenia kolekcji z Krakowa na wypadek wojny lub konfliktu austriacko-rosyjskiego i związanego z tym bezpośredniego zagrożenia

¹⁵ Bibl. Czart., rkps Ew. 1033, list L. Bentowskiego do W. Czartoryskiego, 28 X 1880.

¹⁶ J. Lepiarczyk, *Dzieje budowy Muzeum Czartoryskich w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1957, t. 3, s. 189, 192.

agresją rosyjską. Obawy te podyktowane były antyrosyjską polityką jego ojca Adama Jerzego Czartoryskiego w czasie powstania listopadowego i niezmiennością w tej materii polityki rosyjskiej wobec rodziny Czartoryskich. Książę żądał wykreślenia tej klauzuli z umowy, czyli rezygnacji miasta z prawa odkupu murów miejskich za symboliczną sumę 1 000 reńskich i powrotu murów do pierwotnego właściciela na wypadek wywiezienia kolekcji z miasta.

Czartoryski wiele obiecywał sobie po uzgodnieniach z Komisją Prawniczą rady miasta prowadzonych od jesieni 1884 do lata 1885 r., ale liczył też i na przychyłość prezydenta Feliksa Szlachtowskiego. Członkowie rady wiedzieli, że Czartoryski zobowiązał Marcelego Madeyskiego, swego pełnomocnika prawnego, do opracowania statutu ordynacji i złożenia wniosku ordynackiego do cesarza Franciszka Józefa. Wobec co rusz okazywanego przez księcia zniecierpliwienia, uważano w magistracie, że sprawy Czartoryskiego idą normalnym torem urzędniczym. Przed planowanym podjęciem spraw murów miejskich pojawiły się w mieście pogłoski, że książę — w przypadku braku pozytywnego rozstrzygnięcia tej kwestii — przeniesie swe zbiory do Gołuchowa. Być może zastosowano tu manewr dyplomatyczny, licząc na nacisk gremiów naukowych z kręgu Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego na radę miejską.

Na sesji 18 października 1885 r., rada miasta Krakowa zgodziła się uchwałą wykreślić realność nr 316 (arsenał) z hipoteki miejskiej i oddać ją bezwarunkowo Czartoryskiemu, ale w chwili powołania do życia ordynacji Czartoryskich. Książę nie był zadowolony z tego rozwiązania. Rozczarowanie z połowiczności i odsunięcia rozstrzygnięć w czasie były przyczyną wycofania się z budowy nowego gmachu biblioteki, który stanąć miał — w myśl planów M. Ouradou — pomiędzy Bramą Floriańską a Basztą Stolarską. Miasto gotowe było przystać na wyburzenie murów, ale nie zgadzało się na zajęcie choćby części „Plantacji”¹⁷.

Wobec tych faktów, od października 1885 r., Czartoryski namawiany przez swych współpracowników do zainteresowania się domem Stanisława Koźmiana wycenianym na 24 000 reńskich, ostatecznie, 8 marca 1886 r. budynek ten zakupił i zapisał go na imię swego najstarszego syna Augusta, który po ojcu miał objąć przygotowaną ordynację¹⁸. W tym samym roku Albert Bittner dokonał połączenia zakupionej kamienicy z klasztorkiem poprowadzonym nad ulicą mostem, a w następnych latach, przebudowywał samą kamienicę. Po zakupieniu

¹⁷ Bibl. Czart., rkps Ew. 2149, list prof. Mariana Sokołowskiego dyr. Zarządu Zbiorów Książąt Czartoryskich do W. Czartoryskiego, 15 III 1885. W 1882 r. K. Jaskłowski już po powstaniu pierwszych projektów M. Ouradou proponował kupno domu nr 106 własności Lasockich (róg ul. Sławkowskiej i Pijarskiej) m.in. na mieszkanie dla Czartoryskich i pewnego rodzaju formę uniezależnienia się od miasta. Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 1034, list K. Jaskłowskiego do W. Czartoryskiego, 24 II 1882.

¹⁸ August Czartoryski zmarł w 1893 r. jako salezjanin. Por. Z. Olszowska-Skórnowska, *Czartoryski August*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 275.

w 1891 r. domu pod nr 19, a w 1901 domu nr 17 przy ul. św. Jana i przebudowach prowadzonych przez architektów: W. Beringera i Zygmunta Hendla, muzeum przybrało ostatecznie neorenesansową formę architektoniczną, jaką posiada do dziś¹⁹.

Miasto rozumiało potrzeby rozwijającego się muzeum i jak mogło, starało się przyjść z pomocą, która zmierzała do stworzenia skutecznego i bezpiecznego przechowywania zbiorów. Decyzją prezydenta Feliksa Szlachtowskiego w budynkach muzeum została zainstalowana stacja telegrafu pożarowego firmy „Siemens i Halski” połączona z centralą pożarową w straży miejskiej. Koszt stacji w wysokości 170 reńskich pokrył książę W. Czartoryski²⁰.

Pracom budowlanym towarzyszyły nieustanne zabiegi zmierzające do utworzenia ordynacji. Kiedy w 1894 r. dobiegały końca procedury formalne i ciężar spraw przeniósł się z Wiednia do Krakowa, przyszedł czas na ostateczną likwidację zastrzeżeń władz co do własności murów miejskich objętych art. IV w umowie z miastem z 1874 r. Punkt ten był w pewnym momencie jedyną przeszkodą do powstania ordynacji Czartoryskich. Dzięki przychylności radnych, szczególnie tych z Komisji Prawniczej, którzy przygotowali wszystkie dokumenty, na sesji 15 marca 1894 r. rada miasta Krakowa postanowiła zrzec się prawa odkupu realności nr 316 (Arsenał i mury miejskie), w chwili dojścia do skutku ordynacji sieniawskiej. Gmina zastrzegła wprowadzenie do statutu ordynacji wyraźnego paragrafu, że muzeum i biblioteka jako części składowe nowego organizmu prawnego, będą bezpłatnie udostępnione publiczności. Co więcej, rada odpowiadając przychylnie na wcześniejsze pismo W. Czartoryskiego, postanowiła przygotować petycję do obu izb parlamentu austriackiego o jak najszybsze uchwalenie ordynacji sieniawskiej²¹.

Władysław Czartoryski nie doczekał powstania dzieła, które miało dać trwałe podstawy prawne i materialne zbiorom gromadzonym od pokoleń, a o które zabiegał tak wytrwale i konsekwentnie u schyłku życia. Zmarł 23 czerwca 1894 r. na emigracji, przekazując misję jego ukończenia swoim synom: Adamowi Ludwikowi i Witoldowi Kazimierzowi.

Książę W. Czartoryski otrzymując na podstawie umowy budynki miejskie — jak wynika z korespondencji prowadzonej z krakowskimi współpracownikami w czasie swej, dość częstej nieobecności — liczył się z wypełnianiem nałożonych na siebie warunków. Jednym z pierwszych, o jakim przypomnieli mu urzędnicy magistracy, był obowiązek naprawy murów miejskich. Już w maju 1878 r. interpelowali w tej sprawie radni Józef Majer i Feliks Szlachtowski, do

¹⁹ J. Lepiarczyk, op. cit., s. 199–200.

²⁰ Bibl. Czart., rkps Ew. 2107, listy Feliksa Szlachtowskiego prezydenta m. Krakowa do L. Benckowskiego kustosa muzeum, 11 XI 1887 i 19 VIII 1888.

²¹ „Czas” 15 i 17 III 1894; APKr, rkps IT 722. Informacja o piśmie do obu izb parlamentu wiedeńskiego.

których dołączył też Józef Muczkowski, o czym powiadał Czartoryskiego jego sekretarz, Lubomir Gadon²². Mur, który wymagał nieustannej dbałości znajdował się pomiędzy Bramą Floriańską a Basztą Stolarską, ale obowiązek ten dotyczył także samego muru arsenału od strony Plant, co zresztą nie podlegało żadnej dyskusji. Książę stanął na wysokości zadania i do czerwca 1880 r. mur od strony Plantacji — jak wówczas mówiono — został otynkowany, a same Plantacje „upiękniły się”²³.

Ale już w 1882 r. magistrat nakazał uporządkowanie i ogrodzenie Plant sztachetami, w następstwie wygłoszonej w radzie interpelacji. W imieniu Czartoryskiego sprawami administrowania muzeum zajmował się K. Jaskłowski, który pertraktował z ogrodnikami miejskimi co do właściwego urządzenia Plant od strony Barbakanu. Zdecydowano ostatecznie, że przygotowują oni „planik”, który będzie kompromisowym wyjściem zmierzającym do skutecznego objęcia opieką tej części ogrodu miejskiego²⁴.

Od maja 1882 r. w ramach prac w muzeum, przystąpiono do pierwszych prac renowacyjnych Bramy Floriańskiej oraz kaplicy w niej usytuowanej. W związku z tym Jaskłowski zwracał uwagę księciu na preeliminowanie na te cele odpowiednich funduszy w rocznym budżecie instytucji. Prosił o przystanie z paryskich zbiorów Hotelu Lambert rysunku Bramy z czasów Stanisława Augusta, autorstwa Johanna Christiana Kamsetzera. Komisja Miejska stawiała bowiem wymóg utrzymania jej pierwotnego charakteru²⁵, w tym także zastąpienia gipsowego orła od strony Barbakanu orłem kamiennym (wapiennym).

Korespondencji w 1882 r. nie przesyłano tylko w jednym kierunku. Czartoryski jako reprezentant interesów dużej części emigracji paryskiej wspierał w szerokim zakresie jej różnorakie potrzeby, czy dotyczyło to akcji prowadzonych przez obóz jego zwolenników, czy udzielając wsparcia innym dziełom. Drugi z krakowskich współpracowników Czartoryskiego, Dionizy Skarzyński, rozesłał ogłoszenia do krajowych gazet o wsparcie finansowe dla Domu św. Kazimierza, który, choć utrzymywany ze stałych funduszy Hotelu Lambert borykał się z trudnościami finansowymi. W Zakładzie przy rue Chevaleret przebywał już od kilku lat Cyprian K. Norwid (+ 1883 r.). Zawiadomienie otrzymał też prezydent Zybkiewicz i wiceprezydent Weigl, proszeni o dołożenie starań

²² Bibl. Czart. rkps Ew. 2102, s. 91, list z 2 V 1878.

²³ *Ibidem*, rkps Ew. 1033, list L. Bentkowskiego do W. Czartoryskiego, 15 VI 1880.

²⁴ *Ibidem*, rkps Ew. 1034, listy K. Jaskłowskiego do W. Czartoryskiego, 12 IV, 13 VI, 28 VIII i 23 X 1882. W tym samym roku doszło do konfliktu z pijarami, którzy poprzez ks. Adama Slotwińskiego usiłowali wywrzeć nacisk na miasto, aby Czartoryscy oddali im część Plant na ogródek rekreacyjny dla konwiktów. W przededniu jubileuszu 60-lecia muzeum w Krakowie, 18 III 1936 r., B. Dzik, kierownik Plant Miejskich, zaproponował Zarządowi Muzeum pielęgnowanie części do niego przynależnej za ustaloną opłatą, ze względu na specyfikę ogrodu i brak pracowników. Umowę z nim Muzeum podpisało 1 IV 1936 r. Por. rkps Ew. 2172.

²⁵ *Ibidem*, list z 28 VIII 1882.

i wsparcie zbiórki kwotą z kasy miejskiej. Oczekiwania na przytułek paryski nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, Kraków miał swoje problemy w tym względzie. Ale Rada miasta zebrała w sumie 200 złotych reńskich, za co przesłano jej uprzejme podziękowania²⁶.

Dalsze wzajemne kontakty muzeum i władz Krakowa zdominowane były przez sprawy murów miejskich. W 1884 r. rada przystępowała do naprawy murów, szczególnie Baszty Rusznikarskiej. Zapytywano przy tej okazji, czy muzeum jako opiekun baszty jest gotowe partycypować w kosztach pokrycia jej nową dachówką. Miało to znaczenie w okresie podejmowania przygotowań w radzie miasta do podjęcia spraw związanych z zrzeczeniem się praw gminy do murów miejskich. Jaskłowski radził okazywanie wszelkich spektakularnych gestów ze strony księcia, czy to dotyczących wspomnianej baszty, czy Bramy Floriańskiej, które byłyby mile widziane i nie pozostawały bez wpływu na pomyslnie załatwianie różnorodnych spraw. Jednak krakowscy plenipotenci księcia Czartoryskiego nie zawsze byli gotowi w porę przeciwdziałać wszelkim nieprzychylnym następstwom. W 1892 r. magistrat powiadomił księcia, że rada wręcz wzywa go do „wyrestaurowania” muru fortecznego, wyznaczając termin do 1 września. Sprawę w radzie podniósł radny Kohn, przytaczając te punkty umowy z miastem z 1874 r., z których właściciel muzeum nie wywiązywał się. Magistrat dopominał się ponadto odświeżenia fasady muru i doprowadzenia do przejezdności ulicy Pijarskiej²⁷ zablokowanej przez przekupki sprzedające owoce.

Po objęciu spraw muzeum po śmierci Władysława Czartoryskiego przez jego syna Adama Ludwika, restauracja muru powróciła ponownie w 1897 r. Nad znalezieniem *modus vivendi* debatował dyrektor muzeum Marian Sokołowski z prezydentem Józefem Friedleinem. Trwały narady z urzędnikami miejskimi nad kwestią przywrócenia murom wyglądu z XV lub XVI w. i podcieni drewnianych przy murze Bramy Floriańskiej. Brali w nich udział: architekt księcia W. Beringer, konserwator miejski Stanisław Tomkowicz i jego przyjaciel, wspomniany M. Sokołowski.

Emocje zainteresowanych wzniecała jednak część składowa Bramy Floriańskiej, jaką była umieszczona w jej przejściu kaplica. Od 1835 r. znajdowała się w nim, po stronie Arsenалу, kopia obrazu Matki Bożej Piaskowej, czczonego

²⁶ *Ibidem*, rkps Ew. 1025, listy D. Skarżyńskiego do W. Czartoryskiego, 18 X, 2 XII i 18 XII 1882.

²⁷ *Ibidem*, rkps Ew. 2151, list-raport Bolesława Biskupskiego bibliotekarza i M. Sokołowskiego dyrektora muzeum do W. Czartoryskiego, 4 VI 1892; rkps Ew. 2146, pismo magistratu z 27 VI 1892; „Czas” 3 VI 1892. Książę W. Czartoryski jako mieszkaniec Paryża i właściciel domu na Montparnasse miał także tam obowiązki z tego tytułu. Magistrat stolicy Francji zobowiązał go do wyremontowania wspólnie z sąsiadem, części muru przy wspomnianym domu. Wydatki z tego tytułu określano na sumę 800–1000 franków. Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 1027, s. 469–472, list Lubomira Gadona do W. Czartoryskiego, 18 III 1882.

przez mieszkańców, wzorem samego oryginału w klasztorze karmelitów trze-wiczkowych. Już w 1875 r., w chwili przygotowań do otwarcia muzeum i objęcia nowych obowiązków przez księcia Czartoryskiego względem murów miejskich, które nakładała umowa, pojawił się nieśmiały plan przeniesienia obrazu w inne miejsce. Prof. J. Łepkowski jako dyrektor muzeum i wyrocznia księcia w spra-wach krakowskich, sygnalizował, że „ruszenie” obrazu z ołtarza spowoduje natychmiastowy protest Towarzystwa Dobroczynności, które jest jego właścicielem. Towarzystwo posiadało tam puszkę na ofiary zbierane od mieszkańców Krakowa, przynoszącą rocznie 500–700 florenów waluty austriackiej²⁸.

Już 24 lipca 1875 r., K. Jaskłowski złożył w magistracie pierwsze podanie o założenie kaplicy książęcej, którą zamierzano wyposażyć w inny obraz. Do projektu powrócono w 1884 r. w trakcie prac nad przebudową Klasztoru i renowacją murów. Zamiar swój W. Czartoryski doprowadził do końca w 1886 r., a uroczystego poświęcenia kaplicy dokonał biskup krakowski, kardynał Albin Dunajewski w 1889 r. Opiekę nad kaplicą oddał Czartoryski księżom pijarom, z którymi — po początkowych zatargach i niesnaskach — zaczęły go łączyć bardzo poprawne stosunki²⁹. Czartoryski ufundował w niej comiesięczne msze (z wyjątkiem grudnia i stycznia), odprawiane w pierwszy piątek miesiąca — za dusze swych zmarłych przodków i żyjących członków rodziny książęcej³⁰.

Z powodu wzrastającego ruchu pieszych i powozów, które utrudniały, a nawet uniemożliwiały dostęp do ołtarza w Bramie, Czartoryski zaproponował Towarzystwu Dobroczynności przeniesienie ołtarza na piętro, nad Bramę. Towarzystwo jednak odmówiło, ale po skalkulowaniu przystało na projekt, proponując księciu złożenie jednorazowo kapitału w wysokości odsetek równych przeciętnemu dochodowi ze skarbonki z ostatnich 10–15 lat. Książę odmówił. Od 1900 r. z powodu planów wprowadzenia tramwaju elektrycznego i wzmoczonego, jak nigdy przedtem ruchu, członkowie zarządu Towarzystwa Dobroczynności sami zauważyli zmniejszenie się dochodu ze skarbonki i niebezpieczeństwo dla modlących. Towarzystwo sprowadziło komisję magistracką w dniu 22 października 1900 r., w której brał udział także kustosz Bolesław

²⁸ *Ibidem*, rkps Ew. 2121, list J. Łepkowskiego do W. Czartoryskiego, 27 III 1876.

²⁹ Niechęci te powstały na tle zakupu dawnego Collegium Novum pijarów i nieprzychylniej postawy ks. Adama Słotwińskiego. Pokonane zostały ostatecznie 19 IV 1880 r. przybyciem Leona Bentkowskiego jako oficjalnego przedstawiciela księcia Czartoryskiego na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowe kolegium z drugiej strony kościoła. Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 2118, s. 133 „Księga czynności Muzeum Książąt Czartoryskich”.

³⁰ Pijarzy otrzymywali w pierwszym okresie stałą ofiarę intencyjną od 20 do 40 reńskich ustaloną przez W. Czartoryskiego, a wypłacaną przez bibliotekarza Bolesława Biskupskiego. Msze św. celebrowane były w różnych latach, m.in. przez: ks. Tadeusza Chromeckiego (1891–1898, 1901), ks. Rogozińskiego (1895), ks. Jana Siedlarskiego (1901, 1917–1919), ks. Gustawa R. Kalmana, rektora pijarów (1902), ks. Jana Borella (1906–1916), ks. F. Kosiowskiego, rektora pijarów (1918). Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 2242 nr 8804; Ew. 2245 nr 10654; Ew. 2256 nr 620; Ew. 2253 nr 533; Ew. 2263 nr 1469; Ew. 2283 nr 3812; Ew. 2292 nr 4535; Ew. 2289 nr 4190.

Biskupski jako przedstawiciel ordynata Adama L. Czartoryskiego. Ponowiono propozycję przeniesienia ołtarza do kaplicy nad Bramę, ku czemu skłaniał się inżynier magistracki, ale Towarzystwo nie udzieliło na to zgody, tłumacząc, że ofiarność spadnie zapewne do zera, ponieważ nikt nie podąży na górę do skarboni.

Przedstawiciele Towarzystwa widzieli umieszczenie obrazu także w arkadzie pierwszego podcienia odwaszku, ale na szczęście budowniczy miejski i kustosz Biskupski nie wyrazili na to zgody. Biskupski proponował jeszcze dwa rozwiązania, w tym umieszczenie obrazu w przejściu dla pieszych, po stronie odwaszku, przy mieszkaniu dozorczy Józefa Kękusia, co spotkało się ostatecznie z aprobatą ordynata. Plan architektoniczny wykonał w 1901 r. Zygmunt Hendel, biorąc pod uwagę strukturę ciosów kamiennych, która stanowiła ścianę mieszkania woźnego. Czartoryski bezskutecznie dawał do zrozumienia Towarzystwu Dobroczynności, że jego propozycja przeniesienia obrazu do kaplicy w baszcie³¹ i umieszczenia dwóch skarbon — na górze i na dole — była najlepsza. Przedstawiciele magistratu pełnili tutaj wyraźnie rolę rozjemców między stronami, usiłując polaryzować stanowiska Czartoryskiego i Towarzystwa Dobroczynności, a tym samym ustrzec obywateli miasta przed niebezpieczeństwami, które niósł wprowadzany tramwaj elektryczny.

Muzeum Czartoryskich znajdując na mapie instytucji kulturalno-naukowych Krakowa i Galicji swoje stałe miejsce, podlegać zaczęło, podobnie jak w przypadku rygorów skarbowo-podatkowych, także rygorom cesarskich instytucji statystycznych. Bezpośrednim wykonawcą tego rodzaju zarządzeń był prezydent miasta. Od lutego do maja 1883 r. usiłowano (w tym sam prezydent F. Weigl) zmusić Muzeum Książąt Czartoryskich do poddania się takowym rygorom. Formularze statystyczne dotyczące zbiorów, ich zakresu, własności i stopnia udostępnienia dla publiczności wypełniało wiele tego typu instytucji dla Ministerium Wyznań i Oświecenia Cesarstwa Austro-Węgier. Niechęć

³¹ W 1930 r. rozważano przeniesienie do kaplicy w Bramie Floriańskiej (lub do kaplicy Czartoryskich na Wawelu) szczątków sławnych ludzi przechowywanych w muzeach w Krakowie i Gołuchowie. Dotyczyło to czaszek Jana Kochanowskiego, Stanisława Żółkiewskiego i Bolesława Chrobrego oraz kości Stefana Czarnieckiego i Jana Kochanowskiego. Plany te powstały w związku z listem kard. Augusta Hłonda do Adama L. Czartoryskiego o zwrot fragmentu czaszki Chrobrego wykradzonej rzekomo przez Tadeusza Czackiego z katedry poznańskiej. W rzeczywistości szczątki te otrzymał Czacki od kapituły z przeznaczeniem dla puławskich zbiorów pamiątek narodowych Izabeli Czartoryskiej. Sprawa kaplicy w Bramie Floriańskiej i jej statusu była przedmiotem rozmowy gen. Mariana Kukiela, dyrektora muzeum z kard. Adamem Stefanem Sapiehą, metropolitą krakowskim. Ostatecznie kwestii szczątków wielkich Polaków nie rozstrzygnięto, pozostały one w muzeum chronione z pietyzmem, kaplica w Bramie Floriańskiej pozostała tym, czym była dawniej. Por. Bibl. Czart., rkps Ew. 3144, listy Stefana S. Komornickiego do Adama L. Czartoryskiego, 11 VII, 22 VII i 28 X 1930; Ew. 3145, list A. L. Czartoryskiego do kard. A. Hłonda, bez daty dziennej, 1930, kopia; Ew. 3146, list gen. M. Kukiela do S. S. Komornickiego, 12 VIII 1930.

właściciele, którzy oddawali swe biblioteki dla czytelników, a muzea dla zwiedzających do wypełniania formularzy statystycznych była raczej powszechna. Książę Czartoryski nie był w tym przypadku odosobniony. Informacje dotyczące kolekcji Czartoryskich przekazywane do Wiednia nie miały w popularyzowaniu tych zbiorów żadnego znaczenia. Na potwierdzenie tego wystarczy przytoczyć fakt, że przygotowując dokumenty ordynackie, adwokat krakowski Władysław Lisowski musiał prosić za każdym razem prof. Mariana Sokołowskiego (dyrektora zbiorów w l. 1884–1911) o wypełnienie nowych rubryk. Znajomość muzeum w tym czasie nie opierała się na informatorach czy katalogach, a na informacjach pozyskiwanych od bibliotekarzy czy muzealników, udzielanych jak w naszym przypadku za zgodą Czartoryskiego jako właściciela muzeum³².

Pierwsze kontakty z biurem statystycznym miasta miały miejsce w 1908 r. W imieniu prezydenta Juliusza Leo przysłano pismo żądające informacji na temat czytelnictwa w Galicji po załamaniu się ruchu czytelników ludowych. Sprawa nie dotyczyła bezpośrednio biblioteki Czartoryskich, która nie udostępniała swych zbiorów w takim sensie, jak to robiły czytelnice. Ale znamienne jest, że kwestią tą zajmowało się Biuro Statystyczne niejako pod patronatem prezydenta miasta³³. Regularne kontakty z Biurem Statystycznym miasta Krakowa w postaci ankiet formularzowych zamieszczanych później w *Roczniku Statystyki miasta Krakowa*, zapoczątkowane zostały za czasów prof. Stanisława Smolki³⁴, dyrektora Muzeum w latach 1911–1915.

Znamiennym był również fakt, że już przed I wojną światową, magistrat uważając muzeum za miejsce, gdzie krzyżują się drogi turysty tego czasu, widział w nim także teren promocji Krakowa i jego atrakcji. W liście skierowanym do M. Sokołowskiego, dyrektora muzeum, prosił o wyłożenie przewodnika po Krakowie w widocznym miejscu na galerii, aby tym łatwiej można go było kupić³⁵.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej, ordynat Adam L. Czartoryski jako oficer armii austriackiej został zmobilizowany. Sprawami muzeum po rezygnacji prof. Smolki kierowała jego żona Maria z Krasińskich Czartoryska, która podjęła decyzję o zamknięciu instytucji i wywiezieniu części kolekcji do Dreżna. Ze względu na okoliczności wojenne, magistrat zażądał 9 kwietnia 1915 r.

³² Pierwsze katalogi dotyczące rękopisów ukazały się drukiem w latach 1887–1891 (J. Korzeniowski) i 1908–1912 (S. Kutrzeba), a kolekcji muzealnej w 1893 (J. Mycielski).

³³ Niewątpliwie dotarce do materiałów Biura zawierających ankiety różnych bibliotek i czytelników Krakowa, mogłoby dać ciekawe informacje na temat wpływu i znaczenia Czytelnicy Ludowych na oświatę w Galicji.

³⁴ Bibl. Czart., rkps Ew. 2175. Pismo do prof. S. Smolki o wypełnienie formularza dotyczącego zbiorów za lata 1910–1912.

³⁵ Bibl. Czart., rkps Ew. 2120. Pismo z 8 I 1908, litografia.

dostarczenia listy osób zatrudnionych w muzeum³⁶. Normalne funkcjonowanie muzeum wznowiono ponownie po 1918 r., podobnie jak kontakty z magistratem. W jednym z takich pism magistrat żądał od Stefana S. Komornickiego, konserwatora zbiorów, wykazania etatów, przybytków w zbiorach, frekwencji i śladów działalności naukowej w postaci kursów naukowych i odczytów³⁷. Trzy lata później były to już informacje na temat czytelnictwa³⁸, a w latach trzydziestych pisma żądające pełnych sprawozdań z działalności muzeum i biblioteki za lata 1932–1936³⁹.

W historii wzajemnych kontaktów między gminą miasta Krakowa a muzeum Czartoryskich stwierdzić można, że każda z tych instytucji pełniła rolę, do jakiej została powołana. Trudno winić instytucje miejskie, które zajmowały się ściąganiem podatków, pilnowaniem estetyki miasta, dbaniem o jego zieleń, nawet jeśli to robiły z przesadą. Nikt natomiast nie był w stanie tolerować łamania prawa przez instytucje do przestrzegania tego prawa powołane. Pracownicy muzeum i zarządu ordynacji w latach 1902–1906 nie kryli swego oburzenia, tak wobec urzędników miejsko-skarbowych, jak i sądowych, którzy usiłowali niejednokrotnie stosować zasadę prawa działającego wstecz, skutkującego ściąganiem wysokich opłat czy podatków.

Także w okresie międzywojennym trudno było pracownikom muzeum uznać za praworzadne niektóre nie przemyślane decyzje urzędników magistrackich, którzy nakładali najwyższe z możliwych stawki podatkowe lub kary pieniężne na pracowników za ich nie płacenie. Pracownicy muzeum, mimo że decydowali o sprawach merytorycznych, nie mieli większego wpływu na decyzje i sprawy finansowe. Cóż, nie wypadało nakładać kar na ordynata! Dyrektor, gen. Marian Kukiel tłumacząc, bronił także ordynata:

„[...] Jesteśmy tu lojalnymi obywatelami i Rzeczypospolitej i miasta Krakowa i nie uprawiamy sabotażu. Ale w poczuciu, że służymy i Rzeczypospolitej i miastu, prosimy o nieco względów w traktowaniu nas. [...] Muszę dodać, że właściciele muzeum są bardzo ofiarni. Utrzymują je nie z dochodów ordynacji — tych nie ma — tylko z funduszków prywatnych. Ale boję się przeciągać strunę ich ofiarności. Co będzie jeśli zechcą porozumieć się z Poznaniem lub Warszawą i przenieść tam zbiory [...]. Jestem zbyt przywiązany do Krakowa, by się tem nie niepokoić”⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*, rkps Ew. 2525. Pismo do zarządu Muzeum, 6 IV 1915. Czartoryscy zatrudniali 10 osób personelu.

³⁷ *Ibidem*, rkps Ew. 3149. Pismo Magistratu miasta Krakowa do Stefana S. Komornickiego, 31 I 1924.

³⁸ *Ibidem*, rkps Ew. 3088a. Pismo Miejskiego Biura Statystycznego do prof. Józefa Kallenbacha dyr. muzeum, 17 II 1927.

³⁹ *Ibidem*, rkps Ew. 3156. Pismo Biura Statystycznego Zarządu Miejskiego, podpisane przez jego dyrektora St. Forysia, 31 XII 1936.

⁴⁰ *Ibidem*, rkps Ew. 2180. Pismo M. Kukieła do M. Kaplickiego prezydenta miasta, 14 I 1935. Kukiel nie krył oburzenia na urzędników magistrackich, którzy nałożyli karę 100 złotych na

Na lata prezydentury Mieczysława Kaplickiego w Krakowie (1933–1939) przypadły obchody jubileuszu 60-lecia Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. W muzeum był to okres dyrektury Mariana Kukiela (1930–1939), generała w stanie spoczynku i doc. UJ. Instytucja po 60 latach bytności w Krakowie okrzepła, ale przede wszystkim cechowała się żywotnością, cały czas rozwijając się w zakresie kolekcji bibliotecznej i muzealnej. Powstała w 1898 r. Ordynacja Sieniawska Książąt Czartoryskich (w skład której wchodziły dobra Sieniawa i Besko w Małopolsce, drobne zakłady przemysłowe i nieruchomości w Krakowie), zabezpieczyła materialny byt biblioteki i muzeum. Mając stały dochód z dóbr ordynackich w 1936 r. w wysokości 75–85 000 złotych, ordynat zatrudniał personel naukowy, który opracowywał i udostępniał zbiory uczonym i studentom, wydawał katalogi zbiorów, prowadził kwerendy naukowe, wypożyczał eksponaty do liczących się muzeów w Europie, gromadził i konserwował zbiory. Ordynat Adam L. Czartoryski miał do pomocy w zarządzaniu Radę Ordynacką i zespół prawników krakowskich oraz warszawskich, którzy wspierali buchalterów w Zarządzie Dóbr i Interesów Książąt Czartoryskich w Warszawie.

Z okazji jubileuszu 60-lecia założenia muzeum w Krakowie, prasa krakowska i ogólnopolska poświęciła instytucji Czartoryskich wiele miejsca. Dyrektor Marian Kukiel wspólnie z personelem naukowym, środowiskiem naukowym Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotował biogramy wybitnych przedstawicieli rodu Czartoryskich, które znalazły się później w IV tomie *Polskiego słownika biograficznego*, a także ukazały się w formie książkowej pt. *Czartoryscy. Trzydzieści trzy życiorysy*. Powstawały nowe opracowania o zbiorach, trwały zabiegi, aby muzeum nadało w eksponowaniu zabytków za trendami europejskimi w tej dziedzinie.

Magistrat miasta Krakowa w osobie prezydenta M. Kaplickiego pospieszył z adresem gratulacyjnym skierowanym do dyrektora Mariana Kukiela. Prezydent podkreślał prezorność i zasługi Władysława Czartoryskiego i nieprzypadkowość decyzji sprowadzenia zbiorów z Paryża do Krakowa, aby znalazły się tutaj, „...obok historycznych zabytków i naukowych skarbów naszej dawnej stolicy”. Podkreślał także dalekowzroczność swych poprzedników na urzędzie i członków rady miasta, którzy „w dostojnych starych swoich murach i arsenale” udzieliły zbiorom księcia pierwszego schronienia⁴¹. Bez wielkiej egzaltacji jak

S. S. Komornickiego za nie wykonanie polecenia zburzenia przybudówki przy Baszcie Stolarskiej, powstałej przed 60 laty za zgodą magistratu. Polecenie nie zostało wykonane, ze względu na brak funduszy i porę roku. Uprzednio bowiem (15 X 1934 r.) magistrat wystawił zarządowi muzeum bezprawnie — jak uważano — rachunek na sumę 13 659 złotych za naprawę jezdni ulicy Pijarskiej po remoncie systemu kanalizacji. Kukiel przywoływał podobny przypadek zakończony rekuresem w Trybunale Administracyjnym i wygraniem sprawy. Ponadto zobowiązano się wyburzyć przybudówkę na wiosnę, po wpłynięciu do kasy potrzebnych 2 000 złotych.

⁴¹ Bibl. Czart., rkps Ew. 2180, list Mariana Kukiela do Mieczysława Kaplickiego prezydenta m. Krakowa, 16 XII 1936.

się zdaje, można powiedzieć, że jubileusz wywarł na władzach miasta, wrażenie do tego stopnia, że Muzeum Czartoryskich, obok Muzeum Narodowego i muzeum na Wawelu, uznano w magistracie za instytucję, którą warto wspierać, chronić przed fiskusem i przyczyniać się tym samym do jej rozwoju, mimo że była instytucją prywatną.

Rychło jednak skończył się czas jubileuszu. 61 rok działalności w Krakowie muzeum rozpoczęło smutnym wydarzeniem. Zmarł bowiem Adam Ludwik Czartoryski, pierwszy ordynat sieniawski. W myśl statutu ordynackiego właścicielem ordynacji pozostawał jego najstarszy syn Augustyn Czartoryski. Sytuacja ordynacji istniejących w Rzeczypospolitej była niepewna. W Sejmie od 1935 r. debatowano nad ich likwidacją. Ostatecznie ustawą z 13 lipca 1939 r. zdecydowano o pozostawieniu kilku zasłużonych i historycznych ordynacji, wśród których były dwie rodzinne ordynacje — sieniawska i gołuchowska — dzierżone przez Augustyna Czartoryskiego⁴².

W związku z prowadzonymi sprawami spadkowymi i przejściem ordynacji przez nowego ordynata, Izba Skarbowa w Krakowie nałożyła na niego z początkiem 1938 r., bardzo wysoki podatek spadkowy. Być może miało to związek z ogólną sytuacją w kraju i fiskus poszukiwał środków na obronę zagrożonego państwa, gdzie tylko się dało. Jak dawniej w takich przypadkach bywało (kiedy udawano się o pomoc do Akademii Umiejętności i UJ), muzeum w osobie dyrektora Kukiela wystosowało pismo do prezydenta Mieczysława Kaplickiego o wyjednanie zwolnienia u władz skarbowych. Prezydent Krakowa polecił przygotować dwa pisma, które skierowano do Ministerstwa Skarbu i dyrektora krakowskiej Izby Skarbowej. Pisma te poparte przekonującą argumentacją odniosły niebывały skutek. J. Foryś, dyrektor Izby w Krakowie powiadomił ordynata, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z 23 maja 1938 r. zwolniło „realności o numerze 163, 164, 167” (przy ul. św. Jana i Pijarskiej, w tym Arsenał i Klasztor) oraz znajdujące się w nich zbiory historyczno-artystyczne składające się na muzeum i bibliotekę księcia Czartoryskiego od podatku spadkowego, „gdyż cel na który majątek powyższy jest przeznaczonym ma ważne znaczenie dla dobra ogólnego”. Dyrektor Kukiel w imieniu Augustyna Czartoryskiego jako tymczasowego ordynata, dziękował prezydentowi „za stale okazywaną instytucji naszej serdeczną przychylność”⁴³.

Muzeum Książąt Czartoryskich wrastając w środowisko Krakowa stawało się jego nieodłączną częścią, a powoli dla władz miasta także chlubą i powodem do dumy. Nie posiadamy źródeł historycznych będących świadectwem mówiącym o tym, aby władze miasta żałowały decyzji dotyczącej „utraty” Arsenału i przekazania go dla Muzeum Książąt Czartoryskich.

⁴² „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1939, poz. 417.

⁴³ *Ibidem*, rkps Ew. 2180, list Mariana Kukiela do Mieczysława Kaplickiego, 2 V 1938.

Kiedy w sobotę 1 października 1927 r. planowano przyjazd prezydenta Ignacego Mościckiego i jego uczestnictwo w rewii wojskowej na krakowskich Błoniach, władze miasta z prezydentem Karolem Rolle zwróciły się do dyrekcji muzeum o przyjęcie dostojnego gościa w razie niepogody. Ostatecznie Mościcki nie odwiedził muzeum, mimo że pogoda sprzyjała zwiedzaniu. Poszczególne tomy „Ksiąg zwiedzających Muzeum Książąt Czartoryskich” są dowodem na potwierdzenie tezy, że władze miasta Krakowa traktowały zbiory jak coś wybitnego, co pokazuje się znacym gościom odwiedzającym miasto, a nie tylko antidotum na niepogodę.

Początek II wojny światowej był dla muzeum czasem tragicznym. Najcenniejsze zbiory spakowano i postanowiono ukryć w rezydencji Czartoryskich w Sieniawie. Tam na skutek denuncjacji dostały się w ręce Niemców, część rozgrabiono⁴⁴. Nie spełniły się obiekcje księcia Władysława Czartoryskiego, który chciał, aby artykuł IV umowy z miastem nie krępował mu rąk i pozwolił swobodnie wywieźć kolekcję z miasta w razie zagrożenia zbiorów, bez obawy o utratę Arsenалу jako miejsca pomieszczenia kolekcji. Historia dowiodła, że miejscem najbezpieczniejszym dla nich był i jest Kraków.

ANEKS 1

Bibl. Czart., rkps Ew. 2180, kopia

Gen. Marian Kukiel dyrektor Muzeum Książąt Czartoryskich
do
Mieczysława Kaplickiego prezydenta m. Krakowa

Kraków, 16 XII 1936

Panie Prezydencie,

Otrzymałmy łaskawe pismo Pana Prezydenta z życzeniami dla instytucji naszej z okazji 60-lecia jej istnienia. Dziękując serdecznie za ten nowy, cenny dowód przychyłnej pamięci o Muzeum XX. Czartoryskich i życzliwości, z jaką Pan Prezydent stale do spraw instytucji się odnosi, przesyłamy Jego list Księciu ordynatowi.

Pisz Pan, Panie Prezydencie, o woli Fundatora Muzeum naszego, by znalazło się w Krakowie, u stóp królewskiego Wawelu. Istotnie, jak pisał Stanisław Tarnowski w dyplomie obywatelstwa honorowego król. Stołecznego Miasta Krakowa udzielonym księciu Władysławowi Czartoryskiemu, „godny to zaiste przytułek..., obok historycznych zabytków i naukowych skarbów naszej dawnej stolicy”. Nie przypadek sprawił, że tu znalazły się zbiory XX. Czartoryskich, ale świadoma celu intencja założyciela Muzeum. Nie przypadkowym jest też związek instytucji naszej z Krakowem, który w dostojnych starych swoich murach i arsenale pierwszego udzielił jej pomieszczenia.

⁴⁴ *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Cz. I. Puławy, oprac. Z. Żygulski jun.; Cz. II. Paryż, oprac. A. Zamoyski; Cz. III. Kraków, oprac. M. Rostworowski, Kraków 1998, s. 172–175.

Co do nas, pracowników Muzeum, szczęśliwi jesteśmy, jeśli służąc idei puławskiej, intencji założyciela Muzeum i jego obecnego właściciela, służymy zarazem drodze nam starej stolicy i jej sławie.

Raczy Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiego poważania
Marian Kukiel

ANEKS 2

Bibl. Czart., rkps Ew. 2180, kopia

Marian Kukiel i Stefan S. Komornicki
do
Mieczysława Kaplickiego prezydenta m. Krakowa

Kraków, 2 V 1938

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie

Otrzymaliśmy udzielone nam łaskawie odpisy podań Zarządu Miejskiego do Ministerstwa Skarbu i do P. Dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie, wniesione w interesie naszej instytucji i Ordynacji Sieniawskiej.

W imieniu ks. Augusta Czartoryskiego, jako tymczasowego zarządcy ordynacji, któremu zakomunikowaliśmy te cenne pisma oraz naszym własnym, składamy Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej wdzięczności dla Niego i dla Zarządu Miejskiego w król. stoł. mieście Krakowie za tak życzliwe poparcie i za stale okazywaną instytucji naszej serdeczną przychylność.

Odwzajemni ją Muzeum XX. Czartoryskich dalszą służbą Ojczyźnie i jej starej stolicy, my zaś, kierownicy i pracownicy Muzeum, dokładać będziemy wszelkich starań, by współdziałanie nasze z Zarządem Miejskim było jak najbardziej owocne.

Łączymy, Panie Prezydencie, wyrazy prawdziwej czci i poważania
Stefan S. Komornicki konserwator Muzeum
Marian Kukiel, dyrektor Muzeum

SUMMARY

The Attitude of the Authorities of the City of Cracow Towards the Czartoryski Princes Museum 1874–1939

The fall of the November Insurrection of 1831 and the threat of persecutions that were to follow, made Prince Adam Czartoryski, both the chairman of the National Government and the owner of a rich museum and library collection in Puławy, emigrate. The Prince, since then a political refugee, was leaving Cracow at the end of September 1831, heading for London and then Paris. He could not have thought that his son Władysław, the heir of the collection as well as the family tradition, after 43 years spent in France, would face a dilemma as to the choice of the place of settlement, and that this choice, made in 1874, would be Cracow.

The tradition concerning the history and importance of the Czartoryski Family had existed in the consciousness of Poles since the times of „Familia” in the middle of the 18th c. It was perpetuated through the whole 19th century thanks to the activity of various members of the family during the so-called Great Emigration. While founding the daily newspaper „Czas”, the Cracow conservatives were looking for the support from the Hotel Lambert, the Paris seat of the Czartoryski family. The authorities of Cracow, the Senate of the Jagiellonian University and the Executive Committee of the Academy of Arts and Sciences, the members of which

were often the same people, appreciated the value of the museum and library collection accumulated by the Czartoryskis in Sieniawa, Galicia, and in Paris.

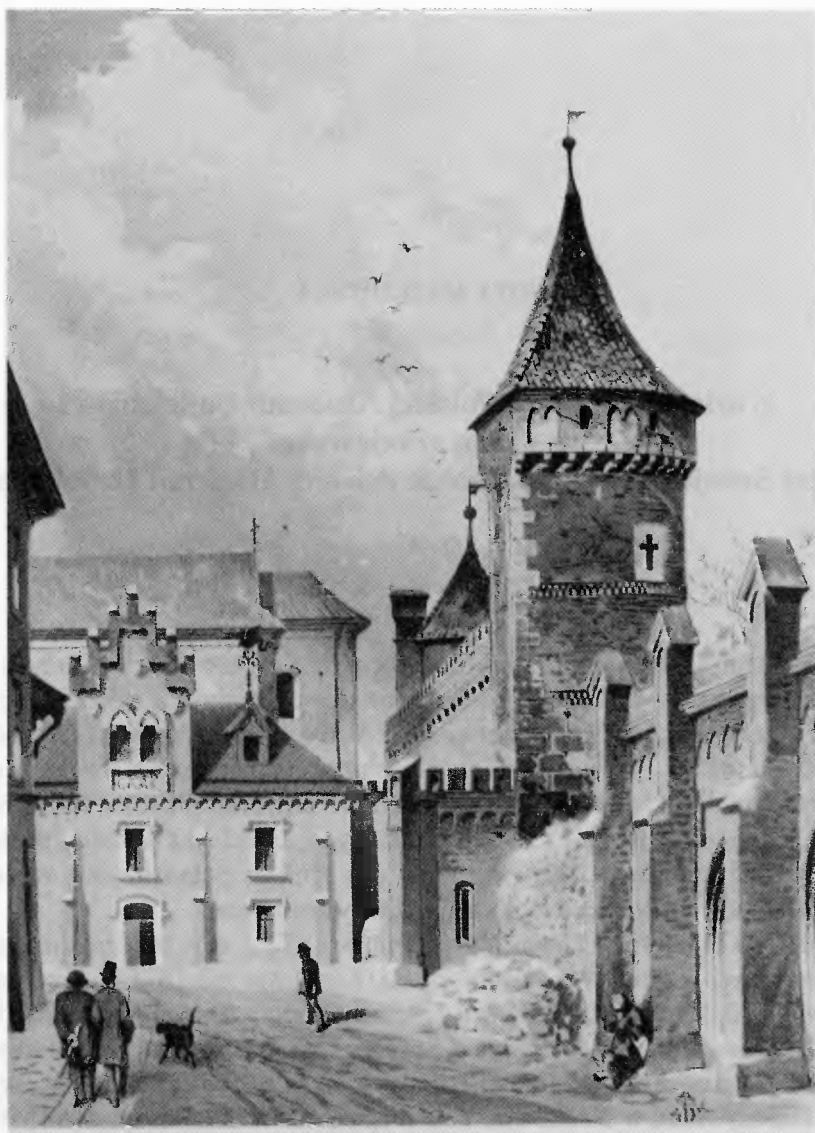
Unanimous aims and intentions of on the one hand the authorities of the City of Cracow, its scholars and prominent citizens and on the other hand of Władysław Czartoryski made it possible to bring the collection to the donated building of former Arsenal. It was a credit to the City, which was proud of possessing one more, magnificent museum, several years before the opening of the National Gallery in Sukiennice (1879). The praiseworthy act of W. Czartoryski as well as the value of his collection were appreciated by the City Council, which awarded him the title of the honorary inhabitant of the royal city.

The attitude of the city authorities towards the museum changed over the years from a noticeable distance to the full acceptance of handing the Arsenal over to the Prince as his possession, and to the full appreciation of the value of the museum, especially after the celebration of its 60th anniversary in 1936. Similarly, the attitude of Czartoryski changed from granting a selective access to the collection, especially the museum one (contrary to the declarations he had made at the opening of the Arsenal in 1876) to the full access of the collection for the public just before World War II.

Czartoryski's successors, his son and grandson, facing the danger of the outbreak of World War II, decided to evacuate the most precious part of the collection from Cracow to their family residence in Sieniawa. However, as history and life have proved, despite the measures taken by the owners, the ancient capital of Poland has always been the safest place for the museum and library collection.



9. Władysław Czartoryski. Fotografia z kartą wstępu na Wystawę Światową w 1878 r. (ze zbiorów Fundacji Książąt Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Czartoryskich) (fot. M. Wesółska)



10. J. Kossak, St. Tondos, Widok Muzeum Czartoryskich, 1886 r. chromolitografia (ze zbiorów Fundacji Księżąt Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Czartoryskich) (fot. M. Wesołowska)

RITA MAJKOWSKA

**Z dziejów związków Polskiej Akademii Umiejętności
z nauką szwajcarską.
Uczni Szwajcarscy — członkowie Polskiej Akademii Umiejętności**

Polska Akademia Umiejętności, instytucja naukowa o długiej tradycji i wyjątkowych zasługach dla nauki polskiej, na nowo działająca od dziesięciu już lat w III Rzeczypospolitej po przerwie (1953–1989), spowodowanej warunkami politycznymi w PRL — wpisała się trwale w naukę europejską dorobkiem swych członków. Podobnie jak wiele akademii różnych krajów, od 1921 r. uczestniczyła w międzynarodowych organizacjach naukowych, takich jak Union Internationale Académique, Conseil International des Unions Scientifiques, w ramach których realizowała ważne i ciekawe projekty badawcze.

Akademia Umiejętności swoje powstanie w 1872 r. zawdzięczała inicjatywie grupy wybitnych członków działającego w Krakowie od 1815 r. Towarzystwa Naukowego. Byli wśród nich: Karol Estreicher sen., Antoni Zygmunt Helcel, Jerzy Lubomirski, Józef Majer, Józef Szujski. Uznali oni, że nadszedł sposobny czas na przekształcenie lokalnego towarzystwa w instytucję naukową wyższej rangi¹. Rzeczywiście w Krakowie, w Galicji — na terenie monarchii habsburskiej zmieniały się wówczas istniejące warunki polityczne. W Austrii po długim okresie wahań, powrotów i odwrótów od polityki większego liberalizmu wobec krajów podległych, nastąpił zdecydowany zwrot w kierunku poszerzenia autonomii lokalnej. W Galicji po długim okresie germanizacji i stagnacji zaczęły polonizować się urzędy i instytucje, pojawił się sprzyjający klimat dla rozwoju nauki i kultury.

¹ W. Bieńkowski, *Powstanie Akademii Umiejętności*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1998, R. 1997/1998, s. 100.

Ten właśnie moment został wykorzystany na zorganizowanie pod cesarskim protektoratem Akademii Umiejętności, która wkrótce stała się instytucją naukową skupiająca w swoim gronie uczonych polskich nie tylko z trzech zaborów, ale także tych rozsianych po świecie.

„Akademia, jako najwyższa polska instytucja naukowa, spełniała głęboko utajone marzenia pokoleń, snute przez cały wiek XIX; realizowała aspiracje i pragnienia długo hodowane, aby mieć taką właśnie naczelną placówkę kulturalną, która by swym stanowiskiem prawnym, zasięgiem działania, a nawet bazą materialną mogła się pokusić o to, by stanąć w rzędzie analogicznych instytucji współczesnej nauki europejskiej”².

Stało się to możliwe dzięki dobrze skonstruowanemu pierwszemu statutowi Akademii Umiejętności w Krakowie z dnia 16 lutego 1872 r., modyfikowanemu stosownie do linii rozwoju tej od początku znakomicie zorganizowanej instytucji, i czasów w których przyszło jej działać³.

Założone cele realizowane przez cały okres działalności Akademii, w sposób wyrazisty zostały określone w ostatnim statucie z 1993 r.:

„...twórczą pracę naukową w Polsce popierać i ułatwiać, do pracy tej zachęcać, o ile możności ją zespałać i łączyć; gdy potrzeba, nią kierować, o ile podobna, ją nagradzać. [...] owoce polskiej twórczej pracy naukowej, zabezpieczać i chronić oraz nauce powszechnej uprzystępniać tudzież utrzymywać łączność nauki polskiej ze światem naukowym zagranicznym”⁴.

Akademia rozwijała działalność naukową poprzez wydziały. W latach 1873-1930 funkcjonowały trzy: I Wydział Filologiczny, II Wydział Historyczno-Filozoficzny, III Wydział Przyrodniczy. W 1930 r. został utworzony IV Wydział Lekarski, po rozwiązaniu się działającej w latach 1920–1930 Akademii Nauk Lekarskich. Obecnie Polska Akademia Umiejętności prowadzi prace naukowe w sześciu wydziałach: Filologicznym, Historyczno-Filozoficznym, Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym, Przyrodniczym, Lekarskim, Twórczości Artystycznej. W ramach wydziałów działają komisje naukowe, w skład których wchodzi członkowie PAU, a także współpracownicy wybierani spoza ich grona. Tak jak dawniej i dziś są powoływane komisje interdyscyplinarne. Do działań doraźnych Akademia tworzyła specjalne komitety, zwłaszcza do zamierzeń wydawniczych o szerokim zasięgu, podejmowanych w kraju czy też w ramach współpracy międzynarodowej. W bardzo różnorodnych wydawnictwach seryjnych i monograficznych Akademii znaleźć można efekty badań naukowych

² J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław 1958, s. 10.

³ *Statut Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1872, 1892; *Statut Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków 1920 (wprowadził zmianę nazwy na Polska Akademia Umiejętności), Kraków 1927, 1930, 1932, 1937.

⁴ *Statut Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków 1993, s. 3. §5 Statutu sumuje zebrane doświadczenia w okresie prawie 80 lat istnienia Akademii.

i twórczości członków Akademii i współpracowników jej komisji. Szczególne znaczenie mają dwa podstawowe wydawnictwa o charakterze informacyjnym, publikowane od początku istnienia Akademii do dnia dzisiejszego: „Rocznik” i „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń”⁵.

Naczelną władzą Akademii jest Walne Zgromadzenie członków. Powierza ono funkcję kierowania instytucją Zarządowi, złożonemu z prezesa, wiceprezesów, sekretarza generalnego, delegatów Walnego Zgromadzenia oraz dyrektorów i sekretarzy wydziałów, a właściwie składa w ręce sekretarza generalnego pełnię władzy w zarządzaniu, a w ręce prezesa reprezentację Akademii na zewnątrz, przewodniczenie Walnemu Zgromadzeniu i posiedzeniom Zarządu, a także czuwanie „nad porządkiem i zachowaniem statutu we wszystkich czynnościach Akademii”.

Podstawowe kategorie członków przyjęte w pierwszym statucie: członków czynnych i korespondentów — krajowych i zagranicznych funkcjonują do dnia dzisiejszego. Specyfika polityczna okresu zaborów spowodowała, że grupę członków krajowych stanowili obywatele zaboru austriackiego (Galicji), zaś w kategorii członków zagranicznych znaleźli się też Polacy zamieszkujący zabór pruski i rosyjski. Obok członków zagranicznych statut z 1872 r. wprowadzał status tzw. członka zakrajowego, tj. uczonych mieszkających w obrębie monarchii austro-węgierskiej, ale poza Galicją. Według pierwszego statutu w skład Akademii weszli dodatkowo tzw. członkowie nadzwyczajni. Byli to wszyscy zasłużeni członkowie czynni byłego Towarzystwa Krakowskiego, którzy z powodu wprowadzenia do statutu nowych kryteriów wyboru członków, innych niż te, które przewidywał statut TNK — przede wszystkim ograniczonej liczbą ilości członków — nie mogli wejść do grona Akademii. Przysługiwało im prawo korzystania ze zbiorów Akademii, otrzymywania publikacji, obecności na posiedzeniach naukowych oraz mieli obowiązek brania czynnego udziału w pracach komisji. Wraz ze śmiercią ostatniego z nich (1915) wygasła ta kategoria członków. Odtąd też przestano używać określenia zwyczajny, dla członków krajowych, zakrajowych i zagranicznych⁶.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., do statutu został wprowadzony zapis nazwy Akademii: Polska Akademia Umiejętności, choć przecież w poprzednim okresie przymiotnik polska był potocznie używany. Wtedy też zlikwidowano grupę członków zakrajowych i uznano grupę członków korespondentów jako wspólną dla Polaków i cudzoziemców. Grupę tę kolejny statut (1927) ponownie podzielił na korespondentów krajowych i zagranicznych. Natomiast obecny statut (z 1993 r.) w kategorii członków zagranicznych

⁵ Zob. *Katalog Wydawnictw PAU 1873–1947*, Kraków 1948, t. 1–2, t. 3: *1947–1952*, Wrocław 1973. Od reaktywowania PAU ukazało się 11 tomów „Rocznika Polskiej Akademii Umiejętności” (R. 1989/90–1999/2000) i 10 tomów „Sprawozdań z czynności i posiedzeń PAU” (t. LIV–LXIII).

⁶ *Członkowie Akademii Umiejętności oraz Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952*, oprac. E. Nieciowa, Wrocław 1973.

nie przewiduje podziału na członków czynnych i korespondentów, wprowadza zaś kategorię członków honorowych.

Przez cały okres działalności Akademii wybory członków dokonywane są w sposób dwustopniowy. Pierwszy etap dokonuje się na poziomie Wydziału (wybór większością 3/4 głosów), na podstawie zgłoszenia kandydata (tzw. propozycji) podpisanego przez dwóch, a od 1927 r. przez przynajmniej trzech członków czynnych (w obecnym statucie prawo to przysługuje również członkom korespondentom). Drugi etap to wybór (większością 2/3 głosów) na Walnym Zgromadzeniu. Wybór członków zagranicznych podlegał zatwierdzeniu — w czasach austriackich przez Cesarza, w Polsce odrodzonej przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Od początku swego istnienia Akademia starała się zyskać miano instytucji ogólnopolskiej. W okresie II Rzeczypospolitej przypadło jej stanowisko naczelnej instytucji naukowej w kraju. „Prima inter pares” wśród towarzystw naukowych ogólnych (Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe Lwowskie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu) reprezentowała naukę polską wobec zagranicy. Dzisiaj, kiedy naukę polską reprezentuje też państwowa Polska Akademia Nauk, według założeń statutowych Akademia Umiejętności :

„...w porozumieniu z polskimi towarzystwami i instytucjami naukowymi i przy ich współpracy [...] ma obowiązek: rozpoczynać, organizować i wieść przedsięwzięcia naukowe, które winny być dokonane wspólnymi siłami polskich uczonych”.

Kontakty Akademii z nauką obcą — zapoczątkowane jeszcze przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie — obejmowały wymianę wydawnictw, tworzenie stacji naukowych (Paryż, Rzym), stypendia zagraniczne, udział w pracach międzynarodowych instytucji naukowych, udział członków PAU w kongresach międzynarodowych, ale przede wszystkim — przynależność do Akademii uczonych zagranicznych. Status członków zagranicznych czynnych, jak i korespondentów dawał im prawo udziału w posiedzeniach naukowych wszystkich wydziałów i komisji oraz posiedzeniach administracyjnych własnego wydziału, a także otrzymywania publikacji.

W okresie zaborów, kiedy Akademia ze zrozumiałych względów nie mogła reprezentować oficjalnie nauki polskiej na zewnątrz, struktura członków zagranicznych AU była mało zróżnicowana, większość z nich pochodziła z Austrii i Niemiec. Wraz z uzyskaniem niepodległości nastąpiło pełne otwarcie na świat. Wzrosła liczba członków pochodzących z innych krajów: Anglii, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i Włoch⁷.

⁷ D. R e d e r o w a, *Formy współpracy Polskiej Akademii Umiejętności z zagranicą (1873-1952)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1966, Seria A, z. 10, s. 82; F. U h o r c z a k, *Rozwój Polskiej Akademii Umiejętności w wykresach i mapach*, Lublin 1978, tablica 12 i 13.

Zawsze jednak podstawowe kryterium wyboru stanowiła wysoka pozycja uczonego w świecie naukowym, a nie przynależność narodowa. Zwłaszcza że bardzo często uczeni zyskiwali sławę naukową, piastując wysokie funkcje naukowe nie w rodzimych, lecz obcych uniwersytetach. Tak też było w Szwajcarii, gdzie na przełomie wieku XIX i XX katedry wielu szwajcarskich uniwersytetów obejmowali zapraszani tam Polacy. Nic też dziwnego że oni też byli pierwszymi członkami zagranicznymi Akademii Umiejętności. Szwajcaria zawsze była krajem bezpiecznego schronienia dla emigrantów z Polski. Na przestrzeni wieków stanowiła dobre miejsce dla zdobywania wiedzy i realizowania kariery naukowej przybyszów z Polski. „Wyborna jest dla pracy spokojna Szwajcaria” — pisał Bronisław Piłsudski⁸.

Listę Polaków — członków zagranicznych Akademii — otwiera lekarz, biochemik Marceli Nencki (1847–1901), pochodzący z Boczków koło Sieradza. Człowiek niezwykle utalentowany o rozległych zainteresowaniach — od filozofii przez historię, literaturę, filologię do medycyny i chemii. Należy do uczonych polskich, którzy całe życie spędzili za granicą. Po studiach w Krakowie, Jenie i Berlinie, w 1872 r. przeniósł się do Berna, gdzie w tamtejszym Uniwersytecie szybko zdobył wysoką pozycję naukową i został w 1876 r. profesorem specjalnie dla niego utworzonej katedry — jednej z pierwszych w Europie — chemii lekarskiej. Ściągnięty ze Szwajcarii do Petersburga (1891) spędził tam resztę życia⁹. Doceniając zasługi dla nauki Marceliego Nenckiego, Bronisław Radziszewski, profesor chemii ogólnej i farmaceutycznej Uniwersytetu we Lwowie wraz z Alfredem Biesiadeckim, profesorem anatomii patologicznej UJ, wystąpili w lutym 1884 r. do Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego z propozycją kandydatury Nenckiego na członka czynnego zagranicznego AU.

„Powołując się na znakomitą wartość prac naukowych Profesora Dr Marceliego Nenckiego — pisali — na niezwykłą obfitość tych prac, których liczba, jak załączony spis okazuje dochodzi do 42, — a wreszcie i na wpływową działalność nauczycielską jako prof[ess]eur chemii fizjologicznej w Bernie; — niżej podpisani mają zaszczyt uczynić wniosek następującej treści: Świetny Wydział matematyczno-przyrodniczy raczy zamianować Dra Marceliego Nenckiego, zwyczajnego profesora chemii fizjologicznej w Bernie swym członkiem czynnym zagranicznym.”

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy w maju tego roku poparł kandydaturę Nenckiego, a 15 listopada 1884 r. Walne Zgromadzenie wybrało go członkiem czynnym zagranicznym Akademii¹⁰.

⁸ BJ, rkps 10325 III, k. 67 (korespondencja E. Romera). Wiele szczegółów o śladach Polaków w Szwajcarii odkrywa J. Zieliński, *Nasza Szwajcaria. Przewodnik śladami Polaków*, Warszawa 1999. O roli Polaków w samym Fryburgu wspomina M. Kasterska, *Polacy we Fryburgu Szwajcarskim*, „Gazeta Niedzielną”, Londyn 1969, R. 21, nr 4.

⁹ K. Sarnecki, *Nencki Marceli*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 671–674.

¹⁰ Oddz. APAN w Kr, PAU Akta członków lit. N; PAU W III-1, s. 219, 221, 222; PAU I-2, s. 68.

Nencki publikował swoje prace w wydawnictwach Akademii, niektóre z nich były przedstawiane na posiedzeniach, m.in. za pośrednictwem Leona Marchlewskiego, profesora chemii lekarskiej UJ, który na odległość współpracował z Nenckim.

Józef Kallenbach (1861–1929), profesor Uniwersytetu Fryburskiego, urodzony w Kamieńcu Podolskim, to drugi Polak wybrany 9 maja 1893 r. członkiem korespondentem zagranicznym Wydziału Filologicznego AU. Ze Szwajcarią łączyły go więzy rodzinne, dziadek Melchior Kallenbach był rodem z Rheinfelden, bywał w Solurze — szczylił się znajomością z Tadeuszem Kościuszką¹¹.

Józef Kallenbach studiował w Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem znakomitych filologów Kazimierza Morawskiego, Stanisława Tarnowskiego i Lucjana Malinowskiego, uzyskując doktorat w 1884 r. na podstawie pracy o *Odprawie posłów greckich* Jana Kochanowskiego.

W następnych latach odbywał podróże naukowe — do Niemiec, Szwajcarii, Francji, Anglii, Włoch. Z ramienia Akademii Umiejętności prowadził poszukiwania archiwalne najpierw w archiwum watykańskim, zaś po uzyskaniu habilitacji jako stypendysta Akademii w archiwach w Londynie. W 1886 r. przebywał w Bazylei, tutaj wynotował z dawnych metryk uniwersytetu nazwiska studentów Polaków. Powstał z tego artykuł *Polacy w Bazylei* drukowany w wydawnictwach Akademii Umiejętności¹².

Kiedy we Fryburgu w nowo utworzonym Uniwersytecie trudno było znaleźć kandydata na katedrę języków i literatur słowiańskich, Gaspar Descurtius udał się w 1889 r. do Polski — do Krakowa, w celu poszukania odpowiedniej osoby. Poproszony o opinię Stanisław Tarnowski wysunął kandydaturę swego ucznia Józefa Kallenbacha. W katedrze Uniwersytetu Fryburskiego Kallenbach spędził dwanaście lat. Wykłady jego z zakresu literatury polskiej i rosyjskiej zyskały wśród studentów ogromną popularność. Z jego inicjatywy w 1892 r. powstała fundacja stypendialna im. Leona Czartoryskiego dla Polaków pogłębiających swe studia we Fryburgu. Osiągnięcia naukowe Kallenbacha w kraju i za granicą spowodowały wysunięcie w 1892 r. przez Tarnowskiego, Morawskiego i Malinowskiego kandydatury Kallenbacha na członka Akademii Umiejętności. Data wyboru — 9 maja 1893 r., zbiegła się z ważnym wydarzeniem w życiu osobistym, w tym samym roku wziął ślub ze Szwajcarką Franciszką Pittet. Dalsza część kariery naukowej Kallenbacha przypadła już na okres życia spędzony w kraju. W 1901 r. wrócił do Warszawy, gdzie objął stanowisko dyrektora Biblioteki Ordynacji Krasińskich. Profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, krótko Uniwersytetu Warszawskiego i Wileńskiego,

¹¹ J. S p y t k o w s k i, *Kallenbach Józef*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 491–493. O pobycie Kallenbacha we Fryburgu zob. J. S t a r n a w s k i, *Zarys dziejów Katedry Języków i Literatur Słowiańskich w Uniwersytecie Fryburskim*, Wrocław 1984, s. 7–43.

¹² „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1890, t. VI, s. 1.

był też dyrektorem Muzeum Czartoryskich. W Akademii w latach 1917–1918 przewodniczył Komisji do badań w zakresie literatury i oświaty w Polsce. Wcześniej w 1906 r. został wybrany członkiem czynnym krajowym Akademii Umiejętności¹³.

Stanisław Kostanecki (1860–1910) był trzecim Polakiem ze Szwajcarii, który został wybrany członkiem czynnym zagranicznym Akademii Umiejętności. Chemik, dla którego Szwajcaria stała się drugą ojczyzną, pochodził z Myszakowa w poznańskim. Był bratem Kazimierza, profesora anatomii i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarza generalnego Akademii Umiejętności, doktora honoris causa Uniwersytetu w Genewie i Antoniego, ekonomisty, profesora Uniwersytetu we Fryburgu, później Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. Stanisław Kostanecki po studiach w Berlinie w 1886 r. wyjechał do Miluzy w Alzacji, gdzie w École de Chimie kierował pracownią chemii organicznej. W Uniwersytecie w Bazylei zdobył stopień doktora filozofii (1889), a następnie w Uniwersytecie w Bernie objął Katedrę chemii organicznej i teoretycznej, którą kierował przez 20 lat zyskując europejską sławę¹⁴. O jego popularności wśród studentów może świadczyć fakt, iż przeprowadził 167 przewodów doktorskich. Doktorantami było wielu Polaków, późniejszych profesorów uniwersytetów: w Bernie, Fryburgu i Zurychu. O docenieniu zasług Kostaneckiego dla nauki i przemysłu świadczy fakt, że w 1900 r. Société Industrielle w Miluzie odznaczyło go złotym medalem, Société Chimique de Paris medalem Lavoisiera w 1903 r., a Republika Francuska Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej w 1905 r. W momencie, kiedy Kostanecki zamierzał powrócić do kraju i objąć katedrę w Uniwersytecie Jagiellońskim, nagła śmierć przecięła te plany. Zmarł w Würzburgu w 1910 r. w wieku pięćdziesięciu lat. Obszerna korespondencja od osób i instytucji związana z tą niespodziewaną śmiercią pokazuje jego szerokie kontakty naukowe i zasługi poniesione dla nauki. Zawiera także informacje o uroczystościach, które z tej okazji miały miejsce w Uniwersytecie w Bernie¹⁵. W Akademii Umiejętności pozostał po nim trwały ślad w postaci funduszu jego imienia. W 1911 r. bracia Kostaneckiego Jan, Kazimierz i Antoni złożyli kwotę 25 tysięcy koron, z której odsetki były odtąd przeznaczane do dyspozycji Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego na badania naukowe. Subwencję z tego funduszu otrzymał między innymi: zoolog Michał Siedlecki w 1916 r. na opracowanie materiałów naukowych zebranych na Ja-

¹³ Oddz. APAN w Kr, PAU Akta członków, lit. K; PAU W I-1, s. 123; PAU I-2, s. 175; PAU I-3 s. 42.

¹⁴ *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik Biograficzny*, pod red. K. Kwaśniewskiego, L. Trzeciakowskiego, Poznań 1981, s. 217–218.

¹⁵ Oddz. APAN w Kr, K III-79, j. 12–13; w j. 12, list Tadeusza Estreichera z Fryburga z 23 XI 1910 r. opisujący uroczystości.

wie, w 1918 r. Konstanty Janicki, też zoolog, wówczas docent Uniwersytetu w Bazylei¹⁶.

Kandydaturę Stanisława Kostaneckiego na członka czynnego zagranicznego AU w 1903 r. na posiedzeniu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przedstawili: Leon Marchlewski, profesor chemii lekarskiej UJ, wcześniej asystent prof. Georg'a Lungego w Politechnice w Zurychu, doktor tejże Politechniki i Emil Godlewski sen., profesor chemii rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wybór został dokonany na Walnym Zgromadzeniu 17 maja 1904 r.¹⁷

Pierwszym Szwajcarem, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, wybranym już w odrodzonej Polsce był Maurice Lugeon (1870–1953), geolog, profesor Uniwersytetu w Lozannie w latach 1897–1941, członek francuskiej Akademii Nauk, mistrz wielu polskich geologów i geografów, m.in. Jana Nowaka, Ludomira Sawickiego oraz wielki przyjaciel Polaków. W 1920 r. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy wysunął jego kandydaturę na członka czynnego zagranicznego Akademii¹⁸. W badaniach naukowych Lugeon zajmował się zagadnieniami tektoniki Alp, Tatr i Pienin, nowatorskie tezy naukowe przedstawił m.in. na międzynarodowym kongresie geologicznym, który w 1903 r. obradował w Polsce. W jego katedrze w Uniwersytecie w Lozannie kształciło się wielu Polaków. Zawiadomienie o wyborze 28 maja 1920 r. przyjął z wielkim wzruszeniem. Dziękując za nie Akademii nie krył sympatii dla Polski i Polaków, zwłaszcza zaś wyraził wielką radość z odzyskania przez Polskę niepodległości („Je me sens ainsi plus lié que jamais à votre belle Patrie que j'aime tant et dont la résurrection a été pour moi l'une des grandes joies de ma vie”).

Kiedy w listopadzie 1937 r. Maurice Lugeon obchodził jubileusz 50-lecia pracy naukowej w uroczystych obchodach wzięła udział Polska Akademia Umiejętności. Na uroczystości w Lozannie Akademię reprezentował poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie Jan Modzelewski. Wygłosił on mowę i wręczył Jubilatowi uroczysty adres, podkreślający zasługi Lugeona dla badań naukowych w Polsce i jego bliskie związki z Polakami. Tekst adresu przygotował profesor geologii i paleontologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Nowak. Pisał w nim m.in.:

„W Polakach, członkach tego Kongresu [Międzynarodowy Kongres Geologiczny w 1903 r. — R. M.] znalazłeś pierwszych zwolenników bezapelacyjnych tego ścisłego związku architektonicznego między Królestwem Waszych a naszych gór. Od tego czasu rozpoczął się renesans poglądów na budowę łańcuchów górskich, którego Ty byłeś twórcą, a którego pierwszymi apostołami byli Polacy. Te zdarzenia były powodem dziwnego zjawiska. Oto naraz Twoja

¹⁶ *Ibidem*, PAU KSG 1911 nr 55; 1913 nr 892; 1915 nr 1273; 1916 nr 563, 30; 1936 nr 139; PAU W III-4, s. 157, 167. Zob. też „Roczniki Akademii Umiejętności”, m.in. R. 1910/1911, s. 71, 183.

¹⁷ Oddz. APAN w Kr, PAU Akta członków, lit. K; PAU W III-2a, s. 60, 64; PAU I-3, k. 22.

¹⁸ *Ibidem*, Akta członków, lit. L; PAU W III-4, s. 179; PAU I-4, s. 5, 8.

Katedra w Lozannie stała się miejscem pielgrzymek młodych adeptów geologii polskiej, którzy z pominięciem wielkich stolic europejskich podążali do Lozanny, by tu czerpać z krynicy Twego ducha. Odtąd nie było roku byś wśród Twych licznych uczniów nie miał zastępu Polaków, którzy następnie złotymi zgłoskami zapisali Twe nazwisko w historii geologicznej przede wszystkim naszych, ale i nie tylko naszych gór. Nie przeszkodziło temu procesowi to, że w tym czasie Polska nie istniała na mapach geologicznych, gdyż istniała ona w duszach Polaków. Dzięki Twoim ideom nauka polskiej geologii odrodziła się wspaniale już w przededniu odrodzenia politycznego narodu. Dziś w polskiej geologii nie ma wybitniejszego nazwiska, które by nie należało do Twego ucznia. I dziś gdy Ty obchodzisz 50-letni jubileusz Twojej profesorskiej działalności geologia polska obchodzi 35-letni jubileusz potężnego etapu rozwojowego, którego Ty byłeś kamieniem węgielnym. A gdy przed kilku lat rozpoczęła iść wielkimi krokami u nas praca nad ujarzmieniem siły wodnej dla celów elektryfikacji kraju Ty najznakomitszy na świecie znawca budowy zapór wodnych nie odmówiłeś swej współpracy w tym dziele tak ważnym w dziedzinie naszej gospodarki narodowej. Toteż Polska Akademia Umiejętności ma aż nadto dostateczne podstawy, by w uznaniu Twych zasług dla Polski złożyć Ci w dniu Jubileuszu Twego najserdeczniejsze życzenia”.

Nie dziwi zatem fakt, że w podzięcie Lugeon przesłał na ręce prezesa PAU — Stanisława Wróblewskiego obszerny list z podziękowaniami, który nie jest tylko zdawkowym wyrażeniem wdzięczności, lecz również uroczystym potwierdzeniem trwałości związków Lugeona z Polską i Polakami¹⁹.

W okresie międzywojennym były wysuwane kolejne kandydatury uczonych szwajcarskich na członków Akademii, nie zostali oni jednak wybrani. Nie udało się też ustalić na podstawie zachowanych akt Polskiej Akademii Umiejętności przyczyn tego faktu. Kandydatura Eduarda Rübli (1876–1960), urodzonego w Zurychu, prezesa Szwajcarskiego Towarzystwa Przyrodniczego, na członka czynnego zagranicznego była przedstawiana dwukrotnie w 1929 i 1930 r. przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego botanika Władysława Szafera, zoologa Michała Siedleckiego i botanika Emila Godlewskiego (sen.). Uczony szwajcarski uzyskał kwalifikowaną liczbę głosów na posiedzeniu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w marcu 1930 r. Nazwisko jego figuruje na liście kandydatów na Walne Zgromadzenie wśród członków zagranicznych korespondentów, natomiast w protokołach Walnych posiedzeń już nie występuje²⁰. Zachował się jedynie zapis w protokołach posiedzeń Wydziału o uchwalonej, na parę dni przed Walnym Zgromadzeniem czerwcowym 1930 r., reasumpcji wcześniejszej uchwały Wydziału dotyczącej wyboru członków zagranicznych, w tym Rübli. Fakt ten zapewne był związany z dokonywanymi wówczas uzgodnieniami organizacyjnymi pomiędzy Wydziałem Matematyczno-Przyrodniczym i tworzącym się w tym czasie Wydziałem Lekarskim. Również dwukrotnie została zaproponowana kandydatura Hansa Nabhotza (1874–1961), mediewisty, profesora historii Uniwersytetu w Zurychu (1924–1945), prezesa związku

¹⁹ *Ibidem*, KSG 1937 nr 892, tutaj też adres i list Lugeona z 24 XI 1937.

²⁰ *Ibidem*, Akta kandydatów na członków lit. R; PAU W III-6, s. 103, Biographisches Lexikon Verskorbener Schweizer. In memoriam, B. VI, Zürich 1969, s. 48.

historyków szwajcarskich, uczestnika VII Międzynarodowego Kongresu Historyków w Warszawie²¹. W 1933 i 1935 r. propozycję jego kandydatury na członka czynnego zagranicznego Wydziału Historyczno-Filozoficznego wysunęli profesorowie UJ prawnik Stanisław Kutrzeba i mediewista Władysław Semkowicz, profesor historii powszechnej Uniwersytetu Warszawskiego Marceli Handelsman i profesor historii powszechnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Bronisław Dembiński. W głosowaniu na posiedzeniu Wydziału nie uzyskał wystarczającej liczby głosów i nazwisko jego nie pojawia się w protokołach Walnych Zgromadzeń PAU²².

Wybór kolejnych czterech uczonych szwajcarskich, członków zagranicznych PAU nastąpił dopiero po II wojnie światowej. Przypadł na czas próby dla Polskiej Akademii Umiejętności, kiedy atakowana z wielu stron, nie tylko przez władze polityczne, musiała odpierać zarzuty kierowane pod jej adresem i usiłowała zachować swą niezależność w kontaktach z zagranicą, również poprzez wybór nowych członków.

Mieczysław Minkowski (1884–1972), Polak z pochodzenia, obywatel Szwajcarii został pierwszym powojennym członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Umiejętności. Neurolog, od 1928 r. profesor medycyny Uniwersytetu w Zurychu, przewodniczący Conseil Suisse-Polonais des Sciences medicales był twórcą pierwszej w Szwajcarii kliniki neurologicznej. Kandydaturę Minkowskiego przedstawili w grudniu 1946 r. profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: anatomii porównawczej — Henryk Hoyer jun., chirurgii — Maksymilian Rutkowski, dermatologii i wenerologii — Franciszek Walter²³. Podkreślali jego wieloletnie zasługi w czynnej pomocy instytucjom naukowym polskim, a także opiekę nad polskimi instytucjami w Szwajcarii. Wyboru na członka korespondenta zagranicznego Wydziału Lekarskiego dokonało Walne Zgromadzenie 13 czerwca 1947 r. Minkowski wziął udział w jubileuszu 75-lecia PAU, który odbywał się w Krakowie w październiku 1948 r. Przemawiał w języku francuskim na uroczystym posiedzeniu w imieniu la Société Helvétique des Sciences Naturelles, a także Instytutu Neurologii Uniwersytetu w Zurychu. Warto przytoczyć zmienny końcowy fragment jego przemówienia:

„Zakończyć moje przemówienie pragnę w języku polskim, który jest językiem Akademii i jest też moim językiem ojczystym. Przyjmując udział w tej uroczystości i składając życzenia Polskiej Akademii Umiejętności w imieniu towarzystw i instytucji naukowych szwajcarskich, nawiązując do prastarych, serdecznych i niezmiernie owocnych stosunków ogólnokulturalnych i naukowych, jakie już od wieków istnieją pomiędzy Polską a Szwajcarią, z wielką korzyścią

²¹ *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1994, t. IV, s. 361. Na sesji kongresu w Krakowie Nabholz wygłosił referat pt. „Über das Verhältnis zwischen politischer und Wirtschaftsgesichte”.

²² Oddz. APAN w Kr, akta kandydatów na członków lit. N; Wybory 1933–1935.

²³ *Ibidem*, Akta członków, lit M; PAU W IV-4, k. 192; PAU I-5, s. 21 (20 III 1947), s. 7 (13 VI 1947).

dla obu stron. Wiadomo przecież, że już w średnich wiekach studenci szwajcarscy, zwłaszcza teologii, ale też i innych wydziałów, jeździli do Polski, aby tu w Krakowie, w czcigodnym Uniwersytecie Jagiellońskim, jednym z najstarszych w Europie, rozszerzać i pogłębiać swoje wiadomości. Odwrotnie wiemy, jak liczni Polacy, w tym i przyszli wybitni uczeni i mężowie stanu, od dawnych czasów aż do najnowszych studiowali na uczelniach szwajcarskich na wszystkich szczeblach i przyczyniali się i potem do podtrzymania łączności kulturalnej i przyjaźni między obu krajami. Wiemy też, jak nieraz uczeni pochodzenia polskiego, przyjmowani nader gościnnie i popierani przez liberalne instytucje szwajcarskie i kolegów szwajcarskich, pracowali naukowo w Szwajcarii i w rozwoju stosunków naukowych polsko-szwajcarskich odgrywali szczególną rolę. A w najnowszym okresie — podczas ostatniej wojny — wspomnę tylko w dziedzinie współpracy kulturalnej o szczególnie znamienitym fakcie, mianowicie o stworzeniu przez władze wojskowe szwajcarskie Obozów Uniwersyteckich dla internowanych oficerów i żołnierzy polskich w Winterthurze, we Fryburgu i w Gossau, którzy słuchali z początku regularnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych w samych obozach, później zaś prowadzili studia i otrzymywali dyplomy na Uniwersytecie w Zurychu lub Fryburgu, na Politechnice Zurychskiej oraz Wyższej Szkole Handlowej w St. Gallen. W Winterthurze ja miałem zaszczyt wykładać i to po polsku oraz współpracować w Radzie Naukowej [...]. Wspomnę również o akcji pomocy dla zrujnowanych bibliotek polskich przez tzw. Aide Suisse par le Livre jako specjalną gałąź Daru Szwajcarskiego (Don Suisse), który chętnie spełnia tak zaszczytny obowiązek. Tę starą i młodą, a zawsze żywą współpracę naukową i kulturalną, tę przyjaźń odwieczną między Polską i Szwajcarią i wysiłki, jakie obecnie są czynione w Szwajcarii, aby w miarę sił i możliwości ją podtrzymać, Polska Akademia Umiejętności chciała niewątpliwie uczcić, wybierając ostatnio kilku uczonych szwajcarskich na członków zagranicznych. Rozumieją oni dobrze, jaki to wysoki i niezwykle zaszczyt i składają zań najszczerze podziękowanie; wierzą też, że mimo wszelkich kryzysów dziejowych przyjaźni i współpraca między nauką polską a szwajcarską będzie się nadal utrzymywać i rozwijać, zapładniając wysiłki po obu stronach i pobudzając myśl naukową do wolnego lotu, ponad granice poszczególnych państw i narodów. Jeszcze raz składam Polskiej Akademii Umiejętności najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej i twórczej pracy”²⁴.

Wybitny uczony szwajcarski w dziedzinie badań chorób roślin Ernst Albert Gäumann (1898–1963), urodzony w kantonie Bern (w Tagertschi), profesor fitopatologii Uniwersytetu w Zurychu został wybrany równocześnie z Mieczysławem Minkowskim. Studiował w Uniwersytecie w Bernie i w Uppsali. Odbywał podróże naukowe m.in. do Stanów Zjednoczonych, na Filipiny i do Kochinchiny (1918–1919). Kierował Wydziałem Patologii Roślin w Instytucie Chorób Roślin przy Departamencie Rolnictwa w Buitonzorg na Jawie (1919–1922). W Politechnice w Zurychu objął katedrę i kierował Instytutem Botaniki Specjalnej (od 1927 r.). Wykładał tam botanikę szczegółową, farmaceutyczną i patologię roślin. Był założycielem i kierownikiem Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Politechnice w Zurychu (od 1937 r.). W latach 1940–1945 zajął się organizacją studiów Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Polowego Winterthur. Członek honorowy Brytyjskiego Towarzystwa Mikologicznego, był odznaczony najwyższym wyróżnieniem szwajcarskim tzw. „Marcel Bennett-Preis”. Jego zasługi jako opiekuna żołnierzy — studentów

²⁴ *Ibidem*, PAU I-189.

polskich, zgrupowanych w obozie internowanych w Winterthur, troska o podniesienie poziomu studiów, o zrównanie w prawach internowanych Polaków ze studentami szwajcarskimi na wyższych uczelniach w Szwajcarii, o umożliwienie polskim studentom wstępu na wykłady i do pracowni szwajcarskich wyższych uczelni, a po wojnie także opieka nad Polakami pracującymi naukowo w Instytucie Botaniki Specjalnej Politechniki w Zurychu, stanowiły dodatkowe atuty przy poparciu kandydatury na członka czynnego zagranicznego PAU²⁵. Propozycję pisemną już w 1946 r. podpisali wybitni botanicy: profesor Uniwersytetu Warszawskiego — Bolesław Hryniewiecki, Kazimierz Bassalik oraz Władysław Szafer — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gäumann wybrany przez Walne Zgromadzenie 13 czerwca 1947 r., wziął udział w jubileuszu 75-lecia Akademii w Krakowie. Na plenarnym posiedzeniu wygłosił odczyt pt. „Zagadnienia odporności u roślin” (w języku francuskim), który został wydrukowany w wydawnictwach Akademii²⁶.

Jakie były przyczyny odmowy przyjęcia członkostwa PAU przez wybitnego językoznawcę szwajcarskiego Jakuba Juda, zmarłego w 1952 r., można jedynie się domyślać. Profesor językoznawstwa romańskiego w Uniwersytecie w Zurychu, założyciel i naczelny redaktor kwartalnika „Vox Romanica” i serii monografii *Romanica Helvetica* (1935–1943), był inicjatorem atlasu lingwistycznego Włoch i pld. Szwajcarii (1928–1940). Zaproponowany w grudniu 1946 r. przez profesorów UJ romanistę Stanisława Wędkiewicza, językoznawcę Kazimierza Nitscha i orientalistę Tadeusza Kowalskiego, został wybrany 13 czerwca 1947 r. członkiem czynnym Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności. W uzasadnieniu kandydatury Juda Wędkiewicz pisał:

„... należy niewątpliwie do najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego językoznawstwa romańskiego. Jego zasługi są tym większe, że działalność swą naukową niemal w całości skierował na teren nowych dziedzin i metod lingwistycznych, takich jak geografia językowa, toponomastyka i badania nie łacińskich elementów w słownictwie i morfologii języków romańskich”²⁷.

Jakub Jud w nadesłanym do Akademii na ręce prezesa Kazimierza Nitscha telegramie odmówił przyjęcia członkostwa, dziękując za wyróżnienie dla jego kraju.

²⁵ *Ibidem*, PAU Akta członków, lit. G; PAU W III-6b, s. 106; PAU I-5, s. 21 (20 III 1947), s. 7 (13 VI 1947).

²⁶ „Mémoires de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Classe des Sciences Mathématiques et Naturelles” 1952, nr 17.

²⁷ Oddz. APAN, Akta członków lit. J; PAU W I-4, k. 28; PAU I-5, s. 20 (20 III 1947), s. 6 (13 VI 1947). W spuściznie K. Nitscha zachowały się 3 listy Juda z lat 1927–1929 dotyczące subskrypcji atlasu lingwistycznego oraz zawiadomienie o śmierci w 1952 r., *ibidem*, K III- 51, j. 191.

Wśród proponowanych w 1946 r. kandydatów na członków zagranicznych PAU, niestety nie wybranych, znalazł się profesor historii nowożytnej, rektor Uniwersytetu we Fryburgu Gaston Castella (1883–1966), przyjaciel Polaków, zwłaszcza tych, którzy jako internowani studiowali tam w czasie wojny. Swoją sympatię do Polaków wyrażał w liście do Adama Vetulaniego z 16 kwietnia 1946 r. Pisał:

„Je n'ai pas besoin d'ajouter, je pense, que je suis avec l'intérêt le plus vif les événements de Pologne comme d'ailleurs ceux du monde entier. Tout ce qui touche à votre noble patrie éveille toujours dans mon coeur l'intérêt le plus sympathique et tous mes voeux accompagnent vos compatriotes et vous-même tout particulièrement”²⁸.

Castella kształcił się we Fryburgu, następnie w Paryżu i Wrocławiu. Przez długie lata był dyrektorem Archiwum Państwowego we Fryburgu, a także dyrektorem Biblioteki Kantonalnej i Uniwersyteckiej (1925–1942). Autor wielu wybitnych opracowań, podręczników, artykułów, m.in. historii kantonu fryburskiego (1922), historii Szwajcarii (1941), był prezesem Pro Polonia i reprezentantem Uniwersytetu Fryburskiego w szwajcarskim Komitecie Narodowym Komisji Współpracy Intelktualnej. Pierwszy raz został zaproponowany przez prof. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego: prawnika Fryderyka Zolla jun. oraz historyków Franciszka Bujaka i Władysława Semkowicza w grudniu 1946 r., ponownie w październiku 1947 r. przez historyków: Semkowicza, Jana Dąbrowskiego i Ludwika Piotrowicza. Protokoły posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego nie zawierają jednak żadnej informacji o jego wyborze. Figuruje jedynie na listach wśród kandydatów zgłoszonych na członków PAU²⁹.

Ostatnim obywatelem szwajcarskim wybranym na członka PAU, przed zawieszeniem jej działalności w 1952 r., był historyk o wszechstronnych zainteresowaniach naukowych Edgar Conrad Bonjour (1898–1991), urodzony w Bernie, początkowo wicedyrektor berneńskiego Bundesarchiv i wykładowca tamtejszego uniwersytetu, następnie profesor historii Uniwersytetu w Bazylei (od 1935 r.)³⁰. W październiku 1947 r. kandydaturę Bonjoura zgłosili profesorowie UJ, historycy: Jan Dąbrowski, Władysław Semkowicz i Aleksander Birkenmajer. Do ich wniosku dołączył się Stanisław Kot, wówczas ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie. Dając wysoką ocenę działalności naukowej tego wybitnego historyka dodawał:

„Załączam jego pracę, która Polaka szczególnie zainteresuje, częściowo wynikłą z motywów politycznych: *Die Schweiz und Polen, eine geschichtliche Parallelbetrachtung*, napisaną w 1940,

²⁸ Oddz. APAN w Kr, PAU Akta członków lit. G; *Histoire de l'Université de Fribourg Suisse 1889–1989*, t. 3, Fribourg 1992, s. 933.

²⁹ Oddz. APAN w Kr, PAU Akta członków, Wybory Wydział II 1948 (nr 105/48).

³⁰ M. A n d r z e j e w s k i, *Edgar Bonjour (21 VIII 1898–26 V 1991)*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, nr 1, s. 178. We wcześniejszym artykule tegoż autora (*ibidem*, 1989, nr 1–2, s. 354) mylna informacja o wyborze Bonjoura w 1948 r. do PAN (sic!).

kiedy Polski nie było. Mam wrażenie, iż napisał ją samorzutnie, jako uczciwy Szwajcar, bez żadnego kontaktu z jakąkolwiek polską propagandą. Tęgo mu Polacy zapomnieć nie powinni”³¹.

Bonjour został wybrany członkiem czynnym Wydziału Historyczno-Filozoficznego 5 czerwca 1948 r. Dziękując za wyróżnienie wyrażał nadzieję, że fakt ten przyczyni się do jeszcze głębszego jego związku z Polską, a polskim studentom stworzy możliwość podejmowania studiów historycznych w Uniwersytecie Bazylejskim. Niestety żelazna kurtyna odcięła naukę polską od Europy i nadzieje Bonjoura przez długi czas nie mogły się spełnić.

Odrodzona w 1989 r. Polska Akademia Umiejętności, do grona swoich członków zagranicznych Wydziału Przyrodniczego wybrała 24 czerwca 1995 r. Petera A. Zieglera, doktora filozofii, geologa, docenta Uniwersytetu w Bazylei, członka Akademii Europejskiej, Królewskiej Holenderskiej Akademii Nauki i Sztuki, Międzynarodowego Programu ds. Litosfery, Międzynarodowej Grupy Badawczej Europrobe³². Otwiera on listę szwajcarskich członków Polskiej Akademii Umiejętności, w nowym, tworzącym się na naszych oczach etapie jej historii.

SUMMARY

From the History of the Links between the Polish Academy of Arts and Sciences and Swiss Science. Swiss Scholars — Members of Polish Academy of Arts and Sciences

Polish Academy of Arts and Sciences, an academic institution of long tradition and great merit to Polish science, which has been functioning anew for ten years in the III Republic after the break (1953–1989) caused by political conditions in PRL (communist Poland), has firmly marked its presence in the European science thanks to the scientific achievements of its members. The contacts between the Academy and foreign science, which were started by the Cracow Scientific Association, included the exchange of publications, creating scientific stations, scholarships abroad, taking part in the activities of international academic institutions, participation of the Academy members in international congresses and — first of all — Academy membership of foreign scholars. During the period of the partition of Poland, when for obvious reasons the Academy could not officially represent Polish science abroad, the composition of foreign members of the Academy was not diverse, as the majority of them were coming from Austria and Germany. When Poland obtained independence, it meant full, open access to the world. The number of members coming from other countries, such as England, Belgium, Denmark, Finland, Holland, the United States, Sweden and Italy, increased. The basic criterium, however, for the selection of Academy members was their high academic rank and not their nationality, especially as very often the scholars would gain scientific reputation holding high academic posts not in their native, but foreign universities. This was the case with Switzerland where, at the turn of the 19th and 20th centuries, chairs of several university departments were held by Poles invited there. It is not surprising then, that they were the first foreign members of the Academy of Arts and Sciences. The list starts with Poles: a doctor, bichemist, professor of medical chemistry at the Bern University, Marcelli Nencki; a historian

³¹ Oddz. APAN Kr, PAU, Akta członków, lit B; PAU I-5, s. 15 (20 III 1948), s. 6 (5 VI 1948).

³² „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1994/4, s. 51, 146.

of literature, professor at the Fryburg University, Józef Kallenbach, and a professor of organic chemistry at the Bern University, Stanislaw Kostanecki. The first Swiss member of PAU (Polish Academy of Arts and Sciences) was a geologist, professor at the Lusanne University, Maurice Lugeon, a master for many Polish geologists and geographers. The selection of other Swiss scholars to become members of PAU took place after World War II, during a trial period for the Academy which, being attacked from various sides, not only by political authorities, had to fight accusations and was trying to preserve its independence in contacts with foreign scholars also through the choice of new members. Among the newly chosen members were: a Swiss citizen of Polish origin, a world famous neurologist, professor of medicine at the Zurich University, Mieczyslaw Minkowski, a professor of phytopathology at the Zurich Polytechnic, a protector of great merit of Polish students-soldiers interned in Winterthur in Switzerland during World War II; a linguist, Jakub Jud, a professor at the Zurich University and a historian, medievalist, professor at the Basel University, Edgar Conrad Bonjour. A Swiss — a foreign member of the renewed (after 1989) Polish Academy of Arts and Sciences is a geologist, docent at Basel University, Peter A. Ziegler.

Materiały
źródłowe

Dary królewskie dla kościoła i klasztoru Augustianów w Krakowie

oprac. Waław Kolak

Fundowany w 1363 r. przez króla Kazimierza Wielkiego kościół św. Katarzyny wraz z klasztorem OO. Augustianów w mieście Kazimierzu koło Krakowa należy do jednego ze znanych i cennych zespołów architektury gotyckiej w Polsce. Zespół ten zachowany do dziś prawie w swej pierwotnej postaci urzeka pięknem architektury, a jego już ponad 600 lat liczące dzieje mówią o wybitnej roli, jaką odegrał w zakresie życia religijnego oraz kulturalnego. Był bowiem kościół św. Katarzyny ulubioną świątynią nie tylko mieszczaństwa kazimierskiego i krakowskiego, lecz także dworu królewskiego na Wawelu, szczególnie w okresie panowania Jagiellonów. Tradycje fundacji królewskiej, jaką stanowił kościół św. Katarzyny miały niewątpliwie duże znaczenie i wpływ umiłowania tejsze świątyni przez następców króla fundatora.

Więzi, jakie łączyły Augustianów z dworem królewskim, dają nam poznać zachowane rachunki klasztoru eremitów św. Augustyna. Prowadzenie w klasztorze ksiąg dochodów i rozchodów było nakazem wyższych władz zakonnych. W 1502 r. wizytując klasztor Augustianów w Kazimierzu prowincjał na Bawarię i Polskę, Augustyn z Ratzbony polecił zapisywać na każdy dzień wpływy do kasy klasztornej w najmniejszej nawet kwocie, jak i rejestrować wszelkie wydatki pieniężne przeznaczone na sprawy bytowe i kulturalne. Stąd rachunki klasztorne są pierwszorzędnym źródłem historycznym obrazującym całokształt życia zakonników i ich działalności, począwszy od wydatków stołu klasztornej poprzez wszelkie przedsięwzięcia natury ekonomicznej, bądź związanej z wyposażeniem kościoła, jego restauracją, kosztami na zatrudnionych muratorów, rzemieślników i malarzy. Dzięki rachunkom klasztornej poznajemy także dobrodziejów i przyjaciół wspólnoty zakonnej, ludzi z nią związanych, do których

oprócz królów należały w pierwszym rzędzie w XVI w. rody magnackie Lancorońskich, Jordanów i Przypkowskich, a także kanonicy katedry wawelskiej i kościoła św. Michała na Zamku.

Najstarsza zachowana księga rachunkowa klasztoru Augustianów obejmuje okres od 1 lutego 1502 r. do 12 maja 1508 r., a więc pochodzi z czasów panowania Aleksandra Jagiellończyka (1501–1506) oraz samych początków rządów królewskich Zygmunta I Starego (1506–1548). Księga prowadzona była obustronnie, osobno dla dochodów, osobno dla rozchodów (*Liber perceptarum et expensarum*). Na początku znajdujemy wspomnianą notę Augustyna z Ratyzbony, w której nakazuje prowadzenie rachunków klasztornych (APKr., rkps Aug. 589).

Pismo księgi minuskulne, dość niedbałe z użyciem częstych i silnych skrótów. Każda karta rękopisu posiada duży margines, na którym znajdują się niekiedy krótkie uwagi i komentarze odnoszące się do tekstu, pisane różnymi rękami i w różnych okresach chronologicznych.

W załączonych tekstach źródłowych wybór zapisek z tej najstarszej, pochodzącej ze schyłku średniowiecza księgi dochodów i wydatków klasztoru zawiera wzmianki o darach pieniężnych dla kościoła św. Katarzyny króla Aleksandra Jagiellończyka, jego rodziny oraz dworu królewskiego¹.

Król Aleksander, uczeń Jana Długosza, czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, otoczony opieką matki i żony Heleny², panował krótko z powodu słabego zdrowia. Znany z pobożności, obdarowany został Złotą Różą przez papieża Juliusza II. Polecał się modlitwom zakonników, a może i osobiście dla uproszenia zdrowia pielgrzymował do kościoła św. Katarzyny, aby oddać hołd cudownej Madonnie w jej kaplicy na krużgankach.

Już bowiem w tym czasie kościół św. Katarzyny służył jako miejsce żywego kultu Matki Bożej w obrazie namalowanym na wewnętrznym murze południowego ramienia krużganków klasztornych. Podobną czcią jak wspomniany wizerunek otoczony był przez wiernych obraz Chrystusa Miłosiernego z towarzyszącą mu Matką Bożą Bolesną, znajdujący się również na krużgankach.

Na początku XVI w. rozwinął się w kościele Augustianów kult św. Jana Jałmużnika Patriarchy Aleksandryjskiego, przedstawionego wraz z całą grupą świętych anachoretów Wschodniego Kościoła w wielkim poliptyku ustawionym u zbiegu krużganka północnego z zachodnim. Fundatorem tego ołtarza był dobroczyńca Augustianów Mikołaj Lanckoroński, cześnik sandomierski. Można

¹ Występujące w rękopisie różne rodzaje monet obiegowych i ich ówczesna wartość zob.: A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Ceny żywności i innych rzeczy w wieku XVI i XVII*, Kraków 1852, s. 246–251; J. Pełc, *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935; M. Gumowski, *Monety polskie*, Warszawa 1924; J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej*, Wielka Historia Polski, t. 2, Kraków 1999, s. 44–46; T. Wierzbowski, *Vademecum*, Lwów–Warszawa 1926, s. 221.

² F. Papée, *Jagiellończyk Aleksander*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 58–61.

przypuszczać, że sam król Aleksander żywił wielki kult do tego patriarchy wschodniego kościoła, gdyż czynił starania u papieża Juliusza II o uzyskanie odpustów dla modlących się do tego świętego³. W osobnych ołtarzach czczono także św. Katarzynę, patronkę kościoła, św. Józefa Żywiciela Pana oraz św. Dorotę⁴.

To bogactwo kultów uzasadnia występujące w rachunkach klasztornych ofiary pieniężne składane przez króla, jego dwór i szerokie kręgi wiernych z prośbami o odprowadzanie mszy świętych, jak też o modlitwy zakonników w różnych intencjach i potrzebach.

Wielokrotne *offertoria* króla skierowane są więc do cudownej Madonny w kaplicy na krużgankach (nr 3, 4, 30). Ostatnia zapiska notująca dar króla Aleksandra sześciu groszy i dwóch oboli pochodzi z 14 września 1505 r., to jest w dniu Podwyższenia Świętego Krzyża, dwa tygodnie po śmierci matki królowej Elżbiety, zm. 30 sierpnia 1505 r. (nr 36). Wiemy, że król następnie opuścił Kraków i przeniósł się do Wilna, gdzie zmarł 19 sierpnia 1506 r.

W omawianej księdze w rubryce dochodów spotykamy wzmianki o darach pieniężnych królowej (nr 1, 5, 10–17, 25, 28, 30, 32, 34, 36, 42).

Znamienna jest szczególnie zapiska z 17 maja 1502 r. tuż po świętach Zesłania Ducha Świętego, z której dowiadujemy się o darze królowej 15 groszy na mszę świętą śpiewaną do Świętej Trójcy w intencji zdrowia króla (nr 10). Nie wiemy, czy pod samą podaną nazwą „królowa” kryje się matka Elżbieta Rakuszanek, czy żona Aleksandra, Helena, córka Iwana III Wielkiego Księcia Moskiewskiego. Prawdopodobnie i jedna i druga wchodzi tu w rachubę. Natomiast z pewnością królową wymienioną pod dniem 11 września 1506 r. jako ofiarodawczynię jest tylko Helena (zm. 1513 r.). Wskazuje na to data zapiski (nr 42).

W drodze domysłu można także wskazać, kim mogły być anonimowo wymienione ofiarodawczynie z kręgu królewskiego dworu tytułowane w zapiskach „ducissa” (nr 39, 41, 46), przypuszczalnie księżne te były siostrami króla Aleksandra i jego następcy na tronie Zygmunta I: Zofia (zm. 1512), żona Fryderyka, margrabiego brandenburskiego⁵, Elżbieta (zm. 1517), żona Fryderyka II księcia legnickiego⁶ oraz Barbara (zm. 1534), żona Jerzego księcia saskiego⁷. Ta ostatnia odznaczała się wielką pobożnością i jej można by przypisać niektóre składane dla klasztoru św. Katarzyny ofiary. Owa pobożność królewskiego rodu Jagiellonów związana z kościołem św. Katarzyny zapewne datowała się

³ APKr., Aug. Perg. 192.

⁴ W. K o ł a k, *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku — fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, Kraków 1982, s. 109–117.

⁵ *Genealogia — tablice*, oprac. W. D w o r z a c z e k, Warszawa 1959, tabl. 13.

⁶ Z. W d o w i s z e w s k i, *Elżbieta Jagiellonka*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 264–265; *Genealogia*, tabl. 13.

⁷ F. P a p é e, *Barbara Jagiellonka*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 293; *Genealogia*, tabl. 13.

już wcześniej. Przypuszczenie to można opierać także na dwóch scenach cyklu ikonograficznego przy cudownym wizerunku Matki Bożej w kaplicy na krążankach klasztoru Augustianów. Widzimy tam adorującego Madonnę króla, jak się wydaje Kazimierza Jagiellończyka (zm. 1492) z synami oraz w innym obrazie jego żonę Elżbietę Rakuszanę „matkę królów” z córkami⁸.

W gronie ofiarodawczyń spotykamy także Machnę (Małgorzatę), księżnę zatorską (zm. 1508) raz wymienioną imiennie pod 1503 r. (nr 15) z darem dla Augustianów 6 florenów przeznaczonych w intencji odprawienia mszy świętych wieczystych. Księżna związana była bardzo z kościołem św. Katarzyny, fundowała dla niego ołtarz św. Anny, w testamencie zostawiła klasztorowi wysoką sumę pieniężną i życzyła sobie być pochowaną w murach tego kościoła⁹.

Wśród księżnych dobrodziejek pojawia się też w rachunkach „ducissa Masoviae”. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 22 lutego 1507 r. złożyła dar klasztorowi Augustianów w wysokości 2 grzywien (nr 45). Niewątpliwie, jak daty wskazują, była to Anna z Radziwiłłów (1476–1522), żona księcia mazowieckiego Konrada III Rudego. Bywała na dworze królewskim na Wawelu, kiedy po śmierci męża (zm. 1503) objęła rządy nad księstwem i pertraktowała z królem o nie wcielanie Mazowsza do Korony¹⁰.

Bezimiennie podana jest także w zapisce z 18 października 1504 r. (nr 27) ofiarodawczyni określona jedynie jako córka królowej. W tym samym dniu przyjął zakonnik prowadzący rachunki 4 grosze od królewskiego majestatu.

Ciekawa jest nota z pierwszej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego, 1507 roku, mówiąca o darze 15 groszy na „tricesime” z zamku od Jadwigi, być może dworki królowej (Hedvigis regine) lub Jadwigi córki Reginy¹¹ (nr 47).

Trzykrotnie także znajdziemy w tej najstarszej księdze rachunkowej notowane dary pieniężne od następcy na tronie polskim, to jest Zygmunta I Starego. W dniu 17 lutego 1506 r. jeszcze jako książę czyni jałmużnę dla klasztoru (nr 40), a później dwukrotnie, to jest 23 i 24 stycznia 1507 r. (nr 43, 44) obdarowuje klasztor w przeddzień swojej koronacji, która odbyła się na Wawelu 25 stycznia 1507 r.

⁸ W. Kolałak, *Matka Boża Pocieszenia w kościele św. Katarzyny w Krakowie, dzieje kultu*, Kraków 2000, s. 18.

⁹ W. Kolałak, *Klasztor Augustianów...*, s. 54–55.

¹⁰ O. Halecki, *Anna z Radziwiłłów*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 125–126; *Genealogia*, tabl. 4.

¹¹ „Tricesima” albo w wersji spolszczonej — „trycezyna” jest to nazwa mszy świętej za zmarłych, być może w trzydziestym dniu po śmierci, względnie trzydziestu mszy świętych za zmarłych, zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. VI, z. 3, 1997, s. 370, zob. także A. Brückner, *Encyklopedia Staropolska*, z. 14, Warszawa 1939, s. 738; S. B. Linde, *Słownik Języka Polskiego*, t. V, Lwów 1859, s. 719. Słowniki łaciny średniowiecznej podają niekiedy inne znaczenie tego terminu według *Glossarium Du Cange* (t. 8, Paris 1938, s. 181) ma to być msza w dniu trzydziestym zawarcia małżeństwa (tricesimus et annalis nuptiarum dies), co w wypadku omawianych rachunków jest nie do przyjęcia.

Z podanych w załączeniu zapisek źródłowych wynika, że najczęściej dary pieniężne wymieniane jako „offertorium” były przeznaczone dla odprawiania modłów przez zakonników, względnie na potrzeby kościoła i klasztoru.

Podobnie ofiary określone jako „elemosina” mogły także mieć jakiś wiadomy cel bliżej nie podany w zapisce. Zamawiane często „tricesimy” i msze święte wotywnie nie posiadają wyraźnie podanej intencji ani wymienionej osoby, za którą msze święte miały się odprawiać, za wyjątkiem jednej, już cytowanej zapiski mówiącej o mszy śpiewanej dla uproszenia zdrowia króla (nr 10).

Były też dość często notowane w rachunkach dary z Wawelu w wysokości przeważnie 2 groszy, określane jedynie „de Castro” bez bliżej podanej intencji. Do ofiarodawców wawelskich należeli, także jak to wynika z rachunków, wysocy urzędnicy króla, bądź osoby należące do dworu królewskiego.

Wydaje się że niektóre królewskie czy książęce dary płynące z Wawelu miały także na celu wspierać finansowo restaurację kościoła św. Katarzyny, którą Augustianie podjęli na przełomie XV i XVI w. za przełożęstwa zapobiegliwego ojca Bernarda, wikariusza na Polskę prowincji bawarskiej¹². Wielkie to przedsięwzięcie odbudowy kościoła, a szczególnie sklepienia świątyni zniszczonego wskutek trzęsienia ziemi w 1443 r. wymagały dużych nakładów. Tego rodzaju wsparcia finansowe potwierdza wyraźnie zapiska z 6 października 1504 r. (nr 25), w której królowa przeznacza 3 grzywny na odbudowę sklepienia („pro testitudine”). Jak z omawianych rachunków klasztornych wynika, dopiero na początku XVI w. zakończono prace nad rekonstrukcją sklepienia oraz postawieniem nowego wielkiego ołtarza.

Należy zaznaczyć, że poruszone zagadnienia, jakie dostarcza nam omawiana najstarsza księga rachunkowa znajdziemy również w zachowanych późniejszych księgach przychodów i rozchodów klasztoru Augustianów¹³. Także i w nich, szczególnie w tych z XVI w. doszukać się możemy wiele nie znanych dotychczas ciekawych zapisek dotyczących religijnych więzi dworu królewskiego z klasztorem i kościołem Augustianów w Krakowie.

Szersze i wnikliwe opracowanie takiego tematu w oparciu o wspomniane rękopisy byłoby zapewne ciekawym przyczynkiem, zarówno dla historii krakowskich Augustianów, jak i pobożności naszych władców rezydujących na zamku wawelskim¹⁴.

¹² W. K o l a k, *Klasztor Augustianów...*, s. 78.

¹³ Zob. *Katalog archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1950*, oprac. W. K o l a k i K. L i t e w k a, Kraków 1996, rkpsy Aug. 589–593.

¹⁴ Można tu wspomnieć, że drugą świątynią w Krakowie, do której w XVI i XVII w. pielgrzymowali nasi władcy z darami był kościół i klasztor Karmelitów „Na Piasku” fundowany w 1397 r. przez królową Jadwigę i Władysława Jagiełłę. W sposób szczególnie uмиłowała zwłaszcza to miejsce królowa Bona i według dawnych przekazów odwiedzała dwa razy w tygodniu kościół braci z góry Karmel. Zob. *Najstarsze zachowane inwentarze kościoła Karmelitów w Krakowie Na Piasku*, oprac. W. K o l a k „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” 1997, t. 3, s. 88–89.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Rkps Aug. 589

R. 1502

- | | | |
|---|--|--------|
| 1. | | 15 II |
| Item eodem die recepimus tricesimam a serenissima regina XV grossos pro conventu et pro fratribus XV ¹ . | | |
| s. 4 | | |
| 2. | | 3 III |
| Item recepimus offertorium serenissimi domini regis mediam marcām. | | |
| s. 4 | | |
| 3. | | 11 III |
| Recepimus de offertorio serenissimi domini regis de capella Beatae Virginis mediam marcām et de offertorio communi quinque grossos minus tribus obolis. | | |
| s. 5 | | |
| 4. | | 18 III |
| Recepimus offertorium serenissimi domini regis de capella Beatae Virginis mediam marcām cum 5 grossos et de offertorio communi 4 grossos. | | |
| s. 5 | | |
| 5. | | 18 III |
| Item recepimus a serenissima domina regina mediam sexagenam elemosinam ad festa. | | |
| s. 5 | | |
| 6. | | 25 III |
| Recepimus de offertorio mediam sexagenam et de offertorio domini regis 8 grossos, magister Johannes portavit. | | |
| s. 5 | | |
| 7. | | 15 IV |
| Recepimus offertorium serenissimi domini regis 15 grossos cum medio et de offertorio communi 4 grossos sine 6 obolis. | | |
| s. 6 | | |
| 8. | | 22 IV |
| Recepimus offertorium serenissimi domini regis 15 grossos et de offertorio communi et tres obulos. | | |
| s. 7 | | |
| 9. | | 29 IV |
| Recepimus de offertorio domini regis quindecim grossos et de offertorio communi tres (?) grossos et 6 obulos. | | |
| s. 7 | | |
| 10. | | 17 V |
| Item eodem die recepimus a serenissima domina regina quindecim grossos pro missa cantata de Sancta Trinitate pro salute domini regis. | | |
| s. 8 | | |

¹ Każda zapiska oznaczona jest kolejną numeracją. U dołu podana jest strona rękopisu, na której znajduje się tekst źródłowy. Daty w rękopisie według kalendarza kościelnego sprowadzono do dzisiejszej rachuby czasu.

- 11.** 1 XI
Eodem die a serenissima regina recepi elemosinam quindecim grossos.
s. 12
- 12.** 19 XII
Recepi quindecim grossos a serenissima regina ad tricesimam fratribus totidem.
s. 13

1503

- 13.** 24 III
Item eodem die recepi duos florenos ad tricesimas duas a serenissima domina regina.
s. 16
- 14.** 10 IV
Item eodem die recepi a serenissima domina regina mediam sexagenam elemosine ad festa.
s. 16
- 15.** 12 XII
Item recepi VI florenos a ducissa Machna pro missis lectis retentis.
s. 23
- 16.** 21 XII
Item recepi elemosinam a serenissima domina regina mediam sexagenam.
s. 23

1504

- 17.** 3 IV
Recepi elemosinam a serenissima regina^a mediam sexagenam de offertorio, recepi septem grossos minus medio grosso et minus duobus obolis.
s. 26
- 18.** 19 VII
Recepi de offertorio regie maiestatis^b XVI grossos et de offertorio communi XIII ternarios.
s. 29
- 19.** 5 VIII
Recepi de offertorio fertonem sine mediante a regia maiestate.
s. 30
- 20.** 10 VIII
Eodem die de offertorio quinque grossos a regia maiestate.
s. 30
- 21.** 23 VIII
Eodem die de offertorio regie maiestatis 5 grossos duobus obulis.
s. 31
- 22.** 6 IX
Recepi de offertorio regie maiestatis sex grossos.
s. 31

^a *dopisano na marginesie późniejszą ręką: „Regina uxor Alexandri ducis Lithuanie”*

^b *dopisano na marginesie: „Rex Aleksander dux Lituaniae”*

| | |
|---|---------|
| 23. Recepi de offertorio regie maiestatis sex grossos sine quinque obolis. s. 31 | 13 IX |
| 24. Recepi de offertorio regie maiestatis sex grossos. s. 32 | 4 X |
| 25. Item recepi a serenissima regina tres marcas pro testitudine. s. 32 | 6 X (?) |
| 26. Eodem die recepi a regia maiestate de offertorio 5 grossos cum medio. s. 32 | 11 X |
| 27. Recepi de offertorio in matutinam a regia maiestate quatuor grossos in summa eadem die a filia regine et a communi populo undecim grossos sine quinque obulis. s. 33 | 18 X |
| 28. Recepi a serenissima regina tres marcas sine duobus grossis. s. 33 | 19 X |
| 29. Recepi a regia maiestatis de offertorio 8 grossos sine duobus obulis. s. 33 | 18 X |
| 30. Recepi a domina regina 15 grossos ad tricesimam. s. 34 | 7 XI |
| 31. Recepi de capella Mariae a regia maiestate quatuor grossos. s. 34 | 15 XI |
| 32. Eodem die recepi a serenissima regina ad expensas 15 grossos. s. 35 | 23 XI |
| 33. Recepi a regia maiestate de offertorio 10 grossos. s. 35 | 29 XI |
| 34. Item eodem die recepi a serenissima domina regina elemosinam mediam sexagenam. s. 36 | 25 XII |

1505

| | |
|---|--------|
| 35. Recepi de offertorio regie maiestatis 4 grossos. s. 36 | 10 I |
| 36. Eodem die a serenissima regina pro elemosina mediam sexagenam. s. 43 | 18 III |

37. 29 VIII
Recepi de offertorio regie maiestatis fertonem.
s. 53
38. 14 IX
A regia maiestate sex grossos et duos obulos.
s. 54

1506

39. 15 I
Eodem die recepi a preclara domina ducissa decem marcas.
s. 59
40. 17 II
Item eodem die recepi ab illustre duce Sigismundo florenum elemosinam sine mediante.
s. 61
41. 26 VII
Item a domina ducissa pro votiva cantata de sancta Anna 4 grossos.
s. 70
42. 11 IX
Item a regina de offertorio quinque grossos et sex obulos.
s. 72

1507

43. 23 I
Item recepi de offertorio regie maiestatis mediam sexagenam.
s. 80
44. 24 I
Item recepi sexagenam a regia [maiestate].
s. 80
45. 21 II
Item recepi a ducissa Mazovie duas marcas.
s. 82
46. 23 III
Item recepi a ducissa decem florenos.
s. 83
47. 30 V
Item recepi tricesimam de castro a Hedvigi regine 15 grossos fratribus totidem.
s. 87

SUMMARY**Royal Donations to the Church and Monastery of the Augustinian Order in Cracow**

Founded in 1363 by King Casimir the Great, the church of St. Catherine, together with the monastery of the Augustinian Order in Cracow, is one of the most beautiful complexes of sacral gothic architecture preserved to the present day.

Religious life of the believers, centering on the altar of miraculous Madonna in the cloister chapel, Merciful Lord Jesus with Mater Dolorosa, St John Almoner and later also St. Joseph and St. Dorothy, flourished in the church almost since the beginning of its existence. Consequently, this church became a favourite one of the Kazimierz and Cracow burgeoisie, many baron families (first of all the Jordan and Lanckoroński families) as well as the royal court from the Wawel, especially during the reign of the Jagiellonian dynasty. The tradition of the royal fundation for the St Catherine church influenced the king — founder's successors, who also cherished the church.

The bonds connecting the Augustinians with the royal court at the beginning of the 16th century are revealed through the accounts that were kept in the monastery each day of the year according to the instruction of the order authorities. The oldest book of the Augustinian monastery accounts dates back to the years 1502–1508 (APKr. rkps Aug.589), the time of the reign of King Alexander Jagiellończyk (1501–1506) and the very beginning of the rule of King Sigismund I the Old (1506–1548). This book of revenue and expenditure, coming from the late Middle Ages, includes mentions about royal money donations for the St. Catherine church by King Alexander and his family, whose piety was well-known, as well as those of his court. Numerous king's *offertoria* are given to the miraculous image of Madonna from the monastery cloister chapel.

The above-mentioned book in the column: revenues has also mentions about the money donations by the queen, without her name: most probably it was the queen mother Elisabeth Rakuszanka (died 1505) as well as the king's wife, Helen (died 1513). Quite characteristic is the mention about the queen's donation of 15 grosz's for a singing Holy Mass to the Holy Trinity in the intention of the king's health, who, as we know, was quite weak. The numerous *tricesima* requested by the queen do not mention who of the dead they were ordered for.

The list of the benefactresses from the royal milieu also includes anonymous princesses (*ducissa*). These were probably Alexander's sisters, Sophia (died 1512), the wife of Frederic, the margrave of Brandenburg, Elisabeth (died 1517), the wife of Frederic II, Duke of Legnica and Barbara (died 1534), the wife of Duke George, Sas.

Among other donors there are: Machna, the Duchess of Zator (died 1508) and founder of St. Ann's altar in St. Catherine church and the Duchess of Mazovia, Ann of the Radziwiłł family (died 1522), the wife of the Duke of Mazovia, Conrad III the Red-haired. An interesting, though not quite clear entry is about a donation of 15 groszes by Queen Hedvige from the casle. It may concern Hedvige Andegaweńska and her foundation once made for St. Catherine church.

The records of the revenues finally mention the money donations for the monastery made by Prince Sigismund just before the day of his coronation, which took place on 25st January, 1507.

The royal and princes's donations coming from the Wawel were, apart from various intentions, aimed at supporting the church financially during its restauration and the rebuilding of its vault after the earthquake of 1443. The long-lasting building works were to be finished as late as the beginning of the 16th century, during the reign of Alexander and his successor, Sigismund I the Old.

It should be mentioned that later manuscripts of the monastery accounts also include many interesting mentions testifying to the generosity of the kings from the Jagiellonian era towards St. Catherine monastery and church.

The source material included presents 47 mentions from the years 1502–1507 marked with serial numbers and dated with the day given not as it appears in the text according to the church calendar, but according to the modern time measurement.

Conjugal
Capitulum
de Petro et Pauli
et Gregorius
et Gregorius

Rex.

De duo paulo p[ro]p[ri]et[ar]i[um] dicto de elidum
 feria tertia p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] octo florenos a dno conjugal
 et de Petro et Pauli p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] octo florenos a dno conjugal
 et de Petro et Pauli p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] octo florenos a dno conjugal

Silvia magna

feria sexta ad iudicia p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de officiorum p[ro]p[ri]et[ar]i[um] dno
 Regis de Capella b[e]n[e]d[ic]ti reginis media m[er]ita et de officiorum
 q[ui]bus q[ui]nt[us] grossos m[er]ita t[er]tib[us] obolis
 et eod[em] die p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] t[er]tib[us] m[er]ita et a quod[am] sacerdoti
 a f[er]o stephani f[er]o t[er]tib[us]

Sabbato in die s[an]c[t]i Gregori vendidit silva magna p[ro]
 quadraginta m[er]ita m[er]ita et super hoc p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um]
 Domina iudicia p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de officiorum t[er]tib[us] m[er]ita et in m[er]ita et
 duo obolis post iudicia

feria tertia facta fuit vaco per p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um]
 et eod[em] die p[ro]p[ri]et[ar]i[um] a p[ro]p[ri]et[ar]i[um] ad magna p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de t[er]tib[us]
 septem t[er]tib[us]

Rex.

feria sexta p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] dno Regis de
 capella b[e]n[e]d[ic]ti reginis media media m[er]ita et de officiorum
 et t[er]tib[us] m[er]ita et obolis

Regina

et eod[em] die a p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de Casimiri p[ro]p[ri]et[ar]i[um] magna t[er]tib[us] m[er]ita et
 et t[er]tib[us] obolis
 et p[ro]p[ri]et[ar]i[um] a p[ro]p[ri]et[ar]i[um] dno media p[ro]p[ri]et[ar]i[um] obolis
 m[er]ita ad festa
 Sabbato amercionis Maxie p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de officiorum et p[ro]p[ri]et[ar]i[um]
 cum m[er]ita et t[er]tib[us] obolis
 Domina dno ne longe p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de officiorum
 in septem obolis

Zator.

feria ija p[ro]p[ri]et[ar]i[um] a dno Synod[us] et flor[us] p[ro]p[ri]et[ar]i[um]
 et festo s[an]c[t]i archib[er]nardi
 feria ija p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] media p[ro]p[ri]et[ar]i[um] a dno
 dyab[er]no kom[er]t[us] de hopyt[us]
 feria sexta dno p[ro]p[ri]et[ar]i[um] de officiorum et t[er]tib[us] m[er]ita et
 et obolis

Rex.

feria sexta p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] p[ro]p[ri]et[ar]i[um] media p[ro]p[ri]et[ar]i[um] a dno
 et de officiorum dno Regis et t[er]tib[us] m[er]ita et obolis

11. Księga rachunkowa klasztoru oo. Augustianów w Krakowie z lat 1502-1508, rozchody, s. 5 (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. AUG 589) (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)

Wiosna Ludów w Krakowie w relacji Franciszka Wężyka

oprac. Monika Andrasz-Mrożek

W zespole Archiwum Siedliszowickiego Załuskich przechowywanym w Oddziale I (na Wawelu) Archiwum Państwowego w Krakowie pod sygnaturą ASZ 50 zachowało się siedem listów Franciszka Wężyka adresowanych do generała Józefa Załuskiego, datowanych na kwiecień–maj 1848 r. W listach tych Wężyk, uważny obserwator, opisuje swojemu przyjacielowi Załuskiemu przebywającemu we Lwowie wydarzenia wiosny 1848 r. w Krakowie.

Listy zachowały się w bardzo dobrym stanie. Nie znajdziemy w nich nowych faktów, ale szczególna wartość listów tkwi w autorskiej interpretacji zdarzeń. Przenosząc się do Krakowa połowy XIX w. możemy na bieżąco obserwować nadzieje, gorączkę działań na rzecz próby odzyskania niepodległości, spory, animozje oraz tragedię bombardowanego miasta, a także wielkie rozczarowanie fiaskiem powziętych działań.

Wiosną 1848 r. cała Europa zadrżała w posiadach, porządek ustalony na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. w ciągu zaledwie kilku tygodni legł w gruzach. W umysłach wielu Polaków zrodziły się nadzieje i plany wskrzeszenia niepodległej ojczyzny.

Kim był autor listów? Kim był ich adresat? Poniższe charakterystyki korespondentów mają tylko na celu pokrótce przybliżyć czytelnikowi postacie Franciszka Wężyka i jego przyjaciela generała Józefa Załuskiego.

Franciszek Wężyk urodził się 7 października 1785 r. w rodzinnym majątku Witulinie na Podlasiu. Rodzicami jego byli Kazimierz i Marianna z Bogusławskich. Naukę pobierał najpierw w domu, potem w szkole publicznej w Białej Radziwiłłowskiej, by ją następnie kontynuować w warszawskiej szkole prowadzonej przez Möllera, wychowanka korpusu kadetów. W 1800 r. zapisał się

zgodnie z wolą ojca na wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, pomimo iż jego zainteresowania skupiały się raczej na literaturze, języku łacińskim oraz przedmiotach ścisłych. W czasie pięcioletniej nauki miał możliwość zetknięcia się z takimi osobistościami nauki, jak Jan Śniadecki, Józef Maksymilian Ossoliński czy Tadeusz Czacki. Mógł oprócz studiowania prawa rozwijać swoje humanistyczne zainteresowania, m.in. rozpoczął naukę greki, tłumaczył pisarzy klasycznych. Po śmierci matki w 1805 r. otrzymał od ojca wezwanie do powrotu do domu. Przez półtora roku pomagał ojcu w sprawach majątkowych. Czas burzy napoleońskiej na ziemiach polskich zastał go w Warszawie, gdzie pracował jako asesor sądu apelacyjnego. Zaczął drukować swoje wiersze, a w 1809 r. w teatrze warszawskim została wystawiona jego pierwsza sztuka pod tytułem *Rzym oswobodzony*. Na czas walk opuścił Warszawę i przeniósł się do Krakowa. Rozpoczął się najpłodniejszy okres w twórczości Wężyka. *Okolice Krakowa*¹, *Gliński*², *Barbara Radziwiłłówna*³, to tylko kilka tytułów, które zdobyły uznanie czytelników oraz krytyki. W uznaniu jego talentu oraz twórczości Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk uczyniło go w 1811 r. swoim członkiem. Wężyk — pisarz klasycystyczny i konserwatysta potrafił docenić utwory romantyczne Adama Mickiewicza.

Obok działalności pisarskiej brał również czynny udział w życiu publicznym. W 1810 r. został posłem na Sejm Warszawski z powiatu bialskiego. Pełnił ten urząd do 1813 r. Był członkiem konfederacji generalnej pod laską Adama Czartoryskiego. Po upadku Napoleona wycofał się z życia publicznego, by osiąść w rodzinnym Witulinie. Założył rodzinę, pędził spokojne życie ziemianina i literata. W tym okresie powstały m.in. *Wanda*, *Bolesław Śmiały*. Dopiero wypadki 1831 r. wyrwały Wężyka z zacisza domowego. W maju 1831 r. otrzymał nominację na senatora-kasztelana i brał udział w pracach senatu. Był zdecydowanym przeciwnikiem usunięcia gen. Skrzyneckiego z naczelnego dowództwa. Po upadku powstania wrócił do rodzinnego Witulina i tam spisał swój pamiętnik z okresu powstania listopadowego⁴. W 1838 r. przeniósł się na stałe do Krakowa. Tu pisząc, udzielając się w kręgach naukowych, przeżył dramat Krakowa w 1848 r. Pomimo zaawansowanego wieku i słabnącego zdrowia, przyjął w 1856 r. wybór na stanowisko prezesa oddzielonego właśnie od Uniwersytetu Jagiellońskiego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Zaangażował się w budowę obiektu dla Towarzystwa przy ulicy Sławkowskiej 17, niestety nie doczekał skończenia prac. Zmarł 2 maja 1862 r.⁵

¹ Poemat wydany w 1820 r. w Krakowie.

² Tragedia wystawiona w Warszawie w 1810 r., wydana w 1821 r. w Krakowie.

³ Tragedia wystawiona w 1811 r., wydana w 1822 r. w Krakowie.

⁴ F. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830 i 1831. Pamiętnik spisany w roku 1836*, Kraków 1895.

⁵ L. Siemieński, *Wspomnienie o życiu i pismach Franciszka Wężyka*, Kraków 1865; Z. Zapala, *Franciszek Wężyk*, Kraków 1898, M. Szykowski, *Dzieje Nowożytnej tragedii polskiej*.

Adresat listów — Józef Załuski urodził się 1787 r. w Ojcowie. Jego rodzice Teofil Załuski, starosta chęciński, kasztelan buski, potem sandomierski i Honorata ze Stempkowskich Io voto Lubomirska, 3o voto Igelström rozwiedli się, gdy Józef skończył 10 lat⁶. Odpowiedzialną za wychowanie młodego Załuskiego była jego babka, starościna ojcowska Marianna z Dembińskich Załuska⁷. W 1807 r. rozpoczął służbę wojskową w stopniu szeregowca w pułku szwoleżerów gwardii Napoleona. Szybko awansował. Uczestniczył w kampanii hiszpańskiej (1808–1811), austriackiej (1809), w marszu na Moskwę (1812), walczył na terenie Francji i Niemiec. W 1814 r. pod Brienne dostał się do niewoli rosyjskiej. Karierę w wojsku napoleońskim skończył w stopniu kapitana. Dzięki wstawiennictwu matki car Aleksander I nie tylko zwolnił go z niewoli, ale również mianował swoim adiutantem skrzydłowym, a w 1820 r. awansował do stopnia pułkownika⁸. Załuski w 1826 r. uzyskał nominację na kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Funkcję tę pełnił aż do wybuchu powstania listopadowego⁹. Ze służby wojskowej wystąpił w 1829 r. w stopniu generała brygady po klęsce w wojnie rosyjsko tureckiej pod Hassanlar, którą przypisano nieudolności Załuskiego¹⁰. W powstaniu listopadowym pełnił funkcję szefa sztabu II dywizji, a następnie szefa wywiadu armii¹¹. Z tego stanowiska został usunięty po rozpatrzeniu przez Komitet Rozpoznawczy Rządu Narodowego zarzutów dotyczących działalności Załuskiego jako kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Według niektórych doniesień generał pełniąc funkcję kuratora przejawiał zbytnią gorliwość na rzecz państw zaborczych¹². Od 25 lipca 1831 r. był pomocnikiem komendanta twierdzy Modlin. 9 września podał się do dymisji i wyjechał przez Prusy do Galicji¹³, wycofując się z życia publicznego. Jedynym wyjątkiem była funkcja dowódcy Gwardii Narodowej we Lwowie, na które to stanowisko Załuski został powołany w 1848 r. przez Gubernatora Stadiona¹⁴. Resztę życia spędził na pisaniu artykułów, wspomnień, polemik, prowadzeniu bogatej korespondencji. Zmarł w Krakowie 25 kwietnia 1866 r. i został pochowany w kościele parafialnym w Gręboszowie.

Typ pseudoklasyczny, Kraków 1920; C. Szulc ewski, *Franciszek Wężyk jako teoretyk i twórca dramatu*, Warszawa 1938; H. Stankowska, *Początki powieści historycznej w Polsce*, Opole 1966.

⁶ A. Pałarczyk owa, *Archiwum Siedliszowickie Załuskich*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 59.

⁷ J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 28.

⁸ J. Załuski, op. cit., s. 321; A. Pałarczyk owa, op. cit., s. 60; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 386.

⁹ M. Tarczyński, op. cit., s. 386.

¹⁰ APKr, ASZ 31; M. Tarczyński, op. cit., s. 112.

¹¹ J. Załuski, op. cit., s. 341; M. Tarczyński, op. cit., s. 112, 148–149, 386.

¹² APKr, ASZ 31; A. Pałarczyk owa, op. cit., s. 61.

¹³ M. Tarczyński, op. cit., s. 386.

¹⁴ APKr, ASZ 35.

Przyjaźń Wężyka z Załuskim trwała wiele lat. Obydwaj brali udział w wydawnictwach ważnych dla Polski, próbowali zapobiec zmianie naczelnego wodza w czasie powstania listopadowego. Po odsunięciu się z życia publicznego pozostawali w kontaktach przede wszystkim listownych. Wymieniali uwagi na tematy osobiste, jak i życia publicznego. Będąc poglądów konserwatywnych z nieufnością przyglądali się ruchom liberalnym.

W trakcie przygotowywania tekstu źródłowego poniżej publikowanego zachowano dawne formy gramatyczne, uwspółcześiono jedynie pisownię i interpunkcję.

TEKST ŹRÓDŁOWY

APKr, ASZ 50

1

Kraków, 3 kwiet[nia] 1848

Na list z d[nia] 29 p[rzeszłego] m[iesiąca] nie tak jest łatwo odpisać treściwie jak sobie wyobrazasz i jak ja bym chciał istotnie. Trzeba by było z parę arkuszy zamazać, ażeby wszystkie wyjaśnić stosunki i ruchy w których od 17 p[rzeszłego] m[iesiąca] żyjemy. Nie będę się na to wysadzać, bo dziś wypadki uprzedzają myśl samą, bo to czegoś nie wiedział w d[niu] 29 marca już dzisiaj może być jak najdokładniej znajome. Ograniczę się zatem do wykładu słów pani Skorupczyny¹, chociaż jej od wielu czasów nie widziałem. Ktoś podał bajkę do gazet jakoby Kraków został na powrót Rzeczypospolitą! Ta sprzeczna prawdzie nowina zabrząkała nawet w głowie Lamartina² dzisiejszego ministra spraw zagranicznych we Francji. Lecz to ani podobne do wykonania, ani też od nikogo nie pożądane. My chcemy wyjść na rozleglejszy gościniec i kiedy jest to możebne pójść jak najdalej. Nie lękaj się przeto ruskich konsulów, tu wszystko ruskie aż do obserwatorium, zniknęło. Jeśli więc potrzebujesz tego i możesz, śmiało zajężdżaj do Krakowa nawet bez paszportu jeszcze dzisiaj, przez dawny zwyczaj pytają, ale nikt już nikomu nie zaprzecza pobytu. Nawet dla samej spokojności lepiej się trzymać miast jak wiosek, a gdy dzień każdy prawie się zmienia w stulecie, sama nauka dziejów obecnej chwili lepiej się w mieście jak na wsi odbywa. Dziś trzeba kilka gazet z różnych krańców Europy przeczytać. Ja nigdy od dwóch lat nie przeglądałem augsburskiej gazety. Teraz dla spraw włoskich wziąłem się do niej i nie żałuję tego, bo z niej widzę bohaterskie sprawy w Lombardii³, które przewyższają wszystko, co się dotąd zjawilo. Któż wie czyli z podobną ciekawością nie będziem czytać za dni niewiele petersburskiej gazety.

Wiesz już o deputacji z Galicji, przyjmują ją w Wiedniu z wielkimi honorami⁴. Poprzednio od niej młodzież tutejsza wysłała do wiedeńskich studentów delegowanych⁵ między którymi jest

¹ Józefa z Przerembskich Józefowa Skorupkowa.

² Lamartin Alfons Maria Ludwik de (1790–1869) francuski poeta, historyk i polityk. W 1848 r. minister spraw zagranicznych Francji. Z jego rozkazu 16 kwietnia użyto siły przeciwko manifestacji robotniczej w Paryżu. Niechętny sprawie polskiej.

³ Mowa o ruchach rewolucyjnych w Lombardii, które rozpoczęły się z początkiem kwietnia 1848 r.

⁴ Delegacja lwowska udała się do Wiednia z adresem do tronu zawierającym żądania ludności. Adres ten zawierał projekt szerokiej autonomii dla Galicji. W środowiskach krakowskich myślano o dalej idących żądaniach. Umieszczono nawet prośbę o pomoc Austrii w odzyskaniu niepodległości Polski. Delegacja niewiele zdziałała. Adres został przekazany urzędnikom ministerialnym do załatwienia. Sprawa utknęła w martwym punkcie. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M a ł e c k i, *Dzieje Krakowa*, t. 3, Kraków 1979, s. 185–187.

⁵ Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego chcąc przywrócić narodowy charakter wszechnicy przygotowali petycję do Wiednia na ręce nadwornego komisarza. Wyznaczona delegacja jednakże nie opuściła Krakowa. J. G o l l e n h o f e r, *Rewolucja Krakowska 1848 r.*, Biblioteka Krakowska, nr 38, Kraków 1908, s. 29–31.

Leon Skorupka⁶. Mowy, adresa, parady przechodzi wszystko co dotąd było. Tutejsi przywiedli im na pamięć czasy Jana III i wyprawy wiedeńskiej. Oni odpowiedzieli jak potomkowie towarzyszy Sztarenberga⁷. I Kraków wyprawił deputację, która się ma z galicyjską połączyć⁸. Ostatnie słowo tych deputacji, jest Polska. W Poznaniu wszystko się rusza i do przyszłości gotuje, Libelt⁹, Potworowski¹⁰, Mielżyński¹¹ wchodzi do składu Komisji Rządowej, która pod prezydencją Beurmana¹² (Oberpresidenta) pracuje nad reorganizacją Księstwa Poznańskiego na polskie kopyto. Pod tą firmą każdy powiat uzbraja narodową pieśnią i konna. Książę Adam¹³ jest w Berlinie i tam przewodniczy nowemu ruchowi pod firmą Niemiec. W jednej chwili zniknęło przysłowie: póki świat światem etc. Nawet nasza ludność fraternizuje z żołnierzami i oficerami garnizonu. Oto cud nowy tych czasów, tak płodnych w nadzwyczajne wypadki. Ale oddając list niniejszy zachęć pp. Wysockich ażeby ci pisma tu wychodzące przesłali, z tego się lepiej przekonasz o stanie rzeczy w Krakowie jak z mego listu, który już kończyć muszę, bo mnie gdzieś na ulicę wołają. Bądź zdrow i przybądź do pełnego życia Krakowa.

2

Kraków, 15 kwiet[nia] 1848

Już to na drugi list odpisuję wiernie, bo mam ten zwyczaj dawnego wychowania, że to sobie za powinność uznaję. Pierwszy mój odpis zabrał p. Wysocki, dzisiejsza poczta lwowska zabierze drugi. Tylko ludzie dzisiejsi, a raczej mający się za coś wyższego od innych, mogą się wynieść nad towarzyskie względy i na list odebrany odpowiadać milczeniem. Gdybyś ich dobrze poszukał znalazłbyś nawet w Lwowie i nie daleko od siebie. Ja przy dawnych obyczajach zostanę, ale czy będziesz zadowolony z mego odpisu to już jest inne pytanie. Kończąc lat 62 osądziłem za przyzwoite zostać jedynie w domu i między czterema ścianami tegoż domu dopóty działać w małym mym kółku, dopóki tegoż domu nie będę musiał opuścić. To więc, co czytać mogę w Krakowie i wy we Lwowie czytać, co widzieć mogę z własnego okna, to jest zanadto ograniczone, aby się na co komu przydało. Komitet tutejszy powstał (jak mówią teraz) z ulicy¹⁴. Ja na ulicy już rzadko bywam, dlatego nawet oprócz trzech imion inne mi

⁶ Skorupka Leon (1821 lub 1822–1875), ziemianin, polityk, poseł na Sejm Krajowy, członek władz powstańczych 1863 r. Brał udział w powstaniu krakowskim w 1846 r., więziony, 17 marca 1948 r. na mocy amnestii wyszedł z więzienia. C. Bąk - Kocarska, *Skorupka Leon*, [w:] PSB, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 278–279.

⁷ Ernst Rüdiger Starhenberg — dowodzący obroną Wiednia w 1683 r.

⁸ Delegacja krakowska wyruszyła do Wiednia 2 kwietnia 1848 r.

⁹ Libelt Karol (1807–1875) filozof, działacz polityczny i narodowy, poseł i publicysta. Uczestnik powstania listopadowego. W trakcie Wiosny Ludów wraz z L. Mierosławskim i A. Biesiekierskim stał na czele Komitetu Rewolucyjnego. Następnie brał udział w pracach poznańskiego Komitetu Narodowego. W związku z przewidywanym wybuchem powstania obok G. Potworowskiego i W. Stefańskiego był przewidywany na członka tajnego Rządu Narodowego. W działalności Komitetu Narodowego najpierw reprezentował opcję ugodową, by następnie wezwać do „wojny ludowej”. 30 kwietnia 1848 r. wystąpił z Komitetu. A. Galos, A. Walicki, *Libelt Karol*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 277.

¹⁰ Potworowski Gustaw Eugeniusz (1800–1860), ziemianin, powstaniec 1831, polityk, prezes Koła Polskiego w Berlinie. W 1848 r. przeciwnik walki zbrojnej z Prusami. Przewodniczył poznańskiemu Komitetowi Narodowemu, członek tajnego Rządu Narodowego. Z. Grot, *Potworowski Gustaw Eugeniusz*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 262–264.

¹¹ Mielżyński Maciej Józef Franciszek (1799–1870), ziemianin, żołnierz z 1831 r., polityk konserwatywny poznański. W 1848 r. członek Komitetu Narodowego. Zwolennik reorganizacji Księstwa Poznańskiego. Z. Grot, *Mielżyński Maciej Józef Franciszek*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 788–790.

¹² Maurycy Beurmann, naczelny prezes; S. Kieniewicz, *Spółceństwo Polskie w powstaniu poznańskim 1848 r.*, Warszawa 1960.

¹³ Czartoryski Adam Jerzy (1770–1861), mąż stanu. W 1848 r. w porozumieniu z I. Amintinem myślał o stworzeniu legionów Polskich we Francji. W kwietniu przebywał w Berlinie wraz z gen. Chrzanowskim. M. Handeismann, *Czartoryski Adam Jerzy*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 267.

¹⁴ Piętnastoosobowy Komitet Obywatelski został powołany 28 marca 1848 r. Miał on na celu pośrednictwo między społeczeństwem a rządem. Na czele Komitetu stanął Józef Krzyżanowski, a w skład jego weszli m.in.: ks. Jan Rozwadowski, Julian Sawiczewski, Jan Nepomucen Walter, rabin Ber Meisels. 5 kwietnia 1848 r. na wiecu w Kolegium Nowodworskiego uchwalono, aby dotychczasowy skład Komitetu rozszerzyć o nowych członków z emigracji i ogłosić go Komitetem Narodowym. Starosta Krieg zgodził się na powołanie Komitetu z zastrzeżeniem, że będzie on wraz z rządem austriackim czuwać nad spo-

wcale nie znane. Mówią, że ten komitet wsparty został nowemi członkami tak z emigracji jak i z innych żywołów, ale ja o tem tak wiem wiele jak i p. Baron¹⁵, który o składzie komitetu do Lwowa donosił. Są tacy i z emigracji i z tutejszych, co twierdzą, że ten komitet może tylko przedstawić rządowi obywateli (czyli raczej) ludu żądania, może tym drugim doradzać, że jego istnienie wtedy nie będzie bez celu, gdy się reprezentacja narodu zwiąże. Ja na to wszystko przyzwalam i proszę tylko ażeby każdą władzę już istniejącą jak najsilniej podierać. Słyszałem wczoraj, że sejm do Lwowa na d[nia] 27 t[ego] m[iesiąca] zwołany. Dziwno mi było żeś o tym nie pisał. Nie wiem czy to skład stary sejmowy zwołany, czy nowe prawoborcze (którego dotąd nie było) sejm ten nowemi żywołami pomnoży. W razie ostatnim sędzę, że termin za krótki. Tu oczekują powrotu deputacji z Wiednia. Już pojedynczy członkowie tej deputacji pojedynczo wracają. Inni podobno czekają na piśmienną odpowiedź. Daj Boże, aby ta była kategoryczna i życzeniom kraju przychylna. W Poznańskim zrobiło się dużo nieładu, przykład do unikania dla innych części kraju naszego. Szczęście, że organizator poznański znany z pism swoich strategicznych generał Willisen¹⁶ ma wiele wyrozumiałości i rozsądku. Inaczej mogłoby to przyjść aż do ostateczności. Wczorajsze listy zwiastują, że termin do uległości jego wezwaniu dla uzbrojonych powstańców do d[nia] 13 b[ieżącego] m[iesiąca] przedłużył. Jutro więc wiedzieć będziemy co się tam stało, a to ogłoszą gazety. Z polskiej żadnej pewnej wiadomości nikt tu nie ma w Krakowie, granice ściślej zamknięte i choć szanują tutejsze paszporta względem osób znanych komorze i mających w Polsce majątki, nikt przecież z moich znajomych w tych dniach stamtąd nie przybył. Jeżeli narzekasz na bajki lwowskie, tu byłbyś niemi zalany. Posiej pszenicę lub żyto, co się nie co rok urodzi, a bardzo dobrze gdy te dwa ziarna siódmy plon przyniosą, lecz posiej bajkę to się ten zaką[tek] pokaże Egiptem. Tutejsza Gwardia Narodowa¹⁷ organizuje się żółwim krokiem i to bez broni. Rząd jej odmawia lub raczej nie ma, a przeto nie daje. Uzbrojenie własnym kosztem wyrachowane na 180 000 zł., których miasto tutejsze złożyć nie jest w możności. Pomiędzy emigrantami, których tu co dzień się więcej objawia widzę z radością Romana Z. Innych nie znam bynajmniej. Widzę tu także p. Ratomskiego Zefiryra, może tu czeka na braci, lecz o interesach nic mi nie mówi i lepiej. P. Skorupkową od przeszłego lata raz tylko spotkałem i skłoniwszy się jako najniżej, prędko poszedłem mą drogą. Oto jest wszystko co donieść mogłem z mojego punktu małego. Jeżeliś kontent to możesz swoją ponowić odezwę. Jeżeli zaś nie, to my nic sobie co do korespondencji nie winni. Zawsze zostanie miła pamięć dawnych stosunków, który się nadal polecam.

[Dopisek] *Bezkrólewie*¹⁸ poszło do druku, ale przez pół miesiąca wyszło dopiero pół arkusza, takie to my aktywusy w Krakowie.

3

Kraków, 25 kwiet[nia] 1848

Odebrałem na 24 godzin mój odpis na list powtórny pod d[atą] 20 b[ieżącego] m[iesiąca] ze Lwowa pisany — bo wczoraj byłem cierpiący, bo jeszcze nadto zajęto mnie spisaniem moich widoków względem włościańskich stosunków¹⁹. Materia zbyt ważna i z samej siebie

kojem i bezpieczeństwem miasta. Nie chciał natomiast zaakceptować nowych emigracyjnych członków. W kwietniu 1848 r. w Komitecie ujawniły się dwie frakcje. Jedną przedstawiciele miejscowego społeczeństwa o poglądach liberalnych, druga „wersalczy” — członkowie Towarzystwa Demokratycznego lub dawni działacze konspiracyjni. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M a ł e c k i, op. cit., s. 186–188.

¹⁵ Krieg de Hochfelden Wilhelm baron — starosta, podlegała mu policja.

¹⁶ Willisen Wilhelm (1790–1879), generał, teoretyk wojskowy — w 1848 r. komisarz pruski w Poznaniu odpowiedzialny za reorganizację Księstwa Poznańskiego.

¹⁷ Gwardia Narodowa została powołana 31 marca 1848 r. w porozumieniu z hr. Maurycem Deymem zwierzchnikiem władz cywilnych. Służba polegała na patrolowaniu i czuwaniu nad utrzymaniem porządku i spokoju w Krakowie. Wyposażeni byli tylko w broń białą (pałasze), gdyż Austriacy zbyt obawiali się polskich powstań, by pozwolić na uzbrojenie gwardii w broń palną. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M a ł e c k i, op. cit., s. 185.

¹⁸ Dramat Franciszka Wężyka ogłoszony we fragmentach w 1853 r.

¹⁹ Wracający z emigracji nawoływali do szybkiego rozwiązania sprawy włościańskiej. Właściciele ziemscy dopiero 19 kwietnia 1848 r. podjęli decyzję o uwłaszczeniu za odszkodowaniem. Pańszczyzna w obwodzie krakowskim miała ustać z dniem

— i ze względu na przyszłość — i z tego nawet, że ci co jej bynajmniej nie znają, najwięcej krzyczą lub piszą. Ten był przypadek z goszczącym tu Trentowskim²⁰. W pierwszej swej mowie publicznej, wystąpił z zdaniem, które by zaledwie przystało na 16 letniego młodzieńca. Podniosłem rzuconą rękawicę i starałem się mu dowieść, że nie pojął tego przedmiotu. Ale że już nie myślę bynajmniej występować publicznie, przeto zakomunikowawszy mędrcomi moje głupie uwagi, cofnąłem je z obiegu. Musiał on uznać inkompetencją swojej mądrości co do tego przedmiotu, bo mówił nam później o wielu rzeczach, nawet o mitologii słowiańskiej (co można było do czasów spokojniejszych zostawić), a już nie wspominał bynajmniej o uwłaszczeniu włościan i o nadaniu ról wszystkim wyrobnikom, chałupnikom i komornikom jak to poprzednio zalecał. Chciałem mu dowieść, że przez ten projekt przegląda komunizm! Na co nie trzeba żadnych obszernych wywodów. Twierdziłem dalej, że nie zawsze można na drodze godziwej obdarzyć drugich tym czego jeszcze nie mają. Wszakże inteligencja jest dziś za własność uznaną. Jakże to zdziała by mnie głupiemu aby części tej własności udzielił, której ja nie posiadam bynajmniej, a on na tak obszernym teźże własności rozpościera się dziedzictwie! Hic Rhodus, hic saltus.

Otóż te i tym podobne uwagi zażądane zostały ode mnie, cały dzień zszedł mi na tej zabawie. Dziś tutejsi właściciele mają coś wyrzec względem pańszczyzny. My tu żyjemy w ustawnym ruchu i w krzyżowaniu się różnych stosunków. Rządcą tutejszym jest baron Krieg, lecz on podobno sam nic nie wie co ma począć w tym stanie rzeczy, na który dawny szlendryjan²¹ nie otrzymuje żadnych przepisów. Komitet Narodowy tutejszy jest podobno zatwierdzony przez Wiedeń, ale rezolucja Ministra Spraw Wewnętrznych w tej mierze wydana deputacji krakowskiej w Wiedniu jest dotąd nie ogłoszona ani przez Komitet ani przez Rząd. Już egzystencja dwóch rządów na jednym punkcie tak małym musi za sobą kolizje sprowadzać. Gwardia Narodowa tutejsza jeszcze nie uzbrojona dotychczas i wielkiej nie rozwinęła czynności. Może stąd idzie że jej dowódca nigdy nie był wojskowym²², a szefowie oddziałów po większej części są pigułkarze. Oni umieją zabijać, tak nieprzyjaciół, jak i przyjaciół, lecz ich miecz[em] są recepty. W prawdzie wychodźstwo które tu jest dość mocne bo liczy przeszło 400 pojedynków (może nie wiesz co ten wyraz oznacza? Dawniej pojedynek znaczył lub dzika lub też pojedyncze dwóch przeciwników spotkanie. Dziś nas Obywatel dr Trentowski naucza, że to ma znaczyć *individuum* po polsku). Otóż pojedynki wzrastają co dzień do znakomitej potęgi, a zwłaszcza ci co Centralizacją we Francji składali. Mogliby oni wziąć na się instrukcją gwardii, w której dwóch tylko rozumie co jest ront, patrol etc. etc. Czy to się stanie, czas późniejszy wyjaśni. Dotąd nawet nie skończyła się materia umundurowania tej gwardii, ci chcą tak być ubranemi inni inaczej. Akademicy nie życzą sobie tego munduru, który nosić będą bürgerzy²³. Prądyński²⁴ radzi by gwardia tutejsza tak była umundurowana jak lwowska, i ja to zdanie podzielam. Lecz u nas każdy iść musi swym strojem. Wczoraj na Armfiteatrze Nowodworskim było aż 5 zgromadzeń ludu²⁵. Każde miało swych mówców, każde czego innego żądało przy dniu pogodnym za który wypadł Emaus²⁶,

3 maja. Działania Polaków ubiegły jednak władze austriackie. Gubernator Galicji Stadion ogłosił w dniu 22 kwietnia, że z rozkazu cesarza z dniem 15 maja pańszczyzna zostaje zniesiona. Patent cesarski został opublikowany kilka tygodni później z datą 17 kwietnia 1848 r. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M a ł e c k i, op. cit., s. 187.

²⁰ Trentowski Bronisław, filozof. W Kolegium Nowodworskiego wygłosił wykład na temat idei socjalistycznej. Entuzjastycznie przyjęty przez społeczeństwo.

²¹ Z niem. der Schlendrian — postępowanie szablonowe; utarta droga.

²² Na czele Gwardii Narodowej stanął Piotr Moszyński, szefem sztabu został Bronisław Przemyski. J. G o l l e n h o f e r, op. cit., s. 42–44.

²³ Mieszczanie.

²⁴ Prądyński Pantaleon Ignacy (1792–1850), generał WP, kwatremistrz generalny, szef sztabu i wódz naczelny powstania listopadowego. W 1843 r. przeniósł się do Krakowa. Wydarzenia 1848 r. śledził z wielkim zainteresowaniem, ale nie wziął w nich udziału ze względu na zły stan zdrowia. Cz. B l o c h, *Prądyński Pantaleon Ignacy*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław 1984–1985, s. 403.

²⁵ Kolegium Nowodworskiego było miejscem częstych wieców.

²⁶ 24 kwietnia 1848 r.; Emaus — tradycyjny jarmark na Salwatorze w Krakowie w poniedziałek wielkanocny.

masy ludu poruszały się aż do 10 godziny w nocy przez całe miasto. Dzięki Bogu bardzo spokojnie i bez nieprzychylności najmniejszej. Dziś urodziny cesarskie, huk armat i ręcznej broni, parada do której i Gwardia Narodowa należy. Co będzie dalej to ci w następnym liście opiszę.

Sejm lwowski²⁷ zwracał na siebie moją uwagę. Wysłała protestacja od deputacji wiedeńskiej przeciw temu Sejmowi. Choć bez podpisów, ten akt na konfederację zakroił. Czyliż nie lepiej aby ten Sejm miał miejsce? Aby przez akt uroczysty objawił, że jest niekompetentnym w obecnym czasie do działań w obrębach dawnego prawa, a nowych potrzeb krajowych, żeby zażądał nowego wyborczego prawa na obszernych zasadach, żeby oświadczył, że tylko sejm zupełny ma prawo ostatecznie rozstrzygać żywotne kwestie jak np. uzbrojenie, materię włościańską i inne. Co do tej ostatniej żądają powszechnie deklaracji poprzednicy od właścicieli ziemskich, ja taką zaproponowałem: Ja N. właściciel ziemski lub ziemskiego majątku NN. oświadczam, iż jestem gotów zrzec się wszelkiej pańszczyzny, wszelkich czynszów i danin, byleby prawo sejmowe postanowiło względem dotychczasowych między włościanami a właścicielami włości stosunków i byleby zwrócony został wzgląd na rozdział dotyczących te włości ciężarów. Taką deklarację każdy podpisać może i winien. Lecz i w tym przedmiocie co głowa to rozum, a że u nas głów mało, więc i nie wiele rozumu.

Bezkrólewie przzerwane zostało bo drukarze są zajęci agitacją. To chodzą na wartę, to na jakieś na błoniach strzelanie, to na ludowe zgromadzenie, których tak jest dziś wiele. Wczoraj pod moim oknem jakiś obywatel założył sobie trybunę i gdyby mu gwardia narodowa nie wyperswadowała, że lepiej pójść spać możebym z własnego domu czegoś się z tej mowy nauczył. Wracając do *Bezkrólewia* przez 3 tygodnie wydrukowano całe pół arkusza. Z tego powodu napisałem wiersz do właściciela drukarni, który bym ci zakomunikował, ale nie lubię przepisywać siebie samego. Koniec na tym, że mi oświadczono, iż gdy *bezkrólewie* nowe, to jest dzisiejsze, wciąż się wygrywa, które było kiedyś tam to jest r[oku] 1572 i że z druku nic nie będzie bo tu zaledwie mogą nadążyć drukowania odezw, między którymi jeszcze się rundumfongi²⁸ zawadzają, różnego rodzaju afiszów, ogłoszeń, trzech dzienników, do których przybywa czwarty pod nazwą *Bocian* i piąty dziennik Komitetowy, który ma wychodzić pod redakcją Trentowskiego. Tenże sam filozof obowiązał się mieć co tydzień dwie mowy publiczne na Amfiteatrze Nowodworskim, utrzymywać [się] pensją w Freyburgu w Bryzgowi i reprezentować Kraków na Sejmie Frankfurckim²⁹, dokąd podobno jutro wyjeżdża.

Otóż masz list dość długi, a w nim magnum nihil, ale ode mnie nie żądaj więcej, kto ma rok 63 ten jest już sam przez się nihilem.

Pozdrowienia i przyjaźń.

4

Kraków, 29 kwiet[nia] 1848

Jedzie do Lwowa z wychodźstwa mój zupełny imiennik Fr[anciszek] Wężyk, który tu przybył d[nia] 27 więc już po wiadomym nieszczęśliwym wypadku d[nia] 26³⁰. Jest to człowiek prosty, ale który pracował na tułactwie, najprzód w nauce prawa. Lecz gdy mu P[an] Bóg nie

²⁷ Sejm Stanowy Galicyjski.

²⁸ Z niem. rundum — wokół, naokoło; tu: okólniki.

²⁹ „Vorparlament” zebrany 31 marca we Frankfurcie nad Menem — zgromadzenie delegatów sejmów i parlamentów z całych Niemiec, który wypowiedział się za odbudowaniem Polski.

³⁰ 26 kwietnia 1848 r. w Krakowie miały miejsce zamieszki. Część mieszkańców wspierana przez emigrantów, podjęła nierówną walkę z Austriakami. Po strzelaninie, w której ranny został gen. Castiglione — zwierzchnik wojsk w Krakowie, wojsko po wycofaniu się na Wawel rozpoczęło dwugodzinne bombardowanie miasta. Komitet Narodowy chcąc uniknąć zniszczenia miasta podpisał ciężkie warunki kapitulacji: Komitet ulega rozwiązaniu, przeprowadzenie selekcji w Gwardii Narodowej, barykady zostaną usunięte, szkody wyrządzone państwu zostaną zapłacone, opuszczenie miasta przez emigrantów, złożenie broni. Podczas bombardowania zginęło 8 Austriaków, a 50 było rannych, po stronie polskiej poległo trzydzieści kilka osób. Uroczysty pogrzeb ofiar bombardowania 29 kwietnia 1848 r. przerodził się w manifestację patriotyczną. J. B i e n i a r z ó w n a, J. M a ł e c k i, op. cit, s. 189–190; J. G o l l e n h o f e r, op. cit. s. 60–93.

dał fecundiam oris, rzucił się do min, a w końcu do dróg i mostów. Ma z sobą papiery dowodzące, że się prowadził pocziwie i zasłużył na szacunek swych przełożonych. Już on nie może przypasać oręza, ale chciałby być pożytecznym krajowi czy przy drogach i mostach, czy w minach. Nie potrzebuje materialnej pomocy i ma cierpliwość, więc racz go mieć na względzie i pokaż Polowi³¹, specjaliści ludzie nie wiele u nas popłacają, a encyklopedystów mamy zanadto. Więc nie wiem jak się uda ten zdaje się pocziwy prostaczek. Zięć jego p. Złama jest rodem z Galicji, był we Lwowie w Szkołach, więc znając miejscowość i ludzi sam sobie da radę. Ma to być pokaźniejszy człeczek.

List mój 26 b[ieżącego] m[iesiąca] był pisany pod wpływem ciężkiego powietrza, które nas o mało nie podusiło. Opowie o tem oddawca listu, który lubo przybył po wszystkim, ale poglądał na smutne skutki. Bądź zdrow i pomnij o starym i przychylnym.

[adnotacja sporządzona ręką Józefa Załuskiego] Kamil Złama z VIo Pułku Ułanów, adiutant Zawadzkiego Augustyna i przy Kossakowskim z kwatery [istrzem]; Franc[iszek] Wężyk w Gwardii Honor[owej] Konnej Uniwersytetu, potem w II Pułku Ułanów Kaliskich, w Korp[usie] Różyckiego Jana jako por[ucznik] na Litwie.

5

[bez daty, data stempla pocztowego 6 maja 1848]

Po nieszczęśliwym bombardowaniu naszego miasta w d[niu] 26 p[rzeszłego] m[iesiąca], którego smutne szczegóły musiały już dojść do Lwowa, widzieliśmy tu dwóch akademickich gwardzistów waszych w przejeździe do Wiednia, jednego z nich Nikorowicza znałem poprzednio, mówiłem z obiema. Oni mnie zawiadomili o tem co się dzieje we Lwowie i wręczyli pismo pod napisem *Rada Narodowa N[umer] 7*. Gdy dla was wielkiej wagi jest wszystko co się dzieje we Lwowie, gdy nie wychodząc prawie z domu, nie wiem i nie słyszę by się tu znajdowały pisma lwowskie prócz starej baby *Lwowskiej Gazety*, proszę Cię zaraz po odebraniu tego listu abyś zapnumerował na mój rachunek *Radę Narodową* i aby mi to pismo przysyłane było od 8go numeru na pocztę pod moim adresem w domu n[umer] 305/6³².

Tutejsze pisma polityczne powstawały nie wiem nawet dla czego. *Dziennik Narodowy* skończył na opisie wypadku d[nia] 26 p[rzeszłego] m[iesiąca] i redaktor jego wyjechał do Drezna. *Jutrzenka* zgasała polska pod redakcją Trentowskiego raz się tylko zjawiła i znikła, zła przepowiednia dla tej Polski, którą wskrzesić chciano, bez dostatecznych środków i niczyjej pomocy. Redaktor tego pisma ogłosił spokojny radykalizm za swoje wiary wyznanie. Tyle to znaczy co wodny ogień, albo burzące budowanie. W ogóle zjawienie się tego filozofa, którego uwielbiałem z daleka zostawiło mi niemiłe wrażenie. Do czego tylko się dotknął zwicznął. Gdyby się kontentował działaniem w dziedzinach duchowych może by się utrzymał na wysokości dawnego stanowiska. Kolej żelazna uniosła go z jego radykalizmem do Freiburga w Bryzgowi gdzie może republikanie zradykalizowali mu dom, żonę i dzieci. Smutno pomyśleć, że ci co tu ze Lwowa przybywają nic nie wiedzą, co się tam dzieje. Widzę tu dwóch Krasińskich Leopolda i Piotra, pierwszego o nic nie śmiałem pytać, gdy drugi zapytany plótni kosałki opałki. Ktoś tu miał się wczoraj zjawić, ale szukałem tego ktosia i nie znalazłem. Ja mam gotowość do wyjazdu do Marienbadu, tak dla siebie jak i dla syna, który nie odzyskał władzy w rękę, ale na tamtej stronie trzeba słońca ciepłego, które nam nie chce przyświecić, chyba to w czerwcu nastąpi. Pani Ratomska zległa w dniu 24, czyli 25, a dom w którym mieszkała nie był oszczędzony od ruchaw w d[niu] 26 nastąpionych przeciw jej zdrowie nie ucierpiało na tym wypadku. Race kongrewskie rzucone na tutejsze dachy, chybiły skutku, już że deszcz poprzedni zwilżył te dachy, już że przygotowane były w r[oku] 1835, jak to opiewają znaki położone na murach, które zawierały palną materię. Z Warszawy nie mamy prawie wiadomości, dla zamkniętej

³¹ Pol Wincenty Terencjusz Jakub (1807–1872), poeta, geograf, profesor UJ. Uczestnik wydarzeń Wiosny Ludów we Lwowie. J. H a n i k, J. R o s n o w s k a, *Pol Wincenty Terencjusz Jakub*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, s. 259.

³² Róg ulicy św. Anny (nr 2) i ul. Wiślniej (nr 1).

hermetycznie granicy. Prusy od dwóch dni także nie puszczają nikogo z Krakowa. Jeśli to potrwa jeszcze, stan oblężenia takowy pozbawi nas wszelkich stosunków. Niech się Bóg zmiłuje nad nami i konstytucja, która nadeszła tu 27 kwiet[nia]³³, a ogłoszoną została wczoraj pod datą 28 [tego] m[iesiąca]. Vale et me ama.

6

Kraków, [bez daty, data stempla pocztowego 13 maja]

Wczoraj odebrałem list z dnia 7 b[ieżącego] m[iesiąca]. Na *Radę Narodową* (za której prenumeratę dziękuję, a koszt wyłożony wrócić z wdzięcznością) czekam cierpliwie. Nie wiem dlaczego mój homonym³⁴ wyprawił mnie do Drezn, gdzie może będę, ale w czerwcu dopiero to jest w chwili sposobnej do wód użycia, jeżeli kto w roku bieżącym o wodach pomyśleć zdoła. Była tu mowa o Dreźnie, ale między kobietami spłoszonymi bombardowaniem Krakowa w dniu 26 p[rzeszłego] m[iesiąca] odbytem. Lecz po tym akcie tak już sławnym, może się podobne barbarzyństwo nie odnowi na naszym mieście. Wtedy chronić się gdzie indziej, byłoby jedno co uciekać w czasie pogody pod dach najbliższy z obawy burzy, która minęła. Ja jestem tego przekonania, że w chwilach trudnych tam zostać wypada, gdzie kogo okoliczności prowadzą. Najlepiej wtedy pilnować domu, bo się przynajmniej za komorne i niewygody nie płaci. Jakże tu zgadnąć czy unikając jednego nieszczęścia nie wpadnie się w gorsze nie równie gdzie indziej? Nic łatwiejszego jak uciec, ale ten krok nie jedna żadnego zaszczytu. Wreszcie tak się świat cały zaburzył, że chyba dla spokojności trzeba do Nowego Jorku uciekać. Jest jeszcze jedno nierównie bezpieczniejsze schronienie, a tego można na każdym miejscu dostąpić, jest ono w grobie. Kto przeżył lat 63, może się rychlej tego kąta dochrapać. Gdybym był sam jeden, poszedłbym do Reformatów na chwilowy spoczynek. Od nich jakoś bliżej do grobu. Ale trudno jest oderwać się egoistycznie od żony dzieci i wnuków. Trzeba więc z nimi przeżyć te tak burzliwe czasy, może się one bez wielkich zabiegów o przyszłość, przeżyją. Żądasz ode mnie wiadomości od Wiednia, Berlina, Paryża i tam ludzie spijają na nożach, a raczej trzeba wymówić ostatnie słowo i tam jest powszechna anarchia. Deputacja lwowska czeka dotąd niecierpliwie na odpowiedź i rozwiązanie próśb swoich. Jeszcze ona dzień nie jeden przeczeka. Deputowani dla rozrywki jeżdżą do Pesztu, Pragi, Wrocławia i nigdzie nie znajdują tego czego szukali. Czechowie zwołali Sejm Słowiański na dzień 31 b[ieżącego] m[iesiąca] odbyć się mający w starostawnej Praze³⁵. Co oni tam mogą uradzić przy tem rozerwaniu zdań, widoków i żądań. Gdyby mógł przybyć arcysłowianin [jar] Mikołaj, może by zdziałał ład jaki pomiędzy nimi. Będą radzili współcześnie w Frankfurcie. Tam byłby potrzebny jaki Napoleon. I Berlin wtedy sejm drugi zobaczy, ale nie ujrzę Fryderyka II. I sejm wiedeński nie długo pójdzie na wałą radę, lecz deputacja lwowska nie każe galicjanom attentować tego aktu. Weszły w modę protestacje, dlatego przepelniają się niemi gazety. Już protestacji nie mało wywołał wypadek krakowski z dnia 26 p[rzeszłego] m[iesiąca]. Wysłańcom krakowskim udowadniającym bezprawność tego aktu odpowiedział jeden z ministrów w Vindibonie: *Si vous n'avez autre chose à me communiquer epargnez moi le temps qui est si precieuse pour moi*. I tu wiele słów nie potrzebnych użyto. Nap[oleon] byłby rzekł, *allez vous fair...* To przynajmniej było jasno i zrozumiale. W Berlinie podobnie odpowiadają na skargi i płacz z Poznania.

Widziałem dwa individua, które się znajdowały w Książu w d. 25 kwiet[nia] przypadkiem. Stał sobie spokojnie major Dąbrowski³⁶ przeznaczony od generała Wilisena do organizacji

³³ Konstytucja nadana patentem cesarskim wprowadzała prawo, które m.in. uznawało wolność stowarzyszeń i zgromadzeń.

³⁴ Imiennik.

³⁵ Kongres Słowiański w Pradze miał miejsce 12–16 czerwca 1848 r. Celem jego była konsolidacja narodów słowiańskich w monarchii habsburskiej.

³⁶ Dąbrowski Florian (1798–1848) powstaniec i emigrant, żołnierz armii Królestwa Polskiego, doszedł do rangi porucznika. Uczestniczył w powstaniu listopadowym — awansowany na kapitana. Po powstaniu na emigracji. W 1848 r. przeznaczony przez Mierosławskiego na dowódcę obozu w Książu, gdzie zaprowadził porządek i ufortyfikował go. Fakt usunięcia pruskiego żandarma z miasteczka i jego emigracyjna przeszłość posłużyły gen. Colombowi jako pretekst do wszczęcia kroków

pierwszego batalionu i pierwszego szwadronu niby to wojsk polskich i pił kawę bez troski z swoimi gośćmi, gdy nagle zjawił się huzar pruski z ekspedycją od pułkownika Brandta wzywającą do poddania się. Zdziwiony tym dictum acerbum Dąbrowski wysłał pierwszego oficera dla rozmówienia się z Brandtem. Ten gdy się zbliżał do pruskich wedet³⁷ pomimo trębacza i chustki białej, został przywitany strzałami, chce uciekać dalej, powtórnie strzały zrażają go od zamierzonej drogi. Ledwie powrócił do Książa już ogień działowy to miasto pustoszył. Poczęła się nie bitwa, lecz rzecz okropna. Bezbronny prawie Dąbrowski odebrał dwa strzały w bok i tak go rannego dwie mile wleczono piechotą popychanego kolbami. Musiał on umrzeć z ran odniesionych bo te były śmiertelne. Toż samo stało się z 700 ludźmi bez broni i organizacji wojskowej. Był między nimi jeden młodzieniec dobrze mi znany, którego rannego i zbitego zawleczono do kozła, tam go karmił na łatwowierność chlebem i wodą. To jest sympatia pruska dla sprawy polskiej. Od d[nia] 4 [bijejącego] m[iesiaca] przybył do Poznania g[enerał]. Pfuel³⁸ znany z Gubernatorstwa swego w Neuschatelu. Jeśli to samo zdziała w Poznaniu co między zegarmistrzami szwajcarskimi, nie wróżę mu wieńca bluszczowego bynajmniej. Mierosławski³⁹ rzucił pochwę i walczy, lecz rezultatem tego będzie daremny krwi przelew i zguba. Z Warszawy cisza zupełna. To tylko pewne, że się ogromne wojska maskują. Mamy ich blisko Krakowa i nie wiem czego biega wieść pomiędzy ludem, że nas tu w dniu imienin Twej żony odwiedzą⁴⁰. Wszakże jest [w]skazówka, że się coś warzy w Petropolisie⁴¹, ale tak są zamknięte granice, tak nie ma poczta, że tylko domysły przelatują przez głowy nasze, ale żadnej od nich nie ma zasady. Wy jeszcze dotąd uniknęliście wszelkiej kolizji. Zmiłujcie się, bądźcie cierpliwi, ogłędni, ustępujący, wytrwali. Nas, czyli raczej miasto nasze, cofnęła o pół wieku niecierpliwość wychodźców, niech ten element nie znający zupełnie kraju i jego stosunków nie miesza się wcale do dzisiejszej roboty i niech jak tu nie oponuje kierunkowi. Kiedy mu wolno się przytulić do tej części ziemi Polski — niech to szanuje, bo gdy nadużyje gościnności, gdzież się podzieje. To są życzenia i myśli stojącego nad grobem rodaka.

7

Kraków, [bez daty, data stempla pocztowego 26 maja 1848 r.]

Z listu pod d[atą] 19 który mię doszedł wczoraj wyrozumiałem przyczynę twojego długiego milczenia. Już gdybym miał zjechać do Lwowa pewnie byś o tem pierszy się dowiedział. Ja już nie łatwo jestem poruszalny, ażebym bez powodu 46 mil robił jeszcze w powozie publicznym. Przed kilka dniami jeździłem o 5 mil i to koleją żelazną, a i to zrobiło mi niemałą różnicę w moich układach. Kto ma 63 lat, już niełatwo opuszcza swoje łóżko, swój pokój i spokój. Nie wiem jak to będzie z Marienbadem gdzie mnie gwałtem wypycha zle zdrowie, bo nawet nie wiem czy kto do wód pojedzie w tym roku excepcjonalnym na wszystko. Oto Czechowie sejm składają na 31 maja. I tam jak w poznańskim stanęły dwa elementa przeciwko sobie. Jedni chcą wysłać deputowanych na sejm frankfurcki, drudzy mówią: nie trzeba. To jest owo veto

wojennych. 29 kwietnia uderzył na Książ płk. Brandt w sile 4500 ludzi. Dąbrowski otrzymał rozkaz od Mierosławskiego bronięcia obozu do ostatka. Został ranny po czterogodzinnym stawianiu oporu nieprzyjacielowi (czterokrotna przewaga Prusaków). Zmarł kilka dni później od odniesionych ran. Pochowany w Śremie. S. K i e n i e w i c z , *Dąbrowski Florian*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 474–475.

³⁷ Tu: straż.

³⁸ Pfuel Ernst — komisarz pruski w 1848 r. w poznańskim. Razem z gen. Willisenem odpowiedzialni za reorganizację Księstwa Poznańskiego.

³⁹ Mierosławski Ludwik (1814–1878), działacz demokratyczny na emigracji, historyk wojskowości, dowódca powstań i ruchów rewolucyjnych w latach 1848–1849 i 1863. W 1848 r. po uwolnieniu (20 marca) z więzienia w Moabicia przybył do Poznania, gdzie 10 kwietnia we Wrześni został okrzyknięty wodzem naczelnym. Prowadził działania wojenne przeciwko Prusakom (bitwa pod Miłosławem — rozgromienie gen. Blumena w dniu 30 kwietnia). 11 maja dostał się do niewoli, w końcu lipca został zwolniony z więzienia w Poznaniu na skutek interwencji dyplomatycznej francuskiej. S. K i e n i e w i c z , *Mierosławski Ludwik*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 813.

⁴⁰ 15 maja. Zofia z Przerembskich — żona Józefa Zaluskiego.

⁴¹ Peteresburg.

słowiańskie, które wszędzie wchodzi w używanie, a któremu ja jestem wszędzie przeciwny. Czyliż nie stosowniej być wszędzie i wszędzie jasno i otwarcie powiedzieć czego pragniemy i co jest życzeń naszych przedmiotem. Tak radziłem względem sejmu postulatowego lwowskiego⁴², który się miał odbywać w d[niu] 26 kwiet[nia]. Czyliż protestacja na sejmie nie miałaby większej wagi, jak protestacja cicha przez tych zaniesiona co w domach zostali, jak nawet ta która się w Radzie Narodowej odbyła. Tak sądzę względem sejmu wiedeńskiego. Trzeba być na nim i zrobić swoje po polsku, bo podług art[ykułu] 4 Konstytucji, nikt nie może żądać aby deputowani z Galicji przemawiali w innym jak w narodowym języku. Niech Illiryjczyk przemawia po swojemu, [wyraz nieczytelny] po swojemu, Czech po czesku, po polsku Polak, a Niemiec musi tego słuchać, chociażby nawet nie rozumiał. Z tej Babilonii wyniknie potrzeba oddzielnych narad, według narodowości każdego ludu. Cóż my winni, że pod austriackim berłem tyle jest różnych narodów, przecież prawo zasadnicze każdemu zaręcza nietykalność jego własnej mowy. Po wyjeździe cesarza z Wiednia w dniu 17 b. m. nowa komplikacja nastąpiła. Jest Cesarz w Innsbrucku bez ministrów, są ministrowie w Wiedniu bez cesarza. Cóż znaczy jedno bez drugiego w konstytucyjnym rządzie? Na to niech jaki publicysta odpowie, ja tego pojąć nie umiem. Tymczasem radzić będą Czechowie, a co im przyjdzie do głowy, to dziś trudno zgadnąć. Tymczasem radzą Niemcy w Frankfurcie, którzy może by byli skłonni przed d[niem] 17 b[ieżącego] m[iesiąca] obrać cesarza Austrii swoim cesarzem. Dziś się wszystko pomieszało. Wypada życzyć jak najrychlejszego powrotu cesarza do swej stolicy. Obok sejmu czeskiego i przy nadchodzącym sejmie wiedeńskim ministerium zaręcza utrzymanie koncesji w dniu 15 b[ieżącego] m[iesiąca]⁴³ zezwolonych, a mianowicie jednoizbowego parlamentu dla ułożenia konstytucji. Nie idzie za tem, ażeby taż konstytucja na przyszłość kontentowała się jedną tylko izbą, co byłoby nonsensem przy monarchii konstytucyjnej, bo nawet Stany Zjednoczone mają dwie izby. Dotychczasowe pojęcia o parlamentach czyniły nieodzownem dwie izby. Może dzisiejsze wyobrażenia zgodzą się z jedną tylko. Moje są inne zupełnie, przecież nie radzę unikania wyborów na sejm wiedeński, choćby nawet pani czy panna A.K. (której drukowana protestacja mocno mnie ucieszyła) była temu przeciwna, po tym co się odbywa na całej ziemi naszej rośnie pytanie, do jakiego stopnia dojrzeliśmy do publicznego życia? Przecież w Poznańskim cicho jest teraz, bo gazety pruskie zmyślają bezczelnie o jakiś nowych bitwach, których po kapitulacji d[nia] 9 maja już nie było. Jest tam jednak anarchia wojskowa, napady, rabunki, którym nawet oficerowie pruscy tamy położyć nie mogą. O Dwernickim⁴⁴ ażeby był w Wiedniu nie słyszałem bynajmniej, od tych którzy świeżo z tej stolicy przybyli, podług wszelkiego podobieństwa stary ten generał nie ruszył się z Paryża. Gdyby się tu jednak zjawił (do czego żadnej nie miał ochoty jeszcze wśród lepszych czasów i słusznie) nie omieszkałbym tego co ci się zdaje w tym względzie. Dziś jeszcze dowiem się o jego mniemanej w Wiedniu bytności. Dzieje tutejsze d[nia] 26 p[rzeszłego] m[iesiąca] wymagają dłuższego wyjaśnienia. To chyba później dopełnię, bo są jeszcze okoliczności przed oczyma naszymi zakryte. Widzę jednakże, że się stać nie mogło inaczej, a kto wie, czy się nie sprawdzi przysłowie, że nie masz tego złego etc. etc. Bóg tylko obronił Kraków od zupełnej zagłady, bo ludzie wszystko robili, by się to stało. Kto tu przeżył tę katastrofę ma przynajmniej korzyść z wiedzy dokładnej tak głośnego i hucznego wypadku. Zyskaliśmy za to 4 tygodnie spokojności, która się nam należała, po sześciu tygodniach gorączki. Panią Skorupczynę czasem przypadkowo widuję. Boję się do niej zajrzeć bo by trzeba parę godzin na czczą gadaninę odłożyć. Jeśli ją gdzie spotkam

⁴² Sejm Stanowy Galicyjski.

⁴³ 15 maja nastąpiły dalsze ustępstwa cesarza austriackiego: demokratyczne wybory i uchwalona nowa konstytucja.

⁴⁴ Dwernicki Józef (1779–1857), gen. dywizji, uczestnik wojen napoleońskich, oficer wojsk Królestwa Polskiego, szczególnie zasłużony dowódca w powstaniu listopadowym, później na emigracji we Francji. W 1848 r. stanął na czele Komitetu Polskich Emigrantów i w ich imieniu zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją uformowania legii polskiej. Przebywał we Lwowie we wrześniu 1848 r. B. Pałowski, J. Dutkiewicz, *Dwernicki Józef*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 22.

wspomnę o twoich papierach. Ratomski często jest widoczny. Może jego do tego użyję. Ostatni numer *Rady Narodowej*, który odebrałem jest 22. Od tego czasu już mnie nie dochodzą inne. Nie wiem jaka tego przyczyna. Jeszcze racz za mnie zapłacić za czerwiec a będę ci winien 3x40, oprócz wdzięczności, którą na zawsze zaręczam

[Dopisek] Tej chwili odebrałem n[umery] 23–24 *Rady Narodowej*. Druk *Bezkrólewia* ustał. Brak drukarzy i obawa nieodbytu⁴⁵ dzieł nie czasowych, to jest niepolitycznych. Ja zaś wolę te kilkadziesiąt dukatów co by druk kosztował zachować na chleb dla żony i dzieci.

SUMMARY

The Revolution of 1848 in Cracow as Related by Franciszek Wężyk

The article is a publication of the source material — 7 letters preserved in the Siedliszowickie Archive of the Załuskis, under the signature ASZ 50, kept at the State Archive in Cracow. The author of those letters is Franciszek Wężyk (1785–1862), a poet, writer, political activist, member of Society of the Friends of Sciences in Warsaw, the chairman of the Cracow Scientific Society and the participant in the November Insurrection. The addressee of the letters was his friend, Józef Załuski, a general of Polish army and participant in the Napoleon's campaigns and the November Insurrection, a political activist. The preserved letters, written in spring of 1848 are testimony of the moods, events, hopes and disappointments connected with the political and social movements which are known in history as the Springtide of Nations (Revolution of 1848). Franciszek Wężyk comments on the European events as well as on the activities undertaken in Poland.

⁴⁵ Tu: brak odbioru.

Jerozolima w listach Stanisława Tarnowskiego

oprac. Marta Płatek

W Roku Jubileuszowym, kiedy wielu chrześcijan podejmuje trud pielgrzymowania do miejsc związanych z życiem i działalnością Chrystusa, warto zaprezentować listy dwudziestoletniego Stanisława Tarnowskiego — w przyszłości znakomitego historyka literatury, polityka i publicysty — z jego pobytu w Jerozolimie na przełomie marca i kwietnia 1858 r.

Latem 1857 r. starszy brat Stanisława Jan Tarnowski powrócił z Włoch, które zwiedził z przyjacielem swoim i rodziny Ludwikiem Wodzickim, który w niedalekiej przyszłości miał zostać jednym z czołowych galicyjskich polityków konserwatywnych. W 1865 r. Wodzicki został posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego, którego był marszałkiem w latach 1877–1881, od 1867 r. był także posłem do Rady Państwa. Należał do założycieli „Przeglądu Polskiego”, był współautorem Teki Stańczyka. Rozsmakowawszy się w podróżowaniu Ludwik Wodzicki jeszcze tego samego roku postanowił zobaczyć Hiszpanię i Bliski Wschód. Projekt interesującej wyprawy bardzo spodobał się Stanisławowi Tarnowskiemu. Matka Stanisława, Gabriela z Małachowskich, zgodziła się, aby syn na ten czas przerwał studia filologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i wyruszył w długą i daleką drogę. Ludwik Wodzicki o 3 lata starszy od Stanisława, ukończywszy już edukację uniwersytecką, po powrocie miał osiąść na gospodarstwie w Tyczynie.

Młodzi podróżnicy wyruszyli na początku listopada 1857 r. Trasa ich wyprawy wiodła przez Paryż, z którego udali się do Hiszpanii, gdzie spędzili 3 miesiące. Następnie z brytyjskiego Gibraltaru statkiem przez Morze Śródziemne dotarli do Egiptu, skąd po blisko 5 miesiącach podróży dotarli do wyznaczonego celu, Ziemi Świętej.

Publikowane 4 listy stanowią fragment zachowanej korespondencji Stanisława Tarnowskiego z tej podróży. Adresowane do matki i rodzeństwa, zostały napisane w Jerozolimie w przeciągu 2 tygodni (21 marzec–4 kwiecień 1858), dwa z nich zawierają dopiski Ludwika Wodzickiego. Pokazują kontrast pomiędzy własną wizją miejsc świętych a istniejącą rzeczywistością. Oczami Tarnowskiego możemy śledzić przebieg Wielkiego Tygodnia w Jerozolimie, który nie poprzestaje tylko na opisie zewnętrznym uroczystości, ale dotyka również spraw i przeżyć duchowych.

Listy znajdują się w odtwarzanym przez Adama Tarnowskiego Archiwum Tarnowskich ze Szlaku. Archiwalia udostępniane są badaczom za pośrednictwem Biblioteki Jagiellońskiej i Oddziału Archiwum PAN w Krakowie.

W listach uwspółcześniono w koniecznych przypadkach pisownię i interpunkcję, podkreślenia autora listów zostały zachowane.

TEKST ŹRÓDŁOWY

(I)

Jerozolima 21 III [1858]

Pierwsze słowa które stąd piszę, są naturalnie dla Mamy¹ przeznaczone, tak jak o Mamie była moja pierwsza myśl. Jestem tu dwa dni, i pomału zaczynam się oswajać z myślą, że jestem w Jerozolimie, powiadam pomału, bo taki jest kontrast między tym czego się tu człowiek spodziewa, a przynajmniej pragnie, a tym co znajduje, że pierwsze momenty nam przynajmniej były przykre. Każdy ma od dzieciństwa jakieś wyobrażenie o Jerozolimie, ja nie robiłem sobie żadnego o jej stronie materialnej, ale spodziewałem się ciszy, spokojności i powagi w tym mieście, które nie wiem jak może nie myśleć ciągle o tym czym było. Może tu tak jak zwykle, ale nie teraz kiedy na Wielkanoc przybyło dwanaście tysięcy samych Schizmatyków. To sprawia ruch i hałas przykry i przeciwny, tak że nie można myśli skupić i zastanowić się spokojnie nad tem wielkim słowem *T u t a j* — a w kościele Grobu Pańskiego mniej spokojności a więcej Greków, krzyku, nieporządku i skandalów jak gdzie indziej.

Ale w miarę jak się rozpatruję w Jerozolimie pierwsze nieprzyjemne wrażenie ustępuje, a przychodzi mi uczucie, że ani Grecy, ani Moskale, ani hałasy i skandale, które wyprawiają, nie mogą nic przeciw uczuciu z jakim się tu właśnie czyta ewangelię — w swoim pokoju, bo w kościele zawsze robię dystrakcję.

Ostatni raz pisałem do Mamy zdaje mi się z Aleksandrii. Przejazd morzem do Jaffy pomimo, że w połowie marca morze bywa najgorsze, przeszedł tak spokojnie jak sobie tylko można było życzyć. O Jaffie mam najgorsze wyobrażenie. Najpierw dla tego, że się bardzo brzydko od strony morza przedstawia, a potem, i głównie dla tego, że nikt nie przyszedł nas się pytać o biskupa², o którego egzystencji, groza pomyśleć, mieszkańcy zdają się nie wiedzieć. Przyjechaliśmy do Jaffy z karawaną pielgrzymów francuskich, którzy wszyscy poszli mieszkać w klasztorze, my więc, żeby nikomu miejsca nie zabierać poszliśmy sobie za miasto, i tam rozbiwszy namiot bardzo wygodnie doczekaliśmy drugiego dnia, który był osiemnasty marca — miło mi było moja droga Mamo właśnie w ten dzień zacząć iść do Jerozolimy. Szliśmy piechotą. Pierwszego dnia było bardzo dobrze, ale drugiego zebrało się wszystko co nam

¹ Gabriela z Małachowskich Tarnowska (1800–1862), żona Jana Bogdana Tarnowskiego, córka Stanisława Małachowskiego, generała brygady wojsk Księstwa Warszawskiego, senatora-kasztelana Królestwa Polskiego.

² Nie udało się ustalić, o jakiego biskupa chodzi.

tę przeprawę w prawdziwe umartwienie mogło zmienić; deszcz ulewny ciągle, grad często, wiatr ogromny, zimno przenikliwe, błoto po kolana i droga tak zła nawet dla pieszych, że za każdym krokiem widzieliśmy gwiazdę w biały dzień, tak się nogi urażają. Zmoczeni do nitki, zmarznięci jak kość, zabłoceni jak ... przeszliśmy najokropniejszym czasem dolinę Jeremiasza, miejsce gdzie było Gibeon i gdzie słońce stanęło, miejsce gdzie było Rama ojczyzna Samuela, potok Terebintków skąd Dawid wybrał kamyczki, którymi się naraził Goliatowi, przeszliśmy to wszystko dość obojętnie z powodu dolegliwości fizycznych.

Nareszcie po długim i męczącym marszu, ukazała się nam Jerozolima pod wieczór. Przycho-
dząc od strony Jaffy widzi się tylko część murów opasujących miasto, które leży na przeciwnej pochyłości góry. Te zaś mury i baszty nadają Jerozolimie cechę średniowieczną i feudalną, której nie ma wewnątrz. Widok na miasto całe, jest znany za bardzo oryginalny i imponujący, ja go znajduję pięknym i jedynym co do charakteru. Ale po tym mieście chodzić męka i obrzydzenie. Uliczki mają koloryt wschodni, ale są tak niepokazne jak w Tarnobrzegu, a błoto, a brudy, a kamienie, ścisk, smród cebuli jak żeby ją tu jeszcze protegowała hebrajska potęga Dawida — słowem każde wyjście na miasto jest drogą pokuty i umartwienia.

Stanęliśmy w gospodzie Franciszkanów Casa Nuova, przyjęci gościnnie bardzo, i to wynagradza za liczne niewygodę i prywatę. Pomijam już to, że się mieścimy w celi małej jak naparstek, ale nasze życie, nasza strawa! Pewny jestem, że teraz przy wielkim poście Mamuleczka i Stępniewski³ mają krzyż pański z moim zacnym rodzeństwem. Chciałbym, żeby raz zjedli obiad franciszkański! Dziś mieliśmy jaja na twardo i jaja smażone, wczoraj jaja i rodzynki, a wszystko z oliwą i jaką! Jeszcze pół biedy póki sztokfiszka nie ma, a i to raz z głodu tu zjadłem. Dziś przy niedzieli było mleko do kawy z rana. Ukradliśmy go trochę do flaszczyki z wódki kolońskiej i schowali do herbaty.

Ale nasze obiady są zapewne mniej interesujące dla państwa. Ja znowu o Jerozolimie bardzo mało mogę powiedzieć, bo jej jeszcze zupełnie nie znam. Nie byliśmy ani u Stacji Via Dolorosa, ani w ogrodzie Oliwnym, ani u grobów żydowskich, odkładając to wszystko na później, byliśmy tylko w Kościele Grobu, który w sobie zamyka wszystkie ważniejsze miejsca męki pańskiej, i o którym się myśli jak się mówi o Jerozolimie i Ziemi Świętej, bo się w nim wszystko reasumuje.

Zewnątrz nie mam o tym kościele żadnego wyobrażenia. Nie można go obejść ani objąć wzrokiem. Idąc do niego nie zdaje się żeby był na górze, ale w ogólnym widoku miasta znać, że stoi na jednym z wyższych punktów pochyłości góry. Na około obstawiony domami, i tylko wielka kopuła odróżnia go od innych budynków.

Wewnątrz — i on także jak cała Jerozolima zrobił nam obydwom przykre wrażenie. Thumy Greków i Moskali, krzyczących, bijących się, jedzących, tłoczących się, tak szkodzi uroczystości miejsca, że ją sobie trzeba przypominać bo nie można jej uczuć. Turcy palący fajki we drzwiach mniej mi szkodzą niż te przemierzone schizmatyki, bo przynajmniej nie chcą uchodzić za chrześcijan.

Sam kościół jako budowa, także nie robi wrażenia. Od razu objąć go nie można, nie ma ani jedności, ani wielkości, ani prostoty — ozdoby mizerne i moskiewskie, budowa sama nieodpowiednia, bo na przykład Kalwaria jest mała niska kapliczka, do której się wychodzi po schodach do pół wysokości Kościoła. Do tego źle zrozumiana pobożność najświętsze pamiątki zniszczyła, pokrywając je marmurem albo srebrem. O ile inaczej patrzyłby człowiek na grób albo kamień namaszczenia gdyby były prostą skałą, i gdyby można sobie powiedzieć, że na tej skale leżało ciało Chrystusa. Kiedy teraz człowiek sobie powiada, że na tym marmurze nie leżało, i ośmiela się marmur całować, a nagiej skały pewnie by nie śmiał, ale o ile bym to wolał. Tak samo na Kalwarii, na miejscu gdzie Krzyż był wbity stoi ołtarz (grecki), pod ołtarzem jakaś tablica srebrna z małym otworem, w który trzeba rękę wsadzić, żeby czuć

³ Prawdopodobnie osoba ze służby zamku dzikowskiego.

tę skałę. Miejsce gdzie pana Jezusa do Krzyża przybili przykryte marmurową posadzką — podobnie miejsce ukazania Magdalenie, słowem nie ma nic w tym kościele co by bezpośrednio było w zetknięciu z ciałem pana Jezusa.

To jest bardzo przykre. Ale są miejsca, i przez samo uszanowanie dla nich, kto tu jest, powinien je przyjmować jak są, i przestając na tym, że to są te miejsca nie pytać jakie są. Nie wiem czy mi się uda dać państwu wyobrażenie o kościele grobu, bo jest bardzo skomplikowany ale spróbuję.

Zewnątrz nie widać go wcale. We wnętrzu pierwsza pamiątka i pierwsza rzecz, którą się spostrzeżę jest Kamień namaszczenia, na którym Józef i Nikodem obwinęli ciało w prześcieradła — potem wchodzi się do Rotundy, na środku której stoi Grób — wewnątrz i zewnątrz niestety marmurowy, tak że sobie nie można wystawić jakim był w istocie. Wewnątrz podzielony na dwa pokoje. Pierwszy był pusty — dziś nazywa się Kaplicą Anioła, bo tam leżał odwalony kamień, na którym siedział Anioł — do drugiego oddziału wchodzi się drzwiczkami, które właśnie były zawalone Kamieniem. Tam pod ścianą jest jak żęby stół, dziś przykryty marmurem, i na tym leżał Pan Jezus. Żydzi nie chowali ciał w wydrążonych sarkofagach i nie przykrywali ich niczym.

Z Rotundy grobu idzie się do Ołtarza Noli me tangere, gdzie się Chrystus ukazał Magdalenie w postaci ogrodnika — jest to o parę kroków od grobu, gdzie ona szukając ciała odeszła.

Dalej jest Kaplica Apparitionis, katolicka, na miejscu gdzie się Pan Jezus po Zmartwychwstaniu ukazał Matce Boskiej podług tradycji. Ewangelia o tym nic nie wie. Inne miejsca oznaczone tradycją i ołtarzami są — miejsce gdzie Pana Jezusa przed ukrzyżowaniem na jakiś czas złożyli — miejsce podziału szat — ołtarz obelg (Improperiorum), kaplica świętej Heleny i grotka Znalezienia Krzyża.

Nareszcie Kalwaria. Wchodzi się tam po kilkunastu schodach; jest to w pierwszej części kościoła zaraz nad Kamieniem namaszczenia. Na Kalwarii są trzy Ołtarze. Przybicie do Krzyża — Wbicie Krzyża, a między niemi mały ołtarzyk Stabat Mater, na miejscu gdzie stała Matka Boska. Na tem miejscu szczęściem było mniej Greków i mogłem zmówić pacierz spokojnie, do czego mi pomógł ten ołtarz Stabat Mater, i myśl o Matce Boskiej, która nie wiem dla czego żywiej mnie poruszyła niż myśl o ukrzyżowaniu samym.

Skała pęknięta i miejsce gdzie krzyż był wbity są zasłonięte srebrnymi blachami, które pop odsuwa na żądanie

Te wszystkie stacje obesłiśmy z procesją pielgrzymów francuskich, która wprawdzie pod protekcją żołnierzy tureckich ale odbyła się bardzo przykładowie, na pohybel Grekom i Ormianom, którzy się modlą gorzej jak Żydzi. Z drugiej strony są do uwielbienia biedne chłopcy moskiewskie, które przez całe życie zbierają co mogą, żeby z największą biedą, poświęceniem, a pewnie bez interesu ciekawości, który tylko cywilizowanym ludziom jest właściwy przyjsć do miejsc świętych. Taka pobożność jest przykładowa i budująca choć ciemna i krzykliwa.

Za listy Mamuleczki rączki całuję, a trzeciego się spodziewam. Mam nadzieję także, że Mama nie pości i kawy sobie nie odmawia, co by było bardzo złe, ksiądz Hędrzak⁴ nie powinien na to pozwolić.

Konsul Austriacki⁵ jakoż i konsulowa, przyjaciółka pani Czajkowskiej, są dla nas bardzo grzeczni, franciszkanie bardzo dobrzy i poczciwi, ale kto nam łaskę zrobił, to ksiądz Lubomirski⁶ swoimi listami. Dzięki tym listom Patriarcha⁷ przyjął nas bardzo łaskawie, a ojciec Ratisbonne⁸ ofiarował nam się na Cicerona po Jerozolimie. Patriarcha jest imponujący, jak patriarcha

⁴ Bartłomiej Hędrzak, ksiądz, kapelan w Dzikowie.

⁵ Giuseppe Pizzamano.

⁶ Eugeniusz Lubomirski (1825–1911), działacz polityczny i gospodarczy.

⁷ Józef Valerga, łaciński patriarcha Jerozolimy (1847–1872).

⁸ Alfons Ratisbonne (1812–1884), pochodzenia żydowskiego, przeszedł na wiarę katolicką, wstąpił do zakonu Jezuitów, wraz z bratem Teodorem (1802–1884) założył w Jerozolimie w 1843 r. zakon Córki Syjońskich.

energiczny, i zdeterminowany jak misjonarz, kocha Polaków, nie cierpi...; słowem taki żołnierz jakiego trzeba na tem ważnym i trudnym stanowisku.

Znowu jak być przechrztą to takim jak ojciec Ratisbonne. Nie pamiętam, żeby kto prostą rozmową tak na mnie działał. O męce pańskiej i miejscach świętych tak mówi, że się aż chce płakać, jest gorejący jak święty Franciszek a prosty jak dziecko. Niech się Mama cieszy, że nas oprowadzi po Drodze Żałości i okolicach Jeruzolimy, a potem i wyspowiada, bo nie mogliśmy lepiej trafić.

Jeżeli pierwsze wrażenie po przyjeździe było przykre, to teraz zaczyna ustępować — dotąd z początku mówiliśmy sobie, że jesteśmy w Jeruzolimie, teraz zaczynamy czuć. Jutro jedziemy do Jerycha, Morza Martwego, Betlejem i świętego Jana na Puszcy, co nam zabierze cztery dni. Po powrocie zaraz napiszę — tymczasem niech Mama powie wszystkim naszym krewnym, przyjaciółom, znajomym i domowym, że sumiennie nikogo nie zapomniałem przy pierwszej bytności u Grobu Pańskiego. Całuję rączki i nóżki Mamy, ściskam całe rodzeństwo i ich dzieci, całuję rączki Stryjenki, pozdrawiam wszystkich czulej jeszcze jak zwykle

St. Tar[nowski]

Pray write me to Beyrout something about John⁹. I hope the worst is not arrived. I will hope he was not really in love? I am very sorry for him. If it were really the first feeling and dream of his youth — poor boy — it would be dreadful indeed¹⁰.

Po odebraniu tego listu już za późno pisać do Bejrutu, ale niech Mama będzie łaskawa napisać z a r a z do Konstantynopola gdzie nam się zapewne uda wpaść bez spóźnienia przyjazdu do domu. O albie Karolci¹¹ nie miałem sposobności się wywiedzieć ale o niej pamiętam.

[dopisek Ludwika Wodzickiego]

Pragnąłem się przypisać ostatni raz w dzień imienin Pani, ale Staś nie dobry napisał i wysłał list nic mi nie mówiąc, i tym sposobem straciłem sposobność przesłania Pani synowskich życzeń moich. Stratę chciałbym wynagrodzić dzisiaj na tem miejscu w którym myśl o Pani towarzyszyć będzie każdej modlitwie, którą za swoich poważę złożyć w Grobie Chrystusa Pana. Powiadamy — poważę się, bo od chwili przestąpienia bram Miasta Świętego, jedynym a nicustającym strachem moim i ciągłym zajęciem, że dusza nie dość przygotowana do takich chwil, do potrącenia takich wspomnień, takich pamiątek. Nie śmiałem dotąd modlić się za innych, bo czuję ile ja sam potrzebowałbym modlitwy innych i jedyną prośbą moją do Boga, żeby nie pozwolił lekką myślą lub niedorzeczną wątpliwością sprofanować miejsc Świętych, lecz dał siłę skupienia ducha i głębokiej pokory, przy których jedynie pielgrzymka może wyjść na prawdziwe podniesienie i punkt oparcia na resztę życia. Dzisiejszy dzień był już dużo lepszym od wczorajszego i mam w Bogu nadzieję, że przy pomocy kilku bardzo zacnych i głęboko namaszczonych księży, jakich Opatrzność pozwoliła nam poznać potrafimy zapomnieć o przelicznych schizmatykach, stać się głuchymi na ich krzyki i ślepymi na skandale, a widzieć tylko Kalwarię, do której od 18-tu wieków zaciągają pobożni, nie tak jak my wśród wesołej podróży, lecz wśród trudów bez granic i śmiertelnych niebezpieczeństw.

Niech Pani zechce całej swej rodzinie, którą uważam za swoją oświadczyć, że ją na tem miejscu serdecznie wspominam będę, Panią Walerię¹² i Karolinę jak siostry, Jasia¹³, Julka¹⁴,

⁹ Jan Dzierżysław Tarnowski (1834–1894), brat Stanisława, polityk konserwatywny, marszałek Sejmu Galicyjskiego.

¹⁰ Poprawnie tekst po angielsku powinien brzmieć: Pray write to me to Beyrout something about John. I hope the worst has not arrived. I hope he was not really in love. I am very sorry for him. If it was really the first feeling and the dream of his youth — poor boy — it would be dreadful indeed. Proszę napisać mi do Bejrutu coś o Janie. Ufam, że najgorsze minęło. Mam nadzieję, że on nie był naprawdę zakochany. Żal mi go bardzo. Jeżeli to było naprawdę pierwsze uczucie i marzenie jego młodości — biedny chłopiec — to byłoby rzeczywiście okropne.

¹¹ Karolina z Tarnowskich Tarnowska (1832–1888), siostra Stanisława.

¹² Waleria z Tarnowskich Mycielska (1830–1914), siostra Stanisława, matka Jerzego Mycielskiego, historyka sztuki, profesora UJ.

¹³ Zob. przypis 9.

¹⁴ Juliusz Tarnowski (1840–1863), brat Stanisława, zginął pod Komarowem w powstaniu styczniowym.

Frania¹⁵ i Chorzelowskiego¹⁶ jak braci, a Pani już nie będę powtarzał z jak synowskim uczuciem powierzam się Jej błogosławieństwu.

Ludwik Wodzicki

(2)

Jerozolima 30 III [1858]

Kochani Chorzelowscy¹⁷! Wyprawiam przysłym statkiem tylko piętnaście listów! Żałujcie mnie, bo to wszystko nie jest pisane swobodnie ale po okropnym zmęczeniu, czy na nabożeństwie, czy na kursach różnych koło Jerozolimy. List do Was został się prawie na ostatek, dla tego że chciałem się coś o albie dowiedzieć i donieść. Ale przykro mi powiedzieć, zwłaszcza w wilię spowiedzi, że [Ocies? Onix?]¹⁸ sobie z niej koszulę porobił, bo jej tu nie ma, a pewnie nie z braku okazji, bo z Marsylii statki chodzą co tydzień do Jaffy, więc porachujcie ile było okazji od przeszłej zimy.

Nie wystawicie sobie jak mi przykro myśleć, że aż gdzieś za miesiąc, a nawet więcej, będę mógł się dowiedzieć o waszym nowonarodzonym bąku¹⁹, jego rodzaju, przymiotach i zaletach, a zwłaszcza czy dyskretnie i delikatnie na ten świat przychodził, o to mi chodzi najwięcej. Przestrzegam że wiozę garniec wody z Jordanu, którą na usługi wasze na chrzest onego ofiarować mogę, więc czekajcie jeżeli można. Dziecku to nic nie szkodzi być Żydem przez jakiś czas, i owszem niech i tego doświadczy, a miło być ochrzczonym, czy ochrzczonej wodą z Jordanu.

A propos Żydów jest ich tu mnóstwo — przyjeżdżają tu umierać i pochować się na dolinie Jozafata, teraz właśnie są ich święta, i wszystkie Żydy zbierają się pod murem opasującym meczet Omara, dawne miejsce świątyni Salomona, i tam oparłszy głowę albo ręce na tym murze, który tam stoi jak żeby symbol ich wygnania, jęczą i płaczą czytając Lamentacje Jeremiasza. Ten widok przejmuje aż do szpiku kości. Zapomina się, że to brudne Żydy, szachraje, cygany i żałuje się ich szczerze, ich los tutaj wydaje się daleko okropniejszy niż gdzie indziej, a ich lamentacje są rozdzierające. Niech się pan Bóg zmiłuje nad wszystkimi co lamentują na ruinach przeszłości, a nie nagrzeszyli tyle co Żydz.

Moje pierwsze dwa listy do Mamy i do Franiów²⁰ były ogromne — zdawało mi się, że by się na mnie wszyscy gniewali, gdybym był do spotkania i opowiadania odesłał waszą ciekawość. Ale teraz już mi trudno napisać coś co by wam nie było nadto dobrze znajome. Zresztą wielki tydzień zatrzymuje mnie naturalnie w Jerozolimie, i tylko najbliższe miejsca mogę odwiedzać. Zdaje mi się, że mi będzie bardzo przykro stąd wyjeżdżać. Pierwsze momenty po przyjeździe były mi niesłychanie przykre, teraz zaczynam się oswajać do tej ruiny, na której postawili jakieś liche miasto, i do tej ponurej i żalobnej okolicy, nad którą nic sobie nie można wystawić większego i najostateczniejszego. Ta okropna pustynia robi więcej wrażenia jak najpiękniejsza Szwajcaria, bo jest tak w harmonii ze swoją historią, z tym czym ten kraj był, i czym jest teraz w przekleństwie, że aż prawie mówi o sobie. Miasto znowu nie jest tym czym by go można sobie życzyć na pierwszy rzut oka, ale rozpatrzywszy się w nim, widać, że między tymi tureckimi domami, które składają tę si e d e m n a s t ą Jerozolimę, stoi mnóstwo ruin, arkad zwalonych, kolumn podruzgotanych, jakichś budynków pod gruzami, innych ze starości w ziemię zapadłych, i to na każdej ulicy — to jest właściwą Jerozolimą, i to być powinno, bo jej to nadaje cechę smutną i poważną

¹⁵ Franciszek Mycielski (1832–1901), mąż Walerii Tarnowskiej, ziemianin, działacz społeczny i polityczny.

¹⁶ Jan Józef Tarnowski z Chorzelowa (1826–1888), mąż Karoliny Tarnowskiej, polityk konserwatywny, poseł do Sejmu Galicyjskiego i do Rady Państwa.

¹⁷ Karolina i Jan Tarnowscy z Chorzelowa.

¹⁸ Słowo nie odczytane poprawnie.

¹⁹ Teresa Jadwiga Tarnowska (ur. 1858), córka Karoliny i Jana Tarnowskiego, zmarła będąc dzieckiem.

²⁰ Waleria i Franciszek Mycielscy.

nad wszystko co sobie można wystawić. Widok na Jerozolimę z Góry Oliwnej jest pyszny — o górze Oliwnej zapewne chcielibyście coś wiedzieć. Jest przedzielona od miasta dolina Jozafata bardzo wąska w tym miejscu, i Cedronem, który na dnie tej doliny... nie płynie bo jest wyschnięty. Góra Oliwna ma trzy szczyty. Północny mało nas obchodzi, bo tylko tyle się o nim wie, że tam obozowali Galilejczycy przychodząc do Jerozolimy, na południowym Salomon ofiarował bałwanom, dlatego się nazywa Górą Zgorszenia, ze środkowego Pan Jezus wstąpił w niebo, pokazują nawet kamień, na którym ślad nogi miał zostawić, ale tego kamienia Kościół nic uznaje. Na miejscu Wniebowstąpienia, równie jak na miejscu gdzie był Wieczernik i gdzie mają być groby Dawida i Salomona Turcy, którzy czczą Pana Jezusa mają swoje meczety. Ja się na to nie mogę oburzać, może to nabożeństwo Turkom pomoże na tamtym świecie, a pewnie się modlą lepiej jak chrześcijanie schizmatycy.

Nieco niżej pod tym środkowym szczytem Góry Oliwnej jest miejsce gdzie Chrystus płakał nad Jerozolimą, a u jej stóp, już prawie w dolinie Jozafata Ogród Getsemani. Tam wyobrażałem sobie inaczej, i przykro mi było widzieć go innym niż myślałem — bo to jedno z miejsc oznaczonych w ewangelii i jedna z chwil w życiu Pana Jezusa, które najbardziej przemawiają do człowieka.

Otóż w Ogrodzie Oliwnym, który dawniej był dużo większy, zostało tylko siedem czy osiem drzew, dziś otoczonych murem, i pod tymi drzewami ani Pan Jezus się nie modlił, ani nawet Apostołowie nie spali. Są to tylko drzewa z ogrodu Oliwnego, nic więcej. Pan Jezus zaś modlił się w grocie, która dawniej była w ogrodzie dziś jest kilkadziesiąt kroków za murem, i nie ma nawet koło niej drzew oliwnych. Ale ta grota ma to szczęście, że nie jest przystrojona jak inne sanktuaria, i dla tego robi więcej wrażenia.

Obok niej zaraz jest grób Matki Boskiej — nie jest to pewne czy stąd czy z Efezu była w niebo wzięta ale zawsze jest grób Matki Boskiej, przepyszny kościół podziemny, nieszczęściem schizmatycki. Tak bym chciał, żeby wyglądały wszystkie miejsca święte. Schodzi się głęboko po wspaniałych schodach, wszystko ma wielkie rozmiary, w ciemnych kolorach, tem bardziej imponujące im bardziej proste.

Kiedy już mówimy o Górze Oliwnej, muszę wspomnieć o Betanii, która leży na jej przeciwnej stronie. Betania jest często wspominana w Ewangelii, jako miejsce kilku najczulszych wypadków, czy nauk, czy nie wiem jak to nazwać. Tam Magdalena np. wylała olejek na głowę Pana Jezusa. Miejsce odpowiada zupełnie temu czego się od niego żąda, a grób Łazarza jest dziś takim jakim go zostawił Łazarz wychodząc z niego. Nic nie ma zmienionego ani dodanego, nawet kiedy księża przychodzą mszę odprawiać to przynoszą z sobą ołtarz, który potem zabierają, i wszystko zostaje jak za tamtych czasów.

Nie skończyłbym gdybym chciał wszystkie święte miejsca wyliczać — będziemy o nich mówić oglądając widoki, które przywożę. Nie rachują się do miejsc świętych tak zwane groby królewskie, które podobno nie były królewskie, może i nie były jeszcze niczyje, ale są śliczne, bo w skale wykute i dają wyobrażenie zupełne o urządzeniu grobów żydowskich. W Dolinie Jozafata jest kilka takich grobów w skale wykutych i wyciosanych, z tych jeden samego Jozafata podobno, inny Absalona podług tradycji, do połowy a wewnątrz cały zasypany kamieniami, którymi Żydzi ile razy przechodzą nie omieszkają rzucić na pamięć zbuntowanego syna, przed którym Dawid musiał uciekać boso i z popiołem na głowie.

Na górze Syjon, może na miejscu gdzie stał ów sławny zamek Dawida, stoją teraz chaty trędowatych otworem do murów miasta obrócone i oddzielone od miasta. Co się stało z Jerozolimą!

Na Syjonie także stał dom Kajfasza, dziś sanktuarium należące do Ormian. Na miejscu pałacu Heroda protestanci sobie kościół postawili — admirujcie koncept.

Jutro zaczynają nabożeństwa, które sądząc po kwietniej niedzieli trwają bez końca — w piątek poczta odchodzi, a mając się jutro spowiadać nie miałbym w żaden sposób czasu napisać do Jasia²¹ i Julia²², bo choć im nic nowego nie napiszę, ale nie mogę nie napisać do nich kiedy piszę do wszystkich. Z wami już kończę, ściskam was serdecznie oboje i dzieci wszystkie. Stryjenki rączki całuję — powiedzcie jej, że po Mamie i Rodzeństwie najwięcej tu o Niej, Manii i Ludwiku myślę. Bądźcie zdrowi moi drodzy do widzenia już już nie długo, kochajcie mnie zawsze

St Tar[arnowski]

Lulo²³ wam serdeczności przesyła. Stała mi się okropna przykrość. Przez bałamuctwo poczty mój list do Mamy pisany zaraz po przyjeździe dopiero razem z tym pójdzie. Mama musi być niespokojna. Jak mi to przykro to Pan Bóg wie — przepraszam moją drogą Mamę ale nie moja wina. Maliniowi najserdeczniejsze powinszowania i życzenia, kiedyż nam swoją żońć przywiezie? Lulo wam kazał powiedzieć, że się tylko dla tego do was nie przypisuje, że się już przypisał do całej rodziny więc się to i do was stosuje, a prócz tego płodzi list do Babci²⁴. Spodziewam się, że szambelan²⁵ wyzdrowiał, niech Pan Bóg odwróci od Frania²⁶ nieszczęście — ale mnie się jakoś zdaje, że mu nic nie będzie.

(3)

[Jerozolima 4 IV 1858]

Kochana Mamo! Po pięciu miesiącach podróży ostatni raz piszę do Mamy — ostatni raz dla tego, że później list przyszedłby razem ze mną. Za sześć tygodni już będziemy razem. Teraz piszę kilka słów na prędko, ale piszę je z Jerozolimy w dzień Wielkiej Nocy, żeby tu, gdzie moja podróż mi dała najlepsze i najśodsze wspomnienia, i gdzie mi wszystko co w życiu kocham dało się uczuć silniej niż kiedy indziej, żeby tu Mamie złożyć podziękowanie za wysłanie mnie w tę podróż. Wyjazd kosztował nas oboje wiele, ale jeżeli dla czego warto było sobie ten gwałt zadawać, to dla tej podróży. Zatem za tę podróż w szczególności, za wszystkie Mamy dla mnie łaski w ogólności, za miłość Mamy dla mnie, której winnym wszystko na tym i tamtym świecie, za wszystkie zmartwienia i cierpienia, których Mamę nabawiłem, daję jedno słabe słowo podziękowania, tak dalekie od tego za co ma dziękować, jak i od tego co w tym momencie czuję. Wszystko co Mamę od urodzenia kosztowałem, wszystko co od Mamy mam, szczęście, przywiązanie Mamy i rodzeństwa prawie mi się tu objawiło, lepiej go czuję jak pierwej, i dlatego moja droga Mamo dziękuję za tę podróż. Do widzenia za sześć tygodni, które prędko przelecą — całuję rączki i nóżki Mamy i ściskam braci, i siostry, a wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienia przesyłam

St. Tar[owski]

(4)

Jerozolima [4 IV 1858]

Kochany Jasiu²⁷! Nie mogłem przesłać pocztą do Ciebie napisać, bo mi przeszkadzały nabożeństwa Wielkiego Tygodnia — zresztą posłałiśmy wtedy listów trzydzieści we dwóch. Ten jest ostatni, który ode mnie odbierzecie, bo z Damaszku gdybym i napisał, to list nie mógłby przyjść jak razem ze mną. Zatem nie wyglądajcie już o mnie wiadomości tylko rachujcie na mnie między piętnastym a 20 maja. Nie mógłbyś w tym czasie być w Krakowie za jakim interesem? Wiesz jak by mi było miło spotkać cię jednego z pierwszych za powrotem, powróć

²¹ Zob. przypis 9.

²² Zob. przypis 14.

²³ Ludwik Wodzicki.

²⁴ Helena Mieroszowska, babcia Ludwika Wodzickiego.

²⁵ Józef Mycielski (1794–1867), teść Walerii z Tarnowskich Mycielskiej.

²⁶ Zob. przypis 15.

²⁷ Zob. przypis 9.

już za sześć tygodni, a dziś pięć miesięcy jak w Mysłowicach ostatni raz na ojczystą patrzałem ziemię.

Z Jeruzolimy przykro mi wyjeżdżać, i bardzo chętnie bym tu został dłużej albo wrócił. Będę cię namawiał, żebyś tu kiedy przyjechał. Tymczasem wyjeżdżam, żeby być na 25 w Bejrucie i stamtąd czym prędzej jechać do domu, zatrzymując się tylko parę dni w Konstantynopolu.

Wielki Tydzień pomimo mnóstwa Greków i Ormian przeszedł spokojnie, to jest bez bitwy, ale naturalnie nie bez skandalów i grubych. Nie można sobie wystawić co się w tym kościele dzieje — nie mówiąc o krzykach, bitwach, jedzeniach, paleniach fajki, widziałem na Kalwarii łóżka z materacami, poduszkami, a nawet tem, co się zwykle blisko łóżka trzyma, ale schowane — tam to nie było schowane, i mówili mi księża, że szczęście, że to tam było, bo Grecy się nie żenują nawet tam. Wszystko to może się wam zdawać nieprawdopodobne, ale widziałem na własne oczy.

Cud ognia świętego, o którym nic na świecie nie może dać wyobrażenia, daje wyobrażenie piekła, doprawdy. Kościół napchany, żeby szpilki nie zmieścił — krzyk większy bez porównania niż na walkach byków w Hiszpanii, wszystkie ręce gołe, wyciągnięte ku otworom w grobie — piersi wszystkie gołe, głowy jak u potępieńców, raptem biskup wystawia przez otwór pochodnię zapaloną, ogniem zesłanym z nieba — w gnieniu oka mają wszyscy ten ogień, prażą się nim po gołym ciele, bo czyści z grzechów, biją się pochodniami, tańczą — wszystko to nie takie straszne jak te popy, które oszukują, robią komedię cudu w Grobie Pańskim. Po tym cudzie wszyscy Grecy, Moskale i Ormianie wychodzą z Jeruzolimy nie czekając Wielkanocy, bo tylko dla tego cudu tu przychodzą.

Co jest smutniejsze, to że nasi księża odprawiają w Wielki Piątek na Kalwarii gorszącą ceremonię Zdjęcia z Krzyża. Zdejmują drewnianego manckina z krzyża, na miejscu samem gdzie był Krzyż, z takim namaszczeniem, jak żeby zdejmowali ciało Pana Jezusa, potem go balsamują na kamieniu namaszczenia, potem niosą do grobu, to wszystko w obecności schizmatyków i protestantów, którzy to biorą za bałwochwalstwo, i nie można im się dziwić, bo to nabożeństwo jest bardzo podobne do profanacji miejsca i pamiętki.

Wystaw sobie, że nabożeństwa tutaj trwają bez końca, w Wielki Czwartek siedzieliśmy w kościele dwanaście godzin, w Wielki Piątek dziesięć. Drugi raz wolałbym widzieć Jeruzolimę cichą i opuszczoną, ale na ten raz cieszę się pomimo wszystkiego że tu był przez Wielki Tydzień.

Jestem prawie w położeniu Hanusza, to jest że część mojej garderoby, która acz zawsze ukryta należy do najpotrzebniejszych artykułów toalety, jako zupełnie podartą muszę mym dzieciom zostawić. Każ tedy Szmulowi, jeżeli mnie zawsze kocha, żeby mi sześć par przygotował.

Po poście najsroźszym jaki sobie wystawić można, bo obrzydliwym, nie mieć święconego przykro jest — wprawdzie idziemy na obiad do konsula, który nam będzie smakował jak uczta Baltazara, ale cóż kiedy przewidują toast za Cesarza!

W święta naturalnie o was wszystkich dwa razy więcej myślę, jak wy o mnie zapewne, niech je wam Pan Bóg daje spokojne i swobodne, i wesołe, bądźcie zdrowi wszyscy drodzy i kochani, do widzenia za sześć tygodni, uściskaj i pozdrów wszystkich, Ciebie ściskam serdecznie twój z całej duszy

St. Tar[nowski]

[dopisek Ludwika Wodzickiego]

Gdyby życzenie Stasia mogło być zrealizowane a interes jaki powołał Cię do Krakowa, byłaby to wielka radość dla mnie, bo już przeczuwam że jak mnie Stawski²⁸ z Tyczynem ułapią po tak długiej nie bytności nie prędko mi się uda wydobyć się do Dzikowa.

Z Jeruzolimą żegnam się serdecznie, z żalem ale jeszcze bardziej z wdzięcznością, nie uwierzysz jak się nadzwyczajnie bałem odjeżdżając, a nawet i pierwszych dni, żeby zimnem,

²⁸ Leonard Stawski (1813–1891), działacz społeczny i rolniczy, założyciel szkoły w Czernichowie.

obojętnością i roztargnieniem nie profanować Miasta tego i Jego Świętych Pamiątek. Z łaski Pana Boga choć pewno daleko od tego co być powinno, było lepiej niż się obawiałem. Wszystkim Twoim, co wiesz, Twój zawsze.

Ludwik Wodzicki

SUMMARY

Jerusalem in the Letters by Stanislaw Tarnowski

In November 1857 Stanislaw Tarnowski, together with his friend, Ludwik Wodzicki, set out on a journey to the Holy Land. The itinerary of their expedition lead through Paris and Spain, then from the British Gibraltar by boat on the Maditerranean they reached Egipt, from where, after almost five months' journey they reached their aim, the Holy Land.

The four published letters are a fragment of the preserved Stanislaw Tarnowski's correspondence from this journey. Addressed to his mother, brothers and sisters, they were written in Jerusalem within two weeks. They include decriptions of the Holy places as well as the events of the Holy Week. They show the contrast between his onw vision of the Holy Land and the actual reality.

The letters may be found in the Tarnowskis' Archive from Szlak, which is being reconstructed by Adam Tarnowski.

Listy Oswalda Balzera i Stanisława Kutrzeby z 1907 roku w sprawie brakowania akt sądowych

oprac. Ewa Perlakowska

WSTĘP

W dotychczasowych badaniach nad rozwojem myśli archiwalnej na ziemiach polskich rzadko sięgano do akt registratur poszczególnych archiwów państwowych. W większości informacje źródłowe czerpano ze wstępów do inwentarzy i z publikacji naukowych archiwistów. Tymczasem registry archiwów państwowych kryją w sobie wiele ciekawych informacji na temat kształtowania i wypracowania zasad metodycznych w postępowaniu z materiałami archiwalnymi. Istotne znaczenie ma zwłaszcza korespondencja prowadzona przez dyrektorów poszczególnych archiwów (nierzadko pracowników naukowych), podejmujących w niej rozważania nad teorią archiwalną.

Potwierdzeniem powyższych uwag są m.in. dwa listy zachowane w aktach registry Archiwum Państwowego w Krakowie¹. Ich autorzy — Oswald Balzer i Stanisław Kutrzeba — podjęli w nich problem brakowania akt sądowych na terenie Galicji.

Brakowanie akt, czyli wydzielenie i przeznaczenie na makulaturę tej części dokumentacji, którą uznano za nieprzydatną dla celów praktycznych i pozbawioną wartości historycznej, pojawiło się na początku XIX w.² Stało się ono

¹ Mowa tu o dawnej registraturze Archiwum Państwowego w Krakowie, która jest zespołem uporządkowanym o sygnaturze APKr. O listach O. Balzera i S. Kutrzeby pisali: L. Łysiak, *Registratura Sądu Krajowego Karnego w Krakowie*, „Archeion” 1954, t. 22, s. 183–185 i S. Rađoń, *Stanisław Kutrzeba jako archiwista i opiekun zabytków*, „W Służbie Nauki” 1998, nr 2, s. 42.

² W archiwistyce polskiej na określenie brakowania używano i próbowano używać także i innych określeń: „skartowanie”, „szkartowanie”, „szkart”, „segregowanie”, „sortowanie”, które jednak nie zadomowiły się w terminologii archiwalnej. Por.: G. Kałęński, *Brakowanie akt*, wyd. III, Warszawa 1948, s. 11–15; E. Sęczyś, *Brakowanie akt urzędów w Królestwie Polskim (1815–1867)*, „Archeion” 1984, t. 77, s. 155–156.

koniecznością życiową w związku z rozwojem administracji państwowej i jej wkraczaniem w coraz szersze dziedziny życia społecznego i gospodarczego. Biurokratyzacja systemu zarządzania państwem i rozwój biurowości spowodowały ogromny wzrost produkcji aktowej, co wobec trudności lokalowych i personalnych urzędów wymusiło na nich znalezienie możliwości pozbycia się nadmiaru papieru³. Brakowania akt dokonywały same urzędy w sposób chaotyczny i bez jakichkolwiek przepisów. Nie informowały one również o tym fakcie ani archiwistów, ani historyków. Pierwsze zarządzenia w tej sprawie państwa zaborcze wydały prawie jednocześnie między 1830 a 1840 r.⁴ Sami archiwiści i historycy przez prawie cały XIX w. nie wykazywali większego zainteresowania sposobami postępowania z aktami najnowszymi przez administrację państw zaborczych. Ich energia, praca naukowa i archiwalna ukierunkowana była przede wszystkim na gromadzenie, porządkowanie, opracowywanie i wydawanie akt nowożytnych (tj. do końca XVIII w.)⁵. Nikły kontakt z aktami najnowszymi miał swoją przyczynę również w prawie registratur urzędów austriackich i pruskich do przechowywania akt nawet sto i więcej lat. Oczywiście nie bez znaczenia (choć może w mniejszym stopniu na terenie Galicji w drugiej połowie XIX w.) było pochodzenie akt z urzędów administracji obcej (zaborczej) i niewielkie ich znaczenie dla historyków, koncentrujących swoje badania nad dziejami państwa polskiego.

Dopiero w końcu XIX i na początku XX w., gdy zaczęto wydawać coraz bardziej szczegółowe przepisy w sprawie brakowania akt i włączać w tę czynność pracowników archiwów, archiwiści i historycy zainteresowali się sposobami postępowania z aktami najnowszymi. Na terenie Galicji wpłynęła na tę ewolucję również działalność Grona Konserwatorów Galicji Wschodniej i Zachodniej⁶.

Świadectwem powyższych rozważań są właśnie listy dwóch wielkich postaci archiwistyki polskiej z terenu Galicji. Pierwszy list napisany został przez Oswalda Balzera, a drugi przez Stanisława Kutrzebę. Obaj, choć piastowali funkcje dyrektorów archiwów krajowych, byli przede wszystkim prawnikami i historykami.

Oswald Balzer urodził się w 1858 r. w Chodorowie⁷. Jego ojcem był Franciszek Balzer, naczelnik powiatu. Zarówno gimnazjum, jak i studia na Wydziale Prawniczym Oswald Balzer odbył we Lwowie. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się głównie na historii prawa polskiego. W latach

³ A. Bachulski, *Brakowanie akt*, „Archeion” 1951, t. 19–20, s. 241.

⁴ G. Kaleński, *Brakowanie...*, s. 12–13.

⁵ *Ibidem*, s. 14; Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa-Szczecin 1994, s. 46–47.

⁶ J. Szyposz, *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, „Archeion” 1976, t. 64, s. 63–73.

⁷ Por. W. Konopczyński, *Oswald Marian Balzer*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 245–248.

1881–1882 przebywał w Krakowie, gdzie pracował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczestniczył w seminarium prawa polskiego Michała Bobrzyńskiego. Pod kierunkiem Bobrzyńskiego pracował również w Archiwum Krajowym w Krakowie. W 1883 r. otrzymał tytuł doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim i odbył podróż naukową do Berlina. W 1885 r. habilitował się jako docent prywatny prawa polskiego na Uniwersytecie Lwowskim. W 1887 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego, a już w 1890 r. na profesora zwyczajnego we Lwowie. Dwukrotnie sprawował godność dziekana, a przez jedną kadencję (1895/96) — rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Od 1891 aż do 1933 r. sprawował funkcję dyrektora Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie. Instytucja ta, zwana popularnie Archiwum Bernardyńskim, była ulubionym miejscem jego pracy. Poświęcał w nim wiele czasu na własne prace naukowe, jak też na kształcenie młodych pracowników — praktykantów oraz gromadzenie archiwaliów, zwłaszcza z gmin miejskich i wiejskich.

Autor drugiego listu i zarazem adresat pierwszego urodził się w 1876 r. w Krakowie⁸. Jego ojciec Jan Kutrzeba prowadził zakład introligatorski i sklep z obrazami oraz papeterią. Stanisław Kutrzeba uczęszczał do Gimnazjum Św. Anny, a w latach 1894/95–1897/98 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nad jego rozwojem naukowym czuwał Bolesław Ulanowski, dzięki któremu S. Kutrzeba przebywał w Rzymie i Paryżu. Od 1901 r. był adiunktem Franciszka Piekosińskiego w Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Tam też w latach 1901–1908 opracował doskonały i po dziś dzień niezastąpiony *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich*⁹. Po śmierci F. Piekosińskiego (27 listopada 1906) pełnił do 1908 r. obowiązki dyrektora Archiwum. Po odejściu z Archiwum otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego historii prawa polskiego i związał swoją dalszą karierę naukową z Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Umiejętności.

W 1907 r. obaj dyrektorzy archiwów krajowych podjęli działania na rzecz wypracowania podstawowych zasad dotyczących brakowania akt w sądach galicyjskich. Spowodowane to było podjętą przez prawie wszystkie sądy galicyjskie akcją brakowania swoich akt. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 1897 r., sądy powiatowe z terenu Galicji Zachodniej zaczęły przysyłać do Archiwum Krajowego w Krakowie zawiadomienia o przeprowadzonym brakowaniu, wzywające do zbadania wyselekcjonowanych akt i zabrania ich części do archiwum. Trudna sytuacja archiwów w Krakowie i Lwowie pod względem

⁸ Por. A. Vetulani, *Stanisław Marian Kutrzeba*, [w:] PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 314–318; A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej myśli historycznej 1878–1951*, Kraków 1993, s. 56–58; S. Radoń, *Stanisław Kutrzeba...*, s. 39–47.

⁹ S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. 3, s. 3–266.

lokalowym, personalnym, a przede wszystkim finansowym wpłynęła na wypracowanie podstawowych zasad w procedurze brakowania akt. Wskazówki dla Sądu Wyższego w Krakowie opracowane zostały w toku wzajemnych kontaktów pomiędzy dyrekcjami obu archiwów galicyjskich i w porozumieniu z Gronem Konserwatorów Galicji Zachodniej¹⁰. Ich odzwierciedleniem są właśnie dwa listy z 1907 r. przechowywane w zespole dawnej registratury Archiwum Państwowego w Krakowie pod sygnaturą APKr 19 (1907). W listach tych znalazło się wiele trafnych uwag odnośnie oceny akt sądowych z punktu widzenia ich przydatności dla badań naukowych oraz w sprawie ustalenia ogólnych metod postępowania w sytuacji brakowania akt przez sądy galicyjskie. Należy tu podkreślić, że ustalenia tam zawarte ciągle jeszcze nie tracą swej aktualności i świadczą o dużej wiedzy archiwalnej i historycznej obu dyrektorów archiwów. Przygotowane przez S. Kutrzebę wskazówki nie znalazły jednak odpowiedniego oddźwięku w postępowaniu z dokumentacją w sądach galicyjskich, choć wykorzystano je w znacznej mierze w piśmie okólnym Prezydium Sądu Krajowego w Krakowie¹¹.

Z notatki dołączonej do listów i sporządzonej prawdopodobnie w późniejszym okresie wynika, że korespondencję w sprawie brakowania akt podjął S. Kutrzeba, dzieląc się swymi uwagami w tej sprawie z O. Balzerem. Dyrektor archiwum lwowskiego odpowiedział w 1907 r. listem bez daty (list numer 1), sporządzonym czarnym atramentem na kartce złożonej na pół o wymiarach 289 x 225 mm. Jest ona obustronnie zapisana z zachowaniem marginesu z lewej strony. Na pierwszej stronie listu, na górze, znajduje się dopisana inną ręką informacja: /:ad szkarty sądowe — wytyczne:/, natomiast na ostatniej stronie również na górze tą samą ręką: /:dz.p. ... 1907:/.. List S. Kutrzeby (numer 2) jest natomiast odpisem oficjalnego pisma Archiwum Krajowego w Krakowie do Prezydium Sądu Wyższego w Krakowie. Sporządzony został również czarnym atramentem na papierze obustronnie zapisanym o wymiarach 418 x 340 mm z zachowaniem marginesu z lewej strony. Pismo opatrzone jest pieczęcią nagłówkową tłoczoną w papierze: „Archiwum krajowe akt grodzkich i ziemskich w Krakowie”, a na jego końcu znajduje się pieczęć okrągła archiwum. Na początku pisma umieszczona została również liczba z dziennika podawczego — 101. Oba listy nie posiadają paginacji. Przy opracowywaniu korespondencji posłużono się *Materiałami do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych Polski*¹².

¹⁰ W 1907 r. odbyło się posiedzenie konserwatorów i korespondentów Grona na temat gromadzenia najstarszych akt sądowych i brakowania akt w sądach galicyjskich. Por.: L. Łysiak, *Registratura...*, s. 183–184; J. Szyposz, *Działalność Grona...*, s. 70.

¹¹ L. Łysiak, *Registratura...*, s. 185.

¹² *Materiały do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych Polski*, oprac. S. Kala-biński, F. Tych, [b. m.], 1958.

TEKST ŹRÓDŁOWY

LIST 1 [s. 1–4]

List Oswalda Balzera do Stanisława Kutrzeby

[Lwów, 1907]

Szanowny Panie Kolego!

Dziękuję uprzejmie za poruszenie sprawy. W naszym archiwum jest ona aktualną od kilku lat; rozwiązanie jej sprawia niemałe trudności. Trudność ujawnia tę w 2 momentach: w braku funduszków i braku sił. Gdybyście chcieli akta każdego sądu zbadać sumiennie trzeba by: albo wysyłać urzędników do archiwum na miejsce, na dłuższy pobyt albo kazać wszystkie akta przysyłać i po przeglądnięciu odsyłać. W pierwszym razie trzeba pieniędzy na podróże i diety, w drugim na 2-krotny kosztowny transport. Ryczałt kancelaryjny starczy ledwie na najkonieczniejsze wydatki bieżące. O jakiejś wydatniejszej dotacji ze strony Wydziału Krajowego nie łatwo myśleć wobec panującego systemu oszczędności. Ale gdyby nawet znalazły się fundusze, skąd wziąć siły na przeprowadzenie tych robót? Dokładniejsze przeglądnięcie aktów jednego sądu może wymagać tygodni i miesięcy pracy. Wątpię żeby tu członkowie kół konserwatorskich¹ wiele pomogli, bo i oni nie mogą tyle czasu tym rzeczom poświęcać — i pieniądze wydawać, i nie wiadomo, czy przy różnorodności współpracowników dałoby się uzyskać jakąś jednolitość postępowania. Wreszcie: największa trudność: co brać. Nie mówię o trudnościach technicznych, jakie np. następcza tutejsze archiwum, prawie przepiękne, a od niedawna, po sprowadzeniu metryki józefińskiej² i dodaniu odpowiednich pólek tak zabite, że się już prawie^a ruszyć w niem nie można; nie wiem nawet, gdzie się pomieści metryka z r. 1820³, którą powoli zaczynają już urzędy nadsyłać. Ale i sama rzecz wskazuje, że zbyt skrupulatnym w zachowywaniu^b wszelkiej ilości^b tych aktów być nie można. Dziś, gdzie codzienne objawy życia znajdują inne sposoby utrwalenia w pamięci (dziennikarstwo, literatura o obyczajach i zwyczajach, statystyka itp.), gdzie to, co ma znaczenie pod względem prawniczym jest właściwie tylko stosowaniem ustawy — znanej, akta te, na ogół biorąc, przedstawiają znaczenie bez porównania podrzędniejsze, niż podobna kategoria aktów choćby z ostatniej doby istnienia Polski. Miałbym np. wątpliwości, czy choćby sama kategoria aktów spadkowych nadawała się do konserwacji, przynajmniej na ogół.

Jak dotąd, badaliśmy przede wszystkim akta na miejscu będące: tu zebrał się najobfitszy plon, zwłaszcza w aktach procesów politycznych, częściowo z pierwszej połowy XIX w. częściowo z drugiej — wiele wybitnych nazwisk: Wiśniowski⁴ i Kapuściński⁵, Ziemiał-

^a następuje skrócony początek wyrazu: licz.

^{b-b} napisane

¹ Mowa tu o konserwatorach skupionych w Gronie Konserwatorów Galicji Zachodniej z siedzibą w Krakowie i w Gronie Konserwatorów Galicji Wschodniej we Lwowie. Por.: J. S z y p o s z, *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w zakresie zabezpieczania archiwaliów*, „Archeion” 1976, t. 64, s. 59–80.

² „Metryką józefińską” określano pierwszy kataster galicyjski przeprowadzony na mocy patentu Józefa II z dnia 12 kwietnia 1785 r., którym zarządzono reformę podatkową w Austrii. Kataster zachował się w postaci dużego zespołu liczącego 7000 operatów metrykalnych. Por.: J. S t o k s i k ó w n a, *Galicyjski kataster gruntowy. Jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, „Archeion” 1975, t. 63, s. 165–172.

³ Tzw. „metryka franciszkańska”, czyli kataster gruntowy, zarządzony patentem Franciszka I z dnia 6 maja 1819 r. Zachowała się w 90%. W 1907 r. została przekazana do Archiwum Ziemińskiego i Grodzkiego we Lwowie. Por.: J. S t o k s i k ó w n a, *Galicyjski kataster...*, s. 172–176.

⁴ Teofil Wiśniowski (1806–1847). Działacz Stowarzyszenia Ludu Polskiego i Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Uczestnik powstania krakowskiego w 1846 r. Stracony na szubienicy razem z Józefem Kapuścińskim 31 lipca 1847 r. we Lwowie. Por.: S. K i e n i e w i c z, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996, s. 152, 156, 162, 164, 172.

⁵ Józef Kapuściński (1818–1847). Działacz Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Uczestnik powstania krakowskiego w 1846 r. Stracony na szubienicy razem z Teofilem Wiśniowskim 31 lipca 1847 r. we Lwowie. Por.: M. T y r o w i c z, *Józef Kapuściński*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław 1966, z. 1, s. 8–10.

kowski⁶, Smolka⁷, Szajnocha⁸ etc. etc. występuje w tych procesach. To się oczywiście zachowało i stanowi cenny nabytek archiwum. Resztkę aktów sądu szlacheckiego w Stanisławowie zachowaliśmy też w całości. Na prowincje posyłałem raz jednego z aplikantów, uzyskawszy kilkadziesiąt koron na ten cel od Wydziału. Zresztą staramy się o ile możliwości poznać kategorie aktów wyszkartowanych, za pomocą korespondencji, przede wszystkim z sądów obwodowych. Czasem spis taki przysłał, tu znów sprawy karne są czasem ciekawsze, [a] i te każemy nadsyłać. Czasem nie mają takiego spisu — zapewniając tylko że urzędnik szkartujący ma polecone zwracać uwagę na rzeczy historycznie ważne. Trzeba na tem czasem poprzestać, bo nie ma za co posłać kogo, a całych wagonów aktów sprowadzać niepodobna. Z sądów powiatowych kilka razy kazaliśmy sobie przysłać pewne ważniejsze działy, ale przejrzanie ich^b nie dało prawie żadnego rezultatu dla archiwum.

Ostatecznie — najlepszym remedium byłoby przecież wyjednanie jakiegoś stałego rocznego znaczniejszego kredytu na ten cel, wtedy można by częściej posyłać urzędników do przeglądania. Byłbym gotów wziąć udział w tej akcji jako zbiorowej ze strony archiwów lwowskiego i krakowskiego. Jeżeliby P. Kolega uważał^c tę drogę za właściwą, może zechciałby łaskawie zająć się wygotowaniem referatu, bo ja tu wpadłem teraz w taki nawał zajęć, że nie prędko zdołałbym się zdobyć na napisanie. Druga rzecz — ustalenie programu^d co brać^d może by się dała załatwić przy osobistym zetknięciu, np. w listopadzie czy grudniu, kiedy będę w Krakowie na posiedzeniu Akademii⁹. Do tego czasu mógłby P. Kolega przeprowadzić parę prób praktycznych na szkartowanych aktach, i może już z pewnymi określonymi i sformułowanymi wnioskami wystąpić.

Przy tej sposobności dziękuję najuprzejmiej za łaskawą pamięć i przesłane mi obie prace Pańskie¹⁰; exempl.[arz] tłumacz.[enia] ross.[yjskiego] H[istorii] U[stroju] P[olski] przysłał mi także Jastrebów¹¹, do lektury męzobójstwa¹² będę się starał zabrać jak najrychlej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

powolny sługa Balzer

^a wyraz zamazany, prawdopodobnie na 7 liter

^b następuje przekreślona litera: d

^c następuje skreślona część wyrazu: by

^{d-d} napisane tą samą ręką

⁶ Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Prawnik lwowski. Wspólnie z Franciszkiem Smolką w marcu 1848 r. opracował adres do cesarza z postulatami: zrównania wyznań i stanów, wolność słowa, zwołanie sejmu, spolszczenie szkół i urzędów, zniesienie pańszczyzny i powinności poddańczych. Adres ten został przedstawiony cesarzowi 6 kwietnia 1848 r. W marcu 1849 r. został internowany. Por.: S. K i e n i e w i c z, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996, s. 186, 191, 301–303.

⁷ Franciszek Jan Smolka (1810–1899). Adwokat, spiskowiec, polityk galicyjski i austriacki. Od 1834 r. był działaczem Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Aresztowany 29 sierpnia 1841 r. spędził w więzieniu trzy i pół roku. Wspólnie z Florianem Ziemiałkowskim w marcu 1848 r. przygotował adres do cesarza. W marcu 1849 r. znalazł się pod nadzorem policyjnym. Por.: S. K i e n i e w i c z, *Franciszek Jan Smolka*, [w:] PSB, z. 161, Warszawa–Kraków 1999, s. 314–318.

⁸ Karol Szajnocha (1818–1868). Historyk, publicysta, pisarz. W 1836 r. został aresztowany za uczestnictwo w patriotycznym kółku samokształceniowym. Więziony był przez półtora roku. Por.: A. W i e r z b i c k i, *Karol Szajnocha*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 505–506.

⁹ Akademia Umiejętności w Krakowie.

¹⁰ Prawdopodobnie mowa tu o następujących pracach S. K u t r z e b y: *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. I. *Korona*, Lwów 1905 lub *Dawny Zarząd Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 1906, t. 8, s. 69–102, lub *Kilka kwestyi z historii ustroju Polski. Przyczynki i polemika*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, t. 20, s. 589–626, lub *Skład Sejmu Polskiego 1493–1793*, „Przegląd Historyczny” 1906, t. 2, s. 43–76, 179–202, 309–341. Informacje zaczerpnięte z opracowania: A. V e t u l a n i, L. W y r o s t e k, *Bibliografia prac Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938.

¹¹ Prawdopodobnie chodzi o J.W. Jastrebowa — docenta Uniwersytetu w Petersburgu, który w 1907 r. przetłumaczył jedną z prac S. Kutrzeby. Por.: S. K u t r z e b a, *Oczek istorii obszczestwiennogo-gosudarstwiennawo stroja Polshi*, pierwod s polskawo pod redakcjej i so wstupitelnoj statiej priv. — docenta peterb. Uniw. J.W. J a s t r e b o w a, S. Peterburg 1907.

¹² Por.: S. K u t r z e b a, *Męzobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1907, t. 50, s. 81–179.

LIST 2 [s. 1–4]

List Stanisława Kutrzeby
do
Prezydium c.[esarsko] k.[rólewskiego] Sądu Wyższego w Krakowie

Kraków 26 listopada 1907 r.

Do Szanownego Prezydium c. k. Sądu Wyższego w Krakowie!

Od sierpnia br. zwracają się różne sądy powiatowe Zachodniej Galicji do Archiwum Krajowego z zawiadomieniem, iż dokonano w nich szkartowania aktów, i że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 28 października 1897 nr 42 dz.[iennik] rp.[rozporządzeń]¹³ oraz odezwy Wydziału Krajowego z dnia 12 sierpnia 1898 r. I.[iczba] 45132¹⁴ archiwum może z tych aktów zabrać te, które uważa za mające wartość historyczną. Dyrekcja archiwum zwróciła się do grona c. k. Konserwatorów Galicji Zachodniej¹⁵ o zasadnicze orzeczenie, jakie akta należy zachować, by według powyższych postanowień w tej sprawie postępować. Ze względu na to, iż najważniejsze akta c. k. sądy są obowiązane same zachowywać, że cały szereg kwestii dziś znajduje utrwalenie w inny sposób (dzienniki, statystyka przestępstw itd.), oraz że nietrwały papier, używany w c. k. sądach, i tak zniszczyje po upływie niezbyt długiego okresu czasu, uchwalono, iż nie należy dążyć do zachowywania w większej ilości tych aktów, ale tylko częściowo, a mianowicie:

1) zachować w całości lub w przeważnej części akta jednego sądu powiatowego w sprawach cywilnych^a, by umożliwić ewentualne studium nad starą procedurą¹⁶ na przykładzie jednego sądu, który jako najlepiej prowadzony wskaże Prezydium c. k. Sądu Wyższego

2) z tych względów zachować w całości lub w przeważnej mierze akta jednego sądu obwodowego w sprawach cywilnych

3) z aktów karnych^b o przekroczenia^b sądów powiatowych zachować tylko akta, mające znaczenie kulturalne, a mianowicie sprawy z §§279–305, 327, 343, 467 i 522 k. k.¹⁷

^a następuje skreślony wyraz: tytułem

^{b-b} napisano tą samą ręką

¹³ *Verordnung des Justizministeriums vom 28. October 1897, Z. 18932, betreffend die Ueberprüfung ausgeschiedener Acten durch Archive*, [w:] *Verordnungsblatt des k.k. Justizministeriums*, 1897, XIII. Jahrgang, Stück XXII, s. 363–364. Jest to rozporządzenie dotyczące kontroli przez archiwa namiestnikowskie lub rządów krajowych wydzielonych do brakowania aktów sądowych. Sądy zostały zobowiązane do przesyłania do właściwych archiwów spisów akt sądowych, które chcą wybrakować i archiwa mają prawo do wybrania tej części, która byłaby zachowana wiecznie.

¹⁴ Odezwa nie publikowana, o czym świadczy występowanie wyłącznie numeru z dziennika podawczego.

¹⁵ Por.: J. S z y p o s z, *Działalność Grona...*, s. 59–80.

¹⁶ Chodzi tu o procedurę cywilną, czyli postępowanie sądowe w cywilnych sprawach spornych. W 1895 r. uchwalona została nowa ustawa normująca to postępowanie: *Ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 roku zaprowadzająca ustawę o postępowaniu sądowym w cywilnych sprawach spornych (Procedura cywilna)*, [w:] *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych*, Rok 1895, Część LIX, Nr 112, s. 355–364. Przed 1895 rokiem obowiązywało szereg różnych przepisów, stąd po wprowadzeniu jednolitej ustawy, poprzednią procedurę postępowania sądowego określano jako starą.

¹⁷ § § 279–284 dotyczyły określenia wymiaru kary za zbiegowiska i opór względem władzy; § § 285–299 określały rodzaj kary za zawiązywanie tajnych towarzystw; § 300 charakteryzował sposób karania za łżenie, wyszydzanie i przekraczanie zarządzeń i rozstrzygnięć władzy; § 301 określał wymiar kary za namawianie do bezzasadnych zażeń na rozstrzygnięcia władzy; § 302 charakteryzował sposób karania za „nieprzyjacielskie kroki przeciw różnym narodowościom, społeczeństwom religijnym, (...) klasom lub stanom (...), prawnym korporacjom...”; § 304 określał wymiar kary za rozkrzewianie sekt religijnych przez rząd niedozwolonych; § 305 dotyczył karania za publiczne znieważanie małżeństwa, rodziny, własności lub zachwalania czynności nieprawych i „nieobyčajnych”; natomiast w § § 327, 343, 467 i 522 znalazły się unormowania odnośnie ustalania kar za nieprawe posiadanie prasy drukarskiej, wykonywanie bez uprawnień sztuki lekarskiej lub chirurgicznej w sposób zawodowy, wykroczenia przeciw własności literackiej i artystycznej oraz za udział i udostępnianie pomieszczeń na zakazane gry hazardowe i „czysto-losowe”. Por.: *Patent cesarski z dnia 27 maja 1852 roku obwieszczający ustawę karną — Ustawa karna na zbrodnie, wykroczenia i przestępstwa*, [w:] *Powszechny dziennik praw państwa i rządu dla cesarstwa austriackiego*, Rok 1852, Część XXXVI, Nr 117, s. 546–587.

4) co do aktów karnych trybunałów I instancji i sądów przysięgłych porozumieć się, jakie mają być zachowane akta, z c. k. Nadprokuratorium państwa

5) zachować w całości akta sądu górniczego w Krakowie ze względu, że mogą one dostarczyć materiału do historii rozwijającego się górnictwa naszego.

W praktyce okazała się bardzo niewygodną^a praktyka, dotąd przez sądy stosowana, iż zawiadamiają o szkartowaniu aktów dopiero po dokonaniu szkartowania. Przy szkartowaniu też nieraz akta zostają zupełnie pomieszane tak, że o ich zużytkowaniu nie może być mowy; tak Prezydium c. k. Sądu Powiatowego w Łańcucie pismem z dnia 15 listopada br. prez.^b 697/2217¹⁸ doniosło że „o jakimś wyłączeniu pewnych aktów z wyszkartowanych obecnie stanowczo mowy nie ma, albowiem wszystkie wyszkartowane akta są już pomieszane i na jedną stertę złożone”. Rzeczą pożądaną byłoby, by akta, które mają być zachowane, już przy szkartowaniu zaraz wyłączono przynajmniej w tych sądach, które jeszcze szkartowania nie przedsięwzięły (dotąd zawiadomiony o niem sądy powiatowe: Mszana Dolna, Brzostek, Rozwadów, Łańcut, Wadowice, Brzesko, Dobczyce, Głogów, Bochnia i Jordanów).

Wobec tego proszę:

1) c. k. Prezydium Sądu Wyższego zechce wskazać sąd powiatowy i sąd obwodowy, które prowadzone były za starej procedury wzorowo, by ich akta w sprawach cywilnych mogły być w całości zachowane;

2) c. k. Prezydium raczy zawiadomić okólnikiem sądy powiatowe, by a) przy szkartowaniu aktów o przekroczenia wyłączały akta, tyżące się §§279–305, 327, 343, 467, 522 k. k. oraz ze spraw o oszustwo akta tyżące się czarów; b) nadsyłały do archiwum wykazy innych kategorii aktów, jakie zostały wyszkartowane, dla umożliwienia stwierdzenia, czy nie ma jakich innych działów prócz zwykłych, które mogą się ewentualnie nadawać do zachowania.

w zastępstwie dyrektora¹⁹

Dr Stanisław Kutrzeba

SUMMARY

The Letters by Oswald Balzer and Stanisław Kutrzeba from 1907 Concerning the Sorting out of the Court Files

In the article the author presents two letters from 1907, in the possession of the State Archive in Cracow, which deal with the problem of sorting out the court files created in the 19th century. The authors of those letters are Oswald Balzer and Stanisław Kutrzeba. Oswald Balzer was a professor of Polish Law at the Lvov University. From 1891 to 1933 he occupied the post of the director of the National Archive of the City and District of Lvov (the so-called Bernardyńskie Archive). Stanisław Kutrzeba was also a historian of Law, a professor at the Jagiellonian University and a member of Academy of Arts and Sciences for many years. From 27th November 1906 to 1908 he acted as the director of the National Archive of the City and District of Cracow (after the death of Franciszek Piekosiński).

In 1907 both directors of the Galicia's archives started a correspondence concerning the working out of the basic principles concerning the sorting out of the court files in Galicia. This

^a następuje skreślony wyraz: droga

^b skrót oznaczający: akta prezydyjne lub prezentę

¹⁸ Nie publikowane.

¹⁹ Po śmierci dotychczasowego dyrektora Archiwum Krajowego w Krakowie — Franciszka Pakosz Piekosińskiego — pismem z 2 grudnia 1906 r. Wydział Krajowy powierzył te obowiązki S. Kutrzebie do 1908 r., kiedy to stanowisko dyrektora objął Stanisław Smolka. Por.: A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, Kraków 1993, s. 56; S. R a d o Ń, *Stanisław Kutrzeba jako archiwista i opiekun zabytków*, „W Służbie Nauki” 1998, nr 2, s. 42–43.

exchange was provoked by the action of file destruction initiated by all courts. Both preserved letters contain many accurate remarks concerning the evaluation of the court documentation as to its use in scientific research as well as to the ways of its selection. The conclusions they reached are not outdated even today, at that time, however, they failed to get them across even though, to some extent, those conclusions were included in the official letter by the Presidium of the Country Court in Cracow.

Miscellanea

Szwajcarska Fundacja „Archivum Helveto-Polonicum” i jej zbiory poloniców

Słowo wstępne

Polskie archiwalia w Szwajcarii mogą stanowić w Polsce rzecz interesującą przynajmniej z trzech powodów: przede wszystkim — dla każdego, jako świadectwo umiejętności przystosowania się Polaków do zmienionych warunków bytowych i zawodowych, dla historyka — jako ciekawy materiał pomocny w badaniu dziejów polskiej emigracji, dla archiwisty zaś ze względu na losy samych archiwaliów przywiezionych często ze starego kraju, a także powstałych już na emigracji.

Niniejszy artykuł jest skróconą wersją pracy magisterskiej powstałej po ponad półrocznym pobycie autora w Szwajcarii¹. Miał tam okazję poznać osoby, których celem jest ochrona polskich pamiątek i kultywowanie polskich tradycji. Szczególnie blisko zapoznał się z działalnością powstałej 3 lata temu Fundacji „Archivum Helveto-Polonicum”. Pierwotnym zamierzeniem było stworzenie inwentarza opracowanego w oparciu o jeden lub kilka wybranych zespołów będących własnością Fundacji AHP. Jednakże w trakcie zapoznawania się z bogatym i bardzo różnorodnym materiałem będącym w posiadaniu Fundacji, jak również pod wpływem sugestii przewodniczącego Fundacji pojawił się pomysł przedstawienia choćby w ogólnym zarysie, ogromnego zróżnicowania polskich archiwaliów w Szwajcarii, a także pokazania, jakie mogą być ich dalsze losy w oparciu o nowo powstałą i ciągle poszerzającą zakres swojego działania Fundację AHP. Celowa wydała się także prezentacja samej Fundacji, jej zamierzeń i dokonań. W efekcie autor sporządził katalog ponad ośmiuset listów Henryka Opieńskiego, tworząc w ten sposób propozycję komputerowej bazy danych, natomiast bardzo powierzchowny przegląd wszystkich archiwaliów Fundacji AHP przedstawił w formie przewodnika stanowiącego ostatnią część artykułu.

Bardzo gorące podziękowania pragnę złożyć osobom, które służyły mi radą i fachową pomocą w trakcie tworzenia niniejszej pracy zawsze, kiedy o to poprosiłem: Pani Profesor Halinie Florkowskiej-Franciś, oraz Panu Przewodniczącemu Fundacji AHP Jackowi Sygnarskiemu.

Krótki rys dokonań Polonii szwajcarskiej, z uwzględnieniem działalności archiwalnej w XIX i XX wieku

Od momentu utraty państwowości w końcu XVIII w. Polacy praktycznie przez okres dwóch stuleci byli narodem, który miał uzasadnione powody do poszukiwania nowego miejsca do życia, swobody w działaniu i realizacji własnych zamierzeń.

Począwszy od upadku Powstania Listopadowego, poprzez okres Wiosny Ludów, Powstania Styczniowego, tragedię I i II wojny światowej, a na okresie Polski Ludowej kończąc, Polacy

¹ Praca magisterska została obroniona w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1999 r.

z przyczyn politycznych przede wszystkim, a z ekonomicznych w dalszej kolejności, byli zmuszeni do osiedlania się na obczyźnie, prowadzenia tam działalności zawodowej, politycznej, a także rozwijania własnych zainteresowań i idei.

Najpopularniejszym miejscem osiedlania polskich emigrantów w XIX w. była Francja. Polacy w Szwajcarii tworzyli grupę zdecydowanie mniej liczną. Po Powstaniu Listopadowym do Szwajcarii trafiła grupa około 500 Polaków, tworzących tzw. Hufiec Święty². Dalszy napływ Polaków do Szwajcarii spowodował upadek Powstania Styczniowego. Można stwierdzić, że po 1863 r. głównie w kantonach: Sankt Gallen, Zurych i Genewa znalazło schronienie na krótszy lub dłuższy okres czasu ok. 2 tys. powstańców³.

Ostatnie dekady XIX w. zaowocowały systematycznym powiększaniem się liczby polskich studentów w uniwersytetach szwajcarskich. Szczególną popularnością cieszyły się uczelnie Zurychu, Genewy i Lozanny. Liczne grono tworzyli tam także polscy uczeni. I tak rektorem Uniwersytetu we Fryburgu w latach 1897–1898 był fizyk Józef Wierusz-Kowalski, katedrą chemii ogólnej nieorganicznej zawiadywał tamże prof. Tadeusz Estreicher. Prof. Józef Kallenbach prowadził seminarium filologii słowiańskiej. Z Uniwersytetem we Fryburgu związany był także Ignacy Mościcki. W Genewie w latach 1912–1916 wykładał Wincenty Lutosławski, profesor filozofii, a w Zurychu profesorem i kierownikiem katedry budownictwa wodnego został Gabriel Narutowicz. Ogółem przyjmuje się, że do wybuchu II wojny światowej w Szwajcarii było ponad 5 tysięcy Polaków⁴.

Całkowicie nową jakością w środowisko polonii szwajcarskiej tak pod względem ilości, jak i składu, aż wreszcie powodów pozostania na obczyźnie w czasie II wojny światowej wnieśli żołnierze głównie 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Po niepowodzeniach w walkach we Francji około 12 tys. osób przedostało się w czerwcu 1940 r. do Szwajcarii, gdzie zostali internowani. Podczas wojny liczba ta ulegała zmianom. Nie publikowane jeszcze spisy sporządzone przez Jacka Sygnarskiego szacują liczbę internowanych na około 16 tysięcy. Trudno jest określić, jak duża liczba internowanych wybrała los emigranta, a jaka powróciła do kraju po zakończeniu działań wojennych. Kłopotów przysparza fakt, że sporą część żołnierzy 2 DSP stanowili Polacy rekrutujący się z szeregów Polonii francuskiej. Oni, wracając do domów, niekoniecznie wracali do kraju, do Polski. Można jednak przyjąć, że po zakończeniu wojny w Szwajcarii pozostało około 3 tysięcy internowanych⁵.

Powody migracji powojennych były nieco inne niż te, które charakteryzowały wiek XIX. Niełatwa sytuacja gospodarcza, a także brak akceptacji dla ustroju politycznego, o którym mówiono, że został narzucony z zewnątrz, powodowały niejednokrotnie wybuchy niezadowolonia społecznego. Jednakże dopiero w latach 1980–1981 można mówić o większej grupie emigrantów z Polski. Opierając się na relacjach świadków i uczestników wydarzeń — brak bowiem jeszcze publikacji omawiających to zagadnienie, można przyjąć, że przed ogłoszeniem stanu wojennego do Szwajcarii wyjechało ok. 2 tys. Polaków.

Niezależnie od motywów skłaniających Polaków do emigracji, poziomu intelektualnego, a także statusu społecznego każdy emigrant starał się i stara się stworzyć zarówno sobie, jak i swoim najbliższym optymalne warunki bytu i możliwości działania. Stąd zawsze podejmowane były próby tworzenia organizacji pomocowych, wspierających przedsięwzięcia rodaków na obczyźnie, organizacji charytatywnych pomagających Polakom w kraju (przykłady w czasie I i II wojny światowej). Rodziły się także pomysły tworzenia instytucji gromadzących pamiątki polskiej przeszłości, pielęgnowania tradycji i kultury polskiej.

² J. Zdrada, *Wielka emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987, [w:] *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, red. J. Buszko, A. Garlicki, t. III-46, Warszawa 1987, s. 27.

³ H. Florkowska-Francić, *Struktura polskiej emigracji politycznej w Szwajcarii w latach sześćdziesiątych XIX wieku*, Kraków 1976, s. 47.

⁴ *Eadem*, *Polacy w Szwajcarii w czasie I wojny światowej*, [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski*, praca zbiorowa pod red. H. Florkowskiej-Francić, M. Franciça, H. Kubiaka, Wrocław 1979, s. 182.

⁵ J. Smoliński, *2 Dywizja Strzelców Pieszych*, Warszawa 1992, s. 198.

Na szwajcarskiej ziemi powstawały organizacje charytatywne wspierające rodaków w kraju (przykładem może być komitet Pro Polonia), ale także organizacje, których zadaniem była pomoc Polakom w Szwajcarii. Z tych ostatnich szczególne znaczenie miały stowarzyszenia studenckie działające w różnych ośrodkach naukowych. Były to m.in. towarzystwa akademickie: Polonia, Polonia-Jagiellonia, Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie „Veritas”, Komitet Opieki nad Studiami Polaków w Szwajcarii.

Nowe potrzeby i cele uwidoczniły się po II wojnie światowej. Bardzo istotnym problemem stało się utworzenie jednej organizacji koordynującej działania wszystkich organizacji polonijnych działających w Szwajcarii. Stał się nią Związek Organizacji Polskich powstały w 1946 r. Potrzebę zrzeszania się zaczęli dostrzegać byli żołnierze-kombatanci 2 DSP tworząc Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, a także inne grupy i środowiska zawodowe, np. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Szwajcarii powstałe w 1951 r. Powstawały organizacje o charakterze polonijnym i ogólnych celach: Towarzystwo Zgoda w Zurychu (działające już od końca XIX w.), Stowarzyszenie Polaków w Genewie „Polonia”. Liczba organizacji była znacznie większa. Często jednak zaprzestawały działalności po krótkim okresie funkcjonowania.

Najbardziej cenną inicjatywą w sprawie ratowania narodowych pamiątek wykazał się hrabia Władysław Broel-Plater, twórca Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Odremontowane pomieszczenia zamkowe zgodnie z jego zamysłem służyć miały rozproszonym po świecie pamiątkom ojczystym, przejawom geniuszu narodowego i rozbudzaniu myśli o Polskę⁶. Losy zbiorów rapperswilskich, te przedwojenne i wczesnowojenne są tak dobrze znane, że bezcelowe byłoby przedstawianie ich w tym miejscu. Po wojnie, dopiero w 1954 r. powołano egzystujące już na innych zasadach polsko-szwajcarskie Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, działające do dzisiaj i zrzeszające w swych kołach sympatyków z całego świata. Do zadań Towarzystwa należy: organizowanie wystaw okolicznościowych, a od 1975 r., kiedy odrodzone zostało Muzeum Polskie, zbieranie eksponatów obrazujących wybrane działy historii Polski.

Bliska sercu każdego Polaka jest także Solura, z działającym w niej Towarzystwem Kościuszkowskim i poświęconym Tadeuszowi Kościuszce muzeum. To istniejące już ponad 60 lat stowarzyszenie wzbogaca stale zbiory eksponatów muzealnych, popularyzuje osobę generała i Polskę w ogóle.

Ideowym spadkobiercą tak hrabiego Broel-Platera, jak i twórców Towarzystwa Kościuszkowskiego w Szwajcarii już od ponad 20 lat jest Jacek Sygnarski. Urodził się on 25 czerwca 1943 r. w Krakowie jako syn Władysława. Jego ojciec — lekarz, który w czasie II wojny światowej leczył rannych żołnierzy Armii Krajowej okręgu krakowskiego, po wojnie, w trosce o życie swoje i najbliższych podjął decyzję o zamieszkaniu na tzw. Ziemiach Odzyskanych w miejscowości Prabuty. Jego syn został studentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w Instytucie Historii. Działał jednocześnie w organizacjach podziemnych. Po przyjeździe do Szwajcarii w 1981 r. musiał pracować początkowo jako robotnik, w końcu otrzymał pracę (początkowo na pół, wreszcie na pełnym etacie) w Bibliotece Kantonalnej i Uniwersyteckiej we Fryburgu.

Od początku pobytu na emigracji rozpoczął działalność wśród Polonii. Jego zainteresowania ograniczały się do gromadzenia przede wszystkim dokumentacji walki podziemnej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Z czasem zainteresował się internowanymi żołnierzami polskimi, utworzył ich listy, komputerową bazę danych zawierającą ich dane osobowe (imiona, nazwisko, stopień wojskowy, daty urodzin, ewentualnej śmierci, miejsca zamieszkania itp.). Początkowo pomocą służył mu jego wuj, żołnierz 2 DSP. Zaczął do tych ludzi docierać, rozmawiać z nimi, zawierać nowe kontakty. Z wieloma jest do dzisiaj w bardzo dobrych stosunkach towarzyskich. Od czasu do czasu przekazywano mu, pomimo ogromnej nieufności niektórych z internowanych, pamiątki, dokumenty osobiste i inne przedmioty z czasów wojny (furażerki, manierki, granat-

⁶ *Album Muzeum Polskiego w Rapperswil na stoletnią rocznicę 1772, Poznań 1872, s. 7.*

niki). Podkreślić należy, że pamiątki te są stale eksponowane podczas wystaw organizowanych pod różnymi hasłami. Dwudziestoletnia działalność, którą śmiało można określić jako pasję, zaowocowała powstaniem kolekcji o sporej wartości historycznej i archiwalnej. Pomieszczenia przeznaczone na dokumenty i inne materiały zaczęły okazywać się niewystarczające. Znaczna część zbiorów zajmuje połowę prywatnego domu, a także powierzchnię piwnicy i garażu. Część kolekcji bibliotecznej właściciel był zmuszony umieszczać w domach osób zaprzyjaźnionych. Pojawił się problem objęcia po nim całości kolekcji. Rozwiązaniem, które mogłoby najlepiej służyć archiwaliom, ich odpowiedniej konserwacji, inwentaryzacji okazało się powołanie fundacji, której celem miałyby być troska o ciągle powiększające się zbiory poloniców.

27 czerwca 1997 r. w obecności notariusza publicznego został podpisany akt założycielski Fundacji „Archivum Helveto-Polonicum”⁷. Ten ostateczny moment został poprzedzony blisko półtorarocznymi staraniami o jak najlepszą formę statutu, zainteresowanie ideą fundacji i zaproszenie do udziału w jej organizowaniu osób mogących wspierać i realizować jej cele, a przede wszystkim o uporanie się z dostosowaniem statutu do szwajcarskich przepisów federalnych.

Struktura Fundacji jest nieskomplikowana i czytelna. Organem naczelnym jest Rada Fundacji, w której skład wchodzi obecnie 12 osób z przewodniczącym (president) w osobie fundatora — Jacka Sygnarskiego. Jest ona w gruncie rzeczy ciałem opiniodawczym i przyjmującym sprawozdania z działań prowadzonych przez poszczególnych członków Fundacji. Podejmuje decyzje o jej wydatkach, zadaniach na przyszłość, zatwierdza rozliczenia finansowe itp.

Obowiązkowo posiedzenia rady odbywają się raz do roku. Możliwe jest zwołanie rady na żądanie jednego z jej członków. Każde zebranie jest protokołowane, a decyzje są podejmowane większością głosów. W przypadku równowagi, głos przewodniczącego ma wartość przeważającą.

Organem wykonawczym Fundacji jest Komitet, w skład którego wchodzi: przewodniczący, jego zastępca, sekretarz i skarbnik. Działalność Komitetu ogranicza się do przygotowywania posiedzeń Rady i wykonywania jej poleceń.

Aby wszelkim działaniom Fundacji nadać odpowiednią rangę, a przy tym jej działania uwiarygodnić powołano instytucję Patronatu Honorowego. W jej skład wchodzi ponad 20 osób — profesorów uczelni polskich i szwajcarskich, a wśród nich: profesorowie Rolf Fieguth, Francis Python i Edward Swiderski z Fryburga, profesorowie Bronisław Baczko i Georges Nivat z Genewy, profesorowie Peter Brang i German Ritz z Zurychu oraz profesor Halina Florkowska-Francić z Krakowa⁸.

Naczelnym zadaniem Fundacji AHP jest ochrona tego, co zostało zgromadzone przez ponad 20 lat przez państwa Ludwikę i Jacka Sygnarskich. W ogólnym zarysie jest to: 50 tysięcy druków zwartych i ciągłych, dziesiątki tysięcy listów, ulotek, plakatów i kart pocztowych. Kilka tysięcy zdjęć, około tysiąca kaset magnetofonowych i setki przedmiotów o wartości muzealnej.

Ponieważ taka idea przyświecała twórcom, celom Fundacji poświęcony został 3 punkt statutu, który jasno i wyraźnie mówi o potrzebie konserwacji i opieki nad zbiorem dokumentów traktujących o Polakach, ich kontaktach ze Szwajcarią i pobycie w tym kraju. Do jej zadań należy również udostępnianie zbioru osobom zainteresowanym.

Ograniczona możliwość realizacji celów wynika tylko z braku stałych funduszy. W rzeczywistości działania przewodniczącego Fundacji stale poszerzają cele ujęte w statucie. Stara się on jak najlepiej wykorzystywać przysługujące mu środki (jednorazowe granty różnych instytucji komercyjnych, osób prywatnych) do coraz szerszej popularyzacji Fundacji AHP, jej idei, zainteresowania nią coraz większej grupy osób. W tym zakresie udało się dzięki umowie z 18 maja 1999 r. zawartej między przewodniczącym fundacji a dyrektorem Biblioteki Kantonalnej i Uniwersyteckiej Martinem Nicoulin przyłączyć stronę internetową Fundacji do strony internetowej

⁷ Pełna nazwa: Fundacja Archivum Helveto-Polonicum będzie zastępowana skrótem: Fundacja AHP.

⁸ Listy aprobuje przystąpienie do Patronatu Honorowego Fundacji AHP w: archiwum bieżące Fundacji AHP.

Biblioteki, a także powołać Stowarzyszenie Przyjaciół Fundacji AHP (Association des Amis de la Fondation „Archivum Helveto-Polonicum”). Pierwsze posiedzenie nowej instytucji odbyło się z końcem maja 1999 r. Wybrano na nim władze Stowarzyszenia i zaakceptowano statut. Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy, komu bliska jest sprawa przyszłości polskich pamiątek znajdujących się w Szwajcarii.

Inną inicjatywą, bardzo pożyteczną tak dla Fundacji, jak i dla całej polonii szwajcarskiej jest cykliczne organizowanie wystaw. Już w 1984 r. Jacek Sygnarski przygotował wystawę poświęconą polskim wydawnictwom podziemnym okresu lat siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych pod nazwą: „Papierowa Rewolucja”. W 1994 r. zorganizowano wystawę poświęconą prezydentowi Ignacemu Mościckiemu. W 1999 r. dużym powodzeniem cieszyła się wystawa: „Internowani żołnierze 2 DSP 1940–1945”. W związku z przypadającą w roku dwutysięcznym 60. rocznicą przekroczenia granicy szwajcarsko-francuskiej przez żołnierzy 2 DSP, w Saingelégier wmurowano tablicę pamiątkową upamiętniającą to wydarzenie. Uroczystość uświetnili swoją obecnością przedstawiciele lokalnych władz, oraz licznie przybyli kombatanci.

Poważną bolączką Fundacji jest brak stałego miejsca do gromadzenia i korzystania z istniejącego i stale powiększającego się zasobu archiwalnego Fundacji. Archiwalia przechowywane w prywatnym domu przewodniczącego stanowią tylko dziesiątą część całości. Reszta jest rozproszona w różnych miejscach. W takiej sytuacji opracowanie jednolitego układu, czytelnych sygnatur, które obejmowałyby całość zbiorów jest na razie bardzo trudne i może następować powoli. Duże nadzieje wiąże się z akcją sprzedaży mienia wojskowego w Szwajcarii. Możliwy jest wykup za cenę symbolicznego franka miejsca przeznaczonego na zbiory Fundacji, czytelną, salę komputerową pozwalającą na korzystanie z istniejących baz danych z informacjami o zasobie Fundacji. Być może znajdzie się tam także miejsce na niewielką salę muzealną.

Dopiero po uzyskaniu własnego lokalu pojawią się możliwości zorganizowania własnej kancelarii, stworzenia pełnych ram organizacyjnych. Na razie wszelkie tego typu działania spoczywają na twórcy Fundacji i życzliwych współpracownikach.

Bieżąca registratura Fundacji przechowywana jest w skoroszytach, którym brak sygnatur. Jedyne część z nich jest opisana. Dokumentacja aktowa grupowana jest w następujących działach: Korespondencja, Dokumenty, Patronat, Finanse. Dział „Korespondencji” obejmuje: korespondencję z bibliotekami: Narodową w Warszawie, Jagiellońską w Krakowie, Kantonalną i Uniwersytecką we Fryburgu, Biblioteką w Toruniu, z drukarniami, wojskiem, urzędami administracji kantonowej, Ambasadą RP w Bernie, wysyłane przez Fundację życzenia świąteczne. W dziale „Dokumenty” znajdują się: statut AHP, raporty z działalności AHP za lata: 1998 i 1999, raporty z działalności finansowej, lista członków honorowych. Dział „Patronat” zawiera: pisma wysyłane do profesorów, pracowników naukowych, dyrektorów bibliotek z prośbą o uczestnictwo w Patronacie Honorowym nad Fundacją AHP, listę członków Patronatu, odpowiedzi profesorów. W skład działu „Finanse” wchodzi: wyciągi z kont bankowych, rachunki notarialne, kwity podatkowe. Skoroszyty jeszcze nie opisane zawierają: protokoły z zebrań z lat: 1997, 1998 i 1999, projekty przygotowywanych przez Fundację AHP wystaw, odczyty przewodniczącego Fundacji, prośby o dofinansowanie kierowane do Fundacji Nauki Polskiej, projekty statutu Stowarzyszenia Przyjaciół Fundacji AHP.

Imponująco prezentuje się blisko trzyletnia działalność Fundacji AHP. Dodać trzeba, że wiele zadań nie jest nigdzie odnotowywanych, ale to właśnie one przynoszą najwięcej korzyści. Do nich należą ciągłe kontakty z antykwariuszami, korespondencja z już poznanymi emigrantami, prawie cotygodniowe sobotnie wyjazdy w różne miejsca w Szwajcarii, po kolejne, cenne eksponaty czy dokumenty przechowywane w prywatnych domach.

Niewątpliwie większość kłopotów i straconego czasu bierze się — o czym już wspomniano z braku własnego stałego miejsca przechowywania materiałów będących własnością Fundacji.

Opis zbioru Fundacji AHP i jego charakter

Kolekcja Fundacji AHP została zgromadzona w ciągu 20-letniej działalności jej twórcy. W ciągu tak długiego okresu czasu ewoluowała koncepcja tworzenia zbioru. Bardzo często ofiarowany przez darczyńców materiał wymuszał kierunek gromadzenia lub poszerzał zakres pierwotnej koncepcji. Zgromadzony został więc materiał bardzo różnorodny i trudny do jednoznacznego zaszeregowania.

Całą kolekcję Fundacji AHP można podzielić na pięć zasadniczych części. Pierwsza to część archiwalna, najbardziej obszerna, której elementami składowymi są spuścizny, akta stowarzyszeń i innych instytucji, materiały internowanych żołnierzy, zbiór odpisów z innych archiwów i pamiątki o charakterze archiwalnym. Drugą część stanowi zbiór wycinków z gazet, artykułów, informacji prasowych, które są związane w jakikolwiek sposób z Polską lub Polakami. W jej skład wchodzi tak wycinki z lat minionych, jak i współczesne. Następną są materiały foto- i fonograficzne. Czwartą częścią jest biblioteka, a ostatnią — dział muzealny.

W części archiwalnej w dużej mierze pochodzącej z darów można wyróżnić wiele elementów. Kapitalne znaczenie mają papiery Ojca Józefa Marii Bocheńskiego. Jeszcze w latach osiemdziesiątych Jacek Sygnarski otrzymał zgodę na kserokopiowanie wszelkiej dokumentacji będącej w posiadaniu O. Bocheńskiego. W efekcie Fundacja AHP jest właścicielem całości — w formie kserokopii — spuścizny po Ojcu Profesorze, która w oryginałach jest rozproszona wśród jego uczniów. Warto dodać, że Ojciec Bocheński wyraził zgodę na udostępnianie wszelkich materiałów do celów naukowych. Interesująco przedstawia się kolekcja blisko ośmiuset listów Henryka Opieńskiego — muzykologa, przyjaciela Ignacego Paderewskiego. Listy pisane były do narzeczonej, a później żony i obejmują lata 1893–1923. Listy H. Opieńskiego, jak również fragment spuścizny Zygmunta Estreichera, syna Stanisława, profesora uniwersytetów w Neuchatel i Genewie przekazała Fundacji w formie daru żona Zygmunta — Maria. Bogatą spuściznę przekazał Fundacji AHP Janusz Rakowski. Emerytowany już dzisiaj ekonomista, były prezes Związku Organizacji Polskich, od kilkunastu lat bliski przyjaciel przewodniczącego Fundacji obdarował Fundację m.in. korespondencją z lat 1940–1995, także tą z okresu pełnienia przezeń funkcji delegata Rządu Londyńskiego na Szwajcarię, oraz dokumentacją wielu polskich organizacji niepodległościowych działających w Szwajcarii. Fundacja dysponuje także papierami po Janie Modzelewskim, doktorze chemii, pośle polskim w Bernie w latach międzywojennych. W ich skład wchodzi: korespondencja prywatna, dokumenty osobiste, materiały dotyczące opracowania i wydania encyklopedii polskiej lat 1919–1939. Zostały one przekazane przez fryburską rodzinę de Diesbach, z której pochodziła żona J. Modzelewskiego — Izabela.

Pochodzące z różnych przekazów, w oddzielną całość zgrupowane zostały dokumenty i akty polskich organizacji studenckich (Polonia, Jagiellonia), charytatywnych (np. Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce, Pro Polonia) czy kombatanckich (Stowarzyszenie Polskich Kombatanów). Znaczną część z tej dokumentacji przekazali O. Józef Maria Bocheński i Janusz Rakowski, a także Iwonne Mucha, rodziny Comte i Kemball.

W zbiorze Fundacji znajduje się zbiór odpisów, przede wszystkim w formie kserokopii ze szwajcarskich archiwów państwowych różnego szczebla, a dotyczących spraw polskich i Polaków. Są to przede wszystkim sprawy z czasów wojny i internowania, listy obozowe, raporty policyjne i wiele innych dokumentów szeroko przedstawiających czasem zupełnie nieznaną dzieje Polaków internowanych w Szwajcarii w czasie II wojny. Wszelkie archiwalia są przechowywane w skoroszytach-klaserach, każdy dokument lub akt umieszczony jest w oddzielnej plastikowej okładce.

Zbiór wycinków z gazet obejmuje wszelkie artykuły dotyczące Polski i Polaków. Artykuły są przesyłane z różnych regionów Szwajcarii przez osoby zaprzyjaźnione i pochodzą z prasy tak francusko-, jak i niemieckojęzycznej. Zdarzają się i artykuły włoskie. Wycinki współczesne

są przechowywane w papierowych okładkach opisanych zgodnie z treścią artykułu. Ciekawostką kolekcji jest zbiór wycinków prasowych obejmujący okres od czasów powojennych do końca lat siedemdziesiątych przygotowany przez Aleksandra Wasunga i oprawiony w sześć tomów.

Materiały fotograficzne dotyczą w dużej mierze okresu internowania żołnierzy 2 DSP w Szwajcarii i dokumentują rozmaite czynności obozowego życia: naukę, pracę, spędzanie wolnego czasu. Wszystkie te fotografie są uszeregowane wg miejsc-obozów, z jakich dana sytuacja pochodzi. Podana jest także informacja, kto przekazu dokonał. Fotografie przechowywane są w kartonowych pudłach, a podzielone na poszczególne tematy — w osobnych kopertach. Trzeba dodać, że o ile istnieją negatywy i do zbiorów Fundacji zostały przekazane są one przechowywane razem ze zdjęciami. Pozostałe fotografie pochodzące z czasów współczesnych upamięniają okolicznościowe uroczystości, odczyty polskich naukowców i wszelkie inne wydarzenia, których tematem są sprawy związane z Polską lub Polakami. Do przechowywanych w zbiorach Fundacji AHP zaliczyć trzeba także kolekcję blisko tysiąca kaset magnetofonowych z nagraniami audycji, słuchowisk, kabaretów, niekiedy cenzurowanych, a rozprawdzanych wśród społeczeństwa przez środowiska opozycji politycznej. Podobnie jest z kasetami video, które prezentują filmy lub programy nie prezentowane przez telewizję publiczną w czasach PRL ze względu na cenzurę. Wśród nich znaleźć można również komentarze polityczne do wydarzeń rozgrywających się w Europie Środkowej i Wschodniej w okresie 1989–1991. Każda z kaset magnetofonowych, a także video jest opisana i okresowo przesłuchiwana celem sprawdzenia jej stanu zachowania.

Część biblioteczną Fundacji stanowią książki, które w szerokim zakresie dotyczą problematyki polskiej emigracji lub przez nią były, lub są wydawane. Wśród nich znajdują się dzieła polskiej literatury pięknej (po polsku i w językach obcych), a także literatury wspomnieniowej i pamiętnikarskiej. Licznie zgromadzone są także książki polskie z ostatniej dekady, głównie o treści politycznej i historycznej.

Biblioteka, choć bardzo obszerna, jest dostępna w ograniczonym stopniu, ponieważ ponad 90% jej zasobu znajduje się w pomieszczeniach nie należących do Fundacji. W ubiegłym roku podjęto pewne kroki, w celu zebrania całości w jednym miejscu. Ma temu służyć umowa z dyrektorem Biblioteki Kantonalnej i Uniwersyteckiej we Fryburgu w sprawie czasowego udostępnienia kilku regałów bibliecznych na potrzeby Fundacji. W efekcie są tam gromadzone książki, które otrzymują sygnaturę i pieczęć Fundacji AHP. Opatrzone sygnaturami są już wydawnictwa „Oficyny Poetów i Malarzy”, oraz „Veritasu”. Na swoją kolej czekają wydawnictwa II Korpusu.

Bardzo interesująco prezentują się eksponaty stanowiące część muzealną kolekcji Fundacji AHP. W ogromnej większości są to pamiątki żołnierzy z czasów internowania. Wśród nich znajdują się odznaki, hełmy, mapniki, elementy ubioru i uzbrojenia (np. dwa kompletne mundury podoficerskie), medale i odznaczenia. Są także przedmioty rękodzieła artystycznego: malowane talerze, kafle ceramiczne, ołtarzyki, pamiątkowe tabliczki, rzeźbione laski drewniane i wiele innych.

Poważnym problemem Fundacji jest brak systematycznej pracy w kierunku zinwentaryzowania całości kolekcji. Sam przewodniczący Fundacji nie jest w stanie przyjmować na siebie jeszcze większej ilości obowiązków, uważając przy tym, że ważniejsze jest obecnie wyszukiwanie i gromadzenie pozostającej w posiadaniu Polonii dużej ilości archiwaliów często pozostających w nieładzie i zaniedbaniu. W efekcie poza książkami opatrywanymi w sygnatury i wydawnictwami podziemnymi opozycji lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, reszta zbiorów Fundacji czeka na inwentaryzację.

Decyzje dotyczące podziału zawartości kolekcji, jak i nadawania poszczególnym jej zespołom archiwalnym sygnatur wymagają zasięgnięcia opinii doświadczonego archiwisty i na pewno

czasu do namysłu. Autor — by przedstawić w ogólnym zarysie zawartość kolekcji AHP — posłużył się formą informatora⁹.

Poszczególnym zespołom został nadany układ alfabetyczny w obrębie: materiałów osób prywatnych (spuścizn lub ich fragmentów), materiałów instytucji.

Każdy zespół otrzymał:

- Nazwę — imię, nazwisko osoby, daty urodzin i śmierci; nazwę instytucji, daty działania,
- Zawód, stanowisko, specjalność,
- Krótki przegląd zawartości¹⁰,
- Informację o proveniencji,
- Informację o rozmiarze.

Przegląd zawartości

JÓZEF MARIA BOCHEŃSKI (*1902 +1995)

Dominikanin, sowietolog, rektor uniwersytetu we Fryburgu.

I. Metryka urodzenia; świadectwa ze studiów; nominacja profesorska; nadanie tytułu doktora honoris causa; paszporty.

II. Korespondencja prywatna 1938–1990.

III. Prace naukowe i publicystyczne drukowane z lat 1932–1983; rękopisy prac; recenzje z lat 1933–1935; odczyty; wywiady, audycje radiowe — Radio Wolna Europa 1952–1957; odezwy.

IV. Materiały Polskiej Misji Katolickiej w Marly lat 1950–1958; korespondencja 1955–1958.

Materiały Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego „Veritas”; wykazy członków; raporty finansowe; korespondencja 1955–1959.

Przekaz J.M. Bocheńskiego

280 zeszytych teczek (kserokopie), ok. 4 mb

ZYGMUNT ESTREICHER (*1917 +1993)

Muzykolog, profesor uniwersytetów w Genewie i Neuchatel.

I. Notesy Z. E.

II. Korespondencja wychodząca:

M. Estreicher z d. Rogozińska; Kwartalnik Muzyczny 1948;

Korespondencja wpływająca:

L. Estreicher 1940–1941; M. Estreicher 1945; T. Estreicher 1940–1941, 1948; H. Opieński 1940–1941.

III. Listy Marii Estreicher do Poselstwa w Bernie 1942.

IV. Fragmenty utworów literackich, poezji, kolęd.

Przekaz Marii Estreicher

15 skoroszytów, ok. 1 mb

JAN MODZELEWSKI (*1875 +1947)

Fizyk, przemysłowiec, dyplomata.

I. Dokumenty osobiste:

Akt ślubu z Izabelą de Diesbach; dokumenty z czasów studiów we Fryburgu (1908); paszport; nominacja na delegata KNP w Bernie (1917); świadectwo służbowe (1919); nominacja na

⁹ Za wzór posłużyły przedstawione w podobny sposób zbiory i zespoły PAN-u w: *Przewodnik po zespołach i zbiorach archiwum PAN*, Wrocław, 1978.

¹⁰ Przy opisie spuścizn posługowano się układem zawartym w: *Wytczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*, oprac. H. Dymnicka-Wołoszyńska, Z. Kolankowski, Warszawa 1990.

stanowisko chargé d'affaires w Bernie (1919); nominacja na stanowisko Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego II klasy (1923); nominacja na stanowisko Delegata na Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie (1928); testament; wyciąg aktu zgonu.

II. Korespondencja wychodząca:

MSZ, H. Kenarowa, J. Studziński, T. Stryjeński, Muzeum Narodowe w Warszawie i Krakowie, Muzeum Wojska w Warszawie, Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, Bureaux Internationaux Reunis pour la protection de la Propriété Industrielle, Litteraire et Artistique à Berne, Władysław Raczkiewicz, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji (Londyn), Jan Ciechanowski, Poseł RP w Meksyku, Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, Dyrektor Instytutu Józefa Piłsudskiego, Fundacja Kościuszkowska, Związek Kobiet Polskich, Rada Polonii Amerykańskiej, Czerwony Krzyż, Nuncjusz Apostolski, drukarnie w: Lozannie, Neuchatel, biblioteki w: Bazylei, Fryburgu, Genewie, Oslo, Istambule, Bydgoszczy, Lublinie, Krakowie, Warszawie, Bank Kantonalny w Bernie i we Fryburgu, A. Bronarski, J.M. Bocheński, J. Rakowski, I. de Diesbach.

III. Materiały działalności na stanowisku Protektora Polskich Pamiątek w Szwajcarii:

Plany urządzenia wnętrz w Rapperswilu — 1939; projekt statutu L'association des amis du musée polonais de Rapperswil; spis darów muzeum w Rapperswilu dla muzeum w Solurze; wyciągi z protokołów Rady Muzycznej; preliminarz kosztów utrzymania muzeum w Rapperswilu; sprawozdania finansowe; pokwitowania pieniężne z MSZ dla Rapperswilu; odpisy rachunków i zestawienia wydatków za 1937 i 1938 rok; rozliczenie subwencji Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (kwiecień 1943–grudzień 1944).

Materiały działalności wydawniczej (kierownik encyklopedii wiedzy o Polsce „Pologne 1919–1939”:

Spis treści „Pologne 1919–1939”; sprawozdania z działalności Polskiego Wydawnictwa w Szwajcarii (lipiec–grudzień 1943); rozliczenia finansowe; wyciągi z księgi kasowej Polskiego Wydawnictwa w Szwajcarii (marzec 1943–luty 1945); wyciągi z konta bankowego; wydatki Polskiego Wydawnictwa w Szwajcarii (lipiec–grudzień 1943).

Materiały działalności delegata PCK w Genewie:

Akta Międzynarodowej Organizacji Opieki nad Uchodźcami i Union Internationale de Secours aux Enfants (1946); statut Polskiego Instytutu Badania Spraw Międzynarodowych w Londynie (1946); listy zasiłków dla uchodźców polskich w Szwajcarii (1945); lista podań o stypendia; kosztorys utrzymania studentów-żołnierzy na studiach (1945–1946).

Przekaz rodziny de Diesbach

20 skoroszytów, ok. 1,5 mb

HENRYK OPIEŃSKI (*1870 +1942)

Muzykolog, skrzypek, kompozytor, dyrygent

Korespondencja do narzeczonej Anny Krzymuskiej z lat 1894–1922 (807 listów); do rodziców; do rodziców narzeczonej i jej dwóch siostr.

Przekaz Marii Estreicher

31 skoroszytów, ok. 2 mb

JANUSZ RAKOWSKI (*1902)

Ekonomista, prawnik, pisarz, porucznik WP

I. Korespondencja z lat 1940–1990 przez twórcę spuścizny została podzielona na następujące grupy:

1. Pobyt w Armii Polskiej we Francji (1940): Władysław Rakowski — brat,

2. Internowanie w Szwajcarii (1940–1945): J. Modzelewski, B. Prugar-Ketling, J. Romer, A. Wasung, A. Vetulani, rektor obozu uniwersyteckiego w Winthertur, komendant obozu uniwersyteckiego w Winthertur,

3. Lata 1945–1946: Dixon — konsul bryt., K. Górski, Z. Sumowski, Żenczykowski,
 4. Jako prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Szwajcarii, prezes Związku Organizacji Polskich (1946–1951): konsulaty w Bernie i Londynie, Federation Nationale des Combattants Volontaires des guerres 1914–1918, 1939–1945 et des forces de la Resistance, American Polish War Relief, Service d'Aide aux Réfugiés civils internés en Suisse, Światowy Związek Polaków w Londynie, Polish Soldiers Assistance Fond,
 5. Lata 1952–1959: American Polish War Relief, Komisja Skarbu Narodowego, komitet Organizacyjny Kongresu Wolnej Kultury Polskiej w Nowym Jorku, redakcja „Orla Białego” w Londynie, „Samopomoc” b. kombatantów polskich we Francji, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Szwajcarii, Związek Dziennikarzy RP w Londynie,
 6. Lata 1950–1977: United Nations Office of the High Commissioner for Refugees, The Kościuszko Foundation, Kongres Polonii Kanadyjskiej,
 7. Lata 1977–1978: J. Giedroyc, The Kościuszko Foundation, Polska Fundacja Kulturalna w Londynie, „Tygodnik Polski” w Londynie,
 8. Lata 1978–1980: M. Respod, Komisja Porozumiewawcza Polskich Niepodległościowych Organizacji Kobietych w Wielkiej Brytanii, Komitet Pomocy Polakom, Polska Fundacja Kulturalna, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu,
 9. Lata 1981–1982: K. Sabbat, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie w Londynie, delegacja NSZZ Solidarność — Szwajcaria,
 10. Rok 1983: J. Giedroyc, J. Morkowski, redakcje „Dziennika Polskiego” i „Orla Białego”, Polska Fundacja Kulturalna,
 11. Rok 1984: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów,
 12. Rok 1986: Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Szwajcarii,
 13. Rok 1987: J.M. Bocheński, Księgarnia Polska w Paryżu, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Szwajcarii, Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii,
 14. Rok 1988: J. Giedroyc, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie,
 15. Rok 1989: J. Giedroyc, J. Morkowski, Polska Fundacja Kulturalna w Londynie, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie,
 16. Rok 1990: J. Giedroyc, Wł. Lipiński, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie.
- II. Rozkazy w sprawie ewakuacji (1945); odpisy protokołów Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów — oddz. Szwajcaria; statut Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii; wyciągi z komunikatów ZOP; statut de l'Association des Réfugiés Politiques de l'Europe Centrale et Orientale; wycinki prasowe gazet internowanych; kserokopie wycinków prasowych dot. poszczególnych obozów; kserokopie artykułów z gazet: „Tygodnik Nowojorski”, „Dziennik Polski”, „Kombatant w Ameryce”.
- Przekaz Janusza Rakowskiego
30 skoroszytów, ok. 2,5 mb

ANTONI ŚŁOSARCZYK (*1899?)

Major WP, redaktor naczelny „Gońca Obozowego”

I. Korespondencja:

wychodząca: Obóz internowanych Baden (1941–1944)

wpływająca: koledzy, rodzice.

II. Wycinki prasowe (1944).

Przekaz M. Comte

2 skoroszyty, ok. 0,1 mb

KOMITET OPIEKI NAD STUDIAMI POLAKÓW W SZWAJCARII

Protokół z posiedzenia Komitetu (1949), odezwy Komitetu, zestawienie kosztów studiów (1946–1947), opinie o studentach, podziękowania za udzieloną zapomogę, prośby o pomoc finansową,

Korespondencja: K. Pappé, M. Zaleski.

Przekaz M. Comte

2 skoroszyty, ok. 0,1 mb

KOMITET „PRO POLONIA” (1939)

Protokół założycielski Komitetu „Pro Polonia” (1939), protokół Zgromadzenia Konstytucyjnego, protokoły z działalności (1940–1944), raporty z działalności (1941–1942), protokół z posiedzenia podkomitetu z Neuchatel, wykaz członków, odezwy, zestawienia pomocy żywnościowej dla więźniów belgijskich, francuskich, polskich, listy z podziękowaniami,

Korespondencja: Muzeum w Rapperswilu, Czerwony Krzyż,

Wycinki prasowe.

Przekaz Iwonne Mucha

3 skoroszyty, 0,2 mb

KOMITET „PRO POLONIA” — FRYBURG (1939)

Statut, protokoły pierwszego i drugiego zgromadzenia (1939), protokoły (1940–1946), raporty z działalności (1946–1947), wykazy członków (1946), odezwy, lista darów wysłanych do Polski,

Korespondencja (1945–1946),

Wycinki prasowe.

Przekaz Iwonne Mucha

1 skoroszyt, 0,05 mb

POLSKIE KATOLICKIE STOWARZYSZENIE UNIWERSYTECKIE „VERITAS”
KOŁO WE FRYBURGU (1949)

Statut (1949), regulamin wyborów przewodniczącego Rady Centralnej i członków Zarządu (1950–1952), skład Rady Centralnej PKSU „Veritas” (1951), protokoły z posiedzeń Zjazdu Ogólnego (1951), sprawozdanie Zarządu Centralnego (1950–1951), sprawozdania z Walnego Zebrania w Genewie (1951, 1953), sprawozdania (1948–1949), sprawozdania z zebrań kół w: Genewie (1951–1953), Fryburgu (1951–1953), Zurychu (1952), wykazy członków kół: Zurych, Fryburg, pisma okólne z centrali w Londynie (1947), okólniki (1951–1953), teksty rezolucji, przemówienia, referaty, projekt Deklaracji Praw Człowieka (1948), program światowego Kongresu „Pax Romana” (1952),

Sprawozdania Stowarzyszenia Inżynierów i Techników (1952–1953), statut Związku Organizacji Polskich,

Korespondencja: Z. Estreicher, Zarząd Główny „Veritas” w Londynie (1950), koła w: Genewie, Zurychu, Solurze (1952), Związek Organizacji Polskich,

Wycinki prasowe.

Przekaz M. Comte

6 skoroszytów, 0,4 mb

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH W SZWAJCARII

Statut, protokoły Komisji Rewizyjnej (1954), wykaz członków (1951), odezwa (1947), wykazy towarów i stawek celnych w Polsce,

Korespondencja: rektorat Politechniki w Zurychu
Przekaz J. Rakowskiego
1 skoroszyt, 0,05 mb

STOWARZYSZENIE POLAKÓW W GENEWIE „POLONIA”

Statut, deklaracje członkowskie, wykazy członków (1952), protokoły walnych zebrań (1948-1955), sprawozdania z działalności (1948-1949), brudnopisy przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (1957), odezwy, komunikaty (1950-1952), zaproszenia,

Korespondencja: Związek Organizacji Polskich (1949-1956),

Wycinki prasowe.

Przekaz Iwonne Mucha

1 skoroszyt, 0,05 mb

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW W SZWAJCARII (1946/7)

Statut oddziału SPK Szwajcaria, regulamin obrad zjazdów oddziału, wykazy członków poszczególnych kół, odezwy do kół, okólniki, programy uroczystości rocznicowych, sprawozdania kasowe (1949),

Korespondencja: Konsulat Generalny w Dublinie (1950), Związek Organizacji Polskich (1949-1950).

Przekaz J. Rakowskiego

2 skoroszyty, 0,1 mb

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW W SZWAJCARII KOŁO FRYBURG (1947)

Protokół z Zebrania Konstytucyjnego (1947), sprawozdanie z walnego zebrania SPK Fryburg (1948), protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania (1950), sprawozdanie Zarządu Koła (1950-1951), rachunki z działalności finansowej (1951),

Przekaz J. Rakowskiego

1 skoroszyt, 0,05 mb

TOWARZYSTWO AKADEMICKIE „POLONIA”

Projekt statutu, statuty innych organizacji o podobnym charakterze, ustawy Towarzystwa Akademickiego (1923), sprawozdanie z działalności (1926), protokoły Walnego Zgromadzenia Delegatów Towarzystw Polskich w Szwajcarii (1928), listy adresowe: profesorów, organizacji studenckich, zaproszenia,

Korespondencja: Kancelaria Prymasa Polski, Polski Instytut Współpracy z Zagranicą (1932), Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, Kancelaria Prezydenta RP (1926), Polskie Koło Akademickie w Zurychu (1926-1930),

Wycinki prasowe.

Przekaz J.M. Bocheńskiego

5 skoroszytów, 0,3 mb

TOWARZYSTWO AKADEMICKIE „JAGIELLONIA” (1902)

Sprawozdania z działalności (1925-1939), wykaz członków honorowych, wyciągi bankowe, sprawozdania z działalności „Pomocy dla Polaków” w Szwajcarii, statuty: Towarzystwa Misyjnego, organizacji studentów belgijskich, programy konferencji międzynarodowych, zaproszenia organizacji akademickich (1929-1935),

Korespondencja: Poselstwo Polskie w Bernie, organizacje akademickie.
Przekaz J.M. Bocheńskiego
3 skoroszyty, 0,2 mb

TOWARZYSTWO POLSKIE „ZGODA” W ZURYCHU (1894)

Statut (1894), wykaz członków,
Korespondencja: osoby prywatne, Związek Organizacji Polskich (1949–1950).
Przekaz J. Rakowskiego
1 skoroszyt, 0,05 mb

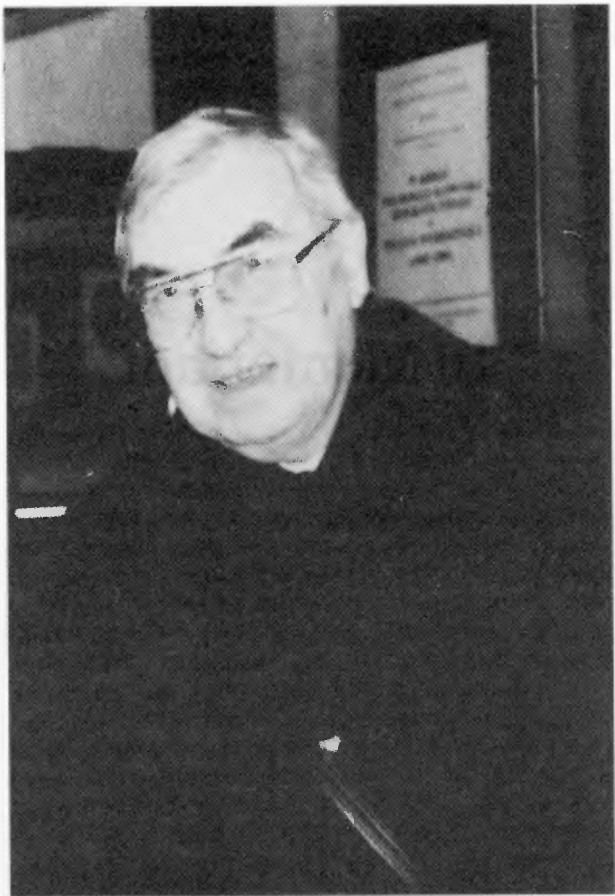
ZWIĄZEK ORGANIZACJI POLSKICH (1947)

Statut, protokoły z zebrań: Konstytucyjnego (1947), Prezydium (1950), konferencji (1947–1961), protokoły posiedzeń (1954), sprawozdania: Tymczasowego Komitetu Wykonawczego (1948), Komitetu Wykonawczego (1948–1958), odezwy ZOP (1948–1955), komunikaty (1948–1959), sprawozdania kasowe i finansowe (1957–1961), sprawozdania z akcji kolonijnych i zbiorów lekarstw,

Korespondencja: gen. Wł. Anders
Wycinki prasowe
Przekaz J. Rakowskiego
3 skoroszyty, ok. 0,2 mb

Wojciech Kocurek

In Memoriam



Wiesław Bieńkowski (7 lipca 1926 r. — 22 listopada 1999 r.)

Profesor zwyczajny Wiesław Bieńkowski, członek Komitetu Redakcyjnego „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, należał do grona uczonych cieszących się najlepszą reputacją naukową i uznaniem współczesnych. Był wybitnym specjalistą z zakresu historii polskiej kultury i nauki XIX i XX w., w tym znawcą zagadnień związanych z archiwistyką i dziejami Krakowa, bibliografią i badaniami nad książką. Przyczyniła się do tego długoletnia praktyka badawcza w oparciu w dużej mierze o źródła zachowane w Archiwum Państwowym w Krakowie, jak i długoletnie doświadczenia archiwalno-informacyjne wynikające z aktywności zawodowej. Profesor zorganizował, następnie kierował ponad 40 lat krakowskim Zakładem Bibliografii, agendą warszawskiego Instytutu Historii PAN (od 1953 r. do przejścia na emeryturę), którego głównym zadaniem jest publikowanie bieżącej *Bibliografii historii polskiej* z obficie reprezentowanym działem archiwalnym (profesor zredagował 30 roczników). Ta placówka PAN zmieniała nazwy: Zakład Dokumentacji, od 1976 r. — Pracownia Informacji Naukowej, od 1984 r. — Zakład Bibliografii, od 1991 r. — Zakład Bibliografii Bieżącej. Profesor pracował tutaj ponad 43 lata, poczynając od stanowiska starszego asystenta w 1953 r., adiunkta od 1964 r., docenta od 1971 r. aż po profesora nadzwyczajnego od 1981 r. Od 1968 r. do przejścia na emeryturę w 1996 r. był kierownikiem tej jednostki.

Profesora pochłaniały też inne żmudne prace bibliograficzne i biograficzne. Z najznaczniejszych należy wymienić: od 1974 r. wybór i redakcja materiałów dla *International Bibliography of Historical Science*, publikowanej w Paryżu; biogramy ponad 100 wybitnych polskich przedstawicieli życia umysłowego XIX i XX w. w prestiżowych wydawnictwach, jak *Polski słownik biograficzny* i *Oesterreichisches Biographisches Lexikon* w Wiedniu (współpraca od 1956 r.). Znalazły się wśród nich osobistości znaczące dla archiwistyki, a opracowania były sumiennie podbudowane materiałami znajdującymi się m.in. w krakowskich archiwach.

Równoległe od 1975 r. prowadził zajęcia dydaktyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim, początkowo na pracach zleconych, od 1992 r. na półetacie lub na pełnym etacie, od 1981 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego, od 1992 r. na stanowisku profesora zwyczajnego, o które wystąpił Uniwersytet Jagielloński. Wykładał na studiach dziennych, zaocznych i podyplomowych podstawowe przedmioty o zakresie interdyscyplinarnym, jak: „Biografistyka”, „Działalność Bibliotekarska i Wydawnicza Towarzystw Kulturalno-Oświatowych w Galicji”, „Klasyfikacja Nauk”, „Kultura Krakowa”, „Problematyka Bibliotek i Czytelnictwa w Społecznościach Lokalnych”, „Teoria i Historia Bibliografii”, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, „Źródła Informacji”, „Metodologia Badań nad Książką i Biblioteką”, oraz prowadził seminaria magisterskie i doktorskie w Zakładzie/Katedrze/Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ulokowanym początkowo w Instytucie Filologii Polskiej, a od 1996 r. po usamodzielnieniu w Instytucie na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej. *Spiritus movens* wielu działań akademickich pracował tutaj ćwierć wicku, prawie do ostatnich chwil życia, ciesząc się wielkim poważaniem i przyjaźnią kolegów oraz popularnością

wśród studentów. Wypromował 98 magistrów, blisko 50 absolwentów studiów podyplomowych oraz 8 doktorów. Wybitny erudyta i zawołany gawędziarz umiał nie tylko zdobyć sympatię, ale i zachęcał do nieszablonego myślenia oraz zobowiązywał do sprostania Jego wysokim wymaganiom naukowym.

Poza Krakowem spędził, zresztą nie ze swojej woli, tylko krótki okres nakazu pracy na początku kariery zawodowej. Został mianowicie zatrudniony w Bibliotece Miejskiej, później PAN w Gdańsku (od 1 marca 1951 r. do 30 czerwca 1953 r.) jako bibliotekarz, następnie organizator i kierownik Ośrodka Informacyjno-Bibliograficznego. Ten „opis początków pracy bibliografa” Profesor opublikował w „*Libri Gedanenses*” (t. 13/14). Epizod ten nie tylko przyczynił się do zdobycia szlifów bibliograficznych, ale i do trwałych związków z Pomorzem, Warmią i Mazurami. Zapoczątkował działalność w Gdańskim Towarzystwie Naukowym (od 1956 r.), zasiadał w Radzie Biblioteki PAN w Gdańsku; następnie współpracował z Ośrodkiem Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie (od 1963 r.) i w Zarządzie olsztyńskiego Towarzystwa Naukowego (1993–1996). Rozbudzone zainteresowania naukowe tym obszarem owocowały cennymi publikacjami, zwłaszcza dwoma wydaniami znakomitej monografii pt. *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855. W służbie umiłowanego języka* (1964 r. i 1983 r.), z których pierwsze wydanie było wynikiem rozprawy doktorskiej.

Profesor reprezentował typ uczonego-erudyty, opierającego badania na solidnych podstawach źródłowych i poszukującego konfrontacji w dyskusjach w kraju i za granicą, z zamiłowaniem wszędzie penetrującego archiwu. Podróże studyjne najczęściej prowadziły Profesora do Austrii, ale też do Niemiec, Szwecji, Rosji, na Litwę, Łotwę, Ukrainę. Ostatnią w życiu wyprawę odbył do Włoch w 1999 r. w otoczeniu pracowników i studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UJ, bibliotekarzy oraz archiwistów z Polski południowej, m.in. z Archiwum Państwowego w Krakowie. Głęboko religijny, mocno wówczas przeżywał spotkanie z Ojcem Świętym, równie żywo uczestniczył w międzynarodowym sympozjum o dokumentacji europejskiego znaczenia św. Jadwigi Królowej i naturalnie w zwiedzaniu Archiwum Watykanu, skupiając uwagę na materiałach archiwalnych.

Profesor zawsze wyróżniał się jako Mistrz — nie szczędzący wiedzy młodym badaczom i studentom. Uroczyste obchody jubileuszu 45-lecia pracy, połączone z wydaniem książki pamiątkowej pod moją redakcją pt. *Studia bibliograficzno-bibliologiczne* (Kraków 1995) podkreśliły jego zaszczytny status *Civis Cracoviensis* oraz zasłużone miano *Człowiek-instytucja*, nadane przez historyków kultury. Profesor Bieńkowski był uczynnym wymiaru europejskiego, stanowił i stanowił klasyczny wzór dobrze wypełnianych zaleceń kodeksu etycznego pracy naukowej, przesłań eksponowanych w specjalnym dokumencie Komisji Etycznej PAN oraz UNESCO.

Świadectwem takiego pojmowania posłannictwa naukowego jest bogaty drukowany dorobek Profesora, liczący ponad 550 tytułów (w tym 150 pozycji w językach obcych, zwłaszcza po niemiecku, kilkaset biogramów) z zakresu etnografii, socjologii, historii kultury, informacji naukowej, skoncentrowany przede wszystkim na Krakowie, oparty o solidne podstawy źródłowe, dzięki m.in. wykorzystaniu zasobów archiwów krakowskich. Debiut publicystyczny Profesora przypadł na okres studiów w 1949 r., pierwszy opublikowany naukowy artykuł dotyczył Krakowa 1954 r. pt. *Krakowska Szkoła Muzyczna w latach 1841–1873* i został wysoko oceniony przez recenzentów, pierwsza książka została wydana w 1956 r. pt. *Poprzednicy Oskara Kolberga na polu badań ludoznawczych*, pierwsza książka o Krakowie dotarła do publiczności w 1968 r. pt. *Anna Libera „Krakowianka” (1805–1866). Zarys życia i twórczości*. Do wzorcowych opracowań należą też monografie: wspomniana o K. Mrongowiuszu — opublikowana w 1964 r. (2 wyd.) oraz *Kazimierz Kelles-Krauz. Życie i dzieło* (druk w 1969 r.), jak i edycje źródłowe poczynając od *Louis Wawel Józef. Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa* (1977 r., wspólnie z Janiną Bieniarzówną), *Kazimierz Kelles-Krauz. Listy* (1984 r. — opracował 548 listów z opublikowanych tam 834) oraz redakcje prac zbiorowych: *Kazimierz Dobrowolski — człowiek i uczonec* (1995 r.), *Ludzie którzy umiłowali Kraków* (1997 r.). Ostatnie publikacje Profesora oparte były na

materiałach źródłowych przede wszystkim z Archiwum Państwowego i poświęcone Krakowowi: książka wydana w 1997 r. *Strażnicy dziejów miasta Narodowej Pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*, podobnie ostatni oddany do redakcji tekst pt. *Życie kulturalne Krakowa w latach 1978–1998*, opublikowany w 2000 r., który już niestety zwiększył liczbę tytułów wydrukowanych pośmiertnie.

Dodać należy do tego wyróżniającego się dorobku Profesora niezwykle aktywny udział „służebny” w życiu naukowym. Opracował On niezliczoną liczbę recenzji wydawniczych, ale też na stopnie naukowe: w tym ponad 30 prac doktorskich, kilkanaście habilitacyjnych i na stopnie profesora. Miał też specjalną cierpliwość do opieki nad adeptami pracy naukowej jako opiekun 98 prac magisterskich i około pół setki opracowań studentów podyplomowych kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Bardzo poważnie traktował też rolę recenzenta w procesie dydaktycznym, co upamiętnił m.in. w dedykacji na jednej z wielu ofiarowanych mi odbitek: „Drogi Maji — niezmordowanie produkującej (udanych!) magistrów, wierny współrecenzent — 17 VII 1992” (*Die Jagellonen-Universitaet in der Epoche der Autonomie Galizens*, Kraków 1992).

Był niezmordowany w uczestniczeniu w działaniach naukowych, zawsze traktowanych nad wyraz serio i opartych o docieklive studia naukowe. Potwierdzał publikacjami udział w setkach konferencji. Piastował odpowiedzialne funkcje wielokrotnie wybierany do gremiów naukowych. Za najbardziej zaszczytne pożytywał powołanie w 1994 r. na członka-korespondenta Wydziału II Historyczno-Filozoficznego odrodzonej Polskiej Akademii Umiejętności oraz w 1997 r. wybór na Delegata Walnego Zgromadzenia do Zarządu. Nie zawahał się poświęcić swoich nadwątlonych sił w okresie ostatnich wakacji 1999 r., gdy został zobligowany do pełnienia dyżurów w zastępstwie Sekretarza Naukowego PAU, unieruchomionego przez zawał serca.

Profesor Bieńkowski do końca życia zasiadał w komisjach PAN w Krakowie, z wyjątkiem zawieszonej w 1990 r. Komisji Socjologicznej (członek od 1960 r.), Historycznej (od 1966 r.), Etnograficznej (od 1973 r.), Prasoznawczej (od 1973 r., ostatnio był zastępcą przewodniczącego). Aktywny udział w ruchu społecznym i naukowym potwierdzał działalnością w wielu towarzystwach: najdłużej działał w zarządzie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (od 1946 r. członek, w zarządzie od 1956 r., osiem kadencji przewodniczącego 1964–1984); w Polskim Towarzystwie Historycznym (od 1948 r., w zarządzie 1957–1995), w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym Oddział Krakowski (od 1959 r., w zarządzie 1959–1996), w Polskim Towarzystwie Bibliologicznym Oddział w Krakowie (w zarządzie od 1990 r.), w Krakowskiej Radzie Stowarzyszeń Kulturalnych (od 1958 r. jako zawsze obecny juror w dorocznych konkursach Szopek Krakowskich). Brał udział w radach naukowych bibliotek (Biblioteki PAN w Krakowie od 1982 r., przewodniczący od 1993 r.), wspomnianej Biblioteki PAN w Gdańsku, jak i *Polskiego Słownika Biograficznego* (od 1985 r.), Muzeum Historycznego m. Krakowa (od 1978 r.), Muzeum Etnograficznego (od 1988 r.) oraz w komitetach redakcyjnych czasopism wydawanych w Krakowie: „Studiów Historycznych” (od 1972 r., wieloletnia funkcja sekretarza naukowego), „Rocznika Krakowskiego” (od 1985 r.), „Rocznika Muzeum Etnograficznego w Krakowie” (od 1990 r.) i ostatnio — od 1994 r. „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej” i „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Obserwowany tak silny wątek krakowski nie był przypadkowy. Profesor był krakowianinem z tradycji rodzinnej, urodzenia, wykształcenia i losów życia, jak i wspomnianego programu badawczego. Jego ojcem był Kazimierz, urzędnik skarbowy i legionista; matką — Maria Paulina z Lazarów, literatka i tłumaczka; jedyną siostrą — Irena (zameżna za Zdzisławem Badowskim, lekarzem z Żywca, najbliższym przyjacielem Profesora). W Krakowie wstępował w związki małżeńskie i doczekał się dwóch synów z drugiej żony Barbary Kimali: Łukasza (ur. 1968) i Mateusza (ur. 1971).

Profesor zawdzięczał staranną edukację Krakowowi. Uczęszczanie do średnich szkół przypadło na trudny okres okupacji, a do szkół wyższych na okres stalinowski. Do zlikwidowania

przez Niemców — uczył się w IX Państwowym Gimnazjum i Liceum im. J. Hoene-Wrońskiego (1938–1939), po przerwie dokończył naukę w Publicznej Męskiej Szkole Handlowej (eksternistyczna matura 1946 r.). Studia wyższe rozpoczęły fascynujący „na dobre i na złe” związek do końca życia z Uniwersytetem Jagiellońskim. Po rocznych studiach chemii w roku akademickim 1946/1947 zmienił kierunek zainteresowań na nauki humanistyczne. Uzyskał wysokie oceny na dyplomach magisterskich kierunku historii (1951) i równolegle socjologii z etnografią (magisterium 1952 r.), podobnie *summa cum laude* obronił doktorat z nauk humanistycznych w 1962 r. (*Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855*) oraz habilitację w 1970 r. (*Kazimierz Kelles-Krauz. Życie i dzieło*). Profesor szczycił się swoimi mistrzami krakowskimi, zwłaszcza Kazimierzem Dobrowolskim. Sytuacja polityczna spowodowała opóźnione przyznanie tytułu profesora nadzwyczajnego dopiero w 1981 r., stanowisko profesora zwyczajnego w UJ otrzymał w 1992 r.

Profesor Bieńkowski większość pracowitego życia spędził w swoim mieście, a za zasługi na polu naukowym i popularyzacji wiedzy został wyróżniony przez środowisko Uniwersytetu Jagiellońskiego księgą jubileuszową z okazji 45-lecia pracy naukowej pt. *Studia bibliograficzno-bibliologiczne*, gdzie zostały omówione Jego zasługi i zebrana bibliografia przedmiotowa (do 1995 r.), uzupełniona następnie do 1999 r. w księdze jubileuszowej Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ pt. *Biblioteka i informacja w komunikowaniu* (opublikowanej w 2000 r.), licząca w sumie ok. 550 pozycji.

Specjalnie silne więzy, poza już wymienionymi najpoważniejszymi instytucjami naukowymi Krakowa, wiązały Profesora z Archiwum Miasta Krakowa, głównie przez prowadzenie prac badawczych, od 1994 r. jeszcze ściślejsze dzięki współpracy w redakcji „Rocznika Archiwalnego”. Większość prac Profesora poświęconych nauce i kulturze powstało dzięki materiałom zachowanym w Państwowym Archiwum w Krakowie. Nic też dziwnego, że czytelnia Archiwum, w kolejnych jego siedzibach, była prawie drugim domem Profesora, gdzie spędzał długie godziny pochylony nad aktami, z radością dzielił się odkryciami i wiadomościami z pracownikami i czytelnikami, wymieniał informacje, chętnie wspomagał swoją wiedzą badania innych uczonych, doradzał zespołowi pracowników archiwum. Tym cennym archiwaliom zawdzięczał wydanie omówionych już książek oraz setek przede wszystkim biogramów, jak i wielu artykułów do krakowskich czasopism, zwłaszcza do „Rocznika Krakowskiego” i „Studiów Historycznych”. Krążący na linii: dom przy ul. Smoleńsk, Uniwersytet Jagielloński przy ul. Gołębiej, PAN przy ul. Sławkowskiej, jakże często tak układał plan dnia, aby „po drodze” popołudnie i wieczór spędzić w czytelni ulubionego Archiwum.

W 1994 r., gdy idea założenia własnego czasopisma nabrała realnego kształtu dzięki założeniu „Towarzystwa Pro Archivum” zapewniającego byt finansowy — Profesor Bieńkowski został uroczystie zaproszony przez dra Sławomira Radonia — naczelnego redaktora i dyrektora Państwowego Archiwum w Krakowie do pierwszego zespołu komitetu redakcyjnego. W Krakowie bardzo brakowało czasopisma o profilu historyczno-archiwalnym, miasto posiada przecież jedne z najbogatszych zbiorów tego typu w Polsce. W pierwszym składzie redakcji „Rocznika Archiwalnego” obok dra Sławomira Radonia znaleźli się inni inicjatorzy czasopisma, znani z prac naukowych zasłużeni pracownicy Państwowego Archiwum w Krakowie: dr Bogusława Czajęcka (sekretarz naukowy), dr Waław Kolak i Krystyna Jelonek-Litewka. Zaszczycano też zaproszeniem oprócz prof. Bieńkowskiego, z Warszawy z AGAD-u prof. Teresę Zielińską oraz niżej podpisaną. Po gorących dyskusjach nad programem i misją czasopisma, redakcyjnymi regułami — rozpoczęty został cykl wydawniczy. Od tej chwili Profesor Bieńkowski stał się dorocznym całościowym recenzentem „Rocznika Archiwalnego”, przez sześć kolejnych lat promował je swoim autorytetem i wiedzą. W latach 1995, 1996, 1998 przypadła mi funkcja drugiego recenzenta, stąd tym ściślej miałam okazję obserwować sposób i wyniki pracy Profesora nad tekstami związanymi z archiwami. Nie było to zresztą jedyne doświadczenie, bo współpracowaliśmy naukowo ściśle od połowy lat siedemdziesiątych w związku

z dydaktyką, projektami badawczymi i wydawnictwami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Działalność doradcza i recenzyjna w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” potwierdziła życzliwość Profesora wobec autorów, połączoną z wielką sumiennością sprawdzania źródeł, dopełniania literatury przedmiotu, prostowania pomyłek, udzielania wskazówek dla rozszerzania interpretacji etc. Znakomita pamięć bibliografa, niesłychanie bogaty zasób informacji dzięki corocznemu zestawianiu bieżącej bibliografii historycznej, której był naczelnym redaktorem, pasja szperacza okazały się niesłychanie cenne dla początkującego czasopisma. Te same cechy uwidaczniały się na zebraniach komitetu redakcyjnego. Profesor zawsze zabierał konstruktywnie głos, dbał o dobry naukowy poziom czasopisma, które obecnie m.in. dzięki Profesorowi mocno, pozytywnie zadomowiło się w świadomości uczonych i archiwistów nie tylko z Krakowa. Bibliograficzne doświadczenie powodowało specjalną dbałość o aparat źródłowy, obecność indeksów, skutecznie ułatwiających korzystanie i podnoszących walory informacyjne.

Uwypuklić też należy cechy osobiste Profesora zjednujące mu współpracowników: pogodę ducha, życzliwość wobec świata, świetne poczucie humoru i gawędziarskie skłonności. Każde spotkanie z profesorem wzbogacało interlokutora, który mógł czerpać do woli z Jego wiadomości, oryginalnego kojarzenia faktów, wszechstronnej wiedzy. Z drugiej strony — Profesor z zacięciem kronikarza dokumentował zapiskami w swoich grubych kalendarzach — każde spotkanie, kolejny dzień. Dla przyszłych pokoleń, zauroczonych obecnie Internetem, będą one stanowić charakterystyczną schedę odchodzącej epoki, ale równocześnie jakże przekonujące historyczne źródło o wydarzeniach naukowo-kulturalnych XX w. Notatki sporządzone zostały bowiem przez rzetelnego świadka wydarzeń, z estymą odnoszącego się do historii, z dystansem patrzącego na ewidentnie wyrządzone krzywdy w karierze zawodowo-naukowej, z wielką skromnością i satysfakcją przyjmującego wyróżnienia, których poczet był niemały, choć posypały się głównie dopiero w okresie „Solidarności”. Charakterystyczne, że zapoczątkowała je w 1968 r. Złota Odznaka „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”. W 1970 r. otrzymał indywidualną nagrodę czasopisma „Polityka” (oraz zespołową w 1985 r.), w 1979 r. odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Na zauważenie zasług w macierzystym instytucie przez Sekretarza Naukowego PAN, musiał czekać aż ćwierć wieku pracy, czyli do 1978 r. (nagroda zespołowa). W 1981 r. przyznano Profesorowi prestiżową nagrodę Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa im. dra Jana i Zygmunta Roślin, ufundowaną w Londynie: „za całokształt pracy badawczej o tematyce krakowskiej i za działalność organizacyjną na polu nauki i kultury Krakowa”, w 1983 r. odznakę „Za zasługi dla Ziemi Radomskiej”, w 1984 r. nagrodę dwutygodnika „Warmia i Mazury”, w 1987 r. nagrodę im. Jana Kochanowskiego z Funduszu Kultury i Nauki. Współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim zwiększyła szansę Profesora na uznanie przez oficjalne władze: w 1985 r. otrzymał Nagrodę Ministra, kilka nagród poczynając od 1990 r. — Rektora UJ, w 1993 r. Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta, w 1998 r. — Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Odejście Profesora w pełni sił twórczych jest niepowetowaną stratą dla środowiska naukowego. Po uroczystej Mszy Świętej w kościele akademickim św. Anny w dniu 3 grudnia 1999 r. ze wzruszającym kazaniem ks. Jana Bednarczyka, dyrektora Biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej — nastąpiło odprowadzenie urny z prochami Profesora do grobu rodzinnego na Cmentarzu Rakowickim. Żegnany był licznie i serdecznie przez oficjalne władze Uniwersytetu Jagiellońskiego, PAU, PAN, Miasta Krakowa, rzesze przyjaciół, znajomych, współpracowników i uczniów. Ten właśnie majestatyczny, historyczny cmentarz krakowski był jednym z ulubionych Jego miejsc. Tutaj odnajdował wspomnienie o tych, co jak on miłowali Miasto i wzbogacali wiedzę o nim pracami badawczymi, kontemplował ich wloty i upadki. Pamiętamy przypadkowe spotkania z Profesorem na tym Cmentarzu, które w atmosferze powagi miejsca pochówku bliskich osób, przeradzały się w naukowe dyskusje i erudycyjne wykłady historii Krakowa.

W jak wdzięcznej pamięci pozostał Profesor i jak wielką stratę poniosła nauka polska świadczyła też lawina telegramów kondolencyjnych z całej Polski, ostatnie pożegnanie na

uroczystym posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w dniu 14 grudnia 1999 r., pośmiertne dedykowanie Profesorowi specjalnego tomu „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, „Rocznika Krakowskiego”, „Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie” oraz liczne artykuły-nekrologi w czasopismach „Przegląd Biblioteczny”, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, „Roczniki Biblioteczne”, „Studia Historyczne”, „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”, „Lud”. W wielu sercach pozostanie pamięć i podziw dla niezwyklej mądrości, prawości, elokwencji, pogody ducha, skromności i życzliwości Profesora, wybitnego uczonego i erudyty, fascynującego się pracami bibliograficznymi i archiwalnymi.

Maria Kocójowa

Kronika

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1999

Gromadzenie zasobu: w 1999 r. zasób Archiwum Państwowego w Krakowie zwiększył się o 219 zespołów, liczących 61 911 jednostek inwentarzowych (62 350 jednostek archiwalnych), obejmujących ok. 524 mb póltek. Zasób historyczny Archiwum zmniejszył się o 2 867 jednostek inwentarzowych (ok. 31 mb) przekazanych do archiwum zakładowego. Od lat utrzymują się zaległości w zakresie przejmowania materiałów archiwalnych, przechowywanych w archiwach zakładowych. Aktualnie znajduje się tam ok. 14 100 mb dokumentacji archiwalnej, która winna znaleźć się w magazynach Archiwum Państwowego w Krakowie. Główną przyczyną powodującą taki stan rzeczy jest nie uporządkowanie dokumentacji podlegającej przekazaniu do Archiwum.

Opracowanie zasobu: w roku sprawozdawczym komisja metodyczna zatwierdziła inwentarze pięciu zespołów akt. Prowadzono prace porządkowo-inwentaryzacyjne nad 35 zespołami i zbiorami archiwalnymi.

Konserwacja: na podkreślenie zasługuje pełna konserwacja 25 dokumentów pergaminowych, 5 rękopisów staropolskich, a także 54 grafik, akwarel, map, planów i plakatów. Kierownik pracowni konserwacji i z-ca dyrektora Archiwum, podobnie jak w poprzednich latach przeprowadzili kompleksową kontrolę magazynów.

Kształtowanie zasobu: w związku z nowelizacją ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z dniem 1 stycznia 1999 r. organy samorządu terytorialnego i samorządowe jednostki organizacyjne zostały uznane za wytwarzające państwowy zasób archiwalny. W następstwie ilość nadzorowanych przez Archiwum Państwowe w Krakowie archiwów zakładowych wzrosła z 507 do 717. Na przełomie stycznia i lutego rozesłano decyzje o obowiązku prowadzenia archiwów zakładowych.

W 1999 r. przeprowadzono 174 kontrole archiwów zakładowych, 56 lustracji i ekspertyz. Wydano 928 zwoleń na brakowanie dokumentacji nie archiwalnej, obejmujących łącznie ponad 14 000 mb dokumentacji. Zatwierdzono 45 przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Pracownicy Archiwum udzielili ponad 1 200 konsultacji z zakresu nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Obserwujemy pewną poprawę w zakresie prowadzenia archiwów zakładowych, ale jedynie w przypadku 1% kontroli nie trzeba było wydawać odrębnych zaleceń pokontrolnych.

Na 7 kursach przeszkolono 142 archiwistów zakładowych. Ponadto, pracownicy Archiwum prowadzili zajęcia w dwuletnim policealnym studium archiwalnym przy Zespole Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie, kształcącym przyszłych archiwistów zakładowych.

Udostępnianie materiałów archiwalnych: wzrosła liczba osób w pracowniach naukowych Archiwum (w porównaniu z rokiem poprzednim z 1 751 do 2 082), którym udostępniono ponad 18 000 jednostek archiwalnych. Znacznie wzrosła liczba kwerend, zwłaszcza o charakterze socjalnym (łącznie z 3 585 do 4 604). Pracownicy punktu informacyjnego udzielili informacji ok. 6 000 osobom na temat poszukiwanej przez nie dokumentacji, przechowywanej w Archiwum lub w rozmaitych archiwach zakładowych i składnicach akt. Osoby odwiedzające Archiwum

i korzystające z zasobu zamówiły ponad 59 000 kserokopii, ponad 600 fotokopii i ok. 22 000 klatek mikrofilmów.

Poprawił się stan wyposażenia Archiwum w komputery. W oparciu o program ACCESS zakładano bądź rozbudowywano bazy danych, m.in. SEZAM (spis zespołów) i SUMA (rejestr użytkowników czytelnicy).

Promocja, popularyzacja, działalność naukowa: w 1999 r. Archiwum zorganizowało 3 wystawy własne (oddział bocheński) i uczestniczyło w organizacji 15 wystaw krajowych i zagranicznych. Finalizowano prace nad przygotowaniem międzynarodowych wystaw „Bona Sforza” i „Kultura Europy w dokumencie archiwalnym”.

W mediach ukazało się ponad 40 artykułów, wywiadów i audycji na temat działalności Archiwum. Wygłoszono ponad 50 prelekcji połączonych z pokazem materiałów archiwalnych dla niemal 1 000 osób, uczniów i studentów. W porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła ilość uczestników tych spotkań. W 1999 r. w Archiwum gościli m.in. Wisława Szymborska, prof. Janusz Zawodny i naczelny dyrektor archiwów holenderskich. Praktyki studenckie odbyło 26 osób. Pracownicy Archiwum prowadzili zajęcia z nauk pomocniczych historii i archiwistyki dla studentów wydziału historii kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej. W 1999 r. zorganizowano 4 zebrania naukowe, a ponadto pracownicy Archiwum wygłoszili 12 referatów na konferencjach zorganizowanych przez inne instytucje. Ukazało się 15 publikacji naukowych pracowników Archiwum. Oddano do druku 6 tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”. Kontynuowano prace nad przygotowaniem do druku diariusza Adama Kamińskiego, obejmującego lata 1939–1945.

Kadry: w 1999 r. w Archiwum było zatrudnionych łącznie 93 pracowników, w wymiarze 86 etatów. Pracownik Archiwum odbył 3-miesięczny staż w Archives Nationales w Paryżu. Dyrektor Archiwum uczestniczył w pracach Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorze Archiwów Państwowych, był członkiem komisji konkursowej oceniającej kandydatów na stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu, a w lipcu 1999 r. został powołany przez Sejm RP w skład Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

A. Michaś, kierownik pracowni konserwacji, weszła w skład powołanej przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych rady konserwatorskiej.

Lokale i finanse: Archiwum prowadziło działalność w 10 budynkach i lokalach na terenie woj. Małopolskiego. W roku sprawozdawczym kontynuowano remont zamku w Spytkowicach, a ponadto prowadzono drobniejsze prace remontowe w budynkach: przy ul. Orzeszkowej, w Bochni i Tarnowie.

W 1999 r. pozyskano spoza budżetu ok. 110 000 zł, które przeznaczono na remonty, a także rozmaite formy działalności statutowej Archiwum.

Podsumowując rok 1999 należy stwierdzić, że tradycyjnie już zanotowano słabe wyniki pracy w zakresie opracowania zasobu. Wynika to zarówno z rozproszenia lokalowego, a co za tym idzie kadrowego, a także ze znacznego wzrostu zadań w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych. Nieznacznie tylko większy, w porównaniu z latami osiemdziesiątymi, zespół pracowników wykonuje ok. trzykrotnie więcej kwerend i udostępnia akta w czytelnicych dwukrotnie większej liczbie użytkowników, a ponadto udziela informacji kilku tysiącom osób poszukującym akt osobowych i płacowych. Poczynione w ostatnich latach obserwacje prowadzą do wniosku, że w najbliższej przyszłości archiwa państwowe przede wszystkim będą wykonywały zadania z zakresu nadzoru nad narastającym zasobem i udostępniania materiałów archiwalnych.

Aleksander Litewka

Sławomir Radoń

Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za 1998 rok

Oddział Krakowski SAP liczy 46 członków.

Skład Zarządu (do 19 grudnia): Piotr Milczanowski (p.o. przewodniczącego), Jerzy Michalewicz (p.o. zastępcy), Wiesław Filipczyk (p.o. sekretarza), Rita Majkowska (p.o. skarbnika), Marian Niziołek (p.o. członka).

Skład Zarządu (od 19 grudnia): Adam Cieślak (przewodniczący), Mieczysław Barcik (zastępca), Joanna Potasz (sekretarz), Marta Zaitz (skarbnik), Jan Gordziałkowski (członek).

Dyżury Zarządu: bezpośrednio po zakończeniu zebrań ogólnych.

KALENDARIUM 1998 ROK

- 9 marca Posiedzenie Zarządu — dyskusja nad sprawozdaniem i omówienie spraw bieżących — zarząd pełniący jedynie swe obowiązki postanowił zwołać Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie, w celu wybrania nowych władz. Nie określono kierunków działalności, pozostawiając inicjatywę wybranym w przyszłości władzom Oddziału.
- 26 marca Zebranie Ogólne członków SAP w Krakowie — p.o. przewodniczący przedstawił sytuację organizacyjną Oddziału oraz stan prac nad statutem SAP. Dr Marian Niziołek zrelacjonował pracę Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych przy SAP w Warszawie. Przeprowadzono dyskusję na temat II projektu ustawy „Prawo archiwalne”.
- 8 i 16 kwietnia Posiedzenie Zarządu — dyskusja nad tekstem ostatecznej wersji (III) statutu SAP przesłanej przez Zarząd Główny.
- 16 kwietnia Stanowisko Zarządu Oddziału SAP w Krakowie i delegatów Oddziału krakowskiego na XI Krajowy Zjazd Delegatów wobec przedłożonej III wersji projektu statutu SAP (tekst zob. aneks).
- 24 kwietnia II część Krajowego Zjazdu Delegatów SAP w Warszawie — zatwierdzenie statutu SAP.
- 29 kwietnia Prelekcja — Waldemar Komorowski „500 lat kamienic i pałaców krakowskich”; dyskusja.
- 3 czerwca Pokaz zbiorów archiwalnych Muzeum Botanicznego i Pracowni Historii Botaniki im. J. Dyakowskiej Ogrodu Botanicznego UJ w Krakowie — Piotr Köhler; zapoznanie się z historią i zwiedzanie Ogrodu Botanicznego.
- 8 października Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie zwołane w celu wyłonienia nowych władz statutowych Oddziału. Sprawozdanie ustępującego Zarządu, sprawozdanie finansowe, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Ze względu na niemożność wyłonienia władz, odroczono posiedzenie do 19 grudnia.
- 19 grudnia II część Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków Oddziału SAP w Krakowie. Wybory, wyłonienie nowego składu Zarządu. Rezygnacja M. Barcika z pełnienia obowiązków członka Komisji Rewizyjnej (w związku z wyborem do władz Oddziału). Dokooptowanie Marty Płatek do dotychczasowego składu Komisji Rewizyjnej.

Rita Majkowska

ANEKS NR 1

Stowarzyszenie Archiwistów Polskich**Oddział w Krakowie**

ul. św. Jana 26

**Stanowisko Zarządu Oddziału SAP w Krakowie i delegatów Oddziału
Krakowskiego na XI Krajowy Zjazd SAP w stosunku do przedłożonej
III wersji projektu statutu Stowarzyszenia Archiwistów Polskich
przyjęte dnia 16 kwietnia 1998 r.**

1. Przypominamy, że Oddział Krakowski SAP był inicjatorem zmiany obowiązującego obecnie statutu Stowarzyszenia.

2. Ze zdziwieniem stwierdzamy, że wybrana w trakcie I części obrad zjazdowych do komisji statutowej dr Rita Majkowska nie została zaproszona na posiedzenie komisji, przez co uniemożliwiony został czynny udział jednego z przedstawicieli Oddziału Krakowskiego SAP w pracach nad redakcją nowego statutu.

3. Istotnym postulatem środowiska krakowskiego było wprowadzenie do nowego statutu SAP zapisu o możliwości uzyskiwania osobowości prawnej przez Oddziały Stowarzyszenia. Stanowisko to, tak jak i większość innych propozycji zgłoszonych przez Oddział Krakowski, nie zostało uwzględnione w nowym projekcie statutu.

Wobec powyższego, ze względu na niemożność osobistego udziału delegatów Oddziału Krakowskiego w obradach Zjazdu, oświadczamy niniejszym, że jesteśmy przeciwni uchwaleniu statutu w proponowanej wersji. Jednocześnie zebrani zobowiązują Pana dra Mariana Niziołka do odczytania przedstawionego powyżej stanowiska podczas obrad XI Krajowego Zjazdu SAP w dniu 24 kwietnia 1998 r. oraz załączenia jego kopii do protokołu z obrad zjazdowych.

Zarząd Oddziału SAP w Krakowie:

mgr Piotr Milczanowski

prof. dr hab. Jerzy Michalewicz

mgr Wiesław Filipczyk

dr Rita Majkowska

dr Marian Niziołek

Delegaci na XI Krajowy Zjazd SAP:

mgr Wanda Baczkowska

mgr Aleksander Litewka

dr Sławomir Radoń

**Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich
w Krakowie za 1999 rok**

Obecny Zarząd krakowskiego Oddziału SAP rozpoczął swoją działalność od początku 1999 r. Zgodnie z sugestiami ogółu członków postanowiono pozostać przy tradycyjnych i sprawdzonych formach działania. Duże znaczenie obecny Zarząd przykłada do integracji środowiska archiwistów pracujących w placówkach na terenie działania Oddziału. 31 grudnia nasz Oddział liczył 47 osób, ubył czterech członków, wśród których dwoje pracowników Archiwum Państwowego, poprosiło o skreślenie z listy, co jest zjawiskiem szczególnie niekorzystnym. Archiwum Państwowe to ośrodek skupiający archiwistów krakowskich, a liczniejszy udział jego pracowników

w Stowarzyszeniu uważamy za cel naszych przyszłych działań. W ubiegłym roku pozyskaliśmy pięciu nowych członków, wśród których znalazły się dwie pracownice Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, które świadomie zdecydowały się na należenie do krakowskiego, a nie katowickiego Oddziału SAP.

W 1999 r. nasz Oddział nie włączył się niestety do dyskusji nad projektem nowego prawa archiwalnego. Nie pozwolił na to zbyt krótki termin na odpowiedź. Spośród naszych członków jedynie Marek Mariusz Tytko skierował do Zarządu Głównego swoją opinię, która miała być opublikowana w „Archiwście Polskim”. Sprawa ta pozostaje jednak nadal aktualna, ponieważ ustawa nie została uchwalona, zaś projekt ustawy utknął gdzieś wraz z przeniesieniem do Ministerstwa Kultury.

W Oddziale zrodziła się inicjatywa stworzenia rejestru spuścizn znajdujących się w archiwach krakowskich oraz wydania przewodnika po historycznych zasobach archiwalnych naszego miasta. Oba te pomysły opracowano w formie projektów i skierowano do Zarządu Głównego SAP z prośbą o pomoc w ich finansowaniu.

Dr Marian Niziołek brał udział w pracach Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich jako przewodniczący Sądu Koleżeńckiego.

Skład Zarządu: Adam Cieślak (przewodniczący), Mieczysław Barcik (zastępca), Joanna Potasz (sekretarz do 29 września), Dorota Kotowicz (sekretarz od 29 września), Marta Zaitz (skarbnik), Jan Gordziałkowski (członek).

KALENDARIUM 1999 ROK

- 17 stycznia* Udział Adama Cieślaka i Mieczysława Barcika w posiedzeniu Zarządu Głównego SAP w Warszawie. W jego trakcie A. Cieślak omówił aktualny stan Oddziału oraz przedstawił plany i zamierzenia na przyszłość, zaś M. Barcik zwrócił uwagę na jego specyfikę. W czasie krótkiej dyskusji po tych wystąpieniach zwracano uwagę na bogate tradycje Stowarzyszenia w Krakowie i jego znaczenie, dając jednocześnie do zrozumienia, że sprawa ewentualnego podjęcia działalności gospodarczej przez krakowski Oddział jest stale otwarta.
- 22 stycznia* Posiedzenie Zarządu Oddziału SAP poświęcone sprawom organizacyjnym.
- 29 stycznia* Posiedzenie Zarządu Oddziału SAP z udziałem mgra Wiesława Filipczyka, reprezentującego ustępujący Zarząd.
- 9 lutego* Odczyt ks. Mieczysława Turka pt.: „Z archiwum rodzinnego”.
- 25 lutego* Wycieczka do bocheńskiego oddziału Archiwum Państwowego połączona ze zwiedzaniem Muzeum im. St. Fischera w Bochni.
- 11 marca* Zebranie ogólne członków Oddziału krakowskiego SAP poświęcone planom działania i sprawom bieżącym. Odczyt dra Waldemara Komorowskiego pt.: „Dzieje gmachów Akademii Umiejętności w Krakowie”.
- 15 kwietnia* Zwiedzanie archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie.
- 18 maja* Posiedzenie Zarządu Oddziału SAP poświęcone sprawom bieżącym.
- 6 czerwca* Odczyt prof. Tomasza Biedronia pt.: „Materiały archiwalne udostępniane w Delegaturze Urzędu Ochrony Państwa w Krakowie”.
- 22 czerwca* Zwiedzanie zbiorów numizmatycznych Oddziału Czapskich Muzeum Narodowego w Krakowie.
- 7 września* Mieczysław Barcik uczestniczył w posiedzeniu Zarządu Głównego z udziałem przewodniczących oddziałów SAP. Po zapoznaniu się z informacją o działalności krakowskiego Oddziału, przewodniczący SAP, dr Władysław Stępnik podkreślił, że nasz oddział, jako jeden z nielicznych w kraju prowadzi intensywną działalność wśród swoich członków i sympatyków.

- 28 września Członek Oddziału, mgr Aleksander Litewka, brał udział w organizowanym przez Zarząd Główny SAP II Krajowym Sympozjum Archiwalnym pt. „Archiwa samorządowe w służbie mieszkańców i administracji publicznej”.
- 29 września Posiedzenie Zarządu Oddziału SAP; do składu zarządu dokooptowano mgr Dorotę Kotowicz, powierzając jej obowiązki sekretarza za mgr Joannę Potasz przebywającą na urlopie macierzyńskim. Dyskutowano m.in. nad opracowaniem projektów inicjatyw krakowskiego Oddziału SAP.
- 25 października Odczyt mgra Szczepana Świątka pt.: „Dokumentalista w czasach współczesnych i wobec wyzwań przyszłości”.
- 17 grudnia Wizyta w archiwum i w studiach Telewizji TVN w Krakowie.
- 29 grudnia Spotkanie M. Barcika i A. Cieślaka w Archiwum Oddziału PAN z dr Ritą Majkowską w celu omówienia projektów inicjatyw SAP mających na celu sporządzenie bazy danych i publikacji spuścizn w archiwach krakowskich oraz przygotowania projektu wydania przewodnika po krakowskich zbiorach archiwalnych.

Adam Cieślak

**Projekt europejski D.A.C.E.
(Model for a Description System of the Historical
Archives of the European Capitals)**

Projekt ten jest rezultatem kontaktów pomiędzy dyrektorami archiwów historycznych w Brukseli, Madrycie i Paryżu. Podczas cyklu spotkań odbytych w Archivio Storico Capitolino w Rzymie ustalono, że ta współpraca pomiędzy archiwami każdej ze stolic krajów Unii Europejskiej powinna być sformalizowana poprzez stworzenie projektu, częściowo finansowanego przez Unię Europejską.

Projekt — który zawiera stworzenie wspólnego standardu dla opisu archiwów historycznych w każdej ze stolic europejskich ze specjalnym uwzględnieniem historii władzy administracyjnej każdego miasta — stanie się wg autorów narzędziem do pobudzenia ciągłej wymiany informacji pomiędzy różnymi archiwami, partycypującymi we wspólnym jego powołaniu.

Archiwiści odpowiadający za akta historyczne mogliby wykorzystywać opracowane w efekcie realizacji projektu dane, a także mieliby możliwość stałej wymiany informacji. Również wszystkim obywatelom Wspólnoty Europejskiej dano by szansę skonsultowania się, czy zasięgnięcia informacji dotyczących dokumentów przechowywanych w archiwach każdej ze stolic, rozszerzonych o szczegóły historii każdego z miast.

Nakreślając ten wspólny standard opisu, Komitet Kierowniczy podjął się brać pod uwagę standardy wydane już przez różne międzynarodowe i narodowe gremia, takie jak ISAD-G¹ i ISAAR-CPF² Międzynarodowej Rady Archiwalnej, kanadyjski RAD, amerykański EAD³ itp.

Ostatecznym celem ma być wypracowanie wspólnego modelu opisu, który pozwoli na wymianę informacji poprzez powszechnie używane sieci, takich jak Internet.

¹ ISAD-G — General International Standard Archival Description.

² ISAAR-CPF — International Standard Archival Authority Record for Corporate Bodies, Persons and Families.

³ EAD — Encoded Archival Description.

Po ukończeniu projektu naukowcy będą wyposażeni w narzędzie, które pozwoli im uzyskać informacje co do bogactwa i różnorodności dokumentów przechowywanych w Archiwach każdej ze stolic.

Pierwszym krokiem w osiągnięciu wyznaczonego celu ma być współpraca w nakreśleniu wspólnego standardu w czasie międzynarodowego Szczytu, do udziału w którym zaproszono reprezentantów z archiwów z każdego z 15 krajów Unii Europejskiej. Specjalną wagę położono na problemy związane z przechowywaniem archiwaliów historycznych w miastach europejskich.

W czasie Szczytu zaplanowano podpisanie porozumienia w celu założenia europejskiego połączenia sieciowego dla wymiany informacji.

W dniach 14–16 maja 1999 r. odbyło się w Rzymie spotkanie Komitetu Naukowego (The Academic Committee). W czasie spotkania nakreślono następujące cele projektu:

1) wymiana informacji, opinii i doświadczeń między przedstawicielami działającymi na terenie historycznych i miejskich archiwów stolic europejskich,

2) przyjęcie wspólnego standardu opisu dla materiałów archiwalnych przechowywanych w instytucjach archiwalnych, określając jednocześnie poziom zawartych w opisach informacji,

3) założenie sieci pomiędzy archiwami uczestniczącymi w projekcie, w ścisłym kontakcie z Sekcją Archiwów Miejskich Międzynarodowej Rady Archiwalnej, w celu ułatwienia rozprowadzania i prezentacji projektów w bliskiej przyszłości.

W celu realizacji tych głównych zadań projektu powołano Management Committee (Komitet Zarządzający) oraz Technical Group (Zespół Fachowców), którego zadaniem byłoby rozwiązywanie problemów technicznych związanych z realizacją projektu, zgodnie z instrukcjami dostarczonymi przez Academic Committee (Komitet Naukowców).

W dniach 24–27 marca 2000 r. odbył się w Rzymie The European Summit D.A.C.E. Modello per un sistema di Descrizione degli Archivi storici delle Capitali Europe, czyli Szczyt Europejski poświęcony problemowi stworzenia modelu systemu opisu dla archiwów historycznych stolic europejskich. Obok członków Projektu D.A.C.E., czyli przedstawicieli archiwów stolic krajów Unii Europejskiej, w Szczycie uczestniczyli zaproszeni historycy, w charakterze ekspertów oraz obserwatorzy, m.in. z UNESCO, Unii Europejskiej, a także z archiwów z Polski i Słowenii (z zaproszenia nie skorzystały archiwa w Pradze i Budapeszcie).

W ciągu dwóch dni (25 i 26 marca) odbyły się cztery zamknięte sesje — ostatni dzień był dniem otwartym, przeznaczonym na prezentację przygotowanego projektu modelu.

W pierwszym dniu Szczytu zademonstrowano przygotowany przez Archiwum z Amsterdamu projekt. Autorzy przy opracowywaniu projektu wzięli pod uwagę przyszłych, ewentualnych korzystających, stąd ich podział na dwie grupy: (1) osób przeglądających strony internetowe bez konkretnie określonego celu oraz (2) historyków szukających precyzyjnej odpowiedzi na pytania. W tym miejscu pojawiła się też potrzeba dokładnego poznania oczekiwań obu tych grup potencjalnych korzystających. Również zamieszczone informacje zostały dostosowane do jak gdyby trzech poziomów, stopni informacji:

(1) *micro level* — ogólne informacje dla przeszukujących strony, fragmenty zeskanowanych dokumentów;

(2) *middle level* — na tym poziomie stworzono możliwość wyszukiwania informacji poprzez tzw. searching list;

(3) *high level* — rozbudowane informacje o kolekcjach, spuściznach, dokumentach; dokładny opis każdej jednostki, informacje o wytwórcy dokumentu.

Projekt składał się z kilku części:

I. Wprowadzenie (Introduction) — ogólne informacje, tj. godziny otwarcia archiwum, możliwości zamówienia odbitki, książek, akt; aby kontynuować poszukiwania i przejść do dalszej części należy wpisać imię, nazwisko i adres.

II. (Treasure House) — zeskanowane dokumenty opatrzone opisami, przewidziano indywidualne potrzeby korzystających i stworzono możliwość powiększania, zmniejszania bądź wybierania jedynie detali zawartych dokumentów.

III. Wystawy (Exhibitions) — fotografie opatrzone opisami, w układzie tematycznym, co daje możliwość szybkiego dotarcia do poszukiwanych fotografii.

IV. Kolekcje, spuścizny (Collections).

V. Genealogia (Genealogy) — stworzone dla indywidualnych badaczy, przeprowadzających poszukiwania wg konkretnych nazwisk.

Podstawowym założeniem Autorów projektu było określenie celu i zakresu korzystania z informacji za pośrednictwem Internetu, wolny dostęp zainteresowanych do informacji. Obecnie np. zakończenie inwentarza do akt nie jest równoznaczne ze skończeniem pracy nad zespołem, gdyż należy jeszcze przygotować informacje, zróżnicowane dla ww. trzech poziomów. Stworzono możliwość odpłatnego wykonywania kserokopii czy fotokopii. Wszystkie informacje zamieszczone będą na stronach internetowych w języku danego kraju oraz w języku angielskim.

Kwestia tak powszechnego dostępu do baz danych nasunęła pytanie o zabezpieczenie danych. Stanowiło to temat trzeciej sesji, odbywającej się 26 marca, prowadzonej i przygotowanej przez Public Record Office z Londynu. Podstawowym założeniem wygłoszonego referatu było zachowanie równowagi pomiędzy dostępem do informacji a prywatnością. Prelegent omówił zmiany zasad udostępniania danych od lat osiemdziesiątych, a także plany w tym zakresie na następne 10 lat. Te zmiany miałyby się wiązać ze: zmianą oczekiwań obywateli, wzrostem nacisku na ochronę danych osobowych, powszechniejszym dostępem do Internetu.

Wobec powyższego archiwa narodowe stanęły przed wyborem: czy skupić się na podnoszeniu poziomu danych elektronicznych, czy stać się muzeami. Stąd również miałyby wynikać potrzeba zmodernizowania prawa dostępu do informacji i ich ewentualnego przetwarzania.

Ostatni dzień Szczytu Europejskiego był dniem otwartym, w czasie którego zaprezentowano publicznie przygotowany projekt.

Barbara Berska

Sprawozdanie z XIV Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Sewilli (21–26 września 2000 r.)

W dniach od 21 do 26 września 2000 r. odbyło się najważniejsze spotkanie archiwistów z całego świata — XIV Międzynarodowy Kongres Archiwalny. Tym razem na miejsce obrad wybrano stolicę Andaluzji — Sewillę.

Przygotowania do Kongresu zainaugurowano 27 lutego 1998 r. oficjalną prezentacją logo (stał się nim budynek Archiwum Generalnego Indii), miejsca obrad (Pałac Wystaw i Kongresów) oraz ustalenia celów XIV Kongresu. Jako temat przewodni obrad wybrano: „Archiwa nowego tysiąclecia w społeczeństwie informatycznym”. Od razu jednak podkreślono jego dwu- aspektowość. Z jednej strony powinien on być rozumiany jako problem nowych technologii w pracy archiwisty, z drugiej — jako postulat rozwoju globalizacji informacji pomiędzy samymi archiwistami. Honorowy patronat nad XIV Kongresem objęła hiszpańska para królewska.

Przed Kongresem postawiono wiele problemów i celów. W kwestii organizacyjnej miał on się stać okazją do przejścia prezydentury w Międzynarodowej Radzie Archiwalnej przez Hiszpanię na kolejne cztery lata, do wyboru jej nowych władz, do dokonania bilansu obrad poprzedniego Kongresu, który odbył się w Pekinie, a przede wszystkim do zaprezentowania dziedzictwa archiwalnego krajów iberoamerykańskich (Hiszpania, Ameryka łacińska, Filipiny). Cele naukowe i metodyczne dotyczyły natomiast następujących zagadnień archiwistyki współczesnej:

– zarządzanie i użytkowanie dokumentów elektronicznych w kontekście globalnym (normalizacja),

- rozwój archiwistyki i rola archiwów w społeczeństwie „wolnego czasu”,
- współczesne wyzwania stawiane pracy archiwisty,
- ocena relacji między pracą archiwisty a potrzebami społeczeństwa informatycznego.

Jednak najważniejszym celem obrad była wzajemna wymiana doświadczeń między archiwistami.

Do Sewilli ze 150 krajów świata przybyło ponad 3 000 archiwistów. Z Polski — dzięki przychylności Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i wysiłkowi organizacyjnemu Stowarzyszenia Archiwistów Polskich — udała się prawie 48-osobowa grupa archiwistów. W obradach Kongresu udział wzięło 35 osób. Oficjalną delegację tworzyły cztery osoby: doc. Daria Nałęcz — Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, dr Andrzej Biernat — Dyrektor Generalny NDAP, dr Władysław Stępiak — z-ca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz Henryk Krystek z Archiwum Państwowego w Poznaniu. Uczestnikami Kongresu było 25 osób z archiwów państwowych (Częstochowa, Elbląg, Gdańsk, Katowice, Kraków, Olsztyn, Piotrków Trybunalski, Rzeszów, Siedlce, Szczecin, Warszawa) oraz 6 osób spoza państwowej służby archiwalnej. Archiwum Państwowe w Krakowie reprezentowali: Jan Gordziałkowski, Ewa Perłakowska (reprezentująca również Towarzystwo „Pro Archivio”) i Barbara Słuszkiewicz.

Uroczyste otwarcie XIV Kongresu odbyło się w dniu 21 września 2000 r. w obecności Jego Wysokości Króla Hiszpanii — Juana Carlosa Bourbon. Przemawiali w tym dniu: minister kultury Hiszpanii, mer Sewilli, wiceprezydent Międzynarodowej Rady Archiwalnej oraz przedstawiciel UNESCO. W swoich wystąpieniach wiele miejsca poświęcili oni sprawom komputeryzacji archiwów (na przykładzie Archiwum Generalnego Indii), a zwłaszcza digitalizacji zasobów archiwalnych. Ich zdaniem pozwala to z jednej strony zaoszczędzić czas, bo w szybkim tempie wyszukujemy interesujące nas informacje, mimo że znajdują się one w różnych zespołach aktowych, z drugiej zabezpiecza same archiwalia przed zniszczeniem w toku ciągłego użytkowania, gdyż czytelnik korzysta z cyfrowego obrazu dokumentu archiwalnego, ocenia go, czyta, zanim zamówi jego kopię, czy też bezpośredni dostęp do oryginału. W przemówieniach inauguracyjnych wiele miejsca poświęcono również konieczności zagwarantowania obywatelom powszechnego dostępu do dokumentacji oraz roli archiwisty we współczesnym świecie. Tą ostatnią rozumiano nie tylko jako przechowywanie akt, ale przede wszystkim czynienie ich dostępnymi dla korzystających. Wiele ciepłych i ważnych słów dla archiwistów znalazło się w przemówieniu Jego Wysokości Juana Carlosa, kończącym pierwszy dzień Kongresu. Podkreślił on, że archiwalia są ogniwem łączącym teraźniejszość z przeszłością dla lepszego zrozumienia, jak być człowiekiem oraz że są sposobem na odkrywanie własnej przeszłości. Uznał on ogromną wagę pracy archiwistów dla społeczeństwa, gdyż spełniają oni dwie misje: zachowują i przechowują dokumenty, ale przede wszystkim przygotowują je już teraz do tego, by były dostępne (opracowane) dla przyszłych pokoleń.

W dniu otwarcia Kongresu każdy z uczestników otrzymał różnorodne materiały, które ułatwiały wybór interesujących wystąpień czy prezentacji oraz upominek w postaci szklanego pucharu.

Kolejne dni Kongresu, tj. 22, 23, 25 i 26 września, wypełnione były obradami plenarnymi, seminariami, prezentacjami oraz spotkaniami w ramach różnych sekcji MRA. W ciągu tych dni na posiedzeniach plenarnych wygłoszono następujące referaty:

1. „Zarządzanie i korzystanie z elektronicznych dokumentów archiwalnych w kontekście globalizacji” (Magdalena Canellas Anoz — Hiszpania);
2. „Zachowywanie i migracja dokumentów elektronicznych. Stan badań” (Kenneth Thibodeau — Stany Zjednoczone);
3. „Status prawny dokumentów elektronicznych: studium porównawcze” (Verne Harris — Republika Południowej Afryki);
4. „Technologie informatyczne i obsługa użytkowników” (Claudia Salmini — Włochy);
5. „Wpływ przełomu technologicznego na teorię archiwalną” (Luciana Duranti — Kanada);

6. „Rozwój archiwistyki jako dyscypliny naukowej” (Hermann Rumschöttel — Niemcy);
7. „Historia archiwistyki — ponowny przegląd historiografii” (Jan Dahlin — Szwecja);
8. „Historia archiwistyki w Azji” (DongQuan Yang — Chiny);
9. „Droga do modelu kształcenia archiwalnego” (Ana Maria de Almeida Camargo — Brazylia);
10. „Nowe dziedziny, nowe archiwalia” (Leopold Kammerhoffer — Austria);
11. „Miejsce archiwaliów w dokumentach prawnych” (José Maria Desantes Guanter — Hiszpania);
12. „Rola archiwów w społeczeństwie «wolnego czasu»” (José Bernal Rivas — Kostaryka);
13. „Marketing: doświadczenie i propozycje” (Filip Maarschalkerweerd — Holandia);
14. „Kształcenie korzystających z archiwów” (Ibrahima Lo — Senegal);
15. „Obraz i pojmowanie archiwów przez społeczeństwo: w kontekście Singapuru” (Julia Chee — Singapur);
16. „Spotkanie z obywatelem: spis strategii” (Aleksy Kisielew — Rosja);
17. „Wkład pracy archiwalnej w jakość zarządzania w instytucjach publicznych” (Anne-Marie Schwirtlich — Australia);
18. „Zastosowanie jakości zarządzania dla poprawy obsługi w archiwach” (Simon F.K. Chu — Hongkong);
19. „Terminologia archiwalna: możliwości i granice dla wymiany międzynarodowej” (Bruno Galland — Francja);
20. „Normalizacja, profesjonalne narzędzie w kontekście tradycji narodowych i regionalnych” (Lajos Körmeny — Węgry).

Każde z wystąpień kończyło się ożywioną dyskusją, mimo że było wygłaszane do audytorium liczącego ponad 3 000 osób. W toku tych wystąpień pojawiły się następujące postulaty i tezy na przyszłość:

- konieczne jest wypracowanie normalizacji systemów i aplikacji komputerowych dla w miarę jednorodnego tworzenia i zarządzania dokumentami elektronicznymi na świecie,
- pojawienie się dokumentów elektronicznych wymusza radykalne zmiany w archiwistyce, zwłaszcza w zakresie kształcenia pracowników archiwów, inaczej doprowadzi się do tego, że zawód archiwisty zaginie; kształcenie archiwistów powinno się odbywać nie wtedy, kiedy podejmują oni pracę zawodową, ale na poziomie szkół,
- konieczne jest, by archiwista uczestniczył w całym cyklu życia dokumentu elektronicznego, tzn. od momentu jego wymyślenia aż do zachowania,
- ważne jest, by archiwiści zrozumieli, że dokumenty elektroniczne nie są tylko nową grupą „źródeł”, jak pergaminy, akta, mapy, filmy czy mikrofilmy, ale stanowią one istotny impuls do fundamentalnej zmiany paradygmatów teorii i praktyki archiwalnej; komputeryzacja dotyka praktycznie wszystkich dziedzin życia zarówno prywatnego, jak i publicznego; multimedialność dokumentu elektronicznego pozwala na wyeliminowanie różnic między różnorodnymi typami archiwaliów,
- istnieje ogromna potrzeba opracowywania i udoskonalania pomocy archiwalnych, by poprawić i ulepszyć wzajemne relacje z czytelnikami,
- konieczne jest opracowanie lepszej polityki dostępu do zbiorów archiwalnych dla czytelników, do większej otwartości archiwów na korzystających,
- konieczny jest również sukces komercyjny archiwów, taki jak muzeów i bibliotek.

Równoległe do toczących się obrad plenarnych odbywały się liczne spotkania w mniejszych grupach. W jednym z takich spotkań zaprezentowana została strona internetowa przygotowana przez Archiwum Federalne Szwajcarii z inicjatywy Międzynarodowej Rady Archiwalnej, która pozwała na rejestrację w znormalizowanym formacie wszystkich instytucji archiwalnych. Jej adres to <http://www.european-archival.net/ean/>. Poruszano na tej prezentacji także sprawę digitalizacji archiwaliów Kominternu w programie ArchiDoc, wykorzystanym już przez Archiwum Generalne Indii.



13. Pałac Wystaw i Kongresów w Sewilli. Miejsce obrad XIV Międzynarodowego Kongresu Archiwów (fot. E. Perłakowska)



14. Archivo General de Indias (Archiwum Generalne Indii)
w Sewilli. Logo XIV Międzynarodowego Kongresu Archiwów (fot. E. Pertakowska)

Przez wszystkie dni obrad uczestnicy Kongresu mieli także okazję do zwiedzenia wystawy, przygotowanej specjalnie na tę okazję, a prezentującej archiwa i organizacje archiwistów z Hiszpanii, Portugalii, Francji, Austrii, Włoch, Australii, Stanów Zjednoczonych. Wystawa ta była również okazją do promocji i reklamy firm, zajmujących się produkcją wyposażenia magazynów archiwalnych oraz pudeł i teczek archiwalnych.

W trakcie trwania Kongresu organizatorzy zadbałi również o bogaty program kulturalno-turystyczny. W dniu 22 września odbył się w katedrze sewilskiej koncert organowy w wykonaniu José Enrique Ayarra Jarne. W dniu wolnym (niedziela, 24 września 2000 r.) uczestnicy Kongresu wzięli udział — w wybranej przez siebie, a przygotowanej przez organizatorów — wycieczce. Do wyboru było pięć różnych miejsc: Granada, Kordoba, Jerez, Sewilla i Kadyks. Większość polskiej grupy udała się do Kordoby, gdzie zwiedzono m.in. dzielnicę żydowską, synagogę, katedrę oraz Alcazar. W trakcie wycieczki zapewniono jej uczestnikom uroczysty obiad połączony z aperitifem. W dniu 25 września na otwartym powietrzu we wspaniałej scenerii Placu Hiszpańskiego zorganizowana została kolacja połączona z koncertem gitarowym i wspaniałą zabawą do późnych godzin wieczornych. Niestety z powodu konieczności wyjazdu już w dniu 26 września polska grupa nie mogła uczestniczyć w obradach i obiedzie zamykającym XIV Kongres Archiwalny.

Podkreślić należy, że w trakcie trwania Kongresu odbyła się również — zorganizowana przez Dyрекcję Archiwów Francji — uroczystość 50. rocznicy międzynarodowego technicznego stażu archiwalnego, w której wzięli udział jego dotychczasowi uczestnicy.

Podsumowując obrady XIV Międzynarodowego Kongresu Archiwalnego należy podkreślić, że była to nie tylko wspaniała okazja do rozmowy z archiwistami z różnych stron świata, ale także do wzajemnego poznania się polskiej grupy archiwistów. Można było również zaobserwować tendencje rozwoju współczesnej archiwistyki na świecie. Oczywiście tego typu zgromadzenia nie mogą i nie służą do wypracowywania konkretnych rozwiązań na przyszłość, pozwalają jednak na sformułowanie postulatów do przyszłych prac na forum międzynarodowym.

Kolejny kongres archiwalny odbędzie się w stolicy Austrii — Wiedniu — w dniach od 23 do 28 sierpnia 2004 r.

Ewa Perlakowska

Sprawozdanie z wycieczki archiwistów krakowskich do Wiednia w dniach 4–7 października 2000 r.

W dniach 4–7 października 2000 r. odbyła się wycieczka do Wiednia zorganizowana przez krakowski Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. W wyprawie wzięli udział pracownicy Archiwum UJ, Archiwum Państwowego w Krakowie, Oddziału Archiwum PAN w Krakowie, Zakładu Historii Medycyny Collegium Medicum UJ, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Diecezjalnego w Katowicach, Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Archiwum Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie oraz Zakładu Historii Prawa Polskiego UJ — razem 19 osób. Celem wycieczki było zapoznanie się ze zbiorami kilku archiwów wiedeńskich, a przy okazji obejrzenie ciekawszych obiektów zabytkowych naddunajskiej metropolii.

Część archiwalną programu zapoczątkowała wizyta w Archiv der Universität Wien. Krótką historię placówki i wybrane eksponaty przedstawił jej dyrektor — dr Kurt Mühlberger. Archiwum posiada ok. 7 kmb akt związanych z działalnością Uniwersytetu, ok. 80 000 tomów w bibliotece, spuścizny profesorów oraz zbiory autografów, fotografii, obrazów, medali, pieczęci

itp. Na zakończenie obejrzano wystawę obrazującą rozwój Uniwersytetu Wiedeńskiego od jego powstania w 1365 r. po wiek XX.

Przedpołudnie drugiego dnia pobytu poświęcono na wizytę w Wiener Stadt- und Landesarchiv i Zentralarchiv des Deutschen Ordens. Wiener Stadt- und Landesarchiv mieszczące się w Ratuszu posiada ok. 37 kmb akt związanych z funkcjonowaniem miasta i landu. Wśród eksponatów prezentowanych w trakcie pokazu wyróżniały się: księga praw miejskich (1460), testament Ludwika van Beethovena (1827), akt zgonu Wolfganga A. Mozarta (1791), bogato iluminowana księga z herbami rodzin szlacheckich i mieszczańskich (1628), akta cechowe, oraz plany i mapy.

W wiedeńskiej siedzibie Deutschen Ordens uczestnicy wycieczki zwiedzili najpierw kościół zakonny, a następnie obejrżeli skarbiec, gdzie mogli podziwiać precjoza zgromadzone w przeszklonych gablotach, bibliotekę i pomieszczenia archiwum z zabytkowym wyposażeniem. Akta dotyczące Zakonu Krzyżackiego ułożono w porządku chronologicznym. Oddzielnie przechowuje się akta personalne rycerzy.

Program wycieczki przewidywał na kolejny dzień prawdziwy maraton archiwalny — wizytę w 3 instytucjach: Kriegsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv oraz Archiv der Republik. Było to możliwe dzięki temu, że wszystkie mieszczą się w jednym olbrzymim kompleksie przy Nottendorfer Gasse 2.

Przed zwiedzaniem odbyło się spotkanie z dyrektorem generalnym archiwów państwowych Austrii prof. drem Lorenzem Mikoletzky i grupą wiedeńskich archiwistów. Goście z Polski otrzymali ogólne informacje o wszystkich archiwach mieszczących się w kompleksie. W trakcie rozmów poruszono szereg ważnych dla obu stron problemów. Zwrócono uwagę na różnice i podobieństwa w pracy polskich i austriackich archiwistów, zwłaszcza w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem.

Zwiedzanie rozpoczęło od Kriegsarchiv, w którym znajduje się ok. 40 kmb akt, ponad 416000 map i planów, oraz liczne zbiory ikonograficzne. Uczestnicy wycieczki mogli obejrzeć m.in. świadectwo akademii wojskowej dla Tadeusza Bora-Komorowskiego oraz kilka map i planów.

Wśród eksponatów prezentowanych w Haus-, Hof- und Staatsarchiv przyciągał uwagę dokument ratyfikujący I rozbiór Polski z podpisem Marii Teresy i pięknie zachowaną pieczęcią lakową oraz dokumenty związane z wybuchem I wojny światowej: koncept aktu mobilizacji i akt wypowiedzenia wojny Serbii.

W Archiv der Republik oglądano materiały dotyczące powojennej sytuacji Austrii oraz zapoznano się z problemami związanymi z opieką nad narastającym zasobem, przejmowaniem i porządkowaniem akt.

W kompleksie przy Nottendorfer Gasse 2 znajduje się również pracownia konserwatorska, gdzie uczestnicy wycieczki mogli oglądać różne fazy konserwacji dokumentów i starodruków, m.in. pięknie iluminowaną księgę z okresu soboru w Konstancji.

Program wycieczki był, biorąc pod uwagę czas jej trwania, bardzo bogaty. Dominującą pozycję zajmowały w nim oczywiście wizyty w wybranych archiwach, ale przewidziano także czas na poznawanie uroków Wiednia i jego okolic. Na późne popołudnie pierwszego dnia wycieczki zaplanowano zwiedzanie augustiańskiego klasztoru w położonym kilkanaście kilometrów na północ od Wiednia Klosterneuburgu. Późna pora sprawiła, że możliwe było obejrzenie tylko części opactwa: kościoła, krużganków i kaplicy św. Leopolda (Leopoldskapelle), gdzie można było podziwiać jedno z najwspanialszych arcydzieł średniowiecznego złotnictwa — ołtarz Mikołaja z Verdun z 1181 r., wykonany techniką emalii żłobkowej, przedstawiający 51 scen z Biblii. Z Klosterneuburga wycieczka udała się na szczyt blisko 500-metrowego Kahlenbergu, skąd 12 września 1683 r. ruszyły wojska Jana III Sobieskiego, przybyłe na odsiecz oblężonemu przez Turków Wiedniowi. Ze znajdującego się tam tarasu widokowego podziwiano rozległą panoramę wieczornego Wiednia, a potem mimo późnej pory udało się odwiedzić upamiętniający zwycięstwo pod Wiedniem kościół św. Józefa, którym opiekują się polscy zmartwychwstańcy.

W kościele znajduje się jedyny w Austrii pomnik Sobieskiego (!!!). Męczący, ale owocny dzień zakończono w jednej z urokliwych gospód „wioski winnej” — Grinzingu, gdzie zgodnie ze wyczajem raczono się młodym winem.

Popołudnie drugiego dnia poświęcono na zwiedzanie zbiorów zgromadzonych w dwóch pałacach belwederskich: Górnym Belwederze (Oberes Belvedere) i Dolnym Belwederze (Unteres Belvedere), połączonych tarasowym ogrodem francuskim, oraz ogromnego Kunsthistorisches Muzeum.

W budynku Górnego Belwederu mieści się niezwykle bogata Galeria XIX- i XX-wiecznej Sztuki Austriackiej. Galeria posiada niemal wszystkie obrazy Gustawa Klimta. W salach I piętra prezentowano właśnie wystawę „Klimt i kobiety”. W Dolnym Belwederze, na zwiedzanie którego uczestnicy wycieczki mieli już bardzo niewiele czasu, mieści się Muzeum Baroku, z pełnymi przepychu komnatami: Salą Marmurową, Gabinetem Lustrzanym oraz Salą Groteskową. W jego dawnej oranżerii urządzono Muzeum Sztuki Średniowiecznej z licznymi ołtarzami, głównie z XV w.

Wiedeńskie Muzeum Historii Sztuki należy do najbogatszych w Europie. Jego zbiory są zgrupowane w 5 działach: 1) rzeźby i sztuki dekoracyjnej, 2) sztuki greckiej, etruskiej i rzymskiej, 3) sztuki egipskiej, 4) malarstwa (podzielony na dwie galerie: jedną z malarstwem włoskim i hiszpańskim, drugą z holenderskim, flamandzkim i niemieckim), 5) monet. Ogrom muzeum sprawił, że część wycieczkowiczów zrezygnowała z pobieżnego obejrzenia całości zbiorów na rzecz bliższego kontaktu z wybranym działem. Szczególnym powodzeniem cieszył się zbiór malarstwa z dziełami najwybitniejszych europejskich artystów, w tym Boscha, Rafaela, Rembrandta, Rubensa, Vermera.

Trzeciego dnia po zakończeniu wizyty w archiwach zwiedzano część zbiorów zgromadzonych w Hofburgu — Cesarski Skarbiec (Schatzkammer). Znajdują się tam m.in. insygnia cesarskie: korony (w tym Korona Świętego Cesarstwa Rzymskiego z X w.), jabłka, berła, płaszcze koronacyjne, oraz wspaniale haftowane szaty, klejnoty, relikwiarze.

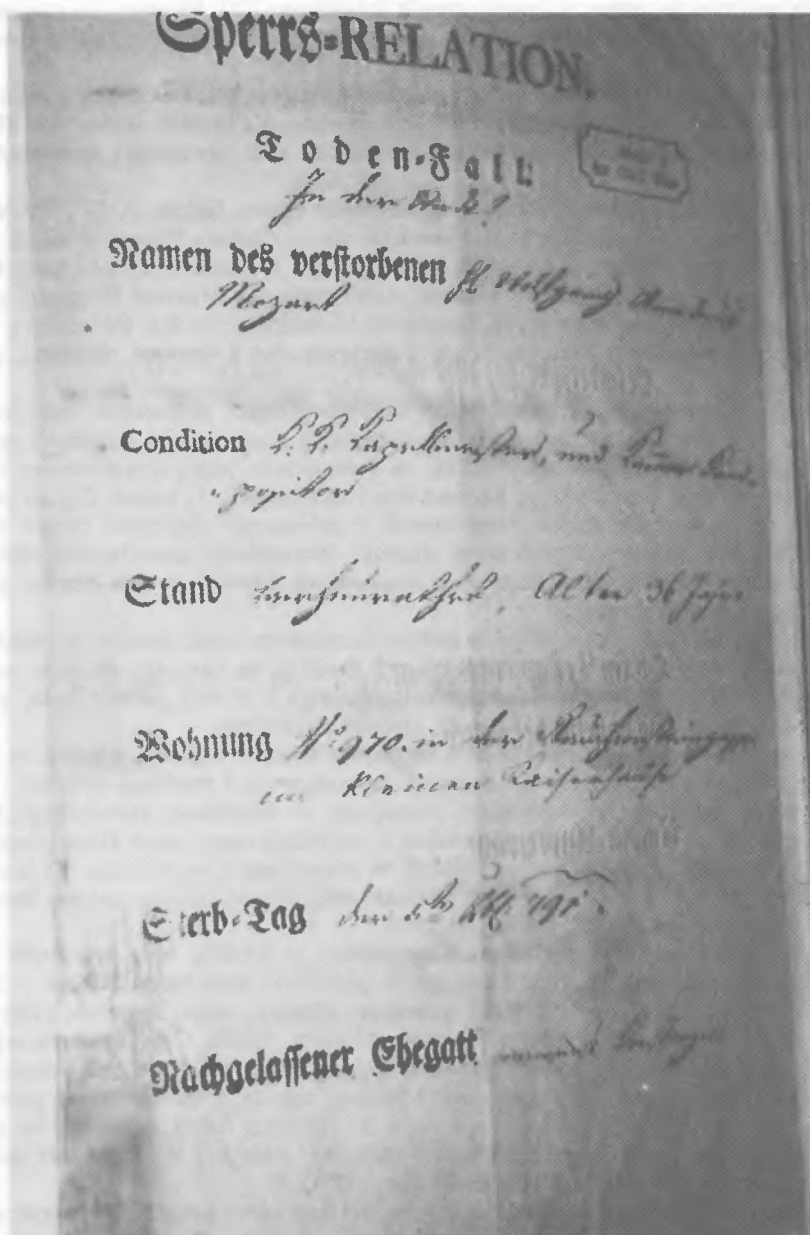
Po dniu pełnym wrażeń spędzono ostatni wieczór w Wiedniu w jednej z piwnic w okolicy Hofburga, gdzie przy kufelku (!) wina dzielono się wrażeniami z przebiegu wyprawy.

Przedpołudnie ostatniego dnia wycieczki poświęcono na zwiedzanie wiedeńskiego Starego Miasta. Wspaniałym przewodnikiem po jego historii i zabytkach okazał się dr Michał Baczkowski z Instytutu Historii UJ, przebywający w Wiedniu na stypendium. Oprowadzając Krakowian po znanych sobie placach, ulicach i zaułkach zwracał uwagę na interesujące pałace, kamienice, pomniki i kościoły z katedrą św. Stefana na czele.

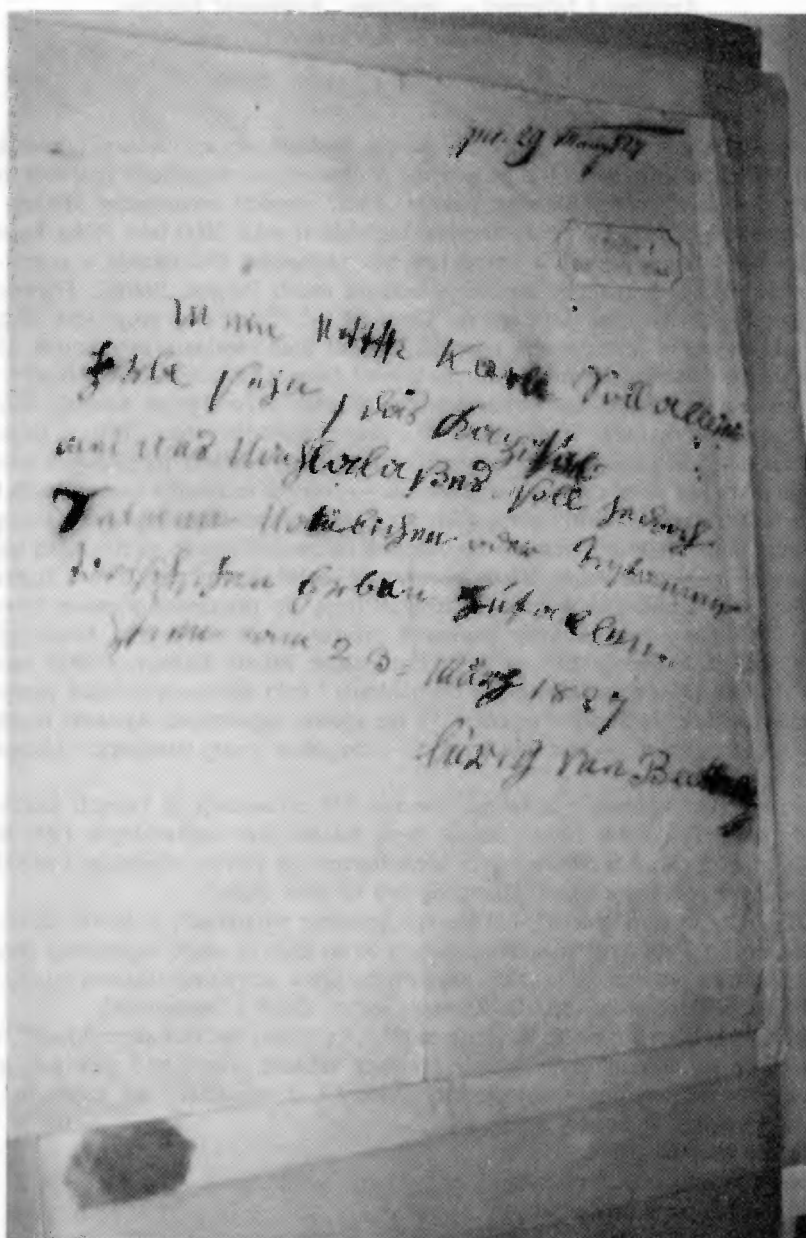
Końcowym akordem pobytu krakowskich archiwistów w Wiedniu było zwiedzanie Schönbrunnu. Najpierw oglądano cesarskie apartamenty (najkrótszą trasą Imperial Tour — 26 sal), w tym gabinet Franciszka Józefa I, Salon cesarzowej Elżbiety, Salon Lustrzany, gdzie Maria Teresa wysłuchała pierwszego koncertu 6-letniego Mozarta, Wielką Galerię (40x10 m), gdzie urządzano okazałe bale i przyjęcia, oraz Małą Galerię, która była miejscem nieoficjalnych przyjęć w niewielkim gronie. Następnie, mimo fatalnej pogody, spacerowano po pałacowych ogrodach, przez które szeroką aleją można dojść do Fontanny Neptuna. Za nią na szczycie wzgórza znajduje się pawilon ogrodowy zwany Glorietą, ustawiony w 1775 r. dla uczczenia zwycięstwa Austrii nad armią pruską pod Kolinem (1757).

Warto wspomnieć, że kilku uczestników wycieczki zgromadziło bogatą dokumentację fotograficzną, związaną zarówno z pobytem w wiedeńskich archiwach, jak i ze zwiedzaniem miasta i jego zbiorów muzealnych.

Ewa Dziurzyńska



15. Akt zgonu Wolfganga Amadeusza Mozarta (1791) z zasobu Stadt- und Landesarchiv w Wiedniu (fot. M. Platek)



16. Testament Ludwiga van Beethovena (1827) z zasobu Stadt- und Landesarchiv w Wiedniu (fot. M. Piatek)

Archiwa i Internet — wystawa „Evidence! Europe Reflected in Archives”

W czerwcu 1998 r. Archiwum Miejskie w Bergen wystąpiło do archiwów w pozostałych Europejskich Miastach Kultury 2000 z propozycją przygotowania wspólnego projektu mającego za pomocą dokumentów archiwalnych pokazać różne aspekty europejskiej kultury. Pomysł powstał oczywiście w związku z planowanymi obchodami roku 2000 jako Roku Kultury Europejskiej, i miał stanowić jeden z elementów tych obchodów. Ostatecznie w marcu 1999 r. do realizacji projektu przystąpiły archiwa z siedmiu miast: Bergen, Bolonii, Helsinek, Krakowa, Pragi, Rejkjaviku oraz Santiago de Compostela¹. Prace nad projektem, obejmujące przygotowanie wystawy pokazywanej poprzez Internet oraz katalogu, zakończono 15 marca 2000 r. Wystawę i katalog zatytułowano: „Evidence! Europe reflected in Archives”². Projekt udało się zrealizować dzięki finansowemu wsparciu udzielonemu przez Komisję Europejską za pośrednictwem Programu Raphael, lokalne biura obchodów roku 2000, a także dzięki finansowemu zaangażowaniu samych instytucji archiwalnych i innych, miejscowych sponsorów.

Celem projektu jest przede wszystkim pokazanie — poprzez archiwa — wspólnych korzeni, a zarazem różnorodności kultury europejskiej, ale także prezentacja każdego z Europejskich Miast Kultury, z ich tradycją i historią. Ponadto ma on zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywają archiwa, przechowujące bezcenne źródła historyczne — świadectwa dziedzictwa kulturalnego. Do realizacji tych zamierzeń w równym stopniu mają się przyczynić wystawa Internetowa i katalog. Początkowo organizatorzy planowali przygotowanie tradycyjnej ekspozycji, która przez cały rok 2000 odwiedzałaby po kolei Europejskie Miasta Kultury. Jednak ostatecznie — co jak się okazało z dotychczasowych doświadczeń³ było naprawdę dobrym pomysłem — zdecydowano pokazać ją poprzez Internet. W ten sposób zapewniono wystawie możliwie jak najszerszy odbiór, a także ograniczono koszty — szczególnie koszty transportu i ubezpieczenia oryginalnych archiwaliów.

Podstawową część wystawy i katalogu stanowi 106 prezentacji, z których każda składa się z fotografii jednego lub kilku różnego typu dokumentów archiwalnych (299 ilustracji, głównie kolorowych) wraz z odpowiednim komentarzem (w języku angielskim i narodowym), przedstawiających określony temat. Dzielą się one na dwie części:

- Część II: „Why we are special” / „Dlaczego jesteśmy wyjątkowi”, w której każde miasto przygotowało po 7 prezentacji podkreślających to co jest dla niego najbardziej charakterystyczne. Niektóre prezentacje są także inspirowane przez przypisany danemu miastu na Rok Kultury Europejskiej temat (np. dla Krakowa jest to „Myśl i Duchowość”);
- Część III: „What does it mean to be European?” / „Co znaczy być Europejczykiem?”, w której prezentacje, przygotowane przez wszystkie miasta, zebrane zostały w 5 głównych tematów, mających pokazać wspólnotę europejskiej kultury i doświadczeń, ale często w oparciu o lokalną specyfikę. Te tematy to:
 1. Cities and Municipalities,
 2. Learning, Science and Technology,
 3. Work and how it is organised,
 4. Mind, Spirit and Body,
 5. Interests and Conflicts.

¹ Avignon i Bruksela — dwa pozostałe Europejskie Miasta Kultury — z różnych powodów nie wzięły udziału w realizacji projektu.

² Wystawę można odwiedzać pod adresem: www.euarchives.org.

³ Artykuł był pisany w siedem miesięcy od uruchomienia wystawy i opublikowania katalogu, zawiera więc podsumowania za okres 15 marca–15 października 2000 r.

Dwie główne części uzupełniają:

- Część IV: składająca się z 7 prezentacji przedstawiających każdą z archiwalnych instytucji biorących udział w projekcie (fotografie budynków oraz teksty informacyjne w języku angielskim i narodowym);
- Część I: zawierająca wprowadzenie do projektu oraz informacje o osobach przygotowujących projekt (tylko w języku angielskim).

291-stronicowy katalog, przedstawiający pokazane w dużym formacie 327 fotografie, głównie kolorowe, został wydany w Santiago de Compostela w nakładzie 8 000 egzemplarzy. Po 1 000 egzemplarzy otrzymało każde z archiwów, część przeznaczając do sprzedaży, a część do bezpłatnego przekazania w charakterze darów i prezentów różnym osobom i instytucjom. Pozostałe 1 000 egzemplarzy zostało przeznaczonych do sprzedaży prowadzonej poprzez Internet. Zyski ze sprzedaży katalogu będą przekazywane na wspólne konto projektu i wykorzystane np. na przedłużenie czasu prezentacji wystawy w Internecie. Katalog, rozprowadzany od 15 marca 2000 r., spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem, zarówno ze względu na treści w nim prezentowane, jak i na jego wyjątkowo udaną formę zewnętrzną.

Prezentacja Internetowa została zaprojektowana w sposób stonowany, wydobywający przede wszystkim wizualne walory pokazywanych 327 ilustracji. Starano się tak zaplanować jej strukturę wewnętrzną, aby możliwie ułatwić poruszanie się po niej korzystającym, dając im równocześnie możliwie jak najwięcej możliwości przechodzenia za pomocą połączeń pomiędzy poszczególnymi częściami czy językami prezentacji. Również w taki sposób, aby umożliwić szybkie poruszanie się po wybranych zagadnieniach, np. wyłącznie po wszystkich prezentacjach przygotowanych przez jedno miasto. Prezentacja Internetowa obejmuje także (przygotowane wyłącznie w języku angielskim):

1) „Index” — będący właściwie spisem treści; wszystkie pozycje posiadają połączenia do odpowiednich stron prezentacji;

2) „Links” — połączenia do domowych stron www instytucji tworzących i wspierających projekt;

3) „Shop” — strona sklepu Internetowego; tu można zamówić katalog;

4) „Feedback” — ankieta specjalnie opracowana przez organizatorów projektu, dzięki której zdobywamy dobrowolnie przesyłane informacje o osobach odwiedzających wystawę, a także ich opinie i ewentualne oczekiwania na przyszłość.

Internet daje ciekawe sposoby pokazania dokumentów, jak możliwość powiększania całych ilustracji lub ich detali, czy tworzenia połączeń między ilustracjami a określonymi fragmentami tekstu.

Dzięki specjalnemu programowi, prowadzącemu statystykę ilości odwiedzin poszczególnych prezentacji w Internecie, zbieramy — niektóre bardzo szczegółowe — informacje na ten temat. Oczywiście w tej chwili jest jeszcze za wcześnie na całościowe podsumowania, ale można się pokusić o podsumowanie informacji statystycznych za okres siedmiu miesięcy funkcjonowania wystawy w sieci (15 marca–15 października). W tym okresie wystawa miała 441 326 odwiedzin, czyli średnio 1 680 dziennie. To daje wyobrażenie, jak masowy odbiór może mieć informacja przekazywana poprzez Internet, zupełnie nieporównywalny z odbiorem informacji przekazywanej tradycyjnie, np. poprzez stacjonarne wystawy archiwalne. Warto też porównać wyżej podane cyfry z ilością osób odwiedzających archiwa w ich pracowniach naukowych, czy szukających informacji drogą korespondencyjną. Dla przykładu: prezentacje przygotowane przez krakowskie archiwum do części „Why we are special” w omawianym okresie miały 1 528 odwiedzin, podczas gdy nasze pracownice naukowe za cały rok 1999 odwiedziły 2 082 osoby.

Z innych części statystyki widać, że najwięcej odwiedzin było w marcu 2000 roku (144 716), a więc tuż po jej wejściu do sieci. Wiemy także, że spośród wszystkich dni tygodnia najczęściej wystawa jest odwiedzana we wtorki i środy, a najrzadziej w soboty i niedziele.

Osoby z krajów reprezentowanych na wystawie najliczniej ją odwiedzają, ale jak dotąd naszą prezentację odnaleźli odwiedzający z 45 zidentyfikowanych krajów, wymienionych poniżej według ilości odwiedzin: Polska (35,52% ogólnej ilości odwiedzin), Norwegia (7,85%), Islandia (3,49%), Hiszpania (3%), Finlandia (2,99%), Włochy (1,82%), Czechy (1,23%), Niemcy, USA, Mikronezja, Kanada, Meksyk, Belgia, Szwecja, Wielka Brytania, Holandia, Dania, Australia, Francja, Węgry, Austria, Nowa Zelandia, Portugalia, Szwajcaria, Argentyna, Japonia, Grecja, Łotwa, Izrael, Estonia, Irlandia, Brazylia, Etiopia, Macedonia, Niue, Luksemburg, Rosja, Mauritius, Chile, San Marino, Słowacja, Lichtenstein, Bułgaria, Taiwan, RPA. Dla 34,25% odwiedzin nie udało się ustalić kraju.

W części „Why we are special”, gdzie prezentacje każdego miasta połączone są w jedną odrębną część, widać, że największe zainteresowanie wzbudzają Kraków i Bergen. Przypomnijmy, że listę krajów, z których pochodzi najczęściej odwiedzin otwierały Polska i Norwegia. Charakterystyczne jest, że prezentacja występująca jako pierwsza wśród tych z danego miasta ma o wiele więcej odwiedzin niż wszystkie kolejne. W części prezentującej poszczególne archiwa przodują te same dwa miasta. Dla części „What does it mean to be European?”, gdzie prezentacje poszczególnych miast zebrane są tematycznie, a więc ta część w założeniu ma inny układ, moglibyśmy mówić o najbardziej popularnych tematach. Jednak zainteresowanie poszczególnymi prezentacjami w ramach każdego tematu jest bardzo różnorodne. Rysuje się taka prawidłowość, że w ramach tematu są zarówno prezentacje z dużą, jak i małą ilością odwiedzin, a ich średnia jest zbliżona dla wszystkich tematów.

Tego rodzaju statystyczne informacje, jak i te uzyskane w oparciu o wypełniane ankiety, posłużą organizatorom do podsumowań i ewentualnego podjęcia w przyszłości następnych projektów, już zmienionych zgodnie z oczekiwaniami odbiorców. Spotkanie, które ma przynieść pierwsze podsumowania i oceny zaplanowano na początek 2001 r. Jednak już teraz widać, że Internet może być z powodzeniem wykorzystany przez archiwa do popularyzacji i prezentacji zarówno przechowywanych w nich zasobów aktowych, jak i samych instytucji archiwalnych, także poprzez prezentowanie wirtualnych wystaw. Podstawowa korzyść płynąca z takiego sposobu udostępniania archiwaliów to możliwość dostępu, praktycznie bez ograniczeń, dla bardzo szerokiej publiczności. Nie bez znaczenia jest też możliwość uświadomienia tak szerokiej publiczności znaczenia archiwów przechowujących różnorodne i ciekawe zbiory tak wiele mówiące o naszej historii i tradycji.

Projekt, przygotowywany jako wkład w obchody Roku Kultury w każdym z uczestniczących w nim miast, został zauważony i dobrze przyjęty zarówno jako prezentacja dziedzictwa kulturalnego, jak i jako jeden z projektów bazujących na Internecie. Jednym z zamysłów obchodów Roku 2000 jako Roku Kultury było nawiązanie współpracy między miastami dotąd ze sobą nie współpracującymi. Również archiwa w tych miastach dotąd nie kontaktowały się między sobą. Poprzez projekt „Evidence! Europe reflected in Archives” mamy nie tylko możliwość pokazania różnych wątków europejskiej kultury łączących nasze miasta. Mamy także okazję do prowadzenia współpracy, może również w przyszłości, nam samym dającej sposobność prowadzenia ciekawych, nieraz zaskakujących poszukiwań w bogatych zbiorach archiwalnych, i prezentowania ich wyników w nietypowy i interesujący sposób.

Magdalena Marosz

„Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari”
— wystawa w Castello Svevo w Bari (27 stycznia–16 kwietnia 2000 r.)
i w Zamku Królewskim na Wawelu (14 września–19 listopada 2000 r.)

Wystawa „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari” była ważnym wydarzeniem kulturalnym w stosunkach polsko-włoskich, a jego rangę podkreśla fakt, że patronat honorowy nad tym przedsięwzięciem objęli prezydenci Republiki Włoskiej i Rzeczypospolitej Polskiej.

Przed paru laty Archiwum Państwowe w Krakowie, z inicjatywy dyrektora dra Sławomira Radonia, zwróciło się do Archiwum w Bari z propozycją zorganizowania polsko-włoskiej wystawy poświęconej królowej Bonie, postaci bardzo cenionej przez Włochów, natomiast wśród Polaków wzbudzającej zainteresowanie, ale także liczne kontrowersje. Propozycja została przyjęta. Organizatorami wystawy ze strony polskiej byli: Archiwum Państwowe w Krakowie i Zamek Królewski na Wawelu, a ze strony włoskiej Archiwum Państwowe w Bari i Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu w Bari.

Wybór miejsc prezentowania wystawy: zamek w Bari i Zamek Królewski na Wawelu był oczywisty. Ustalono, że wystawa najpierw odbędzie się w Bari, a następnie w Krakowie.

Dnia 27 stycznia 2000 r. w salach Castello Svevo została otwarta wystawa pt. „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari”. Castello Svevo to zamek wzniesiony w czasach panowania normańskiego (XI w.). Zniszczony przez kolejnych najeźdźców, odbudowany został ok. 1233 r. przez Fryderyka II. Zbudowany z kamienia, na planie czworoboku z wieżami narożnymi i dziedzińcem wewnętrznym przedstawia typową dla tego regionu surową architekturę budowli fortyfikacyjnej. Kolejne przebudowy dokonane zostały w epoce renesansu, najpierw przez Izabelę Aragońską, później przez Bonę. W ich wyniku przyłączono wały obronne z basztami i zmodernizowano dwa skrzydła zamku, które stanowiły harmonijny kompleks pomieszczeń przeznaczonych dla dworów Izabeli i Bony.

Ekspozycja, której koncepcję merytoryczną stworzyła prof. Maria Stella Calò Mariani, dyrektor Instytutu Historii Sztuki na Uniwersytecie w Bari, a oprawę plastyczną architekt Francesco Carofiglio, miała na celu ukazanie klimatu dworów, na których dorastała i przebywała Bona. Dlatego też wystawa podzielona została na trzy sekcje, w których zgromadzono zarówno eksponaty wyszukane w zbiorach włoskich, jak również materiały archiwalne i dzieła sztuki będące własnością archiwów, bibliotek i muzeów polskich. Ze strony włoskiej ekspozycję przygotowały: Carmela Desantis, Damiana Jannone, Grazia Maiorano, Beatrice Viganotti z Archiwum Państwowego w Bari; Gabriella Ulivieri i Maria Virno z Biblioteki Narodowej w Bari; Rosanna Bianco i Adriana Pepe z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu w Bari oraz Antonella De Lucia i Chiara Manchisi z *Soprintendenza Archivistica per la Puglia*. Polską część wystawy przygotowały: Bożena Lesiak-Przybył z Archiwum Państwowego w Krakowie i Ojcumiła Sieradzka-Malec z Zamku Królewskiego na Wawelu.

W dwóch salach na parterze ukazano dzieciństwo i młodość Bony, spędzone wraz z matką Izabelą pomiędzy dworami Mediolanu, Neapolu i Bari. Następnie w dwóch najpiękniejszych apartamentach zamku na I piętrze przedstawiono polski okres życia królowej. Końcowe lata życia Bony, po opuszczeniu przez nią Polski, jej związki z księstwami Bari i Rossano, zaprezentowano w ostatniej sali parteru.

Pierwszą sekcję wystawy, zatytułowaną „Młodość między dworami Mediolanu, Neapolu i Bari”, otwierała plansza, na której można było prześledzić powiązania genealogiczne Sforzów i Aragonów. Obok zaprezentowano portrety rodziców Bony: Gian Galeazzo Sforzy i Izabeli Aragońskiej, dzieła pracowni Bernardino Luiniego. Są to malowidła ściennie, dawniej znajdujące się w lunetach sali pałacu Giacomotto della Tela, obecnie zdjęte, przeniesione na płótno i przekazane na własność Pinakotece w Castello Sforzesco w Mediolanie. Pokazano tu również

słynny rysunek kobiety wykonany przez G.A. Boltraffio, uznawany za portret Izabeli Aragońskiej (Mediolan, Biblioteka Ambrosiana) oraz piękny portret małego Franciszka, brata Bony, dzieło Bernardino de'Conti (Rzym, Muzea Watykańskie).

Zgromadzona w obu salach bogata dokumentacja archiwalna, pięknie zdobione manuskrypty i klejnoty próbowały przybliżyć widzowi różne aspekty życia dworskiego w XVI w. Wspaniałe prezentował się ręcznie malowany atlas, zawierający mapy i plany Królestwa Neapolu. Z poloniców podziwiać tu można było kopiariusz z 1517 r. zawierający wpisy dokumentów: króla Neapolu Fryderyka II oraz siedmiu przywilejów królów hiszpańskich z lat 1502–1516 nadanych Izabeli Aragońskiej (Warszawa, AGAD). Na pierwszej karcie tego kopiariusza, pięknie iluminowanej, wśród dekoracji roślinnej znajduje się rodowy herb Sforzów i Aragonów.

W sekcji tej zaprezentowano również szereg starodruków. Zarówno te, które powstały na początku XVI w. i zapewne kształtowały Bonę, m.in. Giovanniego G. Pontana, *Carmina* (wyd. 1505) (Neapol, Biblioteka Narodowa), C. Pliniusza II, *Listy i panegiryki* (wyd. 1502) (Neapol, Biblioteka Gerolaminów), jak i te, w których młoda Bona jest główną bohaterką, m.in. hiszpańska powieść *Question de amor...* (wyd. 1519) (Neapol, Biblioteka Narodowa) i siedemnastowieczne dziełko *Successi Tragici ed Amorosi Occorsi in Napoli...* napisane przez Sylwiusza i Askaniusza Corona (Bari, Biblioteka Narodowa).

Drugą sekcję wystawy pt. „Bona Sforza. Królowa Polski; rząd, dwór, sztuka, kultura”, otwierały umieszczone w holu gipsowe odlewy tarcz z herbami Sforzów i Jagiellonów oraz makieta zamku na Wawelu. Dalej pokazano mapy Polski i Litwy oraz widoki Krakowa i innych miast, z którymi związana była Bona w latach swego pobytu w Polsce. Pięknie prezentował się kolorowany widok Krakowa od północnego zachodu wyjęty z dzieła G. Brauna i F. Hogenberga, *Civitates orbis terrarum* (wyd. 1603–1605) (Kraków, Archiwum Państwowe). W pierwszej sali zgromadzono również różnorodne dzieła sztuki: obrazy, grafiki i medale ukazujące ikonografię samej królowej oraz rodziny królewskiej. Warto zwrócić tu uwagę na drzeworyt przedstawiający młodą Bonę, zamieszczony w dziele Josta Ludwika Decjusza, *De Sigismundi regis temporibus* (wyd. 1521), jak również na medale z wizerunkami króla, królowej i królewicza. Duże zainteresowanie wzbudziły dokumenty pergaminowe i papierowe, głównie ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie i Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, wystawione przez Zygmunta I i Bonę, dotyczące spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych, zachowane w bardzo dobrym stanie z pięknymi pieczęciami woskowymi. Pokazano także księgi miasta Kazimierza pod Krakowem (obecnie dzielnicy Krakowa), w których znajdują się zapisy dotyczące Włochów, żyjących i pracujących w Polsce.

Ze względu na małą ilość zabytków związanych bezpośrednio z królową Boną pokazano także obiekty pochodzące z fundacji osób z nią związanych. Były to: pamiątki królewskie wyjęte z grobu Zygmunta Starego (Muzeum Katedralne na Wawelu) i róg Bractwa Kopaczy, zdobiony m.in. herbami pary królewskiej: Wężem Sforzów i Orłem Jagiellońskim (Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce).

W drugiej sali zaprezentowano bogato iluminowane dokumenty pergaminowe, z przedstawieniami herbu Sforzów oraz starodruki, których oprawy zdobione są ornamentyką figuralną. Na oprawach tych, obok postaci z mitologii widnieją popiersia królów polskich i ich małżonek. Wystawę uświetniły także inne obiekty muzealne związane z rodziną królewską: ornat z wyhaftowanymi herbami Polski i Sforzów (Łódź, Muzeum Archidiecezjalne), renesansowe kafele z herbami (Zamek Królewski na Wawelu). Wspaniale prezentowały się marmurowe płaskorzeźby z postaciami adorujących aniołów, dzieło Giovanniego Marii Padovano (Muzeum Narodowe w Krakowie). Zachwyty wzbudzały arras z kolekcji Zygmunta Augusta ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu. W tej części wystawy prezentowano również gemmę z portretem królowej rzeźbionym w ametyście, pochodzącą z Pinacoteki Ambrosiana w Mediolanie.

Przestrzenne ekrany, na których techniką komputerową wydrukowano fragmenty arrasów z kolekcji Zygmunta Augusta stworzyły renesansową atmosferę wnętrza.

W trzeciej sekcji wystawy „Bona księżna Bari i jej południowe posiadłości ziemskie” zgromadzono liczne włoskie materiały archiwalne i starodruki świadczące o utrzymywaniu przez Bonę ożywionych kontaktów z dworami włoskimi, a także z instytucjami kościelnymi. Pokazano też w niej dokument pergaminowy, w którym Zygmunt Stary i Bona upoważniają Mikołaja Antoniego Carmignano do sprzedaży księstwa Rossano (Warszawa, AGAD) oraz list Bony do Jana Dantyszka, aby wszelkimi sposobami starał się o zwrot zamku w Bari (Kraków, Archiwum Państwowe). Oryginalny podpis Bony na tych dokumentach zwracał szczególną uwagę. Tę część ekspozycji zdobiły obrazy religijne z kościołów Apulii, a także reprodukcja widoku Bari, wykonanego przez Gaspara Hovica piórkiem na papierze (Rzym, Biblioteca Angelica).

Wystawa „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari” była prezentowana w Castello Svevo do 16 kwietnia 2000 r. Miał jej towarzyszyć dwujęzyczny polsko-włoski katalog, zawierający ok. 100 kolorowych i 300 czarno-białych fotografii. Niestety prace nad katalogiem przeciągnęły się, ale w chwili obecnej są już na ukończeniu.

Otwarcie wystawy w Bari odbyło się bardzo uroczystie. Po przywitaniu zgromadzonych gości przez prof. Giuseppe Dibenedetto, dyrektora Archiwum w Bari oraz gospodarza zamku architekta Gian Marco Jacobitti, wystąpili naczelni dyrektorzy archiwów: doc. dr hab. Daria Nałęcz (Polska) i prof. Salvatore Italia (Włochy), Elżbieta Jogała, dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie, prof. Maria Stella Calò Mariani z Uniwersytetu w Bari, przedstawiciele władz prowincji i miasta Bari oraz dyrektorzy instytucji, które ze strony polskiej były organizatorami: dr hab. Marcin Fabiański (Zamek Królewski na Wawelu) i dr Sławomir Radoń (Archiwum Państwowe w Krakowie). Wieczorem natomiast odbyła się wspaniała renesansowa uczta.

W dniu 14 września 2000 r. w salach Zamku Królewskiego na Wawelu została otwarta druga, polska „odsłona” wystawy „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari”. Ekspozycja ta zasadniczo odbiegała od pokazu włoskiego. Zaprezentowane obiekty — archiwalia i muzealia — pochodziły głównie ze zbiorów polskich. Cennym uzupełnieniem były dokumenty wypożyczone z archiwów włoskich i sprowadzony z Muzeów Watykańskich portret Franciszka — brata królowej.

Komisarzami wystawy były: Ojcumiła Sieradzka-Malec z Zamku Królewskiego na Wawelu i Bożena Lesiak-Przybył z Archiwum Państwowego w Krakowie. Oprawę plastyczną ekspozycji przygotowali: Zbigniew Lesiak oraz asystenci Paulina Izdebska i Joachim Lesiak.

Wystawa została zrealizowana w trzech komnatach drugiego piętra zachodniego skrzydła Zamku, w miejscu mocno związanym z życiem i działalnością królowej.

Pierwsza z sal poświęcona była młodości Bony spędzonej we Włoszech, jej zamążpójściu oraz życiu i działalności politycznej na dworze królewskim w Krakowie. Ekspozycję otwierały szesnastowieczne widoki, mapy i starodruki pokazujące zarówno miasta i krainy, m.in. Mediolan, Neapol, Pawię, Księstwo Mediolanu, Królestwo Neapolu, jak i osoby, wśród których Bona spędziła swą młodość, m.in. portret Franciszka, brata Bony. Tu także wystawiano obraz „Pielgrzymi u grobu Św. Mikołaja z Bari”, namalowany przez Bicciego di Lorenzo, przedstawiający wnętrze świątyni San Nicola w Bari. Dalej eksponowano widoki niektórych miast polskich, z którymi związana była królowa. W gablocie zgromadzono obiekty dotyczące małżeństwa Zygmunta Starego i Bony. Pokazano dokument pergaminowy wystawiony przez cesarza Maksymiliana I, zatwierdzający umowę przedślubną zawartą między królem Zygmuntem I i Izabelą Aragońską (Kraków, Biblioteka Książąt Czartoryskich), a także trzy starodruki powstałe z okazji królewskich zaślubin (Kraków, Biblioteka Jagiellońska). Tu także eksponowano portret młodej Bony, zamieszczony w dziele Josta Ludwika Decjusza *De Sigismundi regis temporibus* (Muzeum Narodowe w Krakowie).

Całopostaciowe portrety Zygmunta I i Bony namalowane przez nieznanego z nazwiska malarza nadwornego (Zamek Królewski w Warszawie) oraz odlewy tarcz z herbami Sforzów i Jagiellonów otwierały galerię z wizerunkami przedstawicieli rodziny Jagiellonów znajdującymi się na obrazach, grafikach i medalach. Uwagę zwracały zwłaszcza medale, dzieła wybitnych

medalierów, rytowników i rzeźbiarzy działających w Polsce w XVI w., takich jak Giovanni Maria Mosca zw. Padovano czy Giovanni Giacomo Caraglio, którego portret, wykonany przez Parisa Bordone, umieszczony został obok (Zamek Królewski na Wawelu). Zainteresowaniem cieszyły się również klocki drzeworytnicze, z których zostały odbite, eksponowane obok grafiki Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Pokazano też księgi, których oprawy ozdobiono wyciskami portretów rodziny królewskiej Jagiellonów.

Narodziny Zygmunta Augusta następcy tronu znalazły odbicie w księdze miejskiej zawierającej mowę burmistrza krakowskiego Jana Czimermana wygłoszonej z tej okazji (Kraków, Archiwum Państwowe) oraz w liście Bony do Alfonsa I d'Este, księcia Ferrary (Modena, Archivio di Stato). W jednej z kolejnych gablot znalazł się dokument wystawiony przez Bonę, wieńczący sukcesem jej starania o zapewnienie Zygmunтови Augustowi tronu polskiego (Archiwum Państwowe w Krakowie), a także ważny dla Polski traktat z 1525 r. w sprawie sekularyzacji Prus zawarty między Zygmuntem I a Albrechtem Hohenzollernem, wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego (Kraków, Biblioteka Książąt Czartoryskich).

W pozostałych dwóch salach zgromadzono objekty dokumentujące aktywną działalność religijną, gospodarczą i kulturalną Bony.

Drugą komnatę otwierał portret królowej, dzieło powstałe w warsztacie Łukasza Cranacha mł. (oryginał z Muzeum Książąt Czartoryskich) oraz kopia z XIX w. zespołu dziesięciu miniatur przedstawiających wizerunki rodziny Jagiellonów (Zamek Królewski w Warszawie, depozyt Muzeum Narodowego w Warszawie).

W sali tej eksponowano także królewskie pamiątki rodzinne, m.in. kameę z portretem króla Zygmunta Augusta (Zamek Królewski na Wawelu), *Atlas nauticus* pochodzący z jego biblioteki (Kraków, Biblioteka Jagiellońska) oraz ręcznie malowany i złożony modlitewnik, będący najprawdopodobniej własnością Bony (Zamek Królewski w Warszawie). W kolejnej gablocie eksponowano objekty i bogato iluminowane dokumenty związane z życiem religijnym rodziny królewskiej, m.in.: potwierdzenie przywileju wyboru spowiednika (Kraków, Biblioteka Książąt Czartoryskich), akt ustanowienia Kolegium Rorantystów przez Zygmunta Starego (Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu) oraz tłok pieczęci tegoż kolegium (Katedra na Wawelu).

Zasługą królowej Bony było wzbogacenie kuchni polskiej o nie znane wcześniej jarzyny, takie jak: kalafior, kapusta, seler, pietruszka, pory. Dlatego też na wystawie eksponowane były starodruki, w których znajdują się ryciny tychże warzyw; ręcznie kolorowany zielnik P. A. Matthiolusa, *Bücher von Kreutern und Bäumen* (Kraków, Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ), czy Matthiasa de Lobel, *Plantarum seu stirpium icones* (Kraków, Biblioteka Jagiellońska).

W komnacie tej zgromadzono również eksponaty związane z osobistościami pełniącymi funkcje państwowe na królewskim dworze. Pokazano zarówno ich portrety, jak np. Piotra Kmity, Jana Dantyszka, Jana Tarnowskiego czy Piotra Tomickiego, jak również fundowane przez wielu z nich dzieła sztuki: kielichy, ornaty, pastorał, monstrancję. Eksponowano tu także ornat — dar królowej Bony, z kartuszem z herbami państwowymi i rodowymi. Pośród grafik i rysunków wspaniale prezentowała się wykonana przez Stanisława Samostrzelnika miniatura z wizerunkiem Krzysztofa Szydłowieckiego, kanclerza wielkiego koronnego, wyjęta z dzieła *Liber geneos illustis familiae Schidlovieciae* (Kórnik, Biblioteka PAN). Stanisław Samostrzelnik wykonał też dekorację malarską zdobiącą dyplom pergaminowy zatwierdzający nadania Krzysztofa Szydłowieckiego dla kościoła św. Marcina w Opatowie, znany jako tzw. *Przywilej opatowski* (Opatów, Kolegiata św. Marcina).

Królowa prowadziła aktywną działalność ekonomiczną, która przez historyków oceniana jest z uznaniem. Była inicjatorką porządkowania zarządu dobrami koronnymi, poprzez wykup zastawionych królewsczyzn, czego przykładem jest dokument, mocą którego król Zygmunt I oddaje Bonie wykupione przez nią dobra królewskie: Bielsko, Suraż, Narew, Kleszczele (Kraków, Ar-

chiwum Państwowe). W przejmowanych na Litwie i Żmudzi włościach realizowała reformę gospodarczą zwaną pomiara włócną. Odbiciem tej działalności królowej był eksponowany w jednej z gablot *Rejestr dóbr królewskich Kretynga* (Warszawa, AGAD).

Równocześnie Bona dbała o swe posiadłości we Włoszech. Świadczy o tym m.in. napisany przez nią list, w którym polecała Janowi Dantyszkowi, aby wszelkimi sposobami starał się o zwrot zamku w Bari (Kraków, Archiwum Państwowe), a także dokument królewski upoważniający Mikołaja Antoniego Carmignano do sprzedaży księstwa Rossano (Warszawa, AGAD). Wśród obiektów przywiezionych z Włoch znalazł się tu przywilej dla kapituły bazyliki Św. Mikołaja w Bari (Bari, Archivio della Basilica di San Nicola) i zatwierdzenie przywilejów nadanych przez Zygmunta I i Bonę Uniwersytetowi w Bari (Bari, Archivio di Stato).

W sali trzeciej pokazywano także księgi miejskie, w których znajdują się wpisy dotyczące Włochów, jak np. spisany własnoręcznie testament nadwornego budowniczego i rzeźbiarza Bartolomea Berrecciego, czy wiadomość o przyjęciu w poczet obywateli miasta Kazimierza królewskiego muzyka Aleksandra de Pesentis.

Można tu było również zobaczyć obiekty powstałe w XIX w., głównie autorstwa Jana Matejki, które swym tematem nawiązują do różnych epizodów z życia Bony, jak „Zawieszenie dzwonu Zygmunta...” oraz „Otrucie Bony”.

Ostatnie dni życia Bony na dworze w Bari przybliżyła uwierzytelniona kopia testamentu Bony z 1607 r. (Bari, Archivio del Capitolo Metropolitano) i księga Metryki Koronnej z wpisem testamentu królowej (Warszawa, AGAD).

Wystawę zamykała reprodukcja mauzoleum Bony Sforzy, znajdującego się w bazylice Św. Mikołaja w Bari, wykonanego w 1593 r. na zamówienie Anny Jagiellonki.

Ekspozycja była udostępniana zwiedzającym do 19 listopada 2000 r. Towarzyszył jej katalog, zawierający kolorowe reprodukcje najciekawszych obiektów, którego projekt graficzny opracował Olgierd Chmielewski. Wystawę tę, obok plakatu, upowszechniały również działania promocyjne w TV Kraków, Radiu RMF FM, „Gazecie Wyborczej” i w portalu Interia.pl., co pozwoliło organizatorom dotrzeć do szerszego grona odbiorców.

Otwarcie wystawy krakowskiej poprzedziła konferencja prasowa, w której wzięli udział główni organizatorzy ze strony polskiej: prof. Jan Ostrowski, Jerzy Petrus, dyrektorzy Zamku Królewskiego na Wawelu i dr Sławomir Radoń, dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie oraz Ojcumiła Sieradzka-Malec i Bożena Lesiak-Przybył, komisarze wystawy.

Oficjalna uroczystość otwarcia wystawy odbyła się w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu. Po przywitaniu licznie zgromadzonych gości i krótkim omówieniu wystawy przez prof. Jana Ostrowskiego, wystąpił dr Sławomir Radoń oraz dyrektor Jerzy Petrus. Z przyczyn niezależnych od organizatorów na otwarcie wystawy nie mógł przybyć główny organizator z Włoch prof. Giuseppe Dibenedetto, dyrektor Archiwum w Bari. Stronę włoską reprezentowały jedynie Gabriella Ulivieri z Biblioteki Narodowej w Bari oraz Chiara Manchisi i Antonella De Lucia z *Soprintendenza Archivistica per la Puglia*.

Dla strony włoskiej oficjalne otwarcie wystawy odbyło się 25 października 2000 r., przy udziale doc. dr hab. Darii Nałęcz, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i prof. Salvatore Italia, Dyrektora Generalnego Centralnego Urzędu Dóbr Archiwalnych. Z Włoch przybyli również Gigliola Fioravanti, dyrektor jednej z sekcji Centralnego Urzędu Dóbr Archiwalnych, prof. Giuseppe Dibenedetto, dyrektor Archiwum Państwowego w Bari oraz Grazia Maiorano i Beatrice Viganotti, pracownicy merytoryczni z Archiwum w Bari.

Tak w salach Castello Svevo w Bari, jak i w salach Zamku Królewskiego na Wawelu podjęto próbę zgromadzenia oryginalnych dokumentów, pamiątek po Bonie, dzieł powstałych w kręgu mecenatu króla i królowej oraz z inicjatywy ludzi związanych z dworem Jagiellonów. Wystawa bez wątpienia przybliżyła zwiedzającym postać królowej, jak również epokę, w której żyła. Można sądzić, iż ukazano również, że kontakty Polski z Włochami, sięgające czasów



17. Bernardino Luini (pracownia), Luneta z portretem Izabeli Aragońskiej, Mediolan, Castello Sforzesco



18. Bernardino Luini (pracownia), Luneta z portretem Gian Galeazza Sforzy, Mediolan, Castello Sforzesco



19. Portrety Bony i Zygmunta I, 2. ćwierć XVI w. (ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie) obok odlewy gipsowe tarcz z herbami Polski i Sforzów (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



20. Fragment wystawy (pierwsza sala) (fot. Z. Lesiak)



21. Fragment wystawy (druga sala) (fot. Z. Lesiak)

średniowiecznych, swoje apogeum osiągnęły w dobie Renesansu i pozostawiły trwały ślad w architekturze, malarstwie i rzemiośle artystycznym Krakowa.

Wystawa „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari” cieszyła się dużym zainteresowaniem, zarówno w Bari, jak i w Krakowie. Spotkała się z wysoką oceną specjalistów, tak badaczy dziejów, jak i historyków sztuki. Spełniła funkcję poznawczą, a także edukacyjną. Odwiedziło ją kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających. Prezentowane eksponaty — archiwalia i muzealia — pochodziły głównie ze zbiorów organizatorów wystawy. Uzupełniono je materiałami wypożyczonymi z szeregu instytucji polskich: Biblioteka PAN w Kórniku, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Muzeum i Archiwum Katedralne na Wawelu, Muzeum i Biblioteka Książąt Czartoryskich, Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum UJ, Muzeum Archidiecezjalne w Łodzi, Kolegiata Św. Marcina w Opatowie, Katedra w Płocku, Klasztor Benedyktynek w Staniątkach, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce; a także włoskich: Archiwum Bazyliki św. Mikołaja w Bari, Archiwum Kapitulne w Bari, Muzeum Historyczne w Bari, Pinakoteka w Castello Sforzesco w Mediolanie, Muzea Watykańskie w Rzymie, Archiwum w Mediolanie, Modenie, Brindisi, Biblioteka Narodowa w Bari i Neapolu, którym składamy serdeczne podziękowania.

Pragnę podziękować Panu drowi Sławomirowi Radoniowi, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Krakowie za cenną inicjatywę i starania o zrealizowanie zamierzonej wystawy oraz Pani Krystynie Jelonek-Litewce za pomoc i wiele cennych rad, których udzielała mi wielokrotnie podczas przygotowań i prac związanych z wystawą.

Pragnę również podziękować Pani Ojcumile Sieradzkiej-Malec za bardzo konstruktywną współpracę. Myślę, że wystawa „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari” pokazała, iż organizowanie tego typu ekspozycji, gdzie obiektem jest zarówno oryginalny dokument, jak i dzieło sztuki, jest jak najbardziej zasadne.

Dziękuję Pani Joannie Potasz, która wiele swej energii i pracy włożyła w początkową fazę organizowania wystawy, Pani Marioli Szaleniec za podjęcie się trudnej roli współpracownika i pośrednika w kontaktach polsko-włoskich.

Dziękuję również wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania wystawy w jej ostatecznym kształcie, zarówno pracownikom Archiwum Państwowego w Krakowie, Zamku Królewskiego na Wawelu, jak i osobom spoza tych instytucji.

Bożena Lesiak-Przybył

**„Kraków — Ignacemu J. Paderewskiemu w 90. rocznicę
odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego i 140. rocznicę urodzin fundatora” —
uroczystości i wystawa w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie współorganizowane
przez Archiwum Państwowe w Krakowie 14 lipca–6 sierpnia 2000 r.**

W 2000 r. przypadły dwie znaczące zarówno dla historii Polski, jak też historii naszego miasta rocznice: 140-lecie urodzin wielkiego Polaka — artysty, polityka, patrioty — Ignacego Jana Paderewskiego oraz 90-lecie odsłonięcia w Krakowie na pl. Matejki ufundowanego przez tego właśnie artystę pomnika Grunwaldzkiego. Pomysłodawcą i organizatorem uroczystości była Rada Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych pod Patronatem Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska, a szczególne zasługi w tej mierze mieli Prezes Rady Krystian Przewłocki oraz Jan Baryła. Stowarzyszenie zaprosiło do pracy przy organizacji obchodów kilka

instytucji, m.in. Ośrodek Dokumentacji Życia i Twórczości Ignacego J. Paderewskiego przy Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Klub Muzyki Współczesnej „Malwa”, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Muzeum Historii Fotografii, Radę Dzielnicy i Miasta Krakowa oraz Archiwum Państwowe w Krakowie. Miałam przyjemność, jako przedstawiciel tegoż Archiwum brać udział w pracach komitetu organizacyjnego uroczystości. Do moich obowiązków należało przede wszystkim przygotowanie wystawy poświęconej związkom Ignacego J. Paderewskiego z Krakowem (wraz z Muzeum Historii Fotografii reprezentowanym przez Dyrektora Muzeum Macieja Beiersdorfa i Magdalenę Skrejko oraz Ośrodkiem Dokumentacji Życia i Twórczości I. Paderewskiego reprezentowanym przez Małgorzatę Perkowską-Waszek). Dodatkowo odpowiedzialna byłam za kontakty z mediami (kontakty z TVP Kraków, notatki prasowe i artykuły poświęcone Paderewskiemu, pomnikowi Grunwaldzkiemu i samym obchodom) oraz przygotowanie wydawnictwa okolicznościowego towarzyszącego obchodom i wystawie.

Patronat nad uroczystościami objęli Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński oraz Prezydent Miasta Krakowa prof. Andrzej Gołaś, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara i Wojewoda Małopolski Ryszard Maślowski. Dodatkowo utworzono Komitet Honorowy, a w jego skład weszli m.in.: Jego Eminencja Ks. Kardynał Franciszek Macharski, JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Franciszek Ziejka, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska Wojciech Grzeszek, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski oraz przedstawiciele licznych instytucji naukowych, muzealnych, stowarzyszeń, szkół wyższych, a między nimi Dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie dr Sławomir Radoń. Uroczystości spotkały się z dużym zainteresowaniem zarówno w Krakowie, w kraju, jak i za granicą. Gościliśmy m.in. Polaków z Kresów, gości z USA, Czech i Słowacji.

Przy przygotowaniu uroczystości organizatorzy wzorowali się na scenariuszu obchodów z 1910 r. Zaplanowano, tak jak i wtedy, spotkanie pod pomnikiem, wystawę, pochód patriotyczny i pokazy sokolstwa. Podobnie jak historyczne obchody miały one trwać trzy dni od 14 do 16 lipca 2000 r. Celem obchodów było przypomnienie, przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, osoby wielkiego Polaka, który przez całe życie pracował dla swojej Ojczyzny i który w dzisiejszej rzeczywistości może być dla nas wszystkich niedoścignionym wzorem.

Obchody rozpoczęto 14 lipca 2000 r. wernisażem wystawy „Kraków — I.J. Paderewskiemu” w Muzeum Historii Fotografii. Wystawę otworzyli wspólnie Wicewojewoda Małopolski Tadeusz Parchański, Wiceprezydent Miasta Krakowa Bogumił Nowicki oraz Przewodniczący Zarządu NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska Wojciech Grzeszek. Ekspozycja złożona z dwóch integralnie związanych części przedstawiała dzieje pomnika Grunwaldzkiego od pomysłu jego realizacji, poprzez odsłonięcie, okres okupacji, rekonstrukcję pomnika w 1976 r. aż do dnia dzisiejszego oraz życie i dorobek Ignacego J. Paderewskiego.

W pierwszej sali zgromadzono fotografie archiwalne przedstawiające początkowe etapy powstawania pomnika w pracowni paryskiej rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego (któremu I. Paderewski zlecił zaprojektowanie i wykonanie dzieła) oraz prace przy montażu na pl. Matejki. Uzupełniały je plakiety i nalepki na okna przygotowane w 1910 r. do dekoracji miasta oraz odznaki i metalowe plakiety okolicznościowe upamiętniające 500. rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

Druga sala przedstawiała trzydniowe uroczystości w Krakowie w 1910 r. Na zdjęciach uwieczniony został m.in. moment odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego, przemówienia marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, Ignacego Paderewskiego, prezydenta Krakowa Juliusza Leo, wykonane pamiątkowe zdjęcia przed odsłoniętym pomnikiem, całodniowe pokazy sokolstwa polskiego i ich gości na Błoniach Krakowskich oraz pochód, który przemazzerował od Błonią Drogą Królewską na Wawel, aż do Katedry, aby złożyć hołd Władysławowi Jagielle — zwycięzcy spod Grunwaldu. Szczególny nacisk położono na przedstawienie tego pochodu — największej patriotycznej manifestacji Polaków okresu zaborów. W sali tej znalazły się także liczne ekspoz-

naty z Archiwum Państwowego w Krakowie. Do najcenniejszych zaliczyć należy dwa rękopisy: tekst przemówienia I. Paderewskiego z placu Matejki napisanego przez artystę na papierze firmowym Grand Hotelu, w którym się zatrzymał oraz przepiękny, pełen patriotyzmu list Henryka Sienkiewicza, któremu choroba przeszkodziła w przybyciu na uroczystości do Krakowa.

Następna sala prezentowała reprodukcje z prasy krajowej i zagranicznej, w której pisano o uroczystościach grunwaldzkich oraz liczne wydawnictwa okolicznościowe wydane na tę okazję. Przedstawiono tu także oryginalne plakaty i obwieszczenia dotyczące obchodów. W przejściu do następnej sali ukazano losy pomnika od jego odsłonięcia do wybuchu II wojny światowej. Echa uroczystości z 1910 r. były tak wielkie, że wielu Polaków indywidualnie bądź grupami przyjeżdżało do Krakowa, aby wykonać pamiątkowe zdjęcia w tym szczególnym miejscu. Tu też odbywały się liczne manifestacje, zebrania strajkujących robotników, czy też świętujących rocznice narodowe krakowian. Miejsce to żyło swoim życiem i stało się obok Rynku krakowskiego i Wawelu trzecim punktem na trasie patriotycznych uroczystości.

Ostatnia sala ukazywała historię pomnika w czasie wojny aż po dzień dzisiejszy. Zaprezentowano tu unikalne zdjęcia żołnierzy niemieckich burzących w 1940 r. pomnik, sylwetki osób, którym udało się uratować choć małe fragmenty pomnika oraz przygotowania i odsłonięcie pomnika w 1976 r. Tę część ekspozycji zamykały współczesne zdjęcia pomnika Grunwaldzkiego, szczególnie potwierdzające rolę tego miejsca w III RP.

Większość eksponatów z racji charakteru Muzeum stanowiły fotografie archiwalne, ale zostały one w każdej sali uzupełnione innymi eksponatami. Były to udostępnione przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa fragmenty ocalałego pomnika z 1910 r. (berło Jagielly i głowa Witolda), miniaturowe modele pomnika, wieńce i pamiątki przywiezione na uroczystości w 1910 r. z kraju i zagranicy. Autor rekonstrukcji pomnika w 1976 r. prof. Marian Konieczny udostępnił zwiedzającym modele gipsowe pomnika z 1976 r. przechowywane w jego pracowni. Znany krakowski kolekcjoner Zdzisław Ruszel przedstawił m.in. kolekcję kart pocztowych wydanych w 1910 r. na uroczystości oraz przedstawiających sylwetę pomnika i liczne plakietki i medale pamiątkowe.

Druga część ekspozycji przypominała sylwetkę wielkiego patrioty, artysty i polityka Ignacego Jana Paderewskiego. Pierwsza sala ukazywała zdjęcia archiwalne artysty i jego rodziny. M.in. został tu wyeksponowany fragment prywatnej biblioteki artysty, przechowywanej obecnie w Ośrodku Dokumentacji Życia i Twórczości I. Paderewskiego oraz album pamiątkowy ze zdjęciami autorstwa Jana Bułhaka pt. *Litwa* z dedykacją dla Państwa Paderewskich od Marszałka Józefa Piłsudskiego. Znalazła się tu także talia kart z wizerunkiem orła polskiego, którą artysta układał pasjans (była to jego wielka pasja).

Druga sala przedstawiała osiągnięcia muzyczne i filmowe Paderewskiego. Oprócz plakatów i programów jego koncertów, licznych fotografii pokazujących pracowity tryb życia podróżującego stale artysty znalazły się tu m.in. fotosy z filmu „Sonata Księżycowa” oraz bezcenne rękopisy muzyczne mistrza.

Trzecia sala przedstawiała związki Paderewskiego z Krakowem. Tu z pewnością najcenniejszym eksponatem był udostępniony przez Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego dyplom nadania doktoratu honoris causa UJ dla Paderewskiego oraz korespondencja dotycząca jego odbioru. Dyplom, pomimo wielokrotnie wyrażanej chęci osobistego odebrania, pozostał do dziś w Archiwum Uniwersytetu. Zaprezentowano także afisze pierwszych koncertów Paderewskiego w Krakowie, a przede wszystkim tego najważniejszego, który przyniósł mu sławę i możliwość dalszych studiów w Wiedniu. Koncert ten został zorganizowany staraniem znanej krakowskiej aktorki Heleny Modrzejewskiej, która występując wraz z nieznanym jeszcze artystą pomogła mu „zapełnić salę” i w rezultacie podbić publiczność. Tu także wyeksponowano reprodukcję testamentu Paderewskiego, który swój majątek zapisał na rzecz Wszechnicy Jagiellońskiej.

Ostatnia sala prezentowała osiągnięcia polityczne i patriotyczne wielkiego Polaka oraz działalność dobroczynną, zarówno jego, jak i jego żony Heleny. Podkreślono tu m.in. pracę

Ignacego Paderewskiego na rzecz Polski w czasie II wojny światowej, a jest to jak się okazało zupełnie nieznany fragment jego biografii. Drugą część ekspozycji zamykały zdjęcia i materiały dotyczące miejsc kultywowania pamięci artysty, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Tak jak w przypadku pierwszej części wystawy, ta druga także została wzbogacona licznymi eksponatami, m.in. nagraniami mistrza i telegramami artysty do żony. Zwiedzający wystawę mieli możliwość wysłuchania nagrań muzycznych artysty, nagrań jego przemówień dotyczących spraw polskich na arenie międzynarodowej oraz oglądnięcia archiwalnych taśm filmowych z 1910 r. z odsłonięcia pomnika oraz filmu nakręconego w 1976 r. z okazji powtórnego odsłonięcia pomnika pt. „Powrót Króla”. Na wystawie zgromadzono eksponaty i zdjęcia pochodzące z wielu krakowskich i pozakrakovskich instytucji naukowych, m.in. z Archiwum Państwowego w Krakowie, Ośrodka Dokumentacji Życia i Twórczości I.J. Paderewskiego przy Instytucie Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Dworku Paderewskiego w Kańskiej Dolnej, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Muzeum Narodowego w Poznaniu, The Polish Arts & Culture Foundation San Francisco oraz Soci t  Paderewski Morges. Wystawa była udostępniona publiczności od 14 lipca do 6 sierpnia i cieszyła się dużym powodzeniem.

Po otwarciu wystawy na Rynku Głównym w Domu Polonii odbyło się spotkanie z gościem specjalnym obchodów Panią Anne Strakacz-Appleton. Anne Appleton, będąca jedną z nielicznych żyjących jeszcze osób z bezpośredniego otoczenia artysty, przyjechała na obchody z Kalifornii, gdzie jak podkreślała wielokrotnie, kultywuje pamięć wielkiego Polaka. Spotkanie w Domu Polonii dostarczyło wielu informacji, przede wszystkim ze ściśle prywatnego życia artysty. Pani Appleton — córka sekretarza Paderewskiego Sylwina Strakacza oraz córka chrzestna artysty podzieliła się wspomnieniami ze swojej młodości, którą przeżyła u jego boku. Z jej wspomnień raz jeszcze wyłonił się obraz człowieka oddanego swojej Ojczyźnie, bardzo skromnego i pracowitego. Podkreśliła też zbyt małe niestety zainteresowanie osobą tego wielkiego Polaka w obecnych czasach.

Na obchody przyjechali także liczni Polacy z Kresów. Były to bardzo ciekawe spotkania zarówno z młodzieżą ze szkół wileńskich, jak i z osobami ze środowisk polskich, które opiekują się grobem Antoniego Wiwulskiego na wileńskiej Rossie. Grób Antoniego Wiwulskiego — autora i wykonawcy pomnika Grunwaldzkiego został w ostatnich latach odnowiony, umieszczono na nim napisy polskie. Na wileńskiej Rossie jest także pochowany współpracownik A. Wiwulskiego (z którym razem pracowali przy pomniku Grunwaldzkim) Antoni Balzukiewicz.

Drugiego dnia uroczystości rozpoczęła msza św. w Bazylice Mariackiej. Organizatorzy chcieli nawiązać do uroczystej celebry, jaka odbyła się w 1410 r. po zwycięstwie pod Grunwaldem i równie wspaniałej z 1910 r. z przepięknym patriotycznym kazaniem bpa Władysława Bandurskiego. Tym razem kazanie wygłosił ksiądz infułat Stanisław Małysiak. Przy ołtarzu zgromadzili się wszyscy przybyli na obchody goście, liczne krakowskie organizacje, m.in. Bractwo Kurkowe, harcerstwo, kombatancki, sokoli. Trzeba w tym miejscu podkreślić ogromny udział w uroczystościach Polaków ze Wschodu. Obecna była młodzież ze szkół polskich we Lwowie, Sokoli z Wileńszczyzny, z Tarnopola, z Wołynia, czyli — jak to pięknie ujęli — z ziemi Mickiewicza, Słowackiego, Reja, Moniuszki, Norwida i Herberta. Po mszy uczestnicy obchodów utworzyli pochód, aby podobnie jak w 1910 r. przejść ulicami Krakowa manifestując swoją postawę patriotyczną. Pochód otwierał oddział konny ułanów, za nim maszerowała orkiestra wojskowa i kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego, następnie oficjalni goście wraz z władzami miejscowymi i prezydentem Andrzejem Gołasiem na czele. Polacy ze wschodu wystąpili w strojach ludowych, sokoli i harcerze w mundurach, Bractwo Kurkowe w historycznych kontuszach. Cały barwny korowód mimo deszczu dotarł na plac Matejki, gdzie nastąpiła oficjalna część obchodów. Na początku powitano dobiegającą właśnie w tym momencie sztafetę grunwaldzką, biegnącą z Przemysła do Krakowa. Przypomniano przemówienie Paderewskiego z 1910 r., które wygłosił podczas ceremonii odsłonięcia pomnika. Do tych słów odniósł się też przy-

dent miasta Andrzej Gołaś w swoim przemówieniu. Odczytano też listy nieobecnych niestety na obchodach Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego i Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego. Uroczystość zakończyły występy artystyczne. Połączone chóry Organum i Mariański wykonały pieśni patriotyczne. Szczególnie podobał się występ pianisty Waldemara Malickiego — atmosfera i miejsce spowodowały szczególny odbiór muzyki. Z ciemności wyłaniała się sylwetka oświetlonego pomnika Grunwaldzkiego, a artysta wykonał niepowtarzalną improwizację na temat bitwy pod Grunwaldem i kompozycje Paderewskiego. Zebranych na pl. Matejki uczestników obchodów na zakończenie wieczoru podjęli bankietem Bracia Kurkowi. W ten sposób chcieli przypomnieć honorowego członka swego Bractwa. Bankiet odbył się w siedzibie Bractwa w Celestacie, niejako w obecności eksponatów pamiętających czasy wizyty w tym właśnie miejscu I. Paderewskiego wraz z małżonką.

Ostatni dzień uroczystości przebiegał pod hasłem rywalizacji sportowej. Rozpoczął go prezydent Sokolstwa i zaproszonych przez niego gości Drogą Królewską na Wawel i złożenie kwiatów na grobie Władysława Jagiełły. Plany organizatorów pokrzyżowała aura, jednakże zaplanowane imprezy sportowe doszły do skutku. Pod Wawelem rozgrywały się regaty kajakarskie o Złoty Dzwon Zygmunta i Fortepian Paderewskiego. Najtrudniejsza część regat — bieg australijski, a właściwie jego zwycięzca został nagrodzony zaszczytnym trofeum w postaci miniatarki fortepianu Paderewskiego. Trofeum to wywalczył Paweł Dziura. W gmachu „Sokoła” odbywały się także pokazy sprawności fizycznej. Młodzież i dzieci pokazywały na co stać młodych i dzielnych sokołów. Pokazy gimnastyczne, strzelanie, walki karate i inne dyscypliny zajmowały uwagę publiczności. Po pokazach — tak jak i w 1910 r. — „Sokół” zaprosił gości (m.in. z Kresów i Czech) na przyjęcie do swojej siedziby. Honorowym gościem znów okazała się pani Anne Strakacz-Appleton wraz z mężem i wnukiem.

Obchody zakończono oficjalnie koncertem w Złotej Sali Filharmonii Krakowskiej pianisty Waldemara Malickiego oraz solistki Opery Krakowskiej Bożeny Zawisłak-Dolny. Przypomniano dorobek pianistyczny Paderewskiego (Waldemar Malicki ma szczególne zasługi w popularyzowaniu muzyki Paderewskiego, choć nie tylko muzyka mistrza wypełniła koncert) oraz jego Pieśni. Koncert był wspaniałym podsumowaniem trzydniowych uroczystości w Krakowie.

Organizatorzy uroczystości brali czynny udział także w innych inicjatywach poświęconych Ignacemu Paderewskiemu. Godne odnotowania są: koncert zorganizowany przez Akademię Muzyczną wg scenariusza koncertu Paderewskiego z Heleną Modrzejewską z 3 października 1884 r. (w roli Paderewskiego wystąpił młody pianista krakowski, laureat wielu nagród Marek Szelezer, a w roli Modrzejewskiej aktorka Ewa Dałkowska) oraz z cyklu koncertów uniwersyteckich recital Karola Radziwonowicza w Collegium Novum z krótką prelekcją nt. dorobku Paderewskiego wygłoszoną przez prof. Mariana Zgórniaka. Koncert ten zapoczątkował cykl koncertów upamiętniających muzyków, którzy otrzymali tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako pierwszy w historii tej uczelni godność tę otrzymał Ignacy Paderewski.

Dnia 6 listopada w rocznicę urodzin Paderewskiego uczczono jego pamięć recitalem Waldemara Malickiego oraz spotkaniem promującym wydawnictwo okolicznościowe obchodów — album *Kraków Ignacemu Paderewskiemu* autorstwa Małgorzaty Perkowskiej-Waszek, Iwony Fischer i Piotra Boronia w auli Collegium Novum UJ. Recital i promocja zostały włączone w program obchodów 600-lecia uczelni. Gospodarzem spotkania był JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Franciszek Ziejka, na ręce którego organizatorzy uroczystości przekazali niekonwencjonalny dar. Darem tym było kilka butelek wina „Paderewski” (ostatnie wyprodukowane egzemplarze osiągające na aukcjach niebagatelną cenę) z winnicy Paderewskiego w San Ignacio w Kalifornii. Rancho San Ignacio zakupił człowiek kultywujący pamięć naszego wielkiego rodaka i przez parę lat z tej samej winnicy tłoczył wino. Ostatnie butelki udało się organizatorom sprowadzić do Polski. Jak zapewniał nas rektor zostaną one zlicytowane na aukcji na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podsumowaniem zorganizowanych obchodów była wizyta Prezesa Rady Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska wraz z delegacją radnych krakowskiego samorządu w Rzymie u Ojca Świętego. Prezes Rady Krystian Przewłocki wręczył Ojcu Świętemu wydawnictwo okolicznościowe zapewniając Go o naszej pamięci i poszanowaniu dla Kościoła. Warto przypomnieć, że w 1976 r. podczas organizowanych przez Front Jedności Narodu uroczystości ponownego odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego, ówczesne władze nie dopuściły Kościoła do uczestnictwa w obchodach. Wtedy to, poza oficjalnym programem, w Katedrze na Wawelu Metropolita Krakowski abp Karol Wojtyła odprawił mszę św. w intencji królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły.

Tym miłym akcentem zakończyliśmy obchody Paderewskiego w 2000 r., aby już na początku grudnia dowiedzieć się o odsłoniętej w siedzibie Rady Europy z inicjatywy Szwajcarów (!) tablicy pamiątkowej poświęconej I. Paderewskiemu. Zmobilizowany tą wiadomością oraz przypadającą w obecnym roku 60. rocznicą urodzin artysty Sejm RP ogłosił rok 2001 rokiem Ignacego J. Paderewskiego. Pozostaje więc czekać na następne wydarzenia kulturalne, których ideą przewodnią będzie przypomnienie szerokiej publiczności dorobku wielkiego Polaka.

Iwona Fischer

„Dwudziesta rocznica Sierpnia 1980 r.” — wystawa w Archiwum Państwowym w Krakowie (15–30 września 2000 r.)

Dwudziesta rocznica Sierpnia 1980 r., którego największą bezpośrednią zdobyczą była zgoda władz PRL na utworzenie niezależnego związku zawodowego, była okazją do zorganizowania w całej Polsce licznych wystaw. Archiwum w Krakowie również przygotowało ekspozycję, w której wykorzystano głównie materiały ze świeżo uporządkowanego „Zbioru Solidarności” i tzw. „Biblioteki Solidarności”.

W gablocie pierwszej umieszczono instrukcję dla strajkujących: „Czego żądać, jak strajkować”, ulotkę: „Jak długo jeszcze...”, wyrażającą stratę złudzeń społeczeństwa co do intencji rządzących, kalendarium z sierpnia 1980 r. (według wydawanego w podziemiu pisma „Robotnik”), kopie dwudziestu jeden postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz kopię protokołu porozumienia zawartego 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej, pomiędzy Komisją Rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym. Ponadto znalazły się tu zdjęcia strajkujących stoczniovców umieszczone we francuskiej gazecie „France-Soir” z 21 sierpnia 1980 r., oraz zdjęcie przedstawiające moment podpisania porozumienia.

W gablocie środkowej znalazły się fotografie upamiętniające Lecha Wałęsę przemawiającego do zebranych przed stoczną tłumów, modlących się ludzi obok wizerunku papieża umieszczonego na płocie stoczni, wizytę przedstawicieli nowego związku u Ojca św. Jana Pawła II oraz znaczek „Solidarność z Tobą”.

Ostatnia gablota została poświęcona I Krajowemu Zjazdowi Delegatów NSZZ „Solidarność”. Umieszczono tam słynny plakat zapowiadający zjazd, na którym znajduje się dziecko w podkoszulce z napisem „Solidarność”. Poza tym umieszczono tam zdjęcia ze zjazdu, m.in. moment wyboru Lecha Wałęsy na przewodniczącego. Ponadto w gablocie znalazła się karta tytułowa książki ks. J. Tischnera — duszpasterza nowego związku: „Etyka Solidarności”.

Wystawę przygotowali K. Jelonek-Litewka i S. Rękas.

Sylwester Rękas

W służbie Ojczyzny
„Krakowianie — uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920”
— wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (20 marca–31 maja 1999 r.)

Od 1996 r. w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie organizowane są wystawy z cyklu „W służbie nauki...”, których celem jest przypomnienie postaci wybitnych uczonych. Pretekstem do przygotowania kolejnej, zatytułowanej „Krakowianie — uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej”, była rocznica podpisania pokoju ryskiego. Otwarcie ekspozycji, powstałej dzięki współpracy Polskiej Akademii Umiejętności, Oddziału Archiwum PAN w Krakowie oraz Muzeum Historii Fotografii, nastąpiło 20 marca 1999 r. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, których powitali prof. Jerzy Wyrozumski, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności, oraz mgr Andrzej Rybicki, współautor wystawy.

Tym razem wystawa miała nieco odmienny charakter. Nazwiska widniejące na plakacie należały do czołowych przedstawicieli polskiej nauki i kultury. Jednak to nie ich zasługi na tym polu, chociaż niemałe, były tematem wiodącym. Główną osią ekspozycji stały się wydarzenia z lat 1919–1920, udokumentowane w materiałach bohaterów wystawy, którzy nie pozostali bierni wobec wojny polsko-bolszewickiej.

Jak wskazuje tytuł, wszyscy — Zygmunt Grodziński, Kazimierz Mitera, Bolesław Skarżyński i Jan Zimowski — związani byli z Krakowem. Wprawdzie w mieście tym urodził się jedynie Jan Zimowski, ale pozostali spędzili tu znaczną część życia i tutaj pracowali. Najlepiej ujął to Bolesław Skarżyński, urodzony w Warszawie, ale uważający się za „krakowianina z krwi i kości”. Błędem byłoby oczywiście stwierdzenie, że tylko mieszkańcy Krakowa odegrali wyjątkową rolę w zmaganiach o byt państwa polskiego. Bohaterem tamtych czasów było całe pokolenie. Grodziński, Mitera, Skarżyński, Zimowski — żaden z nich nie zaważył na losach wojny. O jej wyniku zdecydował zbiorowy wysiłek tych i wielu innych, którzy spełniali swój obowiązek. Jak doskonale ujął to w przedmowie do katalogu wystawy prof. Jerzy Wyrozumski, tych kilka osób wybrano „nie po to, aby wykreować jakiś symbol pokolenia czy jego części, ale po to, by ukonkretnić to, co trwa w jakiejś mglistej zbiorowej pamięci”.

Dobór eksponatów nie był łatwy. Z jednej strony ograniczenia, wynikające z niewielkiej stosunkowo powierzchni wystawienniczej, z drugiej natomiast chęć pokazania jak największej ilości materiałów nie tak dawno odkurzonych, w większości jeszcze nigdzie nie prezentowanych. Przez długie lata przecież nikt się nie chlubił uczestnictwem w wojnie polsko-bolszewickiej, a wszelkie jej świadectwa były skrzętnie skrywane. Okryte milczeniem, skazane na zapomnienie lub przeinaczone fakty, od niedawna oglądane są w pełnym świetle. Z pewnością jeszcze wiele fascynujących dokumentów czeka na ujawnienie w rodzinnych zbiorach. Takie traktowanie wojny polsko-bolszewickiej przez kilkadziesiąt lat wpłynęło na szczątkowe zachowanie związanych z nią dokumentów i fotografii. To tłumaczy dysproporcję, jaką wyraźnie widać przy porównaniu ilości prezentowanych na wystawie materiałów poszczególnych osób.

Zwiedzający wystawę „Krakowianie — uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920” na próżno szukaliby śladów wielkich bitew i wydarzeń znanych każdemu. Nie znalazłby wybitnych dowódców czy też ludzi, w których rękach spoczywały losy wojny. Zdarzenia widziane oczami bohaterów wystawy były może mniej widowiskowe i nie rozpały wyobraźni jak relacje z pierwszej linii frontu. Tak jednak często wyglądała wojna zwykłych ludzi, wojna, jakiej nie znajdziemy na kartach podręczników — pilnowanie jeńców, opieka nad repatriantami, naprawy zniszczeń.

Pierwsze gabloty w sali wystawowej Oddziału Archiwum PAN w Krakowie wypełniły eksponaty pochodzące ze spuścizny Kazimierza Mitera. Swoją wojenną służbę rozpoczął on tuż

po maturze w 1915 r., zgłaszając się na ochotnika. Trafił do 13 Pułku Piechoty „Krakowskie Dzieci”, skąd wkrótce wysłano go do Szkoły Oficerów Rezerwy w Opawie na Morawach. Ukończył ją w stopniu kaprała podchorążego. W wojsku austriackim służył do końca wojny.

Wypełniając żołnierskie obowiązki Mitera znajdował jeszcze czas na dokumentowanie rozgrywających się wokół wydarzeń, a także utrwalanie w szkicownikach swoich współtowarzyszy broni. Będąc znakomitym rysownikiem pozostawił wspaniały zbiór scenek rodzajowych oraz portretów legionistów, żołnierzy austriackich i polskich. Na wystawie zostały przedstawione niewielkie fragmenty tej unikatowej kolekcji. Pierwsze zaprezentowane szkice pochodziły jeszcze z 1916 r., z okolic Nowego Sącza, oraz z 1918 r., spod Ołomuńca.

Uwagę zwracał list Kazimierza Mitera do matki z 12 grudnia 1915 r., pisany ze szkoły w Opawie po śmierci starszego brata Stanisława Mitera. Zginął on w listopadzie tego roku w bitwie pod Kostiuchnówką, służąc w legionowym 6. pułku piechoty. Odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*. Kazimierzowi nie brakowało więc dobrych wzorów, o czym sam zresztą wspomina w tymże liście. Przypomina matce, że Stanisław „życie położył jako Bojownik Wolności, jako Żołnierz Polski — za Polskę i dla Polski, a czyż może być śmierć zaszczytniejsza i piękniejsza? Zaliczony on już w poczet Bohaterów i Rycerzy Polski, o których kiedyś historia pokoleniom opowiadać będzie, a poeci w pieśniach opiewać”. Dzisiaj te słowa syna do matki wydają się zbyt patetyczne i górnolotne, a wartości, o których mówią, stały się niestety „niemodne” i niepopularne.

Koniec I wojny światowej dla wielu Polaków, w tym i dla Kazimierza Mitera, stanowił jedynie początek ciężkich i długich zmagani o byt państwa polskiego. Od 10 listopada 1918 r. Mitera służył już w I Batalionie Akademickim, a jego zdjęcie w mundurze tej jednostki było jednym z eksponatów. Fotografia pochodziła spod Przemyśla, gdzie Mitera walczył w wojnie polsko-ukraińskiej. Wkrótce potem otrzymał on przydział do pociągu pancernego „Smok”. Zachowały się zdjęcia przedstawiające załogę „Smoka” podczas budowy linii zasieków, naprawy uszkodzonych torów kolejowych czy próby uruchomienia uszkodzonej lokomotywy. Była również fotografia artylerzystów grających w szachy we wnętrzu wagonu bojowego. Tę gablotę kończyło zdjęcie Mitera ze współtowarzyszem po powrocie z niewoli ukraińskiej, w której przebywał — z częścią załogi „Smoka” — do połowy czerwca 1919 r.

Dalsza część ekspozycji poświęcona była już wojnie polsko-bolszewickiej. Kazimierz Mitera poprzez swoje fotografie odśladiał szereg jej aspektów. Nie brakowało obrazu służby frontowej — karabiny maszynowe na pozycjach, kolumny wojska w drodze na front, chwile odpoczynku przed walką pozwalające na pamiątkowe zdjęcie, załoga pociągu pancernego „Hallerczyk”. W centrum gabloty znalazła się fotografia przedstawiająca patrol ułański, niewielka, ale tak urzekająca swym romantyzmem, że stała się głównym motywem plakatu oraz katalogu wystawy. Wojna to jednak nie tylko zmagania zbrojne. Na kliszy uwiecznieni zostali jeńcy bolszewicy, transportowani przez żołnierzy polskich, repatrianci powracający do Polski, zniszczenia dokonane w czasie działań wojennych — wysadzone mosty, stacje kolejowe, tory.

Kolejna gablota prezentowała rysunki autorstwa Kazimierza Mitera, pochodzące z jego wspaniałego zbioru. Można było na nich obejrzeć pociąg pancerny „Smok” oraz bolszewicki pociąg propagandowy „Kommunist”, przechwycony przez Polaków. Kilka rysunków przedstawiało bieżących — uciekinierów ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej, uchodzących przed nadciągającymi wojskami bolszewickimi ze swym dobytkiem, mieszczącym się najczęściej w paru tobołach. Pozostałe szkice to scenki rodzajowe — obsługa karabinu maszynowego na pozycji, zasieki, wojskowa kuchnia polowa, wydawanie obiadu w Pińsku.

Dokumenty osobiste Kazimierza Mitery zamykały część jemu poświęconą. Wśród nich, obok legitymacji oficerskiej, znalazła się fotografia kapitana Wacława Głazka, dowódcy V Baonu Kolejowego, w którym Mitera służył, wraz z piękną dedykacją, rozpoczynającą się od słów: „Nie wiek — a trudy wspólne, idee i serca przyjaciół tworzą, kajdankami szczerą więź przyjaźni”. Ciekawych informacji dostarczała karta Kazimierza Mitery, charakteryzująca go jako „artystę z duszy, usposobienia i talentu”. Inna rubryka opisywała zachowanie się w boju: „spokojne, odważne, bez śladu zwątpień lub rozczarowania”. Umiejętności Mitery potwierdzała dobra opinia o nim wspomnianego dowódcy Wacława Głazka, wystawiona w 1926 r.

Zupełnie inny, dokumentacyjny charakter miał fragment wystawy poświęcony Bolesławowi Skarżyńskiemu. Ochotniczą służbę wojskową podjął on jeszcze jako gimnazjalista. Tuż po zakończeniu I wojny światowej służył w kompanii wartowniczej Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków. W czerwcu 1920 roku uzyskał świadectwo maturalne, a miesiąc później zaciągnął się do wojska. W czasie półrocznej służby nie uczestniczył bezpośrednio w działaniach frontowych, trafił bowiem do Oddziału II Sztabu DOG Pomorze, zajmującego się działalnością wywiadowczą.

Ciekawie wśród materiałów Bolesława Skarżyńskiego prezentowały się mapy, przedstawiające sytuację na froncie pod koniec października 1920 r., a więc w momencie przerwania działań wojennych. Również z jesieni tego roku pochodziły mapy frontu na Kaukazie i na Krymie. Oprócz dyslokacji wojsk można było na nich dostrzec dane wywiadowcze o rodzaju i sile poszczególnych jednostek. Interesująco przedstawiał się także *Ordre de Bataille* sił zbrojnych walczących z bolszewikami na południu Rosji. Mapy uzupełnione były dokumentami obrazującymi przebieg służby wojskowej Skarżyńskiego oraz materiałami wywiadowczymi: raportami i ulotkami bolszewickimi. O żołnierskim poczuciu humoru, pomagającym przetrwać trudne i niepewne czasy, świadczył „protokół”, spisany z okazji pożegnalnej Wigilii 1920 r. Skrupulatnie wyliczono obecnych, podano miejsce i czas spotkania oraz udziały każdego z sześciu żołnierzy. Skarżyńskiemu zapisano, oprócz cukru i tranu, również katolicki żołądek, natomiast jeden z oficerów, kapitan Thun, zjawił się z dobrym humorem i apetytem. Wigilię rozpoczęła o godz. 17.00 „konwersacja i wzajemne naigranie się”, a dalsze punkty to między innymi: „rozstrajanie fortepianu [...] oraz wycie lwów na puszczy”, „niszczenie mięs zimnych i rekinów zakrapianych płynami” oraz, na zakończenie, „urządzenie gremialnych szturmów do katolickich domów z opłatkiem”.

Kolejny bohater wystawy, Jan Zimowski, wkrótce po wybuchu I wojny światowej zgłosił się do tworzonych właśnie Legionów Polskich. Trafił do II Brygady, z którą walczył w Karpatach Wschodnich. Od 1915 r. pełnił służbę meldunkową w Sztabie Komendy Legionów. Przemierzył szlak bojowy od Lubelszczyzny aż po Wołyń, biorąc między innymi udział w obu bitwach pod Kostiuchnówką. Półroczny pobyt w szpitalu uchronił Jana Zimowskiego przed internowaniem wraz z II Brygadą w lutym 1918 r. Po powrocie do zdrowia powołany został do Sądu Wojskowego w Warszawie.

W sądownictwie wojskowym Zimowski pozostał również po odzyskaniu niepodległości. Na początku 1920 r. zgłosił się do służby frontowej, ale skierowano go do Grodna w celu organizacji tamtejszej Prokuratury Wojskowej. W lipcu 1920 r. Zimowski ewakuował się przed nadciągającymi oddziałami bolszewickimi. Po bitwie warszawskiej pracował jako podoficer transportowy w Obozie Jeńców Wojennych w Rembertowie, zajmując się również wywiadem wśród jeńców rosyjskich. Następnie przeniesiony został do oddziału jeńców w Terespolu, a zakończył czynną służbę w Stacji Koncentracji Jeńców Wojennych w Białymstoku.

Jak można się zorientować z powyższego opisu przebiegu służby Jana Zimowskiego, częstym tematem jego zdjęć byli jeńcy rosyjscy. Udokumentowana została także ewakuacja Grodna. Fotografie pochodzące z gorących dni lipca przedstawiają pociąg z wycofującymi się oddziałami polskimi oraz wozy konne z dobytkiem ludzi gotowych do ucieczki przed nadciągającymi wojskami bolszewików. Jedno z ciekawszych zdjęć wykonano już prawdopodobnie po bitwie

warszawskiej. Kontrastowo wyglądają na nim brodaty bolszewicki jeńiec słusznej postury i pilnujący go nieletni chłopiec, uzbrojony w karabin i wyposażony w nieco za duże elementy umundurowania. Dalsze fotografie pochodzą z okresu służby Jana Zimowskiego w obozach jenieckich w Rembertowie i Terespolu w jesieni 1920 r. Uchwyciono na nich codzienne życie obozowe. Jeńcy są ewidencjonowani, stoją w kolejce po obiad, pracują w kuchni, przy naprawie drogi. W oddziale roboczym w Terespolu, pozującym do zdjęcia, jeden z jeńców trzyma skrzypce. Porucznik Jan Zimowski został również utrwalony w obozowej pracowni fotograficznej.

Końcowa część wystawy — ilościowo najskromniejsza, choć nie mniej ciekawa — to trzy fotografie wybrane z materiałów Zygmunta Grodzińskiego. Dla Grodzińskiego służba wojskowa rozpoczęła się w 1915 r., jeszcze w armii austriackiej. Przeszkolony w szkole oficerskiej w Opawie, dowodził od stycznia 1916 r. plutonem piechoty. Po okrążeniu części wojsk austriackich w wyniku ofensywy Brusilowa Grodziński dostał się z całym pułkiem do niewoli rosyjskiej. Tam, w obozie jenieckim w Bołchowie koło Orła, doczekał końca wojny. Po wybuchu rewolucji październikowej Rosjanie przejawiali zupełny brak zainteresowania jeńcami, toteż wiosną 1918 r. Grodziński opuścił niestrzeżony obóz. Po wielu perypetiach dotarł do Kielc, gdzie stacjonował jego pułk piechoty, i ponownie objął w nim funkcję dowódcy plutonu.

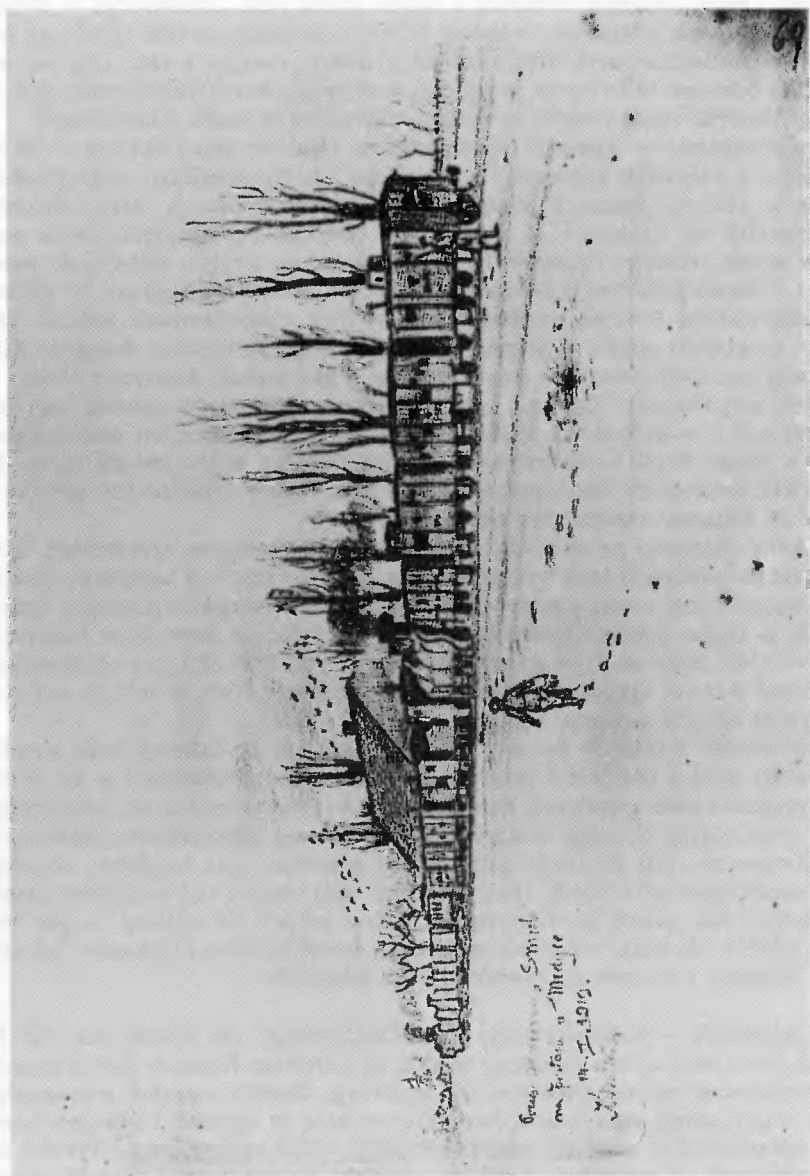
Po odzyskaniu niepodległości Zygmunt Grodziński pozostał w wojsku polskim jako podporucznik. Brał udział w walkach na Śląsku Cieszyńskim. W 1920 r. odbył dwumiesięczne przeszkolenie w Szkole Wojsk Samochodowych i z tym rodzajem wojska związał się na dłużej. Wojnę polsko-bolszewicką Grodziński spędził w 1. kolumnie samochodów osobowych, a następnie w 14. kolumnie samochodów ciężarowych.

Fotografie, które pokazano na wystawie, nie były ze sobą powiązane tematycznie. Jedna z nich przedstawiała kolumnę jeńców bolszewickich, transportowanych na zachód. Na kolejnej można było zobaczyć polski pociąg pancerny „Generał Listowski” w trakcie postoju. I wreszcie ostatnia z nich to dokumentacja używanego wówczas przez Rosjan samochodu pancernego „Austin-Putilow”. Ten „putilowiec”, jak go nazywano, prawdopodobnie zdobyty na bolszewikach, uwieczniony został w chwili wypychania przez polskich żołnierzy z rowu, w którym znalazł się zapewne w wyniku jakiegoś drobnego wypadku.

Opisując losy wojenne bohaterów wystawy nie można pominąć ich dalszego życia. Zygmunt Grodziński szybko uzyskał doktorat i habilitację z anatomii porównawczej i w tej właśnie dziedzinie kontynuował karierę naukową. Kazimierz Mitera studiował malarstwo, był pejzażystą i znakomitym rysownikiem. Bolesław Skarżyński został uznanym biochemikiem, prekursorem biochemii porównawczej. Jan Zimowski podjął studia prawnicze oraz handlowe, obejmując z czasem stanowisko profesora Szkoły Handlowej. Tak więc wszyscy oni szczęśliwie przeżyli ciężki okres wojny. Nie sposób powstrzymać się w tym miejscu od refleksji — jak wielu młodych ludzi zginęło, nie mając możliwości rozwinięcia swych talentów i uzdolnień, jak wielu potencjalnych uczonych i artystów nie powróciło z pól bitewnych?

Wystawa „Krakowianie — uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej” nie przeszła bez echa. Poruszenie tematu przez wiele lat zapomnianego okazało się potrzebne. Najlepszy dowód stanowili zwiedzający. Przychodzili oni nie tylko obejrzeć ekspozycję. Niektórzy szukali najmniejszych choćby śladów swoich rodzin, starsi wiązali fakty przedstawiane na wystawie z własnymi losami. I tylko jedno zastanawiało — niewielki odsetek młodzieży wśród zwiedzających. Wystawą nie-stety nie zainteresowali się nauczyciele i młodzież szkolna, nie przychodzili tłumnie studenci historii. Niezrozumienie wagi wydarzeń tamtych dni, brak zainteresowania wobec faktów pozornie nas nie dotyczących, „przesycenie” historią wciąż wciągającą nas na każdym kroku? Odpowiedzi na te pytania to już odrębny temat.

Tomasz Filip



22. Pociąg pancerny "Smok" na postoju w Medyce, 1919 r. Rysunek Kazimierza Mityry
(ze zbiorów Archiwum PAN w Krakowie)

WYKAZ SKRÓTÓW

| | |
|-----------------------|--|
| Acta off. | akta officialia |
| Advoc. | Advocatia Cracoviensia |
| AGAD | Archiwum Główne Akt Dawnych |
| AGZ | Akta Grodzkie i Ziemskie |
| AHP | Archiwum Helveto-Polonicum |
| AKMKr | Archiwum Kościoła Mariackiego w Krakowie |
| APAN | Archiwum Polskiej Akademii Nauk |
| AR | Acta rectoralia |
| AS | Album studiosorum |
| ASP | Akademia Sztuk Pięknych |
| ASZ | Archiwum Siedliszowickie Załuskich |
| AU | Akademia Umiejętności |
| Aug. | Akta oo. Augustianów w Krakowie |
| AUJ | Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego |
| Bibl. Czart. | Biblioteka Czartoryskich |
| Bibl. PAN | Biblioteka Polskiej Akademii Nauk |
| BJ | Biblioteka Jagiellońska |
| CDUC | Codex diplomaticus Universitatis...Cracoviensis |
| Cons. | Consularia Cracoviensia |
| DOG | Dowództwo Okręgu Garnizonowego |
| Dok. perg. | dokument pergaminowy |
| DSP | Dywizja Strzelców Pieszych |
| Ew. | ewidencja |
| IT | Inwentarz Tymczasowy |
| KDKTyn | Kodeks dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego |
| KDmK | Kodeks dyplomatyczny m. Krakowa |
| KNP | Komitet Narodowy Polski |
| KSG | Kongres Geologiczny |
| LD | Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce |
| Lib. iur. civ. | Libri iuris civilis |
| Lp | Liber promotionum |
| MAG | Akta Magistratu Krakowskiego |
| Metr. bapt. | Metrica baptisatorum |
| Metr. copul. | Metrica copulatorum |
| Metr. Kor. | Metryka Koronna |
| MF CM UJ Kgz | Muzeum Farmacji Collegium Medicum Katalog główny zbiorów |
| MSZ | Ministerstwo Spraw Zagranicznych |
| NDAP | Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych |
| NSZZ | Niezależny Samorządny Związek Zawodowy |
| PAN | Polska Akademia Nauk |
| PAU | Polska Akademia Umiejętności |
| PAU W | Polska Akademia Umiejętności Wydział |

| | |
|-----------------------|--|
| PCK | Polski Czerwony Krzyż |
| PKSU | Polskie Katolickie Stowarzyszenie Uniwersyteckie |
| PRL | Polska Rzeczpospolita Ludowa |
| PSB | Polski Słownik Biograficzny |
| PTFarm. | Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne |
| Quart. | Acta quartaliensium civitatis Cracoviensis |
| Reg. exact. | Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae |
| RG | Rynek Główny (z aktualną numeracją kamienicy) |
| rkps | rękopis |
| SAP | Stowarzyszenie Archiwistów Polskich |
| Scab. | Scabinalia Cracoviensia |
| Series et ordo | Series et ordo dominorum consulum Cracoviensium |
| Test. | Consularia Cracoviensia. Testamenta in officio consulari |
| TNK | Towarzystwo Naukowe Krakowskie |
| UJ | Uniwersytet Jagielloński |
| UMK | Urząd Miasta Krakowa |
| Vol | volumen |
| WMK Hip. | Wolne Miasto Kraków Hipoteka |
| WP | Wojsko Polskie |
| ZOP | Związek Organizacji Polskich |

INDEKS NAZWISK

Opracowała Bożena Lesiak-Przybył

*Indeks nie obejmuje tablic genealogicznych i tabel z artykułów A. Stabrawy i P. Szkaradnika**Zastosowane skróty: bł. — błogosławiony; bp — biskup; jun. — junior; ks. — ksiądz; kard. — kardynał; o. — ojciec; s. — siostra; sen. — senior; św. — święty.*

- Absalon 163
A.K. 155
Alantse Cecylia, zob. Pipan Cecylia
Alantse Jan 30, 35, 40
Alantse Marcin 40
Alantse Mikołaj 32, 35
Alantse Paweł 40
Alantse, ród 36, 40
Albert, wójt krakowski 84, 87
Albrecht (Albert) Hohenzollern, książę 85, 86, 226
Aleksander I, car 146
Aleksander Jagiellończyk, król pol. 29, 76, 134, 135, 139, 142
Aleksandrowicz Adolf jun. 51, 55
Aleksandrowicz Adolf Mikołaj sen. 51, 52, 55
Alfons I d' Este, książę Ferrary 226
Almeida Camargo de Ana Maria 212
Anczyc Władysław Ludwik 52, 55
Anders Władysław 191
Andrasz-Mrozek Monika 144
Andrzej, syn Klemensa z Oświęcimia 62
Andrzej z Łabiszyna 74
Andrzejewski Marek 128
Anna Jagiellonka, królowa pol. 32, 227
Anna św. 136, 141
Anna z Radziwiłłów, księżna mazowiecka 136, 142
Antoniosi (Antognoli) Alojzy (Aloisio) 14
Antoniosi Zuzanna z Mączyńskich (1 voto Lencz) zob. Lencz Zuzanna
Antonius Lois zob. Antoniosi Alojzy
Antosiewicz Klara s. 84
Appleton Anne zob. Strakacz-Appleton Anne
Aragonowie, dynastia 223, 224
Arystoteles 73
Augustyn z Ratyzbony ks. 133, 134
Avicenna (Ibn Sina) 34
Ayarra Jarne José Enrique 215
Bachulski Aleksy 168
Baczko Bronisław 182
Baczowska Wanda 206
Baczkowski Michał 217
Badeni Stanisław 233
Badowska Irena z Bieńkowskich 197
Badowski Zdzisław 197
Badurska Józefa z Szasterów 49
Badurski Andrzej 49, 50
Badurscy, ród 55
Baltazar 165
Balzer Franciszek 168

- Balzer Oswald 167, 168, 170, 171, 172, 174
 Balzukiewicz Antoni 235
 Bandurski Władysław bp 235
 Bank Anna zob. Faygel Anna
 Bank (Banck, Bangk, Bąk) Erazm, syn Franciszka 20, 21, 22
 Bank Erazm jun., syn Erazma 20, 21
 Bank Franciszek 20
 Bank Jan 20, 21
 Bank Katarzyna z Krupków, żona Erazma sen. 20, 21
 Bank Katarzyna, córka Erazma sen. zob. Bayer Katarzyna
 Bank Magdalena zob. Studnicka Magdalena
 Bank Rozyna zob. Talducci Rozyna
 Bankowie (Banck, Bangk, Bąk), ród 20, 21, 22
 Baranowski Teodor 100
 Barbara Jagiellonka, księżna 135, 142
 Barbara Radziwiłłówna, królowa pol. 145
 Barbier (Barbiri, Barbiry, Barbeney) Jan (Dziani, Dziano) 19, 22
 Barcik Mieczysław 205, 207, 208
 Baron zob. Krieg de Hochfelden Wilhelm
 Bartl (Bartel) Jan Kanty 51, 55
 Bartl (Bartel) Marianna z Dzianottich 51
 Bartl (Bartel) Wincenty 51, 55
 Bartłomiej z Oświęcimia, ojciec Jana Sakrana 62, 72, 80
 Bartłomiej z Oświęcimia, ojciec Stanisława 78
 Bartłomiej ze Stradomia zob. Sabinka Bartłomiej
 Barycz Henryk 61, 63, 64, 67, 72, 73, 74, 75, 76, 77
 Baryła Jan 232
 Bassalik Kazimierz 127
 Batorówna Gryzelda zob. Zamojska Gryzelda
 Bayer Katarzyna z Banków 20, 21
 Bayer (Beier) Wolf (Wolfgang) 20, 21
 Bażan Władysław 51, 53, 55
 Bąk-Koczarska Celina 82, 148
 Beber Jan (Jan Starszy) z Oświęcimia 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 74, 77, 79, 80
 Beber Mikołaj z Oświęcimia 63, 65, 77, 80
 Beber Piotr z Oświęcimia 65
 Beberowie, ród 65
 Bednarczyk Jan ks. 199
 Beethoven van Ludwik 216, 219
 Behm Michał 44
 Behmówna Teresa zob. Chudzińska Teresa
 Behr zob. Ber
 Beiersdorf Maciej 233
 Beiersdorf Zbigniew 92
 Belli Andrzej 20, 42, 44
 Belli Jadwiga zob. Chudzińska Jadwiga
 Belli Magdalena (błędnie Anna) z Pipanów 42, 44
 Belli, ród 51, 55
 Bełza Andrzej 40
 Bełza Cecylia z Pipanów 40
 Bełza, ród 55
 Bentkowski Leon 99, 100, 102, 103, 105
 Ber (Baer, Beer, Behr) Jan 12
 Ber (Behr) Kasper (Casper) 12, 13, 22, 30
 Ber Meisels, rabin 148
 Ber Paweł 13
 Ber, ród 13
 Berdau Feliks 52, 55
 Bergk Jorg 30
 Beringer Wandalin 100, 102, 104
 Bernard o. 137
 Bernard z Nysy 69
 Berrecci Bartolomeo 227
 Berska Barbara 210
 Bethman Anna zob. Salomon Anna
 Bethman Erazm 16, 30, 32
 Bethman Katarzyna zob. Czarny Katarzyna
 Bethman Seweryn 16, 30
 Bethman Urszula zob. Morsztyn Urszula
 Bethman Zofia 32
 Bethmanowie, ród 32
 Beurmann Maurycy 148
 Bianco Rosanna 223
 Biedroń Tomasz 207
 Biedrzycki Jakub Aleksander 11, 15, 17, 20
 Bielski Marcin 87
 Bieniarzówna Janina 14, 15, 17, 18, 19, 22, 28, 37, 39, 40, 41, 45, 147, 149, 150, 151, 196
 Bieńkowska Barbara z Kimalów 197
 Bieńkowska Irena zob. Badowska Irena
 Bieńkowska Maria Paulina z Lazarów 197
 Bieńkowski Kazimierz 197
 Bieńkowski Łukasz 197
 Bieńkowski Mateusz 197
 Bieńkowski Wiesław 116, 195, 196, 197, 198

- Biernat Andrzej 211
Biesiadecki Alfred 120
Biesiekierski A. 148
Birkenmajer Aleksander 128
Biskupski Bolesław 104, 105, 106
Bismarck von Otto 95
Bittner Albert 101
Blecharowicz Szymon 41
Bloch Czesław 150
Blumen, generał 154
Bobrzyński Michał 169
Bocheński Józef Maria o. 184, 186, 187, 188, 190, 191
Bochnak Adam 33, 82, 97
Bohem Dorota 29, 30
Bohem Elżbieta 30
Bohem Helena 29, 30
Bohem (Bohemus, Czech; też Rewse) Jakub 16, 26, 28, 29, 30, 51, 55
Bois de (Bois le du) Antoni 12, 14
Bolesław I Chrobry, król pol. 86, 106
Bolesław II Śmiały, król pol. 145
Bolesław V Wstydlivy, książę sandom. i krak. 88
Bolesław, książę opolski 87
Boltraffio Giovanni Antonio 224
Bona Sforza, królowa pol. 30, 137, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 232
Bonér Jan 30
Bonérowie, ród 16, 20
Bonjour Edgar Conrad 128, 129, 130
Bordone Paris 226
Borell Jan ks. 105
Boroń Piotr 236
Bosch Hieronim 217
Bór-Komorowski Tadeusz 216
Bracha Krzysztof 62
Brandowski Alfred 90
Brandt, pułkownik 154
Brang Peter 182
Braun Georg 224
Broel-Plater Władysław 181
Bronarski Alfons 187
Brückner Aleksander 136
Brusiłow Aliksiej 241
Bujak Franciszek 128
Bulling Gaspar 38
Bułhak Jan 234
Burzyński Piotr 82
Buszko Józef 180
Calò Mariani Maria Stella 223, 225
Canellas Anoz Magdalena 211
Caraglio Giovanni Giacomo 226
Carmignano Mikołaj Antoni 225, 227
Carofiglio Francesco 223
Castella Gaston 128
Castiglione Henryk 151
Celesta Jakub 17, 19, 22
Cellari Anna z Pipanów 40
Cellari Paweł II 40
Cellari, ród 40, 51, 55
Chastres de Michał zob. Szaster Michał
Chee Julia 212
Chmiel Adam 17, 18, 19, 62
Chmielewski Olgierd 227
Chmielewski Zdzisław 168
Chorzowski zob. Tarnowski Jan Józef z Chorzelowa
Chraplewski Gawęł 39
Chromecki Tadeusz ks. 105
Chrzanowski Leon 82, 83, 85
Chrzanowski Wojciech 148
Chrzastowski (Chrałtowski) Gniewosz 29
Chu Simon F.K. 212
Chudzińska Barbara zob. Szaster Barbara
Chudzińska Dorota z Gierlatowskich 42
Chudzińska Jadwiga z Bellich 44
Chudzińska Katarzyna z Pipanów 26, 42, 43, 55
Chudzińska Teresa z Behmów, żona Mikołaja 44
Chudzińska Teresa zob. Kayzer Teresa
Chudzińska Zuzanna 44
Chudziński Antoni (Franciszek) o. 44
Chudziński Franciszek o. 44
Chudziński Jan 42
Chudziński Józef (Placidus) o. 44
Chudziński Karol (Kazimierz) o. 44
Chudziński Marcin ks. 43
Chudziński Michał 44
Chudziński Mikołaj 26, 43, 44, 45, 55
Chudziński Stanisław o., syn Mikołaja 44
Chudziński Stanisław, syn Jana 26, 42, 43, 55
Chudziński Tomasz (Adalbert) o. 44
Ciechanowski Jan 187
Cieślak Adam 205, 207, 208
Colomb Fryderyk Wilhelm 153
Comte Marcelle 188, 189

- Comte, ród 184
 Conti de' Bernardino 224
 Corona Askaniusz (Ascanio) 224
 Corona Sylwiusz (Silvio) 224
 Cortini zob. Kortynowie
 Cranach Łukasz mł. 226
 Cyncero (Ciceron) Marcus Tullius 73, 160
 Cynarski Stanisław 87
 Cyrus Dorota z Pipanów 37
 Cyrus Samuel 37
 Cyrus Stanisław 37
 Cyrus Zuzanna z Pipanów 37
 Czacki Tadeusz 106, 145
 Czajeczka Bogusława 198
 Czajkowska 160
 Czarniecki Stefan 88, 106
 Czarny Katarzyna z Bethmanów 32
 Czarny Stanisław 32
 Czartoryska Izabela zob. Działyńska Izabela
 Czartoryska Izabela z Flemmingów 94, 106
 Czartoryska Maria z de Vista Allegre Amparo 94
 Czartoryska Maria z Krasińskich 107
 Czartoryska Maria Zofia z Sieniawskich 97
 Czartoryski Adam Jerzy 94, 101, 112, 145, 148
 Czartoryski Adam Kazimierz 94
 Czartoryski Adam Ludwik 102, 104, 106, 107, 109, 110
 Czartoryski August Aleksander 94, 97
 Czartoryski August, syn Władysława 101
 Czartoryski Augustyn (August), syn Adama Ludwika 110, 112
 Czartoryski Jerzy 95
 Czartoryski Leon 121
 Czartoryski Marcei 95
 Czartoryski Witold Kazimierz 102
 Czartoryski Władysław 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 109, 111, 112, 113, 114
 Czartoryscy, ród 94, 95, 101, 102, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 122
 Czech Barbara z Nadarzyńskich (2 voto Farrer) 13
 Czech Jan 13, 31
 Czczotkówna Katarzyna zob. Montelupni Katarzyna
 Czeska Zofia z Maciejowskich 89
 Czimerman (Cymerman) Jan 71, 226
 Dahlin Jan 212
 Dałkowska Ewa 236
 Dantyszek Jan 225, 226, 227
 Dawid 159, 163
 Dąbrowski Florian 153, 154
 Dąbrowski Jan 128
 Dąbrowski Stanisław 38
 De Lucia Antonella 223, 227
 Desantis Carmela 223
 Decjusz Jost Ludwik 224, 225
 Delifiaro Mario 14
 Delpace Filip 19
 Delpace Juliusz 18
 Delpace Justyna 22
 Delpace (Del Pace, Delpacy) Łukasz 18, 20, 21
 Delpace (Del Pace, Delpacy) Rafał 19, 20, 22
 Delpace (Delpacy) Mikołaj 19, 20
 Delpace (Delpacy), ród 18, 19, 22
 Dembiński Bronisław 125
 Desantes Guanter José Maria 212
 Descurtius Gaspar 121
 Deym Maurycy 149
 Diana, bogini łowów 87
 Dibenedetto Giuseppe 225, 227
 Diesbach de Izabela zob. Modzelewska Izabela
 Diesbach de, ród 184, 187
 Dietl Józef 81, 82, 83, 90, 91, 92, 96
 Dioscorides Pedanios Anazerbeus 34
 Dixon S., konsul brytyjski 188
 Długosz Jan 99, 134
 Dobrowolski Kazimierz 196, 198
 Dorota św. 135, 142
 Dorota, wdowa po Janie Schuberce z Proszowic 75
 Drewnowski Jerzy 68
 Du Cange 136
 Du Halt Jan 38
 Dunajewski Albin kard. 105
 Duranti Luciana 211
 Dutkiewicz Józef 155
 Dwernicki Józef 155
 Dworzaczek Władysław 135
 Dyakowska Jadwiga 205
 Dyłski Antoni 51, 55
 Dymnicka-Wołoszyńska Hanna 186

- Działyńska Izabela z Czartoryskich 100
Działyński Jan 95
Dzik B. 103
Dziura Paweł 236
Dziurzyńska Ewa 217
Dziwik Kazimierz 67, 68, 75
Elżbieta, cesarzowa 217
Elżbieta Jagiellonka, księżna 135, 142
Elżbieta Rakuszanka, królowa pol. 134, 135, 136, 142
Estreicher Karol sen. 98, 116
Estreicher Leon 186
Estreicher Maria z Rogozińskich 184, 186, 187
Estreicher Stanisław 184
Estreicher Tadeusz 122, 180, 186
Estreicher Zygmunt (Z.E.) 184, 186, 189
Fabiański Marcin 225
Falniowska-Gradowska Alicja 87
Farrer Barbara z Nadarzyńskich (1 voto Czech) zob. Czech Barbara
Farrer (Pharrer) Bartłomiej 13, 29, 31
Farrer, ród 22
Faygel Anna z Banków 20, 21
Faygel Jan 20
Fieguth Rolf 182
Fijałek Jan Nepomucen ks. 63, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76
Filelf Franciszek 72
Filip Tomasz 241
Filipczyk Wiesław 205, 206, 207
Fioravanti Gigliola 227
Firlej Mikołaj 38
Fischer Iwona 81, 236, 237
Fischer Stanisław 207
Florkowska- Francić Halina 179, 180, 182
Follprecht Kamila 11, 17, 18, 40
Fontana Walenty 39
Fontanini Agnieszka z Pipanów 32
Fontanini Jan Baptysta 32
Foryś J. 110
Foryś Stanisław 108
Francić Mirosław 180
Franciszek I, cesarz 171
Franciszek Józef I, cesarz 99, 101, 217
Franciszek Sforza, brat Bony 224, 225
Franciszek św. 161
Franksztein von Daniel Henryk 44, 45
Friedberg Marian 16, 31, 32
Friedlein Józef 82, 83, 104
Fryderyk II Aragoński, król Neapolu 224
Fryderyk II, król pruski 153
Fryderyk II, książę legnicki 135, 142
Fryderyk II Szwabski 223
Fryderyk, margrabia brandemburski 135, 142
Füchner Otto 30
Fuchs (Fuxius) Leonard 34
Fuggerowie, ród 13
Furmankowicz Elżbieta z Pipanów 40
Furmankowicz Jan 40
Furmankowicz, ród 55
Gadon Lubomir 103, 104
Galerata Bernard 36
Galland Bruno 212
Galos Adam 148
Garbacik Józef 76
Garlicki Andrzej 180
Gäumann Ernst Albert 126, 127
Gąsior Renata 89
Gąsiorowski Antoni 74, 87
Gąsiorowski Stanisław Jan 89
Gąsiorowski Wilhelm 12, 15, 17, 20, 89, 90
Gemma Jan Baptysta 39
Gian Galeazzo Sforza, książę Mediolanu 223, 228
Giedroyć Franciszek 27, 38
Giedroyć Jerzy 188
Giełgud Antoni 50
Gierlatowska Dorota zob. Chudzińska Dorota
Gilbertus Anglicus 34
Girtler Kazimierz 50, 51
Giza Cecylia z Pipanów 36
Giza Jakub 36
Giżanka Urszula Dorota (1 voto Locci) zob. Pipan Urszula
Gliński [Michał] 145
Głazek Wacław 240
Godlewski Emil sen. 123, 124
Goliat 159
Gollenhofer Józef 147, 150, 151
Gołaś Andrzej 233, 235, 236
Gordziałkowski Jan 205, 207, 211
Górnicki Leopold ks. 97
Górski Konstanty 188
Grabowski Ambroży 47, 134
Grodziński Zygmunt 238, 241

- Grot Zdzisław 148
 Gryzonowie (Gryzończycy), ród 18
 Grzegorz, syn Marcina z Oświęcimia 78
 Grzeszek Wojciech 233
 Guldenstern Anna zob. Pipan Anna
 Guldenstern Jadwiga ze Stwoszków, żona Jakuba 31
 Guldenstern Jadwiga, żona Piotra 30, 31
 Guldenstern Jakub 30, 31
 Guldenstern Piotr (Peter von Guldenstern) 16, 26, 29, 30, 31, 33, 55
 Guldensternowie, ród 22, 51
 Gumowski Marian 134
 Gwidyński Wojciech 41

 Hajdukiewicz Leszek 13, 61, 64, 72, 73, 74, 75, 76, 77
 Halecki Oskar 136
 HalleMBERGER Małgorzata zob. Rimer Małgorzata
 HalleMBERGER Sebastian 18, 22
 Handelsman MarceLi 125, 148
 Hanik Jan 152
 Hanusz 165
 Harris Verne 211
 Hatzfeld (Halzfeld) Melchior 88
 Helcel Antoni Zygmunt 116
 Helena św. 160
 Helena, królowa pol. 134, 135, 142
 Hendel Zygmunt 102, 106
 Henik (Hennik) Anna zob. Kromer Anna
 Henryk IV Probus, książę wrocł. i krak. 87
 Herberstein Zygmunt 34
 Herbert Zbigniew 235
 Hermer Andrzej 36
 Herod 163
 Hędrzak Bartłomiej ks. 160
 Hlond August kard. 106
 Hoene-Wroński Józef Maria 198
 Hogenberg Franz 224
 Holtzer Izabela 52
 Homola Irena 52
 Höningler Leonard 38
 Hoszowski Konstanty 82, 83, 90, 91
 Hovic Gaspar 225
 Howorek František Ladislav 98
 Hoyer Henryk jun. 125
 Hryniewicz Bolesław 127
 Hulewicz Jan 82, 95, 117

 Humięcka (Umięcka) Elżbieta zob. Pipan Elżbieta
 Humięcki (Umięcki) Andrzej 36

 Italia Salvatore 225, 227
 Italus Johanes 18
 Iwan III, w. książę moskiewski 135
 Iwańczak Wojciech 62
 Izabela Aragońska, księżna 223, 224, 225, 228
 Izdebska Paulina 225

 Jabłoński Zbigniew 51
 JacobeiUS Stanisław 39
 Jacobitti Gian Marco 225
 Jadwiga, królowa pol., św. 84, 136, 137, 142, 196, 237
 Jadwiga, córka Reginy 136, 141
 Jaeger Adolf 30
 Jagiellonowie, dynastia 133, 135, 224, 225, 226, 227
 Jakub, aptekarz królewski zob. Bohem Jakub
 Jakub, opat tyniecki 75
 Jamroz Józef St. 27
 Jan I Olbracht, król pol. 75, 76
 Jan III Sobieski, król pol. 86, 148, 216, 217
 Jan Jałmużnik św. 134, 142
 Jan Kanty św. 78
 Jan Kazimierz, król pol. 41
 Jan Luksemburski, król czeski 88
 Jan Młodszy z Oświęcimia zob. Sakran Jan
 Jan Paweł II, papież 237
 Jan Piotrowicz zob. Jan, syn Piotra z Oświęcimia
 Jan Starszy z Oświęcimia zob. Beber Jan
 Jan, syn Bartłomiej z Oświęcimia zob. Sakran Jan
 Jan, syn Mikołaja Bebera z Oświęcimia zob. Beber Jan
 Jan, syn Piotra z Oświęcimia (Piotrowicz, Piotrowicz) 62, 63, 64, 65, 66, 69, 70, 71, 75, 77, 79, 80
 Jan św. 161
 Jan z Bełzu 78
 Jan z Dąbrówki 69
 Jan z Głogowa 73
 Jan z Łowicza 69
 Jan z Oświęcimia 66, 69, 71, 72, 77
 Janicki Konstanty 123
 Jannone Damiana 223

- Jaskłowski Karol 95, 97, 101, 103, 104, 105
Jastrow J.W. 172
Jelonok-Litewka Krystyna 13, 18, 137, 198, 232, 237
Jeremiasz 159, 162
Jerzy, książę saski 135, 142
Jerzy z Oświęcimia, cieśla 79
Jerzy z Oświęcimia, syn Mikołaja 79
Joannicy Gabriel 39
Jogała Elżbieta 225
Jordanowie, ród 134, 142
Jozafat bł. 162, 163
Józef 160
Józef II, cesarz 171
Józef św. 135, 142
Juan Carlos Bourbon, król Hiszpanii 211
Jud Jakub 127, 130
Jugowicz Benedykt 15
Jugowicz (Jugiewicz) Ludwik 11, 12, 15
Jugowicz Kasper 15
Jugowicz Zofia, córka Kaspra 15
Jugowicz Zofia, żona Kaspra 15
Jugowicz Zuzanna 15
Jugowicz, ród 12, 14, 15, 22
Juliusz II, papież 134, 135
Justynian I Wielki, cesarz 34
- Kaczmarczyk Kazimierz 29, 65
Kajfasz 163
Kalabiński Stanisław 170
Kaleński Gustaw 167, 168
Kallenbach Józef 108, 121, 130, 180
Kallenbach Melchior 121
Kalman Gustaw R. ks. 105
Kamiński Adam 20
Kammerhoffer Leopold 212
Kamsetzer Johann Christian 103
Kandler J. 97
Kaplicki Mieczysław 108, 109, 110, 111, 112
Kapuściński Józef 171
Karasiowicz Magdalena z Lenczów 14
Karasiowicz Stanisław 14
Karbowski Antoni 63, 68, 70, 72, 74, 76
Karczewski Ludwik Feliks 45
Karol X Gustaw, król Szwecji 88
Karol XII, król Szwecji 88
Karol Ludwik, arcyksiążę 95
Kasterska Maria 120
Katarzyna św. 135
Katarzyna z Kazimierzy Wielkiej 66
- Kayzer Kasper 43
Kayzer Teresa z Chudzińskich 43
Kazimierz III Wielki, król pol. 86, 88, 133, 141
Kazimierz IV Jagiellończyk, król pol. 28, 80, 134, 136
Kelles-Krauz Kazimierz 196, 198
Kemball, ród 184
Kenarowa Halina 187
Kersten Adam 88
Kękuś Józef 106
Kętrzyński Wojciech 67, 68, 196
Kiełbicka Aniela 14, 21, 30, 169, 174
Kieniewicz Stefan 148, 154, 171, 172
Kiryk Feliks 61
Kisielew Aleksy 212
Kislink Jan 30
Klemens z Oświęcimia 62
Klimt Gustaw 217
Kliś Zdzisław ks. 84
Kmita Piotr 226
Kochanowski Jan 39, 61, 106, 121, 199
Kocójowa Maria 197, 200
Kocurek Wojciech 191
Köhler Piotr 205
Kohn, radny miejski 104
Kolak Waclaw 133, 135, 136, 137, 198
Kolankowski Zygmunt 186
Kolasa Józef 51, 55
Kolberg Oskar 196
Kołtątaj Hugo 48
Komornicki Stefan Saturnin 106, 108, 109, 112
Komorowski Waldemar 11, 12, 17, 18, 23, 24, 205, 207
Konarski Jan bp 74
Konieczny Marian 234
Konopczyński Władysław 168
Konrad III Rudy, książę mazowiecki 136, 142
Körmendy Lajos 212
Korolec Jerzy B. 66
Kortyn (Cortini) Magdalena z Pipanów 40
Kortyn (Cortini) Rudolf 40
Kortyn (Cortini) Teresa zob. Pipan Teresa
Kortynowie (Cortini), ród 51, 55
Korzeniowski Józef 107
Kosiowski F. ks. 105
Kossak Juliusz 115
Kossakowski 152

- Kostanecki Antoni 122
 Kostanecki Jan 122
 Kostanecki Kazimierz 122
 Kostanecki Stanisław 122, 123, 130
 Kostrzeński Leonard 27
 Kościuszko Tadeusz 85, 86, 88, 121, 181, 188
 Kot Stanisław 128
 Kotowicz Dorota 207, 208
 Kowalczyk Maria 69
 Kowalski Tadeusz 127
 Kozłowska Anna 69
 Kozłowski Kazimierz 43
 Koźmian Stanisław 101
 Kracik Jan 89
 Krasiński Leopold 152
 Krasiński Piotr 152
 Krasińscy, ród 121
 Krasowska Halina 53
 Kraszewski Józef Ignacy 99
 Kremer Aleksander 82
 Kretsig Barbara z Pipanów (2 voto Rogoy-ska) 40
 Kretsig Eliasz 40
 Krieg de Hochfelden Wilhelm (Baron) 148, 149
 Kromer Anna z Heników (1 voto Watt), 2 żona Ludwika 37
 Kromer Anna z Pipanów, 1 żona Ludwika 36, 37
 Kromer Ludwik 36, 37
 Krówczyński Leszek 53, 55, 56
 Krówczyński Stanisław 52, 53, 55
 Krukowski Jan 84
 Krupek (Cropeck) Jan 29
 Krupka Erazm, syn Piotra Langa 18
 Krupka Jan, s. Piotra Langa 18
 Krupka Katarzyna zob. Bank Katarzyna
 Krupka Konrad, syn Piotra Langa 18
 Krupka Piotr, syn Piotra Langa 18, 20
 Krystek Henryk 211
 Krzaklewski Marian 236
 Krzymuska Anna 187
 Krzyżanowski Józef 148
 Kubiak Hieronim 180
 Kukiel Marian 106, 108, 109, 110, 111, 112
 Kurcz (Kurz) Łukasz 32
 Kurcz Magdalena z Szarskich (2 voto Pi-pan) zob. Pipan Magdalena
 Kuś Jan 89
 Kutrzeba Jan 169
 Kutrzeba Stanisław 14, 18, 21, 22, 107, 125, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174
 Kwaśniewski K. 122
 Lachendro Jan Wiktor 61, 62, 67, 72
 Lachs Jan 16, 27, 29, 32, 35, 37, 39
 Lamartin de Alfons Maria Ludwik 147, 148
 Lanckoroński Mikołaj 134
 Lanckorońscy, ród 134, 142
 Lang Feliks 20
 Lang Piotr 18
 Lasław Anna z Lenczów 14
 Lasław Gerard 14
 Lasoccy, ród 101
 Laśkiewiczówna Julianna zob. Szaster Ju-lianna
 Laudamus Jerzy 67
 Leduble Daniel 12
 Leduble, ród 12
 Leliwici, ród 87
 Lencz Anna zob. Lasław Anna
 Lencz Karol 14
 Lencz Magdalena zob. Karasiowicz Mag-dalena
 Lencz (Lenc, Lenzi, Lencius) Wawrzyniec (Laurenty, Lorincz, Lorens) sen. 14, 22, 32
 Lencz (Lenc) Wawrzyniec (Laurenty) jun. 14, 32
 Lencz (Lenc) Zuzanna z Pipanów, żona Wawrzyńca (Laurentego) sen. 32
 Lencz (Lenc) Zuzanna z Mączyńskich (Miączyńskich) (2 voto Antoniosi), żona Wawrzyńca (Laurentego) jun. 14, 32
 Leo Juliusz 107, 233
 Lepiarczyk Józef 100, 102
 Lepszy Kazimierz 76
 Lesiak Joachim 225
 Lesiak Zbigniew 225, 230, 231
 Lesiak-Przybył Bożena 223, 225, 227, 232
 Leszek Czarny, książę 88
 Lewicka-Kamińska Anna 77
 Lewicki Karol 46
 Libelt Karol 148
 Libera Anna 196
 Linde Samuel B. 136
 Lipiński Władysław 188
 Lisowski Władysław 107
 Litewka Aleksander 13, 18, 204, 206, 208

- Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka Krystyna
Liwiusz Tytus 34
Lo Ibrahim 212
Lobel de Matthias 226
Locci Augustyn 42
Locci, ród 51, 55
Lombard Piotr 67
Lorenzo di Bicci 225
Louis zob. Wawel-Louis Józef
Lubomirski Eugeniusz 160
Lubomirski Jerzy 116
Lubomirski Jerzy Sebastian 88
Lubomirscy, ród 94, 95
Lugeon Maurice 123, 124, 130
Luini Bernardino 223, 228
Lunge George 123
Lutosławski Wincenty 180

Łazarz 163
Łepkowski Józef 82, 83, 89, 97, 98, 99, 105
Łopacki Jacek sen. 45
Łopacki Jacek Augustyn, syn Jacka sen. 46
Łopacki Stanisław Antoni 46
Łopaccy, ród 45, 55
Łukasz, wójt w Lipnicy 66
Łuszczkiewicz Władysław 81, 82, 83, 84, 85, 90, 91, 92, 97
Łysiak Ludwik 167, 170

Maarschalkerweerd Filip 212
Macharski Franciszek kard. 233
Machna (Małgorzata), księżna zatorska 136, 139, 142
Machowicz Jan 41
Maciej z Kobyлина 69
Madeyski Marceli 101
Magdalena św. 160, 163
Magyero Andrzej z Przewodowa 78
Maiorano Grazia 223, 227
Majer Józef 81, 82, 83, 93, 96, 102, 116
Majkowska Rita 116, 205, 206, 208
Maksymilian I, cesarz 225
Maksymilian, arcyksiążę austr. 88
Malicki Waldemar 236
Malinowski Lucjan 121
Małachowski Stanisław 158
Małecki Jan M. 68, 147, 149, 150, 151
Małyśiak Stanisław 235
Manchisi Chiara 223, 227
Manfredi Mikołaj 11

Marchlewski Leon 121, 123
Marcin, syn Jana Schuberta z Proszowic 75
Marcin z Oświęcimia, ojciec Grzegorza 78
Maria Teresa, cesarzowa 216, 217
Markowski Mieczysław 62, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76
Marosz Magdalena 222
Marstella Andrzej 34
Masłowski Ryszard 233
Matejko Jan 60, 82, 83, 84, 92, 99, 227
Matthiolus Petrus Andreas 226
Matuła Teresa 89
Mazzei Rita 14, 21
Mączyńska (Miączyńska) Zuzanna zob. Lencz Zuzanna
Mączyński (Miączyński) Sebastian jun. 14, 32
Michalewicz Jerzy 65, 70, 71, 75, 78, 205, 206
Michalewiczowa Maria 65, 70, 71, 75, 78
Michaś Anna 204
Mickiewicz Adam 99, 145, 235
Mielżyński Maciej Józef Franciszek 148
Mierosławski Ludwik 148, 153, 154
Mieroszowska Helena 164
Mika Jakub 41
Mikoletzky Lorenz 216
Mikołaj I, car 153
Mikołaj św. 225
Mikołaj, pleban w Kazimierzy Wielkiej 66
Mikołaj z Oświęcimia, ojciec Jana zob. Beber Mikołaj
Mikołaj z Oświęcimia, ojciec Jerzego 79
Mikołaj z Oświęcimia, rajca raciborski 66
Mikołaj z Verdun 216
Mikołaj z Wielunia 69
Milczanowski Piotr 205, 206
Minkowski Mieczysław 125, 126, 130
Mitera Kazimierz 238, 239, 240, 241, 242
Mitera Stanisław 239
Młodziejowski Jacek 36
Modrzejewska Helena 234, 236
Modzelewska Izabela z de Diesbachów 184, 186, 187
Modzelewski Jan 123, 184, 186, 187
Möller 144
Moniuszko Stanisław 235
Montanus Joannes Baptista 34
Montelupi Katarzyna z Czeczotków 32
Montelupi Sebastian 32

- Morawski Kazimierz 63, 66, 68, 70, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 121
Morkowski Janusz 188
Morsztyn Jan 32
Morsztyn Urszula z Bethmanów 32
Mosca Giovanni Maria zob. Padovano Jan Maria
Moszyński Piotr 150
Mościcki Ignacy 111, 180, 183
Mozart Wolfgang Amadeusz 216, 217, 218
Mrazek J. 97
Mrongowiusz Krzysztof Celestyn 196, 198
Mucha Ivonne 184, 189, 190
Muczkowski Józef 38, 64, 103
Mühlberger Kurt 215
Multarzyńska-Janikowska Małgorzata 57, 58, 143, 229
Muster Renata 35
Mycielska Waleria z Tarnowskich 161, 162, 164
Mycielski Franciszek 162, 164
Mycielski Jerzy 107, 161
Mycielski Józef 164

Nabholz Hans 124, 125
Nadarzyńska Anna 13
Nadarzyńska Barbara zob. Czech Barbara
Nadgłowska Tekla z Szasterów 48
Nałęcz Daria 211, 225, 227
Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 145, 146, 153, 156
Narutowicz Gabriel 180
Nawara Marek 233
Nencki Marceli 120, 121, 129
Nicoulin Martin 182
Nieciowa Elżbieta 118
Nikodem 160
Nikorowicz 152
Nitsch Kazimierz 127
Nivat Georges 182
Niziołek Marian 205, 206, 207
Norek Edward 52, 55
Norwid Cyprian Kamil 103, 235
Nowak Jan 123
Nowak Janusz 94, 99
Nowak Lucyna 69
Nowicki Bogumił 233
Nowolecki Aleksander 12, 84
Nuckowski Jan 92
Nycz (Nitsch) Melchior 45

Ochoccy, ród 55
Ogrodziński Wincenty 90
Oleśnicki Zbigniew bp 66
Olszawska-Skowrońska Zofia 101
Omar 162
Opieński Henryk 179, 184, 186, 187
Orsetti (Orszaty, Orszety, Orszethe) Wilhelm (Guglielmo) 15
Ossoliński Józef Maksymilian 145
Ostrowski Jan 227
Otwinowska Tekla 48
Ouradou Maurycy (Maurice) 100, 101
Ozóg Krzysztof 61

Pabis-Braunstein Mirosława 28, 52
Pacifici, ród 51, 55
Paczko, ród 12
Paderewska Helena 234
Paderewski Ignacy Jan 184, 232, 233, 234, 235, 236, 237
Paderewscy, ród 234
Padovano Jan Maria (Giovanni Maria) 34, 224, 226
Palarczykowa Anna 146
Papée Fryderyk 76, 134, 135
Papée (Pappe) Kazimierz 189
Parchański Tadeusz 233
Patkaniowski Michał 82
Pauli Żegota 12, 15, 17, 20, 32, 33, 67
Pawiński Adolf 28, 29, 36, 76
Pawłowski Bronisław 155
Pelc Julian 134
Pepe Adriana 223
Perkowska-Waszek Małgorzata 233, 236
Perłakowska Ewa 167, 211, 213, 214, 215
Pernus Kasper 20
Pernus Magdalena z Banków zob. Studnicka Magdalena
Pesentis de Aleksander (Alessandro) 227
Pestalocci, ród 51, 55
Petrus Jerzy 227
Pfuel Ernst 154
Piekalski Jerzy 12
Piekosiński Pakosz Franciszek 67, 169, 174
Pieradzka Krystyna 13, 19, 20, 22
Piłsudski Bronisław 120
Piłsudski Józef 187, 188, 234
Pinocci Anna Olimpia z Pipanów 42
Pinocci Hieronim 42
Pinocci Jerzy 42

- Pinocci Mikołaj 42
Pinocci, ród 42, 51, 55
Piotr, syn Jerzego, cieśli z Oświęcimia 79
Piotr z Oświęcimia, ojciec Jana 63, 64, 65, 69, 70, 71, 75, 77, 79, 80
Piotr z Zambrzeza 69
Piotrowicz Jan zob. Jan, syn Piotra z Oświęcimia
Piotrowicz Ludwik 128
Pipan Agnieszka zob. Fontanini Agnieszka
Pipan Aleksander 32
Pipan Andrzej 40, 42
Pipan Anna (Anna Katarzyna) - błędnie zob. Belli Magdalena
Pipan Anna, córka Jana sen. zob. Kromer Anna
Pipan Anna Olimpia, córka Jerzego III zob. Pinocci Anna Olimpia
Pipan Anna z Guldensternów, żona Jerzego I 16, 30, 31, 32, 33, 37, 57
Pipan Anna, córka Jerzego II zob. Cellari Anna
Pipan Barbara zob. Kretsigs Barbara
Pipan Cecylia z Alantsów, żona Jana sen. 32, 35, 36
Pipan Cecylia, córka Jana sen. zob. Giza Cecylia
Pipan Cecylia, córka Jerzego II zob. Betza Cecylia
Pipan Dorota, córka Jana sen. zob. Cyrus Dorota
Pipan Dorota, córka Jerzego I zob. Wol Dorota
Pipan Elżbieta z Humięckich (Umięckich), żona Jerzego II 36, 40
Pipan Elżbieta, córka Jana sen. zob. Rapp Elżbieta
Pipan Elżbieta, córka Jerzego II zob. Furmankowicz Elżbieta
Pipan Herkules 32
Pipan Jacuś, syn Jana jun. 37
Pipan Jadwiga, córka Jerzego I zob. Stefanowicz Jadwiga
Pipan Jan sen., syn Jerzego I 15, 16, 26, 32, 33, 35, 36, 37, 38, 55
Pipan Jan jun., syn Jana 36, 37
Pipan Jerzy I 16, 26, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 37, 40, 55, 58
Pipan Jerzy II, syn Jana 16, 17, 26, 28, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 55, 59
Pipan Jerzy III, syn Jerzego II 15, 17, 26, 28, 40, 41, 42, 44, 55
Pipan Jerzy (?) 15
Pipan Katarzyna z Czeczotków 32
Pipan Katarzyna, córka Jana sen. zob. Szulc Katarzyna
Pipan Magdalena z Szarskich (1 voto Kurcz), 2 żona Jerzego I 32
Pipan Magdalena z Wacławowiczów, 1 żona Mikołaja 37
Pipan Magdalena, córka Jerzego II zob. Kortyn Magdalena
Pipan Magdalena, córka Jerzego III zob. Belli Magdalena
Pipan Mikołaj, syn Jana sen. 15, 17, 26, 37, 39, 42, 55
Pipan Teresa z Kortynów 40, 42
Pipan Teresa, córka Jerzego II zob. Ronenberg-Newlińska Teresa
Pipan Urszula Dorota z Gizów (1 voto Locci), żona Jerzego III 42
Pipan Urszula, córka Jana sen. zob. Prężyna Urszula
Pipan Wojciech ks. 40
Pipan Zofia, córka Jana zob. Viviani Zofia
Pipan Zuzanna z Pytłowiczów, 2 żona Mikołaja 15, 37
Pipan Zuzanna z Rappów, żona Jana jun. 36, 37
Pipan Zuzanna, córka Jana sen. zob. Cyrus Zuzanna
Pipan Zuzanna, córka Jerzego I zob. Lencz Zuzanna
Pipanowie, ród 15, 16, 22, 28, 30, 32, 35, 36, 40, 42, 51
Pittet Franciszka 121
Pizzamano Giuseppe 160
Placidi Franciszek (Francesco) 97
Plater Władysław zob. Broel-Plater Władysław
Pliniusz II C. 224
Płatek Marta 157, 205, 218, 219
Płażyński Maciej 233, 236
Pohorecki Franciszek 75
Pol Wincenty Terencjusz Jakub 152
Poniatowski Józef, książę 88
Poniatowski Stanisław August zob. Stanisław August Poniatowski
Pontano Giovanni 224
Popiel Paweł 89

- Potasz Joanna 205, 207, 208, 232
 Potocki Alfred 97
 Potworowski Gustaw Eugeniusz 148
 Prandota z Białaczewa bp 84
 Prądyński Pantaleon Ignacy 150
 Prężyna Jakub 36
 Prężyna Urszula z Pipanów 36
 Proń Mikołaj 52, 53, 55, 56
 Proń Stanisław 28, 53, 54, 56
 Prugar-Ketling Bronisław 187
 Przemyski Bronisław 150
 Przewłocki Krystian 232, 237
 Przybyszewski Bolesław 29, 65, 68, 75
 Przylencki 19
 Przypkowski, ród 134
 Ptaśnik Jan 13, 14, 16, 18, 20, 21, 22, 31, 32, 67
 Python Francis 182
 Pytlowicz Stanisław 37
 Pytlowiczówna Zuzanna zob. Pipan Zuzanna
 Quiricus de Augustis 34
 Racziewicz Władysław 187
 Radoń Sławomir 167, 169, 174, 198, 204, 206, 223, 225, 227, 232, 233
 Radziwiński Andrzej 74
 Radziszewski Bronisław 120
 Radziwiłłowie, ród 142
 Radziwonowicz Karol 236
 Rafael (Raffaello Santi) 217
 Rajman Jerzy 78
 Rakowski Janusz 184, 187, 188, 190, 191
 Rakowski Władysław 187
 Rapp Elżbieta z Pipanów 37
 Rapp Stanisław 36, 37
 Rappówna Zuzanna zob. Pipan Zuzanna
 Ratisbonne Alfons o. 160, 161
 Ratisbonne Teodor o. 160
 Ratomska 152
 Ratomski Zefiryn 149, 156
 Rechowicz Marian 76
 Rederowa Danuta 119
 Regina, matka Jadwigi 136
 Reifer Arnold 51, 55
 Rej Mikołaj 235
 Rembrandt 217
 Respond Marian 188
 Rewse Jakub 28, 55; zob. też Bohem Jakub
 Rezler Krzysztof 18
 Rezler Urszula z Timlów 18
 Rękas Sylwester 237
 Richter Karol 11, 15, 17, 20
 Rimer (Rymer) Małgorzata z Hallemburgerów 18
 Rimer (Rymer) Walenty 18
 Ritz German 182
 Rivas José Bernal 212
 Robel Jan 199
 Robel Zygmunt 199
 Roeske Wojciech 27, 28, 44, 54
 Rogoyska Barbara zob. Kretsig Barbara z Pipanów
 Rogoyski Jan 40
 Rogoziński ks. 105
 Rolle Karol 82, 111
 Romer Eugeniusz 120
 Romer Juliusz 187
 Ronenberg-Newlińska Teresa z Pipanów 40
 Ronenberg-Newliński Stanisław 40
 Roskowicz Jakub 39
 Rosner Leon 51, 55
 Rosnowska Janina 152
 Rostworowski Marek 111
 Rozwadowski Jan ks. 148
 Rożek Michał 15, 28, 44
 Różycka Emilia z Szasterów 50
 Różycki Jan 152
 Różycki Samuel 50
 Różyccy, ród 51, 55
 Rübél Eduard 124
 Rubens 217
 Rumschöttel Hermann 212
 Ruszel Zdzisław 234
 Rutkowski Maksymilian 125
 Rybicki Andrzej 238
 Rylski Wojciech 31
 Ryś Jan 62
 Rzeszowski Stanisław 28
 Rzewuski Walery 100
 Sabbat Kazimierz 188
 Sabinka Bartłomiej (Bartłomiej ze Stradomia) 13
 Sabinka Szymon 13, 14, 22
 Sabinkowie, ród 36
 Sajdera Jan 59
 Sakran (Sacranus, Młodszy) Jan z Oświęcimia 61, 62, 63, 64, 65, 66, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 79, 80

- Salmini Claudia 211
Salomon 162, 163
Salomon Anna z Bethmanów 32
Salomon Imbram 75
Salomon Stanisław 32
Samek Jan 33, 97
Samostrzelnik Stanisław 226
Samuel 159
Sapieha Adam Stefan kard. 106
Sarnecki Kazimierz 120
Savonarola Joannes Michael 34
Sawicki Ludomir 123
Sawiczewski Julian 148
Schubert Jan z Proszowic 75
Schwirtlich Anne-Marie 212
Semkowicz Władysław 125, 128
Sęczys Elżbieta 167
Sforzowie, dynastia 223, 224, 225, 229
Siedlarski Jan ks. 105
Siedlecki Michał 122, 124
Siemieński Lucjan 145
Sieniawska Elżbieta z Lubomirskich 97
Sieniawscy, ród 94
Sienkiewicz Henryk 234
Siennik Marcin 34
Sieradzka-Malec Ojcumiła 223, 225, 227, 232
Skalińska-Dindorf Elżbieta 61, 62, 72, 76
Skarga Piotr ks. 86
Skarżyński Bolesław 238, 240, 241
Skarżyński Dionizy 95, 103, 104
Skorupka Leon 148
Skorupkowa (Skorupczyzna) Józefa z Przembskich 147, 149, 155
Skowrońska Janina 82
Skrejko Magdalena 233
Skrzynecki Jan 145
Ślósarczyk Antoni 188
Słotwiński Adam ks. 97, 103, 105
Słowacki Juliusz 235
Słuszkiewicz Barbara 211
Smoliński Józef 180
Smolka Franciszek Jan 172
Smolka Stanisław 67, 107, 174
Sobańska Anna 69
Söhnelowa Stanisława 52
Sokołowski Marian 101, 104, 107
Soner Jerzy (Georgius) 46
Spytkowski Józef 121
Stabrawa Anna 12, 13, 14, 15, 16, 17, 26, 28, 30, 31, 43, 44, 47, 48, 49
Stadion Franciszek 150
Stanek Jan 61, 62, 72, 73
Stanisław August Poniatowski, król pol. 103
Stanisław św. 89
Stanisław, syn Bartłomieja z Oświęcimia 78
Stanisław, wójt w Lipnicy 66
Stanisław z Brzezin 68, 69
Stanisław z Łowicza 72
Stankowska Halina 146
Starhenberg (Sztarenberg) Ernst Rüdiger 148
Starnawski Jerzy 121
Starowski (Starovolscius) Szymon 38, 72, 76, 77
Staszal Jan 51
Stawski Leonard 165
Stefan Batory, król pol. 35, 38, 59, 87, 88
Stefanowicz Błażej 32
Stefanowicz Jadwiga z Pipanów 32
Stefański W. 148
Stelmachowski Andrzej 233
Stępnia Władysław 207, 211
Stępniewski 159
Stoksikówna Janina 171
Stopa Marian 27, 52
Strakacz Sylwin 235
Strakacz-Appleton Anne 235, 236
Stryjeński Tadeusz 187
Studnicka Magdalena z Banków (1 voto Pernus) 20, 21
Studnicki Adam 20
Studziniński Józef 187
Stwosz Jadwiga zob. Guldenstern Jadwiga
Stwosz (Stoss) Maciej zw. Szwabem 31, 55
Stwosz Wit 30, 31, 55, 82, 89
Stwoszowie, ród 30, 51
Suchodolski Bogdan 62
Sumowski Zbigniew 188
Swiderski Edward 182
Sygnarska Ludwika 182
Sygnarski Jacek 179, 180, 181, 182, 183, 184
Sygnarski Władysław 181
Sykst Erazm 39
Szadec Stanisław 66
Szafer Władysław 124, 127
Szafraniec Stanisław 28
Szajnocha Karol 172
Szaleniec Mariola 232

- Szalińska Elżbieta (1 voto Nycz, 2 voto Szaster) zob. Szaster Elżbieta
 Szarska Magdalena (1 voto Kurcz, 2 voto Pipan) zob. Pipan Magdalena
 Szaster Anna z Szasterów 26, 45, 49, 50, 51, 55
 Szaster Antoni sen., syn Mikołaja 26, 49, 50, 51, 55
 Szaster Antoni jun. 50
 Szaster Barbara z Chudzińskich, żona Michała 44, 45
 Szaster Elżbieta z Szalińskich (1 voto Nycz) 45
 Szaster Emilia zob. Różycka Emilia
 Szaster Jan Andrzej (Jan) 26, 28, 45, 46, 48, 49, 50, 55
 Szaster Józefa zob. Badurska Józefa
 Szaster Julia, żona Jana Andrzeja 49
 Szaster Julianna z Laškiewiczów, żona Piotra 46
 Szaster Kasper Tomasz ks. 45, 47
 Szaster Maciej Jan Nepomucen (Jan Nepomucen) 45
 Szaster (de Chastres, Schaster, Szastr) Michał 26, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 51, 55
 Szaster Mikołaj Jan Nepomucen 45, 49
 Szaster Piotr Paweł Jan Nepomucen 26, 45, 46, 47, 48, 49, 55
 Szaster Tekla zob. Nadgłowska Tekla
 Szaster Wincenty 50
 Szaster Wojciech Józef 45
 Szasterowie, ród 45, 47, 48, 51
 Szelińska Wacława 64, 65, 66, 67, 69, 70, 71, 72, 74, 75, 76, 77
 Szkaradnik Przemysław 61, 62
 Szlachtowski Feliks 99, 101, 102
 Szlezer Marek 236
 Szmul 165
 Szostak Jan 35
 Szujski Józef 62, 81, 85, 86, 89, 96, 116
 Szulc Katarzyna z Pipanów 37
 Szulc Marcin 37
 Szulczewski Cezary 146
 Szumowski Władysław 48
 Szydłowiecki Krzysztof 226
 Szykowski Marian 145
 Szyborska Wisława 204
 Szyposz Jadwiga 168, 170, 171, 173
 Śniadecki Jan 49, 50, 145
 Świątek Szczepan 208
 Świeżawski Ernest 27
 Tabor Wojciech bp 75
 Talducci Filip 20, 21, 22
 Talducci Rozyna z Banków 20, 21
 Tannemann Paweł 12
 Tannemannowie, ród 12
 Tarczyński Marek 146
 Targosz Karolina 42
 Tarkota Jan Nepomucen 62
 Tarnowska Gabriela z Małachowskich 157, 158
 Tarnowska Karolina z Tarnowskich 161, 162
 Tarnowska Teresa Jadwiga 162
 Tarnowska Waleria zob. Mycielska Waleria
 Tarnowski Adam 158, 166
 Tarnowski Jan 226
 Tarnowski Jan Bogdan 158
 Tarnowski Jan Dzierżyśław 157, 161, 164
 Tarnowski Jan Józef z Chorzelowa (Chorzelowski) 162
 Tarnowski Juliusz 161, 164
 Tarnowski Stanisław 87, 111, 121, 157, 158, 161, 164, 165, 166
 Tarnowscy, ród 158, 166
 Tatarzyński Ryszard 69
 Taylor Edward 51
 Thibodeau Kenneth 211
 Thun, kapitan 240
 Timel Henryk 18
 Timel Jakub 18
 Timel Jerzy 18
 Timel Jerzy, syn Jerzego 18
 Timel Kosma 18
 Timel Maurycy 18
 Timel Urszula zob. Rezler Urszula
 Timel (Thumel), ród 18, 22
 Tischner Józef ks. 237
 Tomasz z Oświęcimia, kanonik sandom. 75
 Tomicki Piotr bp 226
 Tomkowicz Stanisław 14, 19, 104
 Tondos Stanisław 115
 Trentowski Bronisław 150, 151, 152
 Trzeciakowski L. 122
 Turek Mieczysław ks. 207
 Tych Feliks 170
 Tyczyn 165
 Tylicki Piotr bp 39
 Tyrowicz Marian 82, 171

- Tytko Marek Mariusz 207
- Uhorczak Franciszek 119
- Ulanowski Bolesław 169
- Ulewicz Tadeusz 39
- Ulivieri Gabriella 223, 227
- Umiećka (Humiećka) Elżbieta zob. Pipan Elżbieta
- Umiećki zob. Humiećki
- Umiński Piotr 99
- Urban Waclaw 21, 65
- Valerga Józef 160
- Vermer 217
- Vetulani Adam 128, 169, 172, 187
- Viganotti Beatrice 223, 227
- Virno Maria 223
- Vit Michał 38
- Viviani Antoni 37
- Viviani Zofia z Pipanów 37
- Viviani, ród 51, 55
- Wachowski Krzysztof 12
- Waclawowicz Magdalena zob. Pipan Magdalena
- Waclawowicz Marcin 37
- Walczy Łukasz 13, 18
- Walicki Andrzej 148
- Waligórski Stanisław 27
- Walter Franciszek 125
- Walter Jan Nepomucen 148
- Wałęsa Lech 237
- Wanda, córka Kraka 145
- Wasung Aleksander 185, 187
- Watt Anna z Heników (2 voto Kromer) zob. Kromer Anna
- Watt Paweł 37
- Wawel-Louis Józef 11, 12, 14, 15, 17, 20, 27, 196
- Wdowiszewski Zygmunt 135
- Weigel (Weigl) Ferdynand 99, 100, 103, 106
- Wenda Kazimierz 27
- Werner Krzysztof 49
- Wesołowska Maria 114, 115
- Wędkiewicz Stanisław 127
- Wężyk Franciszek 144, 145, 146, 147, 149, 156
- Wężyk Franciszek, porucznik 151, 152
- Wężyk Kazimierz 144
- Wężyk Marianna z Bogustawskich 144
- Wieczkowicz Łukasz 40
- Wielewicki Jan 39
- Wielgus Stanisław 72, 73, 74, 77
- Wierusz-Kowalski Józef 180
- Wierzbicki Andrzej 172
- Wierzbowski Teodor 29, 75, 134
- Wiesiołowski Jacek 62
- Willisen Wilhelm 149, 153, 154
- Wisłocki Władysław 62, 65, 67, 68, 73, 77
- Wiśniewski Jerzy 75
- Wiśniowski Teofil 171
- Witold, w. książę litewski 234
- Wittyg Wiktor 36
- Wiwulski Antoni 233, 235
- Władysław I Łokietek, król pol. 87, 88
- Władysław II Jagiełło, król pol. 84, 137, 233, 234, 236, 237
- Włodek Zofia 69
- Wodzicki Ludwik 157, 158, 161, 162, 164, 165, 166
- Wojas Zbigniew 14, 21, 30
- Wojtych Bożena 53
- Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
- Wol Antoni Kazimierz 32
- Wol Dorota z Pipanów 32
- Wolny Jerzy 75, 78
- Wosińscy, ród 55
- Wróblewski Stanisław 124
- Wurzbach Constantin 41
- Wyczawski Henryk Eugeniusz 62, 64, 72, 73, 76, 77
- Wyrostek Ludwik 172
- Wyrozumski Jerzy 134, 238
- Wysocki 148
- Wysoccy, ród 148
- Wyszogrodzki (Wisshogroccki) [Jerzy] 30
- Yang DongQuan 212
- Z. Roman 149
- Zaitz Marta 205, 207
- Zajączkowicz Stanisław 41
- Zaleski Mieczysław 189
- Załużka Honorata ze Stempkowskich (1 voto Lubomirska, 3 voto Igelström) 146
- Załużka Marianna z Dembińskich 146
- Załużka Zofia z Przerembskich 154
- Załużki Józef 144, 146, 147, 152, 156
- Załużski Teofil 146
- Załużscy, ród 144, 146, 156
- Zamojska Gryzelda z Batorych 87
- Zamojski (Zamoyski) Adam 111

- Zamojski (Zamoyski) Jan 38, 39, 87, 88
Zapała Zygmunt 145
Zarębski Ignacy 64, 77
Zathey Jerzy 46, 64, 68, 69, 71, 73, 77
Zawadzki Augustyn 152
Zawiślak-Dolny Bożena 236
Zawodny Janusz 204
Zaydlisz Mikołaj 15
Zdrada Jerzy 180
Zgórnjak Marian 236
Ziegler Peter A. 129, 130
Ziejka Franciszek 233, 236
Zielińska Teresa 198
Zieliński Jan 120
Ziemiałkowski Florian 171, 172
Zimowski Jan 238, 240, 241
Złama Kamil 152
Zofia Jagiellonka, księżna 135, 142
Zoll Fryderyk jun. 128
Zwiercan Marian 69
Zyblikiewicz Mikołaj 96, 103
Zygmunt I Stary, król pol. 28, 30, 75, 76, 85, 134, 135, 136, 141, 142, 224, 225, 226, 227, 229, 236
Zygmunt II August, król pol. 224, 226
Zygmunt III Waza, król pol. 36, 38
Zygmunt Luksemburski, cesarz 88
Żenczykowski Tadeusz 188
Żółkiewski Stanisław 87, 106
Żygulski Zdzisław jun. 111

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Opracowała Mariola Szaleniec

- Aleksandria 158
Alpy 123
Alzacja 122
Ameryka Łacińska 210
Amsterdam 209
Andaluzja 210
Anglia 119, 121, 129; zob. też Wielka Brytania
Argentyna 222
Australia 212, 215, 222
Austria (monarchia austro-węgierska, cesarstwo) 95, 106, 116, 118, 119, 129, 147, 155, 171, 196, 212, 215, 216, 217, 222
— cesarstwo 173
Avignon 220
Babilonia 155
Baden 188
Bari 223, 224, 225, 227, 232
Bawaria 38, 133
— prowincja 137
Bazylea (Basel) 121, 122, 123, 128, 129, 130, 187
Bejrut 161, 165
Belgia 119, 129, 222
Belz 78
Bergen 220, 222
Berlin 120, 122, 148, 153, 169
Bern (kanton w Szwajcarii) 126
Berno 120, 122, 123, 126, 128, 129, 130, 183, 184, 186, 187, 188, 191
Besko 100, 109
Betania 163
Betlejem 161
Biała Radziwiłłowska 144
Białaczewo 84
Białystok 240
Bielsko 226
— powiat 145
Bochnia 174, 204, 207
Bohemia 55; zob. też Czechy
Bolonia 49, 220
Bołchów 241
Brandenburgia 142
Brazylia 212, 222
Brienne 146
Brindisi 232
Bruksela 208, 220
Bryzgowia 151, 152
Brzesko 174
Brzeziny 68, 69
Brzostek 174
Budapeszt 209
Buitonzorg (Jawa) 126
Bułgaria 222
Bydgoszcz 187
Cedron, rzeka 163

- Chile 222
 Chiny 212
 Chodorów 168
 Chorzełów 162
 Czechy 12, 28, 55, 76, 222, 233, 236; zob.
 też Bohemia
 Czernichów 165
 Częstochowa 211
 Damaszek 164
 Dania 119, 129, 222
 Dąbrówka 69
 Dobczyce 174
 Drezno 107, 152, 153
 Dublin 190
 Dzików 160, 165
 Efez 163
 Egipt 149, 157, 166
 Elbląg 211
 Erfurt 49
 Estonia 222
 Etiopia 222
 Europa 62, 92, 109, 120, 126, 129, 144, 147,
 186, 217, 220, 222, 237
 — Środkowa 12, 185, 188
 — Wschodnia 168, 171, 185, 188
 — Zachodnia 82, 83, 122, 168, 169, 170,
 171, 173
 Filipiny 126, 210
 Finlandia 119, 129, 222
 Florencja 14, 21, 22, 37, 51
 Francja (Republika Francuska) 44, 51, 94,
 104, 112, 119, 121, 122, 146, 147, 148,
 150, 155, 180, 187, 188, 212, 215, 222
 Frankfurt nad Menem 151, 153, 155
 Freiburg (Freyburg) 151, 152
 Fryburg 116, 118, 120, 121, 122, 126, 128,
 130, 180, 181, 182, 183, 185, 186, 187,
 189, 190
 — kanton 128
 Galicja 92, 95, 97, 106, 107, 113, 116, 118,
 146, 147, 150, 152, 155, 168, 174, 195
 Gdańsk 19, 44, 196, 197, 211
 Genewa 122, 180, 181, 182, 184, 186, 187,
 189, 190
 Gibeon 159
 Gibraltarc 157, 166
 Głogów 73, 174
 Gniczno 42, 51
 Gołuchów 100, 101, 106
 — ordynacja 110
 Gossau 126
 Granada 215
 Grecja 222
 Gręboszów 146
 Grinzing 217
 Grizonia (Graubünden) 18
 Grodno 240
 Grunwald 233, 235, 236
 Hassanlar 146
 Helsinki 220
 Hiszpania 157, 165, 166, 210, 211, 212, 215,
 222
 Holandia 119, 129, 212, 222
 Hongkong 212
 Ingolstadt (Bawaria) 38, 59
 Innsbruck 155
 Irlandia 222
 Islandia 222
 Istantbul 187
 Izrael 222
 Jaffa 158, 159, 162
 Japonia 222
 Jawa 126
 Jena 120
 Jeremiasza dolina 159
 Jerez 215
 Jerozolima 157, 158, 159, 160, 161, 162,
 163, 164, 165, 166
 Jerycho 161
 Jędrzejów 68
 Jordan, rzeka 162
 Jordanów 174
 Jozafata dolina 162, 163
 Kadyks 215
 Kahlenberg 216
 Kalifornia 235, 236
 Kałwaria 159, 160, 161, 165
 Kamieniec Podolski 121
 Kanada 211, 222
 Karniowice 40, 41
 Karpaty Wschodnie 240
 Katowice 207, 211, 215
 Kaukaz 240
 Kazimierz (obecnie w granicach Krakowa)
 84, 92, 133, 142, 224, 227
 Kazimierza Wielka 66

- Kąsna Dolna 235
Kielce 241
Kleparz (obecnie w granicach Krakowa) 21,
65, 68, 74, 80, 84, 89
Kleszczele 226
Kliszów 88
Klosterneuburg 216
Kobylin 69
Kochinchina 126
Kolin 217
Komarów 161
Konstancja 216
Konstantynopol 161, 165
Kordoba 215
Kostaryka 212
Kostiuchnówka 239, 240
Kórnik 95, 96, 226, 232
Kraków (Cracovia) 11, 12, 13, 14, 15, 19,
20, 21, 22, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34,
36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 47,
48, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 61,
62, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 73, 74, 75, 76,
78, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89,
90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 99, 100,
101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108,
109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116,
117, 120, 121, 125, 126, 127, 129, 133,
134, 135, 136, 137, 141, 142, 143, 144,
145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 153,
154, 155, 156, 158, 164, 165, 167, 169,
170, 171, 172, 173, 174, 175, 181, 182,
183, 187, 195, 196, 197, 198, 199, 200,
203, 205, 206, 207, 208, 211, 215, 220,
222, 223, 224, 225, 226, 227, 232, 233,
234, 235, 236, 237, 238, 240, 242
— Rzeczpospolita Krakowska 49, 82
Kresy (Wschodnie) 236
Kretynga 227
Królestwo Polskie 61, 145, 153, 155, 158,
167
Krym 240
Książ koło Miechowa 153, 154
Księstwo Poznańskie 100, 148, 149, 154, 155
Księstwo Warszawskie 158

Laibach zob. Lublana
Legnica 142
Lewocza 44, 45
Lichtenstein 222
Lipnica 66

Lipsk (Leipzig) 18, 22
Litwa 75, 94, 139, 152, 196, 224, 227, 234
Lombardia 147
Londyn 50, 112, 121, 187, 188, 189, 199,
210
Lotaryngia 19
Lozanna 123, 124, 130, 180, 187
Lublana (Słowenia) 30, 34, 51
Lublin 53, 187
— Lubelszczyzna 240
Lukka 14, 15, 42, 51
Luksemburg 222
Lwów 14, 53, 56, 67, 96, 97, 120, 125, 144,
146, 148, 149, 151, 152, 154, 155, 168,
169, 171, 174, 235

Łabiszyn 74
Łańcut 174
Łotwa 196, 222
Łowicz 69, 72
Łódź 224, 232

Macedonia 222
Madryt 208
Małopolska 39, 61, 62, 109, 232, 233, 237
— województwo 204, 233
Marienbad 152, 154
Marly 186
Marsylia 162
Mauritius 222
Mazowsze 136, 142
Mazury 196, 199
Mediolan 51, 223, 224, 228, 232
— Księstwo 225
Medyka 242
Meksyk 187, 222
Mikronezja 222
Miluza 122
Miłosław 154
Moabit 154
Modena 226, 232
Modlin 146
Morawy 239
Morze Martwe 161
Morze Śródziemne 157, 166
Moskwa 74, 87, 146
Mszana Dolna 174
Murano 35
Mysłowice 165
Myszków 122
Narew 226

- Neapol 224, 225
 — Królestwo 223, 225, 232
 Neuchatel 184, 186, 187, 189
 Neuschatel 154
 Niemcy 119, 121, 129, 146, 148, 151, 196,
 212, 222
 Niue 222
 Norwegia 222
 Nowa Huta (obecnie w granicach Kra-
 kowa) 92
 Nowa Zelandia 222
 Nowy Jork 153, 188
 Nowy Sącz 239
 Nysa 69
- Ojców 146
 Olkusz 66, 70, 71
 Olsztyn 196, 211
 Ołomuniec 239
 Opatkowice koło Proszowic 75
 Opatów 226, 232
 Opawa 76, 239, 241
 Orzeł 241
 Osiek 75
 Oslo 187
 Oświęcim 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 69, 70,
 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80
 — dekanat 61, 71
 — księstwo 61, 62
 — ziemia 61
 — ziemia oświęcimsko-zatorska 61
- Padwa 38, 39
 Paryż 50, 94, 104, 109, 112, 113, 119, 128,
 147, 153, 155, 157, 166, 169, 188, 195,
 204, 208
 Pawia 225
 Pekin 210
 Pełkinie 95
 Peszt 153
 Petersburg (Petropolis) 94, 120, 154, 172
 Piasek (obecnie w granicach Krakowa) 70,
 75, 84, 137
 Pieniny 123
 Pińsk 239
 Piotrków Trybunalski 211
 Płaszów 41
 Płock 30, 40, 232
 Podgórze (obecnie w granicach Krakowa)
 12, 84
 Podlasie 144
- Polska (Korona, RP, PRL, PL) 14, 27, 28,
 33, 34, 36, 37, 38, 39, 44, 48, 53, 54,
 55, 56, 61, 62, 63, 66, 67, 68, 69, 70, 71,
 72, 73, 74, 75, 76, 80, 84, 85, 87, 92, 94,
 95, 97, 113, 117, 118, 119, 120, 121, 122,
 123, 124, 125, 126, 128, 129, 133, 134,
 136, 137, 146, 147, 148, 149, 151, 152,
 154, 156, 170, 171, 172, 179, 180, 181,
 184, 185, 187, 189, 190, 196, 198, 199,
 209, 211, 216, 222, 223, 224, 225, 226,
 227, 229, 232, 233, 235, 236, 237, 239
- Połock 87
 Pomorze 196, 240
 Portugalia 215, 222
 Poznań 36, 108, 119, 148, 149, 153, 154,
 204, 211, 235
 Półwie (obecnie w granicach Krakowa) 70
 Prabuty 181
 Praga 13, 38, 62, 84, 97, 153, 209, 220
 Proszowice 75
 Prusy 85, 146, 148, 153
 — Książęce 226
 — Wschodnie 85
 Przemyśl 41, 235, 239
 Przewodów 78
 Psków 87
 Puglia (Apulia) 223, 225, 227
 Puławy 52, 94, 95, 111, 112
 Puszcza 161
- Radom
 — ziemia 199
 Rama 159
 Rapperswil 181, 187, 188, 189
 Ratyzbona 133, 134
 Reykjavik 220
 Rembertów 240, 241
 Republika Południowej Afryki (RPA) 211,
 222
 Republika Włoska 223
 Rheinfelden 121
 Rosja 196, 212, 222, 240
 Rossano (księstwo) 223, 225, 227
 Rozwadów 174
 Ruś 84
 Rzeczpospolita (Polska) 39, 67, 108, 109,
 110, 116, 119, 128, 147, 190, 223, 239
 Rzeszów 211
 Rzym 14, 34, 42, 45, 51, 72, 87, 119, 128,
 169, 208, 209, 224, 225, 232, 235, 237

- Cesarstwo 217
Saiguelégier 183
Salwator (obecnie w granicach Krakowa) 150
San Francisco 235
San Ignacio 236
San Marino 222
Sandomierz 75, 78
Sankt Gallen 37, 126, 180
Santiago de Compostela 220, 221
Sedan 94
Senegal 212
Serbia 216
Sewilla 210, 211, 213, 214, 215
Siedlce 211
Sieniawa 95, 97, 98, 100, 109, 110, 111, 113
— ordynacja 100, 102, 109, 110, 112
Sieradz 120
Singapur 212
Słowacja 45, 222, 233
Słowenia 30, 51, 209
Solura 121, 181, 187, 189
Soła, rzeka 61
Spytkowice 204
Staniątka 232
Stanisławów 172
Stany Zjednoczone (USA) 119, 126, 129, 155, 211, 215, 222, 233
Stradom (obecnie w granicach Krakowa) 13
Sułoszowa koło Olkusza 71
Suraż 226
Syberia 88
Syjon, góra 163
Szczecin 211
Szwajcaria 18, 88, 120, 121, 122, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 162, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 187, 188, 189, 190, 212, 222
Szwecja 51, 119, 129, 196, 212, 222
Śląsk 12, 65, 66, 72, 74, 76
— Cieszyński 241
Śrem 154
Tagertschi 126
Taiwan 222
Tarnobrzeg 159
Tarnopol 41, 235
Tarnów 204
Tatry 123
Terebintków, potok 159
Terеспol 240, 241
Toruń 181, 183
Tyczyn 157, 165
Tyniec 40, 42
Ukraina 196
Uppsala 126
Verdun 216
Wadowice 174
Warmia 196, 199
Warszawa 32, 42, 53, 56, 108, 109, 121, 125, 145, 152, 154, 156, 183, 187, 198, 205, 207, 211, 224, 225, 226, 227, 229, 232, 235, 238, 240
Watykan 196
Wenecja 42, 43, 44, 51
Węgry 20, 212, 222
Wiązownica 95
Wiedeń (Vindibona) 48, 95, 96, 102, 107, 147, 148, 149, 150, 152, 153, 155, 195, 215, 216, 217, 218, 219, 234
Wieliczka 224, 232
Wielka Brytania 188, 222; zob. też Anglia
Wielkie Łuki 87
Wieluń 69
Wilno 32, 135
— Wileńszczyzna 235
Winterthur 126, 127, 130, 187
Witulín 144, 145
Włochy 38, 42, 43, 68, 72, 119, 121, 127, 129, 157, 196, 211, 215, 222, 225, 227
Wołyń 235, 240
Wrocław 12, 28, 44, 48, 55, 128, 153
Września 154
Würzburg 122
Zambrzezce 69
Zamość 39
Zator 142
Zurych 122, 123, 124, 125, 126, 127, 130, 180, 181, 182, 189, 190, 191
Żmudź 227
Żywiec 197

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

- a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
- b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
- c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
- d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
- e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
- b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 strony);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej kartce;
- f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

S. K i e n i e w i c z , *Spółeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S. K i e n i e w i c z , *Spółeczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

J. T a z b i r , *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J. T a z b i r , *Nietolerancja...*, s. 278.

Artykuł w czasopiśmie:

K. C h ł a p o w s k i , *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K. C h ł a p o w s k i , *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

Rękopis archiwalny:

APKr, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przy projektowaniu okładki wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

- 1. Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447-1492.*
- 2. Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423-1449 (ze zbioru luźnych pieczęci). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449-1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*
- 3. Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 roku (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII wieku.*

Opracowanie tekstu i korekty:

Zofia Wyżlińska

Projekt graficzny:

Łukasz Kocój

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”

Podjmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Ręcznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamiśl uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika. *Sławomir Radoń*]

Adres redakcji:

„Krakowski Ręcznik Archiwalny”
Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 22-40-94 wewn. 20